

GOŚC

NIEDZIELNY

W numerze:

- Jak trzeba postąpić?
- Stalowe osłony – restrukturyzacja hutnictwa
- Zmierzch epoki targowisk
- Klonowanie – człowiek w roli *Stwórcy*?

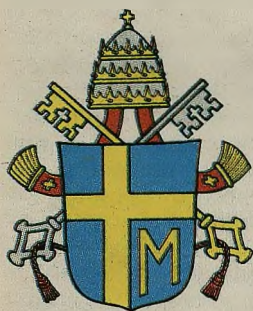
Nr **5** rok LXXVI

KATOWICE

31 stycznia 1999

Cena 2,00 zł; 2 DM; 2 USD

www.GoscNiedzielny.pl



85.

zagraniczna
pielgrzymka
Jana Pawła II



Sanktuarium Matki Bożej Królowej Niebios w Guadalupe

Zdjęcie: ks. Piotr Niedziela

Nawrócenie, komunia, solidarność

Jednym z głównych punktów tegorocznej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Meksyku było ogłoszenie posynodalnej adhortacji dotyczącej Kościoła na kontynencie amerykańskim. Zawiera ona rezultaty prac Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Ameryce. Synod ten należał do najważniejszych wydarzeń w Kościele powszechnym w roku 1997. Trwał od 16 listopada do 12 grudnia.

Z woli Papieża temat Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów brzmiał: „Spotkanie z Jezusem Chrystusem żywym – drogą do nawrócenia, komunii i solidarności w Ameryce”. W orędziu skierowanym do Ludu Bożego po zakończeniu obrad Ojciec Synodu wskazał źródła radości Kościoła w Ameryce, jego troski i wyzwania, jakie przed nim stoją.

Źródłem radości są przede wszystkim miliony katolików na całym konty-

nencie, praktykujących chrześcijańskie życie. Wśród nich na wyjątkową uwagę zasługują amerykańskie rodziny, konsekwentnie broniące ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Biskupi zwrócili się również ze szczególnym pozdrowieniem do wiernych świeckich, a wśród nich do kobiet, do dzieci i młodzieży, do swych braci biskupów i przygotowujących się do kapłaństwa seminarzystów. Wielkim skarbem Kościoła w Nowym Świecie nazwali tysiące parafii, w których niezliczeni wierni wielbą Boga, słuchają Słowa Bożego i z miłością służą bliźnim. Uczestnicy Synodu oddali cześć pamięci wszystkim męczennikom, którzy na kontynencie amerykańskim oddali życie za wiarę.

Z troską wypowiedzieli się Ojciec Synodu zarówno o mieszkających w Ameryce ubogich rodzinach, które nie mają możliwości polepszenia swego bytu, jak i o rodzinach zamożnych, którym świat współczesny często udarem-

nia najszczerze próby życia według zasad chrześcijańskich. Szukającym Boga ludziom młodym, którym brak środków utrzymania, oraz tym, których idealizm został zgaszony przez konsumpcjonizm, biskupi przypomnieli obietnicę Bożej miłości. Z ciężkim sercem Ojciec Synodu poruszyli w swym orędziu kwestię udręk znoszonych przez dzieci ulicy. Swą troską objęli także imigrantów i członków różnych mniejszości. Zapewnili, że pamiętają o pierwotnych i tubylczych ludach Ameryki oraz o braciach i siostrach pochodzenia afrykańskiego. Samotnych, chorych, starszych, zapomnianych zapewnili, że Kościół zawsze jest ich domem. Wśród problemów stanowiących przedmiot zatroskania Kościoła w Ameryce wymienili przede wszystkim ubóstwo oraz zadłużenie zagraniczne i wewnętrzne.

Głównym wyzwaniem, przed którym stoi Kościół na kontynencie ame-

rykańskim na przełomie tysiącleci, jest nowa ewangelizacja. Trzeba, aby mieszkający w poszczególnych krajach Ameryki katolicy dawali świadectwo wiary przez świętość życia, dobroć okazywaną wszystkim, miłosierdzie wobec potrzebujących i solidarność z uciśnionymi. Otoczenia opieką wymagają osoby powołane do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Niezbędne jest wsparcie misyjnego dzieła Kościoła. Ponieważ rośnie wpływ i rola środków społecznego przekazu w życiu człowieka, Kościół musi nauczyć się głosić Ewangelię nowym, stosowanym przez te środki, językiem. Nade wszystko niezbędne jest budowanie kultur otwartych na wiarę w Boga, odrzucających przesady antyreligijne.

KS. A. S.

O pielgrzymce Jana Pawła II do Meksyku piszemy na str. 9.

Biskup chodzi po kołędzie

Wizyta duszpasterska, dawniej albo inaczej nazywana kołędą, to odwiedziny księdza w domach parafian. Zwyczaj ten, od niepamiętnych czasów obecny w polskim Kościele, znany jest również u braci prawosławnych. Jak Polska długa i szeroka, w okresie Bożego Narodzenia, często aż do początku Wielkiego Postu, w milionach domów ksiądz jest przyjmowany z kołędą. Może to być czysta formalność i pusty zwyczaj, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, ale może to być także okazja do rozmowy, spotkania, które pozwala bliżej się poznać. Ksiądz może zobaczyć z bliska codzienność parafian, ich biedę, bezradność, troski i radości, które przeżywają. Przyjmujący kołędę mogą usłyszeć, jakimi problemami ży-

je parafia, Kościół, mogą spotkać proboszcza nie tylko przy ołtarzu.

O obopólnych „korzyściach” kołеды nie trzeba nikogo przekonywać. A jednak czasami może nas coś zaskoczyć. Chodząc z wizytą duszpasterską po hotelach robotniczych w Pradze, spotykałem polskich robotników pracujących na kontraktach zagranicznych, którzy oczekiwali księdza. Miałem dla nich dużo więcej czasu niż przeciętny polski ksiądz, mogłem spędzić u nich nawet kilka lat. Najczęstszym wśród problemów, o których opowiadali, była rozłąka z rodziną – zauważyłem, że klopoty rodzinne są chyba najważniejsze w czasie takich wizyt. Ileż matek samotnie wychowujących dzieci można spotkać, ileż rozbi-

tych rodzin. Wizyta duszpasterska rodzi, a właściwie ukazuje, codzienne problemy duszpasterskie.

Jedna rzecz zaskoczyła mnie w ostatnich dniach w związku z kołędą. Podano wiadomość, że Biskup Tarnowski złożył wizytę duszpasterską mieszkańcom jednego z bloków na nowym osiedlu w Tarnowie. Nowi ludzie, nowe czasy, jakby powiedział ktoś, kto układa przysłowia. A ja, jako zwykły, „szeregowy” ksiądz, mówię Biskupowi Tarnowskiemu – dziękuję! I mam nadzieję, że postanowienie bp. Skworca, aby chodzić po kołędzie każdego roku, będzie zielonym światłem w pracy duszpasterskiej, nie tylko dla biskupów.

TOMASZ DOSTATNI OP

Z głową w Układzie Warszawskim

Specjalna podkomisja sejmowa, badająca sprawę katastrofy samolotu „Iskra” 11 listopada ubiegłego roku, stwierdziła, że odpowiedzialność za wypadek, zakończony śmiercią dwóch pilotów, ponoszą dowódcy. Podkomisja zwróciła uwagę na niechęć dowódców, różnych szczebli do podejmowania odpowiedzialności i oglądanie się na przełożonych. Przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej Bronisław Komorowski zauważył, że podobna niechęć do podejmowania decyzji jest sprzeczna ze standardami NATO, do którego – jak wiadomo – zostaniemy przyjęci już niedługo.

Trudno o bardziej trafną ilustrację powtarzanej wielokrotnie tezy, że polityczna decyzja o wstąpieniu do Sojuszu Atlantycznego to dopiero początek: reszta zależy od nas samych. Tezę tę chętnie podnosili wojskowi, domagając się pieniędzy, zwłaszcza na uzbrojenie. Problem w tym, że ci sami generałowie niechętnie przyjmują do wiadomości, że przeszkodą na drodze Polski do zajęcia korzystnej pozycji w NATO nie jest tylko zdezelo-

ny sprzęt w wojskowych magazynach, ale także nawyki oficerów i generałów.

Nieszczęsne pokazy lotnicze nad Warszawą, z tragicznym wypadkiem w lesie pod Otwockiem, to niemal modelowy przykład pozostałości po Układzie Warszawskim w mentalności wojskowych. Mimo fatalnej pogody nie znalazł się nikt, kto podjąłby decyzję o odwołaniu przelotu samolotów nad zebranymi na trybunie przedstawicielami władz – przelotu niebezpiecznego dla życia nie tylko pilotów, ale także osób postronnych.

Jak niedaleko odeszliśmy od znanego z PRL „malowania trawy na zielono” w jednostce wojskowej, w której pojawiała się inspekcja „z góry”. Wprawdzie takie wypadki zdarzają się zapewne w każdym wojsku, jednak wzorowana na Armii Czerwonej ociążała struktura, stanowiąca integralną część komunistycznego aparatu, szczególnie sprzyjała tępieniu jakiejkolwiek inicjatywy. Trwałość tej mentalności jest szczególnie uderzająca w lotnictwie, które wymaga rzutkiego dowodzenia i sprzyja ka-

rierom oficerów pełnych inicjatywy.

W wojsku zawsze patrzy się w górę – na przełożonych. Tymczasem szef Sztabu Generalnego gen. Henryk Szumski pojechał właśnie do Kanady „doskonać” swój angielski. Fakt, że wybrano właśnie Kanadę, ponieważ nie trzeba tam zdawać egzaminu przed kursem, każe przypuszczać, że określenie „doskonać” użyte zostało mocno na wyrost. Znaczy to, że najwyższy rangą wojskowy w armii kraju, który od kilku lat uważa przystąpienie do NATO za zasadniczy cel polityki zagranicznej, przez te kilka lat nie znalazł jakoś czasu, żeby nauczyć się angielskiego.

Decyzja o przyjęciu Polski do NATO już zapadła. Teraz tylko od nas zależy, czy pozycja Polski w tym sojuszu będzie na miarę naszych oczekiwań i potencjału kraju, czy też na miarę wyznaczoną przez wielu (bo z pewnością nie wszystkich) oficerów, wciąż tkwiących w nieświętej pamięci Układzie Warszawskim.

TOMASZ WIŚCICKI

Marsz na Bukareszt

Zdesperowana armia rumuńskich górników, rozbijając po drodze policyjne zapory, maszeruje na Bukareszt. W chwili, gdy piszę te słowa, nie wiadomo jeszcze, czy strajkujący przyjmą ofertę negocjacji, złożoną im przez premiera Radu Vasile. Jeśli nie, rząd wprowadzi stan wyjątkowy. Trudno powiedzieć, czy wówczas stolica Rumunii obroni się przed stłuczeniem górniczego tarana. Jedno jest pewne: los rumuńskiego państwa zależy dziś od kilku bądź kilkunastu tysięcy zdeterminowanych ludzi, którzy gołymi rękami porwali się do zaprowadzania w nim porządku. Siły policyjne, jak dotąd, nie miały dość energii i woli, by powstrzymać maszerujących. Wydaje się, że może się to udać jedynie regularnej armii.

Konflikt z pozoru przypomina sytuację na Górnym Śląsku. Oto rzesza robotników niedoinwesto-

wanych kopalń węgla kamiennego, zagrożonych masowymi zwolnieniami w ramach restrukturyzacji, upomina się o zabezpieczenia socjalne. Ale akcja górników z Zagłębia Doliny Jiul nie jest strajkiem robotniczym. Protestujący, już po raz trzeci, podobnie jak w latach 1990 i 1991, ruszyli na stolicę także z postulatami politycznymi. Kiedyś oznaczało to poparcie dla postkomunisty Jona Iliescu – dziś sojusz z nacjonalistyczną partią „Romania Mare” (Wielka Rumunia). Górnicy lider Miron Cozma to populistyczny demagog: obojętnie, jakich haseł używa, zawsze wykorzystuje je przeciwko demokratycznemu państwu i „inteligencji” Bukaresztowi.

Sytuacja w Rumunii ujawnia zjawisko, typowe dziś dla całej Europy Środkowowschodniej: słabość państwa. Skrzyknięta ad

hoc armia górników okazuje się sprawniejsza od organów porządku publicznego. Jednak nawet jeśli górnicy zdobędą Bukareszt, nie rozwiążą złożonych problemów zarządzania państwem, znajdującym się w trakcie transformacji ustrojowej. Odejść tak, jak przyszedł, natomiast każdy nowy rząd – nawet gdy zasiądzie w nim Miron Cozma – będzie musiał liczyć się z kolejnym marszem na stolicę armii zbuntowanych biedaków.

JACEK BORKOWICZ

PS 23 stycznia br., około 100 km od Bukaresztu, protestujący górnicy porozumieli się z rumuńskim rządem. Obiecano im wysokie podwyżki i niezamykanie nierentownych kopalń. Jednak problem, który leży u źródeł protestów, nie został rozwiązany.

Z Kościoła

● Jan Paweł II zaapelował o natychmiastowe zakończenie konfliktu w Kosowie i powrót do „konstruktywnego dialogu”.

● Do Waszyngtonu przybył nowy nuncjusz apostolski w Stanach Zjednoczonych abp Gabriel Montalvo.

● „Nie będzie żadnych biletów! Na spotkanie z Ojcem Świętym w Łowiczu zaproszeni są wszyscy” – podkreślił w specjalnym komunikacie biskup łowicki Alojzy Orszulik.

● Papież spotka się z muzułmanami podczas czerwcowej pielgrzymki do Polski – poinformowali na konferencji prasowej przedstawiciele Zarządu Głównego Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów.

● We Włoszech zamordowano 77-letniego księdza Renzo Beretta, zasłużonego duszpasterza imigrantów. Ojciec Święty w telegramie wysłanym do ordynariusza diecezji Como, w której pracował zamordowany, wyraził swój ból i współczucie z powodu tej tragicznej śmierci. Ks. Beretta, który prowadził dom dla imigrantów, zginął z ręki marokańskiego uchodźcy.

● Polskie Duszpasterstwo Esperantystów zorganizuje w sierpniu Światowy Kongres Ekumeniczny w Gliwicach.

Z Polski

● Nadal pogarsza się sytuacja w służbie zdrowia. Do protestu anestezyjologów dołączają lekarze innych specjalności. Premier odwołał ze stanowiska wiceministra zdrowia Jacka Wutzo.

● Ponad 1000 pracowników przemysłu lekkiego z zakładów w całej Polsce protestowało w Warszawie przeciwko pogarszającej się sytuacji w branży i planowanym na ten rok zwolnieniom około 80-100 tys. osób.

● Sprawa Żwirowiska nie została rozstrzygnięta. Sąd Rejonowy w Oświęcimiu 21 stycznia odroczył rozprawę z powództwa Skarbu Państwa przeciwko Stowarzyszeniu Ofiar Wojny o wydanie Żwirowiska.

● Cztery zamaskowani sprawcy uzbójnictwa w kije baseballowe napadli na księży w parafii Wiązownica w dekanacie koprzywnickim. Dotkliwie pobity został ks. Sławomir Kurpiński, tamtejszy wikariusz, który przebywa obecnie w szpitalu.

● Uroczysty koncert w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej zainaugurował Międzynarodowy Rok Chopinowski, ogłoszony przez UNESCO z okazji 150. rocznicy śmierci kompozytora.

● Wicepremier Leszek Balcerowicz skrytykował pomysł podwyższenia składki na kasy chorych, gdyż oznaczałoby to podwyższenie podatków. Negatywnie ocenił również rolnicze blokady w Świecku i Bezledach.

Ze świata

● Co najmniej 17 ofiar śmiertelnych i 100 osób ciężko rannych to bilans starć pomiędzy muzułmanami a chrześcijanami, do jakich doszło 20 stycznia w mieście Anbon we wschodniej Indonezji.

● NATO wysłało na Adriatyk okręty wojenne, żeby były gotowe do użycia siły, jeśli Belgrad nie dostosuje się do do zaleceń społeczności międzynarodowej w sprawie Kosowa.

● Blisko dwutysięczna demonstracja przeszła ulicami Mińska w proteście przeciwko zjednoczeniu Białorusi z Rosją. Pikiety sprzeciwu wobec idei rosyjsko-białoruskiej integracji odbywały się w wielu miastach pod hasłem: „Im związek ściślejszy tym naród biedniejszy”.

IV Niedziela Zwykła

Wprowadzenie do liturgii

I. W Ośmiu Błogosławieństwach usłyszemy szereg wspaniałych obietnic, składanych ludziom przez Jezusa. Otrzymamy także precyzyjną informację, do jakich ludzi Bóg je kieruje. To ważne, gdyż Bóg jest wierny swym obietnicom i zawsze ich dotrzymuje. Jeśli więc chcemy się znaleźć wśród tych, do których należy królestwo niebieskie, którzy będą pocieszeni, którzy na własność posiadają ziemię, którzy będą nasyceni, dostąpią miłosierdzia, będą oglądać Boga, a nawet nazwani zostaną synami Bożymi, to musimy spełnić pewne, wymienione przez Chrystusa, warunki.

II. Jezus rozpoczyna swoje orędzie, wskazując na znaki dokonujące się w odnowionym człowieku, na sposób bycia ludzi szczęśliwych i osiągających pełnię człowieczeństwa. Ten styl bycia przyjmują oni nie w jakimś świecie nierzeczywistym i urojonym, ale w świecie grzesznym, w którym panuje nieczystość, rozwiążność, nienawiść, wojna, w którym trzeba narazić się na nieprzyjaźń, w którym ludzie ulegają próżności, zawiści, rywalizują ze sobą. Właśnie w taki świat wtargnęła moc Królestwa, która niesie ze sobą wewnętrzną przemianę, odnowę i odkupienie (kard. Carlo Maria Martini).

III. Człowiek został stworzony przez Boga po to, aby był szczęśliwy. Mimo to tak wielu widzimy na ziemi ludzi nieszczęśliwych, pokrzywdzonych, cierpiących, smutnych. Nie myślimy jednak, że Bóg, który jest miłosiernym Ojcem, zapomniał o swych dzieciach i ich przeznaczeniu. To właśnie do takich ludzi posłał swego Jedyne Syna, Jezusa. On przywraca niewidomym wzrok, podnosi poniżonych, ochrania sieroty i wdowy, ratuje uciśnionych, karmi głodnych, pociesza strapiionych, leczy chorych. Sam oczekuje od nich tylko wiary i zaufania.

Antyfona na wejście:

Ratuj nas Panie, nasz Boże, i zgromadź nas z krajów pogańskich, abyśmy wielbili święte imię Twoje i dumni byli z Twojej chwały.
(Ps 106/105/47)

Kolekta:

Panie, nasz Boże, spraw, abyśmy chwalili Ciebie z całej duszy i szczerze miłowali wszystkich ludzi. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

PIERWSZE CZYTANIE

Szukajcie pokory.

Czytanie z Księgi proroka Sofoniasza

Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnią Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pana. Zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana. Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani mówić kłamstwa. I nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język, gdy paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by ich przestraszył.

(So 2,3; 3,12-13)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Ubodzy duchem mają wstęp do nieba
Bóg wiary dochowuje na wieki,
uciśnionym wymierza sprawiedliwość,
chlebem karmi głodnych,
wypuszcza na wolność uwięzionych.

Refren.

Pan przywraca wzrok ociemniałym,
Pan dźwiga poniżonych;
Pan kocha sprawiedliwych,
Pan strzeże przybyszów.

Refren.

Ochrania sierotę i wdowę,
lecz występnych kieruje na bezdroża.
Pan króluje na wieki,
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

Refren.

(Ps 146/145/6c-7. 8-9a. 9bc-10)

DRUGIE CZYTANIE

Bóg wybrał wzgardzonych.

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu. Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, upodobał sobie w tym, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlubiło przed obliczem Boga. Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, „w Panu się chlubił ten, kto się chlubi”.
(1 Kor 1, 26-31)

ŚPIEW PRZED EWANGELIA

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja
Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja
(Mt 5, 12a)

EWANGELIA

Błogosławieni ubodzy duchem.

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie”.

(Mt 5, 1-12a)

Modlitwa nad darami:

Wszchemogący Boże, przyjmij łaskawie dary, które na znak naszego oddania składamy na Twoim ołtarzu, i przemień je w Sakrament naszego zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Antyfona na Komunię:

Niech Twoje oblicze zajaśnieje nad Twym sługą, wybaw mnie w swoim miłosierdziu. Panie, skoro Cię wzywam, niech nie doznam zawodu.
(Ps 31/30/17-18)

Albo:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.

(Mt 5, 3. 5)

Modlitwa po Komunii:

Posileni Sakramentem naszego odkupienia, prosimy Cię, Boże, aby Pokarm, który daje życie wieczne, umocnił nas w prawdziwej wierze. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Modlitwa wiernych

Przez Jezusa Chrystusa, który niesie radość cierpiącym i daje nadzieję uciśnionym, zanośmy do Boga nasze modlitwy.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby głosząc Dobrą Nowinę, niósł wszystkim Bożą radość.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby kierował ludzkie serca na drogi prawdy, miłości i pokoju.

3. Módlmy się za tych, którzy opuścili wszystko dla Chrystusa, aby odnaleźli pełne życie w radośnej służbie dla Boga i ludzi.

4. Módlmy się za pracowników służby zdrowia, aby trud postugi cierpiącym przybliżał ich do Chrystusa.

5. Módlmy się za ludzi nieszczęśliwych, cierpiących i prześladowanych, aby zaufali Jezusowi, który daje im swoją pomoc.

6. Módlmy się za naszą wspólnotę eucharystyczną, abyśmy swoją wiarą i życiem według Ewangelii przyczyniali się do wzrostu królestwa Bożego.

Wszchemogący i miłosierny Boże, który nagradzasz cichych i pokornych, wysłuchaj naszych modlitw i spraw, abyśmy wszyscy mogli dojść do Twojego królestwa. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



Giovanni del Biondo, Święci (ok. 1367), skrzydła boczne tryptyku z apartamentów papieskich

Kalendarz liturgiczny

31 I

Niedziela – IV zwykłaCzyt.: wydrukowane w całości na str. 3
(IV tydz. psalterza)

Osiem Błogosławieństw z Kazania na Górze to konstytucja wyznawców Chrystusa. Co jakiś czas są one przypominane uczestnikom liturgii. Mistrz z Nazaretu wskazuje w nich na to, kto jest błogosławiony, czyli szczęśliwy. Błogosławieństwa te można uznać za źródło chrześcijańskiego optymizmu.

W roku poświęconym Bogu Ojcu oraz pogłębionej refleksji nad sakramentem pokuty i pojednania warto dokonać rachunku sumienia, opierając się na Błogosławieństwach, i zapytać, na ile realizujemy zawarty w nich program Jezusa.

1 II

Poniedziałek – dzień powszedni

Czyt.: Hbr 11,32–40; Ps 31; Mk 5,1–20.

Opętany z Gerazy był przedstawicielem zagubionego pod władzę złych duchów, chorego świata pogańskiego. Jezus przyszedł ratować i leczyć wszystkich, także żyjących w tym świecie. Przy uzdrowieniu opętanego objawił swą moc nad złymi duchami. Pokazał także, że dobro chorego człowieka było dla niego wyższą wartością niż strata dwu tysięcy świń. Uzdrowionemu kazał mówić o tym, co go spotkało.

2 II

Wtorek – Święto Ofiarowania Pańskiego, Światowy Dzień Życia Konsekwowanego

Czyt.: Mt 3,1–4 albo Hbr 2,14–18; Ps 24; Łk 2,22–40.

Liturgia Wschodu nazywa dzisiejsze święto świętem spotkania. W czasie ofiarowania Jezusa w świątyni starzec Symeon i prorokini Anna spotkali się z Tym, którego przyjścia oczekiwali. Symeon wyśpiewał wtedy swoją radość z tego spotkania i nazwał Jezusa „Światłością na oświecenie pogan”. Od wieków w tym dniu poświęca się świece – symbol Chrystusa Światłości.

W 1997 r. Ojciec Święty, który przez szereg lat w święto Ofiarowania Pańskiego odprawiał w Bazylice św. Piotra na Watykanie Mszę św. z udziałem osób konsekrowanych, ustanowił to święto Dniem Życia Konsekwowanego. W Orędziu na I Dzień Życia Konsekwowanego Papież wskazał na racje ustanowienia tego dnia. Są nimi: potrzeba dziękczynienia za dar życia konsekrowanego, lepsze poznanie tej formy życia i odnowienie przez osoby Bogu poświęcone własnej konsekracji.

3 II

Środa – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Błażeja, biskupa i męczennika, wspomnienie dowolne św. Oskara (Ansgarego), biskupa

Czyt.: Hbr 12,4–7.11–15; Ps 103; Mk 6,1–6.

Jezus nie został przyjęty przez mieszkańców rodzinnego miasta Nazaret, którzy zamknęli przed Nim swoje serca. W końcu Mistrz z Nazaretu został skazany na śmierć krzyżową przez przedstawicieli Narodu Wybranego. Trzeba o tym pamiętać, gdy przychodzą na nas chwile doświadczeń i krzyży, chwile niezrozumienia przez najbliższych.

4 II

Czwartek – dzień powszedni – I czwartek miesiąca

Czyt.: Hbr 12,18–19.21–24; Ps 48; Mk 6,7–13.

Boski Zbawiciel posłał Apostołów, by wzywali ludzi do nawrócenia. Dał im przy tym szereg wskazań, których mieli się trzymać. Najważniejszą dla nich sprawą miała być nauka Jezusa, którą mieli potwierdzać czynami.

O wskazaniach danych przez Jezusa mają pamiętać ewangelizatorzy w każdej epoce. Dziś modlimy się o nowe powołania kapłańskie, zakonne oraz misyjne i prosimy Boga, aby powołani zawsze pamiętali o wskazaniach, które Jezus dał uczniom wysłanym na pracę ewangelizacyjną.

5 II

Piątek – wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy – I piątek miesiąca

Czyt.: Hbr 13,1–8; Ps 27; Mk 6,14–29.

Związek małżeński mężczyzny i kobiety jest w Biblii znakiem związku Boga z ludźmi. Święty Jan Chrzcielca mając taką wizję małżeństwa, przypominał Herodowi, że nie wolno mu lekceważyć Bożych przykazań i nie wolno mu mieć żony brata. W obronie Bożego prawa poniósł męczeńską śmierć przez ścięcie.

W obronie Bożego prawa poniosło śmierć wielu męczenników. Należy do nich św. Agata, dziewica i męczennica z Sycylii.

6 II

Sobota – wspomnienie św. męczenników Pawła Miki i Towarzyszy – I sobota miesiąca

Czyt.: Hbr 13,15–17.20–21; Ps 23; Mk 6,30–34.

Pan Jezus miał otwarte oczy i serce. Był zatroskany o Apostołów zmęczonych pracą misyjną oraz o tłum ludzi idący za Nim i słuchający Go. Zmęczonym Apostołom zalecił wypoczynek po trudach głoszenia Ewangelii. Widział, że potrzeba im chwili samotności i spokoju, by zebrać siły. Nad tłumem litował się i nauczał go. Każdy chrześcijanin zawsze winien mieć otwarte oczy i serce na potrzeby drugich.

7 II

Niedziela – V zwykła

Czyt.: Iz 58,7–10; Ps 112; 1 Kor 2,1–5; Mt 5,13–16.

BP S. C.

To, co głupie w oczach świata

Gdyby ktoś nas zapytał, jaki jest najbardziej charakterystyczny rys etosu chrześcijańskiego, co w sferze życia moralnego w sposób najbardziej czytelny wyróżnia chrześcijaństwo spośród innych systemów filozoficznych i doktryn religijnych, musielibyśmy przywołać fragment Chrystusowego *Kazania na Górze*, wzywający do wiary w sens etyki Ośmiu Błogosławieństw. Święty Paweł zauważył, że właśnie tym, co „głupie w oczach świata”, posłużył się Bóg, aby losy tego świata odmienić.

Mądrzy mądrością tego świata wiedzą, że ubóstwo nie daje udziału w bogactwach ziemskiego królestwa. Nie wiedzą, co znaczy być „ubogim w duchu” i nie wiedzą, czym jest „królestwo niebieskie”.

Mądrzy mądrością tego świata nie mają wielu powodów do płaczu. Nie dostrzegają, że z ich powodu często płaczą inni. Pocieszają się, wmaiwiając sobie, że... innym jest jeszcze gorzej.

Mądrzy mądrością tego świata uważają, że „swoje” trzeba wykrzyczeć, a milczenie odczytują jako oznakę kapitulacji lub braku elokwencji. Posiadają więc hektary, ale nie mają ziemi, bo nie potrafią się na niej zadomowić. Nie wiedzą, że tylko ludzie wewnętrznie wyciszeni – jak na przykład bracia ze wspólnoty w Taizé – są w stanie uczynić ziemię prawdziwym mieszkaniem ludzi.

Mądrzy mądrością tego świata twierdzą, że warunkiem sprawiedliwości jest własne nasycenie. Nie wiedzą, że tylko ci, których syci sama sprawiedliwość, są w stanie dostrzec głody innych i właściwie sycić inne swoje głody.

Mądrzy mądrością tego świata preferują sponsoring i filantropię, bowiem telewizja nie filmuje miłosierdzia. Zapominają, że ci, którzy „dostępują miłosierdzia”, zamiast patrzeć w kamerę, wolą patrzeć ludziom prosto w oczy.

Mądrzy mądrością tego świata nie wierzą w czystą, bezinteresowną miłość, więc nawet na miłości chcieliby zrobić interes. Dlatego tak

trudno im spotkać Boga, który jest czystą, wolną od egoizmu Miłością.

Mądrzy mądrością tego świata są pełni niepokoju o swoją pozycję. Podejrzewając, że człowiek jest człowiekowi wilkiem, uważają, że swoją rację i swoje miejsce na ziemi trzeba wywalczyć. Nie wiedzą jeszcze, że napełniając nas swoją mądrością i uświęceniem, Chrystus jest w stanie napełnić nas również swoim pokojem.

Mądrzy mądrością tego świata frajerami nazywają tych, którzy „cierpią prześladowania dla sprawiedliwości”. Zamiast walczyć o nią, wolą ją konsumować. Chętnie oddając prześladowanym pierwszeństwo do nagrody w niebie, uważają, że – dla równowagi – przynajmniej na tym świecie powinni rządzić sami, ponieważ lepiej się do tego nadają.

To, co głupie w oczach świata, okazuje się mądre i sensowne w oczach Boga, a tych, którzy w oczach świata mogą uchodzić za frajerów, Chrystus nazywa „błogosławionymi”, a więc szczęśliwymi. Idąc drogą Ośmiu Błogosławieństw, chrześcijanie mają być świadkami prawdy, że udział w „królestwie niebieskim” wymaga zachowania odpowiedniego dystansu do dóbr materialnych, że płacz nie jest ostatnim głosem człowieka, że w rozgadany świecie niezbędna jest cisza i milczenie, że sprawiedliwości nie wystarczy pragnąć, ale trzeba ją nieustannie czynić, że – podejmując dzieła miłosierdzia – sami tego miłosierdzia dostępujemy, że warunkiem poznania i oglądania Boga jest czystość serca, że pokój należy „wprowadzać” siłą ducha, a nie oręża. Prześladowania wyznawców „tej drogi” są świadectwem, że świat już to świadectwo dostrzega, chociaż go nie rozumie.

Dlatego idąc drogą Ośmiu Błogosławieństw wyznawcy Jezusa Chrystusa mają świadczyć, że jest to nie tylko możliwe, ale że może być radosne: „Ciescie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie”.

KS. ANTONI DUNAJSKI

Święto Ofiarowania Pańskiego

„Gdy upłynęły dni oczyszczenia Maryi według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu»” (Łk 2,22–23).

W święto Ofiarowania Pańskiego wspominamy fakt pierwszej obecności Jezusa w świątyni jerozolimskiej. To było wydarzenie znaczące w dziejach zbawienia. W czterdzieści dni po narodzeniu Józef i Maryja przynieśli Dziecię po to, aby Go – jak napisał święty Łukasz – „przedstawić Panu” w tym miejscu, o którym dwanaście lat później Jezus powiedział, że powinien w nim być, ponieważ ono należy do Jego Ojca. Przynieśli Jezusa do miejsca, z którego podczas swego nauczania wyrzucał przekupniów, oburzony, że zamienili je w targowisko. Wypełniły się słowa proroka Malachiasza, który zapowiadał, że „nagle przybędzie do swej świątyni Pan” (Mt 3,1).

Podczas pierwszego pobytu Jezusa w jerozolimskim „domu Ojca” miały miejsce wydarzenia prorocze. Starzec Symeon, natchniony przez Ducha Świętego, z niespotykaną precyzją określił istotę misji Jezusa: „Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwić się będą”. Nazwał Go zbawieniem dla wszystkich narodów oraz światłem na oświecenie pogan i chwałą Izraela.

Symeon wygłosił też przepowiednię dotyczącą Maryi. Powiedział do Niej: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”.

W święto Ofiarowania Pańskiego kapłani błogosławią świece. Zapalona świeca jest symbolem zmartwychwstałego Chrystusa. Wręcza się ją rodzicom i chrestnym dziecka podczas ceremonii chrztu świętego ze słowami: „Przyjmijcie



Vittore Carpaccio, *Ofiarowanie w świątyni*, 1510 r.

światło Chrystusa. Podtrzymywanie tego światła powierza się wam... aby wasze dzieci, oświecone przez Chrystusa, postępowały zawsze jak dzieci światłości, a trwając w wierze, mogły wyjść na spotkanie przychodzącego Pana razem z wszystkimi świętymi w niebie”.

Chrześcjanin, to człowiek, który został powołany przez Boga, by niósł światło Chrystusa wszystkim, którzy jeszcze krocą w ciemności. Chrystusowe światła w nas nie powinny więc zasłaniać mroki grzechu.

KS. A. S.

Powiedzieli nam

Nie będziemy pochopnie wydawać pieniędzy

MAREK NAWARA, marszałek Sejmiku Województwa Małopolskiego

– Czy orientuje się Pan już, jakimi funduszami będzie dysponował w bieżącym roku małopolski samorząd wojewódzki?

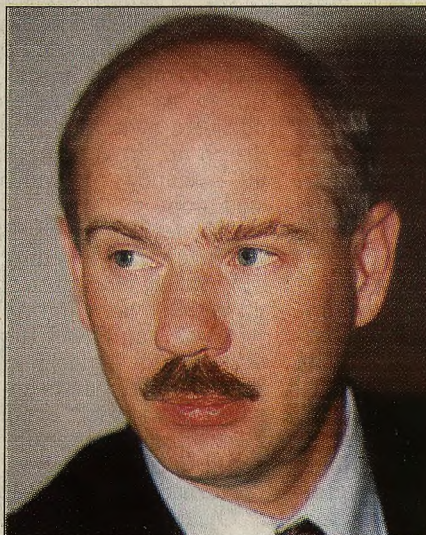
– Minister Finansów, zgodnie z upoważnieniem ustawowym, przedstawił nam projekt budżetu na rok 1999. Jest to bardzo lakoniczny dokument. Podaje główne źródła dochodu oraz kalkulację wydatków w poszczególnych działach klasyfikacji budżetowej. Obecnie analizujemy ten projekt, dokonując weryfikacji zaplanowanych dochodów i wydatków. Biorąc pod uwagę subwencje drogową i oświatową, wydaje się, że zostały naliczone prawidłowo. Będziemy na bieżąco kontrolować dochody własne, w postaci udziałów w podatku od osób fizycznych i prawnych.

Badamy szczegółowo wydatki, jakie musimy ponieść na utrzymanie ok. 70 podległych nam jednostek organizacyjnych, m.in. szkół medycznych, Wojewódzkiego Zarządu Dróg, biur geodezyjnych, biura planowania przestrzennego. Dopiero potem możemy ocenić, czy fundusze, którymi będziemy dysponowali, są wystarczające. Wydaje mi się jednak, że w bieżącym roku na rozwój województwa nie zostanie zbyt wiele pieniędzy. Obciąże-

niem będą m.in. niezbędne koszty związane z zorganizowaniem urzędów nowego województwa.

– Do Małopolski powróciły tereny, na których znajdują się m.in. kopalnie węgla kamiennego. Stworzy to administracji wojewódzkiej nowe problemy finansowe i społeczne. Czy zdołacie sobie z nimi poradzić?

– Nie dysponujemy pieniędzmi, które mogłyby być wprost przeznaczone na inwestycje. Cały budżet roczny województwa małopolskiego jest niewielki – ok. 150 mln zł (dla porównania, takim budżetem dysponuje średniej wielkości szpital). Będziemy jednak, we współpracy z gminami, opracowywać strategiczny program rozwoju województwa, uwzględniający m.in. sposób pozyskiwania pieniędzy na inwestycje. Będziemy zajmowali się problemami gmin, również z tych terenów, które należały niegdyś do województw katowickiego i bielskiego, gdzie problemy są rzeczywiście nieco inne niż na terenach wchodzących dawniej w skład województw krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. Dopiero opracowanie całościowego programu rozwoju umożliwi ubieganie się



Zdjęcie: Grzegorz Kozakiewicz

o rozmaite fundusze, np. ze środków Unii Europejskiej. Będzie to zresztą kontynuacja tego, co z dobrym skutkiem robiliśmy uprzednio, m.in. w ramach Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Był to jeden z nielicznych polskich programów rozwoju regionalnego, który zyskał wsparcie finansowe Unii Europejskiej (w ub. roku zainwestowano 16 mln ecu). Nie chcemy się izolować, zamierzamy

kontynuować ten program we współpracy z województwami podkarpackim i świętokrzyskim. Wydaje mi się, że w bieżącym roku zdołamy uzyskać więcej pieniędzy na ten cel.

W planowaniu przyjęliśmy teraz inną perspektywę. Niegdyś Krakowskie sąsiadowało z Tarnowskiem i Nowosądeckiem. To sąsiedztwo wymuszało inne plany rozwoju. Obecnie Małopolska sąsiaduje np. z dużym województwem śląskim, więc plany również muszą ulec zmianie.

– Czy władze samorządowe Małopolski zamierzają zaciągać długi przeznaczone na rozwój?

– Na razie nie. Być może w przyszłości pojawią się projekty dużej inwestycji, wpływającej znacząco na rozwój Małopolski i wymagającej udziału samorządu. Na pewno nie będziemy jednak pochopnie zaciągać długów ani pochopnie wydawać pieniędzy. Ewentualna emisja obligacji musiałaby być bardzo precyzyjnie zaplanowana. Nie wyobrażam sobie, aby taka emisja miała być wypuszczona jedynie po to, aby pokryć lukę w budżecie.

Notował B.G.

Polacy w badaniach GUS

Lata 90. są okresem głębokiej depresji urodzeniowej – poinformowali 14 stycznia br. na konferencji prasowej przedstawiciele Głównego Urzędu Statystycznego. Liczba urodzeń po raz pierwszy w powojennej historii spadła poniżej 400 tys. rocznie. Tempo przyrostu ludności obniżyło się do 0,02 proc. Jest to najniższy wskaźnik w latach powojennych.

Zdaniem GUS bezpośrednią przyczyną wolnego tempa rozwoju demograficznego w Polsce w 1998 r. jest spadek przyrostu naturalnego, czyli nadwyżki liczby urodzeń w stosunku do liczby zgonów. Urodziło się tylko o 22 tys. osób więcej, niż zmarło, co oznacza, że przeciętnie na 1000 osób przybyła mniej niż jedna osoba. Liczba urodzeń maleje nieprzerwanie od połowy lat 80. Przez ostatnich piętnaście lat zmniejszyła się prawie o połowę, a od roku 1989 poziom przyrostu naturalnego nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń. Według GUS świadczy to o głębokiej depresji urodzeniowej.

Zmniejszyła się natomiast umieralność. W 1998 roku zmarło ok. 375 tys. osób, tj. 5 tys. mniej niż w roku poprzednim. Współczynnik zgonów wyniósł 9,7 proc. – jest to najniższa wartość od początku lat 90. Przyczyną połowy ogólnej liczby zgonów są choroby układu krążenia, a kolejnych 20 proc. nowotwory złośliwe. Oznacza to, iż od dłuższego cza-

su umieramy głównie na skutek tzw. chorób cywilizacyjnych. Około 8 proc. zgonów to następstwa wypadków, urazów i zatruc, którym najczęściej ulegają mężczyźni.

Zmniejsza się umieralność niemowląt. W 1998 r. zmarło ok. 3,8 tys. dzieci poniżej pierwszego roku, co oznacza niespełna 10 zgonów na 1000 urodzeń. Pomimo utrzymującej się od lat tendencji spadkowej, współczynnik ten jest nadal jednym z wyższych w Europie. Blisko połowa zgonów niemowląt spowodowana jest chorobami powstałymi w okresie ciąży i w czasie pierwszych 6 dni życia. Co trzeci zgon niemowlęcia spo-

wodowany jest wrodzonymi wadami rozwojowymi, pozostałe zaś chorobami nabytymi w okresie niemowlęcym lub urazami.

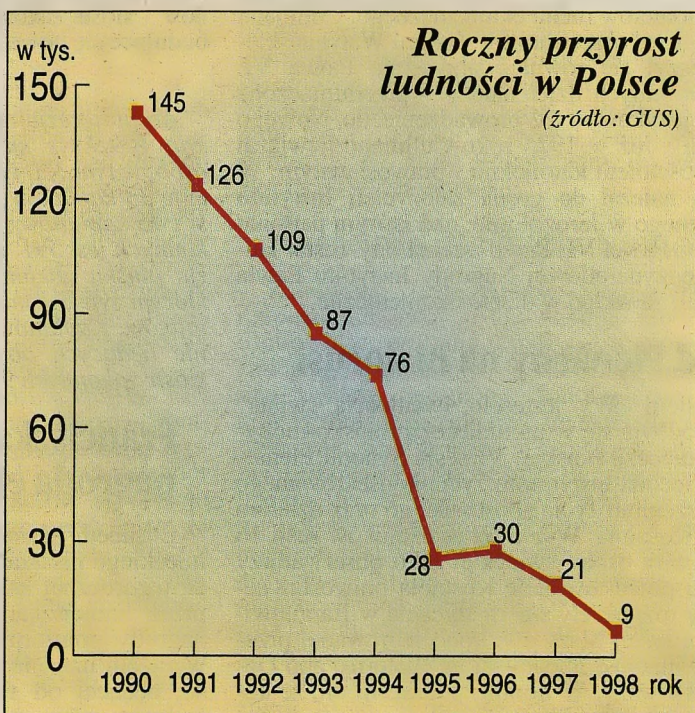
Zdecydowana większość dzieci przychodzi na świat w małżeństwach. Model rodziny polskiej upodabnia się do wzorców zachodnioeuropejskich. „Najczęstszy jest obecnie model rodziny dwa plus dwa, ale stale wzrasta liczba rodzin, w których jest tylko jedno dziecko” – tłumaczy wiceprezes GUS Janusz Witkowski. Dziecko staje się dobrem konkurencyjnym wobec sukcesów zawodowych i posiadania dóbr materialnych (np. mieszkania, samochodu), które małżonkowie chcą sobie zapewnić przed urodzeniem potomstwa. Dlatego w związki małżeńskie wstępują osoby ok. 30. roku życia. Systematycznie wzrasta też wskaźnik urodzeń tzw. pozamałżeńskich – w ostatnich latach wynosił on ponad 10 proc. (12 proc. w miastach i ponad 6 proc. na wsi).

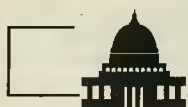
GUS szacuje, że w 1998 r. zawarto ok. 209 tys. małżeństw, co oznacza wzrost o 4 tys. w stosunku do roku 1997. Nieco niższa była liczba małżeństw zawieranych w miastach niż na wsi. Od początku lat 90. gwałtownie zmniejsza się przewaga liczby małżeństw zawartych nad roz-

przyczyną ustania małżeństwa jest śmierć jednego ze współmałżonków (ok. 82 proc.). W 18 proc. przypadków przyczyną są rozwody, których liczba od pięciu lat wzrasta. W roku 1998 rozwiodło się ok. 45 tys. par (o ok. 2,5 tys. więcej niż w roku poprzednim). Mimo to współczynnik rozwodów w Polsce (1,2 proc.) jest jednym z najniższych wskaźników w Europie. W miastach wynosi on 1,2 proc., natomiast na wsiach 0,3 proc. Zwykle po rozwodzie sąd przyznaje prawo do opieki nad dziećmi matce (68 proc. przypadków), natomiast ojcu jedynie w 3,4 proc. przypadków.

Żyjemy dłużej – przewidyuje się, że chłopiec urodzony w Polsce w 1997 r. ma szansę dożyć 68,5 roku (o ok. 2,3 roku dłużej niż w 1990 r.), natomiast dziewczynka – 77 lat (więcej o prawie 2 lata dłużej). Według GUS zmiany te świadczą o pewnej stabilizacji i wyhamowaniu rosnącej umieralności. GUS przewiduje, że okres do 2005 roku będzie charakteryzował się wysoką dynamiką przyrostu ludności w tzw. wieku produkcyjnym (do ok. 62 proc.), wzrostem liczby osób starszych do 15,5 proc. i zmniejszeniem grupy dzieci i młodzieży do ok. 23 proc.

per (KAI)





Z Watykanu

Nauczanie

Polityka służbą

Zarówno ewangelizacja, jak i działalność polityczno-administracyjna są służbą człowiekowi – powiedział Jan Paweł II 18 stycznia, przyjmując na audiencji przedstawicieli władz Prowincji Rzymu.

W swym przemówieniu Papież wskazał na odpowiedzialność, wiążącą się z powierzoną im przez społeczeństwo misją. W jej realizacji Kościół ofiaruje swą bezinteresowną pomoc. „Jeśli jest prawdą, że ewangelizacja (...) i działalność polityczno-administracyjna, tak w swych celach, jak i w środkach, nie pokrywają się wzajemnie, to jednocześnie jest oczywiste, że mogą i powinny spotkać się w dążeniu do wypełnienia wspólnej dla obu misji, jaką jest służba człowiekowi. Człowiek bowiem jest drogą Kościoła. Człowiek powinien być też zawsze »drogą« dla wszelkiej działalności politycznej i administracyjnej” – powiedział Papież. Ojciec Święty podkreślił również konieczność podejmowania działań zgodnie ze słuszną hierarchią. Pierwszeństwo powinny mieć wszelkie działania na rzecz ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji. „Stopień zainteresowania najbardziej potrzebującymi wyznacza wartość funkcjonowania struktur publicznych w służbie dla dobra społeczeństwa” – podkreślił Ojciec Święty. W zakończeniu swego przemówienia Jan Paweł II nawiązał do zbliżającego się Roku Świętego. Duchowe przeżycie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 powinno być również okazją do głębokiej odnowy życia społecznego, czasem sprzyjającym podjęciu wyborów stanowiących przełom w życiu jednostek i całego społeczeństwa – podkreślił Ojciec Święty w przemówieniu do władz Prowincji Rzymu.

Wydarzenia

Przed Synodem Biskupów

Od 11 do 14 stycznia z udziałem intelektualistów chrześcijańskich odbyło się w Watykanie sympozjum zorganizowane przez Papieską Radę Kultury. Temat sesji brzmiał: „Chrystus źródłem nowej kultury dla Europy na progu nowego tysiąclecia”. Sympozjum z udziałem świeckich intelektualistów chrześcijańskich już po raz drugi poprzedza wrześniowe obrady Synodu Biskupów, poświęcone problemom zmieniającej się Europy.

„Nawet jeśli nie wszyscy Europejczycy uważają się za chrześcijan, to jednak narody naszego kontynentu są wyraźnie naznaczone duchem Ewangelii, bez którego trudno byłoby mówić o Europie – 14 stycznia powiedział Jan Paweł II w czasie audiencji udzielonej uczestnikom sympozjum. – Historia Europy jest związana z chrześcijaństwem od dwóch tysiącleci. Można nawet powiedzieć, iż odnowa kulturalna wywodzi się z rozważania misterium chrześcijańskiego, które pozwala skierować głębsze spojrzenie zarówno na istotę i przeznaczenie człowieka, jak i na całe stworzenie”.

Ojciec Święty przestrzegł przed powstawaniem – „mimo otwartych granic między państwami” – nowych barier i przeszkód między ludźmi i tworzeniem nowych wrogości z powodów ideologicznych między narodami. „Poszukiwanie prawdy powinno być motorem wszelkich działań kulturalnych oraz stosunków braterstwa na kontynencie. Zakłada to pełne poszanowanie osoby ludzkiej i jej praw, poczynając od wolności słowa i wolności religijnej” – mówił dalej Papież.

Sympozjum przedsynodalne zorganizowała Papieska Rada Kultury, której przewodniczył kard. Paul Poupard. Zapewnił on, że biskupi Europy wykorzystają owoce obrad tego sympozjum. W gronie uczestników obrad przyjętych przez Jana Pawła II byli Po-

lacy: prof. Stanisław Grygiel z rzymskiego Uniwersytetu Laterańskiego, reżyser Krzysztof Zanussi i reżyser miesięcznika „Więź” Zbigniew Nosowski.

Dokumenty

Posłannictwo osób starszych

Papieska Rada ds. Świeckich ogłosiła wkrótce oficjalny dokument nt. osób w podeszłym wieku. Będzie on zawierał wnioski i ustalenia z międzynarodowej konferencji na temat starości, która odbyła się w Watykanie w październiku ub.r. w związku z zapowiedzią ogłoszenia przez ONZ bieżącego roku Międzynarodowym Rokiem Osób Starszych. Dokument, opracowany w oryginale po francusku i zatytułowany „Godność i posłannictwo osób starych w Kościele i świecie”, liczy 50 stron i został podpisany przez przewodniczącego Rady kard. Francisca Stafforda. Wzywa on do podejmowania i realizowania nowych inicjatyw duszpasterskich, które odpowiadałyby na potrzeby osób w podeszłym wieku. Dokument watykański ubolewa nad zauważalną w dzisiejszych społeczeństwach tendencją do zaprzeczania godności osób starych i do akceptowania eutanazji. Wzywa jednocześnie do ponownego docenienia ich zdolności do bycia świadkami prawd wiary.

Z danych ogłoszonych w październiku ub.r. przez Narody Zjednoczone wynika, że dziś na świecie żyje 66 mln osób powyżej 80. roku życia, a w roku 2050 liczba ta wzrośnie do 370 mln. Ocenia się, że w chwili obecnej ponad 2 mln osób na świecie przekroczyło setny rok życia przy jednoczesnym dramatycznym spadku liczby urodzin w większości państw. Oznacza to szybkie starzenie się ludności świata, co wywołuje poważne zaniepokojenie o praktyczne skutki tej sytuacji.



Ze świata

W Jerozolimie

powstaje „Domus Galileae”

Uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego we wznoszonym wysiłkiem wspólnot neokatechumenalnych z całego świata ośrodku „Domus Galileae” odbyła się 15 stycznia nad Jeziorem Galilejskim. Przewodniczył jej patriarcha łaciński Jerozolimy abp Michel Sabbah. „Domus Galileae” ma być ośrodkiem formacji dla seminarzystów misyjnych seminariów „Redemptoris Mater”, które istnieją aktualnie w 35 diecezjach na wszystkich kontynentach. Będzie on również miejscem formacji dla prezbiterów oraz modlitwy i studium biblijnego, a także domem pielgrzymkowym dla osób przybywających z całego świata, przede wszystkim dla wspólnot neokatechumenalnych, które kończą wieloletni okres formacji (drogi nawrócenia i odkrywania bogactwa chrztu) pielgrzymką do Ziemi Świętej.

Kamień węgielny dla „Domus Galileae” został przywieziony z Rzymu, z grobu św. Piotra. Nuncjusz abp Sami powiedział, że w znaku tego kamienia jakby symbolicznie powraca nad Genezaret św. Piotr, który stąd został powołany i wezwany przez Jezusa, aby stać się rybakiem ludzi i misję tę dopełnił przez przelanie krwi w Rzymie. W homilii abp Michel Sabbah podkreślił powszechny wymiar Kościoła. „»Domus Galileae« – powiedział – będzie miejscem ewangelizacji dla tych, którzy tu przybędą, aby czerpać z bogactwa Ziemi Świętej”. Patriarcha Sabbah mówił także o potrzebie podtrzymywania trudnego dialogu z wyznawcami judaizmu i islamu w tym obszarze geograficznym, szczególnie w Izraelu.

W uroczystości poświęcenia uczestniczył też nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Izraelu i delegat apostolski w Jerozolimie abp Pietro Sambo. Z Rzymu przybył bp Stanisław Rytko – wiceprzewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich, któremu powierzona jest opieka nad Drogą Neokatechumenalną. Obecni byli m.in. franciszkanie, proboszczowie rzymskokatolicki, grekokatolicki i maronicki z

Ziemi Świętej, przedstawiciele wielu zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich oraz ruchów katolickich. Przybyli także przedstawiciele lokalnych władz izraelskich. Obecni byli katecheci wędrowni, pracujący w ekipach ewangelizacyjnych, wśród 108 narodów, gdzie istnieje Droga Neokatechumenalna, oraz rektorzy i wicerektorzy seminariów misyjnych „Redemptoris Mater”, także warszawskiego. W ekipach katechistów pracują również Polacy (księża i świeccy), m.in. na Ukrainie, w Rumunii, w Rosji – na Syberii i w Kazachstanie.

Zmarł Oscar Cullmann

Jeden z najwybitniejszych teologów protestanckich XX wieku, Oscar Cullmann, zmarł 18 stycznia w Chamonix we Francji w wieku 96 lat. Jest on zaliczany do pionierów ruchu ekumenicznego. Cullmann należał do grona obserwatorów Soboru Watykańskiego II. Cieszył się również przyjaźnią Pawła VI. Do jego wybitnych dzieł należy – przetłumaczone na szereg języków – „Wprowadzenie do Nowego Testamentu”. Już w 1925 roku Cullmann nawiązał dialog z Kościołem katolickim i prawosławnym. W 1965 roku należał do grona założycieli Instytutu Ekumenicznego w Jerozolimie, nad którym patronat objął papież Paweł VI. Przed trzema laty został laureatem Międzynarodowej Nagrody Instytutu Pawła VI w Brescii za wkład w dzieło ekumeniczne.

Synod Plenarny na Białorusi

Pod hasłem „Wy jesteście światłością świata” (Mt 5,14) odbyła się w archidiecezji mińsko-mohylewskiej i diecezji pińskiej VI sesja Synodu Plenarnego poświęcona instytutom życia konsekrowanego i stowarzyszeniom życia apostolskiego oraz dziełom misyjnym Kościoła. Wśród 59 uczestników sesji 16 osób stanowiły osoby świeckie. Jako obserwatorzy obecni byli przedstawiciele Kościoła prawosławnego. Obrady rozpoczęły się 15 stycznia w Baranowiczach. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył nuncjusz apostolski na Białorusi abp Dominik Hruszowski. W homilii podkreślił on, że komunizm chciał zniszczyć życie zakonne na tych zie-

miach i pozornie to mu się udało, „jednakże za sprawą Ducha Świętego powstało ukryte życie zakonne”. Nuncjusz przypomniał, że ważniejszy od dokumentów jest duch Synodu, a wszystkie problemy pomoże rozwiązać wzajemna miłość. Pozdrowienia dla uczestników Synodu Plenarnego przekazał bp Jerzy Mazur z Irkucka. W sesji uczestniczyło 39 kapłanów, 3 siostry zakonne, brat zakonny oraz 16 osób świeckich. Wśród gości był bp Antoni Dziekmianko z diecezji grodzieńskiej oraz, jako obserwatorzy, przedstawiciele Kościoła prawosławnego.

Podczas Mszy św. 16 stycznia kard. Kazimierz Świątek powiedział w homilii, że „Słowo Boże, które ma siłę i moc, po długich latach przerwy dociera znów do dzieci, młodzieży oraz do coraz szerszych kręgów dorosłych”. Przypomniał, że Kościół katolicki na Białorusi ma coraz więcej młodych kapłanów i siostr zakonnych, ma odnowione świątynie i budujące się nowe kościoły.

Archidiecezja mińsko-mohylewska obejmuje obszar 109,9 tys. km kw. zamieszkały przez 6,2 mln osób, w tym 350 tys. katolików. Na tym terenie pracuje 33 kapłanów, będących obywatelami Białorusi i 46 kapłanów z zagranicy. Rodzimych siostr zakonnych jest 591, a siostr zagranicznych 26. Diecezja pińska obejmuje obszar 72,2 tys. km kw., na którym żyje 3,1 mln mieszkańców, w tym 50 tys. katolików. Kapłanów rodzimych jest 7 oraz 27 księży nie będących obywatelami Białorusi. Wśród 39 siostr zakonnych 9 jest obywatelkami Białorusi.

Franciszkańska nagroda ekologiczna

Elisabeth Mann Borgese, oceanolog, córka niemieckiego pisarza Thomasa Manna, została laureatką tegorocznej nagrody ekologicznej przyznawanej przez Franciszkanów. W informacji o przyznaniu nagrody poinformowano 17 stycznia, że jest ona wyrazem uznania dla pracy badawczej pani Borgese, będącej od wielu lat wykładowcą z zakresu badania mórz na kanadyjskim uniwersytecie w



Z Polski

Krótko

● 18 stycznia Jan Paweł II przyjął w Watykanie nowego biskupa luterańskiego Turku w Finlandii, Jukkę Paarmę. „Zwłaszcza u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijanie powinni poczuć obowiązek poszukiwania większej jedności” – powiedział Papież w rozmowie ze swym gościem. Ojciec Święty ocenił wizytę ewangelickiego biskupa jako pozytywny znak zacieśniania się stosunków między obydwojma Kościołami. Podkreślił, że celem powinna być jedność, o którą Jezus apelował do swych uczniów.

● Watykański dziennik „L'Osservatore Romano” wydrukował na pierwszej stronie dokument zakończony w Meksyku konferencji na temat min przeciwpiechotnych, zawierający apel do Stanów Zjednoczonych i do Kuby o ratyfikowanie układu zakazującego użycia tej broni.

● Wspólnym obiadem z Papieżem zakończyło się czwarte, przedostatnie, posiedzenie rady przygotowującej drugie specjalne zgromadzenie Synodu Biskupów Europy. Synod odbędzie się najprawdopodobniej od 26 września do 21 października tego roku. Rada zbierze się jeszcze raz w marcu br., by podjąć ostateczne decyzje strukturalne i organizacyjne. Obecnie omawiano odpowiedzi poszczególnych Konferencji Episkopatu na przesłane im pytania. Udzieliło ich 75 proc. Episkopatów Europy.

● Abp Jean Louis Tauran, sekretarz Stolicy Apostolskiej ds. stosunków z państwami, powiedział, że Stolica Apostolska pragnie zakończenia międzynarodowej izolacji Iraku.

„Izolacja tego kraju nie stanowi rozwiązania, jak pokazały przykłady Kuby i Libii” – stwierdził abp Tauran 16 stycznia w wywiadzie dla telewizji włoskiej. „Dla Stolicy Apostolskiej ważne jest znalezienie nowych dróg prowadzących do ponownego zaakceptowania Iraku w społeczności międzynarodowej” – stwierdził watykański sekretarz.

Dalhousie. Ustanowiona w 1989 r. nagroda, której uroczyste wręczenie odbędzie się jesienią br., została przyznana 80-letniej badaczce już po raz drugi.

Zdaniem jury, Elisabeth Mann Borgese wykazała, że ochrona morza nie powinna ograniczać się jedynie do utrzymania czystych plaż, lecz musi uwzględniać również utrzymanie bogactwa gatunków występujących w oceanach, gdyż morza stanowią podstawę życia na Ziemi. Franciszkanie zwrócili uwagę, że szczególnie niebezpieczeństwo dla fauny morskiej stanowi ponad 100 łodzi podwodnych o napędzie atomowym, z których wiele jest przestarzałych. Łodzie te oraz inne czynniki wpłynęły na zanieczyszczenie wód nie tylko północnych mórz polarnych, ale także – uchodzących dotychczas za czyste – wód południowego Pacyfiku.

Krótko

● W Niemczech trwa budowa dwóch kolejnych cerkwi na łodziach dla wiernych Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, mieszkających nad dużymi rzekami rosyjskimi – oświadczył o. Willem de Smet, przewodniczący międzynarodowego dzieła pomocy „Kirche in Not / Ostpriesterhilfe” (Kościoł w Potrzebie / Pomoc Kościołowi na Wschodzie). Na konferencji w Monachium przypomniał on 18 stycznia, że od początku lat dziewięćdziesiątych organizacja ta wspierała finansowo kształcenie księży prawosławnych i odbudowę zniszczonych świątyń.

● Jedenaścioro misjonarzy uprowadzonych 12 i 14 stycznia w Sierra Leone czuje się dobrze – poinformował 19 stycznia przełożony hiszpańskiej prowincji Księży Ksawerianów w Madrycie o. Salvador Romano. Wśród porwanych znalazło się pięciu członków tego Zgromadzenia oraz sześć siostr ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości Matki Teresy z Kalkuty. Zdaniem o. Romana, misjonarze są „w najwyższym stopniu zaniepokojeni” sytuacją ludności Sierra Leone, kraju nękanego trwającą już 8 lat wojną. Setki tysięcy osób cierpi tam głód i choruje. Ludzie pozbawieni są jakiegokolwiek opieki, a wielu musiało porzucić swoje domy.

Apel obrońców życia

Obrońcy życia z całej Polski zaapelowali o zorganizowanie Dnia Świętości Życia, który tradycyjnie obchodzony jest 25 marca – w Święto Zwiastowania Pańskiego. W tym dniu w całej Polsce odbędą się modlitwy i akcje informacyjne. Będą też składane ofiary na rzecz obrony życia. Obrońcy życia apelują, aby w tym dniu gromadzić się na nabożeństwach, Mszach św., adoracji Najświętszego Sakramentu. Pragną, aby wierni włączyli się w Dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, polegającej na odmawianiu codziennie przez dziewięć miesięcy modlitwy w intencji poczętego dziecka. Proszą też o zorganizowanie konkretnej pomocy na rzecz samotnych matek, wielodzietnych rodzin, ludzi potrzebujących. Autorzy apelu zapraszają na tradycyjną pielgrzymkę na Jasną Górę, która odbędzie się w sobotę 20 marca. Rozpocznie ją Msza św. odprawiona przez metropolitę częstochowski abp. Stanisława Nowaka w Kaplicy Cudownego Obrazu o godz. 7.30. Pielgrzymi złożą przyrzeczenia duchowej adopcji w Kaplicy Cudownego Obrazu na ręce o. Ignacego Rękawka – opiekuna Dzieła Duchowej Adopcji, kustosa Jasnej Góry.

Dzień Judaizmu w Polsce

Głównym akcentem obchodów II Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej było spotkanie w seminarium duchownym w Koszalinie. Aula seminaryjna zgromadziła gości z całego miasta, a środowisko żydowskie reprezentowała Helena Datner, przewodnicząca Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie. Przedstawiła ona codzienność odradzającego się w Polsce środowiska żydowskiego z jej blaskami i cieniami. Helena Datner odpowiadała na pytania zgromadzonych, dotyczące trudnych tematów dialogu chrześcijańsko-żydowskiego oraz realiów przeżywanego przez Żydów w Polsce, Izraelu i w innych krajach. Skomentowała również fragmenty mądrości Talmudu, zebrane przez jej ojca Szymona Datnera i opublikowane w tłumaczeniu Anny Kamińskiej. Dwie części spontanicznej rozmowy z widownią połączył krótki koncert pieśni hebrajskiej w wykonaniu zespołu wokalnego „Szomer” pod dyrekcją Moniki Zytke. Na zakończenie Helena Datner wyrecytowała jeden z psalmów pielgrzymkowych w tłumaczeniu Biblii Tyśiąclecia. Dzień Judaizmu obchodzony był w Kościele katolickim w Polsce po raz drugi. Jedynie w Polsce ma on charakter ogólnokrajowy. Uroczystości w świątyniach katolickich z udziałem przedstawicieli środowiska żydowskiego zorganizowano m.in. w archidiecezji warszawskiej, archidiecezji wrocławskiej, archidiecezji lubelskiej i diecezji opolskiej.

Media izraelskie z uznaniem zwróciły uwagę na obchodzony 17 stycznia w Polsce Dzień Judaizmu. „W żadnym kraju katolickim obchody tego dnia nie mają tak masowego charakteru” – doniosła prasa. Podkreślono, że katolicy polscy wznosili modlitwy o przebaczenie grzechów popełnionych przeciwko żydom. Zacytowano też fragment modlitwy czytanej tego dnia: „Przebac nam, Boże, za nasze grzechy i zaniedbania, szczególnie za te, które popełniliśmy wobec naszych starszych Braci w wierze”.

Poradnia dla osób duchownych

Zakonnicy i seminarzyści mający trudności w rozpoznaniu swojego powołania albo problemy osobowościowe będą mogli radzić się wyspecjalizowanego psychologa. Siostry od Aniołów otwierają 5 lutego poradnię psychologiczną dla członków zgromadzeń zakonnych i seminarzystów. Kierować nią będzie jedna z Sióstr od Aniołów, wykwalifikowany psycholog. W rozmowie z KAI podkreśliła, że otwarcie placówki wynika z zapotrzebowania środowiska. Testowe badanie psychologiczne kandydatów do stanu zakonnego staje się normalną praktyką w zgromadzeniach, osoby duchowne nie są też wolne od różnych problemów psychologicznych. Pytana, czy problemy osobowościowe stanowią przeszkodę w przyjęciu do zakonu czy seminarium duchownego, odpowiedziała, że zależy to od ich rodzaju i nasilenia. Jeśli mają cha-

rakter patologiczny – podkreśliła kierowniczką poradni – to dyskwalifikują kandydata. Poradnia mieści się w budynku Sióstr od Aniołów przy ul. Pszczyńskiej 66 w Warszawie Zaczysu (diecezja warszawsko-praska). Będzie czynna we wtorki i w piątki w godz. 16.00–18.00.

Siostry od Aniołów są zgromadzeniem bezhabitu. Jego członkinie pracują wśród osób świeckich, nie ujawniając swojej przynależności do stanu zakonnego. Dlatego też siostra kierująca poradnią nie życzyła sobie ujawniania nazwiska. Zgromadzenie założył w 1889 r. w Wilnie ks. Wincenty Kluczyński dla pomocy kapłanom w pracy apostołskiej. Siostry nauczają religii, organizują dni skupienia i rekolekcje. Podejmują także pracę wychowawczą w przedszkolach, szkołach i zakładach, pracują jako pielęgniarki, opiekunki społeczne i parafialne. Prowadzą również pracę misyjną w Afryce i apolat na Wschodzie. Na świecie jest 146 sióstr od Aniołów, w tym 94 Polki.

Biskup chodził z kołędą

Biskup tarnowski Wiktor Skworec złożył 18 stycznia wizytę duszpasterską w jednym z bloków na nowym osiedlu w parafii bł. Karoliny Kózkówny w Tarnowie. Wierni przyjmujący Biskupa po kołędzie byli mile zaskoczeni i nie ukrywali wzruszenia. W rozmowach z bp. Skworem poruszali tematy związane z życiem religijnym i parafialnym oraz zawodowym i społecznym. Dzieleni się nadziejami i obawami, zwłaszcza dotyczącymi zagrożenia im bezrobocia. Drzwi dwóch mieszkań były zamknięte. W pozostałych bp Skworec spotkał się z życzliwością i otwartością. W ostatnim mieszkaniu Biskup zastał rodzinę wielodzietną, w której rodzice zaangażowani są w Domowym Kościele, zaś dzieci w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Ksiądz Biskup był zadowolony z wizyty i wysoko ocenił religijny oraz moralny poziom życia rodzin. Idąc z kołędą, chciał docenić tę formę duszpasterstwa, poznać bezpośrednio sytuację i problemy tarnowskich rodzin.

Biskup Skworec postanowił, że będzie chodził po kołędzie co roku.

Na ferie z Caritas

Na terenie całego kraju Caritas Polska organizuje ferie zimowe dla dzieci z rodzin ubogich, niepełnych, wielodzietnych, zagrożonych patologiami. Pieniądze pochodzą z akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom oraz od sponsorów. Na przykład firma Polkomtel w br. podarowała na ferie zimowe 40 tys. zł. Caritas Diecezji Płockiej organizuje w Przasnyszu zimowy wypoczynek dla 200 dzieci. W tej liczbie znajdują się dzieci z Ukrainy, a także dzieci więźniów. Opiekować się nimi będzie kilkudziesięciu wolontariuszy. Organizatorzy zaplanowali wiele ciekawych zajęć, w tym wycieczkę do Warszawy. Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej zorganizowała w Ryttrze, w górach, wypocznik dla 50 dzieci.

Caritas Diecezji Pelplińskiej wysła na zimowy wypoczynek ponad 300 dzieci. Najaktywniej w organizację ferii włączają się parafialne oddziały Caritas.

Krótko

● Podczas oplatki Senatu ATK z Prymasem Polski 18 stycznia w rezydencji arcybiskupów warszawskich zaprezentowano dwa nowe dzieła z „Prymasowskiej Serii Biblijnej”. Są to „Encyklopedia biblijna” i „Biblia w przekładzie ks. Jakuba Wujka z 1599 r.”, opublikowane przez Oficynę Wydawniczą „Vocatio”.

● Były premier RP i znany publicysta katolicki Tadeusz Mazowiecki otrzymał 15 stycznia tytuł doktora honoris causa Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Jak podkreślono w laudacji, Mazowiecki „jako Osobistość i wielki autorytet moralny (...) odegrał historyczną rolę w pojednaniu polsko-niemieckim (...) dał się poznać jako ordęownik współpracy europejskiej”, a jego społeczne i polityczne zaangażowanie wyrasta z „chrześcijańskich korzeni”.

Kronikę zredagowano na podstawie wiadomości własnych, KAI i Radia Watykańskiego.

Druga Statutowa Sesja II Synodu Plenarnego w Polsce Pochyleni nad człowiekiem i Kościołem

Druga Statutowa Sesja II Polskiego Synodu Plenarnego odbyła się 14 stycznia tego roku we Wrocławiu. Zaprezentowano i przegłosowano trzy kolejne dokumenty Synodu: „Sól ziemi. Powołanie i posłannictwo świeckich”, „Liturgia Kościoła po II Soborze Watykańskim”, „Misyjny adwent Kościoła”.

Przypomnijmy, że podczas poprzedniej sesji, która odbyła się w grudniu w Krakowie, przyjęto trzy pierwsze dokumenty synodalne: „Świętość – dar i zadanie”, „Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie” oraz „Szkoła i uniwersytet w życiu Kościoła i narodu”.

Następna sesja synodalna odbędzie się w Poznaniu 25 lutego, a kolejna, ostatnia, w Gnieźnie 23 i 24 kwietnia. Wszystkie dokumenty, określające kształt duszpasterstwa w Polsce na najbliższe dziesięciolecie, zostaną oficjalnie opublikowane po ich zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską.

Synod Plenarny zostanie uroczystie zamknięty przez Jana Pawła II w czerwcu, podczas jego pobytu w Warszawie.

Poniżej prezentujemy omówienia trzech dokumentów synodalnych, przyjętych we Wrocławiu.

Sól ziemi. Powołanie i posłannictwo świeckich

Już na samym początku tekstu spotykamy podkreślenie, że świeccy nie tylko należą do Kościoła, ale są Kościołem pod przewodnictwem papieża i zjednoczonych z nim biskupów. Z tego faktu bezpośrednio wynika, że wraz z kapłanami i osobami konsekrowanymi są oni współodpowiedzialni za losy Kościoła i jego misję w świecie. Jednak, oceniając sytuację katolików świeckich w Polsce, Synod mówi z niepokojem o istniejącym rozdarciu między wiarą a życiem codziennym, a tymczasem „Nie ma dwóch nurtów życia – przypomina Synod – gdyż w życiu chrześcijanina stanowią one jedność”. Niezadowalający jest poziom wiedzy katolików, brakuje poczucia wspólnoty, zwłaszcza w dużych parafiach miejskich. Sporo do życzenia pozostawia współpraca świeckich i kapłanów w podejmowanych przedsięwzięciach duszpasterskich. Nadal są parafie, w których nie istnieją, lub nie wypełniają należycie swych zadań, rady duszpasterskie i ekonomiczne.

Mówiąc o potrzebie integralnej formacji, dokument podkreśla, że ważne jest, aby podejmować wszelkie starania, które ułatwią człowiekowi autentyczne, osobowe spotkanie z Bogiem. Ale oprócz realizowania najważniejszego powołania – powołania do świętości, świecki katolik wezwany jest również do udziału w kształtowaniu

świata w duchu Ewangelii na wszystkich odcinkach życia. Aby udział katolików świeckich w życiu wspólnot lokalnych był jeszcze większy, Synod nakazuje duszpasterzom, aby nadal prowadzili, między innymi, katechezę dla dorosłych. Dokument „Sól ziemi” mówi również o potrzebie intensyfikowania działalności ruchów katolickich. Formacja w tych strukturach ma znaczący wpływ na pełniejsze włączanie się wiernych w życie swojej wspólnoty parafialnej.

Wobec ran zadanych przez komunizm, Synod wzywa do uzdrawiania zdeformowanych sumień, uczenia chrześcijańskiego stosunku do pracy, życia społecznego i politycznego. Ponadto w atmosferze umiłowania wolności i jej poszanowania istnieje pilne zapotrzebowanie na uczenie ludzi szacunku dla osób reprezentujących odmienne poglądy. Trzeba też zabiegać

o umiejętność współpracy dla budowania wspólnego dobra.

Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II

Dokument o liturgii zwraca uwagę na to, że po Soborze Watykańskim II Kościół przywrócił, istniejący w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, diakonat stały, możliwy do osiągnięcia również dla osób żyjących w związkach małżeńskich.

Mimo wielu postępów we wprowadzaniu w życie posoborowej reformy liturgicznej, nadal wiele jest przykładów, zarówno wśród kapłanów, jak i wiernych, niedostatecznego rozumienia wpływu liturgii na chrześcijańskie życie. Synod krytykuje rodziców chrzestnych i świadków bierzmowania, którzy nie rozumieją swej misji. W trosce o należytą chrześcijańską formację, dokument podkreśla, że rodzicami

chrzestnymi nie mogą być osoby, które same nie przyjęły jeszcze sakramentu bierzmowania. Wskazując na pojawiające się niekiedy braki w przygotowaniu do przyjęcia sakramentu bierzmowania, Synod postanawia, że w znowelizowanym systemie szkolnictwa sakrament ten będzie udzielany młodzieży z trzecich klas gimnazjalnych. Pochyleni nad człowiekiem i Kościołem członkowie Synodu widzą potrzebę tworzenia diecezjalnych ośrodków katechumenalnych.

Analizując uczęszczanie katolików na niedzielną Mszę św., Synod zauważa, że owa frekwencja mogłaby być lepsza, jednak dla wielu wiernych Dzień Pański jest przede wszystkim dniem wolnym od pracy.

Misyjny adwent nowego tysiąclecia

Dokument poświęcony misjom stwierdza wyraźnie,

że „współodpowiedzialność za misję jest prawem i obowiązkiem poszczególnych wiernych i całych wspólnot kościelnych”. Zawarte w nim myśli można nazwać świtem nowej epoki misyjnej Kościoła w Polsce. Jednym z najważniejszych postulatów jest wprowadzenie misji do ogólnopolskiego programu duszpasterskiego, aby ustrzec się w ten sposób przed traktowaniem ich jedynie jako dodatku w życiu Kościoła w naszym kraju. Nie umieszczono w dokumencie zapisu o powinności tworzenia przez biskupów Diecezjalnych Dziel Misyjnych, które zajmowałyby się opieką nad misjonarzami. Znalazł się w nim natomiast postulat stworzenia funduszu pomocy Działom Misyjnym Kościoła w Polsce oraz aprobata dla stałej wystawy misyjnej w światowym Sanktuarium na Jasnej Górze.

W świetle wchodzenia Polski do struktur Unii Europejskiej i nasilania się wpływu imigrantów do naszego kraju, godny odnotowania jest fakt, że synodalny dokument o misjach dostrzega coraz wyraźniejszą potrzebę z troską o los tych ludzi. Synod zachęca w tym względzie stowarzyszenia katolików świeckich do tworzenia klimatu życzliwości i wspierania coraz liczniejszej grupy uchodźców z krajów misyjnych.

Oprac. KS. JANUSZ GORCZYCA

Jak trzeba postąpić? Ciągłe nienasycenie

Pod koniec ubiegłego roku (w GN nr 45/1998) podjęliśmy w ramach cyklu „Jak trzeba postąpić?” bardzo delikatną kwestię intymnych kontaktów małżeńskich i pozamałżeńskich, a także problem wierności i panowania nad popędem seksualnym. Okazało się, że dotknęliśmy spraw ważnych dla wielu naszych Czytelników. Dlatego poruszamy kolejne zagadnienie z tej sfery. Choć mamy świadomość, że dla niektórych Czytelników zamieszczony poniżej tekst mówi o pożyciu małżeńskim w sposób zbyt bezpośredni.

Dotychczas opisywaliśmy wydarzenia i sprawy, z którymi zetknęliśmy się bezpośrednio, których bohaterów znał autor tekstu. Tym razem odstepujemy od powyższej zasady. Drukujemy list jednej z Czytelniczek. List nie jest podpisany. Zwykle unikamy publikowania anonimów. Jednak z uwagi na poruszoną sprawę, rozumiemy Autorkę.

Szanowna redakcjo.

Bardzo proszę o przedstawienie na łamach waszego tygodnika i ustosunkowanie się do problemu, który przedstawię. Wydaje mi się,

że staje się on coraz powszechniejszy. U mnie budzi odrazę, przerażenie i bezradność.

Oczekiwałam od kilkunastu lat wspólny wyjazd z mężem na dwa dni. Dzieci zostały pod opieką dziadków. Wesoły wieczór z tańcami. Powrót do pokoju hotelowego i nasze intymne spotkanie. Wydało mi się, że satysfakcjonowało obie strony. Zaraz jednak po zakończeniu małżeństwa włączył telewizor i zaczął oglądać pornograficzny film. Poczułam się bardzo upokorzona. Z obrzydzeniem słuchałam przyspieszonego

oddechu mojego męża. Skończyło się awanturą.

Jestem przynębiona i zupełnie nie wiem, jak rozwiązać ten problem. W oczach staję mi zaraz wszystkie służbowe wyjazdy męża i jego hotelowe noce. Bardziej zrozumiałą stała się postawa ciągłego nienasycenia i wiecznych pretensji, że mało...

Tyle się ostatnio zmieniło na złe...

Stała Czytelniczka

W liście Stałej Czytelniczki poruszone zostały bardzo ważne kwestie moralne. Coraz częściej pojawiają się opinie, że polskie środki społecznego przekazu przesiąknięte są przemocą i w sposób obrzydliwy pokazywaną płciowością. Badacze biją na alarm, że nasila się w Polsce – między innymi w reklamie – instrumentalne traktowanie ludzkiego ciała, zwłaszcza ciała kobiety. Materiały o charakterze erotycznym (tym słowem często określa się treści zasługujące na nazwę pornograficznych) są coraz dostępnejsze. Czasami wdzierają się w życie rodzin niemal wbrew ich woli. Skutkiem są

między innymi takie zdarzenia, jak opisane wyżej przez Stałą Czytelniczkę.

Jak powinna ona postąpić w tej konkretnej sytuacji? Czy nie byłoby lepiej, gdyby ukryła upokorzenie i udała, że wszystko jest w porządku? A może powinna zareagować jeszcze ostrzej i bardziej stanowczo, niż to uczyniła?

Zdajemy sobie sprawę, że materia, której dotknęliśmy jest bardzo delikatna i być może lektura tego tekstu wywołała u niektórych naszych Czytelników rumieniec wstydu. Uważamy jednak, że sprawa jest zbyt ważna, aby ją przemilczeć. Wyniki oglądalności emitowanych w polskich stacjach telewizyjnych filmów erotycznych i stałe rozszerzanie oferty materiałów pornograficznych na polskim rynku skłaniają nas do zainicjowania rozmowy.

Czekamy na listy. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem „Jak trzeba postąpić?”.

KS. A. S.

Papież w Meksyku

22 stycznia 1999 r. Jan Paweł II rozpoczął 4. podróż apostolską do Meksyku. Po raz pierwszy przybył do tego kraju 22 stycznia 1979 roku i powracał do niego w latach 1990 i 1993. W pierwszym etapie obecnej podróży Ojciec Święty ogłosił posynodalną adhortację apostolską dla Kościoła w Ameryce i spotkał się z kilkuset tysiącami wiernych, przybyłymi z Ameryki Łacińskiej i Północnej, w sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe.

Meksyk niezwykle starannie przygotowywał się na spotkanie z Papieżem, który jest powszechnie podziwiany przez zróżnicowane społeczeństwo tego kraju. W związku z wizytą unowocześniono infrastrukturę: drogi, ulice, domy itp., całkowicie przebudowano nuncjaturę apostolską, w której mieszkał Ojciec Święty, oraz dwa stadiony, na których sprawował Msze i nabożeństwa. Ukazało się wiele materiałów prasowych i książkowych nt. Kościoła katolickiego, jego historii, miejsca w dziejach kraju itp.

Miasto Meksyk, 22 stycznia 1999 r. Uroczystość powitalna

W ceremonii powitalnej na stołecznym lotnisku wraz z prezydentem Meksyku Ernesto Zedillo uczestniczyło ok. 3 tys. osób, w tym funkcjonariusze państwowi, kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, członkowie korpusu dyplomatycznego, dzieci z miejscowych szkół i grupy muzyków. W swym pierwszym przemówieniu na ziemi meksykańskiej Papież powiedział m.in., że „na zakończenie owocnego i pełnego napięć tysiąclecia będzie prosił Matkę Bożą z Guadalupe, aby w przyszłym tysiącleciu Meksyk, Ameryka i cały świat otworzyły przed sobą pewne drogi braterstwa i pokoju”. Następnie Jan Paweł II udał się papamobilem do centrum Meksyku. W Muzeum Miasta Meksyku przewodniczący Rady Miejskiej stolicy Cuauhtemoc Cardenas wręczył Janowi Pawłowi II pergaminowy dyplom Honorowego Gościa Miasta Meksyku wraz z symbolicznymi kluczami do miasta. W przemówieniu szef rady miejskiej podkreślił wielkie znaczenie podróży apostolskich, w których Jan Paweł II obnażał panujące na świecie systemy represji i niesprawiedliwości społecznej. Następnie Jan Paweł II udał się do siedziby nuncjatury apostolskiej.

Podpisanie adhortacji

Po południu, czasu lokalnego, Jan Paweł II podpisał adhortację apostolską „Ecclesia in America” Synodu Biskupów dla Ameryki. Ceremonia miała miejsce w nuncjaturze apostolskiej Miasta Meksyku. Adhortację są tekstami papieskimi, które na podstawie sugestii biskupów zbierających się na synodach, formułują wskazania do uwzględnienia w programach duszpasterskich. Jan Paweł II podpisał adhortację w czterech oficjalnych językach Synodu: hiszpańskim, portugalskim, francuskim i angielskim.

Problemy społeczne należą do ważnych zagadnień poruszonych przez Jana Pawła II w adhortacji „Ecclesia in America”. Ojciec Święty potępił w niej różne „grzechy społeczne”: handel narkotykami, zbrojenia oraz skrajny neoliberalizm odpowiedzialny za marginalizację najsłabszych. Uznając złożoność zadłużenia zagranicznego państw biednych, Papież wskazuje na konieczność znalezienia dróg wyjścia z tej sytuacji w dialogu z zainteresowanymi stronami i proponuje zasady, które zabezpieczą przed powtórzeniem się takiej sytuacji w przyszłości.



Pierwsza podróż apostolska Jana Pawła II, Guadalupe, 1979 r.

Zdjęcie: Arturo Mari

W 5. rozdziale dokumentu Jan Paweł II staje się wyrazicielem zaniepokojenia lokalnych Kościołów amerykańskich tym problemem, który dotyka miliony istot ludzkich w najbardziej potrzebnych krajach świata. „Ponawiam moje życzenie, aby Papieska Rada *Iustitia et Pax* wspólnie z innymi kompetentnymi organizacjami, takimi jak sekcja ds. stosunków z państwami Sekretariatu Stanu, poszukiwała w dialogu z przedstawicielami Pierwszego Świata i z odpowiedzialnymi osobistościami Banku Światowego rozwiązań problemu zadłużenia zagranicznego i norm, które zapobiegą powtórzeniu się tego typu sytuacji przy okazji przyszłych pożyczek” – napisał Ojciec Święty.

Na poziomie głębszym „byłoby rzeczą pożądaną, aby eksperci światowej sławy z dziedziny ekonomii i od spraw monetarnych krytycznie przeanalizowali światowy ład ekonomiczny, w jego aspektach pozytywnych i negatywnych, aby dokonać korekty istniejącego porządku” i zaproponować mechanizmy mające na celu integralny i solidarny rozwój osób i narodów. Aby przeciwstawić się korupcji, „tak bardzo rozpowszechnionej w Ameryce”, Papież proponuje, by Kościół walczył z nią za pośrednictwem wykształconych ludzi świeckich, wprowadzających w życie wartości prawdy, uczciwości, pracowitości i służby społecznej. Kościół może skutecznie pracować na rzecz rozwiązania poważnego problemu handlu narkotykami, współpracując z władzami państwowymi oraz z przedstawicielami przedsiębiorstw prywatnych i organizacji pozarządowych w celu „wprowadzenia w życie konkretnych projektów dążących do wyeliminowania tego handlu, który zagraża narodom Ameryki”. Współpraca ta powinna polegać między innymi na poparciu inicjatyw, które uniemożliwiają „pranie brudnych pieniędzy” i ułatwiają kontrolę dóbr osób zamieszanych w handel narkotykami.

Specyficznym zadaniem biskupów jest przeciwstawienie się z mocą „hedonizmowi, materializmowi i stylom życia, które prowadzą łatwo do narkotyków”. Biednym rolnikom powinna

być zapewniona pomoc, „aby nie poddali się pokusie łatwych pieniędzy zarabianych na uprawie roślin, z których otrzymuje się narkotyki”. Jan Paweł II wypowiedział się również przeciw zbrojeniom, które paraliżują postęp wielu narodów Ameryki. Podkreślił, że zadaniem Kościołów lokalnych Ameryki jest: „potępić zarówno zbrojenia, jak i skandaliczny handel bronią, pochłaniający olbrzymie sumy pieniędzy, które powinny zamiast tego zostać użyte w celu walki z nędzą i promowania rozwoju”.

W zakończeniu papieskiego dokumentu osobny rozdział jest poświęcony „kulturze śmierci” jako modelowi społeczeństwa, „w którym dominują silni, marginalizując a nawet eliminując słabych”. Jan Paweł II wymienia przy tej okazji nienarodzone dzieci, będące bezbronnymi ofiarami aborcji, ludzi starych i nieuleczalnie chorych, poddawanych czasami eutanazji oraz „liczne istoty ludzkie zepchnięte na margines przez konsumizm i materializm”.

Miasto Meksyk, 23 stycznia 1999 r. U Matki Bożej z Guadalupe

Centralnym punktem drugiego dnia pobytu Ojca Świętego w Meksyku była Msza św. w Bazylice Matki Bożej z Guadalupe. Zamykała ona oficjalnie

Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla Ameryki, które obradowało pod koniec 1997 r. w Rzymie. Miliony wiernych wyległy na Avenida Insurgentes (Aleję Powstańców) – jedną z głównych arterii stolicy – aby powitać Papieża i uzyskać jego błogosławieństwo w drodze do Bazyliki Matki Bożej z Guadalupe. Papież, radosny i uśmiechnięty, pozdrowiał i błogosławił tłumy witające go na ulicach miasta, przejeżdżając w zamkniętym papamobile. Samochód wiozący Papieża zatrzymał się na chwilę przed statua Indianina Juana Diego, która upamiętnia objawienie Matki Bożej w 1531 przed Bazyliką w Guadalupe.

Ludzie, ubrani na biało-żółto, machali flagami watykańskimi i wiwatowali na cześć Ojca Świętego. Kobiety, dzieci, a także mężczyźni płakali ze wzruszenia, gdy widzieli przejeżdżającego Papieża. W kazaniu, którego osi były rozważania wokół biblijnego zapisu o pełni czasów, Ojciec Święty określił tym mianem wspomniane zgromadzenie synodalne. Jan Paweł II wezwał również do przeciwstawienia się kulturze śmierci i propagowania kultury życia. Podkreślił konieczność zniesienia aborcji, eutanazji i kary śmierci. Papież, cytując *Magnificat*, nazwał błogosławionym Kościół w Ameryce za to, że uwierzył i przyprowadził do wiary niezliczone narody. Złożył hołd misjonarzom za pięćset lat ich wysiłków ewangelizacyjnych, które owocują dzisiaj troską o rodzinę, powołaniami kapłańskimi i zakonnymi oraz tym, że w najbliższym tysiącleciu kontynent ten będzie miał najwięcej katolików na świecie. Na zakończenie homilii ogłosił, że dzień 12 grudnia – święto Matki Bożej z Guadalupe będzie obchodzony w całej Ameryce jako święto. Końcowym akcentem liturgii było wręczenie biskupom pierwszych egzemplarzy adhortacji „Ecclesia in America”.

A. G.

(Opracowano na podstawie serwisu informacyjnego KAI i Radia Watykańskiego)

Przesłanie dla Ameryki

Jak w pierwszych miesiącach tego pontyfikatu, kiedy pielgrzymka do Meksyku zapoczątkowała wielką podróż Jana Pawła II przez świat, obecna wizyta w tym kraju stała się wydarzeniem dla całego kontynentu. Na ulice i place ogromnej metropolii Miasta Meksyku wyległy miliony wiernych, aby świętować, modlić się i cieszyć się obecnością Jana Pawła II. W telewizyjnych relacjach widać było, jak to wielkie zgromadzenie wpływało także na Papieża, dodając mu siły, przekazując radość ze wspólnie przeżywanego świętowania.

Wizyta w Meksyku, choć była bardzo zakorzeniona w lokalną specyfikę, miała także wymiar ogólnamerykański. Przemówienia Papieża były wielkim przesłaniem nadziei dla całej Ameryki na przełomie tysiącleci. W centrum papieskiej katechezy znalazły się kwestie związane z nową ewangelizacją i programem duchowej odnowy w perspektywie Jubileuszu Roku 2000, problemy rodziny w Ameryce Łacińskiej oraz wielkie wyzwania społeczne, przed jakimi stoją państwa i Kościoły lokalne na tym kontynencie.

Bardzo ważne były wątki społeczne tej wizyty, apel o redukcję lub darowanie długów krajom cierpiącym biedę, postulat równouprawnienia wszystkich grup społecznych, likwidacji dys-

kriminacji oraz barier rasowych i ekonomicznych w społeczeństwie. Ojciec Święty odnosił się także do problemów tych grup miejscowych społeczeństw, które pozostają na marginesie życia publicznego. W dokumencie posynodalnym potwierdził, że Kościół, jeśli chce być wierny Ewangelii, „musi kroczyć drogą solidarności”, zwracając szczególną uwagę na te grupy etniczne, które ciągle jeszcze są przedmiotem niesprawiedliwej dyskryminacji. W Meksyku problem ten ma szczególnie wymiar w postaci rebelii ludności najbardziej ubogiego stanu Chiapas. Konflikt między partyzantami z Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Zapata a rządem Meksyku trwa od ponad czterech lat. Jego członkowie – głównie ubodzy wieśniacy – zaczęli wówczas domagać się większej demokracji i poszanowania praw ludności miejscowej, Indian Majów. Na tym tle doszło do starć między wojskami rządowymi a powstańcami. Były ofiary śmiertelne. Mediatorem był ordynariusz diecezji San Cristóbal de Las Casas, 75-letni bp Samuel Ruiz Garcia. Papieskie wołanie o solidarność, wyrzeczenie się egoizmu wskazuje postępowanie, które sprzyjać będzie rozwiązaniu dramatycznych konfliktów, nie tylko w Chiapas, lecz także na całym kontynencie.

A. G.

Męczennicy czasów wojny

W czasie czerwcowej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny zostanie wyniesionych na ołtarze 108 Męczenników, głównie osób duchownych, które w czasie okupacji hitlerowskiej straciły życie w obronie wiary i polskości. Wśród nich są dwie niepokalanki: siostra Marta od Jezusa – Kazimiera Wołowska i siostra Ewa od Opatrzności Bożej – Bogumiła Noiszewska oraz ks. Józef Pawłowski – kapłan Kościoła kieleckiego, zamordowany w Dachau za ratowanie życia osób pochodzenia żydowskiego.

Siostra Marta od Jezusa

Pełna życia i temperamentu dziewczyna została „pochwycona” przez Pana nieoczekiwanie. Po hucznym balu 18-letnia pupilka ojca, panna Kazimiera, była w kościele w uroczystość Wszystkich Świętych. W czasie Mszy św. doznała olśnienia, że ma zostać zakonnicą. W późniejszych zapiskach wyznała: *Zrozumiałam, że gdy Pan Jezus chce, to nie ma rady, żadne więzy ludzkie nie pomogą*. Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP, gdzie w 1909 r. złożyła śluby wieczyste jako siostra Marta od Jezusa.



S. Marta od Jezusa
Kazimiera Wołowska
(1879–1942)

W Zgromadzeniu powierzono jej zadania związane z krzewieniem polskości i umacnianiem patriotyzmu. Na wschodnich rubieżach ojczyzny miała łączyć to, co było podzielone, scalać to, co było rozdarte zaborami, łagodzić animozje społeczne, a powszechną podejrzliwość zamieniać we wzajemne zaufanie. „Kresowa pracownica” – jak określano w Zgromadzeniu siostrę Martę – rozpoczęła działalność w Jarosławiu, gdzie zastał ją wybuch I wojny światowej w 1914 r. Pełniła tu funkcję przełożonej domu Niepokalanek. Walki bratobójcze, chaos ideowy, konfrontacja zapału młodych żołnierzy, rwących się do walki o wolność, z ubogim uzbrojeniem oddziałów legionowych, spory polityczne kierownictwa ruchu narodowego – to wszystko rejestrowała młoda przełożona i jako Polka cierpiała. Gdy przez wschodnią ziemię przetaczała się bolszewicka nawałnica, Zgromadzenie Niepokalanek otwiera swoje domy (z co najmniej

dwoma rodzajami szkół) w najważniejszych miejscach wzdłuż wschodniej granicy – w Wirowie nad Bugiem, w Maciejowie na Wołyniu, Słoniemiu na Białorusi i Niżniowie na Polesiu. W każdym z nich działała s. Marta. Dla sierot wojennych – polskich, ukraińskich, żydowskich i rosyjskich – utworzyła sierotniciec oraz szkołę podstawową w Maciejowie. Przy innych placówkach Zgromadzenia otwierała seminaria nauczycielskie bądź szkoły średnie, zawodowe i ogólne. Charakteryzował ją charyzmat apostołski i – co było bardzo ważne na tamtych terenach – duch ekumenizmu. Jak bardzo już w dwudziestolecie międzywo-

kęsem, podtrzymywały wapiących i zagubionych na duchu, przychodziły z pomocą w nieszczęściach, samotności i lęku.

Sytuacja zmieniła się w 1941 r., kiedy Słoniem zajęli Niemcy. Siostry Niepokalanki mogły ponownie zamieszkać wspólnie. Hitlerowcy nie zabraniali praktyk religijnych, a nawet domagali się manifestowania swej wiary. Standard życia społeczeństwa jednak się nie poprawił. Artykuły żywnościowe były ściśle reglamentowane, a przydział głodowych racji nikomu nie wystarczał. Nadal więc działalność charytatywna Sióstr była bardzo potrzebna.

Najpierw przepisom ograniczającym normalną egzystencję poddani zostali Żydzi, którzy stanowili 60 proc. mieszkańców Słoniemia. Klasztor zareagował natychmiast – w oranżerii, na strychu, w piwnicach ukrywano bezdomnych Żydów, starano się o nowe dokumenty dla nich, ułatwiano ucieczkę. Za kłauzurą umieszczano Żydówki, dostarczano też lekarstwa chorym.

Siostry, choć same nie zaangażowały się politycznie, prowadziły współpracę z podziemiem. Najczęściej znajdowało to wyraz w zaopatrywaniu partyzantów w żywność oraz leki. Często – krocąc też, pod osłoną nocy, przywożono do klasztoru rannych czy chorych, których

nie mógł zbadać świecki lekarz, a robiła to siostra Ewa. Ciężar niebezpieczeństwa i strachu dźwigała na swoich barkach przełożona. Patriotyzm siostry Marty nie narażał Zgromadzenia, ale ją samą zaprowadził na męczennską śmierć.

Siostra Ewa od Opatrzności Bożej

Przeżycie dwóch wojen światowych było bolesnym

doświadczeniem dla siostry Ewy – Bogumiły Noiszewskiej. Jeszcze jako osoba świecka, tuż przed I wojną światową, otrzymała dyplom doktora medycyny w Akademii Petersburskiej. Pracując na tyłach frontu, była świadkiem straszliwych okaleczeń walczących żołnierzy. Poświęcenie, z jakim oddawała się obowiązkom zawodowym, wyróżniało ją spośród personelu medycznego, a głęboka duchowość określała postawę wobec chorych.



S. Ewa od Opatrzności Bożej
Bogumiła Noiszewska
(1885–1942)

Dzień Życia Konsekrowanego Wezwanie do świętości

Kościół zawsze postrzegał profesję rad ewangelicznych jako uprzywilejowaną drogę do świętości. Już same określenia, którymi ją opisuje – szkoła służby Panu, szkoła miłości i świętości, droga lub stan doskonałości – wskazują zarówno na skuteczność i bogactwo środków właściwych dla tej formy życia ewangelicznego, jak i na szczególny wysiłek tych, którzy je podejmują. Nie jest dziełem przypadku, że w ciągu stuleci bardzo wiele osób konsekrowanych pozostawiło wymowne świadectwa świętości i wyróżniło się ofiarnością w realizacji szczególnie trudnych dzieł na polu ewangelizacji i służby.

W naśladowaniu Chrystusa i w miłości do Jego Osoby można wskazać pewne elementy, które decydują o wzroście świętości w życiu konsekrowanym i zasługują dziś na szczególne podkreślenie.

Przede wszystkim potrzebna jest wierność charyzmatowi założycielskiemu oraz ukształtowanemu przez ten charyzmat duchowemu dziedzictwu każdego instytutu. Właśnie dzięki tej wierności wobec natchnienia założycieli i założycielek – które samo jest darem Ducha Świętego – można łatwiej

odkryć i gorliwiej przeżywać zasadnicze elementy życia konsekrowanego.

U źródeł każdego charyzmatu kryje się bowiem potrójne dążenie: przede wszystkim dążenie ku Ojcu, objawiające się w synowskim poszukiwaniu Jego woli poprzez proces nieustannego nawracania się, w którym posłuszeństwo jest źródłem prawdziwej wolności, czystości wyraża tęsknotę serca nieznaną ukojenia w żadnej miłości stworzonej, a ubóstwo podsyca głód i pragnienie sprawiedliwości, które Bóg obiecał zaspokoić. W tej perspektywie charyzmat każdego instytutu powinien przynaglać osobę konsekrowaną, aby oddawała się bez reszty Bogu, aby rozmawiała z Bogiem lub o Bogu – jak czynił św. Dominik – a dzięki temu doświadczała we wszystkich sytuacjach, jak dobry jest Bóg.

Charyzmaty życia konsekrowanego wiążą się także z dążeniem do Syna: nakazują rozwijać głęboką i radosną komuniję z Nim oraz uczyć się od Niego ofiarnej służby Bogu i braciom. W ten sposób „wzrok przemieniony stopniowo przez obecność Chrystusa uczy się odrywać od tego, co zewnętrzne, od zamętu zmysłów, czyli od wszystkiego, co

odbiera człowiekowi ową lekkość otwierającą go na działanie Ducha” i pozwala mu wyruszyć na misję z Chrystusem, szerzyć Jego królestwo, pracując i cierpiąc wraz z Nim.

Na koniec, każdy charyzmat oznacza także dążenie do Ducha Świętego, ponieważ skłania człowieka, aby pozwolił się Jemu prowadzić i wspomagać, zarówno w osobistym życiu duchowym, jak w życiu wspólnotowym i w działalności apostołskiej, a dzięki temu, by żył w postawie służby, która powinna być inspiracją dla wszelkich decyzji prawdziwego chrześcijanina.

Istotnie, to potrójne dążenie jest zawsze obecne – choć w formie uzależnionej od różnych stylów życia – w każdym charyzmacie założycielskim; wynika to z samego faktu, że dominującym elementem charyzmatu jest „żar przenikający do głębi duszę, która pragnie się upodobnić do Chrystusa, aby dawać świadectwo o wybranym aspekcie Jego tajemnicy”: aspekt ten ma się urzeczywistniać i rozwijać w autentycznej tradycji instytutu, zgodnie z jego Regułą, Konstytucjami i Statutami.

Jan Paweł II, *adhortacja Vita consecrata* 35–63.

Podczas II wojny światowej dr Noiszewska, już jako zakonnica, doświadczyła gehenny dwóch okupacji – sowieckiej i hitlerowskiej. Klasztor, w którym przebywała, został zarekwirowany przez bolszewików i zamieniony na szpital. S. Ewa pozostała w nim jako lekarka. Otoczona chamskim i brutalnym, w atmosferze ciągłej agresji i wyszydzania wszystkiego, co dla niej było najdroższe, umiała trwać i dobrocią oraz wewnętrzną siłą promieniowała na chorych. Umiała swoim pacjentom zapewnić godne umieranie, zrozpaczonemu dawać otuchy i ułatwiać kapłanom ostatnią posługę wobec chorych.

Na skutek denuncjacji i szykan została wyrzucona ze szpitala. Aby uniknąć zsyłki na Sybir, przełożona poleciła siostrze Ewie wyjechać ze Słonimia. Musiała opuścić azyl klasztoru, a habit zamienić na świecki strój. Ukrywała się w wielu miejscach. Poza wspólnotą zakonną była wystawiona na kontakt zarówno z ludzką podłością, jak i z uznaniem. Zdołała uporać się z tym przymusowym wygnaniem, zawierając siebie bez reszty Panu. Do klasztoru wróciła po zajęciu Słonimia przez Niemców.

Słonim był miasteczkiem, w którym bezkonfliktowo żyła ludność polska, ukraińska i żydowska. Prawie dwa lata okupacji bolszewickiej sprawiły, że zrodziły się antagonizmy polsko-ukraińskie, które ujawniały się wzrostem nacjonalizmu z obu stron, zaś społeczność żydowską łatwo zdemoralizowano przekupstwem i donosicielstwem. W tej sytuacji Niepokalanek niesły pomoc prześladowanym, ukrywając Żydów w dostępnych Siostram i sprawdzonych punktach, zaopatrując ich w leki, żywność, a przede wszystkim okazując współ-

wali klasztor, aż wreszcie nocą 18 XII 1942 r. wtargnęli do środka, szukając przełożonej. Siostra Ewa usłyszała krzyki na korytarzu i wyszła ze swej celi. Żandarmi prowadzili siostrę Martę. Zastąpiwszy im drogę, oświadczyła, że będzie towarzyszyć przełożonej. Niemcy wylegitymowali s. Ewę i wyraźnie ucieszeni stwierdzili, że jej także szukali, bo jej podpis i pieczęćka widnieją na recepcie wystawionej Żydowi. Aresztowano obie zakonnice oraz ks. Adama Starka SJ, kapłana klasztoru.

Po przesłuchaniu, wszystkich aresztowanych (ok. 600 osób) wpędzono na dziedziniec więzienny. Ks. Stark spowiadał skazańców, zaś siostry odmawiały z ludźmi Różaniec. Tak minęła noc. Rankiem wszystkich załadowano na samochód ciężarowy i przewieziono na Górę Pietralewską, gdzie był wykopany głęboki i szeroki rów. Skazańców ustawiono tyłem wzdłuż rowu i zabrano kosztowności. Siostra Marta przyciskała do piersi krzyż. Niemiec wyrwał zakonnicę krucyfiks i rzucił na ziemię. Siostra Marta pokornie podniosła go i ucałowała, szepcząc: Jezu, to wszystko dla Ciebie, za naszą biedną Polskę. Padły strzały. Gdy na drgające w kałużach krwi zwłoki padały następne warstwy ciał, wzniesiona ręka siostry Marty trzymała krzyż...

Ksiądz Józef Pawłowski

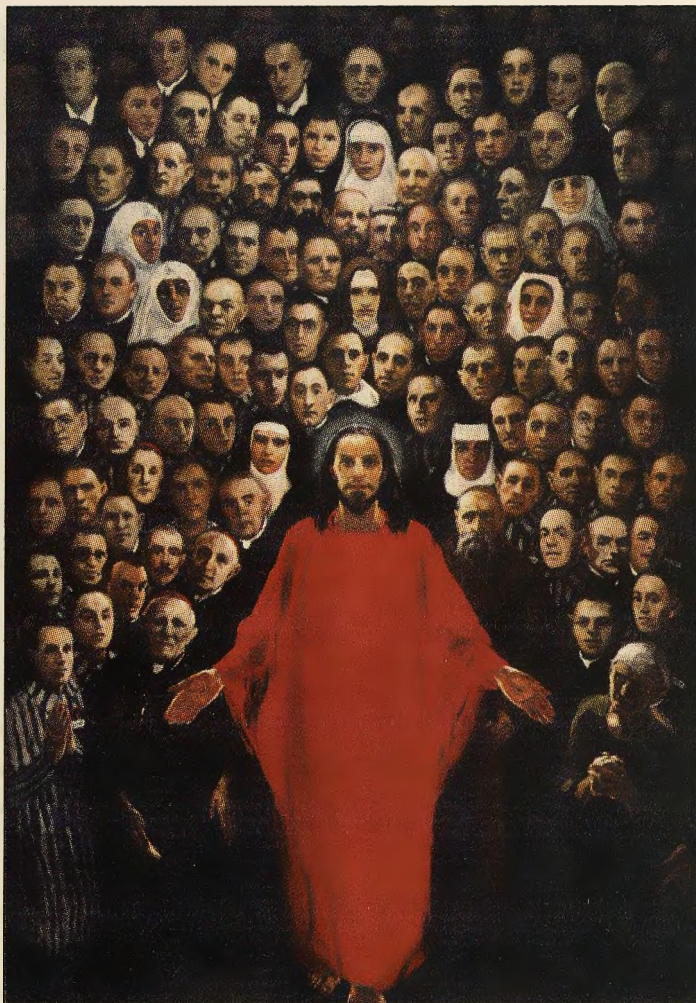
Urodził się 9 sierpnia 1890 r. w Proszowicach. Do seminarium duchownego w Kielcach wstąpił w 1906 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1913 r. W 1915 r. ukończył studia w Innsbrucku, otrzymując tytuł dokto-

rium duchownego. W tym czasie uhonorowany został godnościami szambelana papieskiego (1924 r.), kanonika honorowego (1926 r.) i kanonika gremialnego Kapituły Katedralnej w Kielcach (1933 r.). Zabiegał o pomoc materialną dla biednych kleryków, szczególną troską otaczał chorych, kupował dla nich lekarstwa za własne pieniądze.

W listopadzie 1939 r. został proboszczem parafii katedralnej w Kielcach. Troskę o biednych powierzył parafialnej Caritas (jej kuchnie w 1940 r. dożywiały 2238 osób). Pamiętał również o więźniach – jako kapłan PCK miał prawo wstępu do obozów jenieckich. Aresztowany 10 lutego 1941 r., trafił najpierw do Oświęcimia, a następnie został przewieziony do Dachau, gdzie został rozstrzelany lub powieszony 9 stycznia 1942 r. W maju 1949 r. Kuria Biskupia w Kielcach otrzymała pismo z informacją o pośmiertnym odznaczeniu ks. Józefa Pawłowskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zgodnie z decyzją biskupa kieleckiego Kazimierza Ryczana wierni „składają Bogu dziękczynienie za dar Sługi Bożego ks. Józefa Pawłowskiego” i modlą się o rychłą beatyfikację tego „proboszcza, pasterza, jałmużnika”.

MARIA DWORZACZEK-
-MACHOWSKA
JANINA
WOJCIECHOWSKA



Modlitwa

(do prywatnego odmawiania)

Panie Jezu Chryste, Zwycięzco śmierci, piekła i szatana, wysławiamy Cię za nieogarniony dar Twojej miłości i moc łaski okazywanej w Twoich Sługach, którzy „dla chwały Twojego Imienia” przyjęli śmierć męczeńską, dochowując w prześladowaniach wierności swojemu chrześcijańskiemu powołaniu, na wielorakich drogach życia.

Racz, Panie, wsławić te Sługi Twoje chwałą ołtarzy, a mnie za ich przyczyną udzielić łaski, o którą ufnie Cię proszę. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ogłoszenie



ks. Józef
Pawłowski
(1810-1942)

czucie i dodając otuchy modlitwą.

Jesień i zima 1942 r. nie były dla Sióstr Niepokalanek łatwe. Niemcy często rewido-

ra teologii. Od 1916 r. do wybuchu drugiej wojny światowej pełnił funkcje wykładowcy, prorektora i rektora kieleckiego semina-

ŻYCIE

Dziennik najlepiej poinformowany

Chrystus źródłem nowej kultury

ZBIGNIEW NOSOWSKI

Od 11 do 14 stycznia, z udziałem intelektualistów chrześcijańskich, odbyło się w Watykanie sympozjum zorganizowane przez Papieską Radę Kultury. Temat sesji brzmiał: „Chrystus źródłem nowej kultury dla Europy na progu nowego tysiąclecia”. Sympozjum z udziałem świeckich intelektualistów chrześcijańskich już po raz drugi poprzedza wrześniowe obrady Synodu Biskupów, poświęcone problemom zmieniającej się Europy. Watykańska Rada, kierowana przez francuskiego kard. Paula Pouparda, zaprosiła do udziału katolików, prawosławnych i luteran z prawie wszystkich krajów europejskich.

Świeccy przed biskupami

Organizatorzy wielokrotnie podkreślali związek sympozjum z Synodem Biskupów na temat Europy, który rozpocznie się we wrześniu br. Związek ten wyrażało w sposób szczególny miejsce obrad, którym była aula Synodu Biskupów oraz zakwaterowanie w Domu św. Marty na terenie Watykanu, zaplanowanym jako mieszkanie kardynałów uczestniczących w następnym konklawe.

W obradach wzięli udział m.in.: Irina Ilowajskaja Alberti, dawna współpracownica Aleksandra Sołżenicyna i wydawca paryskiego tygodnika „Russkaja Mysl”; biochemik Federico Mayor Zaragoza, dyrektor generalny UNESCO, były minister edukacji Hiszpanii; francuski ekonomista Edmond Malinvaud, przewodniczący papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Blisko połowa uczestników reprezentowała dawne kraje komunistyczne. Z Polski zaproszeni zostali: reżyser Krzysztof Zanussi i redaktor miesięcznika „Więź” Zbigniew Nosowski. Polskim akcentem była także obecność prof. Stanisława Grygiela z Uniwersytetu Łódzkiego.

Chrześcijaństwo w duchowym supermarkecie

W jaki sposób ukazywać chrześcijaństwo współczesnemu człowiekowi, by było dlań atrakcyjne – to było jedno z pytań, które postawili sobie uczestnicy watykańskiego sympozjum. „Chociaż dzisiejsza kultura przypomina duchowy supermarket, chrześcijanie powinni w tym supermarkecie oferować swoje produkty” – mówiła Cristina Odone, angielska pisarka, redaktor tygodnika „New Statesman”. Wskazała na liczne przykłady skutecznych działań podejmowanych w tej dziedzinie przez Kościoły protestanckie, które publikują popularne broszurki, czasopisma, kasety wideo itp.

Odmiennego zdania był Herman de Dijn, prorektor uniwersytetu katolickiego w Louvain. Stwierdził, że katolicyzm nie może być oferowa-

wany „na sprzedaż” w duchowym supermarkecie dzisiejszego świata, bo oznaczałoby to, że sprowadza się naszą religię do roli jednego z wielu produktów tego supermarktu, sprzedawanych za pomocą rozmaitych trików. Chrześcijaństwo nie może być opakowywane jak jakikolwiek produkt – mówił de Dijn. Środki, których się używa do głoszenia wiary, powinny być analogiczne do celów. Najbardziej atrakcyjni dla współczesnych ludzi są świadkowie wiary.

Dyskusja ta nie doprowadziła uczestników do wspólnych wniosków. Wszyscy zgodzili się jedynie co do tego, że nie wolno dopuścić do rozwodnienia przesłania chrześcijańskiego. Osobiście wydaje mi się, że zabrakło w tym sporze wyraźnego rozróżnienia pojęć ewangelizacja i preewangelizacja. Media katolickie i wszelka chrześcijańska działalność „marketingowa” mieści się w ramach preewangelizacji. Posługując się wieloma współczesnymi metodami, może ona budzić zainteresowanie przestaniem Ewangelii czy osobą Jezusa, nie jest jednak w stanie doprowadzić do bezpośredniego spotkania człowieka z Bogiem, które jest celem ewangelizacji. Zapewne w naszych czasach Pan Jezus chętnie korzystałby z wszelkich możliwości, jakie dają współczesne media, tak jak 2000 lat temu przemawiając do idących za nim tłumów, wchodził na górę lub wytywał łódką na jezioro; aby jego głos lepiej niósł się po wodzie.

Czy Kościół potrzebuje kultury?

Istotny wkład do dyskusji wniósł referat Krzysztofa Zanussiego. Przestrzegając on, że jeśli ludzie Kościoła nie porzucą swej arogancji wobec mediów audiowizualnych, powstawać będą tylko produkty pozbawione inspiracji chrześcijańskiej, prezentujące jedynie duchowość supermarktu. Zanussi protestował przeciw oskarżaniu filmu i telewizji o duchowe spustoszenie ludzkiej świadomości. Podał liczne przykłady twórców filmowych, którzy w swoich dziełach umieli mówić o Bogu. Fakt,

że takich dzieł jest mało, źle świadczy – jego zdaniem – nie o kinie jako takim, lecz o chrześcijanach, którzy nie chcą lub nie potrafią odpowiednio wykorzystywać możliwości, jakie film oferuje. „Czy Kościół naprawdę potrzebuje kultury?” – pytał polski reżyser.

Referat Zanussiego wywołał ożywioną dyskusję. Jej uczestnicy polemizowali zwłaszcza z zapowiedzią, że czytanie stanie się czynnością mniejszości. Odezwali się obrońcy słowa drukowanego. Patrolog Per Beskow ze Szwecji podkreślił, że większość materiałów w Internecie to nadal słowo pisane. Leon Zeches, redaktor naczelny „Luxemburger Wort” wskazał natomiast, że obecnie sprzedaje się więcej książek niż kiedykolwiek w historii.

inspirowany papieską homilią o Europie, wygłoszoną w czerwcu 1997 r. w Gnieźnie. Podkreślił, że pogląd, iż Europa potrzebuje duszy, łączy Papieża Jana Pawła II i patriarchę Konstantynopola Bartłomieja I. Ekumenizm w wymiarze praktycznym można było obserwować, kiedy luterancki pastor z Norwegii klękał podczas Przeistoczenia w czasie katolickiej Eucharystii, kiedy prawosławny duchowny całował pierścień katolickiego kardynała, kiedy katolicycy referenci wskazywali na potrzebę wspólnego świadectwa wszystkich Kościołów chrześcijańskich.

Wątkiem stale obecnym podczas sympozjum przed-synodalnego była kwestia różnic pomiędzy Zachodem a Wschodem Europy. Z wielkim zainteresowaniem spotkały się referaty przed-

ga; szanuj innych w ich odmienności i ucz się traktować tę odmienność jako dar i bogactwo; bądź solidarny z innymi; z pasją pragnij jedności Kościoła, wspieraj dialog i współpracę między wyznania- mi i religiami; stale nawracaj się i bądź gotowy na Boże niespodzianki.

Nowa wiosna kulturowa w Europie?

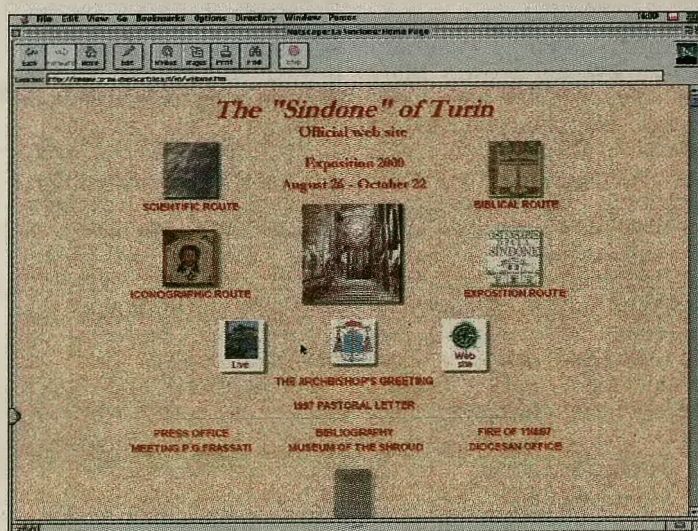
Czy watykańskie dyskusje nie są „łabędzim śpiewem” chrześcijan wobec religijnych i kulturowych przemian zachodzących na naszym kontynencie? Czy w nowym tysiącleciu chrześcijaństwo będzie jeszcze w stanie odgrywać znaczącą rolę w europejskiej kulturze? Takie pytania są dzisiaj stawiane wprost, pojawiły się także podczas przed-synodalnego sympozjum.

„Nawet jeśli nie wszyscy współcześni Europejczycy uważają się za chrześcijan, to jednak narody naszego kontynentu są wyraźnie naznaczone duchem Ewangelii, bez którego trudno byłoby mówić o Europie – powiedział do uczestników sympozjum Jan Paweł II. – Historia Europy jest związana z chrześcijaństwem od dwóch tysięcy lat. Można nawet powiedzieć, iż odnowa kulturalna wywodzi się z rozważania misterium chrześcijańskiego, które pozwala skierować głębsze spojrzenie zarówno na istotę i przeznaczenie człowieka, jak i na całe stworzenie”.

Na taką właśnie odnowę liczy Jan Paweł II, skoro w swoim przemówieniu wspominał o „nowej wiosnie kulturowej w Europie, która będzie promieniować na wszystkie kontynenty”. Jest to kolejny wyraz papieskiej nadziei, że wiek XXI przyniesie nową wiosnę życia chrześcijańskiego.

Europa przyszłości będzie taka, jaką my ją uczynimy – powiedział kard. Paul Poupard na zakończenie obrad watykańskiego sympozjum. Natomiast dyrektor generalny UNESCO, Federico Mayor Zaragoza, uznał, że przestaniem dla Synodu Biskupów powinny być słowa: „Tylko ci, którzy widzą to, co niewidzialne, mogą uczynić to, co niemożliwe”. Niemożliwe do osiągnięcia wydają się bowiem liczne cele, o których mówiono, np. zbudowanie gospodarki opartej na zasadzie solidarności. Jeśli jednak jako chrześcijanie możemy widzieć to, co niewidzialne, powinniśmy próbować osiągać cele, które wydają się nam niemożliwe do osiągnięcia – powiedział Mayor Zaragoza.

Autor jest zastępcą redaktora naczelnego miesięcznika „Więź”. Uczestniczył w sympozjum przedsynodalnym na zaproszenie Papieskiej Rady Kultury.



Witryna internetowa Całunu Turyńskiego

Dekalog pojednania

Podczas sympozjum przed-synodalnego wygłoszono ponad 30 referatów. Poruszały one tematy kluczowe dla przyszłości kultury europejskiej. Bez przesady można powiedzieć, że dyskutowano o perspektywach nowego chrześcijańskiego humanizmu, jakiego potrzebować będzie Europa w nowym tysiącleciu. Mówiono o przemianach w filozofii, teologii, naukach ścisłych. Uczestnicy sympozjum zastanawiali się nad konsekwencjami sekularyzacji, nad przyszłością rodziny, nad znaczeniem edukacji. Zgodzono się, że wychowanie młodych pokoleń jest kluczem do przyszłości Europy. Mówiono o zadaniach katolików w dziedzinie mediów, kształtowania opinii publicznej, pisarstwa, muzyki. Krytycznej analizie poddane zostały ekonomiczne realia dzisiejszej Europy. Kilku referentów postulowało tworzenie nowej ekonomii, opartej bardziej na zasadzie solidarności.

Znamienny był ekumeniczny wymiar sympozjum. Prawosławny teolog z Rumunii Ioan Ica wygłosił referat

stawicieli Rosji, Ukrainy, Gruzji czy Armenii, którzy wskazywali na słabości w rozumieniu problemów krajów dotkniętych komunizmem przez mieszkańców zachodniej części kontynentu. „Zachód musi uczyć się Wschodu jak języka obcego” – stwierdziła Natalia Koczan z Kijowa. Inni referenci z postkomunistycznej części Europy wskazywali na, występującą „po obu stronach dawnej żelaznej kurtyny”, niedostateczną świadomość Europejczyków, że totalitarny komunizm był śmiertelnym zagrożeniem dla całej kultury europejskiej. Moralne rozliczenie z komunizmem jest zatem wciąż konieczne, aby nasz kontynent umiał stawić czoło podobnym pokusom w przyszłości.

Problematykę pojednania podsumował Bruno Forte, profesor teologii z Neapolu, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej, w referacie „Dekalog pojednania dla dzisiejszej Europy”. Wśród jego przykazań są i takie: nie zamykaj się w sobie jako więzień swych lęków; nie ograniczaj się do swojej grupowej przynależności i związanej z nią grupowego egoizmu; otwieraj się na tajemnice Bo-

Po rosyjskim kryzysie Wielkie małe konsekwencje

MICHAŁ GÓRA

Handel transgraniczny, ten bazarowy lub „walizkowy”, z obrotami sięgającymi miliardów złotych, to fenomen w skali europejskiej. Mimo masowego charakteru – w bezpośrednią sprzedaż jeszcze do niedawna zaangażowanych było 100 tys. ludzi – według krajowych wskaźników makroekonomicznych nie przynosi dużych zysków. W skali mikro natomiast liczy się każdy grosz i każde miejsce pracy. Tymczasem, jak informuje raport Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową (IBnGR), nadchodzi zmierzch epoki targowisk.

Po sierpniowym załamaniu na rynku rosyjskim wiele straganów i firm w województwach nadgranicznych musiało zamknąć działalność. Obroty na polskich bazarach w roku 1998 zmniejszyły się średnio o 40 proc., podobnie jest z zakładami produkującymi z myślą o odbiorcy wschodnim. Największe straty notuje Podlasie i ośrodki wzdłuż granicy południowo-wschodniej.

Lata dziewięćdziesiąte

Po przemianach demokratycznych w 1989 r. w Polsce nastąpiło załamanie wymiany gospodarczej ze wschodnimi sąsiadami. To w poważny sposób odbiło się na sytuacji gospodarczej kraju na początku lat dziewięćdziesiątych. Od tego czasu – zwłaszcza na terenach przy-

duże dokładniejszą kontrolę nad przepływem towarów i osób do kraju.

Obecne najpoważniejsze załamanie handlu transgranicznego spowodowały dwa czynniki: zwiększenie opłat granicznych na Białorusi oraz kryzys w Rosji i w całej Wspólnocie Niepodległych Państw. Od września ub.r. ruch na wschodniej granicy zmalał o 30–35 proc. „Rzadziej pojawiają się przybysze ze Wschodu mają także »chudsze« portfele. Z naszych obserwacji wynika, że obroty bazarowe spadły w związku z tym nawet o 60 proc. Potwierdzają to niezależne źródła” – szacuje Krzysztof Putra, prezes spółki „Lech”, która zarządza jednym z największych polskich targowisk, znajdującym się przy ul. Kawalerskiej w Białymstoku. Według badań gdańskiego IBnGR wartość ob-

rotów, obuwie, żywność, sprzęt AGD i papierosy. „Ale oni kupują wszystko, co im się zaofertuje, bo tam produkcja kompletnie podupadła, a przecież jakoś muszą żyć” – wiceprezes spółki „Lech” Wojciech Kendyś liczy, że obroty na targowiskach z czasem wzrosną. Obecnie jednak zarówno producenci, jak i handlowcy notują straty. Dlatego szczególnie ważne jest, czy ich firmy posiadają zabezpieczenie finansowe. Bez niego nie przetrwają bessy. Jednak niezależnie od tego w najtrudniejszej sytuacji są pracownicy, których czekają zwolnienia.

Trudności odczuwają duże podmioty i niewielkie zakłady. Białostocki Zakład Przemysłu Bawełnianego „Fasty” należy do firm z kilkudziesięcioletnią tradycją. W najlepszych latach pracowało w nim 7 tys. osób.

Obecnie zatrudnia 1,5 tys., ale już wiadomo, że jedna trzecia z nich musi odejść. „Jesienią, właściwie z tygodnia na tydzień, nasza sprzedaż skurczyła się o 35 proc., chociaż mieliśmy znakomity eksport na podstawie umów zagranicznych. Gdybyśmy nie dysponowali rezerwami, musieliśmy w ogóle zamknąć zakład – prezes spółki akcyjnej »Fasty« Henryk Zdzielnicki uważa, że lepiej uratować tysiąc miejsc pracy niż z całą załogą »pójść na dno«. – Tym ludziom będzie bardzo trudno znaleźć pracę, bo u nas nie ma wielu zakładów przemysłowych”.

Efekt rozchodzącej się fali

Firmy niewielkie, nastawione wyłącznie na handel ze Wschodem, produkujące jeden asortyment i nieposiadające rezerw pieniężnych poupadały prawie natychmiast. Pomysłowa właścicielka zakładu „Viva” z Czarnej Białostockiej produkowała z kilkudziesięcioma szwaczkami tanie kostiumy i garsonki, które w Mińsku „szły jak woda”. Tylko do sierpnia. We wrześniu zamknęła zakład. W podobny sposób upadły kilkuosobowe, często rodzinne, zakłady stolarskie, wytwarzają-

ce meble. W okolicy Białegostoku, Łap, Supraśla i Bielska Podlaskiego były ich setki. Pracowało w nich kilka tysięcy stolarzy. Dziś Białorusini znacznie ograniczyli popyt na nie. Tragedią tego typu przedsiębiorstw było także to, że jakoś ich produktów eliminowała je na bardziej wymagającym rynku krajowym. Natomiast w przypadku takich firm jak „Fasty”, eksportujących znikomą ilość towarów, okazało się, jak ogromna część ich produkcji szła za granicę drogą „walizkową” – przez bazy.

Na Podlasiu i w innych rejonach przygranicznych zadziałał typowy mechanizm domina. Upadek jednej dziedziny aktywności ekonomicznej pociągnął za sobą trudności w innych branżach. Spadły zyski w transporcie, usługach i rozrywce. Jannina Ordykowska, właścicielka

popłoch nie jest dobrą metodą. Wiele złego robią także media, pokazujące puste stoiska na bazarach, a przecież styczeń był u nas zawsze – nawet w czasach największej hossy – okresem zastoju”.

W skali makro

Dziesiątki tysięcy ludzi zaangażowanych w handel bazarowy, dziesiątki tysięcy wytwarzających produkty płynące dotąd „walizkowym” strumieniem na Wschód. Wszyscy oni teraz czują się zagrożeni. Znaczna część z nich nie ma już zajęcia lub straci pracę w najbliższym czasie. To niewątpliwie wysokie koszty społeczne. Osobistych problemów nikt nie jest w stanie oszacować. „Ludzie zaangażowani w taki handel lub pośrednio zależni od jego obrotów zmuszeni zostali obniżyć

Szacunkowe obroty największych bazarów

(liczby w mln zł)

Targowisko	1997	1998
Tuszyn	1600	960
Stadion X-lecia	1900	925
Głuchów	1100	670
Rzgów	750	550
Białystok	550	220
Łęknica	250	185
Cedynia	200	136
Kostrzyn	150	115
Słubice	150	100
Przemyśl	110	75
Gubin	80	55
Zgorzelec	70	36
Cieszyn	50	40
Przewóz	32	25
Sieniawka	19	15

Spadek obrotów na największych bazarach w Polsce



granicznych, posiadających długą tradycję handlu z Rosją i Białorusią – odbudowywano utraconą pozycję polskich towarów na tamtych rynkach. Dobra koniunktura pojawiła się w 1994 r. „Trzeba jednak przyznać, że o ile na rynku białoruskim udało się odbudować pozycję naszych przedsiębiorstw w 80 proc., to rynek rosyjski w dużej mierze pozostał dla nich zamknięty” – uważa prof. Kazimierz Merydyk z Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Białostockiego. Negatywne oznaki – wywołane decyzjami politycznymi i administracyjnymi – pojawiły się ponownie w 1997 r. Najpierw zaostrożono przepisy celne na Białorusi, potem polski parlament wprowadził ustawę o cudzoziemcach, która przewi-

rotów na dużych polskich bazarach w 1998 r. obniżyła się w stosunku do roku 1997 o około 40 proc., czyli o 3 mld zł, co spowodowało zmniejszenie liczby miejsc pracy na nich ze 100 tys. do 80 tys. Raport IBnGR nie bierze jednak pod uwagę spadku eksportu i produkcji w firmach nastawionych na wschodniego odbiorcę.

Najsilniej kryzys odczuwa Podlasie. Tu jesienią i zimą bezrobocie wzrosło co miesiąc o 10 proc. w stosunku do stanu w miesiącu poprzednim.

Straty i zwolnienia

Wśród produktów sprzedawanych na targowiskach lub bezpośrednio na Białoruś, do Rosji, na Ukrainę czy na Litwę

przedsiębiorstwa taksówkowe, informuje, że jej pracownicy stracili po kilka kursów dziennie. Zmalały obroty zarówno w drogich hotelach, jak i w pensjonatach. Efekt fali, zataczającej coraz szersze kręgi, jest uciążliwy znowu głównie dla pracowników.

Bazary do skansenu?

Zdaniem Marcina Tomalaka, współautora badań dotyczących targowisk, najbardziej – obok Białegostoku – w stosunku do 1997 r. spadły obroty na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia. Najmniej natomiast ucierpiały obroty bazarów zachodniej Polski (około 24 proc.). Opinia eksperta z IBnGR nie jest optymistyczna również dla pracowników zajmujących się handlem bezpośrednim. „Trzy czwarte zatrudnionych na bazarach nie ma innego źródła utrzymania. Większość z nich to mężczyźni po pięćdziesiątce, którym trudno będzie znaleźć inną pracę”.

Nic nie wskazuje na szybkie wyjście Rosji i strefy jej gospodarczych wpływów z kryzysu. Toteż nie można liczyć na nowy zmasowany atak kupców na polskie bazy.

Z taką diagnozą nie zgadzają się zarządzający targowiskami. Krzysztof Putra przestrzega przed paniką. – „Popadanie w

dochody. Ta sytuacja zmusza ich jednak do inicjatywy, np. zainwestowania w coś innego” – przewiduje prof. Kazimierz Merydyk. Uważa on, że na dłuższą metę gospodarka wcale nie musi stracić, a dzisiejsze trudności nie mają w skali kraju większego znaczenia ekonomicznego. „Handel taki jest opłacalny tylko na poziomie trudniących się nim osób. Na poziomie makro on wcale nie jest zbyt opłacalny: państwo traci na transporcie, są duże straty w podatkach – zdaniem prof. Merydyka trzeba się tu zgodzić z prostą ekonomiczną zasadą. – Nikt mnie nie przekona, że handel tym samym towarem na wielką skalę jest mniej opłacalny niż »walizkowy«”.

Białystok i inne ośrodki przygraniczne nie mogą już wyłącznie myśleć w XIX-wiecznych kategoriach pomostu między ziemiami polskimi a sąsiadami. W przeciwnym wypadku ich sukces lub porażka będą po prostu uzależnione od sytuacji gospodarczej np. w Rosji, a na tym nie można opierać budowy dobrobytu w nowoczesnym państwie. To samo dotyczy regionu. Dziś handel i produkcja muszą mieć inną – bardziej elastyczną – strukturę. Ich kryzys w jednym miejscu powoduje przeniesienie kapitału gdzie indziej. To z kolei może utrwalić zastój regionu dotkniętego trudnościami.

Jak restrukturyzuje się polskie hutnictwo?

Stalowe osłony

MIRA FIUTAK

Ostatni rok nie był dobry dla polskiego hutnictwa. Wszystko wskazuje na to, że ten, który się rozpoczął, będzie jeszcze trudniejszy. Zła koniunktura na rynku stali, spowodowana kryzysem na świecie. Mniejsze zapotrzebowanie na nasze wyroby, przy stale wysokich cenach surowców. Konkurowanie z tanią stalą sprowadzaną ze Wschodu. W takich warunkach polskie hutnictwo wchodzi w program restrukturyzacji.

Pierwsze oznaki restrukturyzacji w polskich hutach pojawiły się na początku lat 90. Wymógł je rynek i walka o to, by się na nim utrzymać. Większość hut wybrała drogę „prywatyzacji po kawałku”, wyłączając z całości poszczególne wydziały w postaci jednoosobowych spółek huty bądź spółek akcyjnych z kapitałem krajowym lub zagranicznym.

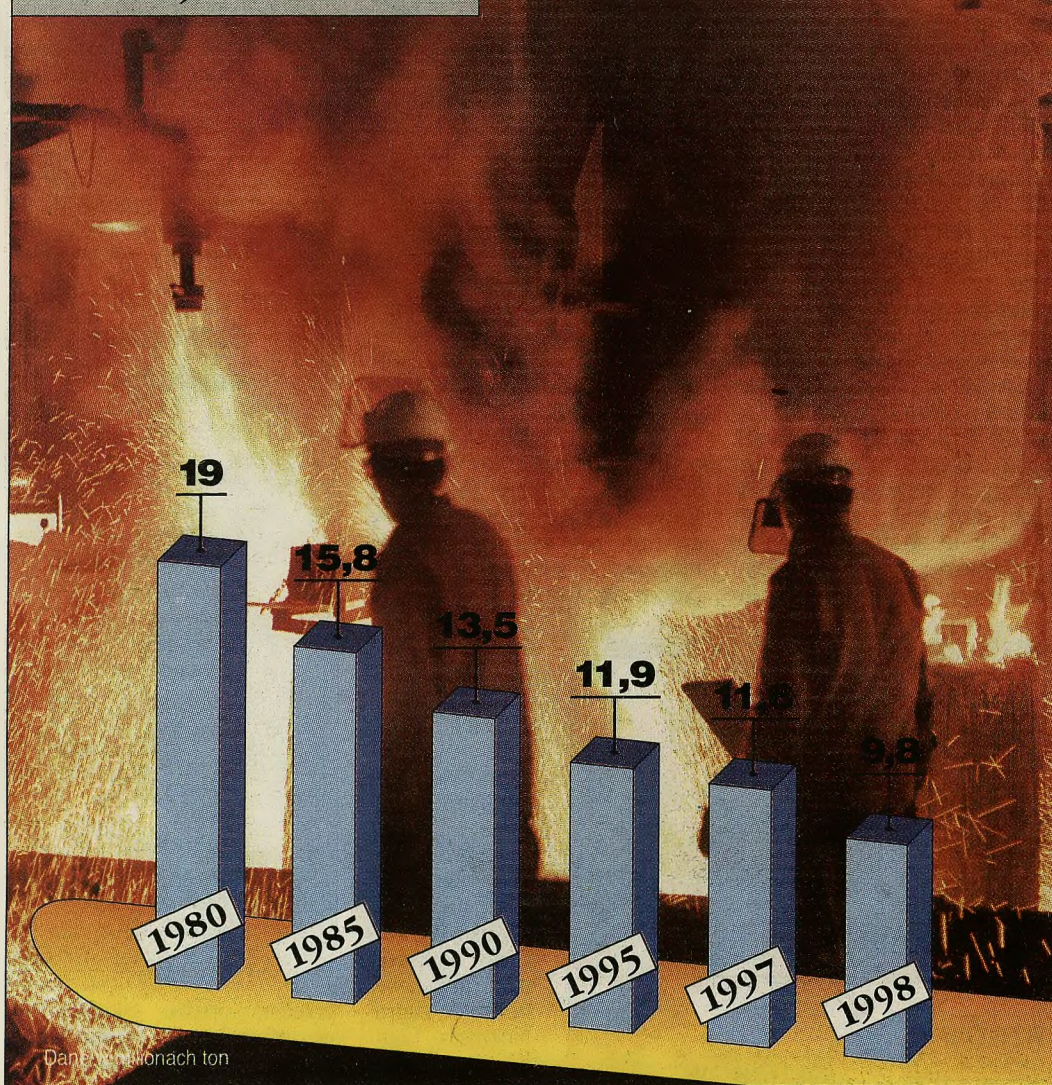
– Walka o rynek w polskim hutnictwie zbiegła się z okresem modernizacji – mówi mgr inż. Andrzej Zaborek, kierownik Działu Rozwoju Huty Baildon w Katowicach. – Wszelkie nowe inwestycje potrzebują czasu na osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej, uzyskanie zakładanej rentowności, optymalizację kosztów produkcji, rozwiązanie problemów ochrony środowiska. Praktycznie w Polsce tego czasu nie mamy. Można powiedzieć, że hutnictwo skończyło proces modernizacji części stalowniczej, natomiast dopiero dwa lata temu przystąpiło do modernizacji części przetwórczej.

Pierwsza spółka, która wyodrębniła się z tej huty, powstała prawie sześć lat temu. Oddział elektrod wraz z udziałem kapitału szwedzkiego stał się spółką Elektrody Baildon, której akcjonariuszem w 72 proc. jest huta. Dzisiaj jest już 20 takich spółek. Zakład dąży do przekształcenia się w grupę kapitałową, składającą się z Baildon Holding SA i poszczególnych spółek.

Zapotrzebowanie na stal spada

a import w ostatnich latach niektórych asortymentów wzrósł kilkakrotnie. Na przykład w 1997 r. stali jakościowych i wyrobów z niej produkowanych sprowadzało się o 60 proc. więcej niż dwa lata wcześniej. Import rur i przewodów ze stali nierdzewnych został w tym czasie podwojony. Natomiast zużycie stali i wyrobów walcowanych na gorąco spadło – z 1623 tys. ton w 1985 r. (?) do 915 tys. ton w 1996 r. Zaś zużycie taśm zimno walcowanych – zmniejszyło się prawie 2,5-krotnie. Baildon poszukuje więc stale nowych wyrobów, które zapewniłyby jej konkurencyjność na rynku. Funkcjonowanie na polskim rynku nie jest łatwe. Brakuje na nim szeregu produktów nie wytwarza-

Produkcja stali w Polsce



nych przez żadną z hut, np. blach ze stali nierdzewnej, innych zaś, np. taśmy z tej stali, produkuje zbyt wiele jak na potrzeby przedsiębiorstw.

– Wynika to z tego, że hutnictwo przez szereg lat było pozostawione samo so-

socjalnego rozpoczęło faktycznie prace nad wdrażaniem programu restrukturyzacji tej branży, zatwierdzonego w ubiegłym roku przez Unię Europejską. Zakłada on, że z ponad 80 tys. zatrudnionych dzisiaj w hutnictwie, blisko 40 tysięcy

przedemerytalnego równego wysokości emerytury określonej przez organ rentowy. W rejonach, gdzie stopa bezrobocia jest wyższa od średniej krajowej, mogą ze świadczenia skorzystać hutnicy, którym do emerytury brakuje 4 lat. Przez 3 lata mogą korzystać z niego mieszkańcy miejscowości

Hutnicy nie kryją rozczerwienia

choć raczej nie spodziewali się otrzymać więcej, biorąc pod uwagę siłę górniczego lobby. Górniczy pakiet, który wszedł w życie pół roku temu, jest atrakcyjniejszy, ale trzeba pamiętać, że restrukturyzacja w górnictwie oznacza likwidację kopalń i zwolnienie ponad 100 tys. osób, głównie na Śląsku. Niełatwa jest zatem również sytuacja pracowników tamtejszych hut, ponieważ rynek będzie musiał wchłonąć obie te grupy.

Hutniczy pakiet, tak jak i górniczy, nie jest skierowany do wszystkich. W hutach obejmie zatrudnionych w szkodliwych warunkach i na stanowiskach o szczególnie trudnym charakterze. W tej tzw. pierwszej kategorii zatrudnienia znajdują się np. pracownicy walcowni, kuźni, operatorzy młotów.

– Pakiet nie obejmuje, niestety, tych pracowników, którzy zatrudnieni są w zbyt zagrożonych działach – mówi Dorota Mochacka, przewodnicząca komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” Huty Baildon. – Zbyt dużo mamy pracowników biurowych, dawniej wymagało tego rozbudowane zjednoczenie i dyrekcja. Teraz, po wyodrębnieniu się spółek, musi nastąpić redukcja tych etatów. To są dobrzy pracownicy, ale rynek pracy nie ma im wiele do zaoferowania.

W Hucie Baildon osłony obejmują ok. 120 spośród 1680 zatrudnionych osób. Szacuje się, że blisko 30 proc. trzeba będzie zwolnić. Istniejące spółki, jeśli nie będą się rozwijać, chcą zapewnić sobie rentowność, nie mogą przyjmować nowych pracowników. Dyrekcja huty uspokaja, że nie będzie zwolnień grupowych. W Hucie Baildon pracuje wiele rodzin, często na podobnych stanowiskach, może się zdarzyć, że równocześnie zostaną pozbawieni pracy.

Zawiedzeni są również pracownicy wyodrębnionych spółek. Kilka lat temu przekonywano ich o konieczności restrukturyzacji, teraz pozbawieni zostali możliwości skorzystania z osłon. Tylko te, które powstały po 30 czerwca ub.r. – kiedy przyjęty został rządowy program reformy hutnictwa – włączone są w ten system zabezpieczeń. W spółkach Huty Baildon pracuje 1800 osób. Spółki, tak jak państwowe huty, podlegają pogarszającej się koniunkturze na rynku i ich pracownicy również mogą być zmuszeni do odejścia. Na razie nie kryją rozgoryczenia, bo przecież byli pierwszymi, którzy weszli w restrukturyzację.

Hutnicy, którzy nie skorzystają z innych osłon, odchodząc otrzymają w tym roku jednorazową odprawę w wysokości 30 tys. zł (brutto). W przyszłym roku kwota ta spadnie do 28 tys. zł, a w kolejnym do 26 tys. zł, czyli wyniesie połowę tego, co zaproponowano górnikom.

bie – uważa mgr inż. Andrzej Zaborek. – Rozwój poszczególnych zakładów nie został poprowadzony kompleksowo, tak jak np. podjęto restrukturyzację górnictwa. Zabrakło podejścia globalnego, podobnego do rozwiązań w Niemczech czy Anglii.

Zawarte 7 stycznia br. trójstronne porozumienie – hutniczych związków zawodowych, pracodawców i rządu – w sprawie pakietu

cy będzie musiało odejść. Tak jak wcześniej górnikom, teraz hutnikom gwarantuje się pakiet osłon, którego koszty szacowane są na 800 mln zł.

Hutnikom proponuje się jednak mniej

Ci, którzy zbliżają się do wieku emerytalnego, mogą skorzystać ze świadczenia

o bezrobociu wahającym się między średnią krajową a 75 proc. tej średniej. Jeśli zaś stopa bezrobocia jest jeszcze niższa, świadczenie to przysługuje tylko przez 2 lata. Zatem korzystniej jest być hutnikiem w Ostrowcu, Stalowej Woli czy w Zawierciu, niż w Hutach Ferum, Gliwice, Łabędy czy Baildon. Górniczy, w podobnej sytuacji przez 5 lat otrzymują 75 proc. wynagrodzenia.

Hutnicy, którzy chcą się przekwalifikować, przez rok będą dostawali wynagrodzenie równe swojej pensji. Odchodzący i zatrudniający ich przedsiębiorstwa mogą liczyć na preferencyjne kredyty na działalność gospodarczą i tworzenie małych przedsiębiorstw.

Huta im. Sendzimira

Przemiany w socjalistycznym molochu

Historia Huty im. Tadeusza Sendzimira w Nowej Hucie jest pełna paradoksów. Wybudowana jako sztandarowa inwestycja socjalistyczna, stała się jedną z kolebek „Solidarności”. Silne związki zawodowe, zazwyczaj niechętnie zmianom restrukturyzacyjnym, wiążącym się m.in. ze zwolnieniami pracowników, udzieliły w Hucie Sendzimira przyzwolenia na realizację śmiałych reform, mających przekształcić socjalistycznego molocha w nowoczesną, konkurencyjną firmę. Wydawało się, że hutnicze przekształcenia będą się odbywały bez większych problemów. Ostatnio jednak nad Hutą Sendzimira zaczęły się gromadzić czarne chmury niepewności. Na skutek importu wyrobów stalowych spadła sprzedaż. Z planowanego udziału w prywatyzacji huty wycofało się austriacko-holenderskie konsorcjum Voest Alpine/Hoogovens, które miało być inwestorem strategicznym.

Opracowano również program ożywienia dawnej wielohektarowej strefy ochronnej wokół huty. Mają tam powstać dziesiątki firm produkcyjnych i usługowych, w których zatrudnienie znajdą pracownicy odchodzący z huty.

Zmiany w Hucie Sendzimira miały sprawić, że jej produkty staną się konkurencyjne dla zagranicznych wyrobów hutniczych, które zaczną trafiać na polski rynek po otwarciu granic. Dalsze kosztowne



Zdjęcie: P. Growicz

Po upadku komunizmu hucie, noszącej wówczas imię Lenina, groził upadek. Zacołana technologia produkcji stali oraz nieefektywna struktura firmy powodowały m.in. gigantyczne szkody ekologiczne oraz straty finansowe. Na obszarze tysiąca hektarów pracowało ponad 27 tysięcy osób. Wbrew pozorom nie wszyscy pracownicy byli zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji. Huta Lenina była nie tylko wielkim zakładem produkcyjnym. Miała również własne hotele, transport, kuchnie i stołówki, szkoły, przychodnię lekarską, klub sportowy, dom kultury.

Zmiany rozpoczęły się w 1991 r., wraz z objęciem stanowiska dyrektora huty przez Jerzego Knapikę, a przewodniczącego hutniczej „Solidarności” przez Władysława Kieliana. Mimo początkowych oporów, „Solidarność” poparła radykalne reformy. Zamknięto jeden ze sztandarowych wydziałów huty – stalownię martenowską. Wówczas również powstały pierwsze spółki, wydzielone z dotychczasowych jednostek organizacyjnych huty. Wielki socjalistyczny moloch ulegał powolnemu demontażowi. Obecnie w otoczeniu Huty Sendzimira działa 21 spółek, zajmujących się

m.in. produkcją wyrobów hutniczych, remontami, transportem, opieką medyczną, sprzedażą, przerobem żużla wielkopiecowego, zalegającego dotąd na hałdach.

Spółki zatrudniły część pracowników huty. Dzięki temu uniknięto szoku, związanego z masowymi zwolnieniami. Obecnie zatrudniają one ok. 7 tys. osób. W hucie pozostało ponad 17 tys. pracowników. W odchudzoną przedsiębiorstwo rozpoczęto, trwające do dziś, prace modernizacyjne. Dzięki montażowi nowoczesnych filtrów, zmniejszeniu i usprawnieniu obiegu wody, unowocześnieniu baterii kokosowniczej oraz wyłączeniu z eksploatacji przestarzałych urządzeń ograniczono o 70 proc. emisję szkodliwych pyłów i gazów. Huta przestała być największym „trucielem” Krakowa.

W 1996 r. „padł” bastion przestarzałej technologii, będący równocześnie kolebką hutniczej „Solidarności” – wydział zgniatacza, gdzie walcowano na gorąco blachy. Zastąpiła go nowoczesna linia centralnego odlewania stali. Dawniej potrzebowano 24 godzin, by z płynnej stali wykonać arkusze blachy. Sterowana komputerowo linia COS robi to w ciągu pół godziny.

inwestycje wymagają jednak udziału kapitału zagranicznego. W 1997 r. hutę przekształcono w spółkę akcyjną ze stu procentowym udziałem Skarbu Państwa. Rozpoczęto działania prywatyzacyjne. Zakład, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, na strategicznego udziałowca wybrał austriacko-holenderskie konsorcjum Voest Alpine/Hoogovens. W styczniu br. konsorcjum wycofało się jednak z udziału w prywatyzacji Huty Sendzimira. Prawdopodobnym powodem był fakt, że zarząd Huty Katowice, również szukającej partnera do prywatyzacji, rekomendował Ministerstwu Skarbu ofertę brytyjskiej firmy British Steel, konkurenta Voest Alpine. W tej sytuacji dalsze zmiany modernizacyjne w Hucie Sendzimira stanęły pod znakiem zapytania. Zbiegło się to z obniżeniem sprzedaży wyrobów hutniczych, spowodowanym wzrastającym importem z zagranicy. Zarząd huty podjął w związku z tym dalsze działania oszczędnościowe, m.in. zamrożenie płac oraz dalsze ograniczenie zatrudnienia. Podjęto również na nowo rozmowy z niemieckim koncernem Thyssen/Krupp w sprawie udziału w prywatyzacji...

BOGDAN GANCARZ

I Zgromadzenie Krajowe RS AWS Wybory i deklaracje

„Jesteśmy ludźmi, którzy służą Polsce. Wywodzimy się z uformowanego w Sierpniu 1980 roku wielkiego solidarnościowego ruchu społecznego, z którego zrodziła się NSZZ »Solidarność«, który zmienił oblicze Polski i świata. Jesteśmy wierni temu ruchowi” – deklarują członkowie Ruchu Społecznego AWS. Na jego czele 17 stycznia br. stanął premier Jerzy Buzek.

Podczas I Zgromadzenia Krajowego RS AWS, które odbyło się od 15 do 17 stycznia br. w Gdańsku, dokonano wyboru władz partii. Sekretarzem generalnym został Janusz Tomaszewski, wicepremier i minister spraw wewnętrznych i administracji, natomiast przewodniczącym Rady Politycznej – Jacek Rybicki. Honorowym przewodniczącym przez aklamację uznano Mariana Krzaklewskiego. Przyjęto również deklarację ideowo-programową Ruchu.

W deklaracji RS AWS odwołuje się m.in. do zasad poszanowania życia od poczęcia do naturalnej śmierci, równości i społecznej sprawiedliwości, aktywnego współdziałania, partnerstwa i solidarności. Ruch chce „Polski sprawiedliwej, kraju równych szans dla wszystkich rodzin i wszystkich ludzi”. Państwa opartego na fundamencie wartości chrześcijańskich i społecznej nauce Kościoła. Jako dokument programowy Ruch przyjmuje Kartę Praw Rodziny ogłoszoną przez Stolicę Apostolską. Partia opowiada się za rozwiązaniami ustrojowymi, wzmacniającymi samorząd terytorialny, gospodarczy i zawodowy oraz gospodarką opartą na mechanizmach rynkowych i

upowszechnionej własności. Wprowadza do swego programu elementy tzw. społecznej gospodarki rynkowej, oparte na współdziałaniu związków zawodowych i pracodawców. W deklaracji Ruchu znalazło się również zapewnienie o dążeniu do tworzenia „wspólnego europejskiego domu przy zachowaniu własnej tożsamości oraz szacunku dla tradycji narodowych”.

– Unia Europejska bywała traktowana jak elegancki sklep, oferujący nam wieczne ceny promocyjne. Dziś wiemy, wchodzimy do instytucji, która sama poszukuje nowej formy, w której możemy zająć lepsze lub gorsze miejsce. Zdecyduje siła naszej gospodarki i determinacja milionów Polaków, którzy muszą być świadomym podmiotem decyzji o ostatecznym przekształceniu dziedzictwa „żelaznej kurtyny” – podkreślił w Gdańsku premier Jerzy Buzek. Zdaniem nowego przewodniczącego o sile Ruchu świadczą jego podstawowe zasady programowe: zakorzenienie w idei wolności i godności człowieka, zarówno w odniesieniu do zbiorowości państwa polskiego, jak i do każdej pojedynczej osoby.

(jd)

List do redakcji

Obawy polskich chłopów

Na progu nowego 1999 roku polska wieś i rolnictwo stają z lękiem i obawą. Miniony rok był bardzo trudny, można powiedzieć dramatyczny. Zbyt na zboże pomimo niskiej ceny był mizerny. Do tej pory zboże zalega w spichrzach, bo na rynku jest go dużo z importu, i to często gorszej jakości. Ziemiaki miały jeszcze gorszy popyt, a ceny po 10–14 zł za kwintal. Rolnicy hodowcy mieli duże problemy ze sprzedażą tuczników. Płacono im w ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku za 1 kg żywca 2,60 zł – I kl, a w klasie II – 2,40 zł. Były okresy, że musieli wpiływać się na listy i czekać w kolejce. Tak było u nas, w Wojciechowie. Pieniądze dostali po kilku tygodniach. Pomimo, że żywiec był o ponad 30 procent tańszy od ceny letniej, to konsumenci nie odczuli tego, ponieważ wędliny nie staniały. Dostawcy mleka otrzymują u nas najwyższą

cenę 80 gr za litr mleka w klasie ekstra, a w klasie III niecałe 40 gr. A ile kosztuje woda mineralna? Co jest droższe, a co wartościowsze? Wygląda na to, że woda. Tegoroczny budżet jest niższy o 20 proc. w dziale rolnictwa, świadczy to wszystko o traktowaniu po macoszemu rodzinnego rolnictwa. Produkty rolne – z wyjątkiem owoców miękkich – miały cenę poniżej opłacalności, a środki konieczne do produkcji rolnej stale drożeją.

Wielki syn polskiej ziemi Papież Jan Paweł II rozumie dół polskiego chłopca, dlatego wołał z watykańskiego wzgórza: „Rolnictwo w Polsce trzeba dofinansować”. Tego dowartościowania życzę polskim chłopom i przesyłam wszystkim staropolskie pozdrowienie *Szczęść Boże w Nowym Roku.*

Jan Czepiński
Wojciechów

Polska odległa o cztery dni

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

– W Kazachstanie żyje 60 albo nawet 100 tys. Polaków – tak według danych Związku Polaków i Stowarzyszenia Oświatowo-Kulturalnego „Wież”, działających na tamtym terenie, szacuje Agnieszka Panecka, rzecznik prasowy Wspólnoty Polskiej w Warszawie. Ale tak naprawdę nikt nie zna ich prawdziwej liczby.

– Nie jest najważniejsze, że ktoś ma w paszporcie wpisane „Poliak” – mówi Beata Karaś, która od trzech lat uczy polskiego w Kazachstanie. – Polakiem jest ten, kto chce się nauczyć mówić po polsku.

Tylko on ma szansę na ułożenie sobie życia po ewentualnej repatriacji do Polski. A ta dla wielu wydaje się jedyną szansą na godne życie. Po polsku mówią starsi, ci, już po sześćdziesiątce i ich wnuki, uczące się języka w szkołach. Pokolenie ich rodziców posługuje się rosyjskim.

Oczekiwany ruch Senatu

18 stycznia Senat RP przedstawił do pierwszego czytania projekty trzech ustaw przygotowane przez senacką komisję spraw emigracji i Polaków za granicą – o Karcie Polaka, o repatriacji, o obywatelstwie. Jak powiedziała Wanda Witter, sekretarz komisji, wpływają wnioski, ulepszające proponowane ustawy, których drugie czytanie planowane jest pod koniec lutego br. Mimo licznych kontrowersji wokół nich, trzeba podkreślić, że to cenna inicjatywa Senatu, zmierzająca do zmiany statusu Polonii na Wschodzie. Przełom w zajmowaniu się naszymi kłopotliwymi rodakami, o których zwykle polskie społeczeństwo przypominało sobie przy okazji ich Pielgrzymek do Ojczyzny organizowanych przez Polską Akcję Humanitarną albo przyjazdów dzieci na kolonie przygotowane przez Wspólnotę Polską. A przecież oprócz doraźnych inicjatyw winniśmy im pomoc i zainteresowanie, jak to czynią inne od dawna demokratyczne kraje, które na serio zajęły się swoją emigracją.

Polacy w Kazachstanie

to prawie wyłącznie ofiary stalinowskich wysiedleń z lat 1936–38 z terenów I Rzeczypospolitej, tzw. Marchlewszczyzny na Ukrainie, która nie weszła w skład międzywojennego państwa polskiego. Nigdy nie byli obywatelami II Rzeczypospolitej, a ich miejsce urodzenia znajduje się dziś w granicach niepodległej Ukrainy. Jednak, jak się okazuje, dwukrotnie częściej pozostali przy polskim języku i trwali przy polskich zwyczajach niż Polacy niewysiedleni np. na Żytomierszczyźnie. W czasach ZSRR Polacy w Kazachstanie, obok Rosjan i Niemców, znajdowali się dość wysoko w społecznej hierarchii. Po pierestrojce sporo Niemców wróciło do swojego kraju, wykształceni Rosjanie znaleźli pracę w Rosji, tylko Polacy pozostali w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Po likwidacji kolchozów stracili zatrudnienie.

– Często jeszcze chodzą do pracy, ale zamiast pieniędzy otrzymują np. ziarno – mówi Beata Karaś, nauczycielka polskiego we wsi Nowogreczanowka. – Wysiewają je na swoich polach. Hodują świnię, krowy w przydomowych gospodarstwach, żeby

jakoś przetrwać.

Na wielu terenach brakuje światła. W miejscowości Kokczetaw z prądu można korzystać

patriantów z tamtych terenów. Dofinansujemy kilkanaście rodzin osiedlonych w Polsce.

Każdy z 27 oddziałów Wspólnoty ma pod opieką jakichś repatriantów. Podobną pomocą obejmuje Polaków z Kazachstanu między innymi Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, Oświata na Wschodzie, Fundacja Bronowicza.

Nauczyciele z misją

Od 1990 r. Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie wysyła na Wschód nauczycieli języka polskiego i specjalistów nauczania początkowego.

śniowka, Jasna Polana, Zielony Gaj. Dzieci od 7. do 11. klasy, według ustaleń tamtejszych władz, mają obowiązek uczestnictwa w lekcjach języka polskiego. Organizowane są też zajęcia dla najmłodszych i dorosłych.

– Na początku roku miałam w grupie rodziców 15 osób, pod koniec zostało ich 4 – mówi Beata Karaś. – Nie mają motywacji do nauki. Spodziewają się, że od nauczyciela dostaną podarki, zaproszenie do Polski, a kiedy tak się nie dzieje, zniechęcają się.

Odwykli od systematycznej, rzetelnej pracy. Często o dziesiątej rano można spotkać w wiosce pijanych mężczyzn w si-

przypadki, ale obrazują stan mentalności tamtejszych ludzi niszczonej przez lata komunizmu.

Dzieci na lekcjach polskiego

uczą się polskich i europejskich realiów życia. Dotąd myliły Święta Wielkiej Nocy z Bożym Narodzeniem, jajka z żółtkiem, a największym „prazdnikiem”, jaki świętuje się w Kazachstanie prawie przez cały tydzień jest... Dzień Kobiet! Dla wszystkich uczniów Beaty Karaś II wojna światowa – według radzieckich podręczników – zaczynała się w 1941 r. Powoli to się zmienia. Ci najmłodsi chętnie uczą się polskiego. Poznają nie tylko język przodków, ale i poprzez niego, inne, normalne życie. Nauczycielka jest pełna podziwu dla ich pomysłów.

– Za pomocą mizernych środków przygotowali wspaniałe jasełka i świetną dekorację. Mają dużo inicjatywy, nie muszą ich do niczego zmuszać. Stawiam na dzieci i młodzież. Widzę w tej pracy sens.

Młodzież widzi szansę na lepsze życie w wyjeździe do ojczyzny, o której oprócz pani od polskiego czy księdza opowiadają im babcia i dziadek. To ci najstarsi zachowali tradycję, pamięć i tęsknotę za krajem. Beata Karaś wspomina jak podczas Mszy św. w nowo wybudowanym kościele starsze panie zaskoczyły ją dokładną znajomością wszystkich zwrotek pieśni kościelnych, które rzadko kto pamięta w Polsce. One, podobnie jak nauczycielka, stawiają na młodych. Wierzą, że znajdzie się dla nich praca i dom w ojczyźnie. Starsi, cóż, nie muszą od razu wyjeżdżać, ale chcieliby odwiedzać wnuki. Bo – jak mówi Anna Witt z Kokczetawu – Polska im w głowie została.

Numer telefonu do Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, gdzie mogą się zgłaszać nauczyciele chętni do pracy na Wschodzie: 0221 6213031.

Największe skupiska Polonii w Kazachstanie

Powierzchnia: 2 717 000 km²



tylko kilka godzin dziennie. Młodzież nie ma motywacji do dalszej nauki. Po ostatniej, jedynastej klasie tylko jednostki startują na studia. 17-letni chłopcy idą do wojska, a dziewczęta szybko zakładają rodziny i mieszkają dalej z rodzicami.

– Żal mi moich uczniów, którzy w tym roku kończą 11. klasę. Jest wśród nich wielu zdolnych, a nie mają szans – mówi Beata Karaś.

Wspólnota Polska

finansuje studia kilku Polaków z Kazachstanu w Polsce. O tym, kto na nie przyjedzie, decydują komisje Ministerstwa Edukacji Narodowej. Na dwu-, trzytygodniowe kursy języka polskiego w naszym kraju co roku przyjeżdżają wybrane grupy Polaków. Podczas wakacji organizowane są turnusy łączone dla dzieci z Polski i Kazachstanu.

– W porozumieniu z konsulem polskim pomagamy Związkowi Polaków w Kazachstanie i indywidualnym osobom – mówi Agnieszka Panecka ze Wspólnoty Polskiej. – Dajemy im za pomocą pieniędzy na zakup węgla, udzielamy pomocy medycznej. Wspomagamy budowę jednej parafii katolickiej. W ubiegłym roku postaraliśmy się o renty i emerytury dla ośmiu re-

– Dziś 32 osoby pracują w rejonie Ałma Aty, Astany, Kokczetawu, Karagandy, Pawłodaru, Pietropawłowska – informuje Krystyna Staroń, kierownik zespołu do spraw Polonii Ośrodka. – Średnia ich wieku wynosi 40 lat, ale wyjeżdżają też emeryci. To nauczyciele, którzy chcą zrobić coś dobrego, a przy tym przeżyć przygodę.

Większość z nich to ludzie samotni, ale np. w Pawłodarze uczy młode małżeństwo z trzyletnim synkiem. Sporo z nich zostaje w pracy dłużej niż rok. Najwyższe stawki proponowane wyjeżdżającym przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli wynoszą 470 dolarów plus pensja nauczycielska na miejscu. Krystyna Staroń prosi o zareklamowanie tej inicjatywy.

– To ciekawa oferta pracy przy aktualnym bezrobociu – mówi.

Nauczyciele wyjeżdżający do Kazachstanu mają najlepsze rozeznanie w sytuacji tamtejszej Polonii.

Beata Karaś

do Nowogreczanowki jedzie z Polski pociągami trzy i pół dnia. Ta licząca około 600 mieszkańców wioska zamieszkała jest głównie przez ludność pochodzenia polskiego. Podobnie jak inne „polskie” wioski – Wi-

le wieku, którzy nie śpieszą się do kolchozu. Tym ludziom może być trudno nawet po przesiedleniu do Polski. Są zagubieni, nie potrafią sobie zorganizować życia. Beata Karaś słyszała o kilku rodzinach, które po repatriacji wróciły do Kazachstanu „na biedę, ale swoją”. Narzekali, że w Polsce muszą pracować jak niewolnicy. To jednostkowe

Mistrzostwa Polski Księży i Kleryków w narciarstwie alpejskim o puchar Papieża

Dla uczczenia XX rocznicy pontyfikatu Ojca Świętego – wielkiego miłośnika gór i jazdy na nartach – 1 lutego 1999 r. na stoku Stożka w Wiśle Łabajowie o godz. 11.30 rozegrane zostaną zawody narciarskie Księży i Kleryków o Puchar Papieża Jana Pawła II.

Organizatorzy zachęcają: „Nie ważne, czy jesteś zaawansowanym, czy początkującym narciarzem, ponieważ przygotowana trasa slalomu będzie łatwa. Jeśli nie masz nart, a kochasz góry i

rekreację na świeżym powietrzu – również przyjeżdż, zabierając ze sobą dobry humor i jakikolwiek sprzęt do zjeżdżania”.

Zapisy przyjmowane będą w dniu zawodów do godz. 11.00. Dojazd we własnym zakresie do parkingu w Łabajowie. Następnie pieszo (około 1 km), lub zaprzęgiem konnym do wyciągów narciarskich na Stożku.

Organizatorzy (ks. Robert Kaczmarek, ks. Dobrosław Mężyk OFM i ks. Artur Grabiec) serdecznie zapraszają.

100 lat apostolskiej posługi

Rok 1998 dla Księża Salezjanów w Polsce upłynął pod znakiem jubileuszu 100-lecia obecności na ziemiach polskich. Kapłan z Turynu, św. Jan Bosko (1815–1888) powołał do życia zgromadzenie zakonne Salezjanów, którego charyzmatem jest wychowanie młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem tzw. młodzieży z marginesu.

Już w 40 lat od chwili założenia tego zgromadzenia, a w 10 lat po śmierci charyzmatycznego kapłana z Piemontu, pierwsi duchowi synowie św. Jana Bosko przybywają na ziemię polską. Oświęcim był pierwszą placówką, który jednocześnie stał się „Domem Macierzystym” Zgromadzenia Salezjańskiego w Polsce. W sierpniu 1898 r. „z ziemi włoskiej do Polski” przybyli pierwsi salezjanie. Stało się to dzięki staraniom ks. kard. J. Puzyny, biskupa krakowskiego. Ówczesny proboszcz oświęcimski, ks. prałat A. Knysz był inicjatorem tego przedsięwzięcia. Po odzyskaniu niepodległości, Salezjanie rozszerzają swoją działalność na cały kraj.

Pionierem był młody kapłan ks. Fr. Trawiński. Trzeba wiedzieć, że charyzmatyczna postać, dziś już świętego, Jana Bosko wówczas znana była w wielu krajach, w tym też i w Polsce. Sława jego zakładów wychowawczych, a zwłaszcza cuda i łaski zdziałane za przyczyną Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, której nabożeństwo propagował, powodowały ożywioną korespondencję także i z rodzinami polskimi. Na terenie trzech zaborów, istniało wielkie zapotrzebowanie na tego typu szkoły, które zakładał turyński kapłan-pedagog. Młodzież polska nie mając możliwości kształcenia się pod poszczególnymi zaborami, emigrowała do Włoch



przez „zieloną granicę”. Niektórzy polscy młodzieńcy mieli szczęście osobiście zetknąć się z tym światobliwym kapłanem. Tam, to jest w Turynie, Foglizzo, Ivrea i innych miejscowościach, wielu młodych ludzi realizowało swój ideał powołania kapłańskiego. W taki to sposób Boża Opatrzność ukształtowała pierwsze pokolenie polskich Salezjanów. Do wybuchu II wojny światowej, Salezjanie w Polsce prowadzili 9 szkół techniczno-zawodowych, 6 gimnazjów i liceów ogólnokształcących, 5 małych seminariów duchownych. Inną formą działalności były domy sierot oraz dla młodzieży zaniedbanej. Tego typu placówek w 1939 r. było aż 11. Przy każdej placówce, a zwłaszcza przy parafiach, funkcjonowały tzw. oratoria. Oratoria to klasyczna forma pracy salezjańskiej, gdzie młodzież spędza wolny czas, stąd boiska sportowe to stały element „salezjańskiego

pejzażu”. Oratoria, szkoły itp. dają młodzieży możliwości rozwoju duchowego, intelektualnego i fizycznego. Salezjanie rozwijali też działalność wśród polskich emigrantów na przykład w Londynie, w Adampolu (Turcja) czy Ramsey koło Nowego Jorku w USA.

II wojna światowa zadała wielki cios działalności salezjańskiej; zlikwidowano wszystkie placówki, a ponad 60 salezjanów zginęło w czasie wojny jako ofiary terroru hitlerowskiego, w większości w obozach koncentracyjnych. Mimo to w czasie działań wojennych, Salezjanie mieli pod opieką około 600 wychowanków, głównie sieroty, którym trzeba było zapewnić naukę i całkowite utrzymanie. W czasie okupacji Salezjanie pomagali więźniom w obozach przez wysyłanie paczek, ukrywali Żydów lub udzielali dożalnej pomocy. Po zakończeniu działań wojennych już w listopadzie 1944 r. otwarta została pierwsza szkoła a potem następne. Od 1948 r. wskutek polityki rządów komunistycznych, stopniowo i systematycznie likwidowano szkolnictwo prywatne prowadzone przez Kościół, w tym też i salezjańskie, z małymi seminariami włącznie. Wobec takiej sytuacji salezjanie w Polsce przechodzą do pracy duszpastersko-katechetycznej. Z Polski do pracy na misję wyjechało ponad 600 salezjanów. Aktualnie według danych statystycznych ok. 1200 salezjanów prowadzi

swoją działalność na 250 różnych typach placówek misyjnych. Cztery salezjańskie inspektorie w Polsce odpowiadają na apel przełożonych głównych w Rzymie, otwierając pierwsze placówki na czarnym kontynencie. Powstała tam oddzielna jednostka administracyjna zwana Okręgiem Zambijskim, w którym zaangażowało się 50 salezjanów z Polski. Po rozpadzie bloku sowieckiego w krajach byłego ZSRR utworzono tzw. Okręg Wschodni, gdzie 45 salezjanów Polaków w warunkach niezmienne trudnych rozwija swoją działalność. Nie mogą pominąć milczeniem, że Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce dało na służbę Kościołowi purpurata, dziś już Sługę Bożego, kardynał A. Hłonda. Sp. arcybiskup A. Baraniak był arcybiskupem w Poznaniu, a od kilku lat salezjanin bp Adam Śmigieński jest ordynariuszem w Sosnowcu.

Salezjańskie jubileuszowe świętowanie zainaugurowano w Poznaniu 30 stycznia 1998 r. Centralne uroczystości odbyły się 14 czerwca 1998 r. w Oświęcimiu, gdzie sto lat temu Salezjanie dali początek swojej działalności na terenie ziem polskich. Uroczystości zakończenia Rocznic Jubileuszowej przewidziane są na 31 stycznia 1999 r. w Warszawie na Pradze, przy Bazylice Serca Jezusowego, ale o tym chyba jeszcze będzie okazja napisać słów kilka.

- KS. LUCJAN KAMIENSKI

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim Prowincja nie całkiem głucha

Trzydzieści lat temu grupa zapaleńców, z dr. Marianem Kowalskim na czele, utworzyła w Międzyrzeczu Podlaskim Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydawać by się mogło, że realizacja tego pomysłu w małym, kilkunastotysięcznym miasteczku, pozbawionym zaplecza naukowego, jest nierealna. Towarzystwo stawiało sobie ambitne cele: prowadzenie prac badawczych, popularyzowanie nauki, wiedzy i kultury, wydawanie publikacji naukowych, działalność oraz utworzenie biblioteki i pracowni naukowej.

W ciągu 30 lat Towarzystwo przetrwało wszystkie trudności i radziło sobie w niesprzyjających okolicznościach i dziś należy do lepszych i aktywniejszych instytucji społecznych w Polsce. Opublikowało 28 tomów „Rocznika Międzyrzeckiego” oraz 21 książek. Jego dorobek został dostrzeżony i doceniony m.in. przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Polską Akademię Nauk, które przyznały mu specjalne wyróżnienia.

Przez 30 lat istnienia udokumentowaliśmy wiedzę o Międzyrzeczu i Południowym Podlasiu – mówi prezes TPN Ryszard Turyk. – Z naszego archiwum korzystają wszyscy, którzy piszą o naszym mieście i okolicach prace naukowe. Na naszych zbiorach opierali się autorzy licznych prac magisterskich i doktorskich. By łatwiej było z niego korzystać, wydaliśmy przewodnik bibliograficzny. Pierwsze tomy roczników są dziś niedostępne, dlatego wśród kolekcjonerów i badaczy Podlasia są uważane za bardzo cenne.

Obecnie roczniki TPN wydawane są w nakładzie tysiąca egzemplarzy, a ich dystrybucja w kraju zajmuje się Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Towarzystwo wysyła je też do wszystkich bibliotek naukowych w kraju oraz kilku zagranicznych, zaintereso-

wanych Podlasie, np. do Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych, na Białoruś i do Izraela, gdzie zamieszkali pochodzący z Międzyrzecza Żydzi. Wydawnictwami TPN dysponują także wszystkie biblioteki szkolne i publiczne w regionie.

Głównym celem wydawania „Rocznika” jest upowszechnianie, zwłaszcza wśród młodzieży, wiedzy o małej ojczyźnie. Tylko kiedy dobrze ją się pozna, można naprawdę pokochać – twierdzi prezes Turyk.

Lokal Towarzystwa Przyjaciół Nauk mieści się w Miejskim Ośrodku Kultury. Udało się utworzyć dział regionalny w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Towarzystwo brało udział w zakładaniu Muzeum Regionalnego, które zgromadziło kilka tysięcy eksponatów. Od niedawna, na zlecenie Urzędu Miasta, wydaje miesięcznik samorządowy „Głos Międzyrzeczki”, który został zauważony w Konkursie „Prasa lokalna – Demokracja lokalna – Samorząd”.

Myślimy o większym niż dotąd uaktywnieniu miejscowej inteligencji – mówi prezes. – Zamierzamy zmienić nieco charakter „Rocznika Międzyrzeckiego”. Obok tematów historycznych powinien on także poruszać aktualne, stając się swobodnym forum dyskusyjnym na temat przyszłości Międzyrzecza.

MAREK A. KOPROWSKI

Czy współczesna rodzina potrafi odpoczywać po chrześcijańsku?

„Odpocznijcie nieco”

Odpocznijcie nieco – zachęcał Pan Jezus swoich uczniów. Należy tak odpoczywać i sposobie się do dalszych zadań i obowiązków, aby po urlopie, czy dniach wolnych od pracy zarobkowej być na nowo „naładowanym” werwą i optymizmem.

Umiejętność odpoczynku jest sztuką. Często wydaje się nam, że potrafimy wypocząć, regenerować siły, że wiemy, na czym polega mądra dyspozycja własnymi siłami. Przypominam sobie tak bardzo dawnej modne wieczki autokarowe na grzybobrania. Ich uczestnicy zabierali ze sobą zazwyczaj dużo alkoholu. W te dni nie było mowy o uczestnictwie w niedzielnej Mszy Świętej. Czas spędzano przy butelkach alkoholu, a potem wracano z „grzybobrania” z poczuciem ogromnego zmęczenia i duchowej pustki.

Życie chrześcijańskie jest przeżywaniem, obcowaniem, z Bogiem. Z miłości do Niego człowiek powinien rzetelnie wypełniać obowiązki – najpierw względem Niego, potem wobec rodziny i siebie samego.

Jakże inny jest świat pracy twórczej, czy pracy nad sobą, doskonalenia się, od rekreacji i regeneracji zdrowia ludzkiego. W procesie edukacji kulturalnej powinno znaleźć się kształtowanie dobrych sposobów spędzania wolnego czasu, bo to jest także istotna powinność!

„On rzekł do nich »Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco«” (Mk 6,31). Jezusowi nie chodzi o odpoczynek w dosłownym tego słowa znaczeniu. Odpoczynek nie jest ucieczką od rzeczywistości, lecz skupieniem myśli na naszym przemijaniu, na tym wszystkim, co będziemy czynili, ale przez pryzmat Bożego spojrzenia. Odpoczynek to także osobowe rozwinięcie siebie. Zaciskanie więzi rodzinnych. W chrześcijańskim rozumieniu chodzi przede wszystkim o ubogacanie wewnętrzne, o dorastanie do odpowiedzialności za siebie i za innych.

Nie ma wakacji, urlopu, weekendu bez Boga, bez modlitwy, bez Mszy Świętej... Niektórym trudno to pojąć. Przyjrzyjmy się Janowi Pawłowi II. Kocha góry, wędrowki, odpoczynek. Potrafi odpoczywać i zachwycać się pięknem. Wtedy cały jest pochłonięty urokiem krajobrazów. „Rozmawia” z przyrodą, modli się. Nie boję się nazywać go Franciszkiem XX wieku.

Odpocznijcie nieco, ale z pacierzem na ustach, z pieśnią

stworzeń św. Franciszka. Cudowny jest nasz Pan i Zbawiciel, że mówi do nas o odpoczynku, bo odpoczynek jest miłą sposobnością, abyś stał się mocniejszy fizycznie i duchowo. Abyś zaczął lepiej oceniać, dokładniej patrzeć, lepiej słyszeć, mądrzej mówić. Idź na miejsce ustronne, bo mało widać w mieście – jedynie anonimowy tłum, szare mury albo krzykliwe reklamy czy pędzące auta...

W miejscu ustronnym zauważysz, że śnieg jest naprawdę biały, że jeszcze świeci słońce, że nocą mrugają gwiazdy, że jest Ktoś, kto kieruje tym ruchem. Ze mówi do ciebie. Popatrzcie chociażby na ptactwo podniebne, na lilie, stokrotki misterne. Nawet król w całej swej krasie nie był tak przystrojony. Czy nie zazdrościsz im? Jeśli Pan Bóg tak bardzo troszczy się o nie, to ileż bardziej troszczy się o ciebie. Czy już nauczyłeś się choć trochę po Bożemu oddychać i odpoczywać? Nie przymykaj oczu na jaskrawe wschody i zachody słońca. Nie zatykać uszu walkmanem. Nie bój się ciszy, bo tylko wtedy możesz usłyszeć Boga. Nie zaśmiecaj sumienia, które jest przejrzyste jak Morskie Oko.

KS. JANUSZ KOZŁOWSKI

Klepsydry, chronometry, zegary

Choć współcześnie życie człowieka regulowane jest bezustannym spoglądaniem na zegarek, to raz w roku dokładne kontrolowanie czasu połączone jest z przyjemnością. Na chwilę przed północą w sylwestrową noc zaczynamy odliczać sekundy dzielące nas od nowego roku...

Do końca XVIII wieku ludzie żyli w rytmie mijających pór roku oraz pór dnia i nocy. Znajomość godzin, minut, sekund, a nawet jeszcze krótszych odcinków czasu to stosunkowo nowy wynalazek, związany z rozwojem cywilizacji technicznej. Szczególnie ostatnie dekady naszego stulecia przebiegają pod znakiem istnej obsesji szybkości, a wszystko, co pracuje wolniej niż komputer, budzi powszechne zniecierpliwienie. Obsesja mierzenia czasu dotyczy nie tylko gospodarki i techniki, ale w coraz większym stopniu czasu wolnego i różnych form rozrywki. Jaki sens ma podawanie co do sekundy długości utworu muzycznego, dzieła filmowego, setnych czy tysięcznych części sekundy wyników sportowych zawodów?

Pomysł mierzenia czasu znany był już starożytnym. Pierwsze zegary to słoneczne gnomony, a więc słupki rzucające na ziemię cień. W starożytnym Egipcie wznoszono gigantyczne obeliski



Zegar stołowy „kaflowy”, Szymon Ginter, Gdańsk, 1607

pełniące funkcję zegarów i nazywane imionami władców. Najprawdopodobniej zegary słoneczne pojawiły się nad Nilem za panowania faraona Tutmoza III, a więc około 1500 roku p. Chr. Nieco późniejszym wynalazkiem były zegary piaskowe i wodne, odmierzające określone odcinki czasu. Najczęściej służyły do przestrzegania ustalonego czasu przemówień w sądach, szkołach i urzędach, dyscyplinując złotoustych mówców. Dzięki wynalazkowi klepsydry można było mierzyć upływ czasu także w dni pochmurne oraz nocą.

Za wynalazcę zegara mechanicznego uważa się francuskiego matematyka, astronoma i mechanika Gerberta z Aurillac (od roku 999 papieża Sylwestra II!).

Zanim jednak wynalazek jednego z najbardziej wykształconych ludzi swej epoki upowszechnił się w całej Europie, upłynęło około 400 lat. Zegar na wieży katedralnej pojawił się w Exter w Anglii w roku 1298, w Polsce pierwszy zegar miejski miał Wrocław (1386 r.), a potem Gniezno (1414 r.). Ówczesne zegary miały tylko jedną wskazówkę – godzinową. W roku 1510 norymberski zegarmistrz Henlein skonstruował pierwszy zegarek do noszenia przez użytkownika, a w 1657 r. holenderski astronom Huygens zbudował zegar z mechanizmem wahadłowym. W tym okresie popularne były tzw. pectoraliki, czyli zegarki noszone u pasa albo na szyi, mające różne kształty (np.

krzyża albo czaszki). Zegarki wmontowane były w lornetki, wachlarze, a nawet rękojeści ozdobnych szabli.

W XIX wieku powszechnie używane były zegarki kieszonkowe, przymocowywane do paska lub kieszonki kamizelki długim łańcuszkiem. W czasie I wojny światowej pojawiły się zegarki naręczne; w ich produkcji prym wiodły firmy szwajcarskie. W roku 1929 angielski konstruktor Morrison wynalazł zegarek kwarcowy. Od tego momentu zaczęto masowo produkować elektroniczne zegarki, w latach sześćdziesiątych pojawiły się czasomierze ze świetlnym wyświetlaczem cyfrowym w miejsce tradycyjnej tarczy zegarowej.

Dokładny pomiar czasu ma ogromne znaczenie w astronomii, żegludze, transporcie, lotach kosmicznych i wielu innych, ważnych dziedzinach techniki. Do te-

go celu służą zegary atomowe (oscylatory kwarcowe, masery) stanowiące wzorce częstotliwości i czasu. Coraz dokładniejszy pomiar czasu jest jednym z warunków funkcjonowania całej cywilizacji. Powstała ona zresztą między innymi dzięki precyzyjnemu mierzeniu czasu, co jest tak istotne w procesach przemysłowych. Jednocześnie czas stał się towarem, podporządkowane są mu nawet funkcje organiczne. Jemy posiłki najczęściej o określonej godzinie, bez względu na to, jak silne jest uczucie głodu, kładziemy się spać również o ustalonej przez zegar porze. Dzisiejszy czas komputerowy jest najbardziej abstrakcyjnym i szczytowym osiągnięciem w ludzkiej historii mierzenia czasu, stając się czymś, co przekracza zdolności postrzegania przez człowieka.

ROBERT BORKOWSKI

Przyrząd z lamusa

Mierzenie drogi przebytej na piechotę nurtowało człowieka od dawna. Najstarszymi przyrządami służącymi do takich pomiarów były pedometry stosowane w południowych Niemczech już w epoce renesan-

su. W tych czasach z pojazdów korzystali tylko ludzie zamożni, a większość podróżowała na własnych nogach. Coraz bardziej popularne stawało się wędrowanie krajoznawcze, a w ciągu najbliższych stuleci Niemcy miały sobie zdobyć sławę kolebki nowoczesnej turystyki.

Dziś wędrujemy po oznakowanych szlakach, na których organizatorzy ruchu turystycznego umieszczają informacje o czasie przejścia i przebywanych odległościach. Toteż nie zaprzędamy sobie głowy liczbą przebytych kilometrów czy choćby kroków. W każdej chwili daje się to ustalić dzięki rzutowi oka na mijający szlakowskaz, do przewodnika albo na mapę. Bardziej doświadczeni turyści i harcerze znają zazwyczaj prędkość, z jaką się poruszają i przy pomocy zegarka z łatwością przeliczają przebytą trasę. Dawniej było inaczej.

W krakowskim Muzeum Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się unikatowy egzemplarz niemieckiego krokomiernika z czasów oświecenia. Jest to licznik do mierzenia drogi przebytej przez piechura. Ma postać kasetki o wymiarach: 15x5x3 cm. Wystające z niego metalowe „piórko”, potrącanie przez stąpającą nogę, przesuwa zapadkę poruszającą tryby licznika. Służył nie tylko wędrowcom. Znajdował też zastosowanie przy pomiarach geodezyjnych. Na podobnych zasadach były później konstruowane, stosowane do dziś, liczniki rowerowe.

HENRYK SZCZEPAŃSKI

List do redakcji

Co słyszeć w tramwaju?

Każdego dnia podróżuję do pracy tramwajem lub autobusem. Nie wynika to bynajmniej z mojej sympatii do tego rodzaju środków lokomocji, lecz jest to rezultat mojej profesji. Jako nauczyciela stać mnie jedynie na bilet miesięczny, bo coś można kupić za zapomogę, którą otrzymuję każdego miesiąca, a którą niektórzy szumnie nazywają wypłatą...

Jednak przemieszczanie się miejskimi środkami lokomocji jest ciekawsze, gdyż można napatrzeć się na ciekawych ludzi i posłuchać, co mówią. Tematy są różne, ale jest kilka haseł przewodnich. Inną charakterystyczną cechą tych rozmów jest tendencja prowadząca do uogólnienia – już nie mówi się „on” lub „ona”, ale „oni”. Przypomina mi to rozmowę w autobusie Mela Gibsona z Julią Roberts w filmie pt. „Teoria spisku”, gdzie Mel opowiada o spiskach w kręgach władzy, a Julia pyta: kto za tym stoi?, na co Mel odpowiada: „oni”. W Bytomiu jest podobnie, czyli zbliżamy się do ideału,

którym dla wielu jest Ameryka.

Otóż, gdy ktoś mi mówi o przestępstwie młodzieńca „X” lub o bogactwie księdza „Y”, albo o łapówkach, jakie przyjmuje lekarz „Z”, który ustawowo leczy za darmo, to ostateczną konkluzją jest stwierdzenie, że każdy ksiądz to zdzierca, lekarze to ludzie, którzy dbają nie tyle o stan zdrowia swoich pacjentów, co raczej o stan swego posiadania. Jeśli zaś chodzi o skandaliczne zachowanie, można uznać, że wszyscy, którzy pasują do rysopisu młodej Polki lub młodego Polaka, są źli.

No cóż! Może nie odkryję Ameryki (znów ta Ameryka!), kiedy powiem, że wszelkie uogólnienia są bardzo niebezpieczne. Już Machiavelli stwierdził, że zrzucenie winy na większą liczbę ludzi to w efekcie rozmycie odpowiedzialności i brak winnych. Wniosek jest prosty: skoro wszyscy kradną, to i ja mogę; skoro wszyscy są przekupni, to i ja jestem na sprzedaż.

Ja jednak pójdę pod prąd i stanę w obronie młodzie-

ży, z którą dane mi jest się spotykać przez kilka godzin dziennie. Pewnie, że czasem trafi się ktoś, kto usilnie zabiega o miano młodocianego przestępcy, lecz nie brak i takich, którzy są kwiatem i przyszłością tego kraju. Dłaczego nikt nie pisze, nie robi reportaży i nie plotkuje w tramwaju o tych pozytywnych przykładach, których wcale nie jest tak mało? Rozumiem piętnowanie zła. Tak trzeba, bo wychowanie bezstresowe to nic innego jak zgoda na samowolę. Ale trzeba oddać sprawiedliwość tym, dla których dobroć jest wciąż wartością nadrzędną. Nie brak wśród nich takich, którzy dla idei, z młodzieńczego zapału chcą świadczyć dobro i czynią to. Nie brak życzliwych, którzy widząc starszą osobę, ustąpią jej miejsca. A są i tacy, którzy potrafią wypowiedzieć perełki polskiego słownictwa: dziękuję, proszę, przepraszam.

Piszę to wszystko, bo jestem w takim wieku, że nie zalicza się mnie ani do młodzieży, ani do dorosłych. Gdy na lekcji mówię sobie, że jestem młody i dochodzę

do trzydziestki, to młodzież uśmiecha się z politowaniem, a gdy dyskutuję z tymi, którym włosy się już srebrzą, dowiaduję się, że jestem jeszcze młody i nic nie wiem o życiu.

Globalna krytyka nie zmierza do polepszenia sytuacji, ale podcina skrzydła tym innym – lepszym. Bo jak tu być dobrym, skoro i tak nikt mi nie uwierzy w moją dobroć? Przecież zawsze tak było, że nowe poglądy i rewolucje były dziełem młodych ludzi, którzy w przeciwieństwie do starszych nie mają nic do stracenia, a mają coś, czego tamtym zabrakło: zapału, by coś zmienić. Nie bądzmy jednostronni w patrzeniu na młodzież, jak pewna pani, której młody człowiek ustąpił miejsca w tramwaju; zamiast podziękować, powiedziała: „No, wreszcie! Długo na to czekałam”. Bądzmy raczej dla siebie życzliwi, w myśl słów wypowiedzianych przez Jezusa: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!” (Mt 7,12a).

Adam Maniura

Misyjny Dzień Dzieci w Nowym Sączu Zaczęli razem

6 stycznia, czyli w uroczystość Objawienia Pańskiego, do Nowego Sącza przybyły dzieci z wielu parafii naszej diecezji na uroczyste obchody Misyjnego Dnia Dzieci. Spotkaniem pod hasłem „Zaczniemy razem” rozpoczęły one na swój sposób (choć przy pomocy dorosłych) przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Na spotka-

gwiazdy. Wśród kołędników nie zabrakło także przedstawicieli innych kontynentów – byli Murzynkowie, Indianie, Japonki i Wietnamczycy. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył wikariusz biskupi ds. misji ksiądz Krzysztof Czermak, który wygłosił także kazanie. Mówił do dzieci, a raczej rozmawiał z nimi o pokłonie Trzech Króli – Mędrców,

spotkania przywitał prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński. Po wyjaśnieniu przez organizatorów, czym jest Wielki Jubileusz i jak należy się do niego przygotować, ogłoszony został jubileuszowy konkurs dla dzieci. Zapowiedział go przedstawiciel mediów katolickich, które są organizatorem konkursu, dr K. Klauza. Konkurs zatytułowany jest „Pan Jezus mnie kocha... – Gdyby Pan Jezus przyszedł dzisiaj...”. Na ten właśnie temat można przysyłać prace: rysunki, rzeźby, wiersze, piosenki, scenki teatralne, słuchowiska radiowe. Konkurs potrwa do końca czerwca, a nagrodami głównymi będą: wyjazd do Ziemi Świętej i wyjazd do Rzymu na obchody Roku Jubileuszowego. Szczegóły konkursu i adres, pod którym można przysyłać prace, będą podawane w ogólnopolskich mediach katolickich.

Punktem programu, który wzbudził wiele emocji, był przegląd grup Kołędników Misyjnych, które prezentowały swoje przebrania. Spośród około 100 grup kołędniczych, przybyłych z ponad 20 parafii, najatrakcyjniejsze stroje miały dzieci z parafii Wielogłowy. W nagrodę otrzymały kasetę magnetofonową, czasopismo oraz zaproszenie do udziału w programie radiowym. Na wyróżnienie zasłużyła też grupa, która przyjechała do Nowego Sącza aż z Lublina. Jednak chyba największą atrakcją było to, co działo się później w pięciu różnych punktach miasta. Na pamiątkę rozpoczęcia przygotowań do Wielkiego Jubileuszu, każde dziecko odciskało swoją prawą stopę na specjalnych dwóch kartkach papieru. Jedną z tych kartek ma zostać przekazana do Rzymu, a później do Jerozolimy, zaś drugą każdy zachował dla siebie. Z nią będzie mógł przyjechać na zakończenie obchodów Wielkiego Jubileuszu, 6 stycznia 2001 r., kiedy to odcisnie swoją lewą stopę. Będzie to symboliczny krok w trzecie tysiąclecie. To odciskanie stóp nie było pustym gestem. Dokonując go, każde dziecko zobowiązało się do codziennego odmawiania modlitwy „Ojcze nasz” za dzieci świata, szczególnie z krajów misyjnych.

Spotkanie w Nowym Sączu miało uświadomić dzieciom ich odpowiedzialność za sprawę misji, a także dostarczyć trochę radości i satysfakcji z dobrze wykonanego zadania, jakim było kołędowanie misyjne. Zapal dzieci, ich zaangażowanie i nieklamany entuzjazm dowiodły, że takie spotkania to dobry sposób docierania do najmłodszych.

MAGDALENA RZEPKA

Ekumenizm jest skarbem chrześcijaństwa

Rozmowa z ks. ROMANEM INDRZEJCZYKIEM, ekumenistą i uczestnikiem dialogu międzyreligijnego, uhonorowanym w listopadzie ubiegłego roku przez Fundację Ekumeniczną „Tolerancja” medalem „Zasłużony dla Tolerancji”.

– Kiedy Ksiądz po raz pierwszy zetknął się z hasłem „ekumenizm”?

– To było dokładnie wtedy, kiedy zacząłem być księdzem – na początku lat sześćdziesiątych. Spotkałem się wówczas z księdzem luterańskim Zygmuntem Michelisem i z ks. Klingerem z Kościoła prawosławnego. Zobaczyłem ich głębokie zaangażowanie, otwartość i mądrość życiową.

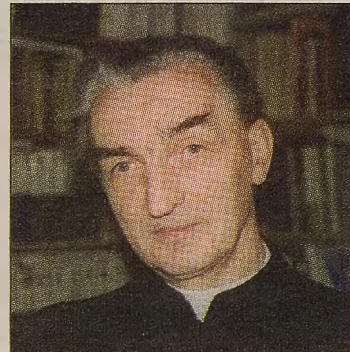
Zacząłem organizować swoje spotkania ekumeniczne w 1962 r., czyli jeszcze przed Soborem Watykańskim II. Trzeba zdać sobie sprawę, że sam Sobór nie był momentem naciśnięcia guzika z napisem „ekumenizm”. Jednak otworzył umysły wielu ludzi.

– Zaczął się dialog, czy więc różnice między jego uczestnikami przestały być istotne?

– Patrzymy na nie zupełnie inaczej. Kiedy mówimy ekumenizm, to myślimy: akceptacja, szacunek, zrozumienie, również dążenie do jedności. Nadal różnią nas struktury zewnętrzne i organizacyjne, kościelne czy wyznaniowe, są też różnice w sferze doktrynalnej.

– Czy katolików trzeba jeszcze przekonywać do ekumenizmu?

– Przekonywać na siłę nie można, ale rozmowa i szukanie w drugim człowieku podobieństw jest formą ekumenizmu. Zasady Chrystusa głoszą miłość. W związku z tym nie można zakładać, że ktoś jest gorszy dlatego, że jego przodkowie odłączyli się od Kościoła katolickiego, albo byli wychowani w innej wie-



Zdjęcie: Tomasz Gołąb

– W rzeczywistości tydzień ekumeniczny trwa trzy tygodnie. Zbieramy się na modlitwach w kościołach niekatolickich i katolickich. Na zakończenie nabożeństw duchowni różnych wyznań wspólnie udzielają błogosławieństwa.

Owoce tych tygodni są widoczne. Nabożeństwa odprawiane w różnych świątyniach spełniają rolę religijną i kulturową. Po nich zwykle są spotkania i rozmowy, nawiązują się przyjaźnie. Te spotkania nie są tylko zachwytem, tygodniem albo miesiącem przyjaźni. Są czymś trwałym.

– List pasterski „Tertio millennio adveniente” mówi o roku 2000 jako o czasie pojednania. Czy Ksiądz uważa, że takie pojednanie może rzeczywiście nastąpić?

– Wierzę, jest już dostępne na wyciągnięcie ręki. Zależy od nas, kapłanów, których zadaniem jest wprowadzanie istotnego elementu pojednawczego, ale i od świeckich. Nie możemy jednocześnie oczekiwać, że ekumenizm oznacza, iż wszyscy przystąpią do jednego Kościoła i



Symboliczne pół kroku w III tysiąclecie

Zdjęcie autora

nie to w szczególnie sposób zaproszone zostały grupy Kołędników Misyjnych, które w okresie świątecznym, kołędując i przedstawiając krótki program misyjny, zbierały ofiary na pomoc dzieciom z Wietnamu. W programie był przewidziany konkurs na najatrakcyjniejsze stroje kołędnicze. Głównymi organizatorami uroczystości były: redakcja „Promyczka Dobra” z Nowego Sącza i Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci z Tarnowa. Spotkanie zaszczyciło swoją obecnością wielu gości, a jego przebiegiem interesowało się kilka ekip telewizyjnych.

A było na co patrzeć! Bazylika kolegiacka, gdzie o godz. 11.00 odprawiona została Msza św., po brzegi wypełniona była dziećmi. Wszędzie widziało się barwne poprzebieranych królów w złocistych koronach, pasterzy w baranich kapturach, całe zastępy aniołów w białych sukienkach i tych, którzy dumnie trzymali ponad głowami kołędnicze

kórzy choć „byli tak bardzo mądrzy i tak bardzo bogaci, to ani ta mądrość, ani bogactwo nie przeszkadzały im przyjść i uznać nad sobą kogoś jeszcze mądrzejszego, kogoś niestychanie bardziej bogatego” – Pana Jezusa. To oni są dla nas wzorem radości, tej samej radości, której doświadczali Kołędnicy Misyjni, chodzący po domach i przypominający ludziom o narodzeniu Zbawiciela. Kaznodzieja zachęcił dzieci, również w imieniu biskupa Wiktora Skworca, który skierował do uczestników spotkania list, aby wstępowały do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci i ofiarowały swoim rówieśnikom z krajów misyjnych modlitwę, dobre czyny i pomoc materialną – wartość symbolicznego cukierka raz na tydzień czy raz na miesiąc.

Po zakończeniu Mszy św. wszyscy, za przewodnictwem gwiazdy i symboli pięciu kontynentów, udali się na Rynek. Tu, przed ratuszem, obok regionalnej szopki sądeckiej, gości i uczestników

Parafia Dzieciątka Jezus, którą kieruje ks. Roman Indrzejczyk, jest znana w Warszawie z wielu ekumenicznych inicjatyw. Od siedmiu lat modlą się w niej wspólnie z okazji żydowskiego święta Tory chrześcijanie z różnych Kościołów oraz wyznawcy judaizmu. Spotkania te organizuje Polska Rada Żydów. Od ponad dziesięciu lat ks. Indrzejczyk utrzymuje ekumeniczne kontakty z Holendrami.

W kościele Dzieciątka Jezus spotykają się również przedstawiciele różnych religii i Kościołów zrzeszonych w polskim oddziale Światowej Konfederacji dla Religii i Pokoju.

rze. On jest po prostu wierny swoim tradycjom, jest lojalny wobec rodziców i środowiska.

Ta wierność wobec Boga jest dla nas szalenie ważna. Niektórzy ludzie tak byli w niej wytrwali i zapamiętali, że aż się pokłócili. Byli tak mądrzy, że aż przemądrzali. Interpretując zasady Chrystusa i Pisma Świętego, nie chcieli przyjąć innego i dlatego się rozdzielili.

– W jakim stopniu tygodnie ekumeniczne przyczyniają się do zbliżenia między Kościołami?

rezygnują ze swojego. Od rębne obrządki zostaną.

– Jak w takim razie należy rozumieć jedność?

– Chodzi o to, by tam gdzie jest to możliwe współistnieć, współpracować, nie mówić o sobie źle. Jest wiele dziedzin, w których w jedności można realizować te same cele. Ekumenizm, czyli szacunek dla wszystkich, jest skarbem chrześcijaństwa.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
AGNIESZKA ŁUCZAJ

Kuchnia św. Brata Alberta w Wadowicach

Nakarmić i wychować

Naprzeciw dworca kolejowego w Wadowicach znajduje się wiele sklepów. Między nimi powstała jadalnia, przed którą w dni powszednie licznie gromadzą się ludzie. Głodni dobrze znają to miejsce. W ciągu trzech, czterech godzin przewija się tu ponad 300 osób.

Kuchnia św. Brata Alberta przy parafii Ofiarowania NMP w Wadowicach działa od ponad ośmiu lat. Jadalnia dla najuboższych powstała z inicjatywy ks. infułata Kazimierza Sudera, siostry Gemmy Bronisławy Bujak, albertynki, oraz pana Mieczysława Sediwy.

– Wszyscy pracowaliśmy w parafialnym zespole charytatywnym i odczuwaliśmy potrzebę stworzenia instytucji dla biednych i głodnych – mówi siostra Gemma. Nadarzyła się nam niepowtarzalna okazja. Spółdzielnia Spożywców „Społem” likwidowała bar mleczny przy ul. Kolejowej i przejęliśmy ten lokal. Naszym planem pobłogosławił kard. Franciszek Macharski.

– Kuchnia Brata Alberta to „dziecko” ks. Sudera – z przekonaniem wtrąca pan Sediwy. Ksiądz Infułat był nieustraszony w pracy i twierdził, że otwarcie kuchni zmniejszy przestępczość i kradzieże w mieście.

19 maja 1990 roku otwarto Kuchnię i od razu wydano 30 gorących posiłków. Dziś rano rozdziela się blisko 350 porcji. W pierwszych miesiącach brakowało pracowników, sprzętu gospodarstwa domowego, żywności. Potrzeby zauważyła krakowska Kuria Metropolitalna, z pomocą dołączyły później m.in. Przedsiębiorstwo „WADAP”, Spółdzielnia Mleczarska, Zakłady Cukiernicze „Skawa”, wadowickie parafie. Kuchnię wspiera pomocą Rada Społeczna, w której pracują z oddaniem m.in. ks. Jakub Gil, proboszcz parafii Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, Barbara Poradisz i Mieczysław Sediwy.

Po sześciu miesiącach działalności Kuchni Ksiądz Infułat powiedział: „Pragnęłam z całego serca tego miejsca, ale nie wierzyłem, że nam się uda”.

Albertyńskie czasy

– Miesięcznie wydajemy ponad 8 tysięcy posiłków – mówi siostra Gemma. W ubiegłym roku rozdzieliliśmy 109 tys. ciepłych dań. Kiedy zaczynają się mrozy, ludzi przychodzi więcej. Do obiadów dajemy owoce, jarzyny, jogurty, chleb, margarynę, latem lody – wylicza Siostra.

Z Kuchni korzystają najbardziej potrzebujący, renciści, osoby niepełnosprawne, bezrobotne, chore, byli więźniowie, rodziny cygańskie, dzieci z zaniedbanych rodzin. Są głównie z Wadowic, ale także z Chocznia, Jaroszo-

wic, Tomic, Brodów, Frydrychowic. Po posiłki przychodzą również zupełnie młodzi ludzie, często tak sfrustrowani życiem jakby przeżyli wojnę. Jedni przy-

Ludzie Kuchni

Dzień w Kuchni św. Brata Alberta w Wadowicach zaczyna się około godziny ósmej rano, a trwa do wieczora. Od rana krzątają się siostra i trzyosobowy personel. Dostawcy przywożą żywność. Codziennie, z wyjątkiem niedzieli, na piecach warzą się potrawy w sied-

towany stomatolog, i Kazimierz Lichwiarski, radny.

– Kuchnia jest dla mnie przyjemnością – odpowiada pan Mieczysław. – Jeśli człowiek był naprawdę głodny, przeszedł wojnę, łagry sowieckie, tułaczkę – to pomoc innym traktuje jako obowiązek – z naciskiem mówi były żołnierz genera-

Mieczysław Sediwy używa bezinteresownie Kuchni Brata Alberta własnego samochodu. W 1990 roku wspólnie z Siostrą urządził placówkę. Przywoził sprzęt kuchenny z Olkusza, Oświęcimia, Suchoj Beskidzkiej, zbierał żywność. Kiedyś właściciel jednej z hurtowni oznajmił im, że jest niewierzący i nic nie da dla Kuchni. Po dwóch godzinach rozmowy na przeróżne tematy obdarował ich kosztami żywności i zapewnił o dalszej pomocy.

Kazimierz Lichwiarski siedem lat temu kierował osiedlowym komitetem gazyfikacyjnym i zaproponował Siostrze przyłączenie Kuchni do sieci gazowej. Obecnie jako radny reprezentuje potrzeby Kuchni w radzie miasta i pomaga, jak tylko może.

– Chociaż w Wadowicach jest coraz więcej instytucji wymagających finansowego wsparcia, na szczęście niczego nam nie brakuje. W czerwcu ubiegłego roku udało nam się otworzyć łaźnię dla naszych podopiecznych – mówi siostra Gemma.

– Nawet jeśli ma się niewiele, i tak można się jeszcze podzielić. Cieszy mnie, że ludzie mogą się umyć i przebrać. Mamy pralnię, zakupiliśmy nowe koszule, bieliznę. Kolejna sposobność, żeby dawać – sumuje Albertynka.

DOROTA FRYC-PIĘTAK



Zdjęcie: Dorota Fryc-Piętak

prowadzą drugich. Chociaż siostra Gemma skrupulatnie prowadzi rejestr osób korzystających ze stołówki i wydawanych obiadów, jeśli ktoś przyjdzie głodny, zawsze dostanie coś do zjedzenia.

– Wydaje mi się, że czasy albertyńskie wracają. Nasz Święty mówił: „Biednych zawsze mieć będziecie”, i tak jest – potwierdza siostra Gemma. – Nie wystarczy dać im jeść, trzeba ich jeszcze wysłuchać i wychowywać. – Przecież nie umiemy dziękować, dzielić się, nie ma między nimi solidarności. Kiedy wystawię jedzenie do obiadu, wszystko znika w ciągu pięciu minut. Przeklinają, siedzą w czapce przy jedzeniu. Po jakimś czasie to się zmienia. Najtrudniej jest, gdy trzeba walczyć z nałogami – mówi Siostra.

W pierwszych latach działalności Albertynka organizowała również pólkolonie dla ubogich dzieci. Wraz z wolontariuszkami urządziła wycieczki do Krakowa, Ponikwi, Kalwarii Zebrzydowskiej. Dzięki jej staraniom 19 Cyganów w wieku od 10 do 45 lat przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej. Ks. Kazimierz Suder udzielił ślubu pięciu parom cygańskim, chrzcili dzieci. Do dzisiaj wdzięczne dziewczyny przychodzą pomagać w Kuchni, zwłaszcza w napiętym przedświątecznym czasie.

miu wielkich, 50-litrowych garnkach oraz w czterech mniejszych.

Często przed obiadem przychodzą do pomocy Mieczysław Sediwy, emery-

ła Andersa. – Poza tym lubię jeździć samochodem – śmieje się. – Nie mógłbym zostawić Siostry samej. To spracowana i schorowana kobieta – dodaje.

Siostry Pasterzanki

Nieznane Zgromadzenie, specyficzny charyzmat

Jednym z palących problemów współczesnego świata jest troska o formację kobiet i dziewcząt, aby były niewiastami dzielnymi, mądrymi, czystymi, zatroskanymi o swoje rodziny, aby były prawdziwymi naczyniami miłości Bożej (por. Prz 31, 10–31). Kobieta otrzymała od Boga wielkie zadanie. Ma być tą, która uczy miłować. Dlatego właśnie kobiety tak mocno atakowane są przez przeciwników Boga. Zniszczona kobieta, a zniszczona rodzina; a zniszczona rodzina tworzą chore społeczeństwo.

Dziś wiele jest kobiet i dziewcząt, które zagubiły sens swojego powołania, a człowieczeństwo sprowadziły tylko do tego, co cielesne. Tak wiele z nich jest okaleczonych na duszy i ciele. Niepokojąco rośnie liczba rozbitych rodzin, samotnych matek, bezdomnych dzieci. Jest to smutny, ale prawdziwy obraz współczesnego świata, będący konsekwencją

braku autentycznej wiary i szczerzej miłości.

Duchową opiekę nad takimi kobietami powierza Pan Jezus m.in. Siostram Pasterzankom. Z pomocą Bożą, w modlitwie i poświęceniu, pełnimy posłannictwo Dobrego Pasterza i Jego Matki Maryi, Współodkupicielki świata. Zagubionym dziewczynom mówimy, że możliwe jest nawrócenie, że jest Jezus Chrystus, który leczy to, co chore.

Pragnę również i Ciebie zaprosić, abyś pomógł Dobremu Pasterzowi, głosząc Jego Miłosierdzie. Możesz to uczynić przez modlitwę, podjęcie wyrzeczeń w intencji nawrócenia ludzi grzeszących przeciwko szóstemu i dziewiątemu przykazaniu Bożemu, a przede wszystkim przez osobiste nawrócenie i postanowienie życia w czystości. Twoja głęboka więź z Bogiem i współpraca z Nim będzie najlepszą pomocą tym, którzy moralnie się zagubili. Również ty możesz

włączyć się w misję Dobrego Pasterza. W ten sposób będziemy wielką duchową rodziną, która modlitwą i pokutą chce pomagać zagubionym w ich powrocie do Boga.

Serdecznie zapraszam dziewczęta powyżej 15. roku życia na rekolekcje, które odbędą się od 8 do 11 lutego br. w Częstochowie przy ul. Kordeckiego 15. Dojazd pociągiem lub autobusem do Częstochowy, z dworca pieszko w kierunku Jasnej Góry (ok. 20 min.).

Rozpoczęcie w pierwszy dzień o godzinie 14.00. Zapewniamy noclegi i posiłki. Zabierz ze sobą: Pismo Święte, śpiwór.

Swój udział zgłoś pod następującym adresem: s. Cecylia Nowak ul. Kościelna 9 05-500 Piaseczno k. Warszawy tel. (022) 757-02-44.

Z pozdrowieniem
S. CECYLIA

Artyzm rzemiosła

Starsi mieszkańcy Krakowa pamiętają z pewnością Pracownię Artystyczno-Rzeźbiarską Wojciecha Maciejowskiego, mieszczącą się niegdyś przy ul. Mazowieckiej. Powstały tu między innymi elementy wyposażenia licznych kościołów: ambony, ołtarze, rzeźby, a zatrudnieni w pracowni pomocnicy uczyli się nietłutego fachu stolarza, rzeźbiarza, snycerza. Jednym z nich był Władysław Janowski, mieszkaniec Koźmic koło Wieliczki. Tutaj, jako trzynastoletni chłopiec, rozpoczął naukę zawodu. Edukację przerwał wybuch II wojny światowej. Do warsztatu na Mazowieckiej wrócił dopiero w listopadzie 1947 r. Wśród rodzinnych pamiątek zachował się dyplom z datą 20 maja 1949 roku, wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie, nadający mu uprawnienia „czeladnika rzeźbiarstwa w drewnie”. Po prawie pięćdziesięciu latach jego właściciel nadal rzeźbi figury, pamiątki, wykonuje precyzyjne zdobienia na meblach.

Urodził się we wsi Bugaj, będącej obecnie przysiółkiem Koźmic. W pracowni, gdzie zgodnie z życzeniem ojca rozpoczął naukę, od razu zainteresowała go rzeźba, a wrodzone zdolności sprawiły, że młodociany praktykant szybko stał się „prawą ręką” majstra. Podczas wojny musiał jednak szukać innego zajęcia – regenerować opony samochodowe. Po zakończeniu służby wojskowej wrócił do pracowni na Mazowiecką. Robiono tu wtedy ołtarz do kościoła w Ostrowcu Świętokrzyskim, zaczęły w czasie okupacji. Była to pierwsza praca pana Władysława, którą w dużej części wykonywał sam, zastępując ciężko chorego majstra.

Po uzyskaniu cenzusu czeladnika rozpoczął samodzielną działalność. Pracował razem z kolegą, wykonując ołtarze do kościoła w pobliskim Gorzku-

wie. Sam opracował ich projekty. Nie mając jeszcze własnego warsztatu stolarskiego, korzystał ze stolarni Ojców Michałitów w Pawlikowicach. Kolejnym zamówieniem była ambona dla kościoła w Woli Batorskiej, którą wykonał również według własnego projektu.

Lista świątyń, dla których rzeźbił, jest długa. Przyjmował też różne zlecenia stolarskie i rzeźbiarskie od osób prywatnych. Niestety, pod koniec lat 60. musiał zrezygnować z prowadzenia własnego warsztatu, nękany komunistycznymi „domiarami” i podatkami. Próbował znaleźć zajęcie w tzw. pracy państwowej, między innymi w stolarni PKS w Krakowie, potem w prywatnym zakładzie w Świątyniach Górnych. Podjął pracę w stolarni Szkoły Górniczej w Wieliczce. Tak zaczęły się, trwające do dzisiaj, związki pana Władysława z wielicką



Zdjęcie: Piotr Krzywda

Kopalnią Soli. Po kolejnych sześciu latach ze Szkoły Górniczej trafił do kopalnianej pracowni, wykonującej między innymi pamiątki dla turystów i elementy dekoracji podziemnej trasy turystycznej. Spod jego dłuta wyrastały zaczęły figurki górników, Skarbnika, posąжки bł. Kingi i św. Barbary. Próbował też z powodzeniem rzeźbić w soli. Jego prace znajdują się w wielu krajach na całym świecie, wręczane przez dyrektora kopalni odwiedzającym Wielickę delegacjom i gościom. Jego dziełem jest między inny-

mi drewniany wystrój podziemnej komory „Budryka”. Niezależnie od tego w domowym warsztacie powracał do swojej głównej pasji – rzeźby kościelnej. Pracował dla Sióstr Prezentek w Krakowie, Ojców Michałitów w Pawlikowicach, kościoła parafialnego w Wieliczce i wielu innych. Praca poza własnym miejscem zamieszkania nastroczała w tamtych czasach niekiedy sporo trudności. Istniał na przykład zakaz przewozu obrobionego drewna z powiatu do powiatu. Kiedy trzeba było dostarczyć do Za-

kopanego elementy wyposażenia kaplicy, musiał użyć wybiegu. Materiał przewieziony został nocą, samochodem jadącym do stolicy Tatr po harcerzy!

W 1984 r. pan Władysław opuścił kopalnię i wrócił do swojego warsztatu. Pracy mu nie brakuje. Rzeźbi nadal w drewnie i w soli. Niedawno wykonywał wyposażenie kaplicy Sióstr Urszulanek na Sierczy. Jego rzeźby trafiły też do Watykanu. Podczas I Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski na krakowskich Błoniach Ojcu Świętemu wręczono płaskorzeźbę przedstawiającą bł. Kingę, wykonaną w soli. 22 sierpnia 1980 r. pielgrzymka nauczycieli z Krakowa i Wieliczki zawiozła do Wiecznego Miasta kompozycję wyrzeźbioną również w soli. Na przechowywanej z pietyzmem fotografii Ojciec Święty trzyma ją w dłoniach. Inna cenna pamiątka artysty, to podziękowanie od Ojca Świętego, otrzymane za figurkę wielickiego górnika kłęczącego pod krzyżem.

W jego pracowni nadal powstają rzeźby, meble i ozdoby. Takie rękodzieło wymaga nie tylko odpowiedniego przygotowania zawodowego i zdolności, ale także znajomości podstawowych zasad kompozycji architektonicznej, rysunku technicznego i oczywiście biegłości w stolarskim fachu. To wszystko składa się na artyzm prawdziwego rzemiosła, o które w obecnych czasach coraz trudniej.

URSZULA
JANICKA-KRZYWDA

Wszechświęte w oczach Gombrowicza

Witold Gombrowicz, polski pisarz o sławie międzynarodowej urodził się w Małoszyczach – parafia Wszechświęte. Jego rodzina przywędrowała z Wileńszczyzny do Kongresówki, gdy za udział w powstaniu styczniowym car skonfiskował majątki (Lenogiry, Mingajłów i Wysoki Dwór) Onufremu Gombrowiczowi – dziadkowi Witolda. Po osiedleniu się w Sandomierskiem syn Onufrego – Jan, a ojciec pisarza ożenił się z córką właściciela Bodzechowa Ignacego Kotkowskiego. Z czasem powiększył swe dobra kupując wioskę Małoszyce. Tam, 4 września 1904 roku, przyszedł na świat Witold. Do roku 1915 mieszkał w Małoszyczach, później w Warszawie. Na wakacje nadal przyjeżdżał w rodzinne strony. Wojna, życie na emigracji, rozbudziły u Gombrowicza tęsknotę za krajobrazami z lat dzieciństwa. Pisarz, który wielokrotnie lekceważył i wyśmiewał dworski obyczaj i etykietę zachowań, na nowo powracał – wzbogacony bagażem doświadczeń i refleksji – w miniony czas. Czytając obyczajową powieść pt: „Porno-grafia” szybko kojarzmy malowniczy krajobraz, w który wpisana jest rodzinna parafia Gombrowicza – Wszechświęte.

Krótką historią parafii

Parafia Wszechświęte została założona w 1460 roku przez dwóch braci, Jakuba i Andrzeja Grochulskich. Jakub wymieniany jest wśród studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Grochulscy ufundowali kościół zbudowany z kamienia w stylu gotyckim. Na przestrzeni stuleci parafia zmieniała swą nazwę. W opisach historycznych spotykamy nazwę Wszechświęte lub Grocholice. Z dzieł historyka Jana Długosza dowiadujemy się także o tragicznym wydarzeniu, do którego doszło w parafii Wszechświęte. Właściciel tych dóbr, będąc w konflikcie z proboszczem zabił go. Konsekwencją tego czynu był zakaz przedstawiania biskupom krakowskim kandydatów na stanowisko proboszcza w tej parafii przez dziedziców.

Kościół został rozbudowany za administracji ks. Szymona Opelewskiego w XVIII stuleciu. Wnętrze utrzymane jest w harmonii proporcji, co jeszcze bardziej wpływa na modlitewny nastrój.

W twórczości rodaka

Dworek w Małoszyczach, w którym urodził się pisarz miał

bardzo piękny ogród i aleje wyznaczone przez drzewa. Dziś pozostały tylko kontury alej. W wyżej wymienionej powieści, znajdujemy opis okolicy: „Bukiety drzew we wdzięcznych esach floresach alejek, ogród stać się łagodnie tam, gdzie za lipami przeczuwało się taflę stawu ukrytą – ach, zielen w cienie i słonecznej rosie! Gdy zaś wyszliśmy po śniadaniu na dziedzińiec – dom, biały, piętrowy, z facjatkami w ujęciu świerków i tui, ścieżek i klombów – który oszołamał jak nieskalane zjawisko z dawnego, już tak odległego, przedwojnia... i w swej dawności nie naruszony zdawał się być prawdziwszy od teraźniejszości... a jednocześnie świadomość, że to nieprawda, że on kłóci się z rzeczywistością, czyniła go czymś w rodzaju teatralnej dekoracji... więc w końcu ten dom, park, niebo i pola stały się zarazem teatrem i prawdą”.

Znajdujemy także opis drogi do kościoła: „...Wjechaliśmy w wieś Grocholice, po lewej stronie rzeczka, a po prawej rzadkie jeszcze chałupy i płoty, kura i gęś, koryto i bajoro, pies, chłop lub baba odświętna, ścieżką kroczącą do kościoła... spokój i senna nasza wsi...”. Dalej czytamy: „...Była to chwila przed Mszą, ludzie bez księdza, lud pozostawiony so-

bie ze swoim pieniem rzewnym, kornym, piskliwym i niezadarnym, które jednak ujmowało go w karby – więc był, jak kundel na obroży, nieszkodliwy. Cóż za okiełzanie, jakie uspokojenie, co za błoga ulga, tu, w tej odwieczności kamiennej, chłop znów stawał się chłopem, pan – panem, Msza – Mszą, kamień – kamieniem i wszystko powracało do siebie!... Lecz dzwonki, ksiądz wychodzi z kielichem i, umiściwszy go na ołtarzu, oddaje pokłon. Dzwonki. I naraz akcent jakiś decydujący uderzył z taką siłą w jestestwo moje, że ja – wyczerpany, półprzytomny – ukląknę i niewiele brakowało a – w dzikim porzuceniu moim – byłbym się modlił...”.

Pisarz ujawniał w ten sposób swój dystans do praktyk religijnych; jednak do rozważań metafizycznych, duchowych refleksji, nieustannie powracał. Szczytem kłębiących się wątpliwości, zwątpień, przemyśleń jest jego ostatnia powieść „Kosmos”.

Niepokój duchowy twórcy silnie dał się odczuć w ostatnich latach jego życia. Przeżywał lęk przed śmiercią. Nie wolno było w jego obecności mówić o śmierci lub wspominać tych, którzy umarli. Kontynuując opis Mszy św. dochodzi do smutnych konkluzji. „I... o, triumfie! Jakież zwycięstwo

nad tą Mszą! Co za duma! Jakby ta likwidacja była mi jakimś upragnieniem, kresem: na koniec sam, ja sam, bez nikogo i niczego poza mną, sam w ciemności absolutnej... więc dotarłem do ostateczności mojej, osiągnąłem ciemność! Gorzki kres, gorzki smak dotarcia i gorzka meta!... Ale było to także okropne i, pozbawiony wszelkiego oparcia, czułem się w sobie jak w rękach potwora, mogąc wyrabiać z sobą wszystko, wszystko, wszystko!”.

Pomimo wewnętrznej walki, teksty Gombrowicza wyrażają tęsknotę za uciszeniem. „Niedziela, wieś, gorzko, leniwo ospale, kościół, nikt się nie śpieszy, potworzyły się gro-madki...”.

W cytowanej powieści jest piękna modlitwa pod krzyżem i choć jest to modlitwa jednej z bohaterów, wzrusza i autora. „...Wtedy dopiero ona wpatrzyła się w krzyż i chyba modliła się, wnosząc z drzenia, które czasem pojawiało się na jej wargach – i na koniec było, jak być powinno, krzyż, jej modlitwa, nasze skupienie – i trwało to niezmiennie długo, a upływ czasu był jedyną miarą zarliwości tych modłów nie kończących się, nie mogących ode-rwać się od krzyża”.

KS. STANISŁAW BASTRZYK

10 lat schroniska dla bezdomnych w Bielicach

Chrześcijaństwo to dawanie miłości

16 stycznia br. obchodzono uroczystość 10-lecia istnienia schroniska dla bezdomnych w Bielicach, prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta. W obchodach uczestniczyli m. in. bp Jan Bagiński, dr hab. Bohdan Paniszczak, prezes Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, starosta nyski Stanisław Pawlaczyk oraz burmistrz Niemodlina Jan Krawczyk.



Najważniejszym momentem obchodów rocznicowych była uroczysta Msza św. dziękczynna koncelebrowana przez ks. Bronisława Dołhana, ks. Jerzego Gensera i o. Gerarda Bułę OFM, której przewodniczył bp Jan Bagiński. W homilii Ksiądz Biskup podkreślił, że chrześcijaństwo polega na dawaniu miłości ludziom cierpiącym, którzy sami sobie pomóc nie mogą. Chrześcijaństwo polega również na żądaniu od siebie, aby żyć według przykazań Bożych i głosić Chrystusa swoim postępowaniem. „Wielka jest wasza wdzięczność Bożej Opatrzności, że powstało to schronisko. Najpierw były tu siostry zakonne, później Ojcowie Augustianie i Benedyktyni. Pan Bóg jednak tak pokierował, żeby ten dom dla was był. I minęło już 10 lat. Niech mi będzie wolno wypowiedzieć słowa najgłębszej wdzięczności pod adresem kierownictwa schroniska Brata Alberta, poczynając od najwyższych przełożonych, aż po tych bezpośrednich, tutaj, którzy przez 10 lat opiekują się kolejnymi podopiecznymi” – mówił biskup Bagiński.

Po Liturgii zaproszeni goście, mieszkańcy schroniska i miejscowi parafianie udali się do Domu Ludowego, gdzie przy wspólnym posiłku wysłuchano sprawozdania z dotychczasowej działalności schroniska, które odczytała prezes koła bieliczkiego Teresa Rojek. Po okolicznościowych przemówieniach i świadectwach bezdomnych, w części artystycznej młodzież z parafii pw. Matki Bożej Bolesnej z Nysy przedstawiła misterium pt. „Pochód cierpiącej ludzkości”.

Początki

schroniska w Bielicach wiąza się z 14 maja 1988 r. Tego dnia do Bielic przybyli brat Jerzy Adam Marszałkiewicz i Jan Sykała, którzy pracowali na rzecz uruchomienia domu dla bezdomnych. 20 maja tegoż roku, na mocy bezpłatnej umowy dzierżawnej, Kuria Diecezjalna w Opolu odstąpiła schronisku dawny budynek klasztoru. Zarząd Główny Towarzystwa Pomocy Św. Brata Alberta 1 czerwca 1988 roku powołał do istnienia schronisko dla bezdomnych w Bielicach. Schronisko powoli wypełniało się i w grudniu było już 50 podopiecznych. Oficjalnego otwarcia i poświęcenia domu dokonał 22 grudnia bp Antoni Adamiak.

Budynek trzeba było najpierw przystosować do nowych warunków. Podjęto wówczas szereg prac remontowo-adaptacyjnych, m. in. urządzono dwa sanitariaty i pięć kabin kąpielowych z natryskami, uruchomiono niesprawną dotąd instalację centralnego ogrzewania, ogrodzono i uporządkowano posesję oraz założono ogród warzywny. Do schroniska sprowadzono również sprzęty niezbędne do jego właściwego funkcjonowania. Łóżka, materace, kołdry, koce i pościel dostarczyły schroniska w Szczodrem i Wrocławiu oraz dom prowincjalny Sióstr Służebniczek NMP w Leśnicy. Kolejna pomoc nadeszła z likwidowanych hoteli robotniczych, szpitali oraz zakładów karnych w Nysie i Opolu.

W pierwszym roku działalności schronisko podlegało bezpośrednio Zarządowi Głównemu Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta we Wrocławiu i było przezeń finansowane i rozliczane.

1 października 1989 r. powstało

Koło Bieliczkie

Pierwszym prezesem koła została Teresa Rojek, a wice-

mężczyzn. W sezonie pracują w rolnictwie, przy melioracji i porządkowaniu lasów, natomiast chorzy i inwalidzi wykonują koperty, które mają swoich nabywców w woje-

Szczególnym przyjacielem schroniska jest doktor Krzysztof Bunia z Niemodlina, który od samego początku otacza podopiecznych troskliwą opieką medyczną. Każdego tygodnia, nieraz do późna w nocy, przyjmuje pacjentów w prowizorycznym gabinecie lekarskim. Dotąd wydawał skierowania do przychodni specjalistycznych i szpitali, wypisywał wnioski do komisji inwalidzkich, zabiegał o umieszczenie niektórych bezdomnych w domach opieki społecznej. Dziś, w dobie reformy służby zdrowia, trzeba będzie szukać zapewne nowych rozwiązań, ale znając doktora Krzysztofa, jestem przekonany, że nie opuści on swoich pacjentów.

Na zakończenie

uroczystości 10-lecia bieliczkiego schroniska bp Jan Bagiński powiedział: „Słowo wdzięczności chcę skierować do ks. proboszcza Bronisława Dołhana, że już 10 lat współistnieje z wami i potrafi służyć. Niech więc będzie mi wolno powiedzieć najcieplejsze słowa wdzięczności dla waszego proboszcza i dla całej waszej parafii. To jest chrześcijaństwo, o którym dziś mówiłem, przyjęliście tych ludzi, którzy nie mieli gdzie schronić swoich głów”.

Schronisko św. Brata Alberta w Bielicach jest znane daleko poza granicami naszego regionu. Niewątpliwie jest to zasługa jego twórcy – brata Jerzego Adama Marszałkiewicza, który swoje życie poświęcił odtrąconym, ubogim, niechcianym i zagubionym. Jego skromne życie i postawa są niemal wierną kopią tego, co czynił św. Albert Chmielowski. I dlatego bezdomni „ciągną” do niego nieraz nawet setki kilometrów, bo wiedzą, że w Bielicach czeka na nich człowiek, „tata”, który nakarmi, ubierze i podzieli się dachem nad głową.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

prezesem tamtejszy proboszcz ks. Bronisław Dołhan. Odtąd zarząd koła czuwa nad poprawnym funkcjonowaniem schroniska.

Z czasem na terenie schroniska przeprowadzono szereg prac remontowo-budowlanych. Wybudowano m.in. budynki gospodarcze, które nawet w najtrudniejszych chwilach – z braku dostatecznej liczby pomieszczeń – zamieniano na noclegownię. Po powodzi w 1997 r. schronisko otrzymało od wójta gminy Łambinowice trzy barakowoz-y spowodziowe, natomiast Niemiecki Czerwony Krzyż przekazał cztery kontenery noclegowe. Te dodatkowe „pomieszczenia” w pewnym stopniu rozładowały trudną sytuację noclegową, gdyż nie wszyscy podopieczni mogą spać na łóżkach i muszą zadowolić się materacem.

Dziś w schronisku w Bielicach przebywa ponad dwustu

wódtwie opolskim i katowickim. Podopieczni prowadzą również gospodarstwo, w którym hodują kilkadziesiąt prosiąt, przeznaczonych głównie na sprzedaż. Niektórzy mieszkańcy posiadają niewielkie renty lub inne świadczenia. Te dochody są jednak niewspółmierne do olbrzymich wydatków związanych z utrzymaniem i tak skromnego domu. Jednak o ludziach w schronisku pamiętają liczni

dobrodzieje i przyjaciele,

i chwala im za to. W tym gronie są różne osoby, przedsiębiorstwa, hurtownie i urzędy. Wśród tych ostatnich należy wymienić Caritas Diecezji Opolskiej, Wojewódzki Zespół Opieki Społecznej, Ośrodek Pomocy Społecznej w Łambinowicach i Polski Czerwony Krzyż w Opolu.



Zdjęcia: Krzysztof Świdorski

Marzenia czasami się spełniają

Mając jeszcze ciągle w pamięci chwilę, przeżyte podczas wspólnej pielgrzymki do Lourdes, pragnę podzielić się swoimi przeżyciami oraz napisać parę słów o sobie. Wyjazd do sanktuarium w Lourdes był od dawna moim największym marzeniem, ale ze względu na to, że jestem osobą niepełnosprawną z niedowładem kończyn dolnych, marzenie to pozostawało niespełnione. Jednak „marzenia czasami się spełniają”... Tak też stało się w moim przypadku.

Prawdopodobnie ciągle siedziałbym w domu i marzył o Lourdes, gdybym nie spotkał pani doktor Haliny Zapotoczny. Mieszkając na Opolszczyźnie, nic nie wiedziałem o działalności Pani Doktor wśród osób niepełnosprawnych. Dopiero kiedy zostałem włączony do Apostolstwa Chorych i mój list ukazał się w miesięczniku „Apostolstwo Chorych” (nr 1/98), otrzymałem wiele listów od chorych i zdrowych. Wśród nich znalazł się list od pana Wiesława Wysockiego z Woli, który poinformował mnie o pielgrzymkach organizowanych dla chorych oraz podał adres, pod którym mogłem zasięgnąć informacji na ten temat. Wtedy też napisałem list z prośbą o zabranie mnie do Lourdes.

Jakże wielka była moja radość, gdy otrzymałem odpowiedź z wiadomością, że zostałem zapisany na pielgrzymkę! Jednak zaraz potem pojawiło się wiele wątpliwości, ponieważ jeszcze nigdy nie byłem na pielgrzymce. Jak dam sobie radę? Jak znieść wielogodzinną podróż przy moim silnie bolącym kręgosłupie i odleżynach? Czy zdołam uzbierać potrzebne pieniądze? Te wszystkie wątpliwości powodowały, że do końca nie wiedziałem, czy uda mi się pojechać. Wtedy poradziła mi Pani Doktor, aby modlić się do św. Antoniego, bo on pomaga w trudnych sprawach. Modliłem się z wielką wiarą i ufnością do Matki Najświętszej i św. Antoniego o łaskę pielgrzymowania i pokonanie wszelkich przeciwności. Moje prośby zostały wysłuchane! Kiedy już zajęliśmy miejsca w autokarze, byłem przepełniony wielką radością, że wyruszam na spotkanie z Niepokalaną w Jej przepięknym sanktuarium.

Do Lourdes przybyliśmy nocą, ale już wtedy, gdy wspinaliśmy się autokarem po wielkiej górze w kierunku Miasteczka Św. Piotra, przez okna mogliśmy podziwiać ogromną, wspaniałą oświetloną Bazylikę. Kiedy odpoczęliśmy po trudach podróży, nadeszła długo oczekiwana chwila. Pierwsze

spotkanie z Niepokalaną. Budzący się dzień. Grota Objawień cudownie oświetlona blaskiem palących się świec i my – grupa osób niepełnosprawnych na wózkach wraz z opiekunami, chłopcy z Domu Opieki Społecznej i ludzie zdrowi, bezinteresownie pomagający w różnych potrzebach. Także siostry misjonarki, które dołączyły do naszej grupy.

Pada deszcz, ale nawet go nie zauważamy. Stoimy przed Grota i uczestniczymy w Eucharystii, którą sprawuje o. Stanisław wraz z drugim polskim kapłanem. Najważniejsze jest to, że stoimy na tej ziemi, gdzie przychodziła z nieba sama Matka Boża, że możemy się tu modlić. Nie zapomnę tej chwili, gdy podeszła do mojego wózka pani Halina, ścisnęła mnie za rękę i powiedziała: „No i co Jacku, przyjechaliśmy, jesteście w Lourdes!”. Nic nie odpowiedziałem. Słowa ugrzęzły mi w gardle, a oczy napęłniły się łzami... Dziękuję Matce Najświętszej, że spotkałem Panią Doktor w swoim życiu.

Długo wpatruję się w figurę Niepokalanej. Całym sercem proszę o zdrowie, o ile moja prośba będzie zgodna z wolą Bożą... Oddaję się w opiekę Niepokalanej. Jeśli zaś inna jest wola Boga, jeśli Bóg ma wobec mnie inne plany, jeśli chce, abym cierpiał, to z pokorą przyjmuję swój krzyż i proszę tylko o umocnienie, o potrzebne siły, o cierpliwość i wytrwałość, abym mógł go nieść godnie. Polecam Matce Bożej całą swoją rodzinę i wszystkich, którzy prosili mnie o modlitwę w tym świętym miejscu. Modlę się za wszystkich chorych, za całą naszą grupę pielgrzymkową i za wszystkich wolontariuszy, którzy pomagają chorym w Lourdes. Ochochodzę od Groty wewnętrznie

nie przemieniony, umocniony, a moje serce przepełnione jest nieopisaną radością. Takim pozostaję przez całą pielgrzymkę; tak jest również obecnie.

Wiele wzruszających momentów przeżywam w ciągu następnych dni pobytu w Lourdes. Te chwile – to kąpiel w cudownej wodzie, błogosławieństwo chorych Przenajświętszym Sakramentem, dotykane w Grocie skal, na których stała Matka Boża, zaduma nad źródłem, przejście kamienistej Drogi Krzyżowej położonej na jednym ze wzgórz. Ogromne wrażenie wywarła na mnie procesja różańcowa z lampionami, w której uczestniczyłem dwa razy. Dostałem wielkiego zaszczytu, mogąc wraz z Joasią odmawiać *zdrowaśki* w języku polskim przed wielotysięcznym tłumem. Oprócz nabożeństw i wielu godzin przemodlonych w sanktuarium były też chwile

wspólnych spotkań, zabaw, wielkiej radości, jakie przeżywaliśmy w Miasteczku Św. Piotra.

Opuszczam Lourdes z łezką w oku, ale sercem pozostanę tu na zawsze... W drodze do Padwy podziwiamy przepiękne Alpy, wspaniałe krajobrazy, zatrzymujemy się nad Morzem Śródziemnym i idziemy się kąpać. Była to dla mnie wielka niespodzianka!

W Padwie, w Bazylice, modlimy się przed grobem św. Antoniego. Dziękuję mi, że moja pielgrzymka mogła dojść do skutku, przedstawiam swoje prośby.

Wracamy do Polski. Nasza pielgrzymka dobiega końca. Tak szybko minęły te dni... Jak bardzo trudno jest się nam rozstać! Są podziękowania, są łzy... Wymieniamy adresy. W czasie tej pielgrzymki staliśmy się jedną wielką rodziną.

Dziękuję Matce Bożej za wiele łask, które otrzyma-

łem w czasie pielgrzymki, za wszystkich, wspaniałych ludzi, których dzięki pielgrzymce poznałem. Dziękuję za przyjęcie mnie do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci Niepełnosprawnych!

Dziękuję pani doktor Halinie Zapotoczny za dobroć, miłość i poświęcenie okazywane ludziom chorym, opuszczonym i niepełnosprawnym. *Dobrze, że jesteś, dobrze, że jesteś... / Złe by to było, gdyby Cię nie było / Złe by to było... Modlę się codziennie, aby Matka Boża i św. Antoni obdarzali Panią potrzebnymi łaskami, aby nigdy nie zabrakło Pani zdrowia i sił w posłudze drugiemu człowiekowi. Za wszystko, co Pani robi dla chorych, i za wspólne spotkania, w których mogę brać udział, składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.*

Jacek Uryga



Autor listu (z niebieską plakietką) na schodach Bazyliki Różańca Świętego w Lourdes

Zachowujmy się godnie

Czytając z uwagą list pt. „Zachowanie w kościele”, którego autorem jest p. Tadeusz Brodowka (GN nr 49), postanowiłem podzielić się swoimi spostrzeżeniami na poruszony przez autora temat. Sprawa zachowania wiernych w kościele, a szczególnie w czasie Mszy św., budzi u mnie uczucie płytkiego podejścia do sacrum. Ogólnie rzecz biorąc, na Mszę św. przychodzą zazwyczaj ludzie wierzący w Boga i na pewno zdają sobie sprawę, że Msza Święta to nieustannie dokonujący się cud Przejścia. To Chrystus Pan pod widzialną

postać białej Hostii. Dlatego każdy z nas wierzących, uczestniczących w Ofierze ołtarza, powinien zachować się godnie, dając dobry przykład innym. Po pierwsze, jeżeli klęka się, to na oba kolana. Jeżeli robynek znak krzyża, to należy przeżegnać się dokładnie, a nie robić magicznych ruchów, które nie wiadomo, co znaczą. Dobrze, aby i kapłani sprawujący Mszę św. świecili dobrym przykładem. Pewnego razu zwróciłem uwagę chłopcu – już w drodze z kościoła, że źle się przeżegnał, a on powiedział: – A widział pan, jak

ksiądz się żegnał? Ja nie widziałem, ale podobno nie dbałem. Jest mądre powiedzenie, że każdą naprawę powinniśmy zaczynać od siebie. Dlatego my, wierzący i praktykujący, powinniśmy dać przykład właściwego zachowania się w kościele, w czasie Mszy św. i innych nabożeństw. Czasami ludzie prowadzą rozmowy, często są to starsi – widzą to dzieci i młodzież.

Zachowanie po przyjęciu Komunii św. też wymaga należytego zachowania i dziękczynienia. Trzeba, aby duszpasterze przypominali o tym wiernym.

Zachowanie wierzących – uczestników niedzielnych i świątecznych Mszy św. – powinno oddziaływać budująco na każdego, a szczególnie na osoby, które przychodzą do kościoła tylko w Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało czy odpust parafialny. Starajmy się, będąc w kościele, zawsze świecić dobrym przykładem. Aby Bóg był należycie uwielbiony, a każdy nasz bliźni wzorował się na naszym zachowaniu.

Jan Czepiński
Maszki

Pan wśród rondli i garnków

W dalszej ich podróży przyszedł do pewnej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Marię, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: „Panie, czy nie jest Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła”. A Pan jej odpowiedział: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona” (Łk 10,38-42).

Diego Velázquez, siedemnastowieczny malarz hiszpański, uczynił scenę opisaną w Ewangelii według świętego Łukasza tematem swojego obrazu. Postąpił jednak w sposób przedziwny. Cóż bowiem ukazać na swoim płótnie? W pogrążonej w rudawej ciemności kuchni dwie postaci – młoda dziewczyna i staruszka – przygotowują posiłek. Spojrzeniem naszym narzucają się natarczywie zgromadzone na stole po prawej stronie obrazu przedmioty: czarno-brunatny gliniany dzban, dwa talerze z lśnącymi metalicznie rybami oraz z jajkami i łyżką, purpurowy strąk papryki, dwie główki czosnku i trzymany przez dziewczynę moździerz. Historyk sztuki natychmiast zauważył, że mamy do czynienia z hiszpańską odmianą martwej natury – *bodegonem*. Słowo *bodega* oznacza spiżarnię lub gospodę – zatem hiszpańscy malarze martwej natury przedstawiali najzwyczajniejsze, codzienne, podręczne naczynia i wiktuały, którym często towarzyszyły postaci ludzi spożywających posiłki lub koło nich się krzątających. Czyżby więc zamiast obiecanego w tytule *Chrystus w domu Marty i Marii* sceny z Ewangelii, malarz proponował nam *bodegon*, nazywany także obrazem kulinarnym? Czy artysta nas oszukuje?

Nie, chociaż w ukazaniu przez niego pomieszczenia nie pojawia się żadna z zapowiadanych postaci. Są one przywołane w inny sposób. W prawym górnym rogu płótna, w przestrzeni ograniczonej namalowaną ramą, widzimy drobne figury – nauczającego Jezusa w niebieskawej szacie, siedzącą u Jego stóp Marię oraz Martę, która odeszła na chwilę od kuchennych obowiązków. Velázquez przedziwnie ukazuje ową scenę, utrzymaną w nieco jaśniejszej niż reszta obrazu kolorystyce. Nie wiemy, czy oglądamy obraz w obrazie, widok



Diego y Silva Velázquez: *Chrystus w domu Marty i Marii*, 1618 r., National Gallery, Londyn

powtórzony przez zawieszone na ścianie lustro, czy też dzielące dwa pomieszczenia okno, za którym znajdują się przedstawione postaci. Nie mamy jednak wątpliwości, że nastąpiło tu odwrócenie motywów. Sce-

ny ważniejsza i mniej ważna – pospolita, codzienna, zwykła – zamieniły się rolami.

Czym wytłumaczyć owo przemieszczenie? Dlaczego artysta zepchnął motyw tytułowy na drugi plan? Hisz-

pański filozof José Ortega y Gasset twierdzi, że Velázquez, który namalował tak niewiele obrazów o treści religijnej, nie chciał ukazywać tego, czego ukazać nie można. Sama widzialna rzeczywi-

stość jest tak dziwna, niepewna i widmowa, jak więc namalować Boskość?

Lecz obraz otwiera się także na inne interpretacje. Zwróćmy uwagę na gest starszej kobiety – zdaje się on być powtórzeniem gestu Nauczyciela, wskazującego Marcie drogę właściwego postępowania – słuchania Słowa. Motywy obrazu – scena codzienna i uroczysta scena spotkania z Jezusem – przenikają się wzajemnie. Starsza kobieta przypomina dziewczynę, że troska o codzienne sprawy może przysłonić obraz Boga. Ale jednocześnie sposób, w jaki artysta ukazuje zwykłe przedmioty, podobnie jak inni twórcy *bodegonów*, owa powaga, którą można chyba nazwać pobożnością, każą przypomnieć sobie zdanie świętej Teresy z Avila: „Pan jest także wśród rondli i garnków”. Jeśli będziemy szukać z powagą i skupieniem, odnajdziemy Boga także w codzienności.

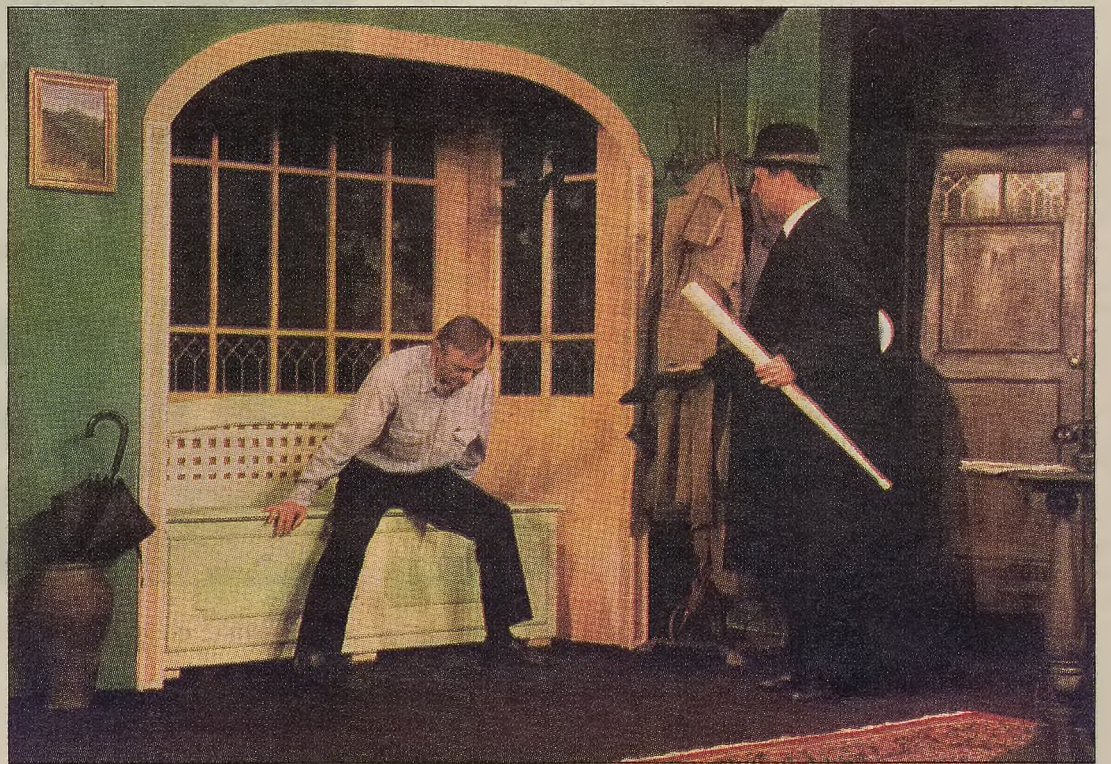
KATARZYNA MOKRY

Farsa szczęśliwa

Sztuki łatwe i przyjemne nie stanowią jakiejś szczególnej odmiany w repertuarze Teatru Nowego w Zabrzu. Z taką świadomością wybrałem się w październiku na pierwszą w nowym sezonie zabrzańską premierę. Był nią „Szczęściarz” Michaela Cooneya, w reżyserii Jana Prochyry.

Jednym z atrybutów farsy jest przebieranka. Czasem kobiety przebierają się za mężczyzn lub odwrotnie. Częściej chodzi o zmianę tożsamości – ojciec udaje syna, córka matkę, milioner żebraka, a polityk cukiernika. Źródłem przemian są zazwyczaj sprawy sercowe. Inaczej w „Szczęściarzu”. Cała przebieranka to efekt gry nie o przychyłność damy lub kawalera, a o względy Zakładu Opieki Społecznej. To taki brytyjski odpowiednik naszego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy Urzędu Pracy. Przyznaje zapomogi, odszkodowania i wszelkiego rodzaju zasiłki. Jak każde ramie biurokracji, działa jednak chwilami na oślep.

Tytułowy szczęściarz przejmując zasiłki dla sublokatora dawno już przebywającego w Australii. W ślad za pierwszym oszustwem wymyśla następne, coraz bardziej pomysłowe. I tak np. kolejnego sublokatora, akwizytora branży obuwniczej Normana, rejestruje jako bezrobotnego drwala z lic-



Michael Cooney, „Szczęściarz”. Od lewej: Jerzy Bończak (Eryk Soan), Tadeusz Wasiak (Pan Forbight)

nym przychówkiem. Nawet uśmierca go, choć tamten ma się całkiem dobrze i na wiadomość o swym zgonie raczej nie jest przygotowany... Sielanka się skończy, gdy pojawi się pan Jenkins, kontroler Zakładu Opieki Społecznej. Wszystko nabierze niemożliwego tempa. Widz pękać będzie ze śmiechu, choć tak naprawdę raz po raz pękać będzie tylko przesadnie nadmuchiwanym balonem gagów i konceptów.

Tytułowego bohatera zagrał gościnnie Jerzy Bończak, który powtórzył rolę grywaną w warszawskim Te-

atrze Komedia. Gra ostro, ale równocześnie nie traci wyuczucia detalu, istnieje przez aktorstwo ruchu, gestu, mimiki. Z przyjemnością ogląda się Jenkinsa Prochyry. Komizm budowany jest krok po kroku, coraz wyraźniej. I nagle... zatrzymuje się, pozostaje rysunkiem, karykaturą. Najciekawszy jest Zbigniew Stryj jako Norman. Jedyny buduje postać teatru, a nie farsy. Nie szarżuje, nie pojedynkuje się, wypowiada swoje kwestie konsekwentnie, z cieniutką, bardzo ważną autoironią. Interesującą odmiennością, komizem półcieni,

wnosi Tomasz Radecki w roli Doktora Chapmana. Do przyjęcia są weterani fars użytkowych – Hanna Boratyńska i Wincenty Grabarczyk. Sceniczną obecność pozostałych aktorów rejestruje jedynie afisz. Plastykę spektaklu ciekawiej wyraził druk programu aniżeli wysiłek scenografa Jerzego Michalaka. Mimo wszystko zobaczyliśmy teatr proponujący wiarygodny kontakt. Osobiście stawiam wyżej drugorzędą wiarygodność nad klęską kategorii pierwszej.

PIOTR ZACZKOWSKI

W NASZYM DOMU

Sprawa na dziś Między dobrem a złem

Ostatnio ukazała się książka na temat traktowania wiary przez polską młodzież. Badania wykazały postawę swoistego relatywizmu wobec tej sfery życia. Potwierdzają to zresztą niejednokrotnie wypowiedzi młodych ludzi, dla których dziś często nie istnieją przejrzyste kryteria moralne. W opinii młodzieży obecnie przeżyło się nawet pojęcie grzechu. Od lat trwa dyskusja wśród socjologów i psychologów o wartościach uznawanych przez młodzież w naszym kraju. Temu tematowi poświęcił również swe refleksje ks. prof. Janusz Mariański w publikacji wydanej swego czasu przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, zatytułowanej „Młodzież między tradycją a ponowoczesnością”. Wszyscy zgadzają się co do tego, że w czasach współczesnych dokonuje się przemiana wartości moralnych – pisze autor dodając, że jedną z zasadniczych zmian jest wzrost znaczenia wartości indywidualno-prywatnych, czyli samorealizujących. Tracą natomiast na znaczeniu wartości o charakterze społecznym, zwłaszcza te, które są lansowane oficjalnie przez instytucje.

Okazuje się, że sondaże prowadzone wśród młodzieży maturalnej potwierdzają istniejący kryzys, uwidaczniający się w zacieraniu różnic między dobrem a złem, na poszerzaniu się odstępstw od zasad etycznych, co aprobowane jest powszechnie przez społeczeństwo. Młodzi Polacy szukają kompromisu między wartościami religijnymi i świeckimi, między tradycją a tak zwaną „ponowoczesnością”. Jednocześnie dostrzegają błędy i niekonsekwencje ludzi dorosłych, którym daleko do ideału, jaki próbują kreować wobec własnych dzieci. Młodzi często mówią o sobie: „Jestem katolikiem, ale...”. Dystansują się wobec oficjalnego stanowiska Kościoła w sprawach takich jak miłość, czystość przedmałżeńską, regulacja urodzeń, aborcja, nierozzerwalność małżeńska. Książka Profesora podkreśla, że kry-

zys tradycyjnych wartości i norm przybiera groźne formy. Indywidualne sumienie staje się naczelną, wręcz absolutną instancją normotwórczą i odwołuje się do ogólnych powinności lub do czegoś, co jest moralnie nieokreślone, a nie do nadrzędnych wartości, obowiązujących bez zastrzeżeń. Młodzi nie dostrzegają jednoznacznych wskazówek i kryteriów co jest dobre, a co złe. Wolność, naturalność i spontaniczność zastępują obiektywny system etyczny. Młodzież bardziej koncentruje się na wartościach indywidualnych i rodzinnych niż na religijnych. Mniejszą wagę przywiązują do pracy zawodowej, korzyści finansowych, działalności społecznej dla innych ludzi, kariery i stanowisk. W niewielkim stopniu młodych interesuje polityka.

W komentarzu autora czytamy, iż być może zaczyna się kształtować nowy typ osobowości, w którym ideałem staje się samorealizacja rozumiana jako postępowanie zgodne z własnymi możliwościami i potrzebami. Odrzuca się zatem wszelką dyscyplinującą ideologię, z religijną propozycją włącznie. Wielkie tu zatem zadanie dla wychowawców młodego pokolenia. Jednocześnie trzeba podkreślić, że nikt, także Kościół, w społeczeństwie pluralistycznym nie może siłą narzucać wartości i norm moralnych, jednak powinien sprzeciwiać się osłabianiu i spychaniu na margines tych norm, które funkcjonują w narodzie i są zakorzenione w różnych strukturach społecznych. Dla społeczeństwa polskiego – mówi ks. prof. Janusz Mariański, znajdując się w trudnym okresie transformacji, ważny jest nie tylko rozwój ekonomiczny, ale i duchowy, w tym także moralny. Moralność młodego pokolenia Polaków i jej kształtowanie to sprawa nas wszystkich, albowiem to ono jest znaczącą społecznie grupą uczestniczącą w przemianach współczesnego świata.

KRYSTYNA
STROZIK-ZIELIŃSKA

Wokół domowego ogniska Komu nie oddałaby dziecka Matka Teresa



Dzięki wspomnianej ostatnio chorobie miałam luksus nadrobienia zaległości czytelniczych, a dotyczyły one również „mojego pisma”. W AZYMUT-owym dodatku do noworocznego numeru GN znalazłam wspinały tekst pt. „Cichy, niepozorny głos” zawierający fragmenty przemówienia Matki Teresy wygłoszonego w Waszyngtonie w 1994 roku do ważnych osobistości Stanów Zjednoczonych oraz komentarz jego autorki Peggy Noonan, specjalistki od „sztuki przemawiania”. Nie będę streszczać tego artykułu ani go komentować; zachęcam przede wszystkim do jego przeczytania tych wszystkich, którzy tego nie uczynili. Ukazuje on, raz jeszcze, wielkość i świętość Matki Teresy z Kalkuty; moc jej pokory i jej imponującą odwagę. Jest ponadto wspinałym materiałem do medytacji dla każdej rodziny, gdyż dotyczy spraw jej najbliższych: miłości i życia.

Spróbuję podzielić się tym, co mnie najbardziej w tym tekście uderzyło. Po

pierwsze, obraz bogatego domu opieki, w którym bogaci rodzice bogatych, dorosłych dzieci ze smutkiem spoglądają w kierunku drzwi, oczekując odwiedzin, podczas gdy – co podkreśla Matka Teresa – w umieralnicach Kalkuty nawet umierający się uśmiechają – bo czują się kochani...

Po drugie, sformułowanie, że musimy się dawać jedni drugim aż do bólu... I pytanie: Czy jesteśmy skłonni dawać aż do bólu, aby być z naszą rodziną, czy też stawiamy nasze sprawy na pierwszym miejscu? Współbrzmie to ze zdaniem innej osoby, które przeczytałam ostatnio – że w każdej sytuacji życiowej lepiej wybierać to, co kosztuje, a nawet więcej – w tym, co kosztuje, znajdować szczególną radość, a jest to „radość doskonała”, jak mawiał św. Franciszek. Czyż łatwe i przyjemne rozwiązania nie narzucają nam się same, przemawiając głosem walki o prawo do..., o autonomię, o egoistycznie pojmowane własne szczęście?

Trzecią rzeczą, która dała mi do myślenia w wypowiedzi Matki Teresy – rzeczniczki, a często „organizatorki” adopcji – było takie zdanie: (...) *nigdy nie daję dziecka rodzinie, która stosowała antykoncepcję. Uzasadnienie jest następujące: W miłowaniu mąż i żona zwracają uwagę jedno na drugie, tak jak się to dzieje w przypadku naturalnego planowania rodziny, a nie ku sobie samym, jak ma to miejsce w przypadku antykoncepcji. Kiedy to miłowanie jest zniszczone przez antykoncepcję, wówczas aborcja następuje bardzo łatwo.*

– Ile z nas, polskich, katolickich małżeństw „zasłużyłoby” na dziecko od Matki Teresy? – pomyślałam.

Na Zachodzie liczni małżonkowie po wielu latach bezdzietności pragną zaadoptować dziecko w Polsce, w innych krajach postkomunistycznych czy nawet na innych kontynentach. Czy nie jest w przypadku niektórych tak, że utracili oni dar płodności po latach stosowania „nowoczesnej, nieszkodliwej i bardzo powszechnej” antykoncepcji oraz odkładania macierzyństwa „na później”? Utracony dar nie powróci już w formie pomyslanej przez Stwórcę. Szukają więc formy innej, lecz czy będą w stanie „kochać aż do bólu”? (...) *Jeśli matka zniszczyła siłę miłowania, w jaki sposób będzie ona kochać moje dziecko?* – pyta Matka Teresa.

Wkrótce „Gromniczna” – święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Niech ta refleksja oświełona myślą Matki Teresy z Kalkuty będzie dla tego dnia komentarzem.

DOBROMIŁA SALIK

Przeczytaj

Elżbieta Wójcik, *Jak rozmawiać z dzieckiem o seksualności*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1998, s.76.

Dr Elżbieta Wójcik omawia w tej książce zagadnienia związane z wychowaniem seksualnym, ujęte z punktu widzenia psychologii, teologii, pedagogiki i medycyny. Autorka nie tylko przekazuje rodzicom, zwłaszcza młodym, potrzebną wiedzę z tego zakresu, ale podsuwa także pytania, wskazówki i przykłady. Daje również propozycje konkretnych odpowiedzi na te często trudne problemy. Porusza także wiele tematów, które mogą być wykorzystane w rozmowach z nastolatkami.

Przedmowę do książki napisał prof. Włodzimierz Fijałkowski.

Radzimy...

Butelki plastikowe na działce i w domu

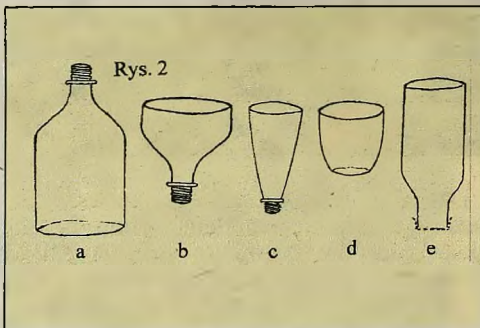
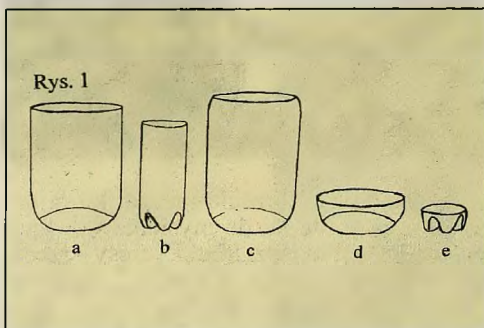
Stosowane obecnie powszechnie jako opakowania napojów i innych produktów spożywczych butelki plastikowe po opróżnieniu wyrzuca się na śmietnik. Tymczasem, przynajmniej częściowo, mogą one być wykorzystane na działce i w gospodarstwie domowym. Przezroczyste butelki plastikowe wykonane są z politereftalanu etylenu – w skrócie PET, który rozpuszcza się wyłącznie w fenolu, jego mieszaninie z dichloroetanem lub w tetrachloroetylenie, i to jedynie na gorąco. Można więc w nich przechowywać nie tylko wszystkie produkty spożywcze, łącznie z alko-

kie wystające z ziemi pręty i paliki, co zabezpiecza przed skałeczeniem przy nieuważnym pochyleniu się. Założone na konstrukcję rurowe – butelki zabezpieczają przed dostawianiem się wody do wnętrza rur (ochrona przed korozją). Wkopane w ziemię – służą do głębokiego podlewania roślin.

Przecinając butelki ostrym nożem (bardzo dobrze nadaje się do tego nóż z wymiennymi, segmentowymi ostrzami) uzyskujemy – w zależności od miejsca przecięcia – cały szereg różnych użytecznych przedmiotów. Sprzyja temu różnorodność kształtu, butelek,

sa, co ułatwia znakomicie pracę przy zbieraniu drobnych owoców (maliny, porzeczki, agrest itd.). Pojemniki służą też do przechowywania i transportu owoców (zwłaszcza wrażliwych na zgniecenie), warzyw i kwiatów. Gdy butelkę przetniemy powyżej górnego zaokrąglenia, otrzymujemy pojemnik bardziej wytrzymały (rys. 1b).

Można też wykonać „miseczki” i „talerzyki” służące do przechowywania drobnych przedmiotów, jak również do karmienia oraz pojenia zwierząt i ptaków (rys. 1c). Miseczki wykonane z butelki o pofałdowanym dnie doskonale nadają



holem (np. wino), ale również większość chemikaliów. Nie można tylko wlewać do nich płynów bardzo gorących, gdyż ulegają w podwyższonej temperaturze odkształceniu. Zaletą jest ich lekkość, stosunkowo duża wytrzymałość i odporność na sfłoczenie. Poza tym butelki po wodzie mineralnej są zupełnie czyste, a te po sokach wystarczy przepłukać wodą.

Butelki nałożone na wbite głęboko w ziemię pręty metalowe – poruszane podmuchami wiatru wydają dźwięk, który odstrasza krety i nornice. Dobrze też jest nałożyć butelki na wszyst-

ich pojemności, wysokości, średnicy i szerokości szyjki. Najwięcej jest butelek o pojemności: 5, 2, 1,5, 1, 0,6 i 0,5 litra.

Z dolnych części butelek otrzymujemy najrozmaitsze pojemniki (rys. 1a), których wysokość możemy dostosować do potrzeb i miejsca, w którym chcemy je ustawić. Nadają się do przechowywania wszelkiego rodzaju drobniaków. Można też w nich płukać owoce i warzywa.

Po zrobieniu u góry pojemnika dwóch otworów i przewleczeniu przez nie tasiemki lub sznurka możemy przywiązywać go do pa-

się jako foremki do różnych galaretek (rys. 1d).

Z górnej części butelek można zrobić: 1) klosz (rys. 2a) do przykrywania roślin (miniszklarnie) zabezpieczające je przed zimnem, ptakami i owadami, gdy otwór butelki zamkniemy przewiewną tkaniną, 2) najrozmaitsze lejki do napełniania cieczami pojemników z wąskim otworem (rys. 2b,c) oraz słoików gęstą masą (rys. 2d), 3) filtr do odsączania np. soku, gdy do szyjki butelki przywiążemy odpowiednią siatkę lub tkaninę.

L.

Szlachetne zdrowie

Depresja

– Najmniejsze zło wyolbrzymia pod wpływem lęku. Spogląda na siebie jak na osobę zniechęconą i prześladowaną przez bogów – tak opisywał Plutarch przeżycia człowieka dotkniętego depresją. Choroba ta, dobrze znana już w starożytności, jest dzisiaj przyczyną cierpienia ponad 150 milionów ludzi na świecie.

„Termin **depresja** oznacza zarówno chorobę, jak i smutek, przygnębienie, gorszy nastrój – twierdzi dr Włodzimierz Szyszkowski – z-ca dyr. ds. leczenia Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. – Wyodróżniamy tzw. zaburzenia depresyjne i choroby afektywne. Zaburzenia depresyjne mogą występować nie tylko u psychicznie chorych. Ich przyczyną są kryzysy i zaburzenia emocjonalne.

Według ocen lekarzy, w Polsce na zaburzenia depresyjne i emocjonalne cierpi 10–15 proc. ludzi. Natomiast głębokie depresje, nazywane obecnie chorobą afektywną, występują u 2,5–4 proc. osób. Jest to więc choroba, która spotykana jest 2–3 razy częściej od schizofrenii, na którą leczy się 1 proc. ludności. Choroba afektywna przebiega ciężiej od zaburzeń depresyjnych i trudniej się ją leczy.

Zaburzenia depresyjne, np. związane z nerwicą, są uwarunkowane psychologicznie i socjologicznie, zależą od powodzenia w życiu, układów małżeńskich, osobowości danego człowieka. W chorobie afektywnej rola tych czynników jest o wiele mniejsza, ich tło jest zdecydowanie biologiczne. Sprawia ono, że np. młody mężczyzna, robiący karierę zawodową i mający szczęśliwą rodzinę, nagle zaczyna czuć się gorzej, nie może spać, wydaje mu się, że jego życie nie ma sensu i niczego nie osiągnął. I – zdawałoby się, zupełnie bez powodu, w ciągu 1–2 tygodni wpada w głęboką depresję. Tak właśnie wygląda typowy przykład choroby afektywnej.

Lekarze wyróżniają dwa rodzaje choroby afektywnej: jedno- i dwubiegunową. W chorobie jednobiegunowej występuje tylko depresja, która może trwać od 3 do 6 miesięcy. Potem następuje okres remisji, czyli brak objawów, trwający od 3 miesięcy do roku. Po okresie remisji depresja na ogół powraca. Na chorobę afektywną jednobiegunową zapadają przeważnie kobiety i zazwyczaj pojawia się ona w starszym wieku.

Chorobę afektywną dwubiegunową charakteryzuje występowanie, poza depresjami, zespołów maniakal-

nych. Chory znajduje się w stanie euforii, pobudzenia, czuje się nadmiernie szczęśliwy, roznosi go energia, nie może spać. Czasami ta aktywność jest chaotyczna, bezproduktywna. Fazy depresyjne i maniakalne występują naprzemiennie, ich liczba bywa różna. Pacjent może mieć także urojenia.

Poza typowymi depresjami występują też depresje o nietypowych objawach. Jedną z nich jest depresja agitowana, nazywana także depresją z niepokojem. Chory jest smutny, nęka go myśli samobójcze, nie siedzi jednak z opuszczoną głową, tylko biega od okna do drzwi, nie może usiedzieć w domu, czuje ogromny niepokój. Zdarzają się też depresje z urojeniami, które zawsze są wtórne do nastroju. Tę nietypową depresję można niekiedy pomylić ze schizofrenią. U chorego na depresję może wystąpić też pseudodemencja depresyjna. Pacjent ma poczucie, że nic nie umie, nie wie, jest spowolniony.

Psychiatrzy rozróżniają także depresje maskowane. Cierpiący na nie w ogóle nie zdają sobie sprawy ze swojej choroby. Pacjent skarży się na zły nastrój, nie jest przygnębiony czy rozpaczony, czuje się jednak wiecznie zmęczony, wolniej się porusza, cierpi na bezsenność, prześladowa go natrętne myśli, że czegoś nie zrobił, nie załatwił. W depresjach maskowanych pacjenci bardzo często skarżą się na różnego rodzaju bóle: głowy, kręgosłupa, nerwu trójdzielnego lub klatki piersiowej, sugerujące objawy choroby wieńcowej. Czasami u pacjenta występuje tzw. zespół niespokojnych nóg – chory wciąż przebiega nogami, nie może usiedzieć na miejscu. Po 6 tygodniowej kuracji lekami antydepresyjnymi większość z nich wraca do zdrowia.

W przypadku głębokiej depresji, do czasu, gdy stan pacjenta pozwoli na korzystanie z psychoterapii, bardzo ważne jest leczenie farmakologiczne. Środki te należy przyjmować ściśle według wskazań lekarza.

Zdaniem specjalistów, szanse wyleczenia depresji są bardzo duże. Pacjent, który w porę trafi do psychiatry, nie cierpi z powodu depresji. Następna faza choroby może zostać opóźniona, a jeśli się pojawia, jej przebieg jest o wiele łagodniejszy. Psychiatrzy dysponują też skutecznymi środkami profilaktycznymi”.

Zanotowała
HALINA SZAJOR

Pogoda ducha usuwa rdzę z naszych umysłów, oliwi nasz wewnętrzny mechanizm i pozwala wykonywać obowiązki bez zrzędzenia. Zapewnia też dobre zdrowie, a nawet nieśmiertelność – ludzie pogodni żyją dłużej, i dłużej trwa w naszych sercach pamięć o nich.

Thomas Carlyle



Cytat ze zbioru 1001 aforyzmów o życiu i śmierci, oprac. Wiesława i Marek Kamiński (Videograf II, Katowice 1998).

Ogrodnik przypomina

W ogrodzie i sadzie:

● Przerobić (przekopać) przymę ziemi kompostowej.

● Zakupić nawozy mineralne, nasiona i opracować plan zasiewów i nasadeń.

● Dokarmiać ptaki, głównie sikory, kowaliki, pelzaczki, mazurki, zięby, szczygły, gile, kosy.

● Zrobić przegląd, oczyścić budki lęgowe dla ptaków i zawiesić nowe.

● W razie potrzeby dodatkowo okryć na zagonie pietruszkę, pory, estragon, miętę, tymianek i kminek.

● Przystąpić do przświetlania i formowania drzew i krzewów owocowych (w dni bezmroźne).

● Zebrać pozostałe na drzewach owocowych tzw. mumie owocowe (uwiednięte i zasuszone owoce) i spalić.

● Ozdobne trawniki zasilić przesianą ziemią kompostową.

● Wykonać cięcia zimowe żywopłotów.

● Dodatkowo okryć (gdy nie ma śniegu) sadzonki bratków, stokrotek i niezapominajek gałązkami świerkowymi.

Kwiaty ozdobne – doniczkowe:

● Kwiaty doniczkowe podlewamy ostrożniej, a zwłaszcza w pomieszczeniach o temp. 12–15 stopni. Nadmiar wody jest równie szkodliwy, jak przesuszenie brył korzeniowych.

● Unikamy przesadzania roślin, wstrzymując się z tym do marca–kwietnia.

● Kwitnące rośliny (azalie, cyklameny, pierwiosnki) podlewamy regularnie i zasilamy odpowiednimi nawozami.

● Kwiaty doniczkowe winny być co jakiś czas spryskiwane, a liście wytarte z kurzu delikatną szmatką (lepiej spryskiwanie).

● Występujące na roślinach szkodniki, jak: wełnowce, tarcznie, mszyce, przędziorki, pajęczki, ostrożnie zdejmuujemy, a następnie rośliny spryskujemy odpowiednimi preparatami owadobójczymi. (Uwaga: oprysków nie robić w pokoju).

● Przechowywane w piwnicy pelargonie i fuksję należy oczyścić z liści i pędów zwiędłych i żółtych. Pędów zdrowych do rozmnażania jeszcze nie przycinamy.

● Można pozyskać już z krzewów forsycji, migdałków lub wiśni gałązki, umieścić w wazonie z wodą – po dwóch tygodniach pięknie zakwitną.

● Z pospolitych roślin doniczkowych pozytywnie oddziałują na nasz organizm paprocie, pelargonie, geranium (bodziszek), natomiast niewskazane są: oleander, diffenbachia, róża chińska (nie trzymać w pokoju dziecinnym lub sypialni). Pierwiosnek zaś może u niektórych osób wywołać uczulenie.

F.K.



W naszej kuchni

Chrupiący podwieczorek

Zostało nam jeszcze trochę czasu na karnawałowe spotkania. Dzisiaj propozycje na podwieczorkowe pogaduszki przy kawie lub herbacie. Miło rozmawia się przegryzając drobne, kruche ciasteczka. Pamiętajmy, że najsmaczniejsze są świeże.



Zdjęcie: Małgorzata Kamracka-Lipowska

Kruche ciasteczka z tartymi migdałami

20 dag świeżego masła, 1/2 szklanki kwaśnej śmietany, 40 dag mąki, 10 dag cukru, 1 jajko; Do posypania: 2–3 łyżki tartych migdałów, 3–4 łyżki grubego cukru.

Zagniatamy kruche ciasto. Rozwałkowujemy niezbyt cienko i wykrawamy foremkami. Wykładamy na blachę wyłożoną niesmarowanym pergaminem. Smarujemy cienko jajkiem i posypujemy grubym cukrem z tartymi słodkimi migdałami (można dodać odrobinę gorzkich). Pieczemy w niezbyt gorącym piekarniku.

Babeczki wiedeńskie z kremem

Szklanka mąki, 2 łyżki cukru pudru, 6 łyżek cukru

kryształ, jajko, 4 żółtka, 3 łyżki masła, filiżanka mocnego naparu kawy, filiżanka konfitury morelowej, 10 dag drobno posiekanych migdałów lub orzechów, owoc kiwi.

Mąkę przesiewamy, mieszamy z cukrem pudrem, dodajemy masło, jajko, zagniatamy ciasto. Odkładamy do lodówki na około godzinę. Połowę cukru kryształu rozpuszczamy w gorącym naparze kawy, gotujemy chwilę i pozostawiamy do ostudzenia. Żółtka ubijamy z resztą cukru kryształu, dodajemy posiekane migdały i orzechy, wlewamy napar kawy i mieszamy. Wyjmujemy ciasto z lodówki, rozwałkowujemy na stolnicę, wylepiamy nim grubo foremki i napełniamy do 3/4 wysokości kremem. Pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku około 15 minut.

Po upieczeniu zaraz wyjmujemy z foremek. Na wierzchu każdej babeczki kładziemy odrobinę morelowej konfitury z kawałeczkiem kiwi.

Kruche pierożki z jabłkami

1 i 1/2 szklanki mąki, 15 dag masła lub margaryny, 5 łyżek cukru, 2 żółtka, 2 łyżki gęstej śmietany, 1 kg jabłek, cukier puder do posypania, tłuszcz do blachy.

Mąkę przesiewamy na stolnicę, siekamy z masłem lub margaryną. Łączymy z pozostałymi składnikami. Zagniecione ciasto chłodzimy w lodówce. Umyte i obrane jabłka dzielimy na 8–12 części, usuwamy gniazda nasienne. Ciasto wałkujemy na plasek grubości 1/2 cm. Szklanką wykrawamy krążki. Części jabłek kładziemy na krążkach, formujemy pierożki. Pierożki przenosimy na blachę lekko wysmarowaną tłuszczem i pieczemy w gorącym piekarniku na jasnożółty kolor (około 30 minut). Gorące posypujemy cukrem pudrem.

Ciasteczka serowe

15 dag mąki, 15 dag białego sera, 15 dag masła lub margaryny, jajko, paczka cukru waniliowego, cukier puder do posypania.

Ser przepuszczamy przez maszynkę lub ucieramy w garnku, wykładamy na stolnicę, dodajemy mąkę, masło i żółtko. Wszystkie składniki siekamy dużym nożem, aż utworzy się jednolita masa. Wyrabiamy ciasto jeszcze przez chwilę ręką i wkładamy na 2–3 godziny do lodówki. Następnie rozwałkowujemy je na dość cienkie placuszki i wykrawamy krążki lub rogaliki. Ciasteczka układamy na blasze posypanej lekko mąką, smarujemy białkiem i pieczemy na złoty kolor. Po wyjęciu z pieca posypujemy cukrem pudrem wymieszanym z cukrem waniliowym.

Z przepisów Babuni

Dojrzała cera potrzebuje dożywiania. Różne „szkoły” zalecają rozmaite sposoby nanoszenia kremu na twarz. Jedne proponują nałożenie na brodę, policzki i czoło niewielkich „kleksów” kremu i delikatne wkłapywanie ich w skórę opuszkami palców – wskazującego i środkowego. Co do kierunku wkłapywania – w górę czy w dół twarzy – zdania są już podzielone.

Zbyt energiczne wcieranie kremu naciąga i podrażnia delikatną skórę, zwłaszcza pod oczami. Polecam sposób aplikowania kremu połączony z delikatnym masażem. Czubki palców obu dłoni zanurzamy w kremie i наносimy go na czoło, gładząc je delikatnie poziomo wzdłuż zmarszczek. Następnie kremujemy okolice oczu: od szczytu nosa, pod brwiami w stronę skroni, omijając górną powiekę, a potem od skroni w stronę wewnętrznych kącików oka. Resztę twarzy kremujemy od brody po obu stronach ust w kierunku nosa, a później наносimy krem na policzki w kierunku skroni. W podbródek aplikujemy krem wierzchem dłoni, wkładając go już bardziej energicznie, aż zostanie wchłonięty. Wreszcie na szyję наносimy krem całymi dłońmi od nasady szyi w stronę ucha i z powrotem.

Dobra rada

Do kruchego ciasta lepiej używać cukru pudru niż cukru w kryształkach. Cukier puder doskonale miesza się z resztą ciasta i nie potrzebuje płynu do rozpuszczenia. Aby kruche ciasto nie przypalało się, najlepiej umieścić pod blachą drugą blaszkę napełnioną wodą. Jeśli boimy się, że kruche ciasto będzie „gliniaste”, możemy dodać odrobinę proszku do pieczenia.

Sposób na...



Przyrządzanie kawy po wiedeńsku to mały rytuał. Na 4 filiżanki napoju bierzemy szklankę gęstej śmietany, łyżeczkę cukru pudru, tabliczkę czekolady, 3 szklanki kawy mocno zaparzone w ekspresie i 2–3 łyżeczki likieru kawowego. Cukier ubijamy ze śmietaną na jednolitą masę i wstawiamy do lodówki na 4–5 godzin. Kawałek czekolady ścieramy na wiórki, resztę rozpuszczamy z 2–3 łyżkami śmietany i likierem. Do tak przygotowanej masy dodajemy świeżo zaparzoną kawę, razem ogrzewamy na małym ogniu do pojawienia się na powierzchni pęcherzyków. Wlewamy do naczyni, na wierzchu ozdabiamy bitą śmietaną i wiórkami czekoladowymi.

Być kobietą

Kobieta o wielkim sercu

W Księdze Rodzaju, gdzie możemy znaleźć opis stworzenia człowieka, czytamy, że Bóg nie był zadowolony z samotnego mężczyzny: *Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc* (Rdz 2,18). Ewa została stworzona z Adamowego żebra. W terminologii arabskiej nazwanie kogoś „swoim zebrem” oznacza najbliższego przyjaciela, wskazuje na ścisły związek z tą osobą. Mężczyzna i kobieta uczynieni z tego samego budulca mają udział w tym samym życiu. Żadne z nich w niczym nie jest przez Boga poszkodowane czy niedocenione. Dalej w Księdze Rodzaju czytamy: *Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu* (Rdz 2,25). Brak wstydu mimo nagości wskazuje na pokój, wolność, ład we wspólnym życiu kobiety i mężczyzny. Tak zamierzył Bóg – mieli się łączyć w jedno ciało i stać się nowym podmiotem w sensie społecznym – zamkniętą w sobie całością.

Czy „wyzwolona kobieta” promowana z wielkim zapamiętaniem w mediach może tworzyć harmonijną całość z kimkolwiek?

Jak zauważyła Ingrid Trobisch w swojej wspaniałej książce *Być kobietą* kluczem do prawdziwego wyzwolenia kobiety jest jej samoakceptacja. Jeśli każda z nas z satysfakcją stwierdzi: „Cieszę się, że jestem kobietą”, zniknie problem emancypacji, wyrwania się „z męskiej niewoli”, chęć dowartościowywania się w zawodach nieodpowiednich dla kobiet. Tylko kobieta pogodzona z samą sobą może być w pełni szczęśliwa i dać szczęście innym. Ośmielam się stwierdzić, że szczęście świata bezpośrednio zależy od tego, czy szczęśliwe są kobiety. Przecież to one budują atmosferę w domu. Kapłan, modląc się nad nowo poślubionymi małżonkami prosi Boga, by kobieta była ozdobą domu. Jej piękno promieniu-

je na męża, jej spokój na niego oddziaływanie. Tylko kobieta, która w pełni zaakceptowała swą fizyczną naturę może trudny okres ciąży nazwać stanem błogosławionym i akceptować poród, mimo bólu. Szczęśliwa matka wychowa szczęśliwe dzieci.

W naturze każdej kobiety leży chęć kochania i służenia. Mimo że świat stara się temu kategorycznie zaprzeczać, tak właśnie jest. Każda z nas kobietą o wielkim sercu jest i taką pragnie

żyć się pokojem, by krajami zarządzili prawi ludzie, by starość wzbudzała szacunek, a dziecko w łonie matki czuło wielką radość oczekiwania na swoje narodziny. Każda z nas pracuje bardzo ciężko. Na podziw i szacunek zasługują te kobiety, które harmonijnie łączą konieczną pracę zarobkową z prowadzeniem domu. Są też takie, które nie mogą liczyć na niczyją pomoc, bo mąż odszedł, dzieci są jeszcze małe, a ludzie dookoła mają dość swoich kłopotów.



Zdjęcie: Małgorzata Kamracka-Lipowska

być! Wbrew temu, co głośzą rozwścieczone i głęboko nieszczęśliwe emancypantki, serce mówi nam o tym, by spalać siebie dla tych, których kochamy. Przygotowanie dobrego obiadu, robotki ręczne i codzienne wychodzenie na spacer z dziećmi kobiecie nie uwłaczają. Wręcz przeciwnie: jeśli lubimy przebywać w naszych domach, troszczyć się, aby w dziecięcych tornistrach były zawsze kanapki, zmywać naczyń i pocieszać zmartwionego męża, to bardzo dobrze. Spełniamy w ten sposób najważniejsze dla świata zadanie. Tworzymy podstawy do tego, by ziemia cie-

Siła kobiety powinna tkwić w zawierzeniu Bogu. Niech przykładem dla każdej z nas będzie Maryja, Matka Jezusa. Jej *Magnificat* jest pójściem za głosem serca, jest zawierzeniem w opiekę i wszechmoc Bożą. Codziennność będzie dla nas o wiele łatwiejsza, jeśli każdą sprawę powierzmy Bogu. Nie wymaga to zrezygnowania z usprawniających życie wynalazków techniki. Wiara i ufność Bogu mają być silnym fundamentem, źródłem pokoju, mądrości, siły.

Kobieta jest powołana przede wszystkim do tego, by dawać życie, by życiu z wielką miłością służyć. Nie chcę, by Czytelnicy odnieśli wrażenie, że nic się nam, kobietom od życia nie należy. Wręcz przeciwnie, Bóg powołał nas do istnienia po to, byśmy były naprawdę szczęśliwe. Problem tkwi jednak w tym, gdzie każda z nas szczęścia szuka. Jeśli robi to wbrew swej naturze, wbrew planowi Stwórcy, szanse na jego odnalezienie są małe. Czy jest to w ogóle możliwe? Ośmielam się twierdzić, że nie.

MICHAELA JONIEC

Impresje i refleksje

Cudowne są Twoje dzieła...

Pamiętam, jak mój ojciec, kiedy miał 82 lata, patrząc na swoje małe wtedy jeszcze wnuki, powiedział do mnie: „Wiesz, im jestem starszy, tym piękniejszy wydaje mi się świat... Ale najcudowniejsze dla mnie jest dziecko”.

Kiedy czytam *Dar rodzenia* – nowo wydaną książkę prof. dr. Włodzimierza Fijałkowskiego, myślę, jakim błogosławieństwem jest dojrze-

prawie całkowicie ubezwłasnowolnieniu. Na szczęście całkowitemu „odczłowieczeniu” tej sfery życia zapobiegali czasem istniejący i wtedy mądrzy, życzliwi ludzie.

„*Dar rodzenia*” – pisze Profesor – wprowadza Czytelnika w świat dotąd mało poznany i trudno dostępny dla badań: w świat życia ukrytego w łonie matki. W tajemnicy powstania istoty ludzkiej przełamuje się jak w pryzmacie tajemnica człowieka w jego odniesieniu do Boga. Toteż otwarcie się na światło Objawienia jest tu aktem spontanicznym i naturalnym.

Wprowadzenia w ten świat – przy całej złożoności problemów medycznych, psychologicznych i etycznych – dokonano w sposób mistrzowski. Książka prof. Fijałkowskiego bowiem nie jest podręcznikiem ani instrukcją, chociaż zawiera ogromny zasób informacji, wiedzy i doświadczenia Autora. Jest ona fascynującą opowieścią o poczęciu, narodzinach i pierwszych chwilach wkraczania człowieka w ziemskie życie. Opowieścią zwielokrotnioną przez liczne, radosne i wzruszające świadectwa par małżeńskich.

W książce znajdziemy także mnóstwo wypowiedzi autoritetów moralnych i naukowych, mających związek z omawianym tematem. Cytowane jest na przykład wspomniane przemówienie w Senacie USA doktora medycyny i nauk ścisłych Jérôme Lejeune’a, odpowiadającego na pytanie „kiedy zaczyna się człowiek”. Myślę, że jego wypowiedź, wystarczająco jasna i przekazana z wdziękiem, powinna znaleźć się w szkolnych podręcznikach biologii.

Czytając *Dar rodzenia*, zwłaszcza rozdziały poświęcone „sztuce rodzenia”, trudno oprzeć się refleksjom na temat krętych dróg ludzkiej cywilizacji. Człowiekowi dana została intuicja, a następnie Objawienie. Wielekroć traci te cenne dary – przez pychę. Trzeba nieraz wiele pokory i rozumnego wysiłku, aby trafić z powrotem na właściwą, czyli prawdziwą drogę.

Profesor na pierwszych kartach swojej książki cytuje Księgę Psalmów: *Stawię Ciebie [Boże], bo dziwnie i cudownie jestem utworzony, cudowne są Twoje dzieła, a dusza moja wie to dobrze...*

A jeśli czyjaś dusza jeszcze nie wie – ta książka będzie dla niej prawdziwym darem.

EWA BABUCHOWSKA

* Włodzimierz Fijałkowski, *Dar rodzenia*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1998, s.280, il.

Kto życia nie ceni – ten nie jest go wart.

Leonardo da Vinci

Życ to znaczy rodzić się powoli.

Antoine de Saint-Exupéry

Cytaty ze zbioru 1001 aforyzmów o życiu i śmierci.

Urząd Kontroli Skarbowej w Katowicach W służbie świętego Mateusza

W kilka dni przed powstaniem województwa śląskiego, 17 grudnia 1998 roku, Urząd Kontroli Skarbowej w Katowicach otrzymał sztandar nadany przez wojewodę katowickiego Marka Kempskiego. Ponadto metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń poświęcił sztandar podczas Mszy Świętej sprawowanej w sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej. To pierwszy sztandar przyznany organizacji administracji skarbowej w powojennej Polsce.

Dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej Józef Wyciśłok powiedział podczas uroczystości między innymi:

– Kiedyś Arcybiskup powitał mnie słowami: „Witam policjanta skarbowego. Witam w służbie świętego Mateusza”. Rzeczywiście, św. Mateusz

Historia administracji skarbowej, podatków i kontroli skarbowej sięga czasów pierwszych Piastów, choć pierwsze polskie prawo skarbowe zostało ustanowione na mocy tzw. przywileju koszyckiego w 1374 roku. W Księstwie War-

wej jest również badanie zgodności z prawem gospodarowania mieniem innych państwowych osób prawnych. Urząd ten zajmuje się również badaniem zjawisk patologicznych, które mogą stać się zagrożeniem dla budżetu państwa. Dostarcza ministrowi skarbu materiały do analiz.

Obowiązująca obecnie Ustawa o kontroli skarbowej weszła w życie siedem lat temu. Również od siedmiu lat funkcjonuje Urząd Kontroli Skarbowej w Katowicach. Należy do najlepszych w kraju. Mimo iż urzędnicy pracują w jednym z najbardziej obciążonych zadaniami urzędów kontroli skarbowej, ich wyniki wyróżniają się pozytywnie na tle kraju. Organizowane szkolenia zawodowe, a także popularyzacja wiedzy o kontroli skarbowej wpływają na pozytywny wizerunek tej służby.

– Podatki można pojmować w różny sposób – wyjaśnia J. Wyciśłok. – Jedni będą w nich widzieć karę, przymus państwa, a inni mogą je pojmować jako dzielenie się z bliźnimi. Podatkowe oszustwa, nawet

niewielkie, mogą w skali kraju mieć wpływ na stan medycyny czy szkolnictwa. Właśnie dlatego nasza praca jest służbą na rzecz społeczeństwa. Podejmujemy wiele inicjatyw mających na celu informowanie podatni-

ków o przepisach podatkowych. Chcemy współdziałać z podatnikiem, służyć mu zgodną z przepisami informacją, by później sprawdzać podatnika doinformowanego.

M.R.



był poborcą podatkowym i celnym, a mimo to Chrystus powołał go do grona Apostołów. W ten sposób określił jak ważna to służba. Dziś cieszę się, bowiem spełniły się moje dwa marzenia – żeby na naszym sztandarze widniała postać św. Mateusza oraz by uroczystość poświęcenia tego sztandaru odbyła się w piekarskiej Bazylice.

Dyrektor wyjaśnił, że to drugie marzenie było związane z wizytą u Ojca Świętego, kiedy Jan Paweł II natychmiast skojarzył Śląsk z Piekarami i z doroczną pielgrzymką mężczyzn.

szawskim pojawili się po raz pierwszy w 1809 roku zawodowi urzędnicy skarbowi. Bogatą historię ma również skarbowość w przedwojennym województwie śląskim, gdzie istniały doskonale zorganizowane organy administracji skarbowej.

Głównym celem kontroli skarbowej jest ochrona interesów i praw majątkowych Skarbu Państwa oraz zapewnienie skuteczności wykonywania zobowiązań podatkowych i innych należności stanowiących dochód budżetu państwa lub państwowych funduszy celowych. Celem kontroli skarbo-

Dziennikarz Roku 1998 Najlepszy w regionie



Zdjęcie: Józef Wolny

15 stycznia br., podczas noworocznego spotkania liderów regionalnych środowisk samorządowych, naukowych, gospodarczych i społecznych w Katowicach, ogłoszono wyniki plebiscytu na Najlepszego Dziennikarza Roku w Regionie PROBUS '98. Tytułem tym uhonorowano dyrektora katowickiego oddziału „Gościa Niedzielnego” red. Mirosława Rzepkę.

Tytuł Najlepszego Dziennikarza Roku w Regionie jest przyznawany przez Związek Gmin Górnego Śląska i Związek Górnośląski. Wyróżnienie otrzymują redaktorzy lokalnych mediów, którzy w sposób kompetentny i profesjonalny zajmują się prezentacją problematyki gospodarczej i samorządowej. Kandydaci powinni wyróżniać się zaangażowaniem w działalność na rzecz regionu oraz wrażliwością na problemy lokalnych społeczności. Ich publikacje mają służyć budowaniu społecznego porozumienia i atmosfery wzajemnego zaufania wśród mieszkańców Górnego Śląska.

W tym roku redakcje lokalnych mediów zaproponowały 11 kandydatów do nagrody. Z tej grupy komisja nominacyjna wybrała pięciu dziennikarzy, spośród których wyłoniono laureata. Został nim Mirosław Rzepka z katowickiego „Gościa Niedzielnego”. Zwycięzca plebiscytu PROBUS '98 pracuje w redakcji GN od 1994 roku. Życie społeczne, gospodarcze i kulturalne lokalnej społeczności, do której adresowana jest katowicka edycja „Gościa”, stało się przedmiotem jego szczególnego zainteresowania. M. Rzepka od 4 lat angażuje się w organizację piłkarskiej Ligi „Gościa Niedzielnego”, w której rywalizują dziecięce drużyny parafialne. Na łamach tygodnika relacjonuje przebieg rozgrywek, przedstawia uczestników i organizatorów. W swoich publikacjach podejmuje aktualne zagadnienia gospodarcze i społeczne regionu, wiele uwagi poświęcając tematyce kulturalnej. O bogatym życiu religijnym, regionalnych tradycjach, trudnościach i sukcesach mieszkańców Górnego Śląska pisuje w artykułach prezentujących dekanaty archidiecezji katowickiej.

Oprócz laureata, do tytułu Najlepszego Dziennikarza Roku w Regionie nominowano również: Agatę Pustułkę z „Trybuny Śląskiej”, Macieja Pawłowskiego z „Kuriera Miejskiego” (ukazującego się w Sosnowcu), Józefa Wyciska z Radia Katowice i Stanisława Bubina z „Dziennika Zachodniego”.

Nauczyliśmy się rozmawiać...

Zaproszenie na Spotkania Małżeńskie

Przeżywalimy ostatnio dość trudny okres w naszym małżeństwie. Dlatego zdecydowaliśmy się przyjechać do Lasek. Ten weekend był dla nas dość trudny, ale bardzo owocny. Udało nam się rozwiązać parę problemów, które do tej pory wydawały nam się nierozwiązywalne. Po prostu nauczyliśmy się ze sobą rozmawiać...

– powiedziało małżeństwo z piętnastoletnim stażem dwa miesiące po uczestniczeniu w weekendzie rekolekcyjnym „Spotkania Małżeńskie”.

„Spotkania Małżeńskie” to rekolekcje, które prowadzą odpowiednio do tego przygotowane małżeństwa i kapłan. Okazały się one owocne także dla małżeństw przeżywających poważne trudności z wzajemną więzią. Podajemy terminy najbliższych „Spotkań Małżeńskich” oraz telefony osób, do których można kierować zgłoszenia:

12-14.02 Gdynia – Maria i Janusz Długońscy, tel. (0-58) 629-41-14

12-14.02 oraz 09-11.04 Jelenia Góra – Teresa i Adam Smolińscy, tel. (0-75) 754-15-16

19-21.02 Wrocław – Kaja i Zbigniew Kordylewscy, tel. (0-71) 347-75-77

26-28.02 Toruń – Mirosława i Jacek Piszczek, tel. (0-56) 65-29-229

12-14.03 oraz 23-25.04 Warszawa – Bożena i Piotr Stańczyk, tel. (0-22) 643-96-70

12-14.03 Łódź – Maria i Marek Stradel, tel. (0-42) 645-04-54

12-14.03 Kraków – Teresa i Jan Kępiński, tel. (0-12) 632-42-22

19-21.03 Zielona Góra – Mariola i Piotr Narowski, tel. (0-68) 326-88-01

19-21.03 i 21-23.05 Białsko-Biała – Krystyna i Krzysztof Jonkiszowie, tel. (0-38) 818-65-33

09-11.04 Opole – Teresa i Tomasz Jurosowie, tel.

(0-77) 65-13-69

23-25.04 Szczecin – Jolanta i Andrzej Litwińscy, tel. (0-91) 439-38-19

23-25.04 Jaworzno – Małgorzata i Andrzej Kędziorscy, tel. (0-32) 615-52-81

21-23.05 Tarnobrzeg – Irena i Jan Pieńczakowie, tel. (0-15) 822-62-09

28-30.05 Poznań – Violetta i Marek Barszczewscy, tel. (0-61) 876-04-69

14-16.05 Białystok – Krystyna i Jarosław Dobrzyńscy, tel. (0-85) 651-08-86

Rekolekcje dla małżeństw w związkach cywilnych po rozwodzie:

05-07.03 Warszawa – Irminda i Krzysztof Antoszkiewiczowie, tel. (0-22) 815-30-97

30.04-02.05 Jelenia Góra – Teresa i Adam Smolińscy, tel. (0-75) 754-15-16

W sytuacjach szczególnych można zwracać się do Krajowych Odpowiedzialnych za „Spotkania Małżeńskie”: Irena i Jerzy Grzybowski, tel. (0-22) 649-66-14.

PIOTR E. GOŁĘBSKI

Chleb

„Powinno się być dobrym jak chleb
– powiedział Autor obrazu *Ecce Homo*”

Nie można maszynką
Kroić chleba
To jakby w przyjaźni
Zakazać uśmiechów
Musimy poczuć wypieczony owal
Piersią do której przutulamy

Nie można odkrawać
Mechanizmem chleba
To jakby kochać
Nie wiedząc co miłość znaczy
Musimy czuć chrupkość skóry
Kiedy dłoń taknieniem odcina

Nie można chleba
Urządzeniem krajać
To jakby w czasie modlitwy
Usta bez serc mówiły
Musimy poczuć opór miąższu
Opuszki tkliwie tamią kromkę

Nie można aparaturą
Ucinać chleba
To jakby źle
Życzyć rodzinie
Musimy czuć preludium smaku
I tradycję wśród nowości

Jak często

Jak często
Przytulić się do mchu
I wdychać wonność rozgniecionej trawy

Porozmawiać z sosną
Czy objąć spękaną talię brzozy

Usłyszeć akord żółędzi na dachu
Podczas muzykowania jesiennego wiatru

Popatrzyć na optymizm mrowiska
Gdy chwyta cię znużenie codzienne

Uciekać od samochodu czy telefonu
I własnej klatki w bloku
Jak często

Wybacz

Panie wybacz mi
Moje myśli pokrecone
Gdy szukają Ciebie

Ile w nich
Chwiejnej niewiary
Może naiwności

Ile głębin nie dospaną nocą
A płycizn o świetle
I naprzemiennych wiraży

Myślę
Więc Jesteś

Choć jeszcze
Twarzą w twarz
Nie spotykamy



JULIUSZ WĄTROBA

Nauka

Uczmy się razem milczeć
by usłyszeć więcej:
oddech dobrego Boga
który nie potępia
szelest anielskich skrzydeł
które tuż nad głową
parasolem co chroni
przed deszczem i grzechem

Uczmy się razem milczeć
bysmy mogli odejść
do piękniejszego świata
pogodzeni z sobą
Przecież każde odejście
kończy się powrotem
więc będziemy bogatsi
o kolejne nieba

Uczmy się razem milczeć
bo za-prawdę warto
– wszak i sam Bóg Milczeniem
w którym Dobro samo

Wiara

Wierzę
więc jesteś

Gdybym nie wierzył
też byłbyś
ale tak dyskretny
że nie czułbym
Twojej obecności

Chodziłbyś na palcach
by nie mącić
mojej niewiary
a ja krzychałbym
że Cię nie ma
jak ryba w oceanie
krzyczy że nie ma
wody

Zdjęcie: Marek Piekara

Nowości

Na rynku wideo



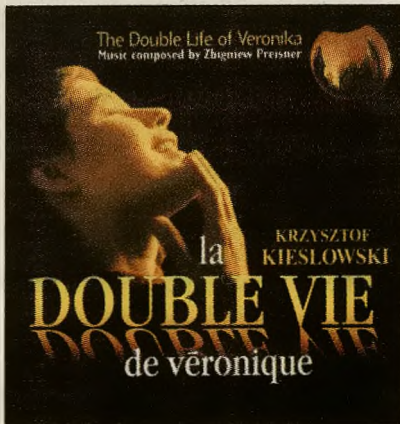
stych kobiety twierdzącej, że jest prawdziwą Anastazją, która cudem uszła z rąk bolszewickich zbirów. Losy sobowtóra kilkakrotnie stały się podstawą filmowych scenariuszy.

Ostatnią, całkowicie fantastyczną wersję przygód Anastazji przedstawiają twórcy pełnometrażowego filmu animowanego. Film, okraszony licznymi piosenkami, został zrealizowany metodami animacji tradycyjnej i komputerowej, co w niektórych sekwencjach pozwoliło na uzyskanie zaskakujących efektów, ale jako całość sprawia zawód. Niektóre sceny mogą przestraszyć najmłodszych widzów, dlatego najlepiej oglądać go w towarzystwie rodziców.

Reż.: Don Bluth, Gary Goldman; USA 1998; dubbingowany

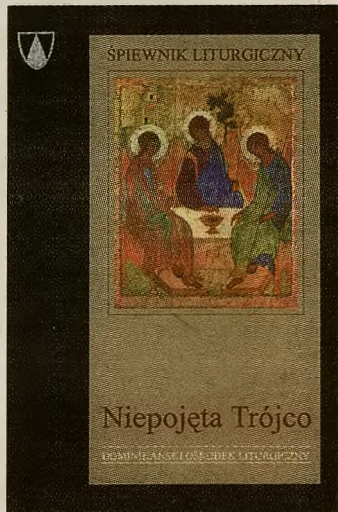
Na rynku audio

Podwójne życie Weroniki. Któż nie widział tego najsłynniejszego chyba filmu Krzysztofa Kieślowskiego. Ogromny sukces, jaki odniósł, zawdzięczał nie tylko reżyserii i scenariuszowi, ale i subtelnej, pięknie wkomponowanej w obraz muzyce Zbigniewa Preisnera. W tym tygodniu pragniemy gorąco polecić muzyczną ilustrację tego filmu – płytę nową, a przecież tak dobrze już znaną większości melomanów. Do niedawna można ją było nabyć tylko na Zachodzie Europy, natomiast ci wszyscy, którzy poszukiwali jej na krajowych półkach sklepowych, odchodzili niepokieszeni. Wiele osób znało ją jedynie z pirackich kaset. Obecnie kompozycja najpopularniejszego polskiego kompozytora muzyki filmowej (autora muzycznej ilustracji do filmów: *Dekalog*, *Trzy kolory*) jest dostępna w większości sklepów muzycznych. Na szczególną uwagę zasługuje wykonanie z niezwykłą pasją „Van der Budenmayer concerto in E minor”.



W księgarni

Setki ludzi przez kilka ostatnich lat powielają na ksero pierwszą, „chałupniczą” wersję tej unikatowej publikacji – **Śpiewnika liturgicznego „Niepojęta Trójco”**. Obecnie – za sprawą Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego w Krakowie – trafia do nas pięknie wydana kilkusetstronicowa książka. A w środku... Nuty czytane nie wprowadzone przez komputer (już nie rysowane, jak w wydaniu poprzednim), pieśni ozdobione starymi rycinami. Są to utwory nie byle jakie! Hymny, które towarzyszyły Kościołowi od wieków, przepiękne Msze, wspaniałe Akatysty i wiele nowych pieśni skomponowanych przede wszystkim przez młodego dominikanina o. Jacka Gałuszkę (znanego również jako szefa Ośrodka Badań nad Sektami i Nowymi Ruchami Religijnymi). Na koniec anegdota. Kiedyś pewien dominikanin zapytany o to, co bracia kaznodzieje śpiewali, gdy w zakonie nie było jeszcze o. Gałuszki, z ironicznym błyskiem w oku rzucił: „Jak to co? Kanony z Taizé”. Właśnie...



Adam Mickiewicz – akcenty krakowskie Kandydat na profesora UJ

Okolicznościowa wystawa pt. „Śladami Adama Mickiewicza” zorganizowana przez Bibliotekę Jagiellońską udostępnia unikatowe dokumenty dotyczące poety, z których dowiadujemy się ciekawych szczegółów z życiorysu wieszcz. Interesująco jest pójść jego śladami, śledząc choćby bogatą korespondencję samego poety lub jego znajomych i przyjaciół.

Autorka scenariusza wystawy, Danuta Bromowicz, rolę

przez Stattlera rektorowi UJ brzmiała tak: „zaszczytem dla Niego i dla każdego Polaka jest takie zaproszenie”. A. Mickiewicz napisał „Powiedz tedy, że je przyjmuję”. I choć Adam Mickiewicz wyraził zgodę na prowadzenie wykładów w Krakowie, rzecz cała nie doszła do skutku. Sprawa, choć prowadzona dyplomatycznie i dwutorowo, nie miała szans: trzeba było jeszcze wystąpić o oficjalną zgodę do gubernatora we Lwowie. Od-

Akcentami krakowskimi w bogatej kolekcji Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum oraz Archiwum Uniwersyteckiego są dokumenty związane z „Projektem wzniesienia pomnika wieszczu na plantacji przed Uniwersytetem”. W uchwale rajców miejskich z 13 grudnia 1884 r. czytamy m.in. „Pod pomnik A. Mickiewicza odstąpić każde miejsce, czy to w Rynku Głównym, czy też na innym placu miejskim, a to każdego czasu



Zdjęcie:
Grzegorz
Kozakiewicz

przewodnika ekspozycji powierzyła... Ignacemu Domeyce (1802–1889), rektorowi Uniwersytetu w Santiago, przyjacielowi A. Mickiewicza. Jego to wymowne listy niejednokrotnie wyjaśniają zagadkowe zdarzenia czy niejasne sytuacje dotyczące poety. W liście do księdza Jana Siemienińskiego (Santiago, 1880 r.) pisał o Mickiewiczu: (...) „On nie naśladował, nie przejmował się cudzymi natchnieniami, wszystko wydał z siebie, z wnętrza duszy swojej, z własnych cierpień i własnego serca: Gustaw, Farys, Wajdelota, »Oda do młodości«, Robak, Basza, to on; nic z przymusu, z potrzeby, z ulotnego rojenia.” I. Domeyko wyróżniał „cztery wybitne okresy» z których każdy odnosi się do pewnych ważnych zdarzeń dla poety i każdy nosi osobne piętno moralnego i uczuciowego stanu w jakim się znajdował Adam kiedy pisał, a które się przebiega w jego utworach».

Ważnym, choć mało znanym epizodem z życia Mickiewicza jest nieurzędująca profesura w Alma Mater. I o tym dowiadujemy się także z listów. – „Czy nie zechciałbyś przyjąć w naszym uniwersytecie katedry literatury polskiej, opróżnionej na teraz po prof. Wiszniewskim?” – pisał do Mickiewicza 21 grudnia 1848 roku rektor UJ Józef Majer. Zanim jednak oficjalnie zwrócił się do poety sam rektor UJ, Wojciech K. Stattler napisał prywatny list do Mickiewicza w tej samej sprawie. Prywatna odpowiedź A. Mickiewicza przekazana

powieź gubernatora Galicji Wacława Zalewskiego w liście z 18 stycznia 1849 roku brzmiała ozdobnie, ale sprowadzała się do ostatecznej konkluzji: „nie jest czas po temu”. Rzecz jasna chodziło o politykę. Gubernator nie tyle był przeciwny, co twierdził, że „(...) tu bowiem żadna nie zachodzi wątpliwość, iż postępowanie A. Mickiewicza w Rzymie i Mediolanie stanowić będzie przeszkodę, które przynajmniej na teraz żadną miarą zwalczyć się nie da”.

i bezpłatnie, w przekonaniu, że komitet pomnika najodpowiedniejsze miejsce wybierze”.

Na wystawie znajdują się także zdjęcia upamiętniające złożenie szczątków doczesnych wieszczu w krypcie katedralnej na Wawelu, co wieńczy ekspozycję składającą się z autentycznych w większości materiałów (jak autografy i pierwodruki dzieł A. Mickiewicza) ogłoszonych jeszcze za życia poety.

EWA KOZAKIEWICZ

Krzyż – Drzewo Kwitnące Ogólnopolski Konkurs Poetycki

Napisz wiersz o Krzyżu. O tym, który stoi w ciemności. I o tym w blasku dnia. I o Krzyżu czuwającym, który stoi w ukryciu. Jakbyś próbował opisać każdą cierpiącą istotę. I Boga-Człowieka współczującego. Opisz swój Krzyż – ból i nadzieję.

Organizatorami konkursu są: Spółdzielnia Wydawnicza ANAGRAM i Fundacja Sztuki na rzecz INTEGRACJI, patronuje KOŚCIOŁ ŚWIĘTEGO KRZYŻA w Warszawie.

Udział w konkursie może wziąć każdy, niezależnie od przynależności do Związku twórczego, kto do 30 września 1999 r. nadeśle swoje utwory: poemat, trzy wiersze bądź pięć miniatur poetyckich.

Udział w konkursie mogą wziąć również poeci spoza Polski.

Prace należy opatrzyć godłem, a w zaklejonej kopercie dołączyć imię i nazwisko oraz adres zamieszkania, plus godło. Teksty należy nadsyłać w 3 egzemplarzach w maszynopisie.

Do konkursu dopuszczone zostaną także dzienniki i zapiski krytyczno-literackie, nie przekraczające 8 stron maszynopisu.

Poezja ks. Szymika po hiszpańsku

Bardzo miłym dla nas zaskoczeniem jest pojawienie się na hiszpańskim rynku wydawniczym książki poetyckiej naszego współpracownika i przyjaciela ks. Jerzego Szymika. Jeszcze większą niespodzianką stanowi fakt, że oficyna Devenir w Madrycie zdecydowała się nie na wybór z całej, dość bogatej już przecież, twórczości autora, lecz na prezentację jego debiutu – *Uczę się chodzić*, co w tłumaczeniu brzmi: *Estoy aprendiendo a andar*. Przekładu dokonał pracujący od kilku lat w Sewilli polski kapłan ze Zgromadzenia św. Filipa Neri, ks. Witold Wolny. Książka ukazała się w ekskluzywnej serii poetyckiej jako jej 111 pozycja.

Jakie wartości duchowe, intelektualne, artystyczne dostrzegli Hiszpanie w poezji polskiego księdza? Myślę, że nie od rzeczy będzie zacytować kilka fragmentów ze wstępu, jaki napisała Cristina Cerezo Silva (przetłumaczyła go specjalnie na nasz użytek Magdalena Mielcarek, za co pragniemy wyrazić naszą wdzięczność).

„Szymik – zauważa C. Silva – to poeta urzeczony światem. Przeczuwa wiele rzeczy wcześniej niż ktokolwiek inny, dlatego każdy jego wiersz jest drogowskazem i schronieniem. Mówi, że »uczy się chodzić«, czemu nie wierzę. A może uczy się tak prędko, ponieważ jest bardzo śmiały. Niewielu uczniów dociera w takim tempie do granic przedmiotu, do granic wrażeń. Niewielu jest tak pewnych i wyrazistych, mało jest także tych, którzy mają odwagę, by bawić się przeciwieństwami, balansując na krawędzi – krew i uśmiech, ból i nadzieja, woda i ogień.(...)”

„Szymikowy śpiew – czytamy w innym miejscu – de-

dykowany jest w szczególny sposób prostym ludziom – tym, którym »kończy się dżem« – gdyż ani oni nie zapominają o Bogu, ani Bóg nie zapomina o nich, pewnie dlatego, że towarzyszy im prosta i czysta prawda. Błogosławi więc chwile, w których człowiek zapomina o sobie i może głębiej zjednoczyć się z Bogiem, bo »nic nie jest tak ważne jak czas stracony dla Boga«”.

I wreszcie fragment, w którym autorka wstępu zwraca trafnie uwagę na być może nie najważniejszy, ale jednak jakoś – pośrednio – wyczuwalny rys tej poezji: jej polskość.



„Poezja Szymika oddana jest służbie wartościom podstawowym, a żaden polski poeta religijny nie mógłby w swoich wierszach zapomnieć o Matce Bożej. Jej poświęca *Maryjo w bezruchu...* osobliwy to portret, precyzyjny, bardzo osobisty, przez co niezwykle subtelny. Możliwe, że w *Uśmiechniętej* poeta zatrzymuje się przed tym samym obrazem, zanurzając się we wspomnieniach w chwili samotności. Maryja jest też obecna w *Litanii*, wierszu bardzo dopracowanym, w którym w mistrzowski sposób powaga współgra ze swobodą – obie wyrosły w tej samej tradycji religijnej. Szymikową reakcją na „miękką” religijność jest mądra ironia, którą możemy dostrzec w *Oszalałym zapachu bzu* (podobnie jak w *Zmłutuj się nade mną*). Efekt jest zaskakujący, uderzający wręcz. Szymik zbliża się tu do czytelnika za pośrednictwem odwiecznych, banalnych obrazów, by następnie przystąpić do ich niszczenia, posługując się zarówno prostymi, jak i wielkimi słowami. To potężna modlitwa”.

Powyższe konstatacje dowodzą, jak płodne i pouczające bywa spojrzenie „z zewnątrz”. Poezja ks. Szymika zobaczona hiszpańskim „szkiełkiem i okiem”, ale także głęboko przeżyta przez wrażliwą na piękno znawczynię poezji, ukazuje się i nam, polskimi odbiorcami, w nieco odmiennej, jakby odświeżonej szacie.

ANDRZEJ BABUCHOWSKI

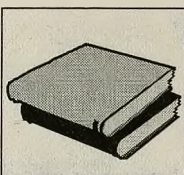
Przeczytaliśmy...

Epoka ekumenii

Zbliża się koniec XX wieku. Redakcja „Więzi”, pragnąc przyczynić się do pogłębienia refleksji nad przebytem stuleciem, zwróciła się do wybitnych historyków, filozofów, teologów, socjologów z prośbą o podzielenie się przemyśleniami na temat mijającej epoki. W styczniowym numerze „Więzi” (1/483) można przeczytać pierwsze teksty z cyklu noszącego tytuł „Bilans XX wieku”. Oto fragment wykładu ks. profesora Michała Czajkowskiego o „ekumenicznych początkach”: „Wiek XX był dla podzielonych Kościołów chrześcijańskich okresem narodzin i rozwoju ruchu ekumenicznego. Czy pod koniec stulecia nadzieja na jedność chrześcijan ma mocne podstawy? Ruch ekumeniczny zrodził się w łonie protestantyzmu. W 1846 r. powstał Alians Ewangelicki, którego zasługą są m.in. tygodnie modlitw o jedność chrześcijan na początku stycznia. Z jego inspiracji powstały różne stowarzyszenia chrześcijańskie, które albo wprost promowały ekumenizm, albo w swej pracy odznaczały się ekumeniczną otwartością. Wydarzeniem, które zainicjowało współczesny ruch ekumeniczny, była Światowa Konferencja Misyjna w Edynburgu w 1910 r. Gdy Światowy Związek Krzewienia Przyjaźni między Narodami, działający od roku 1914, odrzucił propozycję arcybiskupa Uppsali Nathana Söderbloma utworzenia Rady Ekumenicznej, ten zasłużony laureat Pokojowej Nagrody Nobla zorganizował ruch »Życie i działanie«. (...) W pierwszej konferencji sztokholmskiej ruchu »Życie i działanie« brał udział Polak, ks. Zygmunt Michelis, późniejszy więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego, biskup luterński i pierwszy prezes Polskiej Rady Ekumenicznej. Opowiadał, jak Kościół luterński chciał pozbawić Söderbloma urzędu za jego ekumenizm. Uratował go król. Ekumeniczne wysiłki arcybiskupa Uppsali wspierał – wbrew Rzymowi – warszawski arcybiskup kard. Aleksander Kakowski; współpracowała z Söderblomem także bł. Urszula Ledóchowska. Ks. Michelis miał w swoim Kościele na Śląsku podobne kłopoty co Söderblom za otwarcie ku katolikom, a króla wtedy już nie mieliśmy... Do utworzenia Światowej Rady Kościołów doszło dopiero w sierpniu 1948 r. w Amsterdamie. Zgromadziło się tam 351 oficjalnych delegatów 147 Kościołów protestanckich i prawosławnych z 44 krajów, bez oficjalnego udziału rzymskokatolickiego. Z Polski byli dwaj delegaci: bp Jan Szeruda i ks. Zygmunt Michelis z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Do Rady weszły istniejące już organizacje ekumeniczne, albo się z nią zlewając, albo zachowując w jej łonie dotychczasową funkcję, jak np. ruch »Wiara i ustrój«, który stał się komisją ŚRK o tej samej nazwie i sporej autonomii. ŚRK jest dziełem przede wszystkim europejskich Kościołów protestanckich. Na początku lat sześćdziesiątych wstąpiły do niej wielkie Kościoły prawosławne z Europy Wschodniej i Kościoły z wyzwalających się krajów Afryki i Azji. Nie brak trudności wewnątrz Rady ze względu na różnice teologiczne między protestantyzmem a prawosławiem. Obecność w Radzie Kościołów z krajów komunistycznych i wyjazdy ich delegatów na konferencje międzynarodowe były tolerowane lub wręcz popierane przez władze ze względów polityczno-propagandowych, natomiast ruch autentycznie ekumeniczny w tych krajach był bardzo niemiły widziany. (...) ŚRK wysłała obserwatorów na II Sobór Watykański. Teologowie katolicy są pełnoprawnymi członkami Komisji »Wiara i ustrój« i współautorami jej dokumentów. Współpracują też z innymi agendami ŚRK. Współpraca dotyczy tak płaszczyzny społecznej, jak i teologicznej. Przedstawiciele Stolicy Apostolskiej biorą aktywny udział w Zgromadzeniach Ogólnych Rady, do której należą obecnie 332 Kościoły w 100 krajach świata (400 milionów chrześcijan; Kościół rzymskokatolicki liczy 900 milionów wiernych). Siedzibę Rady w Genewie odwiedził papież Paweł VI i Jan Paweł II. Współpraca staje się coraz bardziej aktywna i owocna”.

Po właściwej stronie

W „Życiu” (nr 17/701) Aleksander Hall, polityk znany z umiarkowanych poglądów, broni Pinocheta. Kończy swój artykuł tak: „Komunizm skompromitował się w Europie. Postkomuniści w krajach Europy Środkowowschodniej uzyskali demokratyczną legitymację i jakkolwiek mają fatalną polityczną genealogię, nie próbują powrotu do marksistowskiej utopii. Polska demokracja stać na to, aby rodzimych postkomunistów traktować wielkodusznie. Nie należy jednak mylić postkomunistów po klęsce komunistycznej ideologii i po upadku Związku Radzieckiego z komunistami z czasów ekspansji i walki o opanowanie świata. W tamtych czasach, w imię ideologii, reżimy komunistyczne pozbawiły życia dziesiątki milionów ludzi, a setki milionów skazały na nędzę. Niewątpliwą zasługą Augusto Pinocheta było uratowanie Chile przed totalitarnym komunizmem i osłabienie wpływów Związku Radzieckiego w Ameryce Łacińskiej. W wojnie o świat Pinochet był po właściwej stronie”.



Książki nadesłane

Dorastać do siebie

Zgarbiony ciężarem myśli – taki tytuł nosi wydany w ubiegłym roku przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach wybór poezji ks. Andrzeja Gruszki, zawierający ponad sto utworów. Pierwszy wniosek, jaki nasuwa się po lekturze książki, mógłby brzmieć następująco: Autor próbuje opisać sytuację „człowieka wiary”, mając od samego początku świadomość swojej bezradności aktu twórczego wobec zadania, które przed sobą postawił. Podmiot liryczny większości wierszy ks. Gruszki to ktoś, kto zawieszony jest między dzieciństwem a dorosłością: *zawsze jak dzieci obojętnie ile stuknie nam lat wchodzimy w labirynt dla zwykłej zabawy a później okazuje się że trzeba w nim żyć i nie ma z niego wyjścia*

więc budujemy swoje mieszkania z samych znaków zapytania (Labirynt)

Bezradność wpisana została więc niejako w naszą ludzką kondycję. Dopada nas na każdym kroku, ogarnia, przytłacza. Jesteśmy bezradni zarówno wobec ogromu i złożoności świata, jak i wobec naszych uczuć: radości, tęsknoty, cierpienia... Nie potrafimy sobie poradzić z najprost-



szymi, zdawałoby się, problemami:

zgarbiony ciężarem myśli pochylam się nad pustą kartką papieru

Czy zatem w słowach tych kryje się propozycja postawy aintelektualnej i rezygnacji z wszelkich prób „zrozumienia”? Nic bardziej błędnego. Jest to po prostu wyraz pokory, będącej przejawem autentycznej mądrości, do której trzeba nieustannie dorastać. I dlatego w wierszach ks. Gruszki aż roi się od zadziwień i pytań, czasami z pozoru naiwnych, ale przecież cenniejszych i bardziej pobudza-

jących do refleksji niż gotowe, jednoznaczne odpowiedzi. Bohater tych utworów to – według żartobliwej definicji poety – „homo pytek”:

takie homo które stale pyta żyje coś robi szuka i pyta myśli nie myśli wierzy nie wierzy i pyta

więc homo pytek?

Zrozumieć znaczy przede wszystkim nauczyć się kochać. Czytamy w wierszu *Cmy*:

miłości trzeba uczyć się powoli by spadając z nieba nie rozbiła nam głowy

I dopiero wtedy, gdy poznamy, czym naprawdę jest miłość, będziemy mogli powtórzyć za poetą:

wreszcie dorosłem do siebie

z mego mężczyzny wybiegł chłopczyk i złapał dziewczynkę za rękę w tej dziewczynce umarła kiedyś kobieta

ciała odchodzą w nieznane a w złotym środku aniołowie klócą się o dusze

WOJCIECH KULIŃSKI

Andrzej Gruszka; ZGARBIONY CIĘŻAREM MYŚLI. Wybór poezji, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1998, s. 160.

Głos poety

Pamiętam, jak czytał swoje wiersze Josif Brodski. Śpiewanie, zanurzając się w rozkołysanej frazie języka rosyjskiego, pod jej koniec dobijając do spadzistego ładu krótkiego oddechu. Szkoda, że jego recytacje zostały mi tylko na niewyraźnych taśmach dziennikarskiego magnetofonu. Teraz słucham czystego głosu Czesława Miłosza. Z kaset wydanych razem z książką – „Antologią osobistą” przez Wydawnictwo „Znak”. Słuchać w nim młodzieńcze, czasem przekorne tony, rytmikę polsko-litewskiej składni z dystansem mówiącego na co dzień po angielsku. Ciemny timbre doświadczenia, niekiedy zmęczenie oddechu w wygłosie. Słucham i jestem wzruszona. Bo oto za plecami czcionek odbitych w książce mam rzeczywisty głos Autora. Głos mi bliski i drogi jak jego poezje.

Tak mało powiedziałem. Krótkie dni.

Krótkie dni Krótkie noce, Krótkie lata.

Tak mało powiedziałem, Nie zdążyłem.

Ten wiersz, jak świętość, słyszany w Radiu „Wolna Europa” po literackim Noblu.

Ten wiersz tak samo przejmujący po 18 latach. I mnóstwo innych, zebranych w świeżej antologii Poety. Bo wbrew jego słowom udaje mu się zdążyć powiedzieć jak najwięcej.

Jak sam zaznacza we wstępie, nie wszystkie ulubione utwory wybrał do głośnego czytania. Na przykład z dłuższych poematów znalazł się w wersji dźwiękowej w całości jedynie „Świat”. Autorowi zależało na tym, aby słuchacz – czytelnik, „słuchający i czytający wrywkowo”, mógł poznać możliwie dużo odmian jego poetyckiej twórczości. Podobnie jak w „Piesku przydrożnym” liczył się z tym, że czytelnik może otworzyć antologię na przypadkowej stronie i przeczytać trzy wiersze, albo posłuchać jednej strony kaset. Takie obcowanie z tekstem wcale nie jest gorsze niż sumienna lektura od deski do deski. Ten sposób czytania narzucają też niejako realia współczesności. W antologii można znaleźć wcześniejsze wiersze, np. „Elegię”, napisaną w 1935 r. „Dziecię Europy”, powstałe po wojnie. Słynną „Ars poeticę”, „Dar”, „Gwiazdę Piolun”, „Mojość”, „Traktat poetycki”, „Poema naiwne” czy prawie fraszkę – „Po osiemdziesiątce”. Część książki stanowią przekłady. Świetne wiersze

Davida Herberta Lawrence’a, poety angielskiego z początków wieku, Konstantego Kawafisa, Robinsona Jeffersa, współczesnego poety kalifornijskiego. I przejmujące tłumaczenie z Nuchima Bomse, piszącego w jidysz. Urodzonego we Lwowie, zmarłego w Nowym Jorku. „Modlitwa mojej matki przed zmrokiem”. Wiersz łączący spojrzenie na świat. Rodzaj poetyckiej psychoterapii. Warto przytoczyć jego fragment:

Niechaj kury śpią na grzędach, w stajniach konie

Pośrodku ciemnej nocy. Kamień sprzed nogi złodziejowi odejm, Żeby nie upadł idąc w ciemnej nocy.

Dobrze się stało, że Czesławowi Miłoszowi nie podobały się własne wiersze czytane przez aktorów. Postanowił więc czytać je sam na wieczorach autorskich. Nie tylko po polsku, ale i po angielsku. Cieszyć się, bo mogą mieć jego głos w domu.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Czesław Miłosz: ANTOLOGIA OSOBISTA. Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1998 roku.

Wolność bez Boga

Oto leży przede mną jeden z regionalnych tygodników, w którym obok pięknie opisanych obyczajów świątecznych, znajduje się całostronicowy tekst prezentujący rodzaje, wyjaśniający zasady funkcjonowania i właściwości przedmiotów magicznych od kryształowej kuli począwszy, na kluczu Nilu skończywszy. Redakcja świetnie i zgodnie z zasadami komercji pogodziła tematykę religijną, chrześcijańską z zabobonem opracowanym w formie naukowego wykładu. Obie te sfery potraktowano z jednakowym poważaniem. Jak pogodzi to czytelnik? Albo sprowadzi choinkę i bożonarodzeniową szopkę do jeszcze jednego rodzaju talizmanu, albo ośmiokątne lustro uzna za boga chroniącego przed złem i powiesi w domu na ścianie. Niejednokrotnie widziałam tak ozdobione pokoje domostw, gdzie obok Krzyża Zbawiciela wisiały astrologiczne mandale, pentagramy itp.

Okazuje się, że dwa tysiące lat chrześcijaństwa to za mało, by duchowość wierzących na trwałe przeniknęła prawda o Bożym Wcieleniu, niosącym człowiekowi zbawienie. Będąc nauczycielką w szkole średniej obserwuję, jak zjawisko fetyszyzacji narasta wśród młodzieży. Jeszcze kilka lat temu nikt nie przychodził na maturę z maskotkami, dziś widuje się na ławkach pluszowe zabawki, niektóre całkiem okazałych rozmiarów, samochodziki, posążki. A przecież majowy egzamin nosi nazwę egzaminu dojrzałości. Gdzie ta dojrzałość, jeśli abiturient nie jest w stanie rzeczowo i spokojnie spojrzeć w oczy swej przyszłości? Jeśli na pierwszym kroku w dorosłość potrzebna mu przytulanka czy inny amulet? Jakich talizmanów będzie potrzebował w przyszłości, by pokonać problemy i trudności codziennego życia?

Poszukiwanie różnorodnych sposobów zabezpieczenia się przed nieszczęściem

poprzez najbardziej nawet fantastyczne i irracjonalne zabiegi wynikają z dwóch odwiecznych dążeń człowieka: panowania nad wrogimi siłami przyrody i odkrycia przyszłości. Stąd też wielka popularność horoskopów, które znaleźć można w większości tygodników przeznaczonych dla masowego czytelnika. Mało kto jednak zastanawia się nad konsekwencjami swych zainteresowań. Obracając się w kręgu doradców drukujących swe wróżby w gazetach, otaczając się coraz liczniejszymi amuletami tracimy to, co człowiek czyni człowiekiem – wolność. Już nie ja odpowiadam za swe czyny – tak przecież było zapisane w horoskopie. Nie ja odpowiadam za gniew, nienawiść i kłótnie w rodzinie, lecz złe fale energetyczne spływające z otoczenia. Nie ja decyduję o swoim losie – odczytuję go tylko z gwiazd. Nic nie pozostaje dla wolnej woli człowieka. Została wymieniona na talizmany.

Można się oburzać, można pójść za modą, można także popukać się w czoło, wzruszyć ramionami i pójść swoją drogą. Nie zmieni to jednak faktu, że zjawiska te coś mówią nam o współczesnym człowieku. To mianowicie, że jest on słaby duchowo, słabego charakteru. Jego psychika przytłoczona nadmiarem wrażeń, informacji, możliwości i reklam, nie mogąc ogarnąć całości, gubi się i traci rozsądek. Bojąc się świata i siebie samego próbuje uciec od odpowiedzialności za własne życie i za rzeczywistość, którą tworzy. Szukając ratunku od strachu, wyzybywa się Boga, bo stawia zbyt wysokie wymagania. Każde bycie wolnym, a to najtrudniejszy życiowy egzamin. Wymaga pracy i nieustannego wysiłku. O ileż łatwiej zdać się na talię kart tarota, kryształową kulę czy krzyż Nilu, a przyszłość po prostu kupić u wróżki.

Iwona Startek
Dzwola

Święta się nie kończą

Gdybym nie kazała odkurzyć dywanów, pewnie moja rodzina nie zauważyłaby, że rozebrałam choinkę. Nie spotkałam jeszcze nikogo, kto lubi rozbierać choinkę. To był mój czarny dzień w minionym tygodniu i właśnie dlatego, by wszystko co złe, zamknąć w 24 godzinach, powędrowały na strych pudła z bombkami, lampkami, łańcuchami. Dopiero potem zrobiło mi się żal, że kończy się okres Bożego Narodzenia. Świąteczne dekoracje w hallu, do rozebrania których zabrakło mi w środę sił, pozostały.

Czy święta muszą się kończyć? – pytał mój najmłodszy syn, gdy 4 stycznia budziłam go do szkoły. Z całym przekonaniem powiedziałam, że tak, bo nie byłoby to święta, gdyby trwały 365 dni. Ale dziś moi starsi synowie pisali prace z języka polskiego. Mieli wyjaśnić, jak rozu-

mieją słowa: „Dziś Chrystus narodził się w betlejemskim żłobie, lecz, biada jeśli nie narodził się w tobie”.

Wieczorem obie prace zostały odczytane całej rodzinie. Były różne. Jasiu podkreślał sens wydarzenia sprzed 2 tysięcy lat i wypływającą z niego konieczność naśladowania Chrystusa w miłości do Boga i ludzi. Piotr dosadnie przedstawił cały blichtr i złudę naszych świątecznych poczyną. Ale i jeden, i drugi pisał o przemianie ludzkich serc, o życzliwości, o otwarciu dla bliźniego. Każdy zauważył, że to nie może się skończyć wraz z rozebraniem choinki. Byłam dumna z moich synów, chociaż to tylko słowa. Słowa, które nie wymagają większego wysiłku, na które tak łatwo każdy się zdobywa i które tak rzadko zamieniają się w uczynki, bo to już znacznie trudniejsze. Żeby więc tro-

szeczkę im i sobie pomóc, zdecydowałam, że gałązki jodły w hallu pozostaną tak długo, póki nie zastąpią ich przyniesione z lasu bazy. Może dzięki nim przywitamy się z uśmiechem po powrocie z pracy, ze szkoły, z zakupów. Pozostanie też Biblia na stole. Zbyt długo szukaliśmy dziś cytatów, które były potrzebne chłopcom do pracy. Trzeba częściej do niej sięgać, by wiedzieć, że przykazanie miłości to Mateusz, rozdział 22, werset 37. I jeszcze coś pozostanie. Michaś, zanim położył się dzisiaj spać, przypomniał nam: „Obudźcie mnie o 7.00, bo idę rano służyć”. Podjął taką decyzję pod koniec Adwentu, ale znając jego słomiany zapal, kazaliśmy mu trochę poczekać. Nie zmienił zdania. Teraz wiem na pewno, że Boże Narodzenie wcale się nie kończy.

Jadwiga Jarosz
Prudnik

Prostota serca

Chciałam dać krótkie świadectwo związane ze świętem Narodzenia Zbawiciela świata, który poruszył, obudził moje serce i wezwał do siebie. To właśnie Wasza gazeta katolicka pozwoliła i umożliwiła poznanie cudownego miejsca Ogrodu Chrystusa jakim jest Karmel. W GN w 1994 r. opisany został Klasztor Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej koło Krakowa. Panująca wokół cisza daje natchnienie i odpoczynek. W pobliżu jest dom rekolekcyjny siostr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, które służą swoją gościnnością, życzliwością, a w kaplicy czeka św. Józef. Natomiast z pomocą duchową spieszą sąsiadujący obok Ojcowie Karmelici Bosi. Artykuł rozpałił moje wnętrze i pragnęłam gorąco poznać to miejsce. Miałam tę możliwość dopiero w 1995 roku Wówczas „Gość” za-

mieścił plan rekolekcji całorocznych. Poznałam duchowość karmelitańską i świętych Karmelu. Czyste oko i prostota serca to właściwa droga do Pana Jezusa. Z każdym rokiem moja obecność w Karmelu była częstsza i zbliżała mnie do Niego. Obecnie jestem na IV etapie rekolekcji formacyjnych, które odbędą się w 1999 r. Temat: Piękno kontemplacji. Dojazd do Kar-

melu w Czernej mam bardzo kłopotliwy, odjazd z Gorzowa jest o godz. 23.40, a na miejscu jestem o godz. 13.00, ale trud, jaki ponoszę, to jest moje dzięki-nienie Najwyższemu Bogu za moje wybranie.

Życzę, aby GN nadal rozpał światło Bożej miłości w sercach Czytelników, tak jak uczynił z moim.

Teresa Fijałkowska
Gorzów Wlkp.

Święta trwają cały rok

Często słyszę takie powiedzenie „Święta, święta i po świętach”. Nie mogę się z tym zgodzić. Niektórzy ludzie traktują Święta Bożego Narodzenia jako oderwanie się na chwilę od trosk, kłótni – jak w kinie – a po świętach powrót do wszystkiego co było złe. A przecież Adwent i Boże Narodzenie to czas nawrócenia i narodzenia się Boga w naszym ser-

cu. Boży Syn wszedł w nasze życie, serce i zamieszkał z nami na zawsze, a od nas zależy, czy Go przyjmujemy. Jedno jest pewne, z Bogiem jest dużo łatwiej żyć. Dla ludzi wierzących w Boga, Boże Narodzenie musi trwać zawsze, a te święte dni powinny służyć pokrzepieniu naszych serc i odnowieniu sił do czynienia dobra innym ludziom. Ja tak

odbieram znaczenie Świąt Bożego Narodzenia. To jest cała ich istota. Nastrój, tradycje i jedzenie pomagają nam tylko uchwycić właściwy sens tych świąt. To właśnie zadaje kłam twierdzeniu, że Święta Bożego Narodzenia trwają tylko dwa dni. To nieprawda.

Agnieszka Gajda
Szczuście

Ogłoszenie

87/R/97

ODLEWNIA DZWONÓW
JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka
 37-700 Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. 670-73-52
 rok założenia 1808

spadkobierca w linii prostej firm:
Eugeniusz Felczyński w Przemyślu
Ludwik Felczyński i S-ka w Przemyślu
Bracia Felczyńscy oraz Franciszek Felczyński w Katuszu

Odnaczone najwyższymi medalami na wystawach krajowych i zagranicznych oferuje Czcigodnym Klientom wykonanie najlepszej jakości dzwonów kościelnych, okrętowych i okolicznościowych, w kraju i za granicą, w zespołach 2, 3, 4, 5-głosowych o pięknym harmonicznym brzmieniu, od 10 do 10 000 kg.

SPECJALNOŚĆ FIRMY:
 doharmonizowywanie zestawów dzwonów do posiadanych przez Parafie

FIRMA GWARANTUJE:
 jakość dzwonów i głosów, idealne zharmonizowanie, minimum 5-tonów pobocznych, trwałość minimum 25 lat

Prosimy o zwrócenie uwagi na nasz adres:

JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka
 Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. (0-16) 670-73-52, tel./fax (0-16) 671-00-23

KUPNO-SPRZEDAŻ

UCZCIWIE wycenę oraz kupię stare złote, srebrne monety, oznaczenia, zegarki, (032) 2515-754. 34/BO/98

KUPIĘ stare meble, obrazy, wyroby ze srebra, tel. (032) 2515-754. 43/DR/98

ROLNIKU! Tylko dynia krzaczasta zapewnia opłacalny chów świń (tuc 3 m-ce), bydła (6% tłuszczu w mleku), drobiu („wiejskie” jaja). Nasiona wysła mgr inż. Idzi Szpaczyński, 05-084 Leszno k. Warszawy, tel. (022) 725-83-54. 144/R/98

POSZUKAJ pieniędzy na strychach. Książki przedwojenne niemieckie, polskie, inne, przewodniki, katalogi kupię. AG, 41-500 Chorzów, skr. 145, tel. (032) 241 16 23. 13/BO/99

ŻYRANDOLE mosiężne, kinkiety, gotyk, neogotyk, barok, o dowolnych wymiarach (również na zamówienia). „Eurolux”, Opole, ul. Nysy Łużyckiej 68, tel. (077) 453 61 49 i 453 19 42. 1/L/99

USŁUGI

STOŁY – ławy z kafelkami, wysoka jakość, oferuje odbiorcom indywidualnym i handlowcom zakład z 38-letnią tradycją. Marian Monzy, Mikołów, ul. Waryńskiego 17. Tel. 0 501 470 150. 2/R/99

WITRAŻE, artysta plastyk Elżbieta Bach-Stawińska & Adam Stawiński, Chorzów, ul. Lwowska 19, tel. (032) 249-57-35, 0 601 435 847. 7/R/98

NAGŁOŚNIENIA, radiowęzły, instrumenty muzyczne. „Anders”, Jastrzębie, ul. Mazowiecka 24, tel. (032) 473-07-67, fax (032) 473-02-35. 12/DR/99

MALOWANIE i odnawianie kościołów. Usługi pozłotnicze. Konserwacja ołtarzy, duże doświadczenie. „Renomag”, Sędziszów Młp., (017) 745 43 02. 15/BO/99

WYSTRÓJ wnętrz kościołów, stolarka budowlana. Referencje. Zakład Stolarski, Wiśniowa 8, tel. (041) 307 43 68. 10/R/99

ZAKŁAD Stolarski wykonuje do kaplic i kościołów ławy, kłęczniki, konfesjonały i ołtarze. Brwinów, ul. Milanowiecka 12, tel. (022) 729 62 66. 2/BOW/99

SZATY liturgiczne, sztandary, baldachy wykonuje: Hafciarstwo, ul. Bp. Włodarskiego 13, Chorzów Batory, tel. (032) 246 55 76. 1/BO/99

ZEGARY wieżowe, napędy dzwonów – produkcja. R. Bloch, Katowice, ul. Mieleckiego 10/8, tel. (032) 206-82-33. 101/R/98

PRACOWNIA witraży D. Szyszka, Pszczyna, ul. Katowicka 3, (032) 210-43-79. 3/7/98

WYTWÓRNIĄ, 35 lat tradycji, wykonuje: lampy mosiężne do kościołów, balustrady mosiężne, stalowe lakierowane. Projekty własne i zlecone. Katowice, Kościuszki 54, tel. 517-636, wieczorem 256-18-64. 51/R/98

OSUSZANIE budynków, udzielamy dziesięcioletniej gwarancji, posiadamy referencje, duże doświadczenie. Lex-Bud Ruda Śląska, ul. Gen. Hallera 18A, tel. (032) 248-12-65, 242-19-29, 248-70-81 w. 206; www.lexbud.ic.pl 12/R/98

SZTANDARY – tradycja od 1970 r. – szkolne, związkowe, kombatanckie, OSP itp. haftuje. Beata Matura, Kraków, ul. Gerso- na 10a, tel. (012) 658-02-16. 16/OK/98

KOMINY – zabezpieczanie rurami kwasoodpornymi, „Golkar”, Katowice, ul. B. Chrobrego 26, tel. 250-15-57. 144/R/97

ŁAWKI kościelne wykonujemy. Firma Koltunik, Długie 1, 20-258 Lublin, tel. (081) 751 00 56. 15/R/99

WITRAŻE, lampy witrażowe. Buchalik, Zabrze, Wawrzyńskiej 9/3, tel. 0 501 922 293. 1/BI/99

POZŁOTNICTWO. Złocenie ołtarzy, ram, mebli. Tel. (048) 664 35 23. Jerzy Lewandowski, Worów 3. 20/DR/99

ZDROWIE

SPECJALISTA psychiatra Wiesława Kotuła – choroby psychiczne, depresje, nerwice, uzależnienia, problemy małżeńskie, rodzinne, leczenie, psychoterapia. Środy, piątki od 15.00 do 16.00. Katowice, Dworcowa 3/9, tel. 257-57-71, dom 204-20-91. 182/R/97

APARATY słuchowe, dobór, serwis, Katowice, ul. Piaskowa 8, tel. 256-47-41. 145/R/98

ALERGIA – testy, odczulanie – internista, neurolog. Kraków, ul. Włóczyków 20. Rejestracja tel. (012) 634-31-26, 501 188 149. 12/OK/98

SPECJALISTYCZNA Przychodnia Geriatryczna Derejczyk sp. z o.o. Pełne zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych dla chorych w podeszłym wieku. Katowice, Radockiego 192, tel. (032) 206 05 57. 16/BO/99

SCHORZENIA układu kostno-stawowego, Jerzy E. Nowicki, Katowice, ul. Piotrowicka 68, tel. 0 602 696 762. 14/R/99

CENTRUM leczenia jankania. Sanktuarium „Chalkozyn”, Kołobrzeg, tel. 0 603 238 988 lub (094) 311 77 33. 22/DR/99

PRACA

BIURO Turystyczne poszukuje księgową, 1/2 etatu – ksiązką, vat, przelewy bankowe. Tel. 205 38 30, 9.00–16.00. „Ave”, Katowice, ul. Gawronów 20. 16/DR/99

BIURO Turystyczne poszukuje pracownika-specjalistę do działu sprzedaży, z doświadczeniem, przedsiębiorczego. Tel. 205 38 30, 9.00–16.00. „Ave”, Katowice, ul. Gawronów 20. 17/DR/99

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJEMY nieruchomości, domów – Górny Śląsk, Zagłębie. Biuro Nieruchomości, Katowice, Skargi 6, tel. 586-091 do 3 wew. 202. 8/DR/99

RÓŻNE

POŻYCZKI niekonwencjonalne z GBK, Kraków, ul. Krowoderskich Zuchów 26/12, tel. (012) 634-32-53. 36/AH/97

TURYSTYKA

EKSPRESOWY przewóz osób z domu do domu. Śląsk–Westfalia. Zagłębie Ruhry i okolice. Usługi: kraj–Europa, wynajem mikrobusów. FTS Mikołów, ul. 15 Grudnia 21/A, tel. (032) 226-11-66. 228/R/97

ZAKOPANE – Ośrodek Rekolekcyjno-Wypoczynkowy pw. Miłosierdzia Bożego. Szukasz ciszy i skupienia, chcesz odpocząć w górach łącząc wypoczynek fizyczny ze wzmocnieniem swego ducha – zapraszamy. Księża Marianie, 34-504 Zakopane, Cyrhla 37, tel. (018) 20 610-61, 20 610-19, fax 20 610-62. 7/BO/97

PIELGRZYMKI

LOURDES – pielgrzymka 06-16.02.99, 1195 zł, 8 noclegów, przejazd autokarem, pilot-przewodnik. „Panorama”, Wrocław, Trzebnicka 66, tel. (071) 329 55 11, 329 13 75. 5/MW/99

PIELGRZYMKI do Włoch od 350 zł + 180 DM; Lourdes z Paryżem od 400 zł + 200 DM; Fatima od 700 zł + 320 DM; Medjugorje od 260 zł + 80 DM oferuje „Kolumb”, Tychy, ul. Budowlanych 35, tel. (032) 227-70-76, 0 602 351 460. 135/R/98

WIELKANOC w Rzymie 29.03–06.04.99 oferuje „Kolumb”, Tychy, ul. Budowlanych 35, tel. (032) 227 70 76, 219 25 11 wew. 21. 1/R/99

NIEDZIELA Palmowa w Rzymie oraz San Giovanni Rotondo–Ojciec Pio; 22–30.03.99; 750 zł, 6 noclegów, przejazd. Lourdes–Fatima, 11 noclegów, październik. „Panorama”, Wrocław, Trzebnicka 66, tel. (071) 329 55 11, 329 13 75. 69/MW/98

LECZNICZE WYROBY GORCZYCOWE

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA BEZPOŚREDNIO W WYTWÓRNI - NAJNIŻSZE CENY - NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Lecznicze badania prowadzone w wielu klinikach świata zajmujących się medycyną naturalną dowiodły, że nasiona gorczycy białej wydzielają silne lecznicze promieniowanie bioenergotermiczne oraz zapobiegają szkodliwemu promieniowaniu żył i cieków wodnych.

Dało to początek dużej produkcji LECZNICZYCH MATERACÓW GORCZYCOWYCH, których zawartość stanowią specjalnie spreparowane nasiona białej gorczycy, dających dostępnych tylko w aptekach Europy Zachodniej.

Teraz, dzięki naszej wytwórni, która jest producentem materaców i w związku z tym oferuje je po niższej cenie (49 zł 90 gr), mogą Państwo otrzymać taki materac prosto do domu.

Materace są bardzo wygodne w użytkowaniu. Wystarczy przed snem rozłożyć je pod prześcieradłem!!!

ZAUWAŻONO U CHORYCH NA NIŻEJ WYMIENIONE SCHORZENIA BARDZO WIDOCZNE, POZYTYWNE EFEKTY LECZNICZEGO PROMIENIOWANIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH.

- ŁUSZCZYCA
- OTYŁOŚĆ - regulują przemianę materii,
- NADCIŚNIENIE - regulują ciśnienie,
- PROSTATA - łagodzą objawy choroby,
- REUMATYZM ZNIEKSZTAŁCAJĄCY
- REUMATYZM
- NERWOBÓLE
- ASTMA,
- LUMBAGO, ISCHIAS,
- BÓLE GŁOWY (MIGRENA),
- BÓLE MIĘŚNIOWE,
- OBRZĘKI POOPERACYJNE,
- MIAŻDŻYCA - udrażniają żyły,
- KORZONKOWE BÓLE KRĘGOSŁUPA.

**WYSYŁAMY MATERACE O WYMIARACH 150 cm x 65 cm
CENA MATERACA - TYLKO 49 zł 90 gr**

ORAZ MATERACE DWUOSOBOWE (150 cm x 160 cm) cena 129 zł

Wszystkie wyroby zaopiniowane przez PZH HŻ/07 396/96

A oto inne wyroby gorczycowe, które mamy przyjemność oferować Państwu w sprzedaży wysyłkowej:
RĘKAWICE GORCZYCOWE - stosowane w schorzeniach reumatycznych i zwyrodnieniowych rąk. Działają przeciwbólowo. 2 szt. cena kompletu: 29 zł 90 gr

PAS GORCZYCOWY - zalecany w schorzeniach korzonkowych oraz w bólach kręgosłupa, jak również zapobiegawczo w chorobach nerek. Regulowane, płynne napięcie umożliwia korzystanie z pasa osobom o różnych wymiarach (od 50 cm do 1,4 m w talii). Działanie przeciwbólowe. 1 szt. - cena 29 zł 90 gr

NAŁOKIETNIKI GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnieniowych stawu łokciowego. Działają przeciwbólowo. 1 szt. - cena 14 zł 90 gr

NAKOLANNIKI GORCZYCOWE - działanie identyczne jak wyżej wymienione. Konstrukcje dostosowane do stawu kolanowego. 1 szt. - cena 15 zł 90 gr

SIEDZISKO GORCZYCOWE - działanie identyczne jak materaca gorczycowego. Konstrukcyjnie dostosowane do zwykłego krzesła i fotela kierowcy w samochodzie. 1 szt. - cena 49 zł 90 gr

SKARPEY GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnieniowych nóg. Działają przeciwbólowo. 2 szt. - cena 29 zł 90 gr

KAMIZELKA GORCZYCOWA - poprzez ogrzewanie okolic barku i kręgosłupa likwiduje napięcie mięśni, sztywność stawów i bóle reumatyczne. Kamizelka jest zalecana w chorobach kręgosłupa i korzonków. Rozmiar kamizelki jest regulowany rzepami, co umożliwia dopasowanie do każdej figury. 1 szt. - cena 49 zł 90 gr

KOŁNIERZ GORCZYCOWY - stosowany w schorzeniach kręgów szyjnych, w tzw. przewianiacz i nerwobólach szyi. Regulowane napięcie. 1 szt. - cena 19 zł 90 gr

OPASKA NA BARK - specjalna konstrukcja opaski umożliwia zamocowanie jej na barku, a doskonale działanie przeciwbólowe i przeciwbólowe gorczycy zawartej w opasce likwiduje dolegliwości reumatyczne i zwyrodnieniowe oraz tzw. rwanie barku. Działają przeciwbólowo. Regulowane napięcie. 1 szt. - cena 19 zł 90 gr

Promocja specjalna dla Czytelników

Każdy zamawiający któryś z naszych materaców otrzyma BEZPŁATNIE specjalny woreczek gorczycowy chroniący przed schorzeniami serca.

ABY ZAMÓWIĆ KTÓRYŚ Z PROPONOWANYCH PRZEZ NAS WYROBÓW, WYSTARCZY WYCIĄĆ I WYSŁAĆ POD ADRESEM NASZEJ WYTWÓRNI KUPON ZAMÓWIENIA:

WYTWÓRNIĄ MATERACÓW GORCZYCOWYCH "KAMI"
36-100 KOLBUSZOWA, UL. BYTNARA 21

ZAMÓWIENIE

Zamawiam materac gorczycowy (49,90 zł) szt.
Zamawiam materac dwuosobowy (129 zł) szt.
Zamawiam rękawice gorczycowe (29,90 zł) szt.
Zamawiam pas gorczycowy (29,90 zł) szt.
Zamawiam nałokietnik (14,90 zł) szt.
Zamawiam nakolannik (15,90 zł) szt.
Zamawiam siedzisko (49,90 zł) szt.
Zamawiam skarpety (29,90 zł) szt.
Zamawiam kamizelkę (49,90 zł) szt.
Zamawiam opaskę na bark (19,90 zł) szt.
Zamawiam kołnierz (19,90 zł) szt.
plus bezpłatny woreczek gorczycowy szt.

Imię i nazwisko:
Miejscowość, kod:
ulica:

NALEŻNOŚĆ PRZY ODBIORZE. DOLICZAMY TYLKO KOSZTY WYSYŁKI

HEWA

ul. Gliwicka 41
44-171 Tącisławów
tel./fax (032) 230-55-36

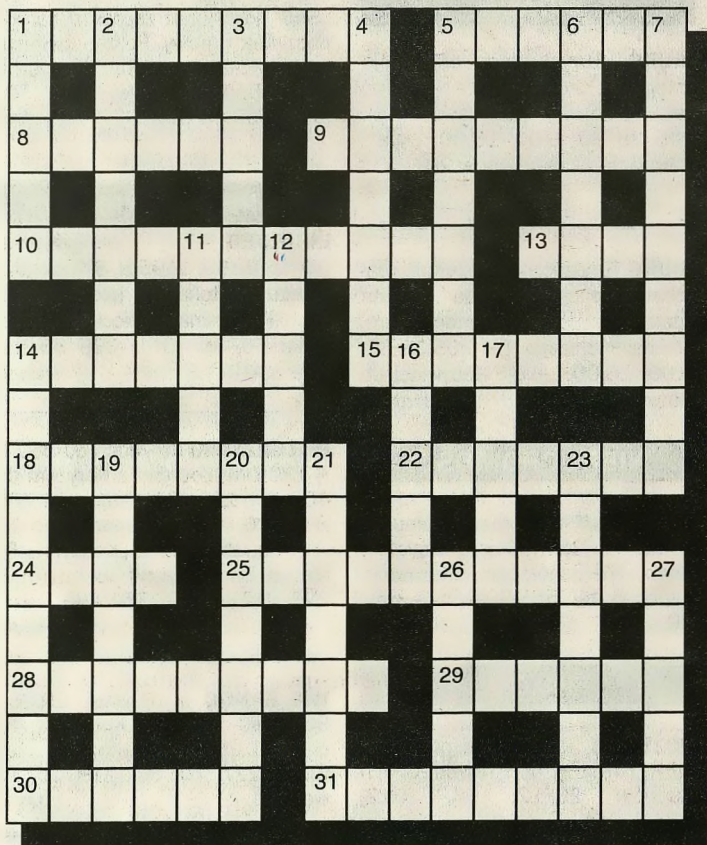
- Konstrukcje - dachowe
- Wykonawstwo - wież - stanowisk dzwonowych - krzyży z powłoką nierdzewną
- Renowacja zawieszonych dzwonowych

25 lat gwarancji

5/BO/99

GOŚC
NIEDZIELNYKrzyżówka nr 5
Kupon

Krzyżówka nr 5/99



Poziomo: 1 – dwa przecinki obejmujące cytaty, 5 – tunel, 8 – frontowa część budynku przed głównym wejściem z rzędem kolumn, 9 – latający ssak, 10 – z kapelusza króliki wyciąga, 13 – niezabudowane miejsce pośród miejskich budynków, 14 – forma bezgotówkowego rozliczenia, 15 – odmiana poloneza przy akompaniamencie uderzania w dłoń, 18 – na serdecznym palcu mężatki, 22 – waga ponad normę, 24 – prysznic – nieco archaicznie, 25 – klasa robotnicza, 28 – szefostwo portu, 29 – niemiły efekt zatrucia pokarmowego, 30 – dla morską rozbitka, 31 – zdolność działania.

Pionowo: 1 – słynna wyspa naprzeciw Neapolu, 2 – imię kojarzące się z perskimi władcami, 3 – surowiec na szklanki, 4 – konkluzja, 5 – jedna z wielu w jadłospisie, 6 – kobieta będąca potomkiem kolonizatorów europejskich w krajach Ameryki Łacińskiej, 7 – powód, 11 – ochrania dłoń w broni siecznej, garda, 12 – silne przyzwyczajenie, 14 – figura geometryczna, 16 – Samuel Bogumił, nasz słynny leksykograf, 17 – czysty węgiel w kominie, 19 – gatunek rekina albo pilnik zwany też tarnikiem, 20 – sportowa lub murarska, 21

– rym niedokładny, 23 – wybitny poeta włoskiego renesansu, 26 – rurka ze zwiniętego papieru, 27 – podstawowy składnik czegoś albo fabuła utworu literackiego.

UWAGA

Wśród osób, które do 9 lutego 1999 r. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym), rozlosowanych zostanie 10 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 2:

Poziomo: słupek, tuba, antykwa, Achaja, kaki, baronet, Dakota, Ymir, staty-

ka, depozyt, kem, retorta, igliwie, boa, Sareser, Monako, Masz, chabeta, badacz, lada, Anakici, faktor, Akka.

Pionowo: łacha, prawo, Kaaba, Atarot, akonit, taktyk, Bukki, dadaizm, kapelan, trzewik, makabra, ramiarz, stres, aktor, Ypres, Abakan, elegia, emalia, obawa, amant, oczar, Sadek.

Wylosowano 10 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Józef Parda – Stanowice, Stanisława Adamczyk – Sosnowiec, Lidia Burda – Istebna, Anna Świątek – Wiślica, Monika Jasińska – Karlino, Lucjan Łaskawiec – Bolesław, Teresa Kamińska – Ustroń, Witold Panicz – Świdwin, Andrzej Bobowski – Tropie, Irena Guzieniuk – Słupsk.

Nagrody prześlemy pocztą.

Sprostowanie

W podanym rozwiązaniu – hasła krzyżówki z numeru świątecznego pojawił się błąd drukarski: zamiast „niebiańską” wydrukowano „niebieską”. Czytelników uprzejmie przepraszamy i zapewniamy, że w losowaniu udział brały rozwiązania zgodne z prawidłowym, autorskim.

Redakcja

Szansa dla Polski czy „wycinanie limb”?

Dylematy igrzysk zimowych „Zakopane 2006”

9 stycznia w Ludźmierzu odbyło się niecodzienne spotkanie – dyskusja panelowa pomiędzy przeciwnikami idei organizacji igrzysk zimowych w Zakopanem w 2006 r. oraz zwolennikami i autorami projektu ewentualnej olimpiady zimowej w Polsce. Przeciwników reprezentował Wojciech Gąsienica-Byrcyn, dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, a zwolenników – Czesław Borowicz, były wicewojewoda nowosądecki, członek zarządu Komitetu Kandydatury „Zakopane 2006”, niegdyś trener hokejowej reprezentacji Polski, oraz Piotr Bąk, wiceburmistrz Zakopanego.

Dyrektor Byrcyn twierdzi, że karygodne jest planowanie igrzysk w światowym rezerwacie biosfery, w którym występują zanikające gatunki roślin. Jest zbulwersowany niektórymi projektami, zawartymi w materiale przygotowawczym dla Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, np. wycięciem 300-letniego drzewostanu na stokach Nosala, czy limb w Dolinie Kasprowej. Autorzy projektu przygotowania Zakopanego do olimpiady przedstawili zakres i miejsce działań inwestycyjnych. Planowana jest budowa krytego toru do jazdy szybkiej, modernizacja urządzeń wyciągowych na Kasprowy Wierch i kompleksu skoczni oraz modernizacja tras biegów zjazdowych z Kasprowego Wierchu. MKOl, zgodnie z obowiązującym prawem, dopuszcza przeprowadzenie jednej konkurencji w innym państwie – kontrowersyjny bieg

zjazdowy mógłby więc odbyć się w Słowacji, nawiązano porozumienie w tej kwestii. W związku z ubieganiem się Polski o prawo organizacji igrzysk zimowych powstał Związek Międzygimnny „Olimpiada 2006”, który tworzą m.in. Kraków, Poronin, Nowy Targ, Kościelisko. Konkurencje halowe mogłyby być rozegrane w Krakowie, a slalom gigant i specjalny na Nosalu. Łącznie z otwarciem i zamknięciem igrzysk zaplanowano 72 konkurencje.

Co Zakopane i Polska zyskają, a co tracą, jeśli będzie olimpiada? Zakopane tylko zyska – przyznają obie strony. Z zaniedbanego miasteczka z turystycznymi tradycjami ma szansę stać się ośrodkiem o standardach europejskich. Jeśli Polska wygra rywalizację o zorganizowanie igrzysk, otrzyma od MKOl 630 mln dolarów (ponad 300 mln dolarów będzie kosztowa-



Zdjęcie: Andrzej Sawulski SCJ

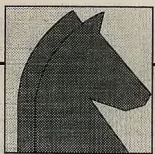
wała budowa obiektów sportowych). Konieczna byłaby także rozbudowa dróg (np.

budowa trasy szybkiego ruchu czy przebudowa tzw. zakopianki), uzyskane pienią-

dze pozwoliłyby również na modernizację kanalizacji, poprawę czystości wód oraz usprawnienie urzędów grzewczych i uregulowanie sprawy odpadów. Olimpiada byłaby wielką promocją Podhala i Polski na arenie międzynarodowej, przyczyniając się do rozwoju turystyki. Jest to jedyna dziedzina gospodarki dopuszczalna w tym regionie, dająca szansę na zmniejszenie bezrobocia.

Skrupulatnie opracowane dane zostały ujęte w nieopublikowanym dotąd trzytomowym dokumencie *Zakopane 2006 Candidate City – Poland*. Wynika z nich, że poparcie idei igrzysk zaistniało ponad podziałami politycznymi. Oficjalne deklaracje popierające złożyli: prezydent A. Kwaśniewski, premier J. Buzek, członkowie Polskiego Komitetu Olimpijskiego (m.in. W. Reczek, I. Szewińska), prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki J. Dębski, wojewodowie, prezydenci, samorządowcy. 82 proc. parlamentarzystów poparło tę ideę. „Musimy porozumieć się z TPN – powiedział Andrzej Bachleda-Curuś, burmistrz Zakopanego. – Jeśli nie dojdziemy do konsensusu, możemy dać sobie spokój z olimpiadą”.

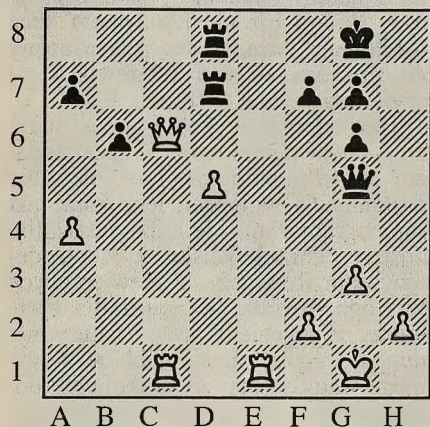
AGNIESZKA
DZIARMAGA



Szach-Mat

Zadanie nr 306

Zagrodzenie



Białe zaczynają i wygrywają

Ruchliwość figury bywa ograniczana przez inne figury, które zagradzają linie lub zajmują pola. Jakim stopniem zagradzająca zdolność figur odpowiada ich ruchliwości, jest pozycja początkowa partii szachowej, w której linie dla gońców, hetmana i wież są całkowicie zagrodzone. Swoją rolę zagradzania grają figury także i w późniejszym stadium partii. Rozpatrzmy jeden przykład.

Rozwiązanie zadania nr 305

Wygrywa przemiana pionka c7 na ...skoczka! W takim przypadku pozostaje czarnym tylko dreptać w miejscu, grając Wh8, Wg8 lub

Kh8, Kh7. W żaden sposób nie udaje się czarnym przeprowadzić skoczka na pole h7. Wykazuje to następujący wariant: 1.c8S!, Kh8; 2.Se7!, Sh7??; 3.Sxg6x.

A oto rozwiązanie, w którym podaje się tylko ruchy białych, ponieważ czarne zmuszone są w odpowiedzi dreptać w miejscu, jak to wyżej podano, grając Wh8, Wg8 lub Kh8, Kh7.

A więc: 1.c8S! 2.Se7! 3.Kg2 4.Kxh1 5.Kg2 6.Kf3 7.Ke4 8.Kd4 9.Kc5 10.Kb6 11.Kc7. Jeśli teraz 11...Kh8 to 12.Kd8, Sh7+; 13.Sxg8, Kxg8; 14.Kxd7, Kf8; 15.Kc8, Sxg5; 16.d7, Sf7; 17.d8H+, Sxd8; 18.Kxd8, g5; 19.Kd7, Kf7; 20.Kd6 i białe wygrywają.



Hobby z ząbkami

100 znaczków Gibraltaru

Starając się zaprezentować jak najwięcej znaczków bożonarodzeniowych wydanych głównie przez europejskie zarządy poczt, dotarliśmy aż do Gibraltaru, samodzielnej dependencji brytyjskiej na skalistym południowym krańcu Półwyspu Iberyjskiego. Ongiś ten skrawek ziemi (zajmuje 6,5 km kw. i ma ok. 33 000 mieszkańców) należał do Rzymian i Arabów, potem władła nim Hiszpania, która w 1714 r., na podstawie traktatów z Utrechtu odstąpiła go W. Brytanii, ale wciąż domaga się, na razie bezskutecznie, unieważnienia ich.

Nas interesuje tu oczywiście działalność poczty Gibraltaru. Wydaje ona własne znaczki od 1886 r., i prowadzi dość oszczędną politykę emisyjną. Jej pierwsza seria bożonarodzeniowa ukazała się w 1967 r. i od tego czasu takie emisje pojawiają się co roku. Bilans wypada tak: dotąd, wliczając w to rok 1998, wprowadzono do obiegu 31 serii liczących łącznie równo 100 walerów!

Przeglądając się im, z pewnością można powiedzieć, że są bardzo ładne i ciekawe tematycznie. Przedstawiają m.in. reprodukcje arcydzieł malarstwa odnoszących się do wydarzeń w Betlejem (Rafaella, Leonarda da Vinci), Maryję, patronkę Gibraltaru, rysunki dziecięce, stajenkę, świątecznie udekorowane choinki.

Tu prezentujemy dwie ostatnie serie. Pierwsza, z 1997 r., to witraże z gibraltarskich kościołów (przypomnijmy, że aż 77 proc. lud-



ności Gibraltaru to katolicy. Pierwszy znaczek pokazuje Maryję z Dzieciątkiem i kłęczącego u Jej stóp św. Bernarda, drugi – Pokłon Trzech Króli, następny – św. Józefa z Dzieciątkiem na ręku, następny – Świętą Rodzinę i ostatni – Maryję, która objawiła się św. Katarzynie Labouré i zapowiedziała wiele łask dla ufających w moc Cudownego Medalika. Projekt emisji przygotował Stephen Perera.

Ubiegłoroczna seria, z 10 listopada, przedstawia na pierwszym

znaczku betlejemską stajenkę z pochylonymi nad Dzieciątkiem Maryją i Józefem, i wyglądającymi zza ich pleców wołem i osiołkiem (na pierwszym planie znalazły się także gęsi, co nieczęsto się spotyka w ikonografii), na drugim – stajenkę widzianą z oddali, z lokalizującą ją gwiazdą betlejemską, i na trzech pozostałych – spieszących do żłóbka, by oddać pokłon Nowonarodzonemu, Trzech Króli – Baltazara, Melchiora i Kacpra. Serię zaprojektowała Petula Stone.



Pisał 60 lat temu

Tydzień w kraju i zagranicą

Z rozporządzenia arcybiskupa Paryża

kardynała Verdier ostatnia niedziela stycznia będzie „Dniem kina i radia”. W dniu tym odbędą się liczne odczyty i konferencje, omawiające zagadnienie filmu i audycji radiowych. Celem jaki ma przyswiecać „dniu kina i radia” jest zwrócenie uwagi szerokiego kręgu społeczeństwa francuskiego na konieczność podniesienia poziomu moralnego w produkcji filmowej oraz w dziedzinie radiofonii.

Zakonnica

Siostra Ludwika, pracująca w szpitalu w Nancy, we Francji, otrzymała w tych dniach w uznaniu swych wielkich zasług i ofiarnej pracy podczas wojny światowej krzyż oficerski francuskiej legii honorowej. Siostra Ludwika jeszcze w czasie wojny otrzymała z rąk marszałka Focha krzyż wojenny, medal wdzięczności i inne odznaczenia wojskowe.

W Radomiu

zapisano do rejestru handl. utworzoną przez „Wspólnotę Interesów” w Katowicach fabrykę samochodów. Kapitał zakładowy firmy ustalono na 5 milionów złotych. Fabryka zatrudni 7000 robotników.

Ogólny eksport

węgla kamiennego z Polski w roku 1938 wyniósł 11.687 tys. ton wobec 11.308 tys. ton w r. 1937. W ten sposób wzrost wyniósł 379 tysięcy ton, czyli 2,35 procent.

Według ostatnich obliczeń

Warszawa liczy 1.283.000 mieszkańców. W roku 1921 ludność wynosiła 936.700, a w 1931 r. – 1.171.900.

Duże wrażenie w Niemczech

a także w Europie, wywołała wiadomość, że ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy ustąpił dr Schacht, najtęższy finansista niemiecki, który dużym autorytetem cieszył się nawet poza granicami Niemiec.

Niedawno m. Monastyr w Westfalii

nadało dyplom obywatela honorowego miasta Alfredowi Rosenbergowi. „Voelkischer Beobachter” opisując uroczystość wręczenia dyplomu ideologowi neo-poganizmu stwierdza, że akt ten w mieście biskupim, w bastionie katolicyzmu, stanowi wyrazną demonstrację przeciwko Kościołowi katolickiemu.

B. kanclerz Schusching

nadal przebywa w Wiedniu w hotelu Metropol, siedzibie policji tajnej – Gestapo. Nie słyhać, by czyniono jakiegokolwiek przygotowania do procesu przeciwko niemu, o czym nieraz podawała prasa. W kołach wiedeńskich twierdzą, że b. kanclerz cierpi na chorobę nerwową.

Węgierski minister

spraw zagranicznych hr. Csaky przybył w dniu 16 bm. na dwudniowy pobyt do Berlina. Stosunki niemiecko-węgierskie zacieśniają się coraz bardziej.

Dylematy

Porządek

Do czasów nowożytnych panowało niekwestionowane przekonanie, że porządek tego świata został ustanowiony przez Stwórcę, a więc, że jest to porządek dany z góry, naturalny porządek świata. Żądanie człowieka postrzegano więc jako obowiązek zarządzania światem zgodnie z jego naturalnym porządkiem: człowiek to władca działający w zastępstwie, wyprzedzający go strukturach. Spory nie dotyczyły owych struktur, owego niepodważalnego porządku, lecz jedynie obsady stanowisk władczych.

Z nastaniem czasów nowożytnych zaczęto zmieniać perspektywę. Najpierw zajęto się pojmowaniem celu nauki. W średniowieczu uprawiano ją z ciekawości – aby poznać i wiedzieć. Wychodzono z założenia, że im lepsze poznanie świata, tym lepiej będzie można zarządzać nim zgodnie z jego naturą. W czasach nowożytnych motywem uprawiania nauki stała się chęć panowania: poznajemy świat (naturę), by nad nim zapanować. „Wiedza daje władzę” – pisał Francis Bacon (1561–1626). Kartezjusz zauważył, że

dzięki nauce stajemy się „panami i właścicielami natury”. A jeśli panami, to możemy naturą rządzić, eksploatować ją, przekształcać – zaczęła się radosna twórczość, aż w drugiej połowie naszego wieku przyszło opamiętanie, iż z naturą trzeba się liczyć, a porządek świata respektować.

To przekonanie o posiadaniu władzy nad naturą dotyczyło nie tylko przyrody, lecz także sfery politycznej. Dawniej ustroj polityczny traktowano jako dany od Boga („naturalna” nierówność, władza od Boga). W czasach nowożytnych decydowanie o ustroju przynajmniej ludzkości. Faktycznie pierwsze nowożytne konstytucje (USA i Francji) były wyrazem wzięcia przez ludzi spraw ustrojowych w ich ręce (Abraham Lincoln nazwał to „grzechem samowolnej wolności”): nie Bóg, lecz człowiek nadaje ustroj – co znaczy, że nie Bóg, lecz człowiek ustala porządek. Człowiek jest już nie tylko zarządcą w ramach porządku, lecz jego twórcą. W takim podejściu miały źródło opory Kościoła przeciw akceptacji ustroju demokratycznego.

Rychło jednak okazało się, że sprzeczność między dawnym i nowożytnym pojmowaniem porządku jest tylko pozorna, że leży bardziej w sferze haseł niż w istocie rzeczy. Postrzegając siebie samych jako źródło porządku politycznego, jako tych, którzy o nim decydują, ludzie dostrzegali, że muszą kierować się ograniczającymi ich założeniami. Jeśli jako punkt wyjściowy przyjmą wolność człowieka, muszą uznać wolność wszystkich, tzn. nie może być wolności bez porządku regulującego jej użycie. A porządek ten nie może być dowolny, lecz musi uwzględniać „naturalne” potrzeby człowieka, liczyć się z ludzką naturą. Dlatego właśnie wtedy, gdy pojawiły się państwa „konstytucyjne”, czyli oparte na stanowionej przez ludzi konstytucji, zaczęto deklarować podstawowe prawa człowieka, których żadnemu państwu ani żadnej konstytucji nie wolno naruszyć. Formalnie człowiek (naród) uważa się za twórcę konstytucji, ale tak naprawdę pozostaje związany porządkiem wyprzedzającym tę konstytucję – z przyrodzonymi prawami człowieka, a także z prawidłowościami ekonomii, stanem i prawami przyrody (której już nie jest panem, lecz opiekunem). „Każdy jest zobowiązany do dbałości o stan środowiska” – stwierdza się w Konstytucji RP).

Uświadomienie sobie przez ludzkość epoki demokracji, że ustanawianie porządku politycznego to nie tylko proklamacja wolności, lecz także akt samoograniczania się ludzi, pozwoliło dostrzec chrześcijańskie korzenie demokracji. Również dla niewierzących w Boga Stwórcę, a nawet dla tych, którzy z pojęciem prawa natury nie umieją wiązać określonych treści, nie ulega wątpliwości, że jakkolwiek porządek musi respektować wyznaczające go realia, a kształtowanie porządku politycznego to wyciągnięcie wniosków z przyrodzonej godności każdego człowieka, mającego realizować się w ograniczeniach czasu i przestrzeni. Porządek można stworzyć jedynie respektując porządek.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

Hipotezy robocze

Podróże dalekie albo bliskie

Babcia Bożeny wiedziała, co to jest zasada wyłączonego środka. Gdy wróżyła z kart (jestem zdecydowanym przeciwnikiem wróżenia z kart, ale babcia Bożeny wcale by się tym nie przejęła), to mówiła na przykład: „Dziółcha, czeka cie podróż: eli do sto kilometrów, eli ponad sto kilometrów”. Babcia Bożeny nie unikała też co prawda logiczno-językowych paradoksów, bo jedną z kart interpretowała tak: „Dziółcha, czeka cie radosne przestraszenie”, ale oprócz tego niezwykle stwierdzenia kierowała się zwykłą logiką. Zadziwiające, że kiedyś ludzie powszechnie znali logikę, mówili logicznie nawet bez świadomości tej umiejętności, podobnie jak molierowski pan Jourdain mówił prozą, chociaż nie zdawał sobie z tego sprawy.

A dzisiaj? Zdawałoby się, że doświadczony adwokat nie powinien popełniać błędów „pars pro toto” i przedsta-

wiać części zaprzeczenia zdania jako jego całość. A jednak! Gen. Kiszczak jest tak ciężko chory, że serce się kraje, gdy człowiek słyszy o możliwości postawienia go przed sądem w związku ze zbrodniami stanu wojennego. Ciężko chory generał dowlókił się jednak na lotnisko i poleciał przed świętami na wakacje do upalnego Egiptu, co wywołało naturalne zatroskanie u tych, którzy jednak chcieliby go przesłuchać. Adwokat wytłumaczył wszelako, że rozmawiał ze swoim klientem, który spytał go: „Czyż nie lepiej jest siedzieć trzy i pół godziny w wygodnym samolocie niż pięć godzin w samochodzie na drodze zakopiańskiej?”. Może generałowi z kart wyszło, że czeka go jakaś podróż i wybrał tę ponad sto kilometrów. Ale jego adwokat powinien wiedzieć, że nie siada się w samolocie z różnych powodów i niekoniecznie pozostaje wtedy siedzenie w

aucie – można przecież w tym samym czasie po prostu siedzieć.

Wrogość do zasady wyłączonego środka nie jest jednak wyłącznie domeną adwokatów-dostojników minionego reżimu. Często tę wrogość słychać w ustach dziennikarzy, którzy zaraz po otrzymaniu negatywnej odpowiedzi na pytanie: „Czy pan jest abstynentem?” wyciągają wniosek: „Czyli jest pan alkoholikiem”. Jak się człowiek zaczyna tłumaczyć, to tym gorzej dla niego, bo słychać, że język mu się z tego pijaństwa plącze. A człowiek, nie chcąc urazić przedstawiciela czwartej władzy, próbuje się jakoś wyplątać z zenującej sytuacji, w której jedna strona nie zna logiki i dlatego nie powinna otrzymać licencji na broń w postaci mikrofonu.

Oczywiście, podobnie postępują politycy, którzy oprócz zastępowania całości częścią mają jeszcze w zwyczaju działa-

nie odwrotnie, czyli zastępowanie części całością. Z wielką lubością używają bowiem dużych kwantyfikatorów, stwierdzając, że zawsze wszystko wskazuje na to, iż to oni posiadli całą wiedzę, zaś ich przeciwnicy nigdy nic nie umieją. Duże kwantyfikatory stosuje np. opozycja. Gdyby miała rację w swoich opiniach na temat wprowadzanych reform, a zwłaszcza reformy służby zdrowia, to łatwo byłoby zilustrować skądinąd niełatwe pojęcie zbioru pustego. Jeśli opozycja ma rację, to pusty jest zbiór pacjentów wyleczonych od początku tego roku. Jak zdrowie szanownych elementów zbioru pustego? Być może opozycja chce w ten sposób ułatwić życie generałowi Kiszczakowi: skoro nikt, to i on nie może być wyleczony w nowych warunkach, więc zamiast chorować przed sądem, niech już lepiej leci do ciepłych krajów.

MACIEJ SABLİK

Notes polityczny

Instytut Dobra Wspólnego

Naród nie idzie za głosem felietonisty. Za głosem felietonisty nie idą również elity, nie słucha go klasa polityczna. Felietonista – jak kierunkowskaz, który się zaciął – upartym mruganiem sygnalizuje konieczność skreślenia, a klasa polityczna razem z całym pojazdem państwowym wali prosto, nie zważając na rów, krzaki, bezdroże.

Czy jednak wszystkie bezcenne leki, jakie przygotował felietonista w alchemicznej pracowni swojego mózgu idą na marne? Gdyby tak było, jedynym honorowym wyjściem byłoby złamanie pióra i szukanie jakiejś naprawdy pożytecznej pracy. Na szczęście słowa felietonisty, lekceważone przez naród i jego klasę polityczną, tolerowane jak brzęk dzwoneczków na głowie dworskiego trefnisia, nie giną. Rozmijają się często dramatycznie ze świadomością, nie powodują zmian decyzji ani korekty postępowania, ale wnikają w głąb, pełzną pod podszewkę mózgu, sadowią się w podświadomości i tam zaczynają powolną pracę. Są drożdżami moralnego

wzrostu, ośrodkami krystalizacji przekonań, katalizatorami powolnych przemian.

Minęło już ponad dziesięć lat od czasu, gdy zachęcał do powstania Instytutu Badań nad Nomenklaturą. Było to jeszcze przed obradami Okrągłego Stołu. Dziś mamy Instytut Pamięci Narodowej, który będzie zarządzał tym, co powinno nazywać się Bankiem Papierów Wstydlivych – zasobem sławetnych „teczek”. Dobrze, że IPN powstaje, dobrze, że będzie działał. Oby Duch Prawdy oświecał jego kierowników i użytkowników, bo w tych teczkach prawda wymieszana jest z przemilczeniem, a krzywda ze sprawiedliwością. Chirurgicznej precyzji trzeba, aby posługiwać się tym sensownie, nie wypuszczając demonów. Cały ten Instytut jest nie tylko spóźniony o dziesięć lat, ale ma zajmować się tylko wycinkiem zła realnego komunizmu, omijając sprawy lat narodowych, wynikających z podporządkowania Polski Kremlowi, a gospodarki ideologii. Komunizm so-

wiecki nie tylko ukradł nam Polskę na czterdzieści kilka lat, ale wytworzył również liczną warstwę paserów, która pośredniczyła w tej kradzieży, czerpiąc z procedury niekontrolowane korzyści – to właśnie była nomenklatura. W sieć „teczek” z tej warstwy zaplatały się także plotki. Rekiny natomiast mają się dobrze i mimo licznych chorób korzystają z egipskiego słońca.

Na naszych oczach kruszy się to, co jest tarczą broniącą nas od narodowych klęsk – koalicja AWS–UW. Co prawda 18 stycznia udało się ten sprzęt obronny trochę w naradzie koalicyjnej pospawać, ale koalicyjne spotkania ciągle mają charakter wzajemnych oskarżeń, wzajemnych zarzutów, a przede wszystkim dość gorszących przetargów. Czerwona cień SLD-owskiego zagrożenia wydaje się jedynym elementem ocieplającym atmosferę, bez niego „liberalowie i monetaryści” z UW oraz „nieodpowiedzialni populiści” z AWS powydrapywaliby sobie nawzajem oczy. No cóż, demokracja to takie urzą-

dzenie, które aby funkcjonować, musi strasznie zgrzytać.

Na demokracji jednak Polska się nie kończy. Trzeba więc będzie przypomnieć sobie, że był kiedyś solidarnościowy etos, były wspólne cierpienia i ofiary w jego obronie, było wspólne o wolnej Polsce marzenie, były nocne Polaków rozmowy, w których znajdowało się wspólny język. Niech więc obok targów w rządzie, obok awantur w parlamencie, obok podgryzań w sejmowych komisjach, znajdzie się taki stół, przy którym o polityce będzie się mówiło w duchu koalicyjnej przyjaźni. Zróbmy sobie Instytut Dobra Wspólnego, zanim się ostatecznie poobrażamy – ku radości SLD i ich medialnych zwolenników. Zróbmy też tak, że któryś dzień tygodnia będzie dniem spotkań młodzieży AWS z młodzieżą UW. Niech gadają, ale także niech potańczą razem, może zaczyną się lubić, może poromansują ze sobą. Zaczniemy od tego, póki karnawał!

PIOTR WOJCIECHOWSKI

Inżynieria życia

SEBASTIAN MUSIOŁ

Klonowanie człowieka jest możliwe – ogłosili w ostatnich dniach ubiegłego roku naukowcy koreańscy. Wielkie nadzieje czy spełniony koszmar?

O możliwości klonowania komórek wiadomo od kilkadziesiąt lat. Prawdziwy przełom nastąpił dopiero po ogłoszeniu, że w Instytucie Roslin w Edynburgu udało się sklonować dorosłą owcę. Badania prowadzono co prawda od lat, jednak o wynikach eksperymentów rzadko informowano opinię publiczną. Również Dolly przedstawiono światu po pra-

proc. Amerykanów, zaś 89 proc. uznaje to za niemoralne. Nie brakuje jednak zwolenników klonowania. Twierdzą oni, na przykład, że bliźnięta są „naturalnymi klonami”. Ian Wilmut przyznał, że w niespełna miesiąc zgłosiło się do niego kilkaset osób pragnących mieć dzieci w ten sam sposób. Jeszcze w styczniu 1998 r. Richard Seed, amerykański fizyk i biolog, ogłosił,

Proces klonowania polega na pobraniu próbki DNA z organizmu źródłowego, czyli dawcy, i „wyhodowania” owej próbki do postaci embrionu, który wszczepić można w ciało kobiety. Technika jest bardzo skomplikowana, lecz jest to już możliwe. Klon stanowi genetycznie wierną kopię żywego lub martwego organizmu, a istota klonowania polega na wszczepieniu jądra komórki (z informacją genetyczną) z dowolnej części ciała danego osobnika do pozbawionej jądra żeńskiej komórki jajowej.

wie dwóch latach, kiedy owca osiągnęła dojrzałość. Sklonowanie zarodka ludzkiego naukowcy z Seulu ujawnili, kiedy został on już uśmiercony.

Części zamienne

Ian Wilmut, szef naukowy zespołu z Roslin, uznał, że jest gotów klonować ludzi, gdyż uważa to za metodę walki z licznymi chorobami. Wcześniej Ruth Deech z Rady ds. Ludzkiej Płodności i Embriologii (HFEA) stwierdziła, iż widzi okoliczności, w jakich klonowanie ludzi mogłoby być rozważane. Pomogłoby wyeliminować np. zagrożenie zaburzeń genetycznych u dzieci. Zdaniem Deech nie ma potrzeby całkowitego zakazu klonowania, musi ono być jedynie ściśle kontrolowane. Kontrowersyjny raport HFEA oraz Komisji Poradnictwa Genetycznego (HGAC) dla rządu brytyjskiego (z 8 grudnia 1998 r.) uznaje za dopuszczalne klonowanie człowieka w celach terapeutycznych, sprzeciwiając się klonowaniu dzieci. Colin Campbell, przewodniczący HGAC, widzi możliwość zastosowania klonowania w leczeniu poważnych chorób wymagających przeszczepów. Wyhodowanie potrzebnych do tego tkanek nie różni się bowiem technicznie od klonowania żywego organizmu. Tymczasem specjalnie zwolana amerykańska komisja etyczna uznała, po trzech miesiącach obrad, że klonowanie całego ludzkiego organizmu powinno być zabronione.

Klonujcie Elvisa

Wstrzymania eksperymentów i zakazu klonowania domagało się 88 proc. spośród 5,5 tysiąca widzów, głoszących przez trzy minuty w przeprowadzonej przez telewizję angielską debacie. Sondaż stacji CNN i ABC wykazały, że perspektywą klonowania ludzi przerażonych jest 69

proc. Amerykanów, zaś 89 proc. uznaje to za niemoralne. Nie brakuje jednak zwolenników klonowania. Twierdzą oni, na przykład, że bliźnięta są „naturalnymi klonami”. Ian Wilmut przyznał, że w niespełna miesiąc zgłosiło się do niego kilkaset osób pragnących mieć dzieci w ten sam sposób. Jeszcze w styczniu 1998 r. Richard Seed, amerykański fizyk i biolog, ogłosił,

że od sklonowania człowieka dzieli go 90 dni. W programie stacji telewizyjnej ABC „Nightline” oświadczył, że pragnie klonować ludzi, ponieważ chodzi o wyzwanie intelektualne oraz o pomoc dla bezdzietnych małżeństw, a ponadto o postęp technologiczny i cywilizacyjny. Zdeklarował się jako człowiek religijny i przeciwnik aborcji. Popierająca go organizacja Clonaid rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń osób chętnych do posiadania własnych klonów. Pojawiły się grupy żądające klonowania Elvisa Presleya czy Stephena Hawkinga. Legalizacji tego typu praktyk domaga się, aktywna zwłaszcza w Internecie, Human Clonig Foundation (HCF). Natomiast sekta „Realian Movement”, z siedzibą w Szwajcarii, zaferowała w Internecie możliwość sklonowania człowieka za 200 tys. dolarów. Kolejnych 50 tys. kosztowałyby „zapasowe” klony sobowtóra. Założona przez sektę spółka

Valiant Venture posiada na wyspach Bahama laboratorium zdolne do takich zabiegów.

Genetyczny Stwórca

Możliwość manipulowania materiałem genetycznym, a więc wpływania bezpośrednio na człowieka, obudziła liczne lęki. Kto i czym się kierując będzie decydował o genetycznych uwarunkowaniach ludzi? Człowiek będzie traktowany instrumentalnie, np. jako materiał do przeszczepów. Jak będzie się rozwijał i reagował stworzony w ten sposób człowiek? Jak będzie wyglądało życie małżeńskie, rodzinne i społeczne? Ponadto klonowanie może być zajęciem niezwykle dochodowym! Przed realizacją wizji „nowego wspaniałego świata” przestrzegają przywódcy państw, przedstawiciele organizacji międzynarodowych, naukowcy, publicyści, a przede wszystkim wspólnoty religijne. Za sprzeczne z religijnym prawem żydowskim uznał klonowanie wielki rabin aszkenazyjski Izraela Mair Lau, zaś do zaprzestania badań wezwał Abdelnuti Bayyoumi, teolog muzułmański z egipskiego uniwersytetu al-Azhar. Kościół Szkocji przestrzega, że już samo klonowanie zwierząt jest ingerencją w akt stworzenia.

Kościół broni człowieka

Zwolennikiem całkowitego zakazu klonowania człowieka jest Kościół katolicki. „Prawdziwym horrorem, decyzją na wskroś perwersyjną, której nic nie usprawiedliwia” nazwał kardynał Fiorenzo Angelini pierwszy udany eksperyment z klonowaniem ludzkich komórek. Eksperyment naukowców z Seulu bp Elio Sgreccia z Papieskiej Akademii Życia nazwał „strasznym zjawiskiem, które natychmiast musi zostać powstrzymane”.

„Działając w ten sposób, naukowiec zajmuje miejsce Boga” – czytamy w instrukcji *Donum vitae* Kongregacji Nauki Wiary z 1987 r. Potępiono



Sklonowana owca Dolly

w niej zapłodnienie *in vitro*, niszczenie embrionów otrzymanych metodą sztucznego zapłodnienia, rozszczepianie komórek rozrodczych dla celów naukowych, hodowanie embrionów ludzkich w macicach zwierzęcych lub sztucznych itp. „Wytwarzanie embrionów ludzkich po to, aby były używane jako »materiał biologiczny«, jest niemoralne – stwierdza instrukcja. – Te metody są sprzeczne z godnością istoty ludzkiej właściwą embrionowi, a równocześnie zagrażają prawu każdej osoby do poczęcia i urodzenia w małżeństwie i prawu małżonków. Także usiłowania i hipotezy w celu uzyskania istoty ludzkiej bez jakiegokolwiek związku z płciowością, przez podział bliźniaczy, klonowanie, partenogenezę trzeba

uznać za przeciwne zasadom moralnym, ponieważ sprzeciwiają się zarówno godności przekazywania życia, jak i jedności małżeńskiej”.

W *Karcie pracowników służby zdrowia* – dokumencie Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, ogłoszonym w 1995 r. – manipulacja ściśle terapeutyczna, która ma na celu leczenie chorób wynikających z anomalii genetycznych lub chromosomowych (terapia genetyczna), odróżniona jest od manipulacji ingerujących w ludzkie dziedzictwo genetyczne. Ta pierwsza zyskała poparcie Rady, natomiast eksperymenty zmierzające do kopiowania człowieka uznano za niemoralne. Doświadczenia z klonowaniem roślin i zwierząt nie zostały potępione.

Komentarz Powielanie indywidualności?

Jeśli na ogół (istnieją również stanowiska przeciwne) zgodnie odrzucamy próby klonowania człowieka, dajemy wyraz słusznej intuicji, nakazującej traktować człowieka w sposób szczególny z uwagi na przysługującą mu osobową godność. O ile zastosowanie techniki klonowania do roślin i zwierząt nie wzbudza bezpośrednio moralnych kontrowersji, a może się nawet okazać człowiekowi niezwykle przydatne, w przypadku człowieka jakakolwiek korzyść ustępuje przed złem traktowania go w kategorii środka do osiągnięcia celu. Tak właśnie osoby nie godzi się traktować. Dlaczego klonowanie miałoby redukować osobę do roli środka prowadzącego do celu?

Nawet, co trudno sobie wyobrazić, gdyby sklonowany człowiek nigdy nie dowiedział się, w jaki sposób doszło do skonstruowania embrionu, którego udany rozwój doprowadził do jego urodzenia, pozostanie już „wstępnie” pozbawiony jakiegokolwiek szansy na bycie kimś zupełnie wyjątkowym – oczywiście przy zachowaniu proporcji, jaką w wyjątkowości człowieka odgrywa jego genetyczna konstytucja. Kolejny problem wiąże się wprost ze wzrastaniem sklonowanego indywiduum. Nawet, a w taki sposób bronią się zwolennicy klonowania, gdyby nikt nie żądał od klona upodobnienia się do prototypu, świadomość szczególnej „genetycznej pozycji” może działać paraliżująco na proces kształtowania się jego własnej indywidualności. W przypadku naturalnych klonów, czyli bliźniąt monozygotycznych, problem ten nie pojawi się, ponieważ ich „powielenie” nie było niczym celem i żadne z nich nie ma przed sobą „pierwowzoru”, wyjąwszy ewentualne moralne ideały. Ideał taki będzie jednak wyborem dokonany przez samego zainteresowanego, a nie wyborem dokonany za niego. Jeśli tak zdecydowanie sprzeciwiamy się wszelkim próbom indoktrynacji, tym większy niepokój winien w nas budzić projekt klonowania człowieka.

Czy dojdzie w przyszłości do klonowania człowieka? Jak na razie – mimo szeregu deklaracji orzeczeń, protestów i praw – wszystko inne zdaje się temu sprzyjać. Co rozumieć przez „wszystko inne”? Prosta, ludzką ciekawość, doskonałość technik inżynierii genetycznej mogących z wolna eliminować ryzyko, coraz lepsze poznanie ludzkiego genomu, a przede wszystkim złudne przekonanie, że wszystko można zadekretować.

BARBARA CHYROWICZ SSps
adiunkt w Katedrze Etyki Szczegółowej KUL

Kalendarium

1952 rok – Robert Briggs i Thomas King powielają żaby, wykorzystując komórki pobrane od kijanki, kilka lat później powielono ryby.

1981 rok – naukowcy z Genewy klonują trzy myszy.

Lata 80. – w Monachium przychodzą na świat pierwsze identyczne cielaki (klonowanie zarodków).

1993 rok – naukowcy z Waszyngtonu dokonują rozdzielenia komórek zarodka człowieka; droga do klonowania człowieka wydaje się otwarta.

1996 rok – uczeni z Instytutu Roslin w Edynburgu pod kierunkiem Iana Wilmuta klonują z 240 wyselekcjonowanych komórek 5 identycznych pod względem genetycznym owiec. Przeżyły dwie. 5 lipca Dolly przychodzi na świat.

Czerwiec 1997 roku – japońscy biolodzy molekularni wyhodowali mysz z ludzkim chromosomem.

Czerwiec 1998 roku – Ryuzo Yanagimachi z Uniwersytetu Hawajskiego klonuje mysz Mickey.

Listopad 1998 roku – próba klonowania krowy z komórek mleka.

Grudzień 1998 roku – doświadczenie na uniwersytecie w Seulu w Korei Płd. Dawczynią komórek była trzydziestoletnia kobieta, eksperyment przerwano w stadium czterokomórkowego rozwoju sklonowanego zarodka ludzkiego.

DZWONY

DZWONY POJEDYNCZE - WZBOGACANIE
ISTNIEJĄCYCH ZESTAWÓW
- ZESTAWY WIELOGŁOSOWE
- KONSERWACJA

LUDWISARNA FELCZYŃSKICH
44-171 TACISZÓW UL. GLIWICKA 67
ZBIGNIEW FELCZYŃSKI
Rodzinna technologia w rękach VI pokolenia
Telefon osobisty 0601 503 672

44-100 GLIWICE
ul. Kochanowskiego 31/18
Tel./fax (032) 238-29-86
HTTP://WWW.BMJ.COM.PL/~FELCZYŃ
e-mail: dzwon@bmj.com.pl
WARSZAWA tel./fax (022) 857-57-03

UWAGA! - Jeśli często męczy Ciebie:

Kaszel, kichanie, masz trudności w oddychaniu, nawracający wodnisty katar, zatykanie nosa, bóle brzucha, nudności, wymioty, biegunki, swędzenia... to wiedź, że w ośrodku medycyny alternatywnej „VOL-MAL” - „BIOMED” wykonujemy:

- * Testy alergiczne
- bezbolesne, bez nakłuć - komputerowo
- bez ograniczeń wiekowych
- 270 alergenów (paleta 90 alerg. - 80 zł lub poj. alerg. 2 zł)
- * Odczulanie
- szybko

- bez leków
- bez skutków ubocznych
- * Terapie komputerowe
- podejście indywidualne
- eliminacja wielu schorzeń
- guzy, mięśniaki, nowotwory - terapia wspomagająca

Przyjdź lub zadzwoń - informacja bezpłatna
„VOL-MAL” - „BIOMED”
42-200 Częstochowa, ul. Okólna 81a;
tel. (034) 361-00-42, (090) 670-610,
codziennie 8.00-20.00, soboty 8.00-16.00.

UWAGA!

Oryginalny, kanadyjski, wzmacniający zdrowie preparat według receptury Rene Caisse

ESSIAC® - mieszanka ziołowa

Skład: Bardanae radix (korzeń łopianu), Rumicis acetosellae folium (liść polnego szczawiu), Ulmi rubrae cortex (kora wiazu czerwonego), Rhei radix (korzeń rzwienia)

Działanie: łagodne działanie osłaniające śluzówkę przewodu pokarmowego, przeczyszczające, ściągające

Wskazania: środek łagodzący w podrażnieniach przewodu pokarmowego

Przeciwwskazania: nie używać w czasie ciąży, karmienia piersią, nie podawać dzieciom do lat 12. Przed zastosowaniem należy zapoznać się z ulotką informacyjną.

ESSIAC® to zioła dla Ciebie i Twojej Rodziny!
ESSIAC® już dostępny w aptekach bez recepty
cena detal. 115,00 zł, opak. 42,5 g.

Św. Rej. MZIOS Nr 7658.

Sprzedaż, bezpłatna informacja - „VOL-MAL” S.C.
- Generalny Przedstawiciel ESSIAC® International Inc. w Polsce,
42-200 Częstochowa, ul. Okólna 81a;
tel. (034) 361-00-42, (090) 670-610,
codziennie 8.00-20.00, soboty 8.00-16.00

**BIURO
PIELGRZYMKOWO-
-TURYSTYCZNE
Halina**

41-706 Ruda Śląska 6
Halemba
ul. 1 Maja 18

tel./fax: (0-32) 242-23-90
od godz. 11.00-15.00; 242-68-33;
kom. 0601 471 527; 0601 410 601;
(032) 242-43-90 od godz. 17.00-22.00

Wyjazdy do
Medjugorie

30.01-07.02.99	17.05-25.05.99
27.02-07.03.99	27.05-04.06.99
20.03-28.03.99	22.06-30.06.99
10.04-18.04.99	03.07-11.07.99
21.04-29.04.99	17.07-25.07.99
01.05-09.05.99	31.07-08.08.99

5/R/99

**Biuro
Pielgrzymkowo-
-Turystyczne
LUDWIK**

43-100 Tychy,
ul. Akacjowa 5
tel. (032) 227 78 10
w godz. 11.00-15.00;
tel./fax (032) 217 08 11
w godz. 17.00-23.00;
0 601 415 485

Wyjazdy do
MEDJUGORIE

06.02-13.02.99	01.05-09.05.99
27.02-07.03.99	15.05-23.05.99
13.03-20.03.99	29.05-06.06.99
10.04-18.04.99	22.06-30.06.99
21.04-29.04.99	03.07-11.07.99

MUSIC ART

Biała Lilia

Producent kaset magnetofonowych. Bogata oferta muzyki religijnej, m.in. kaset ze śpiewnikiem, pamiątką peregrynacji. Muzyka dla dzieci, ludowa, instrumentalna. Kasyty z koledami. Sprzedaż wysyłkowa, hurtowa i detaliczna. Przy większych zamówieniach możliwość negocjacji cen.

Kraków
ul. Wielicka 61,
tel. (012) 656-09-51
w. 328,
Bochnia,
pl. Bł. Kingi 1,
tel. (014) 68-61-451

24/OK/98

ZPW KENTEX Sp. z o.o.

oferuje w ciągłej sprzedaży tkaniny (szerokość 154 cm) z przeznaczeniem na sutanny, habity zakonne, szaty liturgiczne, ubranka komunijne zarówno dla odbiorców hurtowych, jak i detalicznych.

Gwarantujemy wysoką jakość oraz konkurencyjne ceny.

WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH PROSIMY O KONTAKT POD NASZYM ADRESEM:

ZPW KENTEX Sp. z o.o.
UL. FABRYCZNA 8, 32-650 KĘTY
TEL. 033/845-36-33, 845-20-01
FAX 845-20-10
Prowadzimy również sprzedaż wysyłkową za zaliczeniem pocztowym.

APARATY SŁUCHOWE

„Philips” i „Microson” już od 590 zł

CENTRUM AUDIOLOGII „AUDIO”

Zapraszamy codziennie od 10.00 do 16.00 (soboty do 12.00)

Katowice, ul. Raciborska 17
tel. 2510-902 0 602 227 409

**REDAKCJA
NIE ODPOWIADA ZA
TREŚĆ OGŁOSZEŃ**

Książki z myślą o Tobie

**KATECHEZY
OJCA ŚWIĘTEGO
JANA PAWŁA II**

BÓG OJCIEC

Katechezy Jana Pawła II
Tom I - Bóg Ojciec
Tom II - Jezus Chrystus

Wybór najważniejszych katechez papieża poświęconych Bogu Ojcu oraz Jezusowi Chrystusowi. Książki zawierają indeks rzeczowy. W przygotowaniu: Katechezy - Duch Święty; Katechezy - Kościół; Katechezy - Maryja.
cena detal. tom I: 17,50 zł, tom II ok. 25,00 zł

Przewodnik po trudnościach życia codziennego
Pierre Descouvemont
Tłum. Joanna Rozkrut

„Ojciec, co powinienem zrobić, aby wyleczyć się z mojej dumy, zazdrości i niecierpliwości?”
Książka jest zbiorem rad zawartych w dwunastu rozdziałach. Każdy z nich kończy się wierszem normandzkiej poetki Marie Baudouin-Croix; „wiersze modlitwy”, jak je nazwała autorka, wyrażają w sposób obrazowy i niezwykle żywy niektóre z rad, zawartych w książce.
cena detal.: 19,80 zł

Książki można nabyć w księgarniach katolickich na terenie całego kraju lub w wydawnictwie.

wydawnictwo m

31-044 Kraków, ul. Grodzka 54
tel.: (012) 421-17-12, fax: (012) 422-03-09
dz. handlowy: (012) 422-06-80
E-mail: zakupy@wydm.pl, http://www.wydm.pl

**APARAT DO LECZNICZEGO MASAŻU STÓP
POCZTĄ - PROSTO DO PAŃSTWA DOMU**

W celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania systemu nerwowego, tym samym naszego zdrowia, niezbędne jest zapewnienie ciągłego pobudzania zakończeń nerwowych znajdujących się w stopach. Zakończenia tych nerwów nazwane zostały **RECEPTORAMI**. W dobie współczesnej cywilizacji, gdy niemożliwe stało się chodzenie boso po podłożu naturalnym, a tym samym naturalne pobudzanie receptorów tak, jak nakazuje nam to natura, koniecznością jest stosowanie terapii zastępczej w postaci masażu stóp za pomocą specjalnie skonstruowanego **APARATU DO MASAŻU STÓP**.

Leczenie tą metodą polega na oddziaływaniu na chore organy poprzez receptory w stopach. Ich masaż powoduje lepszy przepływ krwi. Lepsze krążenie krwi ma zasadnicze znaczenie, ponieważ krew przenosi wszystkie substancje budulcowe organizmu - tlen, hormony, enzymy, przeciwciała odpornościowe. W miejscach, gdzie dochodzi do zakłóceń przepływu krwi, tworzą się złogi, toksyny i inne niekorzystne substancje, co jest częstą przyczyną powstawania wszelkich chorób. Podczas masażu krew dociera łatwiej do chorego organu i po niedługim czasie następuje wyraźna poprawa zdrowia, a następnie wyleczenie. Za pomocą **APARATU DO MASAŻU STÓP**, dzięki specjalnie skonstruowanym i wyprofilowanym rolkom masującym, można leczyć 183 choroby, uzyskując zaskakująco doskonałe efekty w leczeniu między innymi: **PROSTATY, MIAŻDŻYCY, CUKRZYCY** (następuje zmniejszenie poziomu cukru). Odpowiedni masaż receptorów bardzo często likwiduje **ZABURZENIA W PRZEMIANIE MATERII**, a tym samym **OTYŁOŚĆ, CHOROBY KRĄŻENIA KRWI (NADCIŚNIENIE, NIEDOCIŚNIENIE)**, a także **SCHORZENIA SERCA**. Doskonałe efekty zaobserwowano w leczeniu chorób **REUMATYCZNYCH, ZWYRODNIEŃ WYCIENIOWYCH**, w chorobach tarczycy, a także w schorzeniach kobiecych oraz w **OWRZODZENIACH DWUNASTNICY I ŻOŁĄDKA**. Akupresura stóp ma też korzystne działanie we wszelkich chorobach skóry, zwłaszcza w **ŁUSZCZICY I EGZEMIE**, jak również w dolegliwościach **TRZUSTKI, WĄTROBY I WORECZKA ŻOŁCIOWEGO**. Odpowiednie pobudzanie receptorów przez masaż stóp może być także pomocne w leczeniu nowotworów. Pobudzanie receptorów poprzez masaż stóp wpływa rozluźniająco i relaksująco na funkcjonowanie całego organizmu, co jest szczególnie pomocne dla osób chorych na **NERWICE, BEZSENNOŚĆ, DEPRESJE, STRESY**. Zalecany w rehabilitacji osób po przebytych ciężkich chorobach, m.in. po **ZAWALACH SERCA, PARALIZACH, WYLEWACH**.

Rewelacyjne efekty zaobserwowano u osób cierpiących na wszelkie **SCHORZENIA KRĘGOSŁUPA**, a szczególnie w korzonkowych bólach kręgosłupa, w **NERWOBÓLACH** oraz likwidowaniu **DOLEGLIWOŚCI RYMY KULSZOWEJ**. Polecamy również doskonałą książkę „**AKUPRESURA STOPY**”, w sposób naukowy opisującą wpływ masażu stóp na zdrowie. Cena (9,90 zł).

Aby zamówić aparat bądź książkę wystarczy wyciąć i wysłać to zamówienie pod adresem:

KRIMED - SPRZĘT REHABILITACYJNY
36-100 Kolbuszowa,
ul. Janka Bytnara 15B.

ZAMÓWIENIE

Zamawiam aparat (49,90 zł) ilość sztuk
oraz książkę „Akupresura” (9,90 zł) ilość sztuk
Mój adres:

Opłata przy odbiorze.
Doliczamy koszty przesyłki

List pasterski Metropolity Katowickiego z okazji Dnia Życia Konsekrowanego

Jesteście znakiem Bożej obecności

Drodzy Diecezjanie!

Kościół w każdą niedzielę gromadzi się na słuchaniu Słowa Bożego i pożywaniu Ciała Pańskiego. Pragnie w ten sposób stale ożywiać motywy życia i nadziei. Treść czytanej dziś ewangelii słusznie można uznać za źródło chrześcijańskiego optymizmu. Oto aż dziesięciokrotnie skierowane do nas było słowo „błogosławieni”. Jest to życzenie dla każdego słuchacza Słowa Bożego i zarazem sprowadzenie dobrodziejstwa Bożego na ludzi. Każdy ochrzczony jest wezwany, by swoje życie kształtować w duchu czytanej dziś ewangelii. Fragment Listu Apostoła Pawła ukazuje nam dobitnie, czym dla niego było podjęcie drogi ośmiu błogosławieństw. Kieruje też do nas wezwanie: „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu”.

Każdy z nas od momentu chrztu jest powołany do świętości, czyli do życia zgodnie z Ewangelią. Czynimy to na różnych drogach, które wyznaczają nam łaska powołania.

Dzień Życia Konsekrowanego

W święto Ofiarowania Pańskiego Kościół już po raz trzeci obchodzi Dzień Życia Konsekrowanego. Jednym z celów tego Dnia – według zamysłu Ojca Świętego – jest poznanie tej formy życia i pogłębienie szacunku do niego.

Powołanie do życia konsekrowanego realizowane jest na różnych drogach. Jest ich wiele. Każda ma własny styl życia i apostolatu, którego elementy mogą być skrajnie odmienne: pustelnia i miasto, kontemplacyjna klauzura i placówki apostolstwa, milczące nasłuchiwanie i twórcze wykorzystanie środków przekazu, stabilność życia klasztoru i ruchliwość pracy misyjnej.

W tej wielości form, u końca drugiego tysiąclecia, żyje w całym Kościele przeszło milion osób, a w Polsce około czterdzieści tysięcy. Któż zresztą z nas nie spotkał w życiu jakiegoś zakonnicę czy zakonnik? Być może nie zawsze uświadamialiśmy sobie, że należą oni do tych, którzy oddali się na wyłączną służbę Bogu i Kościołowi, składając śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Wiele osób konsekrowanych w czasach totalitarnych dochowało wierności swemu powołaniu za cenę męczeńskiej krwi. W tym trudnym okresie ograniczano ich działalność, usuwano z domów zakonnych i z wielu dziedzin życia społecznego.

W okresie odzyskanej wolności, wspólnoty zakonne mogły powrócić na miejsca swojej służby, zgodnie z myślą Założycieli.

Wdzięczność za postugę w naszym Kościele

Chwałą naszego lokalnego Kościoła i źródłem łask są

wszystkie wspólnoty osób konsekrowanych. Są zakony oddane wyłącznie kontemplacji. Chciałbym wspomnieć tutaj Siostry z katowickiego Karmelu i Siostry Wizytki z Siemianowic. Modlitwa wspólnot zakonnych jest nie-
zwykłym bogactwem i wspar-

nieustanne wychodzenie wraz z całym Kościołem naprzeciw największej biedzie człowieka współczesnego. Z powodu odrzucenia Boga wielu utraciło sens życia. Stajecie pośród tych bliźnich jako żywe znaki zbawczej miłości Boga, który jest Ojcem wszystkich ludzi.



Zdjęcie: Józef Wolny

ciem misji Kościoła. Za to świadectwo stałej modlitwy wyrażam wdzięczność.

Liczne są na naszym terenie zgromadzenia zakonne oddające się działalności apostolskiej przez katechizację i służbę w różnych instytucjach diecezjalnych. Wiele wspólnot powraca do swego pierwotnego ideału służby w dziełach charytatywnych, w szpitalach, przedszkolach i ochronkach dla dzieci.

Od lat istnieją w naszym Kościele Instytuty Świeckie, których członkowie żyją w świecie i pragną przez praktykę ubóstwa, czystości i posłuszeństwa dążyć do przemiany świata.

Wszystkim osobom konsekrowanym wyrażam wdzięczność za służbę i żywy udział w życiu naszej archidiecezji.

Bracia i Siostry żyjący we wspólnotach życia konsekrowanego!

Mam żywo w pamięci niezwykle doświadczenie jakim był dla mnie udział w Synodzie Biskupów w Rzymie w 1994 roku, poświęcony życiu konsekrowanemu. Zwracam się do Was u progu Trzeciego Tysiąclecia i Jubileuszu 75-lecia naszej archidiecezji.

Szczególnie oczekiwaną dzisiaj postugą od Was jest

Bądźcie żywymi świadkami ewangelicznej radości i nadziei! Bądźcie budowniczymi cywilizacji życia i miłości!

Wobec wezwań naszych czasów potrzeba, byście byli prawdziwymi mistrzami życia

Ciąg dalszy na str. 18

KATOWICKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

31 stycznia 1999

5/363

katowice@goscniedelny.pl

Kątem oka

Własne miejsce w regionie

Nasz redakcyjny kolega, a od niedawna szef katowickiej edycji „Gościa Niedzielnego”, Mirosław Rzepka, został uznany przez lokalne środowiska opiniotwórcze za najlepszego dziennikarza regionu w ubiegłym roku. Cieszymy się z tego wyróżnienia i gratulujemy.

Niedawno metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń zwrócił uwagę, że „Gość Niedzielnny” jest jedynym ogólnopolskim pismem ukazującym się w stolicy Górnośląska. Nagroda przyznana naszemu koledze pokazuje, że stając się pismem o zasięgu krajowym, nie straciliśmy wymiaru regionalnego.

Przed ponad siedemdziesięciu laty „Gość” rodził się jako tygodnik regionalny, jako pismo śląskie. Nie zapominamy o tym, gdyż nie chcemy oderwać się od naszych korzeni.

Gdy w minionych latach „Gość Niedzielnny” stopniowo wychodził poza granice regionu, obejmując swym zasięgiem całą Polskę, pojawiły się zarzuty formułowane przez wiernych Czytelników, że pismo jest za mało „śląskie”. Natomiast nowi odbiorcy z innych regionów twierdzili, że w „Gościu” jest za dużo Górnośląska. Śląska regionalność naszego pisma znalazła więc miejsce w lokalnej edycji – katowickim „Gościu Niedzielnym”.

Okazało się, że w tej formule śląski „Gość” musiał na nowo szukać swego miejsca w regionie. Trzeba było czasu, aby Czytelnicy nauczyli się, że o tym, co im najbliższe, o ich parafii, miejscowości, o Kościele lokalnym, o nich samych znajdą wiadomości w edycji katowickiej. Dziś wielu rozpoczyna lekturę „Gościa” właśnie od stron „katowickich”.

Dobrze pojęty regionalizm nie ma nic wspólnego z przypominającym postawę niektórych pseudokibiców lokalnym szowinizmem. Dobrze pojęty regionalizm to patrzenie na swój region w kontekście całej Polski i – równocześnie – spoglądanie na Ojczyznę z troską o dobro regionu.

(a. s.)

Eksternistyczne Studium Teologii w Katowicach – Wydział Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Dla zainteresowanych teologią

Eksternistyczne Studium Teologii w Katowicach – Wydział Teologii KUL przyjmuje zapisy kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 1999/2000.

Zgłoszenia należy składać osobiście do 28 lutego br. w Wydziale Katechetycznym Kurii Metropolitalnej w Katowicach codziennie od 9.00 do 15.00 w soboty od 9.00 do 12.00.

Osoby ubiegające się o przyjęcie powinny złożyć dokumenty wymagane przy zapisach na wyższą uczelnię, a mianowicie:

1. Świadectwo dojrzałości w oryginale;
2. Trzy zdjęcia (37x52) podpisane;
3. Metrykę chrztu;
4. Opinię miejscowego proboszcza;

5. Osoby zakonne przedstawiają zezwolenie wyższego przełożonego.

Eksternistyczne studium teologii jest przeznaczone dla osób pracujących, świeckich i zakonnych, które nie przekroczyły 35. roku życia. Studia trwają pięć lat i kończą się egzaminem magisterskim.

Ubiegający się o przyjęcie składają egzamin wstępny (pisemny i ustny) z dogmatyki, etyki i historii Kościoła w zakresie nauczania religii szkoły średniej. Dla kandydatów będą prowadzone wykłady przygotowawcze.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 20 marca br. o godz. 14.00 w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Katowicach przy ul. Wita Stwosza 17/17a (wejście boczne) – obecność wszystkich kandydatów jest obowiązkowa.

Kościół tworzy atmosferę odpowiedzialności

Do „zakasania rękawów i porządkowania spraw społecznych w Polsce w duchu sprawiedliwości i wewnętrznego pokoju” wezwał w kazaniu metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Zauważył też, że media okazują zbyt małe zainteresowanie dobrem, a skupiają się na zjawiskach negatywnych, np. strajkach. Oplatkowe spotkanie śląskiego środowiska gospodarczego odbyło się 17 stycznia br. w Katowicach.

Podczas spotkania minister gospodarki Janusz Steinhof z uznaniem mówił o śląskiej mentalności, wyrażonej słowami epitafium ks. Leopolda

Moczygemby, który w XIX w. przeniósł się wraz ze swoimi śląskimi parafianami do Teksasu i założył tam osadę Panna Maria. Na jego grobie widnieje napis, który mówi, że Ślązacy mają większe poczucie polskości niż zdolność wystawiania się. Podziękował też Kościołowi na Śląsku za tworzenie atmosfery obywatelskiej odpowiedzialności.

Tegoroczny opłatek miał charakter szczególnie uroczysty, ponieważ odbywał się już po raz dziesiąty. Jubileusz uświetnił występ znakomitego katowickiego chóru Camerata Silesia, a także dwóch orkiestr górniczych.

Pielgrzymka śląskich farmaceutów

Ponad 200 osób uczestniczyło 16 stycznia br. w szóstej pielgrzymce śląskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Mszę dla pielgrzymów, przybyłych przede wszystkim z województwa śląskiego, odprawił w sosnowieckiej katedrze biskup Adam Śmigiel. W homilii we-

zwał zgromadzonych, by starali się być czytelnymi znakami Chrystusa we współczesnym świecie. Jako przykład takiej postawy wskazał Jana Pawła II.

Podczas liturgii śpiewał chór z Raciborza. Przed rokiem farmaceuci pielgrzymowali do katowickiej katedry pw. Chrystusa Króla.

Karmelitanki zbudują świątynię

Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu zamierzają wybudować świątynię, w której mogłoby spocząć ciało ich założycielki, Sługi Bożej Matki Teresy Kierocińskiej – zwanej Samarytanką Zagłębia.

Obecnie trwa proces beatyfikacyjny matki Kierocińskiej. Siostry chcą, aby

ciało tej wielkiej misjonarki miłości znalazło godne miejsce, co mogłoby przyczynić się do wzrostu jej kultu.

Każdego 12. dnia miesiąca o godz. 18.00 w kaplicy domu macierzystego przy ul. Matki Teresy Kierocińskiej siostry modlą się wraz z wiernymi w intencji rychłej beatyfikacji swojej założycielki.

Zapowiedzi

Otwarcie procesu kanonizacyjnego

Uroczyste otwarcie diecezjalnego procesu kanonizacyjnego Sługi Bożej siostry Marii Dulcissimy – Heleny Hofman odbędzie się w krypcie katowickiej katedry pw. Chrystusa Króla 18 lutego 1999 roku o godz. 12.00.

Siostra Maria Dulcissima zmarła w 1936 roku w opinii świętości i została pochowana w Brzeziu nad Odrą. Do dziś na jej grobie zawsze plonie kilka zniczy. Coraz częściej też można spotkać nad grobem modlących się – pojedyncze osoby i całe grupy. Do brzeskich Sióstr wciąż docierają też różne przedmioty – pamiątki po siostrze Dulcissimie, świadectwa jej cierpienia i świętego życia. Kolejne życia Sługi Bożej siostry Marii Dulcissimy, a także jej zachowane zapiski mogą stać się dla współczesnego chrześcijanina wzorem i zachętą do wierniejszego podążania za Chrystusem. Dlatego Siostry Maryi Niepokalanej podjęły wraz z brzeskim ludem starania o beatyfikację.

m.

Jesteście znakiem Bożej obecności

Ciąg dalszy ze str. 17

wewnętrznego i kierownikami dusz, zdolnymi do dzielenia się osobistym doświadczeniem Boga. Bóg powołał w swoim Kościele tak liczne zakony, aby nikogo z tych, którzy szukają w Kościele pomocy duchowej, nie spotkał zawód. Wielu tęskni dziś za głębszym życiem modlitwy. Gdzie, jeśli nie w klasztorach, mają znaleźć nauczycieli i kierowników duchowych?

Czasy współczesne niosą nowe wyzwania do służby na rzecz bezrobotnych, bezdomnych, ofiar gwałtu i przemocy, wobec rozbitych rodzin, opuszczonych czy porzuconych dzieci, ofiar narkomanii czy też chorych na AIDS.

Parafie prowadzone przez zakonników, niech będą żywymi ośrodkami życia Kościoła. Stawiajcie sobie często pytanie: co Duch Boży mówi naszej wspólnoty? Czy świadectwo naszego życia jest przejrzyste i pociągające dla młodych? Niech Wasze przygotowanie do Jubileuszu Od-

kupienia Roku 2000 ożywia modlitwa i otwarcie na znaki czasu.

Drodzy Diecezjanie!

Przygotowanie do Jubileuszu Odkupienia i jego świętowanie jest okazją, by pomóc każdemu człowiekowi odnaleźć godność i wielkość do której został wezwany przez Boga Ojca. Szczególną troską pragniemy objąć zagubionych i odrzuconych przez ludzi, a także tych, którzy ulegli procesom sekularyzacji.

Pragniemy, każdy zgodnie z własnym powołaniem, głosić bliźnim prawdę o Bogu, miłującym Ojcu. On szuka człowieka z potrzeby miłującego serca. Wraz z Nim każdy jest zdolny przezwyciężyć zło, które rozpanoszyło się w dziejach człowieka. To przezwyciężenie zła nazywa się Odkupieniem. Dokonuje się ono za cenę Ofiary Chrystusa, dzięki której człowiek dostępuje przebaczenia i łaski pojednania z Bogiem. Te prawdy przybliża nam Wielki Jubileusz Odkupienia roku 2000.

Niech ten czas rozbudzi w każdym pragnienie świętości.

W czasie odwiedzin Ojca Świętego w naszej Ojczyźnie, oczekiwana jest beatyfikacja 108 męczenników drugiej wojny światowej. Wielu z nich wyrosło w środowisku życia konsekrowanego. Niech to będzie dla nas wszystkich wezwaniem do włączenia się w wielkie dzieło promocji powołań do życia konsekrowanego. Dziękujemy Bogu za dar osób konsekrowanych. Wspomagajmy powołanych modlitwą. Wypraszamy dla nich dary i łaski. Uczynimy wszystko, by wielkie wydarzenia zbawcze w których uczestniczymy, ożywiły wiarę i świadectwo naszego życia.

Na tę drogę każdemu z radością błogosławimy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

+0 Jmwrz

Konkurs dla wszystkich

Nowe województwa i powiaty

Od nowego roku kalendarzowego struktura administracyjna Polski ma nowy kształt. Zmniejszyła się liczba województw, wróciły powiaty. Trzeba więc na nowo uczyć się nie tylko podziału kompetencji, ale także najwzajemniej pod słońcem trzeba odnaleźć na mapie nową lokalizację swego miejsca zamieszkania, by przy wypełnianiu ankiet, a nawet przy podawaniu adresu umieć powiedzieć, na terenie jakiego województwa i powiatu się mieszka. Dlatego stycziowy „Konkurs dla wszystkich” poświęcamy nowej strukturze administracyjnej naszego kraju.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji następująco zapowiadało rolę wojewody i marszałka sejmiku w nowej strukturze administracyjnej:

Wojewoda będzie reprezentował interesy państwa, dostosowując szczegółowe cele polityki rządu do miejscowych warunków. Nie będzie mógł ingerować w sprawy gminy, powiatu ani województwa, jeżeli te nie będą łamać obowiązującego prawa.

Będzie jednak stał na straży prawa i będzie mógł uchylać wadliwe uchwały samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Będzie kontrolował wykonywanie przez samorządy zadań zleconych im na mocy porozumień i ustaw przez administrację rządową.

Będzie odpowiedzialny za bezpieczeństwo, ochronę praw obywatelskich, zapobieganie zagrożeniu życia i zdrowia ludzkiego, reprezentowanie rządu na uroczystościach państwowych.

Wojewoda będzie wykonywał swoje zadania przy pomocy urzędu wojewódzkiego. Wojewoda będzie mógł tworzyć delegatury urzędu wojewódzkiego.

Marszałek województwa będzie równocześnie pełnił funkcje przewodniczącego sejmiku i zarządu województwa. Będzie wybierany przez sejmik z grona radnych wojewódzkich. Będzie przedstawicielem samorządu wojewódzkiego.

Przewodniczący sejmiku będzie:

- zwoływać posiedzenia sejmiku;
- organizować pracę i prowadzić obrady sejmiku.

Jego głos rozstrzygać będzie w przypadku równej liczby głosów w czasie głosowania sejmiku.

Przewodniczący zarządu będzie:

- organizować pracę i prowadzić posiedzenia zarządu;
- wnioskować do sejmiku o powołanie i odwołanie pozostałych członków zarządu;
- wydawać decyzje administracyjne w sprawach indywidualnych....

5. Nowym (przywróconym po latach) elementem obecnej struktury administracyjnej Polski jest powiat. Jaki tytuł nosi przewodniczący zarządu powiatu (wójt, burmistrz, starosta)?

Znasz odpowiedź? To bardzo dobrze! Zapisz ją na kartce

razem z odpowiedziami na cztery pozostałe styczniowe pytania. Wytnij kupon i dołącz do kuponów wyciętych z czterech pozostałych styczniowych numerów „Gościa”. Wszystko przyslij pod adresem: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich – styczeń”.

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań zazwyczaj jest tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w styczniu 5 pytań!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu, należy:

- odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;
- wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce – dołączyć wycięte z „Gościa” kupon konkursowe (w styczniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);
- wysłać pod adresem redakcji.



Specjalnie dla „Gościa”

Nie będziemy marnowali pieniędzy

ANDRZEJ SOŚNIERZ, szef Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych

– Czy można mówić o biednych i bogatych kasach chorych? A jeśli tak, to do jakiej zaliczyć należy ŚRKCh?

– Nie chciałbym tak tego nazywać, ale w kasach chorych różne są wpływy ze składek ich członków. Funkcjonuje jednak system funduszu wyrównawczego, który otrzymują kasy o mniejszych wpływach. Z trzech regionalnych kas chorych – wśród nich z naszej – część środków jest przekazywana do tego funduszu. Do nas budżet wpływa już po odjęciu tych środków.

– A więc oznacza to, że we wszystkich kasach chorych lekarz pierwszego kontaktu otrzymuje, jak to ma miejsce w województwie śląskim, roczną stawkę 60 zł za opiekę nad pacjentem?

– Nie, wysokość ustalonych cen zależy od wewnętrznej polityki kas.

– To znaczy, że nie mieliśmy tej najwyższej?

– Obserwuję, że ceny te były w wielu kasach bardzo podobne, co świadczy o pewnym wypośrodkowaniu. Bardzo trudno jednak porównać stawki, ponieważ musiałyby one dotyczyć tych samych usług. Jeśli jednak w kwocie przeznaczonej dla lekarza

podstawowej opieki zdrowotnej uwzględnia się opłacenie porad i specjalistycznych konsultacji, to nie można tej stawki porównywać z naszą, ponieważ ŚRKCh osobno pokryje koszt takiej konsultacji.

– W jakiej kwocie zamyka się tegoroczny budżet ŚRKCh?

– Jeśli założymy, że będzie ona liczyć 4,6 mln członków, to szacujemy, że będą to 3 mld zł.

– Ale nadal nie jest znana lista pacjentów?

– Jest grupa osób, która jeszcze nie zadeklarowała wyboru lekarza, i te pienią-

dze pozostaną w kasie chorych. Natomiast około 10 proc. pacjentów zapisało się podwójnie do lekarza rodzinnego, wykryty przez nas rekordzista zapisał się siedemnaście razy! Prowadzimy weryfikację dostarczonych nam w systemie komputerowym list zadeklarowanych pacjentów.

– W odniesieniu do lekarzy pierwszego kontaktu zamiennie używa się określenia lekarz rodzinny. Dotychczas nazywano tak jedynie lekarza, który przeszedł odpowiednie przeszkolenie, był przygotowany

do leczenia wszystkich członków rodziny...

– Ponieważ w naszym województwie nie ma wystarczającej liczby lekarzy rodzinnych z kwalifikacjami, dlatego zmieniliśmy nieco definicję lekarza rodzinnego; jest nim dla nas każdy podmiot świadczący usługi w zakresie kompetencji lekarza rodzinnego. Jeśli na przykład trzech lekarzy: internista, ginekolog, pediatra skupią się, to i oni świadczą zbiorowo taką usługę. Dzięki temu udało się nam objąć całe województwo „jednoosobowymi” albo „zbiorowymi” lekarzami rodzinnymi w danej placówce. Myślę, że jest to stan przejściowy, który będzie ewoluował w kierunku usług świadczonych przez jedną osobę.

– Czy pełnienie przez siedem lat funkcji lekarza wojewódzkiego ułatwiło Panu prowadzenie negocjacji z placówkami i podejmowanie czasami niezbyt przychylnie ocenianych decyzji?

– Według mojej oceny zdecydowanie tak, odczuwam to jako pozytywny bagaż doświadczeń. Nie mam żadnych obciążeń, jeśli chodzi o zakłady, bo od lat mówiliśmy, jak ten system będzie funkcjonował. Teraz stało się to rzeczywistością. Moim zdaniem bezpieczniej działamy, tamte doświadczenia ułatwiają rozpoznanie w systemie, potrafimy wyczuć słabe punkty, miejsca, gdzie coś się zaniedbuje.

– Ile umów udało się Panu podpisać w zakończonym cyklu pierwszych negocjacji?

– Łącznie około 1200, jednak nie należy liczby tej mylić z liczbą lekarzy. Wiadomo prze-

cież, że w dużych zakładach zatrudnionych jest kilkunastu czy kilkudziesięciu lekarzy.

– Zamykając pierwszy etap organizowania ŚRKCh i negocjacji, powiedział Pan o możliwości renegocjacji w najbliższym czasie umów z niektórymi placówkami. Czy zadecyduje o tym fakt posiadania nadwyżki finansowej, czy chęć lepszego ich potraktowania niż to miało miejsce w pierwszym etapie?

– Jedno i drugie. W tej chwili bilansujemy nasz budżet i nasze umowy, bo przecież jednym z głównych zadań jest zrównoważenie budżetu. W czasie prowadzonych rozmów staraliśmy się być oszczędni. Jeżeli okaże się, że mamy jakieś rezerwy, to pozwoli nam to renegocjować umowy, szczególnie tam, gdzie rozmowy były bardzo trudne, ale nie będziemy marnowali pieniędzy; kupimy po prostu lepsze usługi.

– Co budzi Pana obawy w dalszym wdrażaniu reformy?

– Zagrożeniem mógłby być brak płynności finansowej, jeśli nie wpływałyby regularnie składki od naszych pacjentów. Natomiast utrudnieniem organizacyjnym dla nas są trudności lokalowe i telefoniczne. Wszyscy chcą, żeby reforma szła do przodu, ale bez ich pomocy. Od sukcesu tej reformy zależy również egzystencja niektórych ogniw władzy, nie widać jednak, aby miały one tego świadomość.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
KORNELIA BANAS

Powiatowa reforma oświatowa

Nikt nie ma już chyba wątpliwości co do konieczności przeprowadzenia reformy oświatowej. Jednak, jak wszystko co nowe i nieznane, budzi ona wiele wątpliwości i obaw. Jak realizację reformy widzą przedstawiciele powiatowych władz oświatowych?

Reforma daje dyrektorom placówek dużo większe możliwości wpływania na funkcjonowanie szkół. Dyrektor menedżer powinien decydować o podziale środków finansowych w swojej szkole, a analizę finansową działalności placówek oświatowych sprawować będą Wydziały Edukacji współpracujące z Kuratorium.

Michał Bauerek – kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej ziemskiego powiatu wodzisławskiego – uważa, że należy przeprowadzić rzetelną analizę ekonomiczną działalności placówek oświatowych. Dopiero wówczas można będzie odpowiednio wypracować obiektywne kryteria podziału środków finansowych. Dawniej było to ustalane centralnie, dziś dyrektorzy sami będą decydować o podziale przyznanych im z budżetu powiatu środków.

– Otwarcie przed dyrektorami możliwości samodzielnego podejmowania decyzji co do dysponowania środkami to duży krok do przodu. Oczywiście jest to proces, który potrwa

kilka lat. Nie należy się spodziewać żadnych spektakularnych rozwiązań – twierdzi.

Powodzenie reformy zależy w znacznym stopniu od Rady Powiatu, gdyż to właśnie one będą decydować o wysokości środków przeznaczanych na szkolnictwo w regionie. To one przecież zatwierdzają jego budżet.

Jako trudne zadanie wicestarosta powiatu wodzisławskiego Czesław Karwot określa przekonanie radnych do spojrzenia na oświatę priorytetowo. – Trzeba szukać osób, które mają wspólną koncepcję rozwoju oświaty, które rozumieją, że edukacja, wykształcenie to także kapitał polityczny.

– Społeczeństwo niewykształcone stanowi pewną formę niewolnictwa – zauważa Michał Bauerek. – Dla młodych ludzi, wchodzących w świat konkurencji, ważnym atutem będzie wykształcenie. Ogromną rolę w rozwoju szkolnictwa odgrywają samorządy – taka będzie edukacja jaką jej wizję będą mieli radni. Środowisko nauczycieli ocze-

kuje dowartościowania, zrozumienia, pomocy, akceptacji, szacunku.

Pod nadzorem Wydziału Edukacji w rybnickim powiecie grodzkim znajduje się około sto placówek oświatowych. Od kilku miesięcy organizowana jest tu, zgodna z wymogami reformy, sieć gimnazjów. Na terenie miasta będzie siedem dużych – dwudziesto-, trzydziestooddziałowych gimnazjów i cztery mniejsze. O reformie oświaty naczelnik Wydziału Edukacji UM w Rybniku Tadeusz Szostok mówi, że daje ona możliwość wyrówna-



Zdjęcie:
Marek
Piekara

nia szans edukacyjnych młodzieży z różnych środowisk. W dobrze wyposażonych gimnazjach będą mogły się uczyć także dzieci z odległych dzielnic miasta.

Największym zagrożeniem dla powodzenia reformy są – jego zdaniem – niewystarczające środki finansowe. Dyrektor placówki-menedżer będzie musiał umieć pozyskiwać środki pozabudżetowe na jej działalność.

Nauczyciele przewidują, że po wprowadzeniu reformy wielu z nich straci pracę. – Dawniej nauczyciel zobligo-

wany był do realizacji programu, miał określone pensum godzin – mówi Tadeusz Szostok. – Nauczyciele z dużym stażem pracy chcieliby, by tak pozostało. Wiele natomiast od reformy oczekują młodzi, bardziej aktywni.

Jednak nie samej reformy, ale nadchodzącego niżu demograficznego nauczyciele obawiają się najbardziej. W Rybniku co roku w pierwszych klasach szkoły podstawowej naukę rozpoczyna około 700–800 dzieci mniej.

ANNA BURDA

Nie tylko dla ERMistów KURS NA KONKURS!

Króluj nam Chryste!
Ciekawi jesteśmy, jak ERMiści spędzają ferie? My prosimy Was o jedno: nie bierzcie przykładu z dziewczynki na naszym obrazku! Odpoczynek od myślenia absolutnie nie jest zajęciem dla ERMistów (i nie tylko), co najwyżej dla leniwców pospolitych. Oprócz tego ktoś odpoczywający od myślenia nie ma absolutnie żadnych szans na zwycięstwo w ERMolandowym Konkursie. A oto i on:

Zadanie na niedzielę 31 stycznia:

Odczytajcie rebus. Nie należy on do najłatwiej-

szych, ale wiemy, że potrafić sobie radzić w każdej sytuacji.

Znacie rozwiązanie? Telefonujcie – niedziela 31 stycznia, Ośrodek Formacyjny ERM w Jastrzębiu przy parafii św. Katarzyny, tel. 47 19 420 czynny od 17.00 do 19.10. Życzymy powodzenia w losowaniu nagród! Uwaga! ERMolandowe ogłoszenia!

1. Dobra wiadomość dla laureatów „Kursu na konkurs”. Od dzisiejszej niedzieli nagrody będziemy Wam przysyłać pocztą.

2. Prosimy wszystkich słuchaczy o przeczytanie ar-



tykułu „Czy księży się myją?” z numeru 2/99 „Małego Gościa...”

3. Wszelkie wątpliwości w sprawie odbioru wcześniejszych nagród wyjaśnia ksiądz Grzegorz w każdą środę od 16.00 do 16.30 pod numerem telefonu 47-19-420.

(mś)



Mysłowickie POKO Teatr odpowiedzialny?

– Teatr POKO powstał z niezgody na bycie w „teraz” – mówi Bogusław Kierc, reżyser z Teatru Polskiego we Wrocławiu, który gościnnie wyreżyserował w Mysłowicach „Abelarda i Heloizę” Ronalda Duncana – Ten teatr nie chce „chwycić widza za pysk”, ani „rzucić go na kolana”, ale idzie w głąb. Próby są bardziej wnikaniem w siebie samych aktorów, niż przygotowaniem spektaklu, który musi się podobać i przynieść zysk. Reżyser i wykonawca chcą być odpowiedzialni za to, z czym przychodzą do widza.

Teatr Małych Form POKO działający w ramach Stowarzyszenia Teatralnego POKO ma stałą siedzibę w Miejskim Centrum Kultury w Mysłowicach. Powstał w 1992 r. Założyli go aktorzy wywodzący się z Teatru Rozrywki w Chorzowie – Bogusława Zarębska-Ważl, Renata Spinek, Andrzej Jakubczyk i Mirosław Książek. Zaproszeni do współpracy przez metodyków przed-

szkolnych na początku zrealizowali kilka spektakli dla najmłodszych: „Zabawa z Alibabą”, „Przygody Koziołka Matołka”, „Kopciuszek”, „Przygody Sindbada Żeglarsza”. W ich repertuarze znajdują się też przedstawienia skierowane do dorosłej publiczności: „Poza rzeczywistością St. I. Witkiewicza” Z. Micha, „Nienawidzę” M. Koteskiego i „Abelard i Heloiza” R. Duncana. Ostatni, prezentowany promocyjnie na deskach Teatru Rozrywki spektakl, powstał z inspiracji Bogusławy Zarębskiej-Ważl.

– Chciałabym, aby to był spektakl o wielkiej potrzebie miłości – mówi aktorka i menedżer POKO. – Zadzwońłam do swojego profesora ze szkoły teatralnej i on wybrał rzecz najwyższego lotu. Dziś, kiedy prawie wyłącznie mówi się o miłości fizycznej, listy średniowiecznych bohaterów – Abelarda i Heloizy, odkrywają prawdę o mocy miłości duchowej.

Spektakl, będący dialogiem z listów dwojga kocha-

jących się, którzy przywdziali habity zakonne, delikatnie kreśli drogę ich uczucia. Od wzajemnego bezgranicznego oddania i poszukiwań się w każdym znaku na ziemi, po odnalezienie spokoju w miłości Boga. Dramaturgię przedstawienia próbuje stworzyć sceniczny kwartet – Heloiza (Bogusława Zarębska-Ważl), Abelard (Andrzej Jakubczyk na zmianę z Mirosławem Książkiem) i grający jazz na puzonie Bronisław Duży, z którym „rozmawia” na gitarze Grzegorz Kapołka. Trzeba przyznać, że wirtuozeria muzyków to duży atut sztuki. Samym aktorem jakby trudno było się wygrać w tym niescenicznym przedstawieniu.

POKO to propozycja młodego pokolenia aktorów, którzy nie znajdują miejsca dla siebie w tradycyjnym teatrze, szukają nowych rozwiązań, sposobów na teatr i życie.

BARBARA
GRUSZKA-ZYCH

Najpiękniejsze i najszybsze

Gołębie pocztowe z całego Śląska mieszkańcy naszego regionu mogli obejrzać podczas Ogólnopolskiej Wystawy Gołębi Pocztowych, która trwała od 8 do 10 stycznia br. na terenach Międzynarodowych Targów Katowickich. Trzy tygodnie wcześniej gołębie śląskich hodowców podziwiali mieszkańcy Rudy Śląskiej podczas Okręgowej Wystawy Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych.

Spośród 850 gołębi prezentowanych w Katowicach, wybrano 20 najlepszych. Będą one reprezentowały śląskich hodowców podczas Olimpiady Gołębi Pocztowych w Blackpool w Anglii pod koniec stycznia. Okręg katowicki zrzesza 53 oddziały z 6,6 tys. hodowców. W całej Polsce gołębie hodzi około 38 tys. osób.

Na wszystkich uroczystościach i wystawach stara się być ks. Jerzy Kolon, proboszcz z Suszca: – *Staram się być ze śląskimi hodowcami – mówi duchowy opiekun Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. – Kiedy zacząłem budować w Suszcu gołębnik, niektórzy myśleli, że buduję sobie dom na emeryturę. Mówili mi, że będzie za ciasny...*

Ks. Jerzy ma 60 gołębi. Chociaż, jak sam mówi, na pierwszym miejscu jest kapłaństwo i posługa wiernym, a na gołębie trochę brakuje czasu, to ma za sobą pewne sukcesy. Wszystko zaczęło się przed 20 laty na pierwszej samodzielnej placówce w Pannowach k. Mikołowa. – *Tamtejsi hodowcy przynieśli*

kilka gołębi. Nauczyłem się nimi zajmować i tak pozostało do dziś.

Cena jednego gołębia może sięgnąć kilkunastu tysięcy marek, a niektóre z nich są po prostu bezcenne, nie to jednak jest najważniejsze. W ludziach, którzy hodują gołębie tkwi bowiem przekazywane z ojca na syna przywiązanie do najstarszych, śląskich tradycji. Te tradycje stanowią o wartości tego hobby i sportu.

Hodowcy mają przeważnie stada po 50–70 ptaków. Położenie geograficzne gołębnika wylicza się z dokładnością do 1 sekundy. W 1998 roku najdłuższe loty odbyły się w lipcu z Den Hag w Holandii (1030 km). Wzięło w nich udział 18 tys. gołębi. Dzięki dobremu warunkom pogodowym loty były udane. Pierwsze ptaki wypuszczone w Holandii o godz. 6:00, na Śląsk przybyły przed godz. 20:00! W Polsce gołębie były wypuszczane między innymi ze Świnoujścia (510 km) – trasę tę przebywają w 6,5 godziny, Ustki (495 km) i Wrocławia (160 km).

ADAM BUGIEL

List do redakcji

Pasterka w nowej świątyni

Chrystus przyszedł na świat, by podarować nam radość. Chcąc tę radość nieść dalej, pragnę podzielić się z Czytelnikami „Gościa Niedzielnego” tym, co w ostatnich dniach starego 1998 roku najbardziej cieszyło serca parafian bł. Karoliny w Tychach. Otóż o północy w Wigilię Bożego Narodzenia w surowych murach naszego nowego, jeszcze niepoświęconego kościoła po raz pierwszy odprawiona została Msza Święta.

Blisko 3500 wiernych przybyło w wigilijną noc do nowej świątyni, by wspólnie przeżyć tę historyczną dla naszej parafii Pasterkę, w której uczestniczyli także prezydenci miasta oraz projektanci naszego kościoła. Na twarzach wiernych widać było radość i ogromne wzruszenie, wynikające z faktu, iż mogą modlić się już w swoim kościele, wprowadzić wciąż jeszcze surowym, ale także, pięknym. Tę radość całej wspólnoty bł. Karoliny dzieli metropolita górnoślą-

ski abp Damian Zimoń, który naszej uroczystej Pasterce przewodniczył. W ogłoszonej homilii Ksiądz Arcybiskup nawiązał między innymi do daty 3 maja 1994 roku, kiedy to sam położył pierwszą cegłę na fundamentach naszego kościoła.

Dziękując ks. proboszczowi Józefowi Szklorzowi, wszystkim parafianom i dobrodziejom, którzy przyczyniają się do wznoszenia tej pięknej świątyni, Ksiądz Arcybiskup oficjalnie poinformował, że poświęcenie nowego kościoła pw. bł. Karoliny w Tychach planowane jest na rok 2000.

Dziękując się tą radosną wiadomością z Czytelnikami „Gościa Niedzielnego”, chciałabym w imieniu wszystkich wiernych wspólnoty bł. Karoliny życzyć Redakcji, wszystkim Czytelnikom wielu łask Bożego Dzieciątka na cały Nowy 1999 Rok.

Grażyna Zazakowny
z parafii bł. Karoliny
w Tychach

Zapraszamy do nadsyłania wspomnień i świadectw Śląski mąż i ojciec

„Jest to utartą tradycją śląską, że w życiu religijnym mężowie stali zawsze na samym przedzie. Mąż był na Śląsku głęboko wierzący i religijny w całym swym życiu. Nie tylko był stróżem wiary w rodzinie, ale dbał o Kościół i jego sprawy”. Tak w roku 1925 pisał o śląskich mężczyznach August Hlond, ówczesny administrator apostolski Śląska Polskiego, późniejszy pierwszy biskup katowicki, kardynał i Prymas Polski.



Zdjęcie: Henryk Przondzono

Ks. August Hlond pochodził z tej ziemi. Wiedział dobrze, jaka jest rola i miejsce mężczyzny w śląskiej rodzinie. Wiedział też, że Ślązak bardzo wielką wagę przywiązuje do życia religijnego, swojego i swej rodziny.

W trwającym obecnie w Kościele w ramach bezpo-

średnich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku Boga Ojca, „roku ojcostwa” pojmowanego bardzo szeroko i w wielu wymiarach, warto przyjrzeć się śląskiemu mężowi i ojcu. Rok Ojca, w którym Kościół między innymi kieruje szczególną uwagę na mężczyznę, to zna-

komita okazja, aby zobaczyć, jaki był i jaki jest śląski mąż i śląski ojciec.

Przez dziesięciolecia mężczyźni na Górnym Śląsku zajmowali w rodzinie szczególną pozycję. Nie można po prostu nazwać śląskiej rodziny patriarchalną. To byłoby ogromnie krzywdzące dla niewiast uproszczenie, fałszujące ich rolę w życiu rodzinnym.

Charakterystyczne dla tradycyjnej śląskiej rodziny jest wielkie poczucie odpowiedzialności za jej los, prezentowane przez mężczyznę – męża i ojca. Śląski mężczyzna to rzeczywista głowa rodziny. Nie ogranicza się tylko do zarabiania ciężką i często niebezpieczną pracą na jej utrzymanie. Do swych zadań jako męża i ojca podchodzi bardzo poważnie. Nie pozostawia poza sferą swoich zainteresowań żadnej dziedziny rodzinnego życia. Przede wszystkim angażuje się w wychowanie dzieci. Jest dla swych pociech prawdziwym autorytetem, wzorem do naśladowania, tym kimś, komu – choć bywa surowy w swej stanowczości – można zawsze zaufać. Śląski ojciec jest stróżem zasad w rodzinie, przede wszystkim przez to, że sam ich przestrzega i według nich żyje. Jest wymagający, jednak stawianie wymagań zaczyna od siebie.

Z podziwem nie tylko mieszkańcy innych polskich diecezji, ale także wielu ludzi z zagranicy spogląda na religijność śląskich mężczyzn. Fenomenem na skalę światową są doroczne pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców do sanktuarium Maryi Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, odbywające się w ostatnią niedzielę maja. Żadziwiająco jest również to, że gdy w innych częściach świata ludzie ciężkiej pracy pod wpływem rozmaitych ideologii odchodzili od Kościoła, Górnolazacy pozostali wierni Bogu i swej wspólnoty wierzących.

Ks. August Hlond napisał: „Ta tradycja żyje po dziś dzień w rodzinach. Pod każdą strzechą przechowuje się pamięć religijności ojca, dziadka, pradziada. Widome pamiątki tej ich religijności to choćby te nasze kościoły, kaplice, krzyże przydrożne, obrazy święte na drzewach, figury na domach. To był nasz swojski duch religijny mężów. Był to duch tak mocny, jak nieugięty hart dusz naszych ojców. Duch tak głęboki, że przetrwał wieki i w spuściznie przeszedł na dzisiejsze pokolenie, na Was moi mężowie katolicycy...”

Śląscy mężczyźni wyróżniają się według ks. A. Hlonda nie tylko pobożnością,

licznym udziałem w nabożeństwach, misjach, pielgrzymkach, ale także zainteresowaniem i zaangażowaniem w sprawy parafii oraz diecezji.

Według ks. A. Hlonda „Mąż niereligijny, nie dbający o Kościół, obojętny na rzeczy wiary, to nie nasz typ śląski, lecz coś sfałszowanego i wykrzywionego”. Ta opinia – choć wydaje się ostra – nie krzywdzi nikogo.

Rok poświęcony ojcostwu to znakomita okazja, aby pokazać innym sylwetki śląskich mężów i ojców. Najbardziej pociągają autentyczne wzory i przykłady. Zachęcamy więc Czytelników, aby nadsyłali do redakcji katowickiego „Gościa Niedzielnego” wspomnienia i świadectwa o swych ojcach, mężach, dziadkach, braciach. Prosimy o opisywanie zarówno żyjących, jak i tych, którzy już odeszli do Pana. Niech powstanie galeria pięknych postaci. W miarę możliwości proszę do świadectw i wspomnień dołączyć zdjęcia (uwaga, nie gwarantujemy ich zwrotu, proszę więc nie przysyłać jedynych odbitek!). Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem „Śląski mąż i ojciec”.

(a. s.)

List do redakcji

Dziękuję Ci, Babciu

Zielone miedze, złociste pola, tajemniczy bezkresny las, gwizd kopalnianej lokomotywy, stara „manglownia”, do której już nikt dziś nie przychodzi. „Dołki” – miejsca naszych wspólnych zabaw. A wieczorem placki „na blasze” i opowieści „starki” i „starzika”.

Już tyle lat Was nie ma – Babciu i Dziadku kochany, a ja wciąż pamiętam wszystko, jakbyście odeszli wczoraj. Wciąż noszę Wasze zdjęcia. – Twoje, Dziadku, w powstańczym mundurze, o twarzy poważnej i dumnej, ale śmiesznym wąsiku. Dziś wiem, że właśnie pod nim kryły się ślady ludzkich tragedii, a blizny, jakie zostały Ci na twarzy, świadczyły o pożarze „gruby” – kopalni „Ema”, dziś KWK „Marcel Ruch 1 Maja”, już ponadstuletniej. Tak naprawdę potrafiłeś wszystko – budowałeś domy (stare familoki obok kopalni stoją do dziś), piekłeś chleby i bułki, wędziłeś mięso, na żarnach męłłeś zboże, a nawet skonstruowałeś elektryczną pralkę do prania.

Pamiętam i Ciebie, Babciu – w eleganckiej kreacji:

spódnicy, zapasce i bluzie, typowym śląskim stroju. Urodzona w Bolaticach (dziś: Czechy), przyjechałaś na Śląsk, a później „za chlebem” powędrowałaś jeszcze dalej – do Westfalii. Lubiałam słuchać tamtych wspomnień. Mówiłaś wówczas: „Jako szesnastoletnia dziewczyna pracowałam w fabryce szmat i pruć na specjalnych drewnianych stołach z nożami różne materiały. Później następowala segregacja. Praca była ciężka, w wielkich dusznych halach, bez chwili wytchnienia, po 10–12 godzin dziennie. Nie lubili nas tam, przezywali: »Maryśki – Polki«” – kończyłaś zawsze swoją opowieść. Nie rozumiałaś tego – bo przecież tak naprawdę byłaś „człowiekiem pogranicza”. Pytałaś mnie bardzo często, „gdzie ta Polska”. Ja i mój brat, dziś przyznaję ze wstydem, śmialiśmy się z tego – dla nas naiwnego – pytania. A Ty – prosta, niewykształcona kobieta – rozumiałaś Polskę inaczej. Pojmowałaś ją sercem.

Na Śląsku poznałaś swojego przyszłego męża i zo-



Zdjęcie z 1917 roku: Katarzyna i Izidor Kuśkowie (mała dziewczynka to babcia Anna)

stałaś tutaj na zawsze. Pamiętam, że ciężko pracowałaś w polu, wiązałaś snopki, cepem młóciłaś zboże, sier-

pem i kosą wycinałaś trawę. Byłaś zawsze uśmiechnięta, nigdy zagniewana. Jeszcze dziś widzę Cię, jak idziesz

miedzą, a w ręku trzymasz czarną torbę zrobioną przez dziadka.

Tamtego Śląska już nie ma. Nie ma babci Katarzyny i dziadka Izydora. Pożółkłe fotografie moich dziadków zajmują szczególne miejsce w domu, ale przede wszystkim w moim sercu. To byli ludzie niezwykli. O nich pięknie napisał kiedyś L. Musioł – „syn tej ziemi”: „Żyli cicho, cicho pracowali, cicho odeszli”.

Cale szczęście, że żyje jeszcze babcia Anna (córka Katarzyny i Izydora), bo to właśnie dzięki niej mogą żyć wspomnienia i obrazy z przeszłości, może owocować pragnienie, by ocalić od zapomnienia „małą ojczyznę”, kraj lat dzieciństwa i młodości. Nie potrafię Jej inaczej podziękować, a ponieważ jest stałą i wierną czytelniczką Waszego pisma, gdy przeczyta te słowa, będzie wiedziała, że to, co przekazała swojej wnuczce i prawnukom, to wielkie duchowe bogactwo.

Dziękuję Ci, Babciu kochana, za to, że jesteś, za każde słowo, uśmiech i dobrą radę, a z okazji niedawnego Dnia Babci życzę Ci Bożego błogosławieństwa i długiego życia w zdrowiu i pokoju.

Kochająca wnuczka
Maria Pyrchala

Jasełka

Otwórz, otwórz Mu!

W sali Centrum Kultury „Karolinka” w Radzionkowie w niedzielne popołudnie 17 stycznia br. zabrakło miejsc siedzących. Zwycięzcy I Radzionkowskiego Przeglądu Jasełek – Przedszkole nr 2 i Szkoła Podstawowa nr 3 – prezentowały publiczności swoje programy.

Sala domu kultury dawno nie była tak szczelnie wypełniona rozentuzjasmowanymi widzami w bardzo różnym wieku – od kilkuletnich maluchów po babcię i dziadków. Każdy chciał być świadkiem popisu rodzinnej pociechy. Z zainteresowaniem oglądano ciekawą dekorację przygotowaną przez Lucynę Pierchałę oraz obserwowano stojące wzdłuż sali uczennice w długich kolorowych sukniach. Wszystko wyjaśniło się w czasie

– Anioły uważają na schodach! – rozlega się głos jednej z wychowawczyń. Dostojnie kroczą choinki, muchomory, górale, królowie.

– Jasełka? – Za chwilę będą tam na scenie! – odpowiada Marek Tobor przebrany w strój króla. – O czym są jasełka? – powtarza pytanie. – O tym, jak narodził się Pan Jezus.

Dwie grupy „zerówki” pod opieką Celiny Kozioł, Gabrieli Wójcik i Teresy

podkreśla Małgorzata Janota. W rozbijający sposób mali aktorzy radzą sobie z trudnościami: – Przesuń się, teraz ja! – Bóg Ojciec zajmuje miejsce przy mikrofonie, a kiedy anioł zagapił się ze swoją kwestią, Maryja przywołuje go pytaniem do mikrofonu: – Gdzie on jest?

Nawet król Herod traci na okrucieństwie i wymachując rytmicznie berłem, poddaje się nastrojowi radosnych kołęd śpiewanych przez swoich rówieśników.

Ponad 450 osób wystąpiło w dziesięciu przedstawieniach zaprezentowanych w



Zdjęcie: Henryk Przondziona

występu SP nr 3. Na scenie pojawiły się jako galilejskie dziewczęta, spośród których Bóg wybrał Maryję. W ten sposób wprowadzono nas w atmosferę adwentowego oczekiwania nad przyjściem Jezusa. „Otwórz, otwórz, otwórz Mu!” – ten powracający refren pomagali śpiewać nawet widzowie, chociaż utwory muzyczne oprócz aktorów wykonywał chór przygotowany przez Weronikę Sitarz. Zaprezentowano wiele kołęd, pastorałek, współczesnych piosenek religijnych. W spektaklu wystąpiło łącznie z chórem około 70 uczniów (z kl. III–VIII). Nad całością czuwała katecheta – s. Maria Iwona ze Zgromadzenia Służebniczek NMP, która przez dwadzieścia lat życia zakonnego co roku przygotowuje jasełka. To było nie tylko barwne, dopracowane widowisko, ale także przesłanie, w którym wyraźnie postawiono pytanie o nasze przygotowanie na przyjęcie Jezusa, o nasz stosunek do drugiego człowieka. Młodzi aktorzy to uniwersalne przesłanie kierowali do wszystkich zebranych na sali, niezależnie od ich wieku.

Za kulisami gorąca atmosfera.

Spurek zorganizowały wspólnie przedstawienie jasełkowe. Siostra Maria Iwona (ta sama, która przygotowała jasełka z uczniami SP nr 3) na lekcjach katechezy uczyła dzieci kołęd i przybliżała istotę Bożego Narodzenia. Mali aktorzy wiedzą, dlaczego Jezus się narodził w Betlejem. Ta wiedza sprawiła jednak, że nikt nie chciał zagrać roli diabła. Uratował sytuację Michał Burian, który wystąpił także w roli pasterza.

– Dlaczego występujecie dzisiaj po raz kolejny?

Izabela Cierniak odpowiada z uśmiechem: – Bo wygraliśmy!

Udał się występ Szkole Podstawowej nr 3. Teraz prezentuje kołedy działający od 25 lat Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk”.

Przedszkolaki muszą jeszcze chwilę poczekać. Już za moment przeniosą widzów do raju, by przypomnieć wypędzenie pierwszych rodziców i konieczność przyjścia na świat Jezusa. Scena zapełnia się kolejnymi aktorami.

– To dynamiczne i barwne przedstawienie, dzieci ubrane są w jednakowe stroje, a swobodna gra przedszkolaków, dobra dykcja i opanowanie tekstów są godne podziwu –

czasie I Radzionkowskiego Przeglądu Jasełek. Nagrody dla najlepszych Wydział Edukacji i Kultury przekonsultował z dyrektorami placówek; szkoła otrzymała odtwarzacz wideo, a przedszkole – aparaturę nagłaśniającą.

– Ta impreza zapoczątkuje inne przeglądy na szczeblu gminy, które będziemy w tym roku organizować, ponieważ w naszym mieście w placówkach oświatowych odbywa się bardzo wiele ciekawych imprez, natomiast nie wszyscy mają okazję podziwiać efekty – poinformował naczelnik Wydziału Ryszard Posmyk.

Niedzielne spotkanie było okazją do serdecznych podziękowań nauczycielom za ich trud, nie zniknęły więc uśmiechy z ich twarzy, wręczano im kwiaty i nagradzano wszystkich zaangażowanych w jasełka gromkimi brawami. Siostra Maria Iwona zwróciła uwagę na duchowy wymiar korzyści, jakie niesie zaangażowanie w jasełka.

– To bardzo zbliża nas do siebie – tłumaczy. – Dzieci przez udział w przedstawieniu stają się bardziej otwarte na Pana Boga i na drugiego człowieka. Staliśmy się sobie bardziej bliscy.

KORNELIA BANAŚ

W muzealnym wnętrzu

Powiew nowoczesnej sztuki

W Muzeum Historii Katowic pierwsze w nowym roku kalendarzowym spotkanie z poezją, muzyką i plastyką całkowicie poświęcono nowoczesności.

Przyczynkiem do podjęcia takiego tematu w MHK stało się malarstwo Ewy Sychy, absolwentki katowickiego Wydziału Grafiki ASP w Krakowie i laureatki Nagrody Wojewody Katowickiego dla Młodych Twórców w 1997 roku. Zanim jednak gościom udostępniono jej prace, Natalia i Cezary Kruszynowie (recytacja) oraz Krzysztof Lason (skrzypce) zaprezentowali zebranym dialog na trzy głosy, którego tworzywem była współczesna poezja amerykańska i kanadyjska oraz utwory od J. S. Bacha po A. Lasonia.

Ewa Sycha tworzy obrazy w technice komputerowej, a następnie techniką własną drukuje je na płótnie. Wyjaśnia, że obrazy wynikają z jej życia, z doświadczeń, z kontaktu z techniką. Chociaż jej praca artystyczna to stały kontakt z komputerem, w którym tworzy obrazy, nie pracuje automatycznie. Pozostaje miejsce na spontaniczność, na oddanie tego, co wiąże się z ludzką pamięcią, wrażeniami, uczuciami.

Jeśli w odbiorze tych obrazów przez starsze pokolenie widać pewne wahania czy opory, takie uczucia nie towarzyszą młodym.

– Nieraz przyprowadzałam moich kolegów i bardzo im się podobają prace mojej mamy – powiedział Andrzej Węgrzynowski, syn artystki.

W czasie wernisazu dominował bardzo współczesny kolor – srebrny. Obecny prawie na każdym z zaprezentowanych obrazów, został wykorzystany ponadto w scenografii oraz na folderze. Wystawa malarstwa Ewy Sychy potrwa do 14 lutego br.

Pięć dni później w małej sali prezentowane będą pastele Witkacego ze zbiorów własnych muzeum. Brak odpowiedniego pomieszczenia na stałą ich ekspozycję sprawia, że co roku muzeum stara się zaprezentować je w związku z rocznicą urodzin artysty. K.B.

Karty z dziejów Kosztów

W połowie stycznia ukazała się książka Tomasza Wrony „Karty z dziejów Kosztów”. To pierwsza część historycznej broszurki, obejmująca lata najwcześniejsze do roku 1921, której pierwotna wersja miała składać się z trzech części. Okazało się jednak, że część o instytucjach i organizacjach kosztowskich, okazała się materiałem wystarczającym na osobną publikację. Na ukończeniu jest już II część dotycząca czasów od 1922 roku do współczesnych lat, do roku 1998. Książka, która właśnie trafiła do czytelników, powstawała z materiałów zebranych w latach 1994–95. Autor jest nie tylko nauczycielem historii w Szkole Podstawowej nr 24 na Bończyku. Jest również folklorystą, członkiem zespołu ludowego „Kosztowiaki”, założycielem i opiekunem najlepszego i najpopularniejszego szkolnego zespołu folklorystycznego „Karolinki”. Publikacja może zainteresować nie tylko historyków amatorów, ale także uczniów, a przede wszystkim mieszkańców dzielnicy. (bogna)

KIK zaprasza

02.02 godz. 18.00 – Sekcja Katolickiej Nauki Społecznej Kościoła, sala Ojców Oblatów, Katowice Koszutka: Teofil Szeja – „Niedziela – wyznacznik upływu czasu i objawienie jego sensu” – omówienie listu apostolskiego „DIES DOMINI” Jana Pawła II – część I.

03.03 godz. 19.00 – Sekcja KIK Siemianowice Śl., Dom Parafialny w Michałowicach: Katarzyna Grzesiok – „HIV/AIDS – problemy naukowe i etyczne”;

04.02 godz. 18.45 – Sekcja KIK Tysiąclecie Dolne, sala parafii pw. Podwyższenia Krzyża i Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych: Krag biblijny, prowadzi ks. Szczepan Wilczek;

05.02 godz. 18.00 – Krypta katedry Chrystusa Króla, Katowice: pierwszy piątek miesiąca – Msza św.

Za złożone wyrazy współczucia, modlitwy, wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie

śp. **Waleski REGINEK**
z d. **Motyka**

Ks. Bp. Gerardowi Bernackiemu za przewodniczenie liturgii i wygłoszone słowo Boże, Ks. Abp. Damianowi Zimoniowi, Ks. Bp. Stefanowi Cichemu i Ks. Kanclerzowi Józefowi Pawliczkowi za modlitewne wsparcie i przekazane słowo współczucia, Kapłanom diecezjalnym i Zakonu Ojców Franciszkanów za sprawowaną Mszę Świętą, Ks. Dziek. Franciszkowi Skórkiewiczowi, O. Prob. Terencjanowi i Ks. Prob. Stanisławowi Gańczorzowi, Przełożonym, Profesorom i Klerikom WSSD w Katowicach i WSD OO. Franciszkanów w Panewnikach, Siostrom Elżbietankom, Stuzbie Liturgicznej, Delagacjom Władz Miejskich z Czerwionki-Leszczyna i Knuruwa, Szkoły Specjalnej w Rybniku, Zespołu Szkół w Czerwionce-Leszczynie, PCK i Służby Zdrowia z Knuruwa, Zarządu PZChO, Parafianom z Czuchowa, Wilczy, Boguszowic i Rybnika, Krewnym bliższym i dalszym, Sąsiadom i Przyjaciołom
wdzięczne Bóg zapłać
składa w imieniu Rodziny Ks. Antoni

Program ramowy na niedzielę



Serwis ogólnopolski: od 6.00 co godzinę do 22.00 (Radio Plus)
Serwis regionalny: 10.30, 12.30, 14.30, 16.30
Serwis sportowy: 19.05, 21.05 (Radio Plus)

- 5.50 Anioł Pański
- 6.15 Dzień za nami (przegląd najważniejszych wydarzeń regionalnych dnia poprzedniego)
- 6.30 „Wokół wiary” – Dogmatyka – prawdy naszej wiary – ks. Marek Spyra
- 6.45 Ewangelia – o. Jacek Salij
- 7.15 Śląskie śniadanie
- 9.00 Msza św.
- 10.00 Z życia Kościoła (audycja I Programu PR)
- 11.10 Pionowo-poziomo; konkurs
- 12.10 Jan Paweł II o Bogu Ojcu – fragmenty katechez papieskich
- 12.40 Kwadrans Benona Maliszewskiego
- 13.10 Muzyczne podsumowanie tygodnia
- 14.10 Koncert życzeń
- 15.10 Kościół żywy (Radio Plus)
- 16.10 Ogród pełen światła – program Barbary Obecnej
- 17.10 „Wokół wiary” – Dogmatyka – prawdy naszej wiary – ks. Marek Spyra
- 17.30 Dziennik Radia Watykańskiego
- 17.50 Portret kapłana – wspomnienie o zmarłych księżach
- 17.55 Anioł Pański
- 18.05 Program Poświęcony (Radio Plus)
- 19.30 Program dla dzieci – Radiowy ERMoland
- 20.15 Różaniec i Apel Jasnogórski
- 21.10 Programy autorskie:
 - I i II niedzielę miesiąca – „Noc nie bez końca” – Jacek Kurek
 - pozostałe niedziele – „U progu codzienności” – Marek Piechniczek
- 22.30 Audycja Radia Watykańskiego
- 23.00–5.50 Noc z Arką

Program ramowy na dni powszednie

- Serwis ogólnopolski od 6.00 co godzinę do 23.00 (Radio Plus)
Serwis regionalny od 7.30 co godzinę do 19.30
Serwis sportowy: 7.04, 8.04, 15.04, 17.04, 20.04 (Radio Plus)
- 5.50 Anioł Pański
 - 6.15 Dzień za nami (przegląd wydarzeń regionalnych poprzedniego dnia)
 - 6.30 „Wokół wiary” (poniedziałek: Zagadnienia liturgiczne – ks. Roman Kempny; wtorek: Zagadnienia biblijne – ks. Józef Kozyra; środa: Katechizm Kościoła Katolickiego – ks. Krystian Wuttke; czwartek: Pastorskie zamyślenia – abp Damian Zimoń; piątek: Zagadnienia etyczno-moralne – ks. Jan Grzesica)
 - 6.45 Ewangelia – o. Jacek Salij
 - 7.15 Patron dnia
 - 7.40 Zapowiedź nowego numeru „Gościa Niedzielnego” – w soboty
 - 7.45 Poranny przegląd prasy
 - 8.10 Twarz w twarz – poranna rozmowa z gościem (Radio Plus)
 - 8.45 Emerytury i renty inaczej (audycja Wydawnictwa Infor z Warszawy)
 - 9.10 Katolickie Centrum Edukacji KANA – w środy
 - 9.10 Moto Arka – w piątki
 - 9.10 Poranek pełen dźwięku – w soboty
 - 9.40 20 minut – audycja poświęcona profilaktyce przeciwpożarowej – w środy
 - 10.10 Pasje i rozterki – we wtorki
 - 10.10 Studio z Akcentem – magazyn osób niepełnosprawnych – w czwartki
 - 10.10 Na szlaku – w piątki
 - 10.10 Audycja Akcji Katolickiej – ostatnia sobota miesiąca
 - 11.10 Konkurs
 - 11.55 Anioł Pański
 - 12.45 Porady Prawne (audycja Wydawnictwa Infor z Warszawy)
 - 13.10 Telefon muzycznych życzeń – w soboty
 - 14.10 Koncert życzeń
 - 14.40 Magazyn kulturalny
 - 15.10 Księga Psalmów – muzyką i słowem
 - 15.20 Zapowiedź nowego numeru „Gościa Niedzielnego” – w piątki
 - 16.10 Puls dnia – magazyn publicystyczny (Radio Plus)
 - 16.10 Muzyczny magazyn wspomnień – 20, 30, 40 lat temu – w soboty
 - 17.30 Dziennik Radia Watykańskiego
 - 17.45 Kwadrans Benona Maliszewskiego
 - 18.00 Msza św.
 - 18.35 Portret kapłana – wspomnienie o zmarłych księżach
 - 18.45 „Wokół wiary” (poniedziałek: Zagadnienia liturgiczne – ks. Roman Kempny; wtorek: Zagadnienia biblijne – ks. Józef Kozyra; środa: Katechizm Kościoła Katolickiego – ks. Krystian Wuttke; czwartek: Pastorskie zamyślenia – abp Damian Zimoń; piątek: Zagadnienia etyczno-moralne – ks. Jan Grzesica)
 - 19.10 Vita brevis ars longa – audycja Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach – w poniedziałki (co dwa tygodnie); Co słychać na Wiejskiej – spotkanie z postaciami na sejm RP – w pozostałe poniedziałki
 - I i III wtorek – Harcerska Audycja Radiowa
 - II wtorek – Audycja listowa
 - III czwartek – Kroniki Śląskie
 - Droga (audycja Radia Katowice) – w piątki
 - Gdzie miłość wzajemna (Audycja Radia Katowice) – w soboty
 - 19.40 Program dla dzieci
 - 21.10 Programy autorskie (poniedziałek – Francuskie wieczory – rendez vous nie tylko z piosenką, ks. Piotr Wilk; wtorek – Studio studentów, Arkadiusz Korus, ks. Marek Spyra, O. Mateusz OFM; środa – Niewygodny fotel – ks. Joachim Oleś, Mariusz Orłowski; czwartek – Niezwykłe zwykłe spotkania – Bogdan Widawka; piątek – Tęcza – ks. Piotr Brząkalik; sobota – Tylko gra Orłowski – Mariusz Orłowski)
 - 21.15 Dzień za nami (przegląd wydarzeń regionalnych)
 - 22.30 Audycja Radia Watykańskiego

Mikołów Trzeba tylko chcieć

Klub Abstynenta „Powrót” w Mikołowie działa od 1986 roku. Z pewnością jest jednym z najprężniejszych w regionie, o czym świadczy wielość inicjatyw podejmowanych przez klubowiczów.

Do najnowszych należy otwarcie Międzyzakładowego Punktu Konsultacyjnego ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Uzależnieniom od Innych Środków Psychoaktywnych oraz przygotowania do III Mikołowskiego Seminarium Trzeźwościowego.

Dyżurujące w Międzyzakładowym Punkcie Konsultacyjnym (w czwartki w godz. od 14.00 do 17.00, ul. Fabryczna 3/5, tel. 226-33-52, wew. 15) osoby przeszkolone w zakresie poradnictwa i profilaktyki przeciwalkoholowej udzielają informacji dotyczących choroby alkoholowej, narkomanii, lekomani, miejsc leczenia osób uzależnionych, działalności ruchów samopomocowych, pomagają uzależnionym wejść na drogę trzeźwości. Po zakończeniu dyżuru Punktu, w godz. od 17.00 do 20.00, można skorzystać z pomocy psychologa, porozmawiać z klubowiczami.

Pomysłodawcy przedsięwzięcia bardzo dużą wagę przywiązują do współpracy z zakładami pracy. Będzie ona polegała na upowszechnianiu wśród pracowników i pracodawców wiedzy na temat alkoholizmu i profilaktyki przeciwalkoholowej. W zainteresowanych zakładach pracy prowadzone będą szkolenia dotyczące najnowszych metod przeciwdziałania uzależnieniom oraz opracowywania i realizacji genewskiego programu promocji zdrowia.

Otwarcie Międzyzakładowego Punktu Konsultacyjnego stanowi jeden z etapów przygotowań do III Mikołowskiego Seminarium Trzeźwościowego, jakie zaplanowano na 29 marca 1999 roku (Ogólnopolski Dzień Trzeźwości) w Miejskim Domu Kultury w Mikołowie. Przedsięwzięcie wspierają władze samorządowe gmin powiatu mikołowskiego.

Tematem Seminarium, odbywającego się pod hasłem „Zjednoczeni w działaniu na rzecz trzeźwości”, będzie „Przeciwdziałanie uzależnieniom od środków psychoaktywnych, w tym alkoholu i narkotyków, w zakładach pracy. Rola rodziny w przeciwdziałaniu uzależnieniom”.

– Poprzez działalność Klubu Abstynenta „Powrót” chcemy ostrzec przed zagrożeniami, jakie niesie alkoholizm – powiedział koordynator Seminarium i Punktu Konsultacyjnego, wiceprezes Klubu, Tadeusz Rosa. – Traktujemy to jako swoją misję, gdyż sami przeszliśmy przez bagno uzależnienia. Chcemy pokazać, że wyjście z nałogu jest możliwe, trzeba tylko tego chcieć.

A.BR.

Zaproszenia

- **Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego** (tel. 2587-251): SCENA KAMERALNA: 6.02 godz. 18.30 Rzeźnia (premiera); 7.02 godz. 18.30 Rzeźnia.
- **Teatr Rozrywki** (tel. 2413-231): 2.02 godz. 10.00 i 19.00 Księżniczka Turandot; 3 i 4.02 godz. 19.00 Okno na Parlament; 6.02 godz. 19.00 Cabaret; 7.02 godz. 19.00 Cabaret
- **Teatr Nowy** (tel. 271-15-08): 5.02 godz. 10.00 Kopciuszek; 6 i 7.02 godz. 18.00 Kubuś fatalista i jego Pan;
- **Teatr Zagłębia** (tel. 2661-127): 5.02 godz. 19.00 Czarująca szewcowa; 6 i 7.02 godz. 18.00 Czarująca szewcowa.
- **Teatr Muzyczny** (tel. 232-13-39): 17.01 g. 17.00 i 19.30 Okno na Parlament (gościnnie – Teatr Rozrywki); 19.01 g. 18.30 Miłość, zbrodnia i sikawka; 20.01 g. 19.00 Koncert zespołu „Raz, dwa, trzy”; 22.01 g. 18.30 Boccaccio; 23.01 g. 18.30 Koncert „Jest karnawał”.
- **Opera Śląska** (tel. 281-84-39): 6.02 godz. 18.00 Nadzwyczajny koncert karnawałowy (soliści i Orkiestra Opery Śląskiej); 7.02 godz. 18.00 Zemsta nietoperza.
- **Muzeum Archidiecezjalne** (tel. 516-703): 1. Okna z moich podróży – Ewa Rosiek-Buszek – wystawa jubileuszowa z okazji 20-lecia twórczości artystycznej; 2. Japońskie ogrody – fotografie Urszuli Darskiej-Immamura.



Katolicki Telefon Zaufania
(032) 253 05 00

- przyjazna, całkowicie anonimowa 24-godzinna obecność dla ludzi poszukujących, będących w doraźnej potrzebie emocjonalnej, duchowej, egzystencjalnej
- czynny codziennie, także w niedziele i święta
- dyszyr pełniący księża, lekarze, prawnicy, pedagodzy, psychologowie, doświadczeni rodzice, gotowi podjąć w życzliwej rozmowie każdy problem, który czasem trudno powierzyć nawet najbliższemu

W regionie

● W Akademii Ekonomicznej w Katowicach odbyła się 15 stycznia br. uroczystość nadania doktoratu honoris causa Tadeuszowi Mazowieckiemu. Senat uczelni przyznał wyróżnienie „humanicie, obrońcy praw człowieka, społecznikowi i publicyście, promotorowi dialogu społecznego, orędownikowi współpracy międzynarodowej, politykowi i premierowi”.

● Podczas głosowania 13 stycznia br. Sejm odrzucił większość korzystnych dla Śląska poprawek do ustawy budżetowej. Okazało się, że za ich odrzuceniem głosowali także niektórzy ślasy parlamentarzyści. Argumentem za takim rozwiązaniem sprawy jest suma wyasygnowana z budżetu na reformę górnictwa.

● Nowy, dwupiętrowy budynek w Maciejkowicach otrzymał chorzowski Dom Pomocy Społecznej „Republika”.

● Ponad 600 osób z województwa śląskiego przystąpiło 11 stycznia br. do egzaminu dojrzałości. Zimową maturę zdawali uczniowie techników po szkołach zawodowych oraz słuchacze szkół dla dorosłych.

● W Górnośląskim Centrum Kultury otwarto Galerię Architektów. Pierwsza wystawa prezentuje najlepsze prace dyplomowe, wykonane na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej.

● Przedsiębiorstwo LOT zapowiedziało, że najprawdopodobniej zrezygnuje z czarterowych lotów z Międzynarodowego Portu Lotniczego „Katowice” w Pyrzowicach. Przedstawiciele Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego, właściciela portu, zamierzają starać się o innych przewoźników, bowiem w 1998 roku liczba pasażerów lotów czarterowych odprawionych w Pyrzowicach była ponad dwa razy większa niż rok wcześniej i również w bieżącym roku będzie wielu chętnych do skorzystania z tego lotniska.

● Uchwałą z 18 stycznia br. posłowie do Sejmu Województwa Śląskiego zdecydowali, że ich marszałek będzie zarabiał czternaście tysięcy złotych brutto. Przyznali też sobie diety za styczeń w wysokości 1500 złotych.

● XVI Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich obradując w Poznaniu obradowało na swojego nowego prezesa prezydenta Katowic Piotra Uszoka. Istniejący od ośmiu lat Związek zrzesza 256 miast liczących powyżej 80 tysięcy mieszkańców.

Centrum Scenografii

Największa fascynacja jej życia

„Myślę, że nawet Beckett, Genet wywodzą się z Szekspira. W dramatach stworzonych właśnie przez niego jest tylu wspaniałych ludzi” – to słowa Zofii Wierchowicz, scenografa, inscenizatora i reżysera teatralnego, zafascynowanego twórczością Szekspira. Twórczyni, która została uznana przez krytykę za jedną z największych indywidualności scenografii polskiej.

Zofia Wierchowicz (1924–1978) debiutowała na scenie jeszcze w czasie studiów scenografią do „Clavigo” J. W. Goethego w reżyserii Jerzego Zegalskiego na Scenie Kameralnej Teatru Polskiego w Warszawie w 1950 r. W dwadzieścia lat po przedwczesnej śmierci Zofii Wierchowicz w Centrum Scenografii w Katowicach otwarto wystawę zatytułowaną „Myślenie Szekspirem”. Centrum Scenografii dysponuje znaczną liczbą jej projektów scenografii i kostiumów, jest także w posiadaniu pamiątek osobistych, które udostępniła siostra artystki – Wiktoria Mrówczyńska. Nie ma jednak w obecnej placówce miejsca na wystawę monograficzną jej dorobku, jak to miało miejsce w 1989 roku w dziesięciolecie jej śmierci.

Tym razem komisarze wystawy: Jerzy Moskał i Aleksandra Matuszczyk zdecydowali się na prezentację tylko tych materiałów, które dotyczą Szekspirowskich przedstawień. Jest bowiem Zofia Wierchowicz jedyną twórczynią w powojennym dorobku scenograficznym, która próbowała znaleźć jakiś rodzaj uniwersalnej przestrzeni do zagrania Szekspira.

– Wybraliśmy Szekspira, żeby pokazać spójność myślenia Wierchowicz, która poszczególne przedstawienia Szekspirowskie traktuje jako części jednej całości – historii ludzkich namietności – uzasadnia decyzję Aleksandra Matuszczyk. – Wierchowicz zrealizowała po kilka razy osiem Szekspirowskich sztuk: „Ryszarda III”, „Otella”, „Henryka IV”, „Króla Henryka VI”, „Hamleta”, „Burzę”, „Romea i Julię” oraz „Tymona Ateńczyka”. Na nich zbudowała uniwersalną przestrzeń do gry Szekspira; drewnianą scenę dwukondygnacyjną połączoną schodami, do której dochodzą dodatkowe, ruchome elementy

umożliwiające zagranie wszystkich miejsc akcji.

Spektakle te powstały między innymi w Szczecinie, Grudziądzu, Toruniu, Łodzi, i w Warszawie. Z warszawskiej realizacji wersji baletowej „Romea i Julii” pochodzą kosti-

zarówno przez kształt, jak i przez barwę. Widać to między innymi w zaprezentowanych na wystawie projektach kostiumów Ofelii, Gertrudy czy Hamleta. Warto w tym miejscu podkreślić, że nowością w realizacji tej wystawy w Centrum Scenografii jest rezygnacja z wykonywania powiększeń na styropianie i wykorzystanie do tego celu przezroczystego pleksi. Daje to bardzo oryginalne i ciekawe wrażenia, jakby lekkie i zwiewne postaci bohaterów oderwały się od



Zdjęcie: Henryk Przondziona

my, które w formie barwnej grupy zwiewnych i kolorystycznie odmiennych plam zaprezentowano na wystawie. Taki eksperyment był w tym przypadku możliwy, ponieważ wiąże się ze specyficznym podejściem artystki do roli kostiumu w spektaklu. Jeżeli w scenografii Wierchowicz nawiązuje do elżbietańskiej sceny, to kostiumy traktuje odrębnie, ahistorycznie, ponieważ nadaje im konkretne znaczenie

podłoża, przenikały przestrzeń. Jedynie stojaki utrzymane w wierchowiczowskim stylu (wykorzystanie starego drewna) przypominają, że to złudzenie optyczne.

Obserwując realizacje Wierchowicz, można zauważyć, że drewno i blacha były ulubionymi tworzywami artystki, a w „Hamlecie” czy „Tymonie Ateńczyku” pojawiają się także ziemia i żwir. Częściowe wyjaśnienie tych upodobań odnalazł Jerzy Moskał w pamiętnikowych zapiskach Zofii Wierchowicz z okresu wojny, kiedy doświadczenia osobiste kilkunastoletniej, wrażliwej dziewczyny były związane również z tymi elementami okrutnej wojennej rzeczywistości. Wyobraźnia scenografa przetransponowała tamte doświadczenia na płaszczyznę teatru.

Ekspozycję otwarto 11 stycznia br. Można ją zwiedzać do 24 marca br. Ambicją Centrum Scenografii jest prezentacja tej wystawy w Gdańsku pod patronatem „Theatrum Gedanense” prof. Jerzego Limona.

KORNELIA
BANAS

Muzeum Archidiecezjalne Przez okno spojrzeć na ogrody

Widok, jaki możemy obserwować przez zadymione okna śląskich domów, o tej porze roku nie należy do najciekawszych. Bardzo dobrze więc się stało, że Muzeum Archidiecezjalne stworzyło możliwość spojrzenia na świat przez inne okna. 14 stycznia br. otwarto tam wystawę prac Ewy Rosiek-Buszek „Okna z moich podróży”. Towarzyszy jej ekspozycja zdjęć Urszuli Darskiej-Immamury, które pokazują japońskie ogrody.



– Za ogrodem tęsknimy, ponieważ z niego wyszliśmy – wyjaśnia dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego ks. Henryk Pyka. – Naszą tęsknotę obrazują nawet rosnące w doniczkach, na naszych parapetach, kwiaty. Jednak ogrody japońskie są tak konstruowane, by prowadzić człowieka do kontemplacji.

Wernisaż stał się dla gości okazją zbliżenia do japońskiej kultury. Urszula Darska-Immamura zaprezentowała bowiem zgromadzonym przebieg ceremonii parzenia herbaty. Precyzyjna procedura zmierza nie tylko do tego, by herbata miała doskonały smak – herbatę zawsze parzy się dla kogoś drugiego, herbatą trzeba go ugościć.

Sama ceremonia mogłaby zastąpić niejedną wykład filozofii. Milcząca postać w kimonie, choć koncentruje całą swą uwagę na przygotowaniu napoju, jednocześnie wyraża całym ciałem, każdym gestem, że czyni to dla osoby oczekującej na napój. Wszystko dzieje się teraz. Nieistotne jest ani co było, ani co będzie. Ta chwila ma dać szczęście, należy ją szczęściem nasycić. Jakże blisko japońskiej filozofii do nauki Chrystusa, który powiedział: „dość ma dzień swoich trosk”...

Okna Ewy Rosiek-Buszek są żywe. Widać w nich kwiaty, „przyklejone” do szyb, zadumane ludzkie twarze, domy po drugiej stronie ulicy... Artystka posługuje się zwyczajnymi środkami wyrazu, by pokazać zapamiętane okna. Jak powiedział ks. H. Pyka, „Karol Estreicher pisał o naturze ikony, wskazywał na jej transcendentną funkcję, nazywał «oknem do nieba», bo podług nauki Soboru Nicejskiego, obraz może służyć jako narzędzie ła-

uważyć, że może w przyszłości artystka zaproponuje widzom okna, mieszczące w sobie przeczucie tajemniczej Obecności.

Tymczasem Ewa Rosiek-Buszek wyznaje swą miłość do małego świata, do ograniczonego okienną framugą widoku, do nas, którzy przesuwamy się codziennie przed dziesiątkami okien, anonimowi, szarzy, „przelotni” – jednocześnie jednak każdy z nas ma własne okno, które ogląda z drugiej strony, które przywraca mu podmiotowość i sprawia, że świat okien oglądany na wystawie w Muzeum Archidiecezjalnym staje się światem bliskim, naszym, niemal osobistym. Piękno codzienności, zakłete w płótna i sznurki, z pozornego chaosu przerażającego obraz nadprzyrodzonego porządku – przypomina o Bogu.

M.R.

Ogłoszenia

OPIEKUNKĘ do rocznego dziecka zatrudnię. Chorzów, Łakowa 10/8, M. Barczyk, tel. 247-45-47.

17/BO/99

VERBUM Centrum Pomocy Psychologicznej. Katowice, Sokolska 78, tel. 58-72-88

234/BO/98

CARDIOTEST

nowoczesna diagnostyka i leczenie:

- choroby wieńcowe
- arytmii serca
- nadciśnienia tętniczego

prof. dr hab.
F. PROCHACZEK

Katowice, ul. Szafranka 1
tel. 255-45-45, 256-34-34
po 16.00

16/BO/96

**Wszystkim, którzy nieśli ulgę w cierpieniu,
okazali pomoc, współczucie, szczególnie pracownikom Hospicjum Cordis w Mysłowicach,
Księdzu Proboszczowi Janowi Michalskiemu
oraz tym, którzy wzięli udział
w uroczystościach pogrzebowych**

śp. Wandy Furtok

**a w szczególności Księdzu Prałatowi
Rudolfowi Bromowi, Księżom Dziekanom
Zygmuntowi Długajczykowi i Januszowi Lasokowi**

**serdeczne podziękowania
składa pogrążona w smutku
rodzina**

Odezwa Biskupa Gliwickiego przed przyjazdem Jana Pawła II do diecezji gliwickiej

Przygotowanie na posiew ziarna Bożego

Umiłowani Diecezjanie! W okresie przed radośnymi świętami Bożego Narodzenia dotarła do nas wiadomość, że Ojciec Święty zaszczyli swoją obecnością diecezję gliwicką.

Ma to być wydarzenie o historycznym i niepowtarzalnym znaczeniu nie tylko dla diecezji gliwickiej, ale i całej Metropolii Górnośląskiej.

1. Miejsce spotkania z Ojcem Świętym

Nasze pokolenie będzie miało okazję przeżyć na ziemi gliwickiej spotkanie z Piotrem naszych czasów, a jednocześnie naszym rodakiem Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Papież przybędzie do nas 15 czerwca o godz. 18.00, by uczestniczyć w uroczystych Nieszporach ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, w czasie których skieruje do nas swoje pasterskie pouczenie. Na miejsce spotkania wybrano płytę lotniska aeroklubu gliwickiego. Już dziś składamy władzom lotniska serdeczne podziękowanie za możliwość zorganizowania tam spotkania z Janem Pawłem II. Bezpośrednim przygotowaniem na powitanie Ojca Świętego, będzie uczestnictwo pielgrzymów w Eucharystii sprawowanej przy ołtarzu papieskim: Koncelebrowanej Mszy św., z udziałem kapłanów i biskupów, przewodniczył będzie Metropolita Górnośląski Arcybiskup Damian Zimoń. Na spotkanie z Namiestnikiem Chrystusowym zapraszamy nie tylko wiernych diecezji gliwickiej, ale po bratersku i po siostrzanemu zapraszamy przede wszystkim wiernych naszej górnośląskiej metropolii.

By godnie przyjąć Najwyższego Pasterza, trzeba poczynić odpowiednie przygotowania. Powołano komisję zarówno ze strony kościelnej, jak i władz samorządowych miasta Gliwice. Pracują zespoły architektów, plastyków, muzyków, inżynierów i fachowców różnych branż, by dobrze przygotować nie tylko miejsce spotkania, ale m.in. ciągi komunikacyjne tak dla pieszych, jak i zmotoryzowanych wiernych, przybywających na spotkanie z Janem Pawłem II. Szczegółowe informacje związane z przybyciem na miejsce spotkania, zostaną przekazane w terminie późniejszym przez duszpasterzy parafialnych, jak i przez środki społecznego przekazu.

Aby wszystkie prace

przygotawcze przebiegały sprawnie, zwracam się do wszystkich wiernych z prośbą o wsparcie materialne tych przygotowań. W niedzielę 14 lutego we

na Bożego" (TMA, 32), a więc za dar miłości Ojca Niebieskiego dany człowiekowi. Stąd rok bieżący ma być aktem wiary w Boże Ojcostwo, aktem nadziei w



Zdjęcie: Adam Bujak

wszystkich kościołach naszej diecezji będzie przeprowadzona na ten cel specjalna kolekta. Za wszelkie złożone ofiary składam już w tej chwili serdeczne „Bóg zapłać”.

2. Duchowe przygotowanie wiernych

Drodzy Bracia i Siostry!

Na spotkanie z Ojcem Świętym chcemy się przygotować nie tylko zewnętrznie. Wizyta apostolska Ojca Świętego jest dla naszej diecezji wielkim wyróżnieniem. Każdy wierny winien być przygotowany na to spotkanie również duchowo. Przeżycie spotkania z Namiestnikiem Chrystusowym ma być okazją do naszego duchowego odrodzenia i umocnienia w wierze. Ojciec Święty przybywa, by umocnić swoich braci i swoje siostry w wierze. Przybywa, by siał ziarno miłości Boga. By to ziarno przyniosło plon, musi paść na przygotowaną glebę naszych dusz.

Wizyta apostolska Ojca Świętego przypada w ostatnim roku bezpośredniego przygotowania Kościoła do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. A Jubileusz ten „ma być – według słów Ojca Świętego – wielką modlitwą uwielbienia i dziękczynienia za dar Wcielenia Sy-

Nim pokładanej i aktem miłości do Niego kierowanej.

Czy to nie wielki dar Boga, że właśnie w Roku Boga Ojca przybywa do nas Ojciec, Ojciec Święty?

Katecheta na tzw. klasówce w VIII klasie poprosił o odpowiedź na temat: „Przymioty dobrego ojca”. Jedno z wypracowań było bardzo krótkie. Uczeń pisał: „Ten kto dobrze odczytuje życie i posługę Ojca Świętego Jana Pawła II będzie wiedział jakie mają być przymioty dobrego ojca”.

Śledząc choćby dwudziestoletni pontyfikat Jana Pawła II dostrzegamy w Nim:

Ojca, który kocha każdego człowieka,

Ojca, który zawsze ma otwarte ramiona, by przygarnąć,

Ojca, który wciąż czeka na córkę czy syna marnotrawnego,

Ojca, który wychodzi wciąż naprzeciw,

Ojca, który sam wędruje, by szukać, by odnajdywać człowieka,

Ojca, który nie przestaje prosić, błagać i nawoływać do dobra,

Ojca, który potępia zło, ale nie poniża człowieka,

Ojca, który mówi prawdę, ale zawsze z miłością,

Ojca, który dla człowieka

Ciąg dalszy na str. 20

GLIWICKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

31 stycznia 1999

5/353

Nasz adres: gliwice@goscniendzielny.pl
44-101 Gliwice, Łużycka 1, skr. pocztowa 196
tel./fax 230 78 80
Redaktor prowadzący: Mira Fiutak

Noworoczne spotkanie

Tradycją stały się noworoczne spotkania w gliwickiej redakcji „Gościa Niedzielnego”. Tegoroczne zaszczylił obecnością m.in. bp Gerard Kusz, ks. Stanisław Tkocz, redaktor naczelny „Gościa”, wiceminister Edukacji Narodowej Wilibald Winkler, rektor Politechniki Śląskiej Bolesław Pochopień, Andrzej Karasiński, zastępca starosty powiatu ziemskiego gliwickiego, prezydent Zabrze Roman Urbańczyk i wiceprezydent Gliwic Andrzej Jarczewski oraz zastępcy burmistrzów Tarnowskich Gór i Miasteczka Śląskiego.

Współgospodarzami kolędowego wieczoru byli redaktorzy gliwickiej redakcji. Dzięki nim bieżące sprawy wielu parafii znajdują odzwierciedlenie na naszych łamach. Kolędowe spotkanie uświetnił koncertem znany zabrzański chór „Resonans con tutti”.

– Życzę wam, abyście byli jak gwiazda, która Mędrców wiodła do betlejemskiej stajenki, do Tego, który jest ostateczną Prawdą – powiedział bp Kusz redagującym gliwicką



Zdjęcie: Antoni Witwicki

edycję „Gościa”. – Podstawowym zadaniem mass mediów jest służba prawdzie, i tej społecznej, i Odrębnej. Bądźcie więc sługami prawdy – zakończył bp Kusz. Ksiądz S. Tkocz zwrócił uwagę na starą śląską tradycję czytelnictwa. – Temu pragnieniu dobrej prasy, które tu na Śląsku jest wciąż żywe, staramy się wyjść naprzeciw. Wysoki nakład naszego tygodnika, przy wciąż obniżających się nakładach innych gazet, jest potwierdzeniem, że swoją pracę dobrze wykonujemy – powiedział Redaktor Naczelny „Gościa”. Ważną rolę, jaką odgrywa „Gość Niedzielnny” w kształtowaniu właściwej pojętej śląskości, podkreślili w swoich przemówieniach W. Winkler i A. Karasiński. Życzyli dalszego rozwoju naszego tygodnika w regionie i w kraju.

Wszystkim obecnym szczególnie podobał się występ Jacka, który zaśpiewał znaną piosenkę „Różowe okulary”. W grudniu ubiegłego roku, podczas spotkania opłatkowego w Watykanie, zaśpiewał tę piosenkę Ojcu Świętemu. Jak powiedziała Halina Zapotoczny, Papież już wychodził, gdy usłyszał śpiewającego i grającego na gitarze Jacka. Wrócił i ze łzami w oczach wysłuchał tej piosenki do końca. Piosenka opowiada o okularach, które potrafią świat czynić dobrym i wspaniałym. Tymi cudownymi okularami jest miłość. Pozostaje mieć nadzieję, że atmosfera, która towarzyszy wszystkim bożonarodzeniowym spotkaniom, przeniknie każdy nadchodzący dzień rozpoczętego roku.

M.G.

V Chóralne Spotkania Kolędowe w Zabrze Niezwyczajne muzyczne wieczory

W parafii św. Teresy w Zabrze Mikulczycach styczeń kojarzy się z kolędowaniem. Nie tylko za sprawą śpiewów liturgicznych, ale przede wszystkim z uwagi na odbywające się w tym miesiącu – już od 5 lat – Chóralne Spotkania Kolędowe. Występy mają miejsce wprawdzie także w innych kościołach zabrzańskich, jednak organizacyjne i koncertowe centrum festiwalu to parafia św. Teresy. Głównym pomysłodawcą Spotkań, znanym propagatorem muzyki kościelnej w Zabrze, jest ksiądz proboszcz Piotr Klemens.

Tegoroczne Zabrzańskie Chóralne Spotkania Kolędowe rozpoczęły się 8 stycznia. Na początek wystąpił Dziecięcy Zespół Ludowy Huslicki ze Strani (Czechy), w skład którego wchodziły trzy formacje: orkiestra ludowa, szkolny chór młodzieżowy oraz dziecięcy zespół wokalny. W sumie około 60 młodych artystów zaprezentowało Mszę Bożonarodzeniową, której można było wysłuchać podczas wieczornej Eucharystii. Występ ten wzbudził

nieklamane uznanie

zwłaszcza że Strani, to malowniczo położona mała wioska na pograniczu czesko-słowackim, którą od najbliższej szkoły muzycznej dzieli odległość kilkudziesięciu kilometrów. Tym bardziej więc należy docenić ich rodzime tradycje muzyczne, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Oficjalna inauguracja tegorocznych Chóralnych Spotkań Kolędowych miała miejsce 9 stycznia w kościele pw. św. Wawrzyńca w Zabrze Mikulczycach. Bezprecedensowym wydarzeniem festiwalu było zaproszenie skierowane do Chóru Męskiego „Cantus” z Golezowa, działającego przy tamtejszej parafii ewangelicko-augsburskiej. W ich repertuarze bożonarodzeniowym na szczególne wyróżnienie zasługuje – wieńczące cały występ – wykonanie kolędy „Przybieżeli do Betlejem”. Nieczęsto można usłyszeć tak prostą melodię w tak majestatycznym i rozbudowanym opracowaniu i ciekawej interpretacji, której autorką była dyrygentka chóru Anna Stanieczech.

Kiedy chórzyci ustawili się przed prezbiterium i wszyscy słuchacze oczekiwali już na pierwszy takt melodii, wykonawcy odwrócili się w stronę ołtarza i tabernakulum na chwilę krótkiej adoracji. Ten moment zapadł głęboko w pamięci wielu słuchaczom.

W koncercie inauguracyjnym wzięła udział również Orkiestra Dęta KWK „Gliwice” i Chór Mieszany im. S. Moniuszki z Czechowicz-Dziedzic. Orkiestra wykonała najpierw kolędy tradycyjne z towarzyszeniem tria wokalnego, następnie kilka nowszych i wreszcie na koniec zabrzmiała wiązanka popularnych kolęd utrzymana w rytmach rozrywkowych. Chór „Moniuszko” i orkiestra KWK „Gliwice” od dłuższego czasu współpracują ze sobą, dlatego oba zespoły wykonały kilka utwo-

rów wspólnie. Najpierw orkiestrą i chórem dyrygował Lesław Podolski, a po nim batutę przejął Dariusz Nurzyński i on poprowadził dalszą część występu, w której chór „Moniuszko” zaprezentował się w utworach a cappella.

Drugi dzień Chóralnych Spotkań Kolędowych to prawdziwa

uczta duchowa i muzyczna.

Preludium do popołudniowego koncertu galowego były występy podczas Mszy św. dwóch chórów zabrzańskich, współorganizatorów całej imprezy: „Pueri Cantores Sile-sienses” pod dyрекcją Anety Schwyrz oraz Zabrzańskiego Chóru Kameralnego „Passionata” pod dyрекcją Kamilli Pajak. W ten sposób dwie niedzielne Eucharystie w kościele pw. św. Teresy zyskały wyjątkową oprawę muzyczną.

Koncert główny rozpoczął się od występu wspomnianego już zespołu z Czech Huslicki. Po nim zaprezentował się renomowany Chór Mieszany LO im. A. Mickiewicza z Głubczyc, którego twórcą i dyrygentem jest Tadeusz Eckert. Młodzi śpiewacy wykonywali kolędy w opracowaniu prof. J. Świdra. Bardzo interesująca była interpretacja jednego z utworów z podziałem na głosy męskie i żeńskie, zespołu częściowo stojącego z tyłu kościoła, a częściowo w prezbiterium.

Najważniejszą częścią wieczoru była uroczysta Msza św., której przewodniczył biskup gliwicki Jan Wierczok. Oprawę muzyczną Eucharystii zapewniły dwa zespoły: Huslicki i Chór Mieszany z Głubczyc oraz Chór Katedralny z Tarnowa „Pueri Cantores Tarnovienses” pod dyрекcją ks. Andrzeja Zajęca, przewodniczącego Polskiej Federacji „Pueri Cantores”.

Chórzyci z Tarnowa wystąpili także z recitalem po Mszy św. Na repertuar złożyły się różnorodne opracowania kolęd: od renesansowych po współczesne. Chór zaprezentował w Zabrze

wysoki kunszt wykonawczy

– precyzyjną intonację, perfekcyjną artykulację i interpretację kolęd. Dzięki tym i innym walorom można było posłuchać w kościele pw. św. Teresy w Zabrze Mikulczycach muzyki na najwyższym europejskim poziomie.

Jubileuszowe V Chóralne Spotkania Kolędowe przeszły



Biskup Jan Wierczok w otoczeniu chóru „Pueri Cantores Tarnovienses”
Zdjęcie: Piotr Frey

już do historii. Mogliśmy w nich uczestniczyć dzięki wyteżonej pracy organizatorów – Zabrzańskiego Chóru Chło-

pięcego „Pueri Cantores Sile-sienses” oraz parafii św. Teresy, której wierni życzliwie ugościli młodych artystów z

Czech, a także podjęli obiadem chórzystów z Tarnowa. Zabrzański Chór Kameralny „Passionata” także dołożył starań, aby festiwal stał na wysokim poziomie wykonawczym i organizacyjnym. Wsparcie Wydziału Kultury i Sportu UM w Zabrze jest istotnym warunkiem funkcjonowania festiwalu.

Zwykły wieczór kolęd udało się organizatorom zmienić w festiwal, w którym biorą udział liczące się zespoły z kraju oraz goście zza granicy (do tej pory udział brali wykonawcy ze Słowacji i z Czech). Mamy nadzieję, że Chóralne Spotkania Kolędowe nigdy nie znikną z kalendarza wydarzeń muzyczno-religijnych w Zabrze, a obecność wielu znakomitych zespołów utrwali tegoroczny wysoki poziom festiwalu.

PIOTR KUNCE

Bal w parafii św. Bartłomieja w Gliwicach Przełamywanie stereotypów

„Komu dowcipu równo
z wymową dostaje,
niech szczepi między ludźmi
dobre obyczaje”.

Jakże trudno jest przełamać stereotypy. Jesteśmy wszak uważani za niewolników konwenansów. Do nich należy między innymi łączenie biesiady z alkoholem. Mniej wyraźnym, ale równie często spotykanym, jest bierność w przeżywaniu radości. Najczęściej oczekujemy, że to inni mają zapewnić nam rozrywkę, pobudzać do śmiechu – my płacimy, więc wymagamy zabawiania. Często też uważa się, że jakość zabawy zależy od kosztów. Przykładem przełamywania tych stereotypów są bale bezalkoholowe.

16 stycznia br. w parafii św. Bartłomieja w Gliwicach odbył się już trzeci bal bezalkoholowy. Ks. Kazimierz Bartosik, pełen pomysłów, zapału i życzli-

głości chwałę Pana i dzielić się radością z innymi.

W styczniu 1997 r. bal odbył się po raz pierwszy. Dzięki życzliwości dyrektora SP nr 35, wynajęto szkolną



Podczas balu swoje umiejętności zaprezentowały pary młodych tancerzy
Zdjęcie: ks. Kazimierz Bartosik

wości, zorganizował w 1996 r. pielgrzymkę do Rzymu. W czasie spotkania opłatkowego dla uczestników pielgrzymki zrodził się pomysł urządzenia balu karnawałowego, aby przez zabawę i śpiew

stołówkę i kuchnię. W organizację balu zaangażowali się parafianie, młodzież oazowa i ministranci. Inspiratorem i koordynatorem wszelkich działań był ksiądz Kazimierz. Młodzież udekorowała salę i stoły, ministranci wita-

li gości i obsługiwali szatnię. Już przy wejściu każdy uczestnik otrzymał swoją plakietkę z imieniem. Bal rozpoczął się modlitwą. Oprawę muzyczną i wiele wspólnych zabaw zapewnił zespół Alfa z Brzezinki. Ksiądz Kazimierz w roli wodzireja prowadził konkursy, opowiadał dowcipy i intonował śpiewanie kolęd. Pani Krystyna, chórzystka z parafii, już po raz drugi napisała okolicznościowe teksty do znanych melodii. Każdy otrzymał śpiewnik, dzięki czemu wspólny śpiew był bardzo udany. Gościnnie wystąpili młodzi tancerze. 11-letnia Agatka żywiołowo zaprezentowała tańce dyskotekowe. Marta i Kamil (VI kl.) oraz Dominika i Paweł (III kl LO) zachwycili nas popisem tańca towarzyskiego.

Wystąpił także młodzieżowy kabaret BBF, działający przy parafii. W związku ze zbliżającą się pielgrzymką Ojca Świętego, w błyskawicznym konkursie przypomnieliśmy 20-letni pontyfikat Jana Pawła II.

W czasie zabawy losowane były numery zaproszeń. Szczęśliwcy wrócili do domu z prezentami, które przypomną im tę miłą imprezę. Niezwykle sprawnie grupa dziewcząt w roli kelnerek obsługiwała gości. Bal odbył się dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli. Wszyscy pracowali bezinteresownie, dzięki czemu koszt imprezy był możliwie najniższy.

M.J.

Geneza, rozwój i zabytki Gliwic Na placu macznym, przy bramie raciborskiej...

– Dla nas mówią mury. Ich grubość, układ cegieł, sposób budowania – powiedział doc. dr inż. arch. Stefan Mauer. Jego wykład nt. „Geneza, rozwój i zabytki Gliwic” odbył się w Klubie Pracowników Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Prelekcja wzbogacona została o przezroczą ze starymi mapami, widokami, sztychami i obrazami, w których zamknięte zostały dzieje tego miasta.

Stefan Mauer urodził się we Lwowie. Jego losy, jak wielu Polaków z Kresów, związały się ze Śląskiem. Sam nie nazywa siebie repatriantem, mówi o sobie raczej „przesiedlony”. Przez wiele lat wykładał na gliwickiej Politechnice. Wraz ze swoimi studentami wydobywał spod ziemi średniowieczną i późniejszą historię Gliwic.

Na podstawie badań średniowiecznych dziejów, na sporządzonych mapach gliwicka osada ma kształt wrzeciona. Przez nią biegły dwa ważne szlaki: z Bytomia do Raciborza i trakt bursztynowy – te kamienie były wtedy bardziej wartościowe niż złoto. Osada miała dwie bramy określające kierunki i przy nich przedmieścia: bytomskie i raciborskie.

Aby osada stała się miastem, musiała uzyskać prawa miejskie, ale również stworzyć szachownicę ulic – zabudowę charakterystyczną dla miasta. W Gliwicach stały rządy ciasno zabudowanych wokół rynku domów, bowiem drogie parcele nie sprzyjały szerokiej rozbudowie. Po środku rynku – ratusz. Do dzisiaj aż do drugiego piętra zachowały się cegły pamiętające czasy gotyku – grubsze, o przekroju kwadratu.

Nieopodal znajdował się zamek, pierwszy, który stanął na tych ziemiach, poprzedzający ten, w którym dzisiaj znajduje się siedziba muzeum. W Zamku Piastowskim o warownym charakterze z typowymi małymi okienkami strzelniczymi również zachowały się fragmenty gotyckiej cegły.

Charakter obronny posiadała także bryła kościoła Wszystkich Świętych, stopniowo rozbudowywanego. Najpierw świątynia zajmowała miejsce dzisiejszego prezbiterium, potem dobudowano nawę, jeszcze później wieżę. W 1504 r. świątynia miała już kształt dzisiejszej budowli. Przez Gliwice 11 razy przeszedł pożar, trawiąc doszczętnie zabudowę, co nie było trudne, bo drewniane domy kryte strzechą można było tu spotkać jeszcze w początkach XX w. Również kościół Wszystkich Świętych ulegał zniszczeniu i niektóre jego elementy były odbudowywane.

Podobnie kościół Świętego Krzyża nie uchronił się od pożaru. Fundatorem drugiej odbudowy był Jan III Sobieski, który właśnie w tej świątyni, leżąc krzyżem, modlił się o zwycięstwo swoich wojsk. Tutaj też zatrzymał się i z okien przykościelnych budynków, w których mieszkał obserwował swoje zastępy rozciągnięte na błoniach.

Wiele cennych pamiątek dziejów miasta zniszczono w powojennej historii. Doc. dr inż. s. Mauer z rozzerwieniem wspomina stare, pierwsze nazwy ulic, które, jak sądzi, powinny nosić do dzisiaj. Podobnie jak pobrzmiwające historią nazwy placów: macznym – dzisiaj Inwalidów – mleczny, bednarski. Zawsze mogą powrócić do dawnego brzmienia. Niestety, niektóre zmiany w architekturze miasta wynikające z decyzji powojennych władz są już nieodwracalne.

M. F.

Prof. Stanisław Hadyna – twórca „Śląska” Słyszemy helokanie, Ondraszka, Karolinę...

Piszę, żeby ludzie czytali, komponuję muzykę, żeby słuchali, żeby im było w życiu lepiej – mawiał prof. Stanisław Hadyna. Człowiek renesansu – jak nazywają go ci, z którymi pracował dziesiątki lat. Urodzony na Zaolziu, wychowany na pieśniach karpęckich pasterzy, zamarzył o podarowaniu tej ziemi tysiącom. „Śląsk” poniósł tę muzykę, która grała w sercu Profesora.

„Ondraszek”, „Karlik”, „Helokanie” – zdaje się, że rozbrzmiewały zawsze pośród górskich hal i lasów. Jestem góraliem z Karpętnej, patrzę na to, co się tam dzieje na nizinach i ujmuję to na pięciolinii – mawiał prof. Hadyna. I pisał to, co w duszy grało jemu i tysiącom na ziemi cieszyńskiej, ich dzieciom i dzieciom ich dzieci.

tragiczna – tak smutna i tak przejmująca, że inaczej tego wyrazić nie można.

Prawie cały repertuar „Śląska” jest hadynowski.

Profesor stworzył ponad 300 pieśni, kilkadziesiąt tańców. Jerzy Wójcik jest jednym z wybranych przez prof.



Zdjęcie: Czesław Czapliński

– Jego muzyka ma duszę – mówi Jerzy Wójcik, zastępca dyrektora Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. – Człowiek słucha – raz, dziesiąty, setny i są momenty, że ciarki przechodzą. Ta muzyka jest uskrzydłona. I jest – jak mówimy – hadynowska. Proste, surowe dźwięki. Tam nie ma lukru. Jest taka jak życie. Jeżeli mówi o zmarłych, to jest radosna, a jeśli jest w niej post i krzyż, to

Hadynę spośród 12 tysięcy przesłuchanych młodych ludzi na początku lat 50. Podanych „śląskiemu” wychowaniu przez sztukę, tę prawdziwą, czystą. Jednym ze Słonecznej Republiki. Tym, któremu od początku było dane pracować z prof. Hadyną, a później przeżyć jego powrót do „Śląska” w 1990 r. 22 lata poza zespołem nie były dla Profesora zmarnowane. Wtedy powstawały jego powieści, dramaty, m.in. o Martinie Lutherze Kingu i Mahatmie Gandhim. Za jeden z nich uhonorowany został nagrodą UNESCO.

– Oczekiwaliśmy na powrót Profesora jak na coś nowego – wspomina Stanisław Demczuk, solista w zespole. – To on przecież stworzył „Śląsk” z jego charakterystycznym brzmieniem, tempem, temperamentem. Odmiennym, nieporównywalnym z innymi zespołami. Będzie nam brakowało Profesora. Ja na przykład śpiewam taką solówkę: „Hej ta nasze góry”. Nikt tak jak on, nie dyrygował tego utworu. Profesor jako jego autor najlepiej wiedział, jak przytrzymać frazę, którą pociągnąć dłużej.

„Śląsk” od 1953 r. dał prawie sześć tysięcy koncertów, odwiedził 44 kraje. W podróży towarzyszył mu prof. Hadyna, również w ostatnich latach. Wzruszenia po kon-

certach nigdy nie ubierał w słowa. Zwykle poprzestawał na fachowych uwagach. Ci, którzy obserwowali go podczas występu zespołu, odczytywali wszystko z jego twarzy. Nawet po dziesięćminutowej owacji dla Profesora w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze, nie powiedział ani słowa. Choć samo jego pojawienie się na scenie wywołało burzę braw nie pozwalających rozpocząć koncertu.

Kiedy Profesor stał za pulpitem

a była to dla nas nobilitacja niesamowita, to wszyscy przy nim też czuliśmy się wielcy – wspomina Zbigniew Cierniak, tancerz i śpiewak w zespole. – To był wielki człowiek, ale jego wielkość nie przynosiła. Był niezwykle skromny. Profesor nauczył mnie właściwego podejścia do pracy.

– Podczas ostatniego naszego spotkania z prof. Hadyną w grudniu ubiegłego roku przypomniałem mu nasz pierwszy opłatek w 1968 r. – wspomina ks. Tadeusz Fryc, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie. – Wtedy, po odczytaniu fragmentu Ewangelii św. Łukasza, pan Hadyna wygłosił dwudziestominutową „homilię” na ten temat.

Często widywało się Profesora przechodzącego obok okien koszęcińskiej plebanii. Nikt nie zajmie jego pokoju w siedzibie zespołu. Znajdą tu miejsce pamiątki po Profesorze – odznaczenia, upominki, które zebrał od zespołu i dowody jego talentu. Tam również jego portret namalowany przez syna. Zdjęcia, obrazy, nuty – z tego miejsca obecność Profesora emanuje na cały koszęciński dom.

– On jest z nami, bo nie sposób wyzbyć się tej muzyki – mówi Jerzy Wójcik. – Ona tkwi w naszych umysłach. Słyszemy helokanie, Ondraszka, Karolinę... Siedzimy teraz tutaj, a ja myślę: to krzesło zawsze zajmował Profesor.

Na wiadomość o śmierci Stanisława Hadyny zespół chciał zamilknąć, odwołać zaplanowane na styczeń koncerty. Jednak zrobili to, czego chciałby Profesor. Jemu zaś zaśpiewali pieśni żałobne: „Dies Irae”, „Lacrimosa” i „Zachodzi słońce”.

Utwory wydobywane z tradycji przodków, które powstawały przez dziesiątki lat pod jego ręką mają śląską duszę. Stworzone zostały przecież z miłości do tej ziemi i tych ludzi. Powstały po to, by im się lepiej żyło. I żeby dźwięki strun poruszały również w dalekich, „niegóralskich” miejscach.

MIRA FIUTAK

Eksternistyczne Studium Teologii w Katowicach – Wydział Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Dla zainteresowanych teologią

Eksternistyczne Studium Teologii w Katowicach – Wydział Teologii KUL przyjmuje zapisy kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 1999/2000.

Zgłoszenia należy składać osobiście do 28 lutego br. w Wydziale Katechetycznym Kurii Metropolitalnej w Katowicach codziennie od 9.00 do 15.00 w soboty od 9.00 do 12.00.

Osoby ubiegające się o przyjęcie powinny złożyć dokumenty wymagane przy zapisach na wyższą uczelnię, a mianowicie:

1. Świadectwo dojrzałości w oryginale;
2. Trzy zdjęcia (37 x 52) podpisane;
3. Metrykę chrztu;
4. Opinię miejscowego proboszcza;
5. Osoby zakonne przedstawiają zezwolenie wyższego przełożonego.

Eksternistyczne studium teologii jest przeznaczone dla osób pracujących, świeckich i zakonnych, które nie przekroczyły 35. roku życia. Studia trwają pięć lat i kończą się egzaminem magisterskim.

Ubiegający się o przyjęcie składają egzamin wstępny (pisemny i ustny) z dogmatyki, etyki i historii Kościoła w zakresie nauczania religii szkoły średniej. Dla kandydatów będą prowadzone wykłady przygotowawcze.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 20 marca br. o godz. 14.00 w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Katowicach przy ul. Witosa 17/17a (wejście boczne) – obecność wszystkich kandydatów jest obowiązkowa.

Dzień Trędowatych Mimo trudności

Czytelnicy „Gościa Niedzielnego” z pewnością przyzwyczaili się do powracającego tematu: trąd. Od 45 lat w ostatnią niedzielę stycznia w ponad 150 krajach obchodzony jest Dzień Trędowatych.

Niezmiennie, tak jak tego pragnął Raoul Follereau – wielki i niezawodny przyjaciel najbiedniejszych z biednych, a szczególnie trędowatych – w wielu punktach świata organizacje dobroczynne i poszczególne osoby starają się o to, by choć ten jeden dzień w roku stał się „ogromnym spotkaniem miłości”. „Najboleśniejszej mniejszości świata” – jak nazwał trędowatych – z nami, zdrowymi.

Nadal spośród 15 mln trędowatych na świecie, tylko 3 mln jest leczonych. Reszcie pozostaje czekać na filantropijną jafmużnę albo na powołną śmierć spowodowaną postępującą chorobą.

Wiemy, że trąd jest uleczalny. Obecnie wystarczy 5 dolarów na rozpoczęcie leczenia, na zahamowanie procesu niszczenia i odpadania palców, kończyn, nosa, utraty wzroku, cierpienia z powodu wielu odmian tej choroby. W Dniu Trędowatych wychodzi się z propozycją, by „świat zdrowych” zdobył się na gest uznania wolności i godności ludzkiej trędowatych, a także prawo i możliwość leczenia ich jak innych chorych. Jednocześnie dla nas, zdrowych, jest to okazja uwolnienia się od panicznego strachu przed tą chorobą i przed trędowatymi, a także okazja pospieszenia z konkretną pomocą.

Ileż wzruszających apeli, próśb i błagań w imieniu trędowatych wystosował Papież. „Poszerza się krąg ludzi kochających moich trędowatych. Świadomość, że gdzieś

letności osierocone dziecko żyjące w jej ośrodku – wystarczy równowartość 20 dolarów (około 70 zł) miesięcznie. Czy jest to kwota duża, czy mała – każdy może odpowiedzieć sobie w sumieniu. Warto przy tej okazji uświadomić sobie, że każde dziecko z Jeevodaya jest dzieckiem tego samego Boga Ojca, a więc jest moją siostrą, bratem.

Może jest to dobra propozycja dla uczczenia 2000-lecia chrześcijaństwa. Gdyby zdołano na świecie zgromadzić odpowiednią ilość pieniędzy – trąd byłby zlikwidowany wraz z jego przyczynami. Leczeni trędowaci są bardzo potrzebni innym mieszkańcom ośrodka. Podejmują różne, czasem najprostsze prace na rzecz całej społeczności. Jedni po przyuczeniu są szewcami i wykonują odpowiednie sandały dla trędowatych, inni zmieniają opatrunki, pomagają w kuchni. Jeśli ktoś potrafi utrzymać kredę w swych zdeformowanych chorobą dłoniach, może zostać nauczycielem i przy-



Jeżeli ktoś potrafi utrzymać kredę w zdeformowanych dłoniach zostaje nauczycielem w Jeevodaya

w Polsce jest grupa ludzi, którym los tych biedaków nie jest obojętny, jest bardzo krzepiąca. Są ludzie gotowi nie tylko dać wdowi grosz, ale też działać mimo trudności” – pisze Helena Pyz, lekarka i misjonarka z Jeevodaya w Indiach.

Miło przeczytać o takim uznaniu z dalekich Indii, będąc modlitewnym i materialnym wsparciem dla mieszkańców ośrodka trędowatych. Te słowa zobowiązują do dalszego zaangażowania na ich rzecz, poszukiwania kolejnych dobroczyńców. Określenie dr Heleny „moi trędowaci” może wypowiedzieć każdy z nas. Każdy może sam lub razem z rodziną, przyjaciółmi, grupą parafialną utrzymywać aż do pełno-

gotowywać dzieci do samodzielnego życia. Praca jest tu rehabilitacją.

„Czy czujecie naszą wdzięczność?” – pyta dr Helena. „Dzieci naprawdę są świadome, że ktoś o nich serdecznie myśli. Modlimy się codziennie na różańcu i myśle, że Pan Bóg wysłuchuje próśb wdzięcznych serc.”

Zainteresowani kontaktem telefonicznym (tel. 281-52-14) listownie otrzymają informacje i przekaz pocztowy z numerem konta.

W tegoroczny Dzień Trędowatych bytomska grupa Ruchu „Maitri” odwiedza kościół OO. Kamilianów w Tarnowskich Górach.

D.SZ.

Przygotowanie na posiew ziarna Bożego

Ciąg dalszy ze str. 17

poświęca całe życie bez reszty.

Takiego Ojca chcemy ogarnąć sercem i umysłem.

W Ewangelii św. Jana przedstawiony jest dialog Jezusa z uczniami na temat Ojca Niebieskiego. Mówi do nich Jezus: „Gdybyście mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca”. Wtedy Filip mówi do Jezusa: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. Na to Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 7-9).

Czy Ojciec Święty Jan Paweł II swoją ojcowską posługą nie chce nam jesz-

cze bardziej ukazać „oblicza” Ojca Niebieskiego?

Ojcowską posługę, w apostołskiej Wizycie Jana Pawła II, trzeba już od dziś wspierać serdeczną modlitwą. Niech każdy z nas do codziennych modlitw włączy intencje Ojca Świętego. Każdego dnia w godzinach wieczornych będziemy złączeni modlitwą różańcową z rozważaniami, transmitowaną przez nasze diecezjalne radio. W czasie nabożeństw majowych jedna tajemnica Różańca niech zawsze będzie odmawiana w intencji pielgrzymki Ojca Świętego do naszej diecezji.

W maju, w okresie bezpośredniego przygotowania się na spotkanie z Ojcem Świętym, w każdej parafii

niech będzie wyznaczony dzień adoracji Najświętszego Sakramentu, w czasie którego poszczególne stany będą się modlić w intencji błogosławionych owoców wizyty apostołskiej Ojca Świętego.

Uczynimy wszystko, by przesiąknięta modlitwą gleba naszej duszy była przygotowana na posiew ziarna Bożego, z którym przybędzie do nas Namiestnik Chrystusowy Jan Paweł II.

Niech Bóg błogosławi naszym przygotowaniom na spotkanie z Ojcem Świętym – Apostołem i Piotrem naszych czasów.

Jan Gliwicki

Biskup Gliwicki

Zapraszamy

Dla pracowników poradnictwa rodzinnego

zimowe spotkania dekanalne odbędą się w następujących terminach:

Gliwice, parafia Wszystkich Świętych, piątek 5 lutego, godz. 17.00

Tarnowskie Góry, parafia Królowej Pokoju, poniedziałek 8 lutego, godz. 17.00

Toszek, parafia św. Katarzyny, piątek 12 lutego, godz. 17.15

Kalety, parafia św. Józefa, poniedziałek 15 lutego, godz. 17.00

Bytom Bobrek, parafia Świętej Rodziny, piątek 19 lutego, godz. 17.00

Bytom, parafia św. Barbary, poniedziałek 22 lutego, godz. 17.00

Miasteczko, parafia Wniebowzięcia NMP, piątek 26 lutego, godz. 17.00

Pyskowice, parafia św. Mikołaja, poniedziałek 1 marca, godz. 17.00

Lubliniec, parafia św. Stanisława, piątek 5 marca, godz. 16.00

Babice, parafia św. Anny, sobota 6 marca, godz. 16.00

Zabrze, parafia św. Anny, poniedziałek 8 marca, godz. 17.00.

Tematem spotkań będzie: Małżeństwo według Katechizmu Kościoła Katolickiego, Deklaracji z Rio de Janeiro (cz. III i IV) i schematu trzech rozmów w poradni.

Spotkania katechetów

w drugim semestrze roku szkolnego 1998/99 odbędą się w następujących terminach:

Bytom, parafia Trójcy Świętej, 27 lutego i 27 marca

Gliwice, kościół św. Michała, sale dydaktyczne przy Kurii Diecezjalnej, 6 marca i 17 kwietnia

Lubliniec, parafia św. Mikołaja: 13 lutego i 13 marca

Tarnowskie Góry, parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła, 20 lutego i 20 marca.

Wszystkie spotkania rozpoczynają się Mszą św. o godz. 10.00.

Dni skupienia dla katechetów

odbędą się w następujących terminach:

20 lutego w Zabrze Biskupicach (Diecezjalny Dom Rekolekcyjny, ul. Bytomska 39); zgłoszenia przyjmowane są w Kurii Diecezjalnej, tel. (032) 2307142, do 12 lutego

27 lutego w Lublińcu, parafia św. Stanisława Kostki, zgłoszenia przyjmowane są pod nr. tel. (034) 562020 i 562172.

Początek o godz. 10.00, zakończenie ok. godz. 15.00.

DA w Bytomiu

zaprasza młodzież studiującą, pomaturalną i maturalną na Msze św. i konferencje w każdą niedzielę o godz. 10.30. Spotkania odbywają się w ośrodku duszpasterstwa przy kościele NSPJ, ul. Pułaskiego 9. Tematy: **31 stycznia** – dr Władysława Błońska, *Dojrzwienie religijne człowieka*. **7 lutego** – przerwa semestralna. Po Mszy św. wykład nie odbędzie się.

KIK w Bytomiu

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w czwartek 4 lutego w parafii NSPJ, ul. Pułaskiego 9. Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 17.00.

KIK w Gliwicach

zaprasza na prelekcję ks. Krzysztofa Śmigiera, dyrektora Centrum Informatyki Diecezji Gliwickiej pt. *Ewangelizacja w Internecie*. Spotkanie odbędzie się 3 lutego w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach. Rozpoczną je Nieszpory o godz. 18.00 i Msza Święta o godz. 18.30.

KIK w Zabrze

zaprasza na Mszę św. z homilią i konferencję. Spotkanie odbędzie się w środę 3 lutego o godz. 18.45 w Do-

mu Parafialnym św. Anny w Zabrze przy ul. 3 Maja 18.

Rekolekcje dla dziewcząt

szkół ponadpodstawowych i pracujących odbędą się w Czernej k. Krakowa w następujących terminach:

4-8 lutego – *Porzuc złudne bożki dla Boga żywego*. Prowadzi o. Eugeniusz Chuchro

8-12 lutego – *Wszystko prowadzi nas do Jezusa*. Prowadzi o. Edward Cokot. Zgłoszenia przyjmuje: Dom Rekolekcyjny Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, 32-063 Czerna 196 k. Krakowa, tel. (0-12) 282-12-45, e-mail: REKOL@karmel.pl

Franciszkańskie Duszpasterstwo Młodzieży i Powołań

zaprasza na rekolekcje: **1-4 lutego** – franciszkańskie dni skupienia dla młodzieży męskiej (koszt 25 zł),

4-7 lutego – rekolekcje zimowe dla młodzieży (koszt 35 zł),

19-21 lutego – rekolekcje wielkopostne dla młodzieży (koszt 30 zł),

26-28 lutego – rekolekcje dla studentów i młodzieży pracującej (koszt 30 zł).

Rekolekcje organizowane poza Domem Pielgrzyma

(na wszystkie obowiązują zgłoszenia):

8-11 lutego – Dni Braterstwa Rodziny Młodzieży Franciszkańskiej – Kłodzko (koszt 30 zł),

12-14 lutego – „Franciszkarnawał” – ogólnopolskie rekolekcje dla młodzieży franciszkańskiej z zabawą karnawałową – Niepokalanów (koszt 25 zł).

Informacje i zgłoszenia: o. Cherubin, o. Jarosław i o. Albert, Dom Pielgrzyma, 47-154 Góra Świętej Anny, tel. 077-4615488 lub tel. kom. 0-602-737594, e-mail: rmf_ofm@friko7.onet.pl.

O Messiaenie w Studium Muzyki Kościelnej Muzyka prawdziwa, czyli duchowa

W Studium Muzyki Kościelnej w Gliwiczach, w ramach adwentowego dnia skupienia dla muzyków kościelnych, odbył się wykład krakowskiego muzykologa, pracownika naukowego UJ mgr. Jerzego Stankiewicza na temat twórczości religijnej Oliviera Messiaena. Ponieważ wystąpienie adresowane było przede wszystkim do organistów, prelegent skupił się głównie na prezentacji twórczości organowej oraz na przedstawieniu Messiaena jako organisty, którego niepodważalna rola w kształtowaniu i ubogacaniu liturgii była efektem profesjonalizmu i emocjonalnego zaangażowania.

Olivier Messiaen urodził się 10 grudnia 1908 r. w Awinionie. Pochodził z rodziny głęboko religijnej, o bogatych tradycjach literackich. Matka była poetką, ojciec znanym literatem. Jako 11-letni chłopiec rozpoczął studia w paryskim konserwatorium. Tam uczył się gry na organach u M. Duprągo oraz kompozycji u P. Dukasa. Po ukończeniu studiów w 1930 r. objął posadę tytularnego organisty w kościele pw. Świętej Trójcy w Paryżu, gdzie niemal nieprzerwanie przez 62 lata zasiadał przy kontuarze wspaniałych organów.

Cavallà-Colla. Oprócz wielu funkcji, jakie sprawował, prowadził zajęcia z analizy muzycznej i estetyki, z filozofii muzyki oraz kompozycji w konserwatorium w Paryżu. Wykładał na międzynarodowych kursach muzycznych, wiele komponował, koncertował, dużo pisał i publikował i tę funkcję cenił sobie najbardziej.

Do zadań tytularnego organisty należało granie podczas trzech niedzielnych i świątecznych Mszy św. Messiaen grał utwory kompozytorów klasycznych. Często były to dzieła J. S. Bacha. Podczas trzeciej Mszy grywał własne kompozycje oraz improwizował. Improwizacje towarzyszyły również

Nieszporom. Niezwykły klimat oraz wartość estetyczna jego muzyki przyciągały do kościoła Świętej Trójcy wiernych z całego Paryża i okolic. Owocem organowych improwizacji jest „Msza na Zielone Świątki”. Z czasem jednak Messiaen zaprzestał improwizowania, które – jak twierdził – przeszkadzało mu w komponowaniu.

Niemal wszystkie kompozycje organowe Messiaena prześiąknięte są treściami teologicznymi i są efektem głębokich przemyśleń kompozytora nad prawdami wiary. Świadczą o tym chociażby same tytuły utworów: „Uczta niebiańska”, „Wniebowstąpienie”, „Narodzenie Pańskie”, „Ciała chwały”, „Rozmyślenia nad tajemnicą Trójcy Świętej”, czy „Księga Najświętszego Sakramentu”.

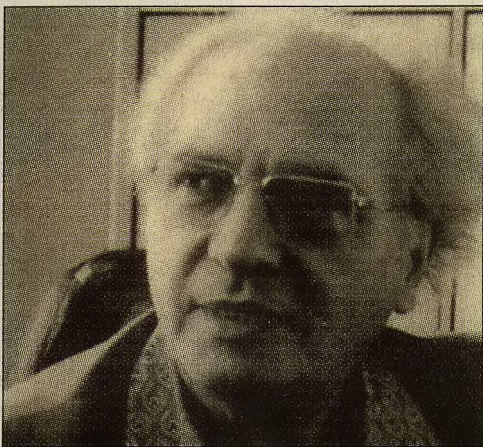
Być może nie dla wszystkich i nie do końca muzyka Oliviera Messiaena jest zrozumiała. Należy jednak pamiętać, że u jej podłoża leży teologia, wiara, mistycyzm, a więc tajemnice, których człowiek nie jest w stanie w pełni poznać i zrozumieć. Jest wreszcie wyrazem osobistej modlitwy kompozytora skierowanej do Boga. Messiaen domagał się od twórców „muzyki prawdziwej, czyli duchowej, pełnej wiary”.

Uważał też, że potrzebni są artyści, którzy byliby nie tylko wielkimi kompozytorami, ale i wielkimi chrześcijanami. Olivier Messiaen zmarł nieoczekiwanie 27 kwietnia 1992 r. w Paryżu.

Takiego rozumienia swojej funkcji, a właściwie swojego powołania, życzyć należy wszystkim muzykom kościelnym. Traktowanie pracy jako służby Bogu i ludziom, podparte emocjonalnym zaangażowaniem i właściwym przygotowaniem, może zrodzić wiele dobrych owoców i dać prawdziwe zadowolenie.

Pan Jerzy Stankiewicz wygłaszał swoje prelekcje na temat O. Messiaena w wielu krajach. Do gliwickiego Studium Muzyki Kościelnej zapraszany był od ponad dwóch lat. Wystąpił w Roku Messiaenowskim, który obchodzono w związku z 90. rocznicą urodzin kompozytora. Wykład poprzedzony był sympozjami, które odbyły się m.in. w Paryżu, Kolonii, Salzburgu, Zgorzelcu i Wrocławiu.

MARIOLA BRZOSKA



Olivier Messiaen

Wspomnienie o śp. księdzu proboszczu Sylwestrze Antoszu Kapłan, którego zapamiętamy

27 grudnia 1998 roku odszedł do Pana w 63. roku życia i 40. roku kapłaństwa proboszcz parafii św. Franciszka w Miotku ks. Sylwester Antosz.



Urodził się 31 grudnia 1935 roku w Katowicach Załężu. Ochrzczony został w kościele parafialnym pw. św. Józefa, 4 stycznia 1936 roku. Pełne uczestnictwo we Mszy św. rozpoczął 30 maja 1946 roku, a sakrament bierzmowania przyjął w następnym roku w rodzinnej parafii. W latach 1942–1950 uczył się w Szkole Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Katowicach Załężu, a następnie w Niższym Seminarium św. Jacka w Katowicach, po ukończeniu którego w 1954 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1959 roku.

Ks. Sylwester Antosz był wikariuszem w parafiach Bojszowy, św. Józefa w Rudzie Śląskiej, w Janowie i Wyrach. Od 30 sierpnia 1966 roku był wikariuszem w parafii MB Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach, gdzie pełnił posługę kapelana szpitalnego. Na własną prośbę został skierowany do pomocy w diecezji gorzowskiej, gdzie był wikariuszem najpierw w Międzyrzecz, a od 1 lipca 1969 r. w Wolinie. W roku 1971 r. wrócił do diecezji katowickiej i został wikariuszem w parafii św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach. Ze względów zdrowotnych w styczniu 1973 roku przeniesiono go do parafii Krasowy. W tym samym roku objął stanowisko wikariusza-ekonomy w parafii Ligota koło Bielska. Tam też został proboszczem. Pełnił także funkcję adiutora, a na-

stępnie proboszczem w parafii św. Jacka w Radoszowach.

Od 20 czerwca 1982 roku ks. Sylwester Antosz pracował w parafii św. Franciszka w Miotku – najpierw jako adiutor, a następnie proboszcz. W marcu 1983 roku został skierowany do parafii Syrynia. W sierpniu tego samego roku wrócił do Miotka. W 1986 roku został administratorem w Babienicy, a we wrześniu tego samego roku administratorem parafii św. Jana Nepomucena w Krostoszowicach. W lutym 1987 roku ks. Antosz po raz kolejny wrócił do Miotka, gdzie zmarł 27 grudnia 1998 roku.

Swoją postawą, wrażliwością na potrzeby bliźnich i niezwykłym poczuciem humoru potrafił jednać swoich parafian między sobą i z Bogiem. Takim ks. Sylwestra Antosza zapamiętali kapłani dekanatu woźnickiego oraz diecezji gliwickiej i katowickiej, a także parafianie, – nie tylko z Miotka – którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, którym przewodniczył biskup ordynariusz Jan Wieczorek w Miotku 30 grudnia 1998 roku.

KS. ROMAN PILORZ

Ogłoszenie

STOWARZYSZENIE „Nowe Jeruzalem” prowadzące księgarnię chrześcijańską na Rynku w Gliwiczach poszukuje chętnych do pracy. Informacje pod telefonem 231 98 53.

19/DR/99

Rozwiązanie konkursu świątecznego

Nasze pytanie konkursowe ze świątecznego numeru dotyczyło szopki, która znajduje

się na zdjęciu obok. Wtedy – dla utrudnienia zadania – zamieściliśmy fotografię zro-

bioną nocą. Pytanie nie było chyba zbyt trudne, bo otrzymaliśmy 58 odpowiedzi, wszystkie poprawne. Większość nadeszła z Zabrze, ale napisały do nas osoby również z Gliwic, a nawet z Katowic. Szopka znajduje się oczywiście w Zabrzu, gdzie przed kościołem św. Anny.

A oto nagrodzone osoby: Joanna Kapłon (nagroda główna), Iza Niemiec, Aleksandra Kulińska, Iwona Jarzab, Sebastian Pyka, Patrycja Bundyra, Beata Fogel, Katarzyna Król, Martyna Banasik i Aneta Włodarczyk. Gratulujemy!

Nagrodą specjalną jest kasetka wideo o Ziemi Świętej. Pozostali laureaci otrzymają albumy na 75-lecie „Gościa Niedzielnego” lub album o Ojcu Świętym i jego związkach ze Śląskiem.

(k.c.)



Zdjęcie: Bogusław Makar

Parafia Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła w Pyskowicach

Święty Paweł znów opiekuje się miastem

25 marca Kościół obchodzi święto Nawrócenia św. Pawła. Jego postać fascynuje do dziś. Tak było od początku chrześcijaństwa.

Losy św. Pawła w barwny sposób opisuje Autor Dziejów Apostolskich. To właśnie św. Paweł był prekursorem i gorącym orędownikiem działalności misyjnej Kościoła, nie tylko wśród Żydów mieszkających poza Izraelem, ale również wśród pogan. Głosił Ewangelię niemal w całym ówczesnym świecie, a niektórzy historycy przypuszczają, że dotarł nawet do Hiszpanii. Swoją wiarę przypieczętował męczeńską śmiercią w Rzymie. Niewątpliwie właśnie moment jego du-

roku rozpoczęły się wykopy pod fundamenty nowej świątyni według projektu mgr. inż. Zdzisława Stanika. Budownictwem kościoła, a następnie proboszczem parafii został ks. Leonard Stroka. Równoległe z kościołem powstawały salki katechetyczne, probostwo oraz kaplica. Pierwsze Msze Święte w 1989 r. odprawiane były właśnie w kaplicy. 1 września 1991 r. erygowano nową parafię, która już w dwa lata później przeżywała swoje pierwsze misje święte. Pamiętnym wy-



Zdjęcie autora

chowej przemiany wewnętrznej, która dokonała się na drodze do Damaszku, gdzie miał odnaleźć i uwieścić wyznawców Chrystusa, jest najbardziej znany z jego życia. Ten, którego prześladował, sam mu się objawił i powołał go, zmieniając jego życie. Nawrócenie Szawła, gorliwego, wykształconego i obdarzonego niezwykle silną osobowością Judejczyka, stało się wzorem i początkiem licznych późniejszych konwersji, aż do czasów współczesnych.

Figury świętych Piotra i Pawła, dwóch filarów wiary chrześcijańskiej, umieszczano od wieków w przedsionkach kościołów. Wiele z nich nosi też wezwanie Apostoła Narodów, jak określa się świętego Pawła. W diecezji gliwickiej parafia pod wezwaniem Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła istnieje w Pyskowicach. Jest to parafia-wspólnota, historia parafii sięga początku lat 80. Wtedy powstały plany rozbudowy miasta, którego liczba mieszkańców miała podwoić się i sięgnąć 40 tysięcy. Tymczasem w Pyskowicach istniała wówczas tylko jedna parafia pw. św. Mikołaja. Pojawiła się więc konieczność zbudowania nowego kościoła na rozbudowującym się osiedlu.

Po kilkuletnich przygotowaniach i zdobyciu niezbędnych zezwoleń i lokalizacji, co było w tamtych czasach sprawą niezwykle trudną, w lipcu 1985

darzeniem dla parafian była Pasterka w 1994 r., kiedy po raz pierwszy Eucharystię odprawiono w kościele. Każdy parafianin pamięta też zapewne czas peregrinacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Od sześciu lat w salkach katechetycznych ma swoją siedzibę Stacja Opieki Caritas, o której istnieniu i działalności wiedzą wszyscy mieszkańcy miasta. Sylwetka nowej świątyni góruje dziś nad miastem, przyciągając wzrok mieszkańców i podróżnych. Obecnie trwają w kościele kosztowne prace wykończeniowe. Niełatwe, bo parafia kiedyś szacowana na 20 tysięcy wiernych, liczy nieco ponad 8 tysięcy. Są wśród nich parafianie, którzy przez te wszystkie lata każdy swój wolny czas spędzają na budowie.

Historia wezwania nowo wybudowanego kościoła sięga dziejów pierwszej świątyni w Pyskowicach. Bowiem drewniany kościółek – pierwszy jaki istniał w mieście i był zbudowany dokładnie w miejscu, gdzie dziś stoi kościół św. Mikołaja – był pod wezwaniem Nawrócenia św. Pawła. W ten sposób dawne dzieje miasta połączyły się z nowymi, a św. Paweł znów opiekuje się miastem, zaś to, co wydarzyło się pod Damaszkiem, niesie zawsze aktualne przesłanie – nigdy nie jest za późno na nawrócenie.

KS. KRZYSZTOF DĘDEK

Przyszli lekarze o reformie służby zdrowia

Z początkiem 1999 r. wprowadzona została reforma służby zdrowia. Zadaniem każdej reformy jest udoskonalenie istniejącego systemu. Znaleźć się tylko propozycje, które niepokoją przyszłych lekarzy. O wypowiedź poprosiliśmy studentów i stażystę Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze Rokitnicy.

Joanna, III rok, Wydział Lekarski:

Moim marzeniem jest być lekarzem i nieść pomoc drugiemu człowiekowi. Nikt z nas nie kwestionuje potrzeby reformy służby zdrowia. Na akademii dostałam się za drugim razem. Przede mną jeszcze prawie trzy lata studiów i staż. Mam nadzieję, że do tego czasu sytuacja się wyklaruje. Nie boję się nauki i pracy, bo traktuję to jako swoje powołanie. Przeraża mnie fakt, że w zasadzie jeszcze przez blisko pięć lat będę na utrzymaniu rodziców. Dwuletni staż, to kolejne lata na ich utrzymaniu. Studenci innych uczelni mogą podjąć jakąś pracę, a nasze studia ze względu na ogrom nauki na to nie pozwalają. Studia medyczne wymagają olbrzymich ofiar i poświęceń, ale nie wyobrażam, by korzystać z pomocy rodziców prawie do trzydziestego roku życia. Trudno zaciągać kredyty, gdy nie ma się zapewnionego miejsca pracy. Od reformy oczekuję przede wszystkim miejsca pracy. Dzisiaj wielu z naszych kolegów i koleżanek

po Akademii Medycznej jest na zasiłku dla bezrobotnych.

Mariusz, IV rok, Wydział Lekarski:

Akademia, jak chyba każda uczelnia, przygotowuje do pracy teoretycznie. Nasi koledzy i koleżanki mówią, że najczęściej uczą się na stażu. Nie przeraża mnie dwuletni staż. Słyszałem jednak, że ma to być praca bez wynagrodzenia. Obecny stażysta zarabia około 500 zł, co nie wystarcza na opłacenie mieszkania i utrzymanie. Zrobienie specjalizacji ma trwać siedem lat. Specjalizację robi się najczęściej przy klinikach lub szpitalach w większych miastach, co praktycznie wyklucza możliwość pracy na wsi, gdzie o pracę i mieszkanie najłatwiej.

Proponowana reforma ogranicza nasze możliwości zdobycia pracy, o którą i tak jest trudno. Kasy chorych nie będą podpisywać umów z młodymi, niedoświadczonymi lekarzami. Każdy chory będzie wybierał lekarza z dłuższym stażem pracy. Starszym kolegom będzie zależało, aby mieć jak najwięcej

pacjentów, bo to wiąże się z dochodami. Nie wiem, w jaki sposób w przyszłości będą podnosił swoje kwalifikacje. Starsi koledzy będą mieli pełne ręce pracy, a my pozostaniemy bezczynni.

Alina, VI rok, Wydział Stomatologii:

Stomatolog, można powiedzieć, jest lekarzem-rzemieślnikiem. Rzemieślnik musi mieć warsztat. W naszym przypadku jest to gabinet. Jego wyposażenie w dobry sprzęt to nieosiągalne dla nas koszty. Aby prowadzić gabinet, należy mieć specjalizację, którą zdobywa się po latach. My, stomatolodzy, jesteśmy i tak w lepszej sytuacji niż nasi koledzy i koleżanki z Wydziału Lekarskiego.

Leszek, absolwent i stażysta ŚAM:

W czerwcu skończyłem studia, a od października jestem na stażu. Mam żonę i dziecko. Szukam pracy, ale jej zdobycie jest prawie niemożliwe. Chcemy nieść pomoc chorym, a nie stwarzać się nam możliwości pracy. Często wydaje się nam, że olbrzymi trud studiów idzie na marne. Chcę pracować i podnosić swoje kwalifikacje.

Zebrał KS. ANDRZEJ PLASKOWSKI
duszpasterz akademicki

Siostry Pasterzanki

Nieznane Zgromadzenie, specyficzny charyzmat

Jednym z palących problemów współczesnego świata jest troska o formację kobiet i dziewcząt, aby były niewiastami dzielnymi, mądrymi, czystymi, zatroskanymi o swoje rodziny, aby były prawdziwymi naczyniami miłości Bożej (por. Prz 31, 10-31). Kobieta otrzymała od Boga wielkie zadanie. Ma być tą, która uczy miłować. Dlatego właśnie kobiety tak mocno atakowane są przez przeciwników Boga. Zniszczona kobieta, to zniszczona rodzina, a zniszczone rodziny tworzą chore społeczeństwo.

Dzisiaj wiele jest kobiet i dziewcząt, które zagubiły sens swojego powołania, a człowieczeństwo sprowadziły tylko do tego, co cielesne. Tak wiele z nich jest okaleczonych na duszy i ciele. Niepokojąco rośnie liczba rozbitych rodzin, samotnych matek, bezdomnych dzieci. Jest to smutny, ale prawdziwy obraz współczesnego świata, będący konsekwencją

braku autentycznej wiary i szczerzej miłości.

Duchową opiekę nad takimi kobietami powierza Pan Jezus m.in. Siostrze Pasterzankom. Z pomocą Bożą, w modlitwie i poświęceniu, pełniły posłannictwo Dobrego Pasterza i Jego Matki Maryi, Współodkupicielki świata. Zagubionym dziewczynom mówimy, że możliwe jest nawrócenie, że jest Jezus Chrystus, który leczy to, co chore.

Pragnę również i Ciebie zaprosić, abyś pomógł Dobremu Pasterzowi, głosząc Jego Miłosierdzie. Możesz to uczynić przez modlitwę, podjęcie wyrzeczeń w intencji nawrócenia ludzi grzeszących przeciwko szóstemu i dziewiątemu przykazaniu Bożemu, a przede wszystkim przez osobiste nawrócenie i postanowienie życia w czystości. Twoja głębocka więź z Bogiem i współpraca z Nim będzie najlepszą pomocą tym, którzy moralnie się zagubili. Również ty możesz

włączyć się w misję Dobrego Pasterza. W ten sposób będziemy wielką duchową rodziną, która modlitwą i pokutą chce pomagać zagubionym w ich powrocie do Boga.

Serdecznie zapraszam dziewczęta powyżej 15. roku życia na rekolekcje, które odbędą się od 8 do 11 lutego br. w Częstochowie przy ul. Kordeckiego 15. Dojazd po ciagiem lub autobusem do Częstochowy, z dworca pieszko w kierunku Jasnej Góry (ok. 20 min.).

Rozpoczęcie w pierwszy dzień o godzinie 14.00. Zapewniamy noclegi i posiłki. Zabierz ze sobą: Pismo Święte, śpiwór.

Swój udział zgłoś pod następującym adresem:
s. Cecylia Nowak
ul. Kościelna 9
05-500 Piaseczno
k. Warszawy
tel. (022) 757-02-44.

Z pozdrowieniem
S. CECYLIA

O magii w zabrzańskiej „dwójce”

19 października 1998 r. w II LO w Zabrzu odbyła się pierwsza sesja naukowa, która jednocześnie była inauguracją podobnych imprez zabrzańskiego Liceum. Wspólna inicjatywa nauczycieli i uczniów pokazuje, że można, przy dobrych chęciach i odrobinie wysiłku, zrobić coś ponad zawodowe i uczniowskie obowiązki. Pierwsza sesja nosiła dość zagadkowy tytuł: „Magia: słowo i obraz”. Tematyka 12 referatów była dość szeroka – od teologii po rolę czarnej magii w filmach grozy.

Magia jest niezwykle skomplikowanym zjawiskiem, trudnym do zdefiniowania ze względu na szeroki obszar pojęciowy. Słowa „magia” używa się na określenie rozmaitych rytów religijnych, od demonologii aż po dziedzinę rozrywki i show-biznesu. Zawsze pozostaje jednak zjawiskiem kulturowym – społecznym i religijnym, obecnym w życiu ludzi i społeczeństw.

Obecności magii w codziennym życiu często sobie nie uświadamiamy. Zwłaszcza literatura przesiąknięta jest magicznymi wątkami, które przy pobieżnej lekturze zwykle pozostają niezauważone. Wiele referatów dotyczyło obecności magii w literaturze, np. w „Czarownicach z Salem” A. Millera, twórczości A. Sapkowskiego, G.G. Marqueza czy

obecności białej i czarnej magii w Mickiewiczowskich „Balladach i romansach”. W latach 70. powstały filmy grozy, oparte na elementach magii. Od czasu nakręcenia popularnego „Egzorcysty” (1973 r.) wiele obrazów zionęło czarną magią, często w drastycznym wydaniu. Wpływ, jaki miały te filmy na widza, jest sprawą dyskusyjną. Jedno jest pewne – prawie wszystkie były kasowymi przebojami.

Inne referaty, wygłoszone podczas sesji, dotyczyły m.in. obecności magii w architekturze sakralnej czy nowych ruchów magicznych.

Z pewnością zabrzańska sesja nie wyczerpała całości tak złożonego tematu. Choć zawężono jej tematykę do obecności magii w słowie i obrazie, to do całościowej oceny zjawiska za-

brakło współczesnej myśli Kościoła na ten temat. Katechizm Kościoła Katolickiego zajmuje dość jasne stanowisko w tej sprawie: „Wszystkie praktyki magii i czarów są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności... Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów” (KKK 2117).

Pokłosiem sesji jest publikacja zawierająca referaty wygłoszone w zabrzańskim II LO. Wśród prelegentów byli m.in. duchowni, pracownicy nauki PAT-u oraz katowickiej KANY. We wstępie do publikacji Adam Regiewicz pisze, że uczestnicy spróbowali dokonać rzeczy na pozór niemożliwej – w logiczny sposób ująć sens magii. Czy się udało? Zainteresowanych odsyłam do wspomnianej publikacji. Być może jej lektura i refleksje z nią związane staną się tematem kolejnej sesji. Pewne jest jedno: warto taką inicjatywę kontynuować i naśladować.

Magia: słowo i obraz, red. A. Regiewicz, Wydawnictwo II LO, Zabrze 1998, s. 67.

W diecezji i regionie

● W Domu Rekolekcyjnym Diecezji Gliwickiej w Zabrzu Biskupicach odbyło się kołędowe spotkanie niesłyszących. Eucharystii, w kościele św. Jana Chrzciciela, przewodniczył bp Gerard Kusz. W czasie homilii biskup Kusz powiedział, że choć niesłyszący żyją w świecie absolutnej ciszy, mają jednak „uszy serca”, które pozwalają słyszeć to, co najważniejsze. – To w ludzkim sercu musi każdy człowiek usłyszeć tę wielką nowinę, że Bóg zesłał swojego Syna na ziemię. Dziś jest bardzo wiele ludzi słyszących, którzy są jednak głusi na tę prawdę o Bożej miłości – powiedział bp Kusz. Po Mszy św. niesłyszący z diecezji gliwickiej spotkali się przy skromnym poczęstunku. W kołędowym spotkaniu uczestniczył ks. Kazimierz Szalasta, diecezjalny duszpasterz niesłyszących oraz kapłani pracujący z głuchymi w Tarnowskich Górach i Zabrzu.

● Niemiecki pisarz i rysownik Horst Eckert, znany jako Janosch, urodzony w 1931 roku w Zabrzu, został laureatem tegorocznej edycji „Śląskiej Nagrody Kulturalnej Rządu Dolnej Saksonii”. Nagrody specjalne otrzymali: kompozytor Witold Szalonek, malarz i eseista Witold Waniek, muzykolog i organista Rudolf Walter. Przyznawana od 1977 roku nagroda rządu Dolnej Saksonii wyróżnia osoby, które wniosły szczególny wkład do kultury Śląska.

● 12 stycznia do Gliwic przyjechali członkowie komisji wspólnej Eiskopatu Polski i rządu RP, by spotkać się z przedstawicielami diecezji gliwickiej i miasta. Wszystkie propozycje gliwickie dotyczące przygotowań do czwartego spotkania zostały zaakceptowane. Tego samego dnia bp ordynariusz Jan Wieczorek wraz z biskupem sosnowieckim Adamem Śmigalskim w programie Telewizji Katowice przedstawili szczegóły związane z planowaniem wizyty w obu diecezjach.

● W związku z przygotowaniem do wizyty Ojca Świętego w Gliwicach w ogólny program duszpasterski na najbliższe miesiące włączono diecezjalny program przygotowujący wiernych do tego wydarzenia: Praca w parafiach w kolejnych miesiącach, od lutego do czerwca będzie przebiegała pod hasłami: Kościół naszą Matką, Ewangelia naszą drogą, Liturgia naszą pomocą, Maryja naszym wzorem, Apostolstwo naszym powołaniem. W styczniu praca duszpasterska oparta była na prawdzie: Bóg naszym Ojcem.

● We wrocławskiej katedrze św. Jana Chrzciciela odbyło się kolejne spotkanie synodalne. Uczestniczył w nim biskup ordynariusz Jan Wieczorek wraz z delegatami diecezji gliwickiej.

● W parafii św. Anny w Zabrzu 19 stycznia odbyło się tradycyjne nabożeństwo w intencji jedności chrześcijan w ramach Tygodnia Ekumenicznego.

● Koncerty kolęd chórów mieszanych z parafii gliwickich: Wszystkich Świętych i Matki Bożej Kochawskiej, oraz zabrzańskich: św. Andrzeja i św. Franciszka odbyły się w kościołach tych czterech parafii. W repertuarze znalazły się najbardziej znane kolędy i pastorałki.

● 17 stycznia w parafii św. Józefa w Zawadzie Książęcej odbył się koncert bożonarodzeniowy. Wierni mogli wysłuchać interpretacji kolęd i pastorałek w wykonaniu Marioli Brzoski (organy), Joanny Sprychy (flet) i scholi z Zawady Książęcej.

● Zmienił się zarządca gliwickiego odcinka drogi krajowej nr 4, która obecnie podlega Zarządowi Miasta. Administrowanie i utrzymanie w odpowiednim stanie technicznym przebiegającej arterii komunikacyjnej w granicach miasta będzie należało do Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów w Gliwicach, zaś o przejezdność tej drogi w zimie będzie dbało gliwickie Przedsiębiorstwo Usług Sanitarnych spółka z o.o.

● W zabrzańskim Urzędzie Miejskim Śląski Oddział Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego i Zespół ds. Promocji Zdrowia zorganizowały konferencję nt. „Rozpoznanie i leczenie czerniaka złośliwego, jego epidemiologia w naszym regionie oraz profilaktyka i diagnostyka”.

● W czasie ferii uczniowie gliwickich szkół mogą korzystać bezpłatnie z lodowiska „Tafla” przy ul. Akademickiej. Natomiast uczestnicy półkolonii organizowanych przez placówki oświatowe tego miasta mają możliwość – również za darmo – korzystania z basenu przy ul. Jasnej.

● Miejski Zakład Lecznictwa Podstawowego i Specjalistycznego udostępnił jedno ze swoich pomieszczeń Gliwickiemu Stowarzyszeniu Amazonek. Wszystkie osoby zainteresowane problematyką rehabilitacji po zabiegu mastektomii mogą zgłaszać się do siedziby Stowarzyszenia w Gliwicach przy ul. Zubrzyckiego 14.

● W ramach cyklu „Spotkania europejskie – Górny Śląsk a Unia Europejska” w Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach gościł Thomas Gruner, urzędujący przy Parlamencie Europejskim w Brukseli. Spotkanie poświęcone było reformom wewnętrznym w instytucjach Unii Europejskiej jako warunkowi przyjęcia nowych członków.

Konkurs dla wszystkich

Nowe województwa i powiaty

Od nowego roku kalendarzowego struktura administracyjna Polski ma nowy kształt. Zmniejszyła się liczba województw, wróciły powiaty. Trzeba więc na nowo uczyć się nie tylko podziału kompetencji, ale także najwyczejniej pod słońcem trzeba odnaleźć na mapie nową lokalizację swego miejsca zamieszkania, by przy wypełnianiu ankiet, a nawet przy podawaniu adresu umieć powiedzieć, na terenie jakiego województwa i powiatu się mieszka. Dlatego styczniowy „Konkurs dla wszystkich” poświęcamy nowej strukturze administracyjnej naszego kraju.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji następująco zapowiadało rolę wojewody i marszałka sejmiku w nowej strukturze administracyjnej:

Wojewoda będzie reprezentował interesy państwa, dostarczając szczegółowe cele polityki rządu do miejscowych warunków. Nie będzie mógł ingerować w sprawy gminy, powiatu ani województwa, jeżeli te nie będą obowiązywać prawa.

Będzie jednak stał na straży prawa i będzie mógł uchylać wadliwe uchwały samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Będzie kontrolował wykonywanie przez samorządy zadań zleconych im na mocy porozumień i ustaw przez administrację rządową.

Będzie odpowiedzialny za bezpieczeństwo, ochronę praw obywatelskich, zapobieganie zagrożeniu życia i zdrowia ludzkiego, reprezentowanie rządu na uroczystościach państwowych.

Wojewoda będzie wykonywał swoje zadania przy pomocy urzędu wojewódzkiego. Wojewoda będzie mógł tworzyć delegatury urzędu wojewódzkiego.

Marszałek województwa będzie równocześnie pełnił funkcje przewodniczącego sejmiku i zarządu województwa. Będzie wybierany przez sejmik z grona radnych wojewódzkich. Będzie przedstawicielem samorządu wojewódzkiego.

Przewodniczący sejmiku będzie:

- zwoływać posiedzenia sejmiku;
- organizować pracę i prowadzić obrady sejmiku.

Jego głos rozstrzygać będzie w przypadku równej ilości głosów w czasie głosowania sejmiku.

Przewodniczący zarządu będzie:

- organizować pracę i prowadzić posiedzenia zarządu;
- wnioskować do sejmiku o powołanie i odwołanie pozostałych członków zarządu;
- wydawać decyzje administracyjne w sprawach indywidualnych....

5. Nowym (przywróconym po latach) elementem obecnej struktury administracyjnej Polski jest powiat. Jaki tytuł nosi przewodniczący zarządu powiatu (wójt, burmistrz, starosta)?

Znasz odpowiedź? To bardzo dobrze! Zapisz ją na kartce

razem z odpowiedziami na cztery pozostałe styczniowe pytania. Wytnij kupon i dołącz do kuponów wyciętych z czterech pozostałych styczniowych numerów „Gościa”. Wszystko przyslij pod adresem: „Gość Niedzielnny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich – styczeń”.

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań zazwyczaj jest tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w styczniu 5 pytań!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

- odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;
- wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce – dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w styczniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);
- wysłać pod adresem redakcji.



GOŚĆ Dla dzieci

styczeń

kupon 5

Najmłodszym Czytelnikom proponujemy ostatnie w styczniu zadania. Rozwiązania wszystkich zadań opublikowanych w styczniowych numerach GN należy napisać na jednej kartce, dołączyć pięć kuponów i wysłać pod adresem: Gliwicki GN, ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice do 10 lutego.

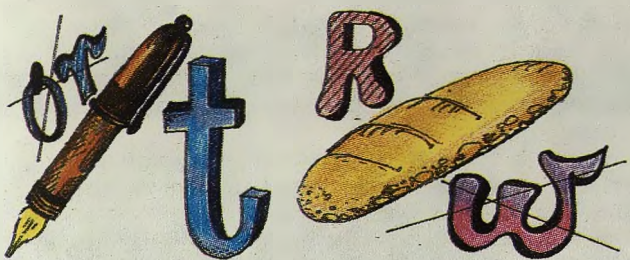
Uwaga! W 4. numerze GN omyłkowo opublikowaliśmy kupon z numerem 3, zamiast kuponu z numerem 4, dlatego należy przysłać dwa kupony oznaczone trójką. Wśród osób, które nadesłały poprawne odpowiedzi, wylosujemy trzy nagrody.

Szukanka

W wypełnionym literami kwadracie ukryto osiem nazw grzybów. Odszukaj je.

P	I	M	A	S	L	A	K	T	G	A	S	K	A	R	S
O	K	O	L	A	R	E	O	K	A	S	T	A	R	A	N
D	R	B	E	G	A	I	N	K	C	Z	B	K	O	L	I
G	T	E	O	A	H	J	A	T	O	Ż	Y	W	A	P	R
R	J	A	N	R	B	L	K	A	B	Ż	K	A	Ż	H	W
Z	A	K	N	I	O	C	Ł	O	R	T	L	B	K	O	T
Y	N	U	A	F	B	W	D	M	A	Y	Ń	A	B	U	T
B	O	R	N	R	W	S	I	P	N	S	Ż	A	R	C	H
E	M	K	C	I	J	R	E	K	O	R	A	L	E	Z	S
K	F	A	Ż	H	G	T	F	S	T	E	T	F	O	S	R
L	Ł	H	P	M	U	C	H	O	M	O	R	A	S	I	A
R	C	W	A	J	E	R	M	A	N	K	B	E	Z	K	W
Y	P	O	T	G	L	A	I	G	A	D	E	C	Z	O	R
D	A	R	U	A	I	O	L	Ł	Y	P	A	D	O	T	Ó
Z	R	S	Z	A	W	Z	O	P	R	Z	Y	R	O	A	B

Rebus



Orkiestra zagrała w Gliwicach

10 stycznia w całym kraju zagrała, już po raz siódmy, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Kwotę wraz z imprezami towarzyszącymi zorganizowano także w Gliwicach. Na gliwickim rynku wystąpiły zespoły „Dżem” i „Lady Pank”. Odbływały się licytacje wcześniej przygotowanych oraz przyniesionych w jej trakcie przedmiotów. „Miłość – przyjaźń – muzyka – sie ma!” – powtarzała za skandującymi ze sceny organizatorami głównie nastoletnia publiczność. Obecny na rynku radiowy reporter spytał obsługę karetki pogotowia, czy musiała już interweniować: „Nie licząc pijanych, nie – poinformowała lekarka – myślę, że młodzież będzie się bawiła pięknie i nie dojdzie do żadnych burd”. Innego zdania był jeden z trzydziestu

dyżurujących na rynku ochroniarzy: „Pełno tu pijanych młodych ludzi. Mają pałki i kije, rzucają nimi, szukają zaczepki. Już raz przed sceną połamali barierki. Takich łapiemy, umieszczamy w pancerce i wołamy patrol policji. Dzisiaj już trzy razy pancerka była pełna”. Tymczasem 400 młodych wolontariuszy chodziło od rana z puszkami po głównych ulicach miasta, stało przed kościołami i kwestowało. W Gliwicach zebrano 94 224,58 zł, a także jakąś kwotę w walucie obcej, złoto i srebro. To rekord w historii gliwickich edycji WOŚP. Zebrane środki (w kraju blisko 13 milionów nowych złotych) przeznaczono na zakup sprzętu ratującego życie noworodkom. Czy siódma edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gliwicach to sukces, czy porażka? Takie pytanie na antenie radia zadano głównemu organizatorowi przedsięwzięcia Adamowi Osinowskiemu: „Myślę, że sukces. Przez dwa miesiące 25 osób, głównie ze Stowarzyszenia Młodych Demokratów, brało udział w przygotowaniach, nie mając żadnego doświadczenia w organizowaniu imprez masowych. A chyba nic złego się nikomu nie

Coś dobrego od Aniołka Złotego

Krecik Antoni

W domu zapanowała niesamowita cisza. A przez cały tydzień było tu tak głośno i do tego aż w dwóch językach. Łukasz uparcie próbował dogadać się z kuzynami, ciągle prosił o jakieś tłumaczenia. Dorosli na przemian śmiali się lub rozrzewniali. Najgłośniejsze było wówczas, gdy zebrali się cała rodzina. Urządzono wieczór koled. Krewni z Niemiec, babcia Erna, dziadek Karol i tato śpiewali także niemieckie koledy, a znowu babcia Władzia z dziadkiem Staszkiem śpiewali wielozwrotkowe radosne pastorałki. Przez minione dni Kasia chłonoła niesamowite rodzinne opowieści. Ciocia Helga opowiadała, jak to w ciągu kilkunastu minut wyrzucono całą ich rodzinę z pięknego mieszkania przy ulicy Kościuszki. To samo przeżyła we Lwowie babcia Władzia. Dziadkowie byli na wojnie i w dodatku walczyli w różnych wojskach. W tym czasie wujek uciekał z obozów. Kasia wzdygnęła się. Ta zupełnie nowa wiedza huczała jej w głowie. Jeszcze tylko kilka dni ferii i zacznie się drugie półrocze. Kasia zataesknęła za Aniołkiem Złotym. Przez cały tydzień nie mogła z nim rozmawiać, bo pokój odstąpiła gościom. Więc teraz szybko: kluczyk, nakręcanie pozitifki, znajoma melodia i już tańczy złotowłosa aniołeczka. Czy odeszła się jeszcze do Kasi? Dziewczynka miała wrażenie, że za bardzo wyrosła w ciągu tych siedmiu zaledwie dni. Teraz wzięła delikatnie figurkę aniołka w dłonie i szepotała:

– Chciałabym być małym dzieckiem. Takim dzieckiem, które nic nie wie o świecie, które żyje spokojnie i bezpiecznie w

rodzinie. Opowiedz mi dzisiaj, Aniołku Złoty, zwyczajną baśń.

Przez chwilę Kasia miała wrażenie, że Aniołek uśmiecha się kpiąco. A może było to tylko złudzenie.

– Posłuchaj opowieści o małym kreciku. Mieszkał on w ogrodzie przed plebanią na Wojtowej Wsi.

– Wiem, gdzie to jest! Byliśmy tam przedwczoraj z gośćmi. Tam jest kościół św. Antoniego, tak?

– Masz rację, Kasiu. Otóż mały krecik, nazwijmy go właśnie Antoni, od dzieciństwa drążył korytarze. Pracował bardzo solidnie. Nic go poza pracą nie interesowało. Pewnego dnia spotkał w swoim podziemnym królestwie tłuszczyk dżdżownicę.

– Witaj, krecie Antoni. Dobrze, że się wkroczyłam w ziemię na czas. Znowu dzieci z klas drugich przybiegły wcześniej na religię. Pędzą po schodach w stronę kościoła, później zbiegają innymi schodkami, zaglądają do radia „Plus”, które mieści się w domu parafialnym.

Krecik Antoni aż usiadł z wrażenia. Nikt mu jeszcze takich nowin nie opowiadał. Świat to przecież korytarze.

– O czym ty opowiadasz, dżdżownico? Może jesteś chora? Nie wolno wychodzić, bo słońce może porazić blaskiem. Powierzchnia ziemi jest niebezpieczna!

– Pewnie, że niebezpieczna! Ale jaka ciekawa! Jaka kolorowa, pachnąca! Gdybyś mógł zobaczyć ogród przed plebanią od wiosny do jesieni. Iglaki, róże, tulipany, drzewa. Do tego grot z figurką Maryi.

Krecik Antoni zamyślił się. Pierwszy raz w życiu zapragnął ujrzeć świat. Dżdżownica doradziła mu, by opuścić swój korytarzyk w nocy. Sama zaś pożegnała spieszącego młodego przyjaciela.

Krecik rzucił się w wir pracy. Ryl blisko powierzchni pilnując, czy zbliża się noc. Wreszcie nadeszła upragniona chwila – kret Antoni wydobyl się na szczyt wykopanego pagórka. Podniósł łepkę i aż pyszczek otworzył z wrażenia. Czarne niebo rozświetlały punkciki błyszczących gwiazd. Pośrodku – tajemniczy księżyc. W jego świetle kontury drzew, a tam, wyżej, wieża kościoła. Połyskują światłem okna plebani. Te dźwięki, to pewnie radio. A więc tak brzmi muzyka? Teraz, ten dźwięk to szczekanie psów. Uwaga! Niebezpieczeństwo! Instynkt powiedział krecikowi, że trzeba umknąć przed skradającym się kotem. Antoni zagrzebał się szybko w swoim korytarzyku, ale nie wytrzymał długo pod ziemią. Już po chwili wysunął swój ciekawski pyszczek tuż obok podświetlonej figurki Matki Boskiej Fatimskiej.

– Koniec baśni, Kasiu. Ty też możesz od jutra dalej odkrywać świat. Chociaż słyszałem, że chciałaś drugi tydzień ferii spędzić przed telewizorem. Niczym krecik Antoni w podziemnych korytarzach.

Kasia uśmiechnęła się. Znowu Aniołek Złoty ma rację. Trudno się z nim sprzeczać. Już rodzice i Łukasz wrócili z dworca. Dziewczynka szybko schowała złotowłosą figurkę do pozytywki. Wieczorem opowie Łukaszowi baśń o kreciku Antonim z Wojtowej Wsi. No i koniecznie trzeba zaplanować drugi tydzień ferii. Tatusi obiecał, że jeżeli dzieci podzielią się zgodnie domową pracą, to urządzi im kilka wycieczek. Do Rud Raciborskich i do Pławniowic. Może warto wziąć się za sprzątanie, zakupy, gotowanie i zmywanie? Dlaczego Aniołek Złoty uśmiecha się triumfalnie? Przecież to Kasi pomysł, a nie jego!

IZA PASZKOWSKA

Usłyszeliśmy

stało i zabawa była znakomita. Zebraliśmy miliard, czyli tyle, ile zakładaliśmy i mamy z tego dużą satysfakcję”. Czy w przyszłym roku też zorganizują Orkiestrę w Gliwicach? „Trudno mi powiedzieć. Zdarzało się przez ostatnie dwa tygodnie, że nie spałem i wiele osób nie spało. Rano tylko braliśmy prysznic i z powrotem do biura. Nie wiem. Widząc tę zabawę na rynku, myślę, że warto, ale jest to naprawdę parę tygodni ciężkiej pracy wielu osób, które mają z tego tylko radość. Mam nadzieję, że wśród Młodych Demokratów znajdą się ludzie, którzy to pociągają, którym się będzie chciało”.

W Teatrze Muzycznym

Już blisko rok mija odkąd, po tragicznej śmierci dyrektora Ewy Strzelczyk, Teatrem Muzycznym w Gliwicach kieruje Piotr Gabara. Podsumowując niedawno na antenie radia PLUS pierwszy rok swojego szefowania tej placówce, stwierdził, iż wielu rzeczy nie udało mu się zrobić. O ubiegłym roku myśli jednak jako o roku dobrym. Przede

wszystkim ze względu na premierę „Orfeusza w piekle” Jacquesa Offenbacha. „Był to zarówno sukces artystyczny, jak i środowiskowy – mówił dyrektor Gabara. – „Orfeusz w Piekło” sprawił bowiem, że wzrosło zainteresowanie tym, co się dzieje w teatrze, a także innymi spektaklami”. Zapytany o kontrowersje, jakie wzbudziło wprowadzenie do libretta „Orfeusza” nieco współczesności, Piotr Gabara odparł, iż „teatr, aby się liczył, musi być żywy”. Jego zdaniem robienie operetki tylko dlatego, by spłacić dług konwencji, nie ma sensu: „Konwencji należy pozostać wiernym na tyle, na ile jest zrozumiała dla współczesnej publiczności – chodzi o to, by nie nudzić”. Dyrektor Gabara martwi się, co w tym roku, szczególnie od strony finansowej, czekać może teatr w Polsce, w tym Teatr Muzyczny w Gliwicach. Mimo to tegoroczne plany programowe są bardzo bogate. Przede wszystkim z okazji obchodzonego aktualnie roku Straussa przygotowywana jest jedna z najsłynniejszych operetek tego kompozytora – „Baron Cygański”. Reżyserem będzie Piotr Adamczyk, a premiera pla-

nowana jest na jesień. Najbliższa premiera nawiązywać będzie do zakończonego 31 grudnia Roku Gershwin. Będzie to widowisko, rewia i koncert zarazem zatytułowany „Gershwin, malarz błękitu”. Ponadto planowana jest polska prapremiera musicalu „Chicago” Johna Kandra i Freda Ebba, autorów znanych z „Kabaretu” oraz dla najmłodszych całkowicie nowa i oryginalna wersja musicalu „Przygody Tomka Sawyera” z Andrzejem Lampertem w roli tytułowej. Będzie też przygotowany – przez młody zespół dla młodych widzów – „Wieczór walentynkowy”, zaś dla widzów nieco starszych... dzień dziecka. „Wstęp będzie tylko dla dorosłych, jednak gwarantuję, że nie będzie scen erotycznych ani brutalnych – zapewniał Piotr Gabara. – Po prostu myślimy, że każdy z nas, dorosłych, chce czasem pobawić się jak dziecko”. Rok 1999 w Teatrze Muzycznym w Gliwicach zakończy tradycyjny już koncert sylwestrowy. Jak zapowiedział dyrektor Gabara, tegoroczny koncert będzie dużo dłuższy i potrwa aż do białego rana.

R.J.

Budowa Nowej Ziemi

Centralne nabożeństwo ekumeniczne Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w naszej diecezji odbyło się 18 stycznia br. w katedrze pw. św. Mikołaja w Bielsku-Białej.

Na zaproszenie biskupa Tadeusza Rakoczego przybyli: przedstawiciele Kościoła ewangelicko-augsburskiego z biskupem Pawłem Anweilerem i ks. radcą Janem Grosse – prezesem Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Eku-

które zrealizujemy wspólnie lub w pojedynkę, ale zawsze dla dobra wszystkich. Zmierzamy do przyszłości, w której zrealizuje się wizja Nowego Nieba i Nowej Ziemi – odmiennej”.



Zdjęcie: Aleksander Grim

menicznej, ks. infułat Henryk Buszka z parafii św. Anny Kościoła polskokatolickiego w Bielsku-Białej, naczelny prezbiter Kościoła Baptystów Grzegorz Bednarczyk, pastor Henryk Szatkowski z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, licznie zebrani księża katoliccy, siostry zakonne i wierni Kościołów chrześcijańskich naszego regionu.

Przywitał wszystkich gospodarz parafii św. Mikołaja ks. prałat Zbigniew Powada i przypominając słowa tegorocznego Tygodnia:

„Bóg zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego Ludem, a On będzie Bogiem z nimi”

powiedział: „Dane nam jest stanąć przed Bogiem jako Jego dzieci. W tym Dzieciństwie Bożym wszyscy jesteśmy sobie równi, a naznaczeni jesteśmy darem Chrztu Świętego i pieczęcią Ducha Świętego. (...) Niech to dzisiejsze zgromadzenie, ta modlitwa, to otwarte przed Panem serce, będzie zdolne w pokorze przyjąć łaskę, która w odpowiedzi Boga będzie łaską jedności”.

Homilię wygłosił bp Paweł Anweiler. Nawiązując do Słowa Bożego, które łączy wszystkich chrześcijan, mówił: „Kiedy zbieramy się (...) jako części chrześcijańskich wspólnot różnych wyznań, ale jednego Chrystusowego Kościoła, czyż nie pragniemy, nie potrzebujemy, nie powinniśmy mieć wizji, żeśmy jedno w Chrystusie? Wizja przyszłych dni w chrześcijaństwie nie jest jedynie sennym marzeniem. Wizja ta jest oparta na Słowie Bożym, Słowie wiarygodnym i prawdziwym. (...) Dlatego

proponujemy wspierać wizję

– jedno w Chrystusie. (...) Przed nami wiele zadań,

Ksiądz radca Jan Gross, dziękując za zaproszenie do wspólnej modlitwy, przypomniał, że na Śląsku od blisko 20 lat wspólnoty gromadzą się na modlitwach o jedność chrześcijan, dzięki czemu pomimo wszystkich różnic, jesteśmy bliżej sobie, lepiej się rozumiemy.

Ksiądz infułat Henryk Buszka zwrócił uwagę na fakt, że choć przyzwyczailiśmy się do życia w podzielonym Kościele, to nie wolno nam się z tym godzić: „Starajmy się budować jedność, do której zachęca nas nasz wielki rodak Papież Jan Paweł II. Utrwalajmy nowe stosunki ze wszystkimi chrześcijanami, podkreślajmy to, co nas łączy. A łączy nas jedna wiara, jeden chrzest, jedna nadzieja życia wiecznego”.

W imieniu Kościoła baptystów, ks. Grzegorz Bednar-

czyk życzył, byśmy w Osobie Chrystusa widzieli

naszą jedyną nadzieję, a ks. Henryk Szatkowski dodał także: „Ekumenizm jest wymownym znakiem świadczącym o szczególnym działaniu Ducha Bożego na sumienia wielu chrześcijan rozumiejących tragizm rozerwania i podziału tego, co sam Jezus Chrystus powołał do istnienia,

a Duch Święty przypieczętował w Dniu Pięćdziesiątnicy. Jedyną jego opoką jest Syn Boży, (...) dlatego prawdziwa jedność może być oparta tylko na Jezusie Chrystusie.

Biskup Tadeusz Rakoczy dziękował Bogu za to, że idea Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan zapoczątkowana w 1908 roku, pod koniec wieku nabiera szczególnej intensywności i przynosi wiele nowych owoców. „Nowe Niebo i Nowa Ziemia są obietnicą Boga, przedmiotem naszej nadziei, budowaniem i ostatecznym punktem dojścia naszego trudnego pielgrzymowania”.

Oby ten rok, był rokiem jeszcze silniejszego zaangażowania wszystkich chrześcijan w dialog i działania ekumeniczne, prowadzące do jedności.

URSZULA ROGÓLSKA

Ekumeniczne spotkanie

Niemal w przeddzień rozpoczęcia Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 16 stycznia br., w sali Ośrodka Wydawniczego „Augustana” odbyło się ekumeniczne spotkanie opłatkowe. Jego inicjator i gospodarz – biskup Paweł Anweiler z diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego – do wspólnego koledowania i przełamania się opłatkiem zaprosił m.in. grono duchownych Kościoła rzymskokatolickiego – z bp. Tadeuszem Rakoczem i abp. Damianem Zimoniem, metropolitą katowickim, na czele – a także księży ewangelickich, w gronie których nie zabrakło przewodniczącego Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Eku-

menicznej, ks. radcy Jana Grossa. Przybyli też parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, instytucji kultury oraz Klubu Inteligencji Katolickiej, związani ze sobą podejmowaniem w przeszłości wspólnych przedsięwzięć ekumenicznych.

Wszyscy wysłuchali koncertu kołęd przygotowanego przez artystów Opery Śląskiej z Bytomia, wprowadzających w nastrój sprzyjający rozważaniu tajemnicy Bożego Narodzenia. Skłaniały do tego także zaprojektowane i wykonane przez dzieci szopki, których wystawę zorganizowano w sali „Augustany”.

Na rozpoczynający się rok bp Paweł Anweiler życzył wszystkim obecnym wytrwa-

BIELSKO-ŻYWIECKI GOŚĆ NIEDZIELNY

31 stycznia 1999 5/349

Redagują: Artur Kasprzykowski, Alina Świeży, Urszula Rogólska
Adres redakcji: „Gość Niedzielny”
Oddział w Bielsku-Białej, ul. Słowackiego 27,
43-300 Bielsko-Biała, tel. 8125-139

Potrzeba świadectwa...



W sobotę 16 stycznia w kościele pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Bielsku-Białej zgromadzili się członkowie diecezjalnej wspólnoty Ruchu Światło-Życie Domowy Kościół. Wraz ze swym diecezjalnym moderatorem ks. Jerzym Musiałkiem, gospodarzem parafii ks. kan. Jerzym Fryczowskim oraz moderatorami parafialnymi modlili się o Boże błogosławieństwo na nadchodzący rok.

Modlitwie przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, który podczas homilii przypomniał małżonkom o ogromnym znaczeniu, jakie ich świadectwo chrześcijańskiego życia rodzinnego ma we współczesnym

świecie. Jak podkreślił Ksiądz Biskup, oczekiwanie na to ważne świadectwo sygnalizują zwłaszcza małżeństwa słabe, zagrożone zachwianiem systemu zasad i wartości, podatne na modę dyktowaną przez środki masowego przekazu. „Małżeństwa te często nawet nie domyślają się, na czym polega ta jedyna i niepowtarzalna więź miłości między kobietą i mężczyzną, między rodzicami i dziećmi – więź ubogacana łaską i zanurzona w dynamice miłości żywego Boga” – mówił Ksiądz Biskup, życząc małżonkom Domowego Kościoła, by swą apostołską postawą pomagali innym w odnalezieniu właściwej drogi życia, by „pisali nowe, wspaniałe rozdziały tej Księgi Życia, którą układa Duch Święty”.

„W tym roku – poświęconym Bogu Ojcu – pragniemy rozwijać życie wspólnotowe w rodzinach i we wspólnotach Domowego Kościoła i odkrywać, czym jest ojcostwo, rozumiane nie tylko w wymiarze biologicznym, ale i duchowym. Pragniemy odkrywać to powołanie: ojców, małżonków, ale i nas – kapłanów” – mówił ks. Jerzy Musiałek, dziękując Księdzu Biskupowi za modlitwę i życzenia.

Po Mszy św. spotkanie kontynuowano już w sali pobliskiej SP 37, gdzie był czas na opłatkowe życzenia. W imieniu całej wspólnoty rodzin Księdzu Biskupowi złożyli je Krystyna i Henryk Brzósowie – para diecezjalna. Młodzież Oazy z parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka zaprezentowała przedstawienie teatralne „Tobiasz”.

Do opłatkowych życzeń swoje pozdrowienie w imieniu Polskiej Rady Ekumenicznej dołączył też ks. radca Jan Gross.

M.B.

T.M.

Ruchy i stowarzyszenia katolickie w diecezji bielsko-żywieckiej

Iść drogą św. Franciszka

Z KS. KRZYSZTOFEM GAŁECKIM, duchowym asystentem Wspólnoty Młodzieży Franciszkańskiej, i jej członkami, działającymi przy parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, rozmawia Grzegorz Grzybek.

– Jak można scharakteryzować Wspólnotę Młodzieży Franciszkańskiej na tle innych form duszpasterstwa?

– Wspólnota Młodzieży Franciszkańskiej jest jedyną wspólnotą tego rodzaju w diecezji. Stosunkowo mała liczebność pozwala na dobre poznanie jej członków, którzy są na ogół starsi niż w innych grupach młodzieżowych. Niektórzy są po studiach, część w ich trakcie, inni pracują, myślą o założeniu rodziny. W parafii Wspólnota bierze udział – na przemian z Oazą – w przygotowywaniu rekolekcji ewangelizacyjnych, comiesięcznej Mszy Świętej w intencji Ojca Świętego, a w uroczystość św. Franciszka przedstawia jego postać parafii. Przychodzi do nas młodzież z całego Bielska. Tutaj, dzięki proboszczowi – ks. prałatowi Janowi Sopickiemu, mają kuratelę parafialną.

– Na czym polega obecność ideału franciszkańskiego ubóstwa u młodzieży?

– To rezygnacja z lansowanego modelu dobrobytu, korzystanie z rzeczy, ale bez przywiązania do nich. Nie chodzi o realizację ubóstwa dosłownego. Oczywiście nikt nie ma nadmiaru pieniędzy, stosuje się jednak pewne formy franciszkańskiego ubóstwa. Do takich należy „wyprawa bez pieniędzy”, w czasie której przez parę dni młodzi wędrują po wyznaczonym obszarze Polski, żyjąc z tego, co zapracują, lub z jałmużny. Ważne jest to, iż nie biorą na drogę pieniędzy. Daje się u nich zaobserwować postawę zaufania Bogu, gdy w czasie modlitwy, dziękując za każdy dzień, przyjmują sukcesy i porażki. To jest życiowy optymizm, nadzieja chrześcijańska. W czasie rekolekcji nigdy nie narzekali na złe warunki. W swoim środowisku ich postawa jest z pewnością świadectwem wiary. Często innych skłania to do rozmów o wierze.

– Czym jest dla Księdza praca asystenta duchowego grupy żyjącej ideałami św. Franciszka?

– Na pewno jest to dla mnie ubogacenie. Wydaje mi się, że więcej od nich otrzymuję, niż im daję. Postać św. Franciszka dzięki nim staje mi się bliższa.

Jestem dla nich otwarty, nie tworzę sztucznego dystansu. Atmosfera braterstwa wytworzyła się głównie dzięki wspólnym rekolekcjom i obozom: żeglarskiemu, białkowemu w Bieszczadach.



Staram się również przekazać im moje zainteresowania, razem interesujemy się problemami świata.

– Jak powstała Wasza Wspólnota?

– Parę osób będących w Oazie pojechało na rekolekcje Młodzieży Franciszkańskiej i duchem św. Franciszka „zaraziło” innych. Powstała najpierw diakonia franciszkańska w ramach Oazy. Był to przełom roku 1989 i 1990.

– Kto może zostać członkiem Wspólnoty Młodzieży Franciszkańskiej?

– Członkiem zostaje się po przyrzeczeniu. By to nastąpiło, trzeba być najpierw sympatykiem przez dwa lata, wziąć udział w rekolekcjach „San Damiano” oraz być zaangażowanym w prace MF. Kandydat musi być pełnoletni. Sympatykiem może być każdy, kto ukończył 15. rok życia, a nie przekroczył 35. Osoby po przyrzeczeniu, tzw. odpowiedzialni, biorą udział w wyborach do Rady Prowincjalnej. Generalnie w MF działa młodzież starsza.

– Jak wygląda krajowa struktura Wspólnot MF?

– My działamy w ramach Prowincji Krakowskiej Braci Mniejszych Kapucynów. Wspólnoty lokalne składają się na Wspólnotę Prowincjalną. Liderzy tych wspólnot zaś tworzą Radę Prowincjalną. Asystentem kościelnym Wspólnoty Prowincjalnej jest obecnie o. Józef Mizera, kapucyn. Rada Prowincjalna przygotowuje rekolekcje na dany rok, formację i odpowiada za ich realizację. W ramach naszej prowincji działają wspólnoty w Krakowie, Bielsku-Białej i we Wrocławiu – ta jest najprężniejsza. Inne funkcjonują w Kielcach, Tychach, Opolu, Bydgoszczy, Radocy, Nowej Soli

ska dla młodzieży. Cel zawsze jest ten sam: pójście za Jezusem drogą św. Franciszka z Asyżu.

Jest z tym związany swój zachwyt samym św.

i w Nowym Targu. Osobny temat to wspólnota z Janic.

– Z czym szczególnym wiąże się Janice?

– W Janicach jest dom rekolekcyjny, własność Wspólnoty. Powstał on dzięki pomocy finansowej państwa Eliat z Belgii. Było to opuszczone gospodarstwo w okolicach Jeleniej Góry. Z zakupem gospodarstwa i przylegającej do niego ziemi wiązała się idea wioski franciszkańskiej. Domem zajmuje się jedna z rodzin naszej Wspólnoty wraz z szefem ośrodka. Janice są nie tylko miejscem spotkań braterskich i rekolekcyjnych, ale także drogą szukania kontaktu z Bogiem – są tym, czym dla mistyków jest pustynia.

– Co można uznać za szczególny charyzmat Młodzieży Franciszkańskiej?

Życie Ewangelią na co dzień, tak jak to czynił św. Franciszek – świadczenie czynem i słowem o tym, że jesteśmy uczniami Jezusa Chrystusa. Ważne jest podanie się zawsze władzy kościelnej na wzór naszego Patrona. Dlatego staramy się brać czynny udział w życiu parafii, współpracując z duszpasterzami.

Rekolekcje organizowane przez Wspólnotę odnoszą się do wydarzeń z życia św. Franciszka. Rekolekcje wprowadzające nazywają się „San Damiano”. San Damiano to mały kościółek, w którym św. Franciszek usłyszał ze wspaniałego bizantyjskiego krucyfiksu głos, powołujący go do służby Bożej. Oprócz różnych stopni rekolekcji, w zależności od wieku i poziomu zaangażowania organizowane są obozy nowej ewangelizacji, „wyprawy bez pieniędzy”, marsze uliczne dla Jezusa, zimowi-

Franciszkiem: odkrycie, tak jak on, Boga Stwórcę przez kontakt z przyrodą.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.

„Cień Ojca” w Czańcu

Niecodzienne jasełka mieli szansę zobaczyć wszyscy obecni w czanieckim Domu Kultury 17 stycznia br. Pod kierunkiem ks. Adama Ciapki grupa młodzieży wraz z Oazą Dzieci Bożych z parafii św. Bartłomieja przygotowała przedstawienie „Cień Ojca”.

Jak wyjaśnił ks. Adam Ciapka, wykonawcy w sposób szczególny chcieli podkreślić rolę Boga Ojca i św. Józefa – swoistego „cienia” Boga na ziemi. Zależało im na tym, by ukazać postaci ze wszystkimi ich ludzkimi radościami i smutkami. Co istotne – nie było to jedynie typowe jasełka ze śpiewami chórów anielskich, darami Pastuszków i pokłonem Trzech Króli. Czaniecka młodzież dużą uwagę zwróciła na postać św. Józefa.

Spektakl rozpoczął się od sceny w rodzinnym domu Józefa (w tej roli Andrzej Rodak). Później odejście, spotkanie z Elżbietą (Agnieszka Kamińska) i Zachariaszem (Tomasz Gawęda), rozmowa z nimi, w której św. Józef podkreśla głęboki szacunek do kobiet i ich roli życiowej. Kiedy wreszcie poznaje Maryję – Miriam (Katarzyna Żmuda)... dalszy ciąg już przecież wszyscy znają z Ewangelii. Trzeba jednak podkreślić zaangażowanie młodych aktorów w próbę oddania wszelkich ludzkich odczuć towarzyszących ewangelicznemu bohaterom.

Ksiądz Adam – reżyser sztuki, zachęcał widzów, by nie tylko oglądali przedstawienie, ale i starali się je przeżyć. A że na sali byli obecni parafianie i goście

Wspólnota Młodzieży Franciszkańskiej (MF) posiada status stowarzyszenia katolickiego. Powstała w 1987 roku, dzięki inicjatywie alumnów krakowskiego Seminarium Duchownego Braci Mniejszych Kapucynów i zapalowi młodych, którzy chcieli realizować w swoim życiu ideały św. Franciszka z Asyżu.

MF utrzymuje żywe kontakty z innymi ruchami franciszkańskimi w kraju i za granicą. MF organizowała między innymi w 1991 roku, w Częstochowie, Europejskie Spotkanie MF, które poprzedziło Światowy Dzień Młodzieży z Ojcem Świętym. Wspólnoty działają za zwyczaj tam, gdzie są Kapucyni. Inne samodzielnie świadczą o wielkim pragnieniu naśladowania św. Franciszka. Do takich należy wspólnota bielska, działająca przy parafii Opatrzności Bożej.

Jej liderem jest Elżbieta Jasiak, zastępcą Wojciech Pająk. Agnieszka Jonkisz sprawuje funkcję szefa Wspólnoty Prowincjalnej. Odpowiedzialnymi są: Artur Gadziński, Bożena Skiba.

w każdym wieku, każdy znalazł stosowny fragment, przeznaczony właśnie dla niego.

Dla kilkuletnich dzieci, mocnym przeżyciem był zapewne występ Oazy Dzieci Bożych, przygotowany przez Magdę Piekiełko, Iwonę Matonóg i Danutę Kocembę. Interesujący był zwłaszcza zabieg techniczny w III akcie, kiedy Józefowi śnią się wydarzenia, których był uczestnikiem od poznania Miriam. Ten sen to właśnie przedstawienie jasełkowe dzieci. Wszystkie maluchy obserwujące scenę, dla których do tej pory sztuka była zbyt trudna, w tym momencie z otwartymi ustami spoglądały na surowego Heroda (w tej roli chyba główna gwiazda czanieckiego wieczoru – Kamil Wawrzuta) i wszystkich innych bohaterów.

Wielu z obecnych spełniło oczekiwania młodych artystów – obserwując rozterki Józefa i Miriam, doszło do wniosku, że na ziemi byli oni takimi samymi ludźmi jak my, więc i my – mimo że zmieniły się czasy, możemy żyć duchowo tak jak Oni.

Blisko dwugodzinny spektakl zakończyło wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek, pod przewodnictwem parafialnego zespołu „Communio”.

I. M.

Ekumenizm na co dzień

Ekumenizm życia codziennego to temat, do którego materiału dostarczyć może obserwacja rozmaitych wydarzeń rozgrywających się w Ustroniu. Sporo takich faktów miało miejsce w ostatnich miesiącach, choć nie brakowało i wcześniej okazji do ekumenicznej modlitwy i spotkań.

Doroczne uroczystości dożynkowe w ustronimskim amfiteatrze objęły już po raz kolejny wspólną modlitwę i błogosławienie chleba przez kapłanów obu wyznań. Ekumeniczne nabożeństwo w intencji zmarłych odbyło się też w listopadzie na cmentarzu komunalnym w Ustroniu, gdzie spotczyli się katolicy, i ewangelicy.

Również odbywające się w listopadzie ubiegłego roku sympozjum naukowe poświęcone osobie patrona ustroniskiej parafii – św. Klemensa – miało ekumeniczny charakter, zaznaczony już w temacie: „Świadek prawdy i nauczyciel jeności – aktualność dziedzictwa myśli św. Klemensa Rzymskiego w kontekście przemian współczesnej kultury”. Podkreślał ten aspekt podczas otwarcia sympozjum biskup Janusz Zimniak. Wśród prelegentów wygłaszających referaty na temat dążeń św. Klemensa do jedności znaleźli się przedstawiciele obu Kościołów: ks. prof. Manfred Uglorz, ks. prof. Paweł Bortkiewicz i mgr Marek Rembiesz.

Ekumeniczne kołędowanie

Do tradycji ustroniskiej weszły już Ekumeniczne Wieczory Kołęd – spotkania z kołędami w wykonaniu zespołów skupiających przedstawicieli obu wyznań. Od października zaczęły się przygotowania – pod batutą dyrygenta ustroniskiego chóru miejskiego „Czantoria” Mariana



Połączone ustroniskie chóry podczas ekumenicznego kołędowania w świątyni ewangelickiej

Żyły do wspólnego występu przygotowywały się trzy chóry: „Czantoria”, katolicki chór „Ave”, działający przy parafii św. Klemensa pod dyktando Alicji Adamczyk, oraz kierowany przez Marię Cieślarkę Chór Ewangelicki, związany z ewangelicką parafią św. Jakuba Apostoła.

W ekumenicznym kołędowaniu uczestniczyły też: Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica” – kierowany przez Renatę Ciszewską oraz Kameralny Zespół Wokalny „Ustroń” pod dyktando Ewy Bocek-Orzyszek. Koncerty kołęd zaprezentowano w kościołach obu wyznań w Ustroniu i Ustroniu Polanie, w sanatorium i w Domu Kultury – w ustroniskiej „Prażakówce”. Wszystkich pięć koncertów spotkało się z bardzo dobrym odbiorem ze strony publiczności, za każdym razem oprócz pięknego śpiewu doceniałej również ekumeniczną wymowę tego radowania się z narodzin Pana. Za każdym razem wszystkim wykonawcom i słuchaczom błogosławieństwa udzielał duchowni obu wyznań: ks. kan. Antoni Sapota wraz z ks. drem Henrykiem

Czemborem, a podczas koncertu w Ustroniu Polanie: ks. Alojzy Wencepel i ks. Piotr Wowry.

„Wspólne ekumeniczne kołędowanie ma moc łamania wielu barier” – mówił po ostatnim koncercie Emil Fober, jeden z solistów, na co dzień przewodniczący ustroniskiej Rady Miejskiej.

W tym roku jedną z barier do pokonania stał się dla uczestników ekumenicznego kołędowania ból po śmierci inicjatora tych koncertów, nieustraszonego w działaniach na rzecz ekumenicznego porozumienia – dyrygenta Mariana Żyły. Na kilka dni przed pierwszym koncertem odszedł do Pana, a jego pogrzeb w kościele św. Klemensa stał się kolejną okazją do ekumenicznego spotkania i modlitwy. Uczestniczyli w niej nie tylko chórzyci wszystkich trzech chórów. Homilię podczas pogrzebowej Mszy św. wygłosił duszpasterz ewangelicki ks. dr Henryk Czembor, podkreślając w niej: „Bez względu na wszelkie różnice, także wyznaniowe, zebraliśmy się tu jako jedna wielka rodzina, połączona tym samym bólem”.

Za to ostatnie ekumeniczne oddziaływanie na ustronian dzieł kował Zmarłemu także ks. kan. Antoni Sapota.

Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego dyrygenta, chórzyci wystąpili w zaplanowanych ekumenicznych koncertach.

Nie tylko od święta

„Ważne jest, by nabożeństwa związane z Tygodniem Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan nie zastępowały ekumenicznego zaangażowania potrzebnego w ciągu całego roku – podkreśla ks. kan. Antoni Sapota. – W Ustroniu wspólnie modlimy się przy wielu okazjach, jakie niesie ze sobą życie społeczności tego miasta: poświęcenia miejsc pamięci, pomników, sztafardów. Wspólne ekumeniczne kołędowanie sprawiło wszystkim wiele radości, choć w oczach wielu słuchaczy pojawiały się łzy. Były to naturalnie łzy wzruszenia, jakie wywoływał piękny śpiew chórzystów, wykonujących część kołęd w opracowaniu zmarłego dyrygenta śp. Mariana Żyły. Dla skupionej wokół niego wspólnoty, złożonej z katolickich i ewangelickich śpiewaków, oczywistą stała się wspólna modlitwa podczas ostatniego pożegnania dyrygenta”.

Naturalną kontynuacją ustroniskiej ekumenicznej praktyki stało się też bożonarodzeniowe przedstawienie teatralne, jakie zaprezentowały w kościele pw. św. Klemensa dzieci obu wyznań, skupione w zespole „Równica”.

„Zauważyłem – dodaje ks. kan. Sapota – że mieszkańcy należący do różnych wyznań bardzo sobie cenią, gdy podczas miejskich uroczystości widzą razem swoich kapłanów. Takie działania to jest nasz ekumenizm życiowy, do którego zachęca nas wspólna ekumeniczna modlitwa”.

Spostrzeżenia te potwierdza duszpasterz ewangelickiej parafii w Ustroniu ks.

Henryk Czembor: „Najwyraźniej wyjście z murów kościołów i działanie na rzecz społeczności całego miasta nie jest możliwe bez tej ekumenicznej współpracy. Bez niej nasze działanie w różnych dziedzinach życia społecznego napotykałoby bariery, ograniczenia i kontradikcje. Potrzebujemy siebie wzajemnie i wiele jest dziedzin, w których coś naprawdę wielkiego i ważnego dla całej naszej mieszanej wyznaniowo społeczności możemy osiągnąć tylko wspólnym, a więc ekumenicznym działaniem. Liczymy na to, że coraz więcej osób zaangażuje się w to wspólne działanie dla dobra naszego miasta i naszej Ojczyzny, a to sprawi, że będzie przybywać nie tylko ekumenicznych słów, ale i faktów”.

ALINA ŚWIEŻY

URSZULA STEFANIA KORZONEK

Przesłanie

*Trzej Królowie
W swej mądrości
Szli za gwiazdą
Nowej Ery
Jasność –
do Betlejem prowadziła
gdzie Maryja Bóstwo*

Mate

*w żłobie położyła
Przeplatały się języki
królewskie
w hołdzie uwielbienia
Złoto – Kadzidło
i Mirrę
Radość przystoniła*

*„Byście byli jedno”
– To przesłanie –
zanieście w ojczyste
progi*

Prosiła Dziecina

Dni skupienia dla katechetów

Ważnym elementem pracy formacyjnej katechetów naszej diecezji są wielkopostne dni skupienia. Uczestnictwo w nich pozwala osobom czującym nad religijnym rozwojem uczniów na pogłębienie swego duchowego przygotowania do pracy katechetycznej.

W tym roku wielkopostne dni skupienia dla katechetów świeckich organizowane przez Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej odbędą się w następujących terminach:

● 20 lutego o godz. 9.30 w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie – dla katechetów z dekanatów: cieszyńskiego, goleszowskiego, istebniańskiego, skoczowskiego, strumińskiego i wiślańskiego;

● 27 lutego o godz. 9.30 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej – dla katechetów z dekanatów: Bielsko-Biały I, II, III i IV oraz andrychowskiego, czechowickiego, jawiszowickiego, kęckiego, osieckiego, oświęcimskiego i wilamowickiego;

● 6 marca o godz. 9.30 w konkatedrze pw. Narodzenia NMP w Żywcu – dla katechetów z dekanatów: jeleśniańskiego, łodygowickiego, miłowskiego, radziechowskiego i żywieckiego.

W programie dnia skupienia przewidziane są: Msza św. z kazaniem, konferencja ascetyczna, nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadzone przez katechetów, spotkanie z doradcami metodycznymi religii oraz komunikaty katechetyczne.

KS. STANISŁAW ŚMIETANA

Wypełnić świat Chrystusem

12 stycznia w kościele pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kozach na Mszy św. zebrali się prezesi wszystkich oddziałów Akcji działających na terenie naszej diecezji. Przybyli wraz ze swymi kapłanami-asystentami, na czele z ks. doc. drem hab. Tadeuszem Borutką – diecezjalnym asystentem Akcji. Zaproszeni zostali także przedstawiciele lokalnego życia politycznego: parlamentarzyści, samorządowcy wszystkich szczebli, reprezentanci ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz katolickich środków przekazu. Wszystkich witał gospodarz parafii – ks. prał. Władysław Sieczka. Po Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. prał. Ireneusza Skubisia uczestnicy spotkali się przy oplatku i wspólnym kołędowaniu, na którym gości powitał wójt Kóz Tadeusz Kine, a program artystyczny za-

prezentowały koziańskie dzieci i młodzież oraz orkiestra. Ta część spotkania odbyła się z udziałem biskupa Tadeusza Rakoczego.

„Dzisiejsze, trzecie już spotkanie oplatkowe Akcji Katolickiej, pobudza do refleksji – mówił prezes zarządu diecezjalnego Piotr Moll. – Akcja Katolicka w dalszym ciągu znajduje się na etapie budowania: struktur, programu, form pracy formacyjnej i działalności statutowej. Budujemy środowisko katolików świeckich, świadomych wielkiej tajemnicy Kościoła, uformowanych do swej apostołskiej misji, realizowanej w ścisłej współpracy z hierarchią – katolików świadomych potrzeby zjednoczenia z Chrystusem. (...) Życzę otwarcia serca, by Chrystus był zawsze i prawdziwie w sercu każdego z nas”.

Wzruszony serdeczną atmosferą spotkania Ksiądz Biskup zrezygnował z przed-

stawienia przygotowanego wcześniej słowa do członków Akcji i powiedział: „Najważniejsze jest to, że popatrzymy sobie w oczy, dostrzeżemy Jezusa Chrystusa i Kościół, i przełom wieków, a równocześnie te zadania, które stoją przed nami i które pragniemy podjąć. Chciałoby się za Goethem jeszcze raz powiedzieć: »Chwilo, jesteś piękna! Chwilo – trwaj!«. (...) To spotkanie przypięcujemy przełamaniem się oplatkiem i wspólnie będziemy próbować wypełnić przestrzenie naszego życia politycznego, społecznego, ekonomicznego, środowiskowego – te, od których jako ludzie Kościoła byliśmy odsunięci przez całe dziesięć lat. Życzę dobrych natchnień, mądrości, miłości i radości... Żeby, również poprzez Akcję Katolicką, ludzie odnajdywali motywy życia i nadziei”.

M.B.

Nie tylko Królowie...

„Zamykając oczy, możemy wyobrazić sobie, jak po Bożym Narodzeniu do domów przychodzili kolędnicy, którzy odgrywali całe sceny związane z narodzinami Pana, a gospodarze im dziękowali. Czym możemy podziękować za to wspaniałe kolędowanie i za tę atmosferę? Myślę, że sercem, wdzięcznością, wzruszeniem, radością i uśmiechem...” – tak mówił w imieniu zgromadzonej w

czasem okazuje się, że przychodzi nam do głowy pomysł ulepszenia i zmieniamy wszystko. W tym roku wszyscy aktorzy wystąpili w nowych kostiumach. Dzięki zaangażowaniu pana Leona Białka, który wraz z żoną Alicją i grupą pomocników przygotował nowe dekoracje, widzowie zobaczyli też całość przedstawienia w nowej scenografii. Piotr Gruchel opracował na nowo stronę muzyczną, w

Jedno z tegorocznych przedstawień zarejestrowane zostało na taśmie filmowej, więc można się zaopatrzyć w kasetę wideo z najnowszą wersją jasełek. Do nabycia są także kasety magnetofonowe z nagraniami kolęd wykonywanych podczas jasełek, jak również śpiewniki. Zamówienia można składać u s. Jadwigi pod numerem telefonu: 0-601 452 716. Pod tym samym numerem telefonu



Teatrze im. A. Mickiewicza publiczności po zakończeniu ostatniego przedstawienia cieszyńskich „Jasełek tradycyjnych” marszałek województwa śląskiego dr Jan Olbrycht, zapewniając, że to nie tylko Trzej Królowie przychodzą pokłonić się do betlejemskiej stajenki, ale... marszałkowie też.

Tegoroczne jasełka, wystawiane już po raz kolejny przez Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety w Cieszynie, cieszyły się, podobnie jak w minionych latach, bardzo dużym zainteresowaniem publiczności. Wystarczy rzut oka na podsumowanie frekwencji: podczas siedmiu przedstawień obejrzało je ponad 4 tysiące widzów, przybyłych z różnych stron naszej diecezji, a także z wielu parafii spoza niej, z archidiecezji katowickiej i diecezji sosnowieckiej. Wśród przyjeżdżających grup pojawili się w Cieszynie wraz ze swoimi duszpasterzami wierni m.in. z Bielska-Białej, Godziszki, Czeladzi, Rudzicy, Jastrzębia, Chranowa, Katowic, Jaworza, Bystrej Śląskiej, Chybia, Strumienia, Rybarzowic i wielu innych miejscowości. Jasełka obejrzało też przedstawicieli cieszyńskich władz samorządowych: starosta, burmistrz, przewodniczący Rady Miejskiej.

„Wydawać by się mogło, że skoro jasełka prezentujemy już od lat, to ich przygotowanie nie wymaga pracy – mówi kierująca Zespołem Teatralnym i reżyserująca widowisko s. Jadwiga Wyrozumska ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. – Tym-

której wykorzystane zostały m.in. kompozycje Wojciecha Kilara, w tym otwierający całe widowisko utwór *Zdrowaś Mario*. Tak więc nawet ci, którzy widzieli już jasełka wcześniej, mieli okazję do obejrzenia czegoś nowego”.

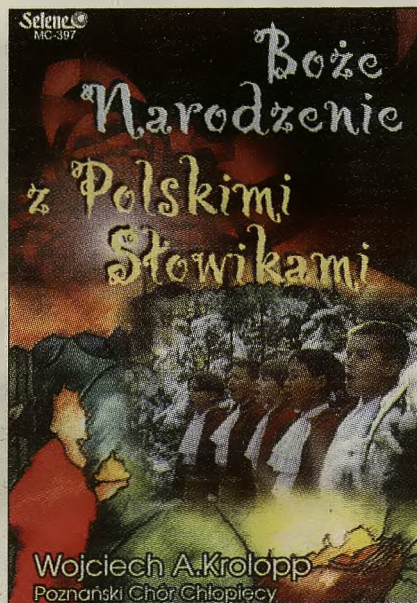
W przygotowaniu pomogli także sponsorzy, m.in. przedsiębiorstwo „Atal”, które przekazało materiał do scenografii. W roli Dzieciątka Jezus występowali w tym roku na zmianę najmłodsi członkowie Zespołu Teatralnego: Zachariasz i Krzys. Ten ostatni rozpoczął swoją aktorską karierę w czternastym (!) dniu swego życia, zaraz po tym, jak otrzymał chrzest. Obydwaj młodzieńcy znakomicie spisywali się na scenie, pozwalając widzom nieco bardziej przybliżyć się do tajemnicy Boga przychodzącego do nas jako bezbronne Dziecko. W finale jasełkowego widowiska wszyscy widzowie i aktorzy zgodnie śpiewali: „Podnieś rękę, Boże Dziecię...”, ze wzruszeniem otaczając teatralną Świętą Rodzinę: Maryję, Józefa i trzymane na rękach Niemowlę.

Do tradycji cieszyńskich jasełek należy już ich rodzinny charakter. Całymi rodzinami pracując członkowie Zespołu Teatralnego, w takim też składzie przybywają widzowie. Symbolem serdecznej rodzinnej więzi, łączącej aktorów i widzów, stały się wiązanki kwiatów i kolędowe życzenia, z którymi przybywali niektórzy goście, w tym m.in. parafianie z Bielska-Białej Aleksandrowic.

można też dokonać rezerwacji miejsc na prezentowane w Wielkim Poście przedstawienia *Męki Pańskiej*, którą Zespół Teatralny zaprezentuje na scenie cieszyńskiego teatru 19, 22, 23, 24 i 26 marca br. o godz. 18.00, a 20, 21 i 27 marca – o godz. 17.00.

M.B.

„Polskie Słowiki” z kolędą



Dla wielu uczestników oświęcimskiego koncertu „Polskich Słowików” pamiątką przypominającą o tym wzruszającym spotkaniu stała się magnetofonowa kaset z nagraniem kolęd w wykonaniu młodych śpiewaków, rozprowadzana przez chórzystów po koncercie w kościele pw. św. Józefa

19 stycznia w kościele pw. św. Józefa w Oświęcimiu rozbrzmiały kolędy śpiewane przez poznański chór chłopięcy „Polskie Słowiki”. Kilkudziesięciu młodych i najmłodszych chórzystów koncertowało pod dyktando Wojciecha A. Kroloppa, który także poprowadził całość kolędowego spotkania. Przypomniał on niektóre fakty z bogatej i barwnej przeszłości zespołu, przez długie lata występującego pod batutą Jerzego Kurczewskiego. Kierowany obecnie właśnie przez W. A. Kroloppa chór ma za sobą m.in. koncerty przed Ojcem Świętym Janem Pawłem II, belgijską królową, prezydentem Stanów Zjednoczonych, a także w setkach kościołów w Polsce i na świecie.

W Oświęcimiu „Polskie Słowiki” zaśpiewały wiele pięknych kolęd, zyskując so-

bie uznanie wypełniającą kościół publiczności, kilkakrotnie domagającej się bisów i na stojąco oklaskującej młodych śpiewaków. Słuchacze z ochotą dołączali się też do wykonania niektórych kolęd. „Potwierdziły się słowa: »Kto śpiewa, ten podwójnie się modli« – przyznał na zakończenie koncertu gospodarz oświęcimskiej parafii św. Józefa ks. kan. Krzysztof Straub. – Mogliśmy nie tylko słuchać, radować swojego ducha, ale także wspólnie się modlić – wspólnie śpiewając pod dyktando Profesora”. Ze szczerym aplauzem wszystkich słuchaczy spotkała się wygłoszona przez Księdza Proboszcza zapowiedź kolejnego kolędowego spotkania z „Poznańskimi Słowikami” w przyszłym roku.

A.Ś.

W zdrowym ciele...

W wypełnionej szczerze sali przy parafii św. Pawła Apostoła w Bielsku-Białej 13 stycznia br. na spotkaniu opłatkowym zgromadzili się zawodnicy i zarząd Katolickiego Klubu Sportowo-Turystycznego „Samson” – jedynego katolickiego klubu sportowego w naszej diecezji. Przybyli też rodzice młodych zawodników oraz liczni sympatycy idei krzewienia sportu. Obecny na spotkaniu proboszcz parafii ks. kan. Stanisław Wawrzyńczyk, składając zarządowi i zawodnikom życzenia wielu łask Bożych na drodze do sportowych sukcesów, dziękował za dotychczasową działalność.

Jak przypomniano podczas spotkania, „Samson” zdał już rozwijać sekcje: koszykówki, siatkówki, tenisa stołowego i turystyczną. Z prowadzonych zajęć korzysta ponad 60 osób. Prezes Klubu Czesław Kubień poinformował, że w planach jest utworzenie sekcji narciarstwa zjazdowego, jednak to zamierzenie wymaga zaangażowania

poważnych środków finansowych. O ich zdobycie członkowie Klubu starają się wspólnie, szukając też poparcia bielskich zakładów i instytucji. „Otrzymałmy już od bielskiego Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki 2000 złotych, a Fabryka Pił i Narzędzi przeznaczyła na ten cel 300 złotych” – powiedział prezes Kubień, wyrażając wdzięczność za zrozumie-

nie potrzeby inwestowania w rozwój zdrowia i fizycznej kondycji młodych bielszczan.

Czesław Kubień podkreślił przy tej okazji rolę wychowania przez sport i znaczenie, jakie dla kształtowania charakteru i postaw moralnych mogą mieć i mają sportowe ćwiczenia, także te, które proponuje młodzieży „Samson”.

PIOTR KŁOSOWSKI

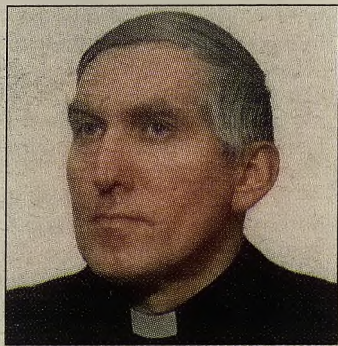
Zima w mieście

Od 25 stycznia do 8 lutego br. – w czasie tegorocznych ferii zimowych – dzieci i młodzież Bielska-Białej mogą wziąć udział w cyklicznych imprezach sportowo-rekreacyjnych, organizowanych m.in. na stoku Dębowa, na sztucznym lodowisku przy ul. Poniatowskiego 35, na torze saneczkowym na Koziej Górze, w hali sportowej Bielsko-Bialskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Startowej 3, w sali sportowej i basenie SP 36 przy ul. Stermiczej 4 oraz w hali sportowej przy ul. Bratków.

Przewidywane są turnieje: piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, tenisa stołowego, hokeja, gry i zabawy rekreacyjne na lodzie. Nauka jazdy na sankach i nartach, nauka pływania – to także propozycje na ferie. Na zakończenie, w niedzielę 7 lutego, na stoku Dębowa odbędą się zawody narciarskie dla dzieci i młodzieży oraz konkurs dla zjeżdżających na śmiesznym sprężu. Początek zawodów o godz. 11.00.

Odszedł do Pana Śp. ks. kan. Marian Bochenek

W sobotę 9 stycznia 1999 roku po długiej chorobie zmarł ksiądz kanonik Marian Bochenek, pierwszy proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Świnnej koło Żywca. Odszedł do Pana w 51. roku życia i 23. roku kapłaństwa.



Ksiądz Mirosław Bochenek urodził się 26 września 1948 roku w Jaworznie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kardynała Karola Wojtyły 23 maja 1976 r. w Krakowie. Później pracował w parafii w Marcyporębie. W latach 1977–1985 był wikariuszem w parafii św. Michała Archaniola w Łękawicy. Tam zaangażował się m.in. w budowę plebanii, która później – po pożarze kościoła – służyła jako tymczasowa kaplica parafialna. W czerwcu 1985 r. trafił do parafii Chrystusa Króla w Żywcu Sporyszu, gdzie powierzono mu obowiązki prowadzenia duszpasterstwa i budowy kościoła w należącej do tej parafii wsi Świnna. Z chwilą erygowania 1 sierpnia 1987 roku parafii MB Nieustającej Pomocy w Świnnej ksiądz Bochenek został mianowany jej pierwszym proboszczem. Tu pracował aż do swej śmierci.

Gdy ksiądz Bochenek trafił do Świnnej, budowa świątyni już trwała. Wielokrotnie można było zobaczyć Księdza Proboszcza, pracującego na równi z robotnikami przy budowie kościoła i plebanii oraz porządkowaniu terenu wokół budynków. Dziś gotowa świątynia w Świnnej upamiętnia zarówno ofiarność i zapal wiernych, jak i pierwszego proboszcza. Nie dane mu było dożyć czasu konsekracji kościoła – uroczystość tę planował zorganizować w 2000 roku.

Od dłuższego czasu ks. Bochenek zmagał się z cierpieniem i chorobą. Mimo tego dołożył wszelkich starań, by przygotować wspólnotę do jak najlepszego przeżycia

nawiedzenia parafii przez Matkę Bożą w Jasnogórskiej Ikonie. Na drugi dzień po zakończeniu peregrynacji trafił do szpitala. Gdy go opuścił, zdażył jeszcze przygotować uroczystość, będącą zwieńczeniem czasu peregrynacji: poświęcenie dzwonów – wotum wdzięczności parafii za dar Nawiedzenia. Otrzymała się ona 6 grudnia ubiegłego roku z udziałem biskupa Tadeusza Rakoczego. Jeszcze w tym samym miesiącu Ksiądz Biskup za zasługi dla Kościoła nadał ks. Marianowi Bochenkowi godność kanonika.

„Znałem księdza Mariana od przeszło dwudziestu lat. Był gorliwym kapłanem, pracowitym, chętnie udzielał się w pracy w całym dekanacie. Zawsze można było liczyć na jego pomoc w innych parafiach Żywiecczyzny. W Świnnej żył bardzo skromnie, można wręcz powiedzieć, że ubogo. Ostatnie dwa lata to zmaganie z rozwijającą się chorobą. Mimo wielkiego cierpienia do ostatnich dni starał się prowadzić powierzona mu wspólnotę” – wspomina Zmarłego ks. kan. Stanisław Kuczek, wicedziekan żywiecki i proboszcz sąsiadującej ze Świnną parafii MB Różańcowej w Trzebinii.

Uroczystości wprowadzenia ciała śp. ks. kan. Mariana Bochenka do świątyni w Świnnej, która odbyła się 11 stycznia, przewodniczył dziekan żywiecki ks. infułat Władysław Fidelus. Obrzęd pogrzebowy 12 stycznia przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy w asyście licz-

nej grupy kapłanów. Na pożegnanie Zmarłego przyszedł tłumy wiernych: parafianie ze Świnnej oraz wierni z sąsiednich parafii, w tym z Trzebinii i Łękawicy. Były władze gminy, delegacje strażaków i górników, orkiestra z Pewli.

„Pracowałeś wśród nas przez prawie 14 lat. Budowałeś nie tylko mury tej świątyni i plebanii, ale także pierwsze duszpasterstwo w Świnnej jako nasz pierwszy duszpasterz – żegnali Zmarłego przedstawiciele parafii. – Towarzyszyły Ci – mówiąc po ludzku – trudności i kłopoty. Nieobce było cierpienie i ból. Ile razy się z nim stykałeś, mówiłeś, że przy każdej z ludzkich dróg, w tym i kapłańskiej, jest wiele krzyży, ale to tym znakiem ocala nas codziennie dobry Bóg. Dziękujemy Ci za posługę kapłańską, za udzielone sakramenty, za posługę chorym i cierpiącym.”

Śp. ksiądz kanonik Marian Bochenek pochowany został na cmentarzu w Świnnej.

ARTUR
KASPRZYKOWSKI

Spotkanie krwiodawców w Kętach

16 stycznia honorowi dawcy krwi z naszej diecezji spotkali się w domu parafialnym parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach, jednej z pierwszych w Polsce, w których powstały Kluby HDK.

Spotkanie opłatkowe poprzedziła Msza św., podczas której honorowy prezes kęckiego Klubu i diecezjalny kapelan krwiodawców w jednej osobie ks. kan. Jerzy Leško przypominał, iż szczególnym świadectwem przynależności do Chrystusa, świadectwem dzielenia się, jest dar krwi. Apelowal do wszystkich, którym na to pozwala stan zdrowia, by bezinteresownie składali go wszystkim, którzy cierpią, bo ten dar wielokrotnie przywraca im zdrowie.

W domu parafialnym spotkało się ponad 100 krwiodawców z całej diecezji bielsko-żywieckiej, między innymi z Andrychowa, Bielska-Białej, Czerwicy-Dziedzic, Kobiernic i Kęt. Wśród nich byli ratownicy pogotowia ratunkowego, członkowie PCK, a także wiele kobiet i młodzieży. Jak twierdzi Andrzej Dżoń – prezes parafialnego Klubu HDK w Kętach, wystarczy raz zachęcić młodego człowieka do bezinter-

esownego oddawania tego da-

ru życia, by został on regularnym ofiarodawcą. Zanim złożono sobie życzenia, uczniowie IV i V klasy Szkoły Podstawowej z pobliskiego Malca pod kierunkiem Lucyny i Andrzeja Dżoniów, zaprezentowali przedstawienie jasełkowe. Wśród życzeń najczęściej oczywiście powtarzały się życzenia zdrowia, dzięki któremu można dawać zdrowie innym.

Miłym akcentem była uroczysta dekoracja odznaką „Honorowego Dawcy Krwi”. Wśród odznaczonych był także ks. kan. Jerzy Leško.

Zarząd Główny PCK w Warszawie uhonorował także kęcki Klub dyplomem, stanowiącym wyraz wdzięczności za szczególne zasługi dla rozwoju honorowego krwiodawstwa. Prezesowi Andrzejowi Dżoniowi dyplom wręczył zastępca przewodniczącego Zarządu PCK w Bielsku-Białej Antoni Walaszek.

U. R.

II edycja „Bohúňovej palety” w Bielsku-Białej

15 stycznia w salach Zamku Sułkowskich w Bielsku-Białej podsumowano II edycję polsko-słowackiego konkursu plastycznego „Bohúňova paleta”. Uczestnicy – polskie i słowackie dzieci oraz młodzież – otrzymali złote, srebrne i brązowe medale.

Tegoroczny konkurs ogłosiło bielskie Muzeum Okręgowe wspólnie z Zakładną Umelecką Školą Petra Michala Bohúňa w Dolnym Kubinie. Organizacją edycji zajęła się strona polska.

Przysłano 2478 prac ze 175 szkół podstawowych, średnich różnych typów, ośrodków szkolno-wychowawczych i ognisk plastycznych z całej Polski i Słowacji. Inicjatywę wsparło polskie Ministerstwo Kultury i Sztuki – główny fundator nagród, a także Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej i Urząd Starosty w Veličnej.

Prace oceniali historycy sztuki: Teresa Dudek-Bujarek, Kinga Marchewka oraz artyści plastycy: Mariusz Horczy i Marek Marczak, pod przewodnictwem dyrektora Muzeum Okręgowego Jerzego Polaka.

Tematem „Bohúňovej palety” jest szeroko pojęty portret i autoportret, wykonany w dowolnym formacie i technice. Na wystawie zamieszczono więc zarówno kolorowe dziecięce rysunki, jak i linoryty, kolaże i niemal profesjonalne studia malarskie. Są tu portrety najbliższych młodych artystów, abstrakcyjne wize-

runki najróżniejszych postaci, sceny rodzajowe, a także szereg interpretacji dzieł światowej sławy, jak chociażby „Krzyk” Edwarda Muncha w wykonaniu Ewy Bratek z Oświęcimia czy Edyty Lisowskiej z Częstochowy (prace nagrodzono odpowiednio złotym i srebrnym medalem).

Prace oceniano w czterech grupach wiekowych (do lat 7, od 8 do 11 lat, od 12 do 15 lat i od 16 do 20 lat), przyznając 218 medali i wyróżnień w pięciu technikach: malarstwie, rysunku, grafice, technice kombinowanej i interpretacji znanego dzieła malarskiego.

Najwyżej oceniono pracę 8-letniej Petry Tomajovej z Zakładnej Szkoły S. Mnohela w Popradzie zatytułowaną „Rolnik”, honorując ją tytu-

łem Grand Prix. Jak stwierdziła Teresa Dudek-Bujarek, „praca, wykonana w technice monotypii połączonej pastelem, ujęła komisję szczerością wypowiedzi połączoną z bogatą dziecięcą wyobraźnią”. Zgodnie z regulaminem, praca została oficjalnym logo II edycji konkursu.

Wystawę będzie można oglądać także w Galerii Orawskiej w Dolnym Kubinie, Galerii P. M. Bohúňa w Liptowskim Mikulašu, Instytucie Polskim w Bratysławie i Instytucie Słowackim w Warszawie.

Jak stwierdził dyrektor Jerzy Polak w towarzyszącym wystawie katalogu, „kultura i sztuka zbliża narody. To, wydawałoby się banalne stwierdzenie, ma w przypadku cyklicznego słowacko-polskiego konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży »Bohúňova paleta« swoją jak najbardziej realną wykładnię”.

I. M.

Za złożone wyrazy współczucia, modlitwy, wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie
śp. **Waleski REGINEK**
z d. **Motyka**

Ks. Bp. Gerardowi Bernackiemu za przewodniczenie liturgii i wygłoszenie słowa Boże, Ks. Abp. Damianowi Zimoniowi, Ks. Bp. Stefanowi Cichemu i Ks. Kanclerzowi Józefowi Pawliczkowi za modlitewne wsparcie i przekazane słowo współczucia, Kapłanom diecezjalnym i Zakonu Ojców Franciszkanów za sprawowaną Mszę Świętą, Ks. Dziek. Franciszkowi Skórkiewiczowi, O. Prob. Terencjanowi i Ks. Prob. Stanisławowi Gańczorzowi, Przełożonym, Profesorom i Klerikom WSSD w Katowicach i WSD OO. Franciszkanów w Panewnikach, Siostram Elżbietankom, Służbie Liturgicznej, Delegacjom Władz Miejskich z Czerwionki-Leszczyna i Knurowa, Szkoły Specjalnej w Rybniku, Zespołu Szkół w Czerwionce-Leszczynie, PCK i Służby Zdrowia z Knurowa, Zarządu PZChIO, Parafianom z Czuchowa, Wilczy, Boguszowic i Rybnika, Krewnym bliższym i dalszym, Sąsiadom i Przyjaciołom
wdzięczne Bóg zapłać
składa w imieniu Rodziny ks. Antoni

W domu życia i śmierci, radości i smutku

13 stycznia biskup Tadeusz Rakoczy odwiedził dyrekcję, pracowników i pacjentów Szpitala Onkologicznego w Bielsku-Białej. Placówka ta powstaje od 1 października 1998 roku, z przekształcania dawnego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego.

Witając Księdza Biskupa, dyrektor szpitala Rafał Muchacki powiedział m.in.: „Przybyłeś do domu życia i śmierci, do domu radości i smutku, cierpienia, miłości i nadziei. (...) Wobec tajemnicy śmierci człowiek jest bezsilny, zostają zachwiane jego ludzkie pewniki. I właśnie w takiej sytuacji bezsilności wiara chrześcijańska staje się źródłem pogody i spokoju. To, co wydaje się pozbawione znaczenia, nabiera sensu i wartości”.

Biskup Tadeusz Rakoczy potwierdził tę obserwację, dodając: „Kiedy wmyślamy się w ogrom ludzkiego cierpienia naszych domów, szpitali, klinik i tego, które jest gdziekolwiek na świecie, wówczas niestety nie realnego znaczenia nabiera dla nas te słowa Chrystusa: »Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, Mnieście uczynili«. (...) Iluż ludzi na świecie czyni coś dla Niego, może nawet nie zdając sobie sprawy z tego, że Jemu to czynią. Może nawet nie wiedząc o tym, że On istnieje”.

W spotkaniu Księdzu Biskupowi towarzyszyli: ks. prał. Jan Sopicki, Zbigniew Leraczyk, przewodniczący Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka (PKZR), Janusz Jaros, członek zarządu PKZR, Zbigniew Gebauer, przewodniczący Rady Społecznej Szpitala, Ryszard Odrzywołek, były lekarz wojewódzki, dziś powiatowy Bielska-Białej, oraz starosta Jacek Falfus.

Biskup Rakoczy odwiedził wszystkich 40 pacjentów Oddziału Chirurgii Onkologicznej, rozmawiał z lekarzami i pielęgniarkami o problemach służby zdrowia i warunkach pracy w bielskim szpitalu. Następnie

dokonał poświęcenia wyremontowanego gabinetu dyrektora szpitala. Powieszono tam krzyż przywieziony z Watykanu, dar Księdza Biskupa.

Ordynator Oddziału dr Henryk Pysz oprowadził gości po budynku szpitala, pokazując najlepszy w Polsce aparat mammograficzny oraz pracownię telegamoterapii. Nowotwory leczy się tam naświetleniami dzięki urządzeniom zwanym theraatronami. Lekarze nie mogli jednak pokazać najnowocześniejszego tego typu urządzenia. Nie zostało ono jeszcze spłacone i, bardzo dobrze zabezpieczone, stoi w kontenerze na terenie szpitala. By uruchomić akcelerator liniowy – aparat wart 6 mln złotych, potrzeba jeszcze 300 tys. zł. Cho-

ciaż przybyli goście już zadeklarowali pomoc finansową, dyrekcja szpitala nadal prosi o wsparcie i wpłaty na konto:

**Szpital Onkologiczny
Bank Śląski
Oddział Bielsko-Biała
10501070 - 106298375.**

Warto mieć na uwadze słowa biskupa Rakoczego, wypowiedziane do lekarzy i pielęgniarek: „Kto dzisiaj wydaje się zdrowy, może nosić w sobie ukrytą chorobę, może jutro ulec nieszczęściu i trwałemu kalectwu. (...) Wszyscy jesteśmy pielgrzymami, droga nie jest długa i dla każdego kończy się śmiercią. Większość z nas także w zdrowiu odczuwa ciężar ograniczeń, słabość ułomności i upośledzenia. Trwajmy więc my, którzy jesteśmy mniej lub bardziej zdrowi i mniej lub bardziej upośledzeni, we wzajemnej braterskiej solidarności i po bratersku służmy sobie nawzajem”.

URSZULA ROGÓLSKA

Jak stwierdził dyr. Rafał Muchacki – dane, rzetelnie systematyzowane przez bielski szpital, wykazują, iż dawne województwo bielskie zajmuje pierwsze miejsce w Polsce pod względem zachorowalności na nowotwory.

Dr Muchacki przepracował na bielskiej onkologii 13 lat pod kierunkiem dr. Henryka Pysza. Trzy miesiące temu, jako bardzo dobrze rokujący menedżer, został mianowany dyrektorem. Mimo trudności, nie uskarża się: „Z narzekania jeszcze nic pozytywnego nie wynikało. Trzeba gospodarować tym, co jest. Jeśli nie dam sobie z tym rady – ustąpię. Sytuacja nie jest łatwa, ale – dzięki Bogu – doszedłem do porozumienia z anestezjologami. Rozumieją to, że pracują w szpitalu onkologicznym, że są tu ludzie naprawdę ciężko chorzy, którym nie można odmówić pomocy”.

Dyrektor liczy na to, że uda mu się uzyskać obiecaną przez Ministerstwo Zdrowia pieniądze na restrukturyzację szpitala, w tym przekształcenie oddziału wewnętrznego w oddział diagnostyki onkologicznej.

W Bielsku operuje się 1300 nowotworów rocznie. Na operację pacjenci czekają 3–4 tygodnie, na lecznicze naświetlanie nawet 2 miesiące. W związku z tym dyrektor planuje między innymi zwiększenie liczby łóżek na Oddziale Radioterapii. Zakład Teleradioterapii już pracuje na dwie zmiany, dyrektor Muchacki chciałby, by także poradnia onkologiczna pracowała w ten sposób.

Bielski Szpital Onkologiczny jest trzecią – obok Gliwic i Krakowa – tego typu placówką w Polsce południowej.

Jak pomóc rolnikom?

11 stycznia br. w Wiśle odbyła się konferencja poświęcona przekształceniom w rolnictwie i sposobom ich finansowania w świetle perspektywy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Tego dnia salę sesyjną UM w Wiśle wypełnili radni powiatów: cieszyńskiego, bielskiego grodzkiego i ziemskiego, a także żywieckiego. Inicjatorem konferencji był Region Podbeskidzie ZChN.

Pierwszy referat wygłosiła Jadwiga Berak – wiceminister odpowiedzialna za współpracę resortu rolnictwa z UE. Min. Berak wskazała, że w rolnictwie recesja dotknęła większość krajów europejskich. W Danii 40 proc. gospodarstw jest zagrożonych bankructwem, podobnie jest w Wielkiej Brytanii. A trzeba pamiętać, że w tych krajach niemal połowa dochodów rolnika pochodzi z dotacji, tak

jak we wszystkich krajach UE. Pogorszenie dochodowości w polskim rolnictwie wynika z załamania się rynku rosyjskiego, a także w pewnej mierze krajów Dalekiego Wschodu. Zyski rolników spadają systematycznie od 1996 r. „Nieależnie, czy Polska wejdzie do UE, czy nie, musimy restrukturyzować rolnictwo. Priorytetem dla obecnego rządu jest poprawa jakości towarów rolnych, aby mogły konkurować na rynkach krajów zachodnich, oraz inwestowanie w oświatę rolniczą” – powiedziała min. Jadwiga Berak. Do priorytetów należą także rozwój małych i średnich firm na wsi i produkcja ekologicznej żywności.

Omawiając możliwe efekty wejścia do Unii, min. Berak zwróciła uwagę na przykład Irlandii – kraju, który wszedł w 1973 r. do UE, borykając się ze

złą sytuacją ekonomiczną. Obecnie Irlandia nie tylko notuje największy wzrost gospodarczy w Europie Zachodniej, ale umocniła się też pod względem narodowym – wzrosła ilość ludzi używających języka irlandzkiego, rozwija się szkolnictwo i kultura irlandzka.

Agnieszka Bryl, która reprezentowała Ministerstwo Finansów, przedstawiła zakres pomocy finansowej UE dla polskiego rolnictwa – w grę wchodzi kwoty ok. 200 milionów euro rocznie, w ramach środków SAPARD i innych funduszy pomocowych.

Michał Prymka z Wielkopolskiego Banku Rolniczego omówił formy praktycznej pomocy banku w dostępie do takich kredytów dla gospodarstw rolnych.

DARIUSZ KLAJMON

Krótko

Jaselka rozstrzygnięta

W sali Gminnego Ośrodka Kultury w Łodygowicach ogłoszono wyniki VIII Przeglądu Zespołów Jasełkowych. Wzięła w nim udział rekordowa liczba 26 zespołów z terenu całego byłego województwa bielskiego. Jurorzy najwyżej ocenili jasełkę w wykonaniu dwóch grup: z Przedszkola nr 56 w Bielsku-Białej oraz Zespołu Regionalnego przy SP nr 1 w Brennej. Szerzej o tegorocznym Przeglądzie i najlepszych zespołach napiszemy w następnym numerze GN.

„Anhelli” w marcu

W Teatrze Polskim w Bielsku-Białej trwają przygotowania do nowej premiery. Będzie to „Anhelli” Juliusza Słowackiego według scenariusza i w reżyserii Grzegorza Królikiewicza. To pierwsza próba przeniesienia tego poematu na scenę. Premierę zaplanowano na 15 marca.

Żłoci laureaci

11 stycznia w Katowicach ogłoszono listę instytucji i osób, wyróżnionych w tym roku „Złotymi Laurami”, nadawanymi przez przedstawicieli Regionalnych Izb Handlu i Przemysłu Katowic, Częstochowy, Opola i Bielska-Białej. Z naszego regionu laury otrzymali: Przedsiębiorstwo Komunalne „Aqua” SA i jego prezes Bogdan Traczyk (Bielsko-Biała), spółka Maszyn Elektrycznych „Celma” (Cieszyn) oraz James Jurczyk, właściciel bielskiego Zakładu Usług Budowlanych „JIM”.

We władzach Ruchu

Podczas styczniowego zjazdu Ruchu Społecznego AWS w Warszawie wybrano Radę Polityczną tej partii. W jej skład weszli m.in. bielski poseł Stanisław Szwed oraz pochodzący z Żywca minister Jerzy Widzyk.

Wystawa na jubileusz

Od 22 stycznia w Domu Kultury w Kętach czynna jest wystawa fotografii Mariana Koima, zorganizowana z okazji 40-lecia jego pracy twórczej. Starsze i najnowsze prace Koima można oglądać do 15 lutego. Wcześniej podobna jubileuszowa wystawa fotografii M. Koima zorganizowana została w bielskiej Galerii Sztuki WOK.

Memoriał w Kamesznicy

17 stycznia w podżywieckiej Kamesznicy rozegrano narciarski Memoriał im. Janusza Stroka. Wzięło w nim udział blisko 150 dzieci w wieku od 5 do 15 lat. Zmarły w ubiegłym roku Janusz Strok był dyrektorem szkoły w Miłowce i wielkim propagatorem sportu wśród dzieci. To dzięki niemu działa dziś w Kamesznicy 1,5-kilometrowy wyciąg narciarski.

Olimpijskie eliminacje

16 i 17 stycznia odbyły się w Bielsku-Białej rejonowe eliminacje olimpiady geograficznej. Wzięło w nich udział 50 uczniów szkół średnich z terenu byłych województw bielskiego, katowickiego i częstochowskiego. Dwunastu najlepszych olimpijczyków zarekomendowano do udziału w ogólnopolskim finale, który odbędzie się w Gdyni.

Chóry z kołędami

16 stycznia w kościele pw. Marii Magdaleny w Tychach podsumowano VIII Tyskie Wieczory Kolędowe, w których wzięło udział 20 chórów. W kategorii zespołów kameralnych jedno z dwóch pierwszych miejsc otrzymała grupa „Kamerton” z Cieszyna prowadzona przez Joannę Glenc, a w kategorii chórów zwyciężyła „Lutnia” ze Strumienia pod dyktando Krzysztofa Wójtowicza.

Nagroda dla „Być razem”

Cieszyńskie Stowarzyszenie na rzecz Integracji Wspierania Rodziny „Być razem” zostało jednym z sześciu laureatów ogólnopolskiego konkursu na tworzenie ośrodków zajmujących się pracą z ofiarami przemocy. Ośrodek prowadzony jest przez Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie na zlecenie miejscowego samorządu.

Zadymka jazzowa

Sekstet Jana Ptaszyna-Wróblewskiego, kwartet Tomasza Stańki, kwintet Kazimierza Jonkisa oraz wielu innych znakomitych wykonawców zapowiedziało swój udział w organizowanym w Bielsku-Białej festiwalu „Bielska Zadymka Jazzowa”. Pierwsza edycja tej imprezy odbędzie się od 5 do 7 lutego i poświęcona zostanie historii polskiego jazzu. Głównym organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie Sztuka Teatr.

„Bliżej Teatru”

Taką nazwę nosi ogólnopolski konkurs, organizowany przez Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie. W jego najnowszej, 31. edycji bielski aktor i twórca stowarzyszenia Centrum Sztuki „Kontrast” Kuba Abrahamowicz otrzymał główną nagrodę w kategorii „Aktor – animator kultury”. W dziedzinie edukacji teatralnej najwyżej uplasował się animator teatralny z Bielska Andrzej Jakubiczka, a za popularyzowanie teatru nagrodzono tygodnik „Kronika Beskidzka”.

Firma Roku

Prezydent Bielska-Białej ogłosił III edycję konkursu pn. „Firma Roku 1998”. Do 7 lutego br. przedsiębiorcy, prowadzący działalność gospodarczą na terenie Bielska, mogą zgłaszać swe kandydatury specjalnie powołanej kapitule. Bliższe informacje można zdobyć w Urzędzie Miejskim (pokój nr 18).

Ze wspomnień ks. prałata Miloslava Klisza (4) Słowo dla Pana Boga...

Wielu wiernych, nie tylko żyjących w parafiach, gdzie duszpasterzował ks. prał. Klisz, pamięta go jako znakomitego kaznodzieję. Dzięki głoszonemu kazaniom i naukom rekolekcyjnym ks. prał. Klisz w życiu wielu osób zapisał się jako ten kapłan, który pomógł wrócić na Chrystusowe ścieżki, przybliżyć się do Boga.

„Niedawno spotkałem uczestniczkę jednej z pierwszych moich rekolekcyjnych nauk, organizowanych we Frydku. Po wielu latach przysłała do mnie, przypominając tamto spotkanie, które zapamiętała na całe życie. Pamiętam też rekolekcje, jakie prowadził dla kapłanów – wspomina ks. prał. Klisz. – Odbierały się na Hostynie, a prowadził je również m.in. arcybiskup Vanák. Myślę, że i dziś w ludziach jest wielka potrzeba słuchania Słowa Bożego, uczestnictwa w rekolekcjach”.

Swoje homiletyczne doświadczenie ks. prał. Klisz wykorzystywał także podczas pracy redakcyjnej, gdyż przez trzydzieści lat – aż do października ubiegłego roku – zajmował się redagowaniem „Homiletyckich Smerń” – „Wskazówek Homiletycznych” – czasopisma, które adresowane było do kapłanów w całej Czechosłowacji, a później w Republice Czeskiej. „Przy jego tworzeniu współpracowałem z biskupem Hrdličką. Pismo ukazywało się w Ołomuńcu, a obecnie, gdy moim następcą został przełożony klasztoru Księży Premonstratensów ze Svateho Kopečka, prawdopodobnie tam znajduje się siedziba nowej redakcji” – wyjaśnia ks. prał. Klisz.

Jest on także autorem broszury poświęconej życiu bł. siostry Faustyny, przybliżającej postać czcicielki Miłosierdzia Bożego czeskim katolikom. Wobec wyczerpania nakładu książeczka doczekała się już kolejnych wznowień.

Pod redakcją ks. prał. Klisza ukazało się też sześć tomów homilii, a w najbliższym czasie ukazuje się też tom kazań pogrzebowych współautorstwa ks. prał. Klisza.

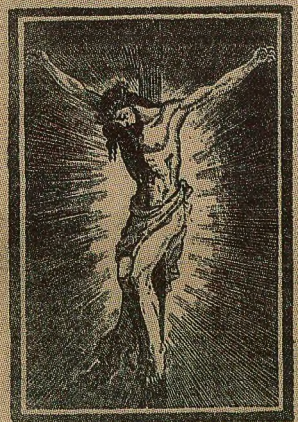
Wśród pierwszych doświadczeń redakcyjnych, ks. prał. Klisz wymienia wspomnianą do dziś przez starszych mieszkańców dekanatu karwińskiego z ogromnym sentymentem pismo „W obronie prawdy”, zamknięte w 1949 r. przez władze komunistyczne. Ks. prał. Klisz był jego redaktorem naczelnym w ostatnim okresie ukazywania się, a w gronie współpracowników redakcyjnych znaleźli się m.in.: ks. prof. Jerzy Juroszek, ks. prał. Leopold Biłko i ks. Józef Nowak. Jak wszystkie instytucje katolickie po roku 1948 gazeta spotkała się z ostrym atakiem władz i została zlikwidowana.

„Mam za sobą 58 lat kapłańskiej służby, ale w tym czasie jako okres normalnej pracy duszpasterskiej mógłbym wskazać tylko niektóre z nich. Mogę powiedzieć tak o swej pracy od maja 1945 r. do połowy roku 1949. Wcześniej, podczas II wojny światowej, jest kapłan. My wszyscy – księża i ludzie wierzący –

widzieliśmy wówczas obecność Bożą i czuliśmy wsparcie Ducha Świętego, który pomagał nam dochowywać wierności Bogu i zawsze wypowiedzieć to najlepsze w danej sytuacji słowo”.

W obronie prawdy

TYGODNIK RELIGIJNY DLA LUDNOŚCI KATOLICKIEJ



Do naszych Czytelników

Ministerstwo Informacji i Oświaty nakazuje wydanie dnia 30 marca 1949 r. pisma „W obronie prawdy” (tytuł, 30. III 1949)

Rozdział XVIII – Nr. 14

Cena wysyłkowa 1 Kč

Wydawca: PRAHA

Redakcja: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Wydawnictwo: PRAHA

Tak wyglądała pierwsza strona ostatniego numeru „W obronie prawdy”, który ukazał się 30 marca 1949 r. Redakcja informuje w nim o cofnięciu zgody na dalszy druk tygodnika.

„W obronie prawdy. Tygodnik religijny dla ludności katolickiej”

– pismo redagowane było przez ks. Miloslava Klisza od 1945 do 1949 roku. Ukazywało się wówczas jako wydawnictwo podległe Administracji Apostolskiej w Czeskim Cieszyńsku, a siedziba redakcji mieściła się we Fryszacie. Rozchodziło się w wysokim nakładzie 10 tysięcy egzemplarzy. Publikowane na łamach tygodnika artykuły przybliżały prawdy wiary, znaczenie kolejnych punktów roku liturgicznego, omawiały najważniejsze wydarzenia z życia Kościoła na świecie i w Czechosłowacji. Spośród miejsca redakcja poświęcała na komentarze wobec najważniejszych zagrożeń życia społecznego: sekularyzmu, materializmu. Było też miejsce na teksty formacyjne dla dzieci i młodzieży, na odnotowanie problemów, z którymi borykali się mieszkający na Śląsku Cieszyńskim katolicy.

towej, przeszkadzało gestapo, później STB. I jedni, i drudzy ciągle wzywali na przesłuchania, próbowali dyktować ograniczenia naszej kapłańskiej posługi. Wielokrotnie wtedy przypominałem sobie słowa Pana Jezusa: „Nie troszczcie się o to, co będziecie mówić – Duch Święty wam da!”. Że tak jest istotnie, przekonałem się już podczas pierwszych przesłuchań na gestapo w Cieszyńsku. Tak było i później, kiedy trzeba było przeciwstawiać się zastraszaniu ze strony komunistycznych urzędników. Kiedy grożono mi, że zostanę wysłany w bardzo odległą okolicę, mogłem dzięki temu bez lęku odpowiadać, że wszędzie jest Lud Boży, wszędzie są ludzie, którym potrzebny

Wykorzystywano różne punkty, próbowano podsycać konflikty na tle narodowościowym. Ks. Kliszowi udawało się w dwujęzycznych parafiach zawsze respektować oczekiwania wiernych i godzić wszystkich, by każdy mógł modlić się do Boga w swoim języku. Tak było w Olbrachcicach, w Suchej, w Gnojniku.

Ze sprzeciwem władz spotykały się jednak wszelkie próby obdarzenia ks. prał. Klisza jakimkolwiek wyższym urzędem kościelnym. Nie narzekał nigdy na swoją sytuację, zawsze starając się jak najrzetelniej pracować, gdyż była to najlepsza droga, by darem Słowa Bożego mógł dzielić się z bliźnimi.

M.B.

Wielki pisarz i społecznik

Do grona najbardziej zasłużonych ludzi Zaolzia należy zaliczyć Gustawa Morcinka, śląskiego pisarza, publicystę, nauczyciela i działacza społecznego.

Urodził się 25 sierpnia 1891 roku w robotniczej rodzinie górniczej w Karwinie. Po ukończeniu szkoły podstawowej, w latach 1907–1910 rozpoczął ciężką pracę w kopalni. W następnych latach był stypendystą w Seminarium Nauczycielskim w Białej Krakowskiej. W czasie I wojny światowej służył w wojsku, a po wojnie zamieszkał w Skoczowie, gdzie w latach 1919–1936 był nauczycielem.

W swoim piśmiennictwie najczęściej wracał do czasów młodości, pobytu na Zaolziu, w rodzinnej Karwinie. Mile wspominał działania Karwińskiego Stowarzyszenia Katolickich Robotników „Praca”. „W »kuźni«, jak nazywano »Pracę«, był ośrodek nowej myśli i nowego życia. Słuszną to była nazwa. Przekuwało się w niej życie z surowca na szczerze złoto. Tutaj rozpalaly się ognie w młodych sercach...”. Najbardziej nostalgiczne wspomnienie kończy akordem własnego sumienia:

JÓZEF KULA

Krótko z Zaolzia

Lekarze u konsula

5 stycznia br. członkowie Polskiego Towarzystwa Medycznego w RC spotkali się z konsulem generalnym Markiem Masiulanisem w siedzibie Konsulatu Generalnego w Ostrawie. Oprócz życzeń przekazanych sobie wzajemnie przez obie strony, prezes PTM Bogusław Chwajol przypomniał historię Towarzystwa, jego dokonania oraz zapowiedział wydanie biografii dr. Wacława Olszaka, pierwszego burmistrza Karwiny, opracowaną przez Józefa Słowika i Tadeusza Hławiczkę. Jednocześnie prezes zapowiedział, że PTM przygotuje naukową część wystawy „Medica Moravia”.

Nowy kierownik Sceny Polskiej

Doszło do zmiany na stanowisku kierownika artystycznego Sceny Polskiej w Czeskim Cieszyńsku. Pełniący od dziesięciu lat tę funkcję Rudolf Moliniński, autor wielu ważnych reform w tej placówce, przeszedł na etat reżysera i aktora. Nowym kierownikiem został Jerzy Batycki, aktor i reżyser z Bielska-Białej.

Euroregion „Beskidy”

W pierwszej połowie stycznia w Bielsku-Białej powstał zespół, który zajmie się powołaniem kolejnego, tym razem polsko-słowackiego, Euroregionu „Beskidy”. Akces do nowej organizacji, której powstanie zapowiedziano na przyszły rok, złożyli wójtowie gmin Żywiecczyzny, Zawoi, Suchej Beskidzkiej i przedstawiciele Polsko-Słowackiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego, Beskidzkiej Izby Turystyki i środowiska naukowe. Po stronie słowackiej w skład zespołu wchodzi przedstawiciele Uniwersytetu Żylińskiego i władz nadgranicznych gmin.

Rok Juliusza Słowackiego

Z udziałem uczniów liceów, noszących imię wieszcza, z Polski, Republiki Czeskiej, a także z Ukrainy i Białorusi, w chorzowskim Teatrze Rozrywki zainaugurowany został Rok Juliusza Słowackiego. W programie artystycznym zaprezentowali się młodzi interpretatorzy, w tym Mariam Bangoura z Polskiego Gimnazjum w Karwinie, laureatka przeglądu „Kresy '98”. W bieżącym roku przypada 190. rocznica urodzin i 150. śmierci Juliusza Słowackiego. Chorzowskie liceum noszące imię autora „Kordiana”, organizator imprezy, przygotowuje zjazd absolwentów tej szkoły, który odbędzie się w czerwcu. Honorowy patronat nad jego organizacją przejął premier Jerzy Buzek, były uczeń tej szkoły.

GOŚĆ Dla dzieci

styczeń

kupon 5

Naszych najmłodszych czytelników zapraszamy dziś do rozwiązywania szyfru i zagadki matematycznej. Przypominamy też, że na Wasze odpowiedzi na zadania publikowane w styczniu – wraz z wyciętymi kuponami – czekamy do 5 lutego br. pod adresem naszej redakcji w Bielsku-Białej.

Szyfr

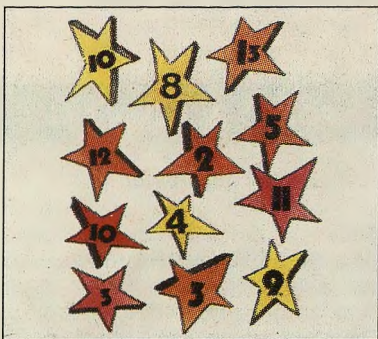
Aby poznać hasło zaszyfrowane w diagramie, musisz wypełnić go, zamalowując kratki według wzoru:

E1	C2	B11	C16	D5	E6	A10	E9	D15
D1	A5	A13	A16	E5	E7	B9	E11	E15
C1	A6	C13	E16	C5	D13	C9	A15	
B1	A7	A17	C6	A2	E13	D9	B15	
A1	C10	E17	B5	A3	A9	D11	C15	

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A																	
B																	
C																	
D																	
E																	

Matematyk

Połącz liniami liczby tak, aby po dodaniu ich sumy wynosiły 20. Uwaga! Linie nie mogą się przecinać.



Orędowniczka ze świecą

Pewien artysta namalował cykl obrazów o Matce Bożej. Jeden z nich szczególnie mocno utkwiał mi w pamięci: w zimową noc Matka Boża z gromnicą w ręku ochrania zagrody, ludzi i zwierzęta przed watahą zgłodniałych wilków.

Dzisiaj w znakomitej większości kraju wilki nam już nie grożą. Czy więc zdezaktualizował się obraz tego artysty? Czy ta Madonna ze świecą w dłoni nie musi już ochraniać naszych domostw i wspólnot rodzinnych?

Sądzę, że jest wręcz przeciwnie. Powinniśmy znowu zaprosić Maryję, by stanęła ze świecą nad naszymi domami i rodzinami, by chroniła je przed nieszczęściami, kataklizmami, przed cywilizacją śmierci. Trzeba, by Maryja chroniła nasz polski dom nie tylko przed bezwzględny dążeniem do dobrobytu, ale i ogromnym zepsuciem, naciągającym z Europy, z tego – jak się niektórym wydaje – raj na ziemi. Trzeba, aby Maryja chroniła nasze małżeństwa i rodziny przed moralnym zepsuciem, falą rozwodów, małżeńskich zdrad, narkomanii, pijackich awantur i dramatów, przeżywanych przez dzieci z powodu dorosłych.

Trzeba, aby Maryja stanęła na straży rodzinnego życia i pomogła rodzicom w wychowaniu swoich dzieci, aby uczyła w naszych domach dzieci i młodzież na nowo szacunku do rodziców oraz ludzi starszych. Potrzeba bardzo, aby Maryja ze świecą w dłoniach chroniła nasze rodziny także przed coraz większą biedą materialną, by zapobiegła powiększającej się przepaści między bogatymi i biednymi. Potrzeba nam tej Matki z płonąca świecą, która uchroni ojców rodzin przed utratą pracy, a młodym ludziom pomoże znaleźć zatrudnienie i sens życia.

Potrzeba nam wszystkim, aby w roku Boga Ojca, Maryja pomogła nam okazywać szacunek i należną cześć Panu Bogu i Kościołowi. Stań więc, Maryjo, i chroń nas przed nieszczęściami, demoralizacją i zeświecczeniem oraz przed ludźmi, którzy nieraz są gorsi i bardziej groźni od wilków.

KS. ANDRZEJ WOLNY

Jubileuszowy Przegląd w Pietrzykowicach

Tradycyjne powinszowania, XIX-wieczne pastorałki i całkiem współczesne teksty to repertuar, jakim uraczyli kolednicy, którzy 10 stycznia br. wzięli udział w Przeglądzie Zespołów Koledniczych i Obrzędowych, zorganizowanym już po raz dziesiąty przez Radę Solecką w Pietrzykowicach koło Żywca. Uczestniczyło 11 grup – każda z odmiennym programem, w innych przebraniach, w bardzo różnym wieku. Było co oglądać na scenie miejscowego Domu Strażaka.

„W 1989 roku zorganizowaliśmy wystawę szopek, wykonanych w Pietrzykowicach. Trafiła ona też do Bielska, gdzie zdobyła jedno z wyróżnień. Postanowiliśmy w następnym roku przekształcić to w przegląd koledniczy. Na tej ziemi tradycja chodzenia z szopką, gwiazdą czy wizytą przebierańców nigdy nie zanikła. Chcieliśmy w jednym miejscu pokazać różne grupy, które często nawet się nie znały. Pomysł okazał się trafiony. Liczba uczestników wciąż rośnie – w tym roku jest rekordowa. Jedenaście grup z jednej małej wsi to bardzo dużo” – opowiada Antoni Walaszek z pietrzykowskiej Rady Soleckiej, jeden z inicjatorów i głównych organizatorów Przeglądu. Podkreśla on, że głównym założeniem imprezy jest popularyzacja miejscowych, tradycyjnych obrzędów i zwyczajów. Dlatego od samego początku jurorzy bardzo dużą wagę przywiązali do zgodności poszczególnych występów i strojów z miejscową tradycją. „Całkiem inaczej wyglądały takie grupy w Pietrzykowicach i na przykład Żabnicy. Chcemy to pokazać młodzieży” – twierdzą jurorzy.

O tym, że pomysł organizacji Przeglądu był udany, świadczyć może fakt, że każdego roku obszerne sala jest szczególnie wypełniona publicznością. Występujące grupy każdego roku modyfikują repertuar, wprowadzając nowe pomysły. Publiczność z pewnością się nie nudzi. Zawsze interesujący jest także wystrój

sali. Zajmuje się tym Ryszard Bachniak. Do dekoracji używa miejscowych rekwizytów świątecznych – masek obrzędowych, szopek. W tym roku wokół sceny ustawiono kukielki przebierańców, pomysłem wykonane przez uczniów szkół podstawowych z Pietrzykowic i Podlesia.

W kategorii grup obrzędowych pierwsze miejsce zajęli „Kolednicy z Przedszkola”. To była z pewnością najbardziej ciekawa i oryginalna grupa, która zdobyła także pierwszą nagrodę publiczności. 13-osobowy zespół stanowią pracownicy pietrzykowskiego przedszkola. „Występują wszystkie panie – wychowawczynie i pracownice obsługi – powiedziała nam dyrektor placówki Jadwiga Jakubiec, która także brała udział w przedstawieniu. –

Również pozostała trójka tych koledników to pracownicy gminy. „W tym składzie występujemy od ośmiu lat. Każdego roku zmieniamy nieco repertuar i chodzimy po wsiach naszej gminy, odwiedzając z koledą miejscowych społeczników” – powiedział nam wójt Tadeusz Handerek.

Za „gminnymi” Trzema Królami uplasowali się „Przebierańcy” z pietrzykowskiego Koła Emerytów i Rencistów. Trzecie miejsce zajęli „Kolednicy z ul. Bystrej”, a za nimi Emerytowani Królowie. W gronie najmłodszych pierwsze miejsce ex aequo zajęły: 9-osobowa grupa „Koledników spod Modrzewia” oraz „Pastuszkowie Mali”. Na kolejnych miejscach znalazły się grupy koledników: z Promyczka, z ul. Zdrojowej oraz od Bunkra.



Ćwiczyliśmy cały ubiegły tydzień w czasie, gdy dzieci spały i po godzinach pracy przedszkola. Dzieci mogły obejrzeć nas podczas próby generalnej. Cieszymy się, że możemy im pokazać nasze miejscowe zwyczaje. Niech się uczą tradycji już od przedszkola”. Za przedszkolankami uplasował się zespół obrzędowy miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich.

W kategorii grup koledniczych dorosłych pierwsze miejsce przypadło szczególnie zespołowi: „Trzech Króli ze Świtą”. Jednym z króli jest w nim wójt gminy Łodygowice, a pażem przewodniczący Rady Gminy.

Specjalne wyróżnienie jurorów zdobyły występujące poza konkursem: Kolo Teatralne z pietrzykowskiej SP oraz Zespół Śpiewaczy „Harfa” z miejscowego KEiR. Nagrody zostały ufundowane przez Radę Solecką, GOK w Łodygowicach i liczną grupę miejscowych sponsorów prywatnych.

„Powodzenie dotychczasowych dziesięciu Przeglądów nakazuje kontynuować tę tradycję. Wszyscy mamy nadzieję, że za rok znowu się spotkamy na kolejnym, już jedenastym” – powiedział nam Antoni Walaszek.

A.K.

„Ślask” w Pisarzowicach

W sobotę 9 stycznia dla licznie zgromadzonej publiczności, w kościele pisarzowickim rozbrzmiewały koledy i pastorałki w wykonaniu solistów, chóru oraz orkiestry Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Ślask”. Był to już drugi koncert tego zespołu w Pisarzowicach – równie piękny jak koncert pieśni pasyjnych i wielkopostnych 29 marca 1998 roku.

Inicjatorem obu koncertów był ksiądz proboszcz kanonik Janusz Gacek, który w ten sposób pragnął uświetnić jubileusz 25-lecia poświęcenia kościoła parafialnego.

Koncert bożonarodzeniowy rozpoczął podniosły

śpiew „Adeste Fideles”, po którym następowały tradycyjne koledy oraz oparte na motywach ludowych pastorałki, m.in.: „Oj Maluśki, Maluśki”, „Na pasterkę gorole”. Pieśni wzbogacał komentarz w gwarze góralskiej.

Zespół nie zawiódł oczekiwania słuchaczy – ponownie zachwycił brzmieniem głosów, harmonią, ekspresją i osobliwym urokiem. Artyści dedykowali swój występ pamięci zmarłego założyciela oraz wieloletniego dyrektora naczelnego i artystycznego „Ślaska” – profesora Stanisława Hadyny, któremu dzień wcześniej towarzyszyli w ostatniej drodze podczas

nabożeństwa pogrzebowego w Wiśle.

Słowo wstępne i kończące koncert wygłosił Ksiądz Proboszcz, który wyraził uznanie dla dorobku i sukcesów artystycznych Zespołu „Ślask” oraz podziękował za przewodniczenie wspólnej modlitwie pieśnią koledową.

W organizację koncertu włączyli się członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej oraz panie z Koła Gospodyń Wiejskich, które dla gości z Koszęcina przygotowały kolację w Wiejskim Domu Kultury w Pisarzowicach.

URSZULA PUDEŁKO

Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan

Aby świat poznał Boga i uwierzył

Uroczyste rozpoczęcie Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan odbyło się w niedzielę 17 stycznia w kościele św. Sebastiana w Opolu

Witając przybyłych, rektor kościoła ks. dr Zygfryd Glaeser powiedział: – Zgromadziliśmy się dzisiaj jako ekumeniczna wspólnota w kościele pw. św. Sebastiana w dniu jego patronalnego święta.(...) Pragnę wszystkich serdecznie przywitać, szczególnie siostry i braci siostrzanego Kościoła ewangelickiego, z którymi drugi raz przeżywamy nasze patronalne święto. Witamy serdecznie przedstawicieli rejonu kluczborskiego, grupę wiernych z Łowkowic, do których zazwyczaj jeździliśmy na ekumeniczne spotkania. W tym roku przedstawiciele tego, cieszącego się piękną tradycją, ekumenicznego rejonu goszczą u nas.

Mszę św. odprowadzał biskup ordynariusz Alfons Nossol, w koncelebrze uczestniczyli: ks. infułat Helmut Sobeczko, profesorowie Wydziału Teologicznego UO i seminarium duchownego, opolscy dekanani i proboszczowie, księża z Kurii Opolskiej. Wraz z grupą wiernych z parafii augsbursko-ewangelickiej z Opola we Mszy św. uczestniczył ks. proboszcz Marian Niemiec. Natomiast chór parafii ewangelicko-augsburskiej ubogacił śpiewem liturgię ekumenicznego spotkania wiernych.

Pierwszy dzień Tygodnia Powszechnych Modlitw o Jedność Chrześcijan na świecie obchodzony jest jako wspomnienie wspólnych korzeni judaizmu i chrześcijaństwa, potwierdzające fakt, że Kościół Chrystusowy to młodsza siostra Syna-

stiana, członka legionów rzymskich, który po poznaniu orędzia Chrystusa przyjął wezwanie i stał się nosicielem Jego światłości, za-



Pastor Marian Niemiec odczytał słowa Ewangelii według św. Jana

Zdjęcie: Jerzy Stemplewski

gogi. Mottem tegorocznych modlitw o jedność są słowa: „Bóg zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi” (Ap 21,3). Do cytowanych słów z Apokalipsy nawiązał w homilii bp Alfons Nossol, przywołując postać patrona kościoła, św. Seba-

co poniósł męczeńską śmierć. – My, wszyscy chrześcijanie, niezależnie od wyznania, tworząc wspólnotę Jezusa Chrystusa mamy tę światłość zanieść aż po krańce świata, musimy spełniać posłannictwo

Ciąg dalszy na str. 18



Bp Alfons Nossol przewodniczył Mszy świętej

Zdjęcie: Jerzy Stemplewski

OPOLSKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

31 stycznia 1999

5/359

Nasz adres: 45-051 Opole, ul. Sikorskiego 7/1
tel./fax 454-64-72

Ekumenizm: Kościół na krawędzi

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan rozpoczął się w Opolu wykładem teologa prawosławnego – abp Jeremiasza Anchimiuka

– Wierni są wezwani do opuszczenia własnego Kościoła – powiedział w pewnym momencie wykładu arcybiskup Jeremiasz, profesor i rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. – Oczywiście, nie należy tego wezwania rozumieć dosłownie. Chodzi o to, że jako chrześcijanie różnych wyznań jesteśmy zbyt mocno związani ze światem własnych wyobrażeń, duchowych przyzwyczajeni i stereotypów. Istnieje taki rodzaj identyfikacji z własnym Kościołem, który prowadzi do faryzeizmu – tłumaczył arcybiskup Jeremiasz, który jest ordynariuszem prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej. W tym sensie ekumenizm wymaga „wyjścia” z własnego Kościoła. Trzeba porzucić własne przyzwyczajenia duchowe, dające poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Po takim „wyjściu” czeka nas trudne doświadczenie – niepewność i wątpliwość. To rzeczywistość pustyni, przez którą trzeba przejść, by dojść do duchowego zmartwychwstania. Dla Kościoła jest to czas przebywania na krawędzi, w trudnej postaci bycia Kościołem i jednocześnie nie bycia nim. Dopiero w tym napięciu możemy poznać, jaki sens mają ziemskie formy życia Kościołów – mówił prawosławny hierarcha, dając w ten sposób słuchaczom próbkę tego, w jaki sposób potrafi widzieć sprawę teologia chrześcijańskiego Wschodu.

Tytuł wykładu arcybiskupa Anchimiuka brzmiał: „Istotne elementy eklezjologii Kościołów siostrzanych”, ale mówca od razu zastrzegł się, że proponowany mu temat jest zbyt szeroki. Skupił się na najważniejszych przeszkodach w dialogu ekumenicznym między Cerkwią prawosławną a Kościołem rzymskokatolickim.

– Jeśli poważnie myślimy o jedności Kościoła, to nie możemy unikać tematów i pro-

blemów trudnych – podkreślił arcybiskup Jeremiasz. W jego opinii dialog katolicko-prawosławny znalazł się w impasie z przyczyn nie tylko teologicznych. Prawosławni zarzucają katolikom, że – wykorzystując zmianę sytuacji politycznej w państwach byłego bloku komunistycznego – stosują na terenach prawosławnych prozelityzm, czyli nawracanie do własnego Kościoła (najczęściej chodzi o Kościoły unickie, czyli wspólnoty obrządku wschodniego, pozostające w jedności z Rzymem, jak np. grekokatolicy). Katolicy z kolei zarzucają prawosławnym, że w czasie komunizmu Cerkiew współpracowała z reżimem w niszczeniu Kościoła unickiego. Zdaniem arcybiskupa te problemy zostały wywołane przez upadek komunizmu, ale i tak kiedyś musiałyby się pojawić.

Mówca ubolewał również nad tym, że w Komisji teologicznej ds. dialogu katolicko-prawosławnego nie jest podejmowany temat prymatu papieża. – Z naszej strony nie ma problemu prymatu, chodzi raczej o jego kształt – podkreślił. – Odrzucamy prymat jurydykcyjny i nieomyślność papieża – dodał abp Jeremiasz i przypomniał zdanie kard. J. Ratzingera, że Rzym w kwestii prymatu nie musi żądać od Wschodu więcej niż to było w pierwszym, wspólnym tysiącleciu chrześcijaństwa.

– Nie ma jednak kryzysu dialogu ekumenicznego – zastrzegł abp Jeremiasz. – Pamiętajmy, że chrześcijanie od początku mocno się kłócili w sprawach doktrynalnych. Wiedocześnie to jest normalny przejaw życia kościelnego – dodał.

Biskup Alfons Nossol zakończył spotkanie w podobnym tonie: – Ewangelia przyznaje rację optymistom, więc nie bądźmy pesymistami – powiedział, po czym obaj biskupi objęli się serdecznym uściskiem.

ANDRZEJ KERNER

Biuro Koordynacyjne Unii Europejskiej Carrefour w Leśnicy

Już od 1 lutego

W Leśnicy rozpocznie pracę Biuro Koordynacyjne Unii Europejskiej Carrefour, jak poinformował naszą redakcję przewodniczący Klubu Samorządowego Hubert Kurzał, burmistrz miasta i gminy Leśnica. O lokalizacji biura zdecydowało dobrze rozwinięte rolnictwo Opolszczyzny, a także Góra Świętej Anny, którą odwiedził minister ochrony środowiska i rolnictwa Saksonii Rolf Jeannichen. Zauważono piękną i gospodarną okolicę minister wyszedł z inicjatywą utworzenia tutaj biura, takiego jakie już powołano w Libercu w Czechach i w rosyjskim Królewcu. Strona techniczna tworzenia biura zajmuje się Chrześcijańsko-Społeczne Towarzystwo Oświatowe (CSB) w Niemczech, które reprezentuje Theaddaus Ziesch. Partnerami ze strony polskiej są: Klub Samorządowy z siedzibą w Leśnicy i Diecezjalny Katolicki Uniwersytet Ludności Wiejskiej reprezentowany przez dyrektora ks. Huberta Janowskiego.

Zarówno Hubert Kurzał, jak i ks. Hubert Janowski zaproszeni zostali do Drezna, stolicy Saksonii i do paru innych miejscowości w celu zapoznania się z pracą tego typu biura. W Dreźnie obecni byli posłowie Parlamentu Europejskiego, którzy poparli projekt uruchomienia w Leśnicy już w lutym tego roku Biura Koordynacyjnego Unii Europejskiej ds. rozwoju produkcji rolnej, opartej na znanym projekcie Agenda 2000, wytyczającym perspektywę rozwoju rolnictwa m.in. w Polsce, Czechach i na Węgrzech. Biuro będzie służyć całemu województwu opolskiemu, jego etatowym pracownikiem został Artur Ochuldo z Ujazdu. Urządzeniem i utrzymywaniem agendy zajmować się będą

koordynatorzy Unii Europejskiej, ale doposaży ją również Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach. Oficjalne otwarcie z udziałem polityków, posłów i samorządowców zaplanowano od 22 do 26 marca. Uroczystości tej towarzyszyć będzie sympozjum.

Głównym założeniem programowym uruchomionej agendy będzie praca na rzecz opolskich rolników – aby posiedli oni wysoki stopień fachowego przygotowania do prowadzenia konkurencyjnej produkcji na rynku europejskim. Planowany jest cykl szkoleń połączony z praktyką zawodową na miejscu i w sąsiednich krajach. Będzie prowadzona stała wymiana doskonalących swoje umiejętności rolników. Do uczestnictwa w szkoleniach typować będzie Biuro Koordynacyjne i Diecezjalny Katolicki Uniwersytet Ludności Wiejskiej. Nauka o efektywnej produkcji połączona zostanie z dokształcaniem się w zakresie ochrony środowiska. Wiadomo, że rolnik będzie musiał permanentnie podnosić swoje kwalifikacje, uczyć się marketingu i wielu pokrewnych dyscyplin wiedzy, by nie pozostawać w tyle za swoim kolegą po fachu w Unii Europejskiej.

Samopomoc rolników to kolejny warunek decydujący o sukcesach rolników. Rolnicy muszą zakładać grupy producenckie, marketingowe, by walczyć o swoje prawa i być konkurencyjną grupą zawodową dla innych. Wspierać rolników będzie Agenda 2000, to znaczy fundusz europejski przeznaczony na cele rolnictwa. Żeby uzyskać dotacje z tego funduszu, trzeba będzie przedłożyć dobrze opracowane projekty. I właśnie Biuro Koordynacyjne przyjdzie z pomocą rolnikom

w tej dziedzinie, swoją pomoc w pisaniu projektów oferuje także biuro saksońskie.

Kolejnym kierunkiem pracy będzie promowanie pewnych modeli wypoczynku rolników, włącznie z wspieraniem finansowym korzystających z jakiejś formy odpoczynku rolników.

Jeden z projektów biura zakłada powołanie wspólnej akademii na bazie wiejskich uniwersytetów diecezjalnych, w których rolnicy trzech krajów (Polski, Czech i Węgier) mogliby się spotykać, uczyć, wymieniać doświadczenia. Akademia ma służyć też młodzieży szkół rolniczych i ogrodniczych, wymianie uczniów i praktykantów. Szkolenie młodzieży, która zechce zostać w gospodarstwach rodzinnych jest waż-

nym zadaniem opartym na nauce społecznej Kościoła, kładącym duży nacisk na wielopokoleniową rodzinę rozwijającą własne, przekazywane z pokolenia na pokolenie gospodarstwo.

Europejscy specjaliści uważają, że dobrze przygotowani rolnicy, produkujący zdrową żywność, umiający ją przetwarzać i sprzedawać, wejdą na równi z innymi do Unii Europejskiej, zwłaszcza gdy ich sukcesy zawodowe wspierać będą pieniądze Agendy 2000. Jeżeli założenia biura w Leśnicy w realizacji sprawdzą się, to może ono poszerzyć pracę na dalszą część kraju. Organizatorzy dążą do tego, żeby wspierającymi działalność biura instytucjami były np. Fundacja Rozwoju i Wspie-

rania Inicjatyw Lokalnych, Międzywojewódzka Izba Gospodarcza Śląska, Sejmik Samorządowy Województwa Opolskiego, powiaty. Jednym z tematów obchodzących wszystkich będzie odbudowa z prawdziwego zdarzenia Banku Gospodarczego w województwie opolskim, następnie poznanie problemów zakładów przetwarzających produkty rolnicze i ogrodnicze, także wyjście naprzeciw potrzebom życiowym rolników w wieku emerytalnym. Chodzi o tworzenie w powiatach i gminach domów pomocy społecznej dla samotnych i chorych osób, bądź pomaganie w każdym inny sposób ludziom nie radzącym sobie z uciążliwościami bytowymi.

(s.)

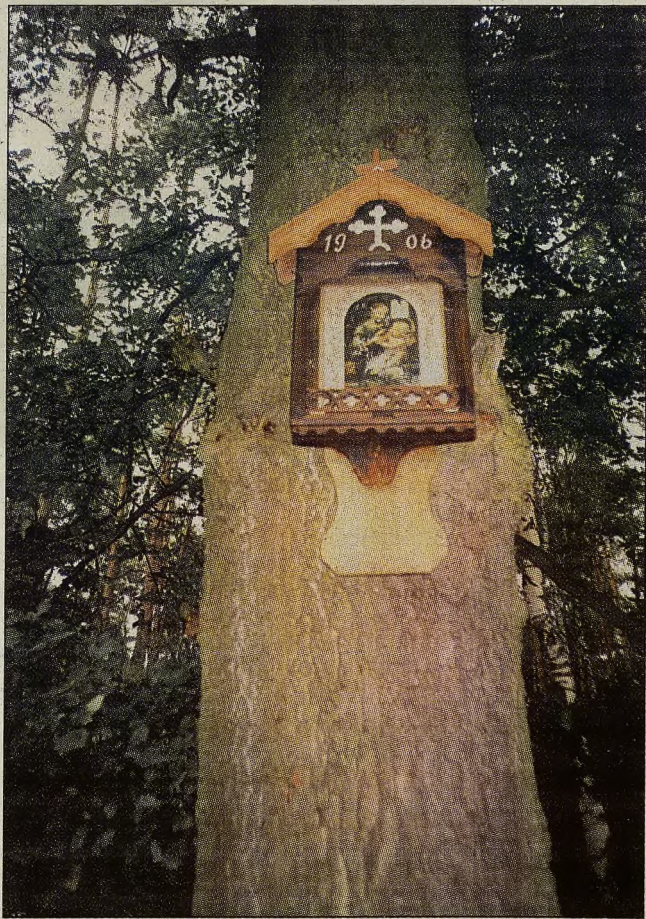
Chrońmy zabytkowe kapliczki

Przed pierwszą wojną światową w lasach na pograniczu Bierdzan i Laskowic robotnice leśne sadziły na polanie drzewa. W środku polany stał duży buk. W czasie wielkiej burzy sześć kobiet schroniło się pod tym bukiem. Niestety, w czasie rozszalałej burzy piorun uderzył w drzewo i zabił jedną pracownicę. Na pamiątkę i ku przestrodze dla innych w 1906 roku zbudowano małą skrzynkową kapliczkę i zawieszono na tym drzewie. Tak głosi legenda o prawie stuletniej kapliczce, która na skutek starości uległa zniszczeniu, a jej szczątki leżały obok buka.

Pani Maria Wojtczyk ze wsi Bierdzany znalazła resztki kapliczki. Początkowo próbowała je złożyć razem, ale zniszczenia były już bardzo duże. Brakowało części dachu, oszklenia obrazu. Sam obraz również był zniszczony, niewiele można było z niego odczytać. Jednak nawet podniszczone elementy świadczyły o pięknie zabytku. Dobrze zachowała się data „1906” wyrzeźbiona na szczycie kapliczki.

Postanowiła zatem odremontować ją z sąsiedzką pomocą. Wszystkie elementy,

Odnowiona kapliczka na starym miejscu



Aby świat poznał Boga i uwierzył

Ciąg dalszy ze str. 17

zawarte w łasce chrztu świętego – mówił Biskup Opolski. Odwołując się do Słów Ewangelii według świętego Jana: „Ten, nad którym ujrzyś Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym”, Ksiądz Biskup mówił: – Uznanie żydostwa Jezusa Chrystusa jest ważne w sakramencie chrztu świętego, przez chrzest bowiem stajemy się wszyscy Chrystusowymi braćmi, siostrami, stajemy się wspólnotą Ludu Bożego,

wspólnotą Dzieci Bożych. Jezus Chrystus zgładził grzechy świata i nam przez swą krew dał zbawienie. Chrzest zobowiązuje nas do świadectwa o Chrystusie.

Po Mszy św. do wiernych przemówił ks. Marcin Niemiec, proboszcz ewangelicko-augsburskiej wspólnoty: – Chrześcijanie muszą zacząć mówić jednym językiem, bo ilekroć jesteśmy na wspólnej modlitwie (choć nas wiele dzieli), Bóg jest wśród nas. Prośmy Ducha Świętego, by nas w tej wspólnej drodze oświecał, bo chcemy, aby świat poznał Boga i uwierzył.

TERESA SIENKIEWICZ-MIS



Zniszczona kapliczka pod bukiem w lesie

Zdjęcia: Alojzy Wierzgon

które nadawały się do naprawy, zostały na nowo złączone w całość i wstawiono nowy daszek z dekoracyjnie zdobioną listewką. We wnęce umieszczono reprodukcję obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem Leonarda da Vinci. Dla lepszego umocowania na drzewie kapliczkę od tyłu wzmocniono listwą. Zawieszono ją na drzewie, na dawnym miejscu.

Kapliczka na nowo odżyła. Zainteresowanie nią wzrosło, jest odwiedzana przez wiele osób, także przez młodzież.

Jest to autentyczny przykład ratowania zabytkowego obiektu sakralnego, a zarazem pomnika wiary i pobożności naszych przodków. Prof. Tadeusz Chrzanowski słusznie zabytkowe kapliczki nazwał „modlitwami przydrożnymi ludu”.

ALOJZY WIERZGON

Wiatr historii

Kiedy odwiedzam pana Michała w jego mieszkaniu przy ulicy Wałowej w przedświatacznym wieczór, zastaję go pochylonego nad kawałkiem płótna pokrytego artystycznym haftem. Artystycznego krawiectwa i hafciarstwa nauczył się w dzieciństwie, tak przy okazji, gdy jako łącznik AK musiał niemal codziennie opuszczać rodziną Biłkę Szlachecką pod Lwowem i udawać się z ważnymi wiadomościami do sąsiedniej miejscowości, w której nieźle prosperował zakład krawiecki, będący równocześnie punktem kontaktowym. I choć później wykonywał wiele zawodów, nie zaniedbywał hafciarstwa, które teraz, gdy już definitywnie zrezygnował z aktywności zawodowej, pozwala mu trochę dorabiać do wysłużonej w PRL-u emerytury, tak „wysokiej”, że nie pozwala na normalne funkcjonowanie. Wykonane przez niego szaty liturgiczne od lat dobrze służą nie tylko kapłanom miejscowej parafii.

Przed wojną zdążył skończyć szkołę podstawową im. św. Antoniego we Lwowie przy ul. Pijarów. W 1939 roku zdał egzamin do gimnazjum, ale nauki nie rozpoczął, bo zaczęła się wojna. Lekcje łaciny, historii – i konspiracji – udzielał mu ówczesny proboszcz parafii w Biłce Szlacheckiej, a równocześnie organizator grupy AK – ks. Wincenty Urban, późniejszy biskup wrocławski. W latach 1939–45 przeżył dwukrotnie okupację sowiecką, raz okupację niemiecką, był świadkiem wyzysku „rzeźników” – szowinistów ukraińskich, przed którymi biłczanie zorganizowali zbrojną obronę... Przez jednego z innych okupantów był aresztowany. Uciekał. Ukrywał się. Z rozrzew-

nieniem wspomina ciekawy wojenny epizod. Kiedy w sąsiedniej miejscowości Hanaczów „rzeźni” dokonali potwornego mordu na Polakach, niemiecki komendant Biłki udzielił wojskowej ochrony biłczanom spieszącym na pomoc rodakom. Komendant ten znał język polski, i – jak się później okazało – pochodził z Góry Świętej Anny.

W kwietniu 1945 roku miał do wyboru: zostać w Biłce, co było równoznaczne z wywózką do Jakućki czy Kazachstanu, lub wyjechać do Polski, której granice znacznie się przesunęły. Wiatr historii przywiał go do Leśnicy Opolskiej. Tu zaprzyjaźnił się z rodziną Grossów, kontynuujących do dziś rodzinne

rzemiosło, czego dowodem jest rzeźbiarstwo Zygryda Grossa, znane nie tylko z kościołów Śląska. Tu rozpoczął naukę w gimnazjum i liceum, które ukończył mimo prześladowań ze strony UB. Za AK-owską przeszłość był kilkakrotnie zatrzymywany przez MO i przetrzymywany przez 48 godzin.

W leśnickiej szkole średniej młodzi ludzie pochodzący z różnych stron szybko się integrowali. Wśród uczniów byli żołnierze armii Andersa, Wehrmachtu, Wojska Polskiego... Duża też była rozpętałość wieku, od 16 do 32 lat. Ale nawiązały się znajomości i przyjaźnie trwające do dziś. „Łączył nas – mówi Michał – opór wobec władz komunistycznych, przez co szkoła została rozwiązana. Miałem wspaniałych katechetów i nauczycieli. Dzięki nim nauczyłem się kochać ludzi, nauczyłem się, jak żyć w nowych powojennych warunkach” – wspomina z rozrzewnieniem.

Aby uniknąć aresztowania – jak sam mówi – „uciekł do wojska”. Jako rekrut-ochotnik w Nysie zaczął się na skrócony kurs oficerski do Przemysła, gdzie przetrwał do roku 1952. Potem krótki pobyt w Grodkowie i wreszcie stabilizacja: dyplom technologa budowy maszyn, studia pedagogiczne – już w czasie wykonywania za-

wodu nauczycielskiego w Zespole Szkół Zawodowych w Strzelcach, skąd odszedł na zasłużoną emeryturę na początku lat osiemdziesiątych. Lata pracy w szkole wspomina bardzo ciepło, doświadczył wiele dobra ze strony kolegów, a szczególnie nieżyjącego już dyrektora Szyszki. Cieszył się sympatią uczniów, z którymi utrzymuje żywe kontakty.

Już jako emeryt ukończył dwuletnie studium katechetyczne w Opolu i przez kilka lat uczył religii. Cały czas aktywnie uczestniczył w życiu parafii. Na apel nieżyjącego już ks. prałata Jerzego Stellmanna, który rozpoczął budowę obiektów sakralnych na nowym osiedlu mieszkaniowym, zgłosił się – jak wielu innych – do pracy, wykonując najrozmaitsze czynności. Widocznie wyróżniał się sumiennością, rzetelnością i znajomością rzemiosła, skoro wkrótce proboszcz zlecił mu czuwanie nad całością prac budowlanych. Potem budował jeszcze dom katechetyczny w ogrodzie parafialnym, który z czasem – gdy religia wróciła do szkół – zmienił się w dom kultury chrześcijańskiej, tętniący życiem przez cały rok.

„Sale katechetyczne i kaplica na Osiedlu, probostwo i fundamenty kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, a także dom ka-

techetyczny przy parafii św. Wawrzyńca – to widoczne pomniki mojego zaangażowania religijnego” – mówi nie bez satysfakcji pan Michał. Ale nie tylko. Widocznym pomnikiem są również piękne ornaty i inne szaty liturgiczne ofiarowane kościołowi. Jest też wiele pomników mniej widocznych, ale nie mniej ważnych: aktywny udział w nabożeństwach, uroczystościach państwowych i kościelnych, w pracach na rzecz parafii. Przez pewien czas pełnił też ważną funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej.

Wspominając przeszłość, Michał bierze do ręki dwutomowy wiekowy herbarz. W tomie nadwreżonym wyraźnie przez czas i wiatr historii odnajduje herb rodziny Fijałkowskich, którym dotąd się nie chwalił, bo ważniejsze dla niego są szlachetność ducha, wierność ideałom, służba ludziom i Kościołowi.

Wielu jest ludzi wywodzących się z różnych regionów, którzy mają nie mniejsze zasługi dla Kościoła jak pan Michał Fijałkowski. Może warto ukazać ich losy, aby utrwalić pamięć o przeszłości, przypomnieć wicher historii – dla przykładu, „dla pokrzepienia serc”, by po prostu nie zapomnieć.

STANISŁAW
TUBEK

Dom św. Wojciecha

W Sidzinie powstaje piękny dom rekolekcyjno-parafialny pw. św. Wojciecha. Jeszcze trzy lata temu w tym miejscu stała stara plebania na stajni. Każdego roku parafianie w czynie społecznym powoli i systematycznie pracowali nad dziełem, którego finał ma nastąpić w bieżącym roku. W tym czasie zdołano wymienić wszystkie mury, zachowując ciekawe filary i łukowe sklepienia stajni. Własnymi siłami zrobiono tam już bardzo wiele. Dotychczas wykonane prace pochłonęły już około 350 tysięcy złotych. Potrzeba jeszcze dalszych prawie 300 tysięcy złotych, aby obiekt mógł służyć parafianom.

Obiekt ten ma z jednej strony wypełnić lukę, jaką niewątpliwie jest brak wiejskiego domu kultury, a z drugiej stanowił będzie atrakcyjną propozycję odprawienia rekolekcji czy zwykłego weekendowego wypoczynku dla rozmaitych grup. Owszem, jakiś budynek w Sidzinie nazywany bywa domem kultury, ale jego stan jest opłakany, a w dodatku służy miejscowej szkole podstawowej jako sala gimnastyczna.

„Młodzież nie ma praktycznie żadnego miejsca, aby spotkać się. Wiele się obecnie mówi o dzieciach, młodzieży czy niepełnosprawnych, ale za mało jest wysiłków i dobrej woli, aby upowszechnić kulturę na wsi. Najmłodszy tu i w okolicznych miejscowościach potrzebują tego rodzaju punktów, w których prowadzone będą różne zajęcia w rozmaitych kręgach zainteresowań” – mówi ks. proboszcz Michał Wieczorek.

Po uruchomieniu domu będzie w nim działała prowadzona przez parafialny zespół Caritas stołówka dla dzieci i osób starszych, które takiej pomocy będą potrzebować. Grupy parafialne będą miały odpowiednie pomieszczenia do prowadzenia działalności. Planowane jest również organizowanie dla dzieci z okolicy nauki gry na instrumentach, którą prowadzić będą nauczyciele z Nysy. Dom służyć ma również mieszkańcom na różne okazje, gdyż będzie tam 45 miejsc noclegowych, kuchnia i odpowiednia sala, aby zorganizować przyjęcie okolicznościowe. Obiekt jako dom rekolekcyjny będzie też ciekawą propozycją dla ministrantów, grup oazowych i innych wspólnot, aby przeprowadzić tam rekolekcje czy dni skupienia.

Dom św.
Wojciecha
w budowie



Aby to wszystko mogło być zrealizowane, potrzeba jeszcze odpowiednich funduszy, o których mowa wyżej. Parafia św. Piotra i Pawła w Sidzinie zwraca się z prośbą o finansowe wsparcie. Wszak obiekt ten służył będzie wielu w następnym tysiącleciu. Ludzie w Sidzinie tym dziełem pragną również uczcić 1000. rocznicę kanonizacji św. Wojciecha.

Jeśli możesz i chcesz pomóc, podajemy nr konta: Bank Śląski S.A. O/Nysa Rzymskokatolicka parafia św. Piotra i Pawła w Sidzinie 10501490-502969611.

w.i.

Podziękowanie

W związku z zakończeniem kierowania Domem Samotnej Matki w Opolu pragnę złożyć serdeczne podziękowania za wszelkie dowody życzliwości. Za pięcioletnią współpracę składam wyrazy wdzięczności wszystkim instytucjom, zakładowi pracy i indywidualnym osobom.

Dziękuję również wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w remonty i rozbudowę domu i pomagali w realizacji tego dzieła. Wiele osób wkładało dużo ofiar w różnej postaci, by pomóc w organizowaniu wszelkich środków i materiałów.

Przez wszystkie lata mojej pracy korzystałam z ofiarnej pomocy ludzi dobrej woli, którzy wspierali moją pracę na rzecz domu, mieszkanki i ich dzieci. Było ich tak wielu, że nie jestem w stanie w tym krótkim liście ogarnąć wszystkich. Swoim wdzięcznym sercem zachowam ich wszystkich w pamięci i obejmuję modlitwą w dalszym życiu, a Dobry Bóg wynagrodzi im ofiarę na rzecz potrzebujących.

Z wyrazami szacunku
S. Julietta

Katechizm inaczej

Człowiek – czy to brzmi dumnie?

W *Katechizmie* o człowieku? Nie o Bogu? Tak, bo wiara dotyczy nie tylko tego, co niewidzialne, ale pozwala na to, co widzialne spojrzeć z całkiem innej perspektywy. Także na człowieka. Bo tak naprawdę jest bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, kim jesteśmy. Fizyka i chemia mówią o strukturze naszego ciała, biologia o jego funkcjach – ale nie są w stanie zdefiniować życia. Psychologia pozwala przewidywać i kształtować nasze zachowania – ale nie jest w stanie wskazać samego jądra naszej psychiki, które każe mówić o sobie „ja”. A między psychiką i ciałem jakiś nie całkiem jasny związek, o którym poetka mówi, że „żyjemy w tyranii gruczołów” (Szymborska). Z jednej strony bohaterskie i przepiękne postaci – choćby Romualda Traugutta czy Matki Teresy. Z drugiej strony odrażające sylwetki dziewczyn z ulicy i przerażające widma morderców. I każdy może powiedzieć: „Ja – człowiek”! Kim zatem jest człowiek? Gdy to pytanie stawia ktoś wierzący, odnosi je do Boga. Gdy je stawia chrześcijanin – odnosi je do Jezusa.

Zarówno Pismo Święte jak i *Katechizm* zaczynają od tego brzemiennego treści zwrotu: „Na obraz Boży...” (Rdz 1, 27). Ale co to znaczy: na Boży obraz? Żadna krótka i prosta odpowiedź nie będzie zadowalająca. Związek człowieka z Bogiem, a zarazem ogromna różnica między Stwórcą a stworzeniem, powodują, że podobieństwa i różnice są tak wielorakie, a równocześnie tak ze sobą splecione, że człowiek staje zdumiony sam sobą. Spróbujmy choć częściowo rozwikłać ten splot.

Katechizm jako pierwszą sprawę wskazuje niezwykłą godność człowieka – istoty, która jako jedyna wśród stworzeń widzialnych jest „zdolna do poznania i miłowania swego Stwórcy” (nr 356). Zdawać by się mogło, że więcej już powiedzieć nie można. I to prawda – żaden z filozofów, także tych okrzykanych głosicieli wielkości człowieka, nie jest w stanie wymyślić więcej. W to, że człowiek powołany jest do poznania Boga i miłowania Go, trzeba uwierzyć. To wiąże się z drugim stwierdzeniem: człowiek to osoba, czyli „ktoś”, a nie „coś”. Człowiek – podobny do zwierząt i nieraz traktujący zwierzęta jak swoich przyjaciół, nadający im imiona – jak osobom... Zna tę pokusę autor *Księgi Rodzaju* i pisze, że nie znalazł człowiek wśród zwierząt pomocy odpowiedniej dla siebie (Rdz 2, 20). Bo osobą w pełni tajemnicy istnienia jest na ziemi tylko człowiek. *Katechizm* tak to wyjaśnia:



Stworzenie człowieka, mozaika z Bazyliki św. Marka w Wenecji, XIII wiek

Człowiek „jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać” (nr 357).

Szczególną wspólnotą, jaką człowiek potrafi zawiązać – a zarazem szczególnym darem i zadaniem Stwórcy – jest jedność wyrastająca z odmienności. W tym właśnie kontekście padają w Biblii słowa o podobieństwie człowieka do Boga: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Czasem odwracamy problem, stawiając go na głowie – tak czynią ci, którzy chcieliby widzieć w Bogu obraz człowieka. Wtedy nieuchronnie dochodzi do stawiania niepoważnych pytań typu „czy Bóg jest mężczyzną, czy kobietą?”. W Bogu, istocie duchowej, niematerialnej nie ma miejsca na różnicę płci. Ta ludzka jedność w wielości, ta prowadząca ku jednemu celowi różność cielesna i psychiczna mężczyzny i kobiety „odzwierciedla coś z nieśkończoności doskonałości Boga: doskonałości matki oraz doskonałości ojca i małżonka” (KKK 370). Dzięki temu biologizm zwierzęcego rozmnażania się urasta w człowieku do pięknego, odpowiedzialnego i bardzo trudnego zadania przekazywania życia. Tym piękniejszego, tym odpowiedzialniejszego, tym trudniejszego, że życie przekazywane przez rodziców powołane jest do wiecznego trwania.

W tym momencie dotykamy największej tajemnicy naszego człowieczeństwa. Przecież ciało przemija, umiera. Co więc trwa? Czyżby czło-

wiek był nie tylko ciałem? W tym rzecz – człowiek jest nie tylko ciałem, jest także duszą, a oba te „elementy” stanowią tak nierozdzieloną całość, że nie sposób pojąć jedno w oderwaniu od drugiego. *Katechizm* powiada, że dusza jest tym, „co sprawia, że człowiek jest w sposób najbardziej szczególny obrazem Boga: dusza oznacza zasadę duchową w człowieku” (363). Słowa, których używamy, nie są w stanie oddać bogactwa osoby ludzkiej. Oczyma widzi się ciało. Wiara – dopiero wiara – można zobaczyć człowieka. Sam zaś człowiek dopiero poznając Boga i Go miłując, może dotrzeć do pełnej prawdy o sobie (*Fides et ratio*).

KS. TOMASZ HORAK

Katechizm Kościoła Katolickiego, 355–384.

Z redakcyjnej pocztu

„Ostatki” młodych Polaków

Po przeczytaniu artykułu pt. „*Ostatki*” młodych Polaków („Gość Niedzielny” z 3 stycznia 1999 r.), wróciłam pamięcią do pracy z młodzieżą. Dopisek redakcji, zachęcający do wypowiedzi na łamach Waszego pisma czytelników będących organizatorami zabaw i dyskotek, mających pozytywne doświadczenia, oraz rodziców, uświadomił mi, że mogę zabrać głos na ten temat jako organizator zabaw i dyskotek oraz osoba mająca w tej dziedzinie pozytywne doświadczenia. Ponieważ przez kilka lat prowadziłam klub młodzieżowy, chciałabym podzielić się swoimi spostrzeżeniami (klub ten powstał z inspiracji młodzieży). Młodzież w większości wypadków była inicjatorem planu działalności klubu, jak i jego realizatorem. Wszelkie zajęcia były planowane i realizowane w taki sposób, by zaspokajały potrzeby młodych ludzi.

Refleksje organizatora dyskotek i zabaw

Młodzi sami przygotowywali zabawy i dyskoteki. Przygotowania te nie dotyczyły tylko wystroju sali i doboru interesującej ich muzyki. Ustalali zasady, przewidując różne wersje wydarzeń i wyznaczali osoby odpowiedzialne za porządek podczas trwania np. dyskoteki, którą przygotowywali. Ponieważ sami prowadzili od początku do końca wszystkie przygotowania, jak i sprawowali pieczę nad imprezą, ze sprząta-

nem po zakończeniu włączanie, nie miały miejsca zachowania, opisane w liście Czytelniczki. Sądzę, że dlatego iż klub należał do młodzieży – zaprojektowali wystroj, remontowali go, przebywali w nim, współdecydowali o jego wykorzystaniu i pilnowali jak własnego domu, potrafili ustalić zasady dające im poczucie spokoju i bezpieczeństwa oraz szanować wspólną własność, inspirując pozytywne postawy.

Pozytywne doświadczenia

Młodzież przychodząca do klubu postrzegana była w środowisku szkolnym i w rodzinach jako „trudna”. To prawda, że sprawiała wiele kłopotów, ale sądzę, że więcej trudności doświadczyła sama w swym krótkim życiu, co nie pozostało bez wpływu na zachowanie. W naszym klubie praktycznie nie występowały zachowania, o których czytałam w opiniach o moich podopiecznych pisanych przez różne instytucje. Pozytywne doświadczenia to cały okres współpracy z tą młodzieżą (6 lat). Nie znaczy to, że nie było trudności i kłopotów. Traktowaliśmy je jak tworzywo twórcze, obrabiając stosownie do „materiału”.

Omawialiśmy wspólnie złe i dobre strony każdej problematycznej sytuacji. Przeważnie wnioski i rady wysuwała młodzież podczas dyskusji. Wystarczyło im zaufać i pozwolić być sobą, traktować z szacunkiem i godnością, a to właśnie ukazywało ich

prawdziwe oblicze. Postawa wychowawcy, dająca możliwość pełnego, autentycznego, samodzielnego wyboru, współdecydowania o praktycznie wszystkich sprawach, spowodowała, że młodzież czuła się w klubie dobrze i bezpiecznie. Pragnę dodać, że jako wychowawca „trudnej młodzieży” miałam kłopoty. Musiałam stale uważać, by moje słowa i postawy były autentyczne, prawdziwe i szczerze, a co najważniejsze, by miały pokrycie w czynach. Nie jest łatwo żyć w prawdzie względem samego siebie. Miałam okazję przekonać się o tym podczas pracy w klubie.

Współpraca z „trudną” młodzieżą nauczyła mnie i zmusiła do wielkiej pracy nad sobą. Dostrzegłam w sobie wiele braków i musiałam im zaradzić. Miałam okazję obserwować tych, którzy byli potępiani przez środowisko, zniechęceni przez nauczycieli i odrzuceni przez rodziców. Okazywało się, że spontanicznie potrafili okazać wdzięczność za najdrobniejszy gest życzliwości w stosunku do nich, o wiele więcej dać, niż mogłam się spodziewać. Takie cechy jak empatia, solidarność, przyjaźń, przywiązanie, koleżeństwo, miłość bliźniego, uczciwość, towarzyszyły im nie na pokaz, lecz w codziennym zachowaniu (nawet w drobnych sprawach). Jestem wdzięczna za tę szkołę życia i dlatego pozwoliłam sobie na tę wypowiedź.

(nazwisko i imię
znane redakcji)

Uroczystości na Górze Świętej Anny

Nabożeństwa diecezjalne

Emaus Kapłański – Wtorek Wielkanocny 6 kwietnia,
Dzień Modlitw Maturzystów – Wtorek Wielkanocny 6 kwietnia,
Pielgrzymka Strażaków – niedziela 9 maja,
Dzień Modlitw Sióstr Zakonnych – Wniebowstąpienie 13 maja,
Dzień Modlitw Młodzieży – piątek, sobota, niedziela 14–16 maja,
Dzień Modlitw Pracowników Caritas – niedziela 23 maja,
Dzień Modlitw Dzieci Specjalnej Troski – sobota 12 czerwca,
Dzień Modlitw Chorych – czwartek 10 czerwca,
Dzień Modlitw Mniejszości Narodowych – niedziela 20 czerwca,
Dzień Modlitw Mężczyzn – sobota, niedziela 26 i 27 czerwca,
Dzień Modlitw Liturgicznej Służby Ołtarza – środa, czwartek 30 czerwca – 1 lipca,
Dzień Modlitw Dzieci Szkolnych i Przedszkolnych – sobota, niedziela 3 i 4 lipca,
Dzień Modlitw Niewidomych – niedziela 11 lipca,
Dzień Modlitw Głuchoniemych – niedziela 1 sierpnia,
Dzień Modlitw Katechetów – sobota 4 września,
Dzień Modlitw Chórów Kościelnych – sobota, niedziela 4 i 5 września,
Dzień Modlitw Pracownic Charytatywnych – niedziela 19 września,
Dożynki Diecezjalne – niedziela 19 września.

Odpusty wielkie

Odpust św. Anny – sobota, niedziela 24 i 25 lipca,
Uroczystość Wniebowzięcia z obchodami kalwaryjskimi – 13–15 sierpnia,
Uroczystość Aniołów Stróżów z obchodami kalwaryjskimi – 27–29 sierpnia,
Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego z obchodami kalwaryjskimi – 9–12 września.

Odpusty małe z obchodami kalwaryjskimi

Wielki Piątek – 2 kwietnia
Uroczystość Matki Bożej-Szkaplerznej – niedziela 18 lipca,
Uroczystość św. Piotra z Alkantary – niedziela 17 października.

Odpusty franciszkańskie

Poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego z obchodami kalwaryjskimi dla FZŚ (III Zakon) – 24 maja,
Uroczystość Matki Bożej Anielskiej (Porcunkula) – niedziela 1 sierpnia,
Uroczystość św. Franciszka – niedziela 3 października.

Inne

Pielgrzymka Przewodników Kalwaryjskich – piątek, sobota 30 kwietnia – 1 maja,
Święto Młodzieży – poniedziałek-sobota 19–24 lipca,
Pielgrzymka Orkiestr Kalwaryjskich i Hodowców Gołęb – niedziela 3 października,
Pielgrzymka Myśliwych – niedziela 10 października.

Rekolekcje Franciszkańskiego Duszpasterstwa Młodzieży

W domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny...

29 stycznia–2 lutego – rekolekcje dla szkół podstawowych (koszt pobytu 40 zł) – obowiązują zgłoszenia!

1–4 lutego – franciszkańskie dni skupienia dla młodzieży męskiej (25 zł),

4–7 lutego – rekolekcje zimowe dla młodzieży (35 zł),

19–21 lutego – rekolekcje wielkopostne dla młodzieży (30 zł),

26–28 lutego – rekolekcje dla studentów i młodzieży pracującej (30 zł),

5–7 marca – rekolekcje wielkopostne dla młodzieży (30 zł),

12–14 marca – rekolekcje dla szkół podstawowych (30 zł) – obowiązują zgłoszenia!

19–21 marca – rekolekcje wielkopostne dla młodzieży (30 zł),

16–18 kwietnia – kurs animatorów (30 zł),

14–16 maja – prolog „Święta Młodzieży” (30 zł),

5–6 czerwca – dni modlitw o powołania kapłańskie i zakonne,

19–24 lipca – „Święto Młodzieży”.

...i poza Domem Pielgrzyma (na wszystkie rekolekcje obowiązują zgłoszenia)

8–11 lutego – Dni Braterstwa Rodziny Młodzieży Franciszkańskiej – Kłodzko (koszt 30 zł),

12–14 lutego – „Franczarnawa” – ogólnopolskie rekolekcje dla młodzieży franciszkańskiej z zabawą karnawałową – Niepokalanów (koszt 25 zł),

30 kwietnia–3 maja – franciszkańskie dni skupienia dla młodzieży męskiej (koszt 25 zł),

28–29 maja – czuwanie nocne przed święceniami kapłańskimi – Wrocław Karłowice,

4 czerwca – zorganizowany wyjazd do Lednicy,

2–18 września – obóz rekolekcyjno-turystyczny

dla studentów i młodzieży pracującej – Biały Dunajec koło Zakopanego (koszt 250 zł).

Dla małych grup – od 15 do 25 osób – które odbędą się w zależności od liczby chętnych (koszt 25 zł)

26–28 marca – „Rozeznanie powołania”: Jak szukać i znajdować wolę Bożą, jak dokonywać wyborów, jak zgadzać się na własne życie i być wiernym wyborom? Rola kierownictwa duchowego w rozeznawaniu powołania, inicjatywa i ryzyko, chrześcijański radykalizm.

7–9 maja – „Szkoła uczniów” z modlitwą o uzdrowienie wewnętrzne – zdławiony świat emocji, kompleksy, nałogi, powtarzające się upadki – skąd to się bierze? Przyjęcie miłości Boga, miłość samego siebie, dążenie do poznania wyzwalającej prawdy o sobie samym.

21–23 maja – „Szkoła modlitwy” – rekolekcje oparte na regule dla pustelni franciszkańskiej. Post, praca, modlitwa, milczenie.

11–13 czerwca – „Przebaczenie i pojednanie” – rekolekcje z modlitwą o uzdrowienie wewnętrzne. Jakie jest wyjście z poczucia krzywdy? Droga do pokonania podejrzliwości. Skutki trwania we własnym poczuciu skrzywdzenia. Przebaczenie a pojednanie, odporność na kolejne zranienia, odkrycie miłosierdzia Bożego, uleczone przeszłość szkołą ojcostwa i macierzyństwa.

„Post, modlitwa, milczenie” – przełom stycznia i lutego, wakacje.

Informacje i zgłoszenia: ojcowie Cherubin, Jarosław, Albert, Dom Pielgrzyma, 47–154 Góra Świętej Anny, tel. 077/4615488 lub tel. kom. 0-602-737594, e-mail: rmf_ofm@friko7.onet.pl

Kronika diecezji

● W klasztorze Bonifratrów w Prudniku odbył się 9 stycznia br. dzień wspólnoty dla rodzin zaangażowanych w kręgach Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Przedmiotem refleksji była utrwalona na kasetach katecheza ks. Franciszka Blachnickiego, poświęcona Krucjacie Wyzwolenia Człowieka. Nauczanie niezującego założyciela Ruchu Światło-Życie połączone ze świadectwami, zachęciło kolejne osoby do podjęcia dobrowolnej abstinencji od alkoholu i wszystkiego, co przyczynia się do zniewolenia ludzi.

● Ministranci z parafii NSPJ w Zawadzkiem zebrali jako kołędniczy misyjni kwotę 4 tysięcy złotych. Pieniądze te zasilą konto diecezjalnego Funduszu Pomocy Misjonarzom, który wspiera finansowo poczynania księży diecezji opolskiej pracujących w Togo, Peru i krajach byłego ZSRR.

● 10 stycznia br. chór obu parafii z Zawadzkiego pod dyr. Sybilli Swobody i chór „Cecylia” z Paniówek pod dyr. Androniki Krawiec koncertowały podczas nabożeństwa kołędowego w kościele pw. NSPJ w Zawadzkiem.

● Oplątek dla opolskich naukowców i środowisk twórczych odbył się 13 stycznia br. w budynku Muzeum Diecezjalnego w Opolu. W spotkaniu uczestniczyli m.in. bp Alfons Nossol, marszałek sejmiku Stanisław Jałowicki, były wojewoda Ryszard Zembaczyński i rektorzy opolskich uczelni. Kolędy wykonał kwartet Wydziału Pedagogiczno-Historycznego Uniwersytetu Opolskiego.

● 15 stycznia br. w restauracji „Dąbrowianka” w Dąbrowie odbyło się spotkanie opłatkowe dla kombatanów i byłych więźniów politycznych zrzeszonych w tamtejszym gminnym kole Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Modlitwie przewodniczył ks. dziekan Marcin Bonk, natomiast dzieci ze Szkoły Podstawowej w Dąbrowie przedstawiły montaż słowno-muzyczny przygotowany przez Dorotę Słomkę i Barbarę Lewandowicz. Podczas spotkania medalami „Zasłużonego dla kombatanów” odznaczeni zostali wójt gminy Dąbrowa Ludwik Juszcak i miejscowy lekarz Zinaida Andruszkiewicz.

● W sali św. Jadwigi przy parafii św. Jakuba w Nysie odbyło się 16 stycznia br. spotkanie opłatkowe członków i sympatyków nyskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

● Chór kleryków Wyższego Seminarium Duchownego pod dyr. ks. Joachima Waloszka wystąpił 16 stycznia br. z koncertem kolęd w kościele Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku, a 17 stycznia br. w kościele św. Anny w Zabrze.

● 17 stycznia br. Chór Katedralny pod dyr. Józefa Chudalli śpiewał kolędy w kościele Świętego Krzyża w Opolu.

● W kościele parafialnym pw. św. Jana Nepomucena w Kosorowicach odbyło się 17 stycznia br. już po raz czwarty wspólne śpiewanie kolęd w wykonaniu chórów i zespołów z Kątów Opolskich, Kosorowic, Przywórow, Tarnowa Opolskiego i Walidróg. Nabożeństwu kołędowemu przewodniczył tamtejszy proboszcz ks. Piotr Janoszka. We wspólnym śpiewaniu, zorganizowanym pod patronatem gminy Tarnów Opolski, uczestniczyli m.in. miejscowy wójt Bronisława Pietruszka, burmistrz Gogolina Norbert Urbaniec i ks. prałat Gerard Sobota.

● 17 stycznia br. w kościele św. Jakuba w Nysie odbył się koncert kołędowy w wykonaniu uczniów nyskiej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia. Chór mieszany pod dyr. Stanisława Kosza śpiewał kolędy przepłatanie recytacjami, natomiast orkiestra kameralna pod dyr. Janusza Gajownika wykonała „Concerto grosso” na Boże Narodzenia Arcangelo Corelliego.

● W opolskim Klubie Inteligencji Katolickiej 17 stycznia br. prezes Żydowskich Gmin Wyznaniowych w Polsce Jerzy Kichler wygłosił wykład na temat wspólnego dziedzictwa żydów i chrześcijan w Polsce.

● Z okazji rozpoczynającego się Tygodnia Powołanej Modlitwy o Jedność Chrześcijan 18 stycznia br. ks. mitrat Krzysztof Staniecki odprawił w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu liturgię św. Bazylego z poświęceniem wody.

● Chór parafialny z Zawadzkiego pod dyr. Sybilli Swobody wystąpił 18 stycznia br. z koncertem kolęd w Urzędzie Miasta i Gminy Zawadzkie.

● Samorządy ośmiu gmin z województwa opolskiego wystąpiły do Caritas Diecezji Opolskiej z prośbą o otwarcie na ich terenie nowych stacji opieki i gabinetów rehabilitacyjnych Caritas.

Domowy Kościół zaprasza

Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie zaprasza małżonków, rodziny, a także osoby przygotowujące się do małżeństwa na spotkanie poświęcone **świętości sakramentalnego małżeństwa**. Spotkanie poprowadzi znany i pracujący od wielu lat z rodzinami o. Józef Moźdrzeń SJ. Odbędzie się ono w sobotę 13 lutego br. w ośrodku akademickim Xaverianum w Opolu (przy parafii NSPJ). Rozpoczęcie Jutrznia o godz. 8.00, zakończenie około godz. 19.00.

Praca dla studentów

Studenci, którzy chcą podjąć pracę w Niemczech w czasie wakacji letnich mogą do 12 lutego składać w tej sprawie wnioski w Towarzystwie Dobroczynnym, mieszczącym się w Opolu, przy ul. Słowackiego 10 (parter). Biuro czynne jest od wtorku do piątku w godzinach od 14.00 do 16.00. Wakacyjne oferty pracy przygotowane będą przez Centralę do spraw Pośrednictwa Pracy we Frankfurcie nad Menem wspólnie z Fundacją Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych.

„Christmas '99”

Dwudniowy kozielski Festiwal Pieśni Kolędowej „Christmas '99” odbył się po raz szósty. Jak zwykle cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności. Organizatorzy wytrwale i z coraz lepszymi efektami starają się o to, by festiwal zdobywał coraz większą rangę.

W tym roku, co chyba można i należy podkreślić, elementem tego starania stały się nagrody. Jak na przegląd twórczości młodych, nieprofesjonalnych twórców naprawdę spore – na przykład zwycięskie zespoły muzyczne otrzymały po 2000 złotych. Na stawianie pytania o to, czy tej popularnej w środowisku kędzierzyńsko-kozielskim imprezie nie grozi komercjalizacja, jest jednak jeszcze zbyt wcześnie. Na razie trzeba docenić wielki trud i wkład pracy organizatorów – parafii św. Zygmunta i Jadwigi Śląskiej w Koźlu – między innymi trud pozyskiwania sponsorów.

Ci, którzy znaleźli czas, by w sobotę i niedzielę (16 i 17 stycznia) przybyć do kościoła NMP w Koźlu, mieli okazję wysłuchać kolęd i pastorałek wykonywanych na wiele muzycznych sposobów. Od śpiewu a cappella (zespół „Komes” z Kędzierzyna-Koźla) po rockowe aranżacje tradycyjnych kolęd w wykonaniu

grupy „Kacper i przyjaciele”. Chyba najczęściej wzruszeń wywołał występ „Słonecznych” – zespołu z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych we Wrocławiu. Po ich finałowym popisie dyrektor Dolnośląskiego Banku Regionalnego – pani Wiesława Sietczyńska – wręczając nagrodę, zadeklarowała, że bank obejmie zespół stałym sponsorowaniem. Dużo

sympatii widowni zyskał również dziecięcy zespół wokalo-instrumentalny „Płomień” z Opola Szczepanowic oraz żywiłowy zespół młodzieżowy „Geneza” z parafii św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu (Azoty). Najciekawsze wokalnie interpretacje kolęd zademonstrowały laureatki konkursu w kategorii solistów młodzieżowych.

(a.k.)

Laureaci Festiwalu „Christmas '99”:

Soliści dziecięcy:

1. Ewa Marks z Łęczec
2. Marek Filipczak z Kędzierzyna-Koźla
3. Marta Zamora z Kędzierzyna-Koźla

Zespoły dziecięce:

1. „Słoneczni” z Wrocławia
2. DDM z Kadłuba Wolnego (parafia Zębówice)
3. „Płomień” z Opola Szczepanowic

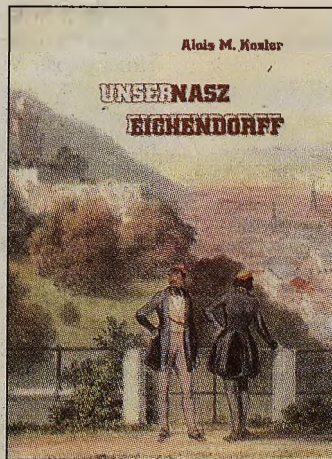
Soliści młodzieżowi:

1. ex aequo – Małgorzata Pasznicka i Karolina Staromiejska
3. Marta Kołodziejczyk

Zespoły młodzieżowe:

1. „Geneza”
2. „Kacper i przyjaciele”
3. „Komes”

Eichendorff nasz



na. Jest to bowiem szkic życia poety, napisany językiem przystępnym, mogący spełnić rolę informatora.

Dowiemy się z niej trochę o rodzicach poety, trochę o nim samym, o wspólnych z bratem wędrówkach edukacyjnych po Europie, o tym, w kim się Joseph podkochiwał, o perypetiach finansowych i trudnościach w karierze urzędniczej. Słowem – czytelnik, który zechce sięgnąć po „Naszego Eichendorffa”, dowie się podstawowych danych o życiu naszego ziomka. Pozna najdramatyczniejsze momenty jego życiorysu. Niestety, w chwilach, kiedy ciekawość czytelnika zaczyna się rozpalać, trzeba ją od razu gasić, albowiem mamy do czynienia jedynie ze szkicem, nie z życiorysem.

W czasach, kiedy nie tylko wolno o Eichendorffie mówić, ale wręcz panuje na to moda, wydawca zrobił rzecz pożyteczną. Stara się zaspokoić głód wiedzy o tak popularnej osobie, która na zbyt często zaczyna funkcjonować tylko jako symbol, postać nieco zmitologizowana. Nie wdając się w bardziej szczegółową ocenę treści omawianej książki, samo pojawienie się jej na rynku należy uznać za dobry znak. Teraz czas na coś szerszego, nieco głębszego, bardziej szczegółowego. Jeśli mamy przywracać swojemu kulturowemu dziedzictwu Eichendorffa, niech to będzie Eichendorff coraz bardziej prawdziwy.

A.K.

„Unser – Nasz Eichendorff”, Alois M. Kosler, Konserwatorium Josepha von Eichendorffa, Opole 1998

Nowości z zaszłości

Pod koniec niedawno minionego roku odbyły się w Budziszynie, Opolu i Wrocławiu trzy ważne konferencje muzykoznawcze. We Wrocławiu omawiano problemy muzyki Oliviera Messiaena (jednego z najwybitniejszych XX-wiecznych twórców muzyki religijnej) w odniesieniu do kultury muzycznej Czech, Litwy, Łotwy, Polski, Słowacji, Rosji i Ukrainy. Rozważania referentów wykazały dobitnie, jak bliskie były kompozytorowi problemy „humanizmu na co dzień, bez patosu”. Messiaen nie tworzył muzyki ułatwionej prymitywizmami. Jego dzieła wymagają sporego trudu w słuchaniu i rozumieniu (co jest zresztą cechą nie tylko Messiaenowskiej współczesności muzycznej wysokiego wymiaru). Mimo to muzyka tego twórcy znajduje i wykonawców, i zagorzałych miłośników, o czym świadczą nie tylko ciekawe referaty, ale też koncerty zorganizowane na 50-lecie wrocławskiej Akademii Muzycznej.

W Opolu natomiast zajęto się muzyką śląskich twórców dawnych i nowych, zapomnianych (nie-

słusznie!) i znanych (słusznie!). Jeszcze raz okazało się, że nie istnieje muzyka przydatna do lamusa i że nikt nie ma prawa kwalifikowania tego czy innego dzieła do „worka niebytu”. Po prostu trzeba cenić dzieło z całą życzliwością, jeśli tylko na to zasługuje, a jego wykonawcy potrafią to uczciwie przekazać słuchaczom. Opolska konferencja wykazała też, że związków z tradycją nie trzeba przemilczać wstydliwie, a odkrywanie dawnych utworów, to odkrywanie zarazem dawnych nowości.

W Budziszynie miały miejsce uroczystości związane z 50. rocznicą śmierci Bjarnata Krawca – kompozytora łużyckiego, który za swój patriotyczny obowiązek uważał przezwycięzenie nawyków słuchowych związanych ze zbyt wąsko pojmowaną tradycyjnością. Krawc był też trzykrotnie w Polsce, gdzie ceniono go i szanowano. Utwory Krawca grali m. in. Franciszek Łukasiewicz i Stanisław Górecki, a Polski Związek Śpiewaczy nadał łużyckiemu artyście honorową odznakę. Przy okazji budziszynskiej konferencji przypomniano dwie aneg-

doty Krawcowe: W czasie pełnego „rozkwitu” hitleryzmu Krawc przypadkowo obserwował przemarsz jakiejś watahy z orkiestrą grającą „Horst-Wessel Lied”. Zdegustowany kompozytor mruczał pod nosem niezbyt życzliwe uwagi, co nie uszło baczności jakiegoś szpicla, który usiłował obciążyć Krawca zarzutem nielojalności. Krawc wylegitymował się spokojnie i stwierdził, że z muzycznego punktu widzenia pieśń budzi jego fachowy niedosyt, gdyż przy słowach „w górę sztandary” melodia „idzie w dół” i to właśnie wywołało zastrzeżenia. Szpicel odszedł na „posterunek” bez ofiary. Tuż po zajęciu Łużyc przez wojska sowieckie Krawca zatrzymał „bojce” i zażyczył sobie zegarka. Kompozytor bez oporu oddał mu „czasys”, stwierdzając po rosyjsku, że nie przyniosą one żołnierzowi szczęścia, bo też Krawcowi nie przyniosły. (Krawc miał na myśli zniszczenie całego swego dobytku podczas nalotu na Drezno). „Bojce” zastanowił się, zaklął... i zwrócił Krawcowi zegarek.

ZBIGNIEW KOŚCIÓW

Do Emaus przez Park

W każdą środę od godz. 21.00 do 23.00 w radiu Park można wysłuchać audycji religijnej pod stałym tytułem „W drodze do Emaus”. Radio Park z Kędzierzyna-Koźla nadaje na falach ultrakrótkich o częstotliwości 67,37 i 101,8 FM.

„Wakacje w plenerze”, czyli młodzi plastycy w Krzyżowej

Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży „Krzyżowa” zaprasza młodych plastyków, artystycznie uzdolnionych uczniów szkół podstawowych i średnich do udziału w czerwcowych warsztatach pn. „Wakacje w plenerze”. Odbywać się one będą od 19 do 30 czerwca, a ich głównym celem będzie przygotowanie młodych ludzi do egzaminów wstępnych do liceów plastycznych

oraz na wyższe uczelnie artystyczne. W programie znajdują się zajęcia z rysunku, malarstwa i grafiki. Planowane są także zajęcia sportowe, nauka obsługi komputera i imprezy o charakterze happeningów teatralno-plastycznych. Zainteresowani „Wakacyjnym plenerem” powinni skontaktować się z Witoldem Leśniakiem, MDSM „Krzyżowa; 58-112 Grodziszczce, Krzyżowa 7.

10 lat schroniska dla bezdomnych w Bielicach Chrześcijaństwo to dawanie miłości

16 stycznia br. obchodzono uroczystość 10-lecia istnienia schroniska dla bezdomnych w Bielicach, prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta. W obchodach uczestniczyli m. in. bp Jan Bagiński, dr hab. Bohdan Paniszczyk, prezes Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, starosta nyski Stanisław Pawlaczyk oraz burmistrz Niemodlina Jan Krawczyk.



Najważniejszym momentem obchodów rocznicowych była uroczysta Msza św. dziękczynna koncelebrowana przez ks. Bronisława Dołhą, ks. Jerzego Gensera i o. Gerarda Bulę OFM, której przewodniczył bp Jan Bagiński. W homilii Ksiądz Biskup podkreślił, że chrześcijaństwo polega na dawaniu miłości ludziom cierpiącym, którzy sami sobie pomóc nie mogą. Chrześcijaństwo polega również na żądaniu od siebie, aby żyć według przykazań Bożych i głosić Chrystusa swoim postępowaniem. „Wielka jest wasza wdzięczność Bożej Opatrzności, że powstało to schronisko. Najpierw były tu siostry zakonne, później Ojcowie Augustianie i Benedyktyni. Pan Bóg jednak tak pokierował, żeby ten dom dla was był. I minęło już 10 lat. Niech mi będzie wolno wypowiedzieć słowa najgłębszej wdzięczności pod adresem kierownictwa schroniska Brata Alberta, począwszy od najwyższych przełożonych, aż po tych bezpośrednich, tutaj, którzy przez 10 lat opiekują się kolejnymi podopiecznymi” – mówił biskup Bagiński.

Po Liturgii zaproszeni goście, mieszkańcy schroniska i miejscowi parafianie udali się do Domu Ludowego, gdzie przy wspólnym posiłku wysłuchano sprawozdania z dotychczasowej działalności schroniska, które odczytała prezes kola bieliczkiego Teresa Rojek. Po okolicznościowych przemówieniach i świadectwach bezdomnych, w części artystycznej młodzież z parafii pw. Matki Bożej Bolesnej z Nysy przedstawiła misterium pt. „Pochód cierpiącej ludzkości”.

1 października 1989 r. powstało

Kolo Bielickie

Pierwszym prezesem kola została Teresa Rojek, a wice-

mężczyzn. W sezonie pracują w rolnictwie, przy melioracji i porządkowaniu lasów, natomiast chorzy i inwalidzi wykonują koperty, które mają swoich nabywców w woje-



Początki

schroniska w Bielicach wiąza się z 14 maja 1988 r. Tego dnia do Bielich przybyli brat Jerzy Adam Marszałkowicz i Jan Sykała, którzy pracowali na rzecz uruchomienia domu dla bezdomnych. 20 maja tegoż roku, na mocy bezpłatnej umowy dzierżawnej, Kuria Diecezjalna w Opolu odstąpiła schronisku dawny budynek klasztoru. Zarząd Główny Towarzystwa Pomocy Św. Brata Alberta 1 czerwca 1988 roku powołał do istnienia schronisko dla bezdomnych w Bielicach. Schronisko powoli zapełniało się i w grudniu było już 50 podopiecznych. Oficjalnego otwarcia i poświęcenia domu dokonał 22 grudnia bp Antoni Adamiak.

Budynek trzeba było najpierw przystosować do nowych warunków. Podjęto wówczas szereg prac remontowo-adaptacyjnych, m. in. urządzono dwa sanitariaty i pięć kabin kąpielowych z natryskami, uruchomiono niesprawną dotąd instalację centralnego ogrzewania, ogrodzono i uporządkowano posesję oraz założono ogród warzywny. Do schroniska sprowadzono również sprzęty niezbędne do jego właściwego funkcjonowania. Łóżka, materace, kołdry, koce i pościel dostarczyły schroniska w Szczodrem i Wrocławiu oraz dom prowincjalny Sióstr Służebniczek NMP w Leśnicy. Kolejna pomoc nadeszła z likwidowanych hoteli robotniczych, szpitali oraz zakładów karnych w Nysie i Opolu.

W pierwszym roku działalności schronisko podlegało bezpośrednio Zarządowi Głównemu Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta we Wrocławiu i było przezeń finansowane i rozliczane.

prezesem tamtejszy proboszcz ks. Bronisław Dołhan. Odtąd zarząd kola czuwa nad poprawnym funkcjonowaniem schroniska.

Z czasem na terenie schroniska przeprowadzono szereg prac remontowo-budowlanych. Wybudowano m.in. budynki gospodarcze, które nawet w najtrudniejszych chwilach – z braku dostatecznej liczby pomieszczeń – zamieniano na noclegownie. Po powodzi w 1997 r. schronisko otrzymało od wójta gminy Łambinowice trzy barakowoz-y spowodziowe, natomiast Niemiecki Czerwony Krzyż przekazał cztery kontenery noclegowe. Te dodatkowe „pomieszczenia” w pewnym stopniu rozładowały trudną sytuację noclegową, gdyż nie wszyscy podopieczni mogą spać na łóżkach i muszą zadowolić się materacem.

Dziś w schronisku w Bielicach przebywa ponad dwustu

wódtwie opolskim i katowickim. Podopieczni prowadzą również gospodarstwo, w którym hodują kilkadziesiąt prosiąt, przeznaczonych głównie na sprzedaż. Niektórzy mieszkańcy posiadają niewielkie renty lub inne świadczenia. Te dochody są jednak niewspółmierne do olbrzymich wydatków związanych z utrzymaniem i tak skromnego domu. Jednak o ludziach w schronisku pamiętają liczni

dobrodzieje i przyjaciele,

i chwala im za to. W tym gronie są różne osoby, przedsiębiorstwa, hurtownie i urzędy. Wśród tych ostatnich należy wymienić Caritas Diecezji Opolskiej, Wojewódzki Zespół Opieki Społecznej, Ośrodek Pomocy Społecznej w Łambinowicach i Polski Czerwony Krzyż w Opolu.

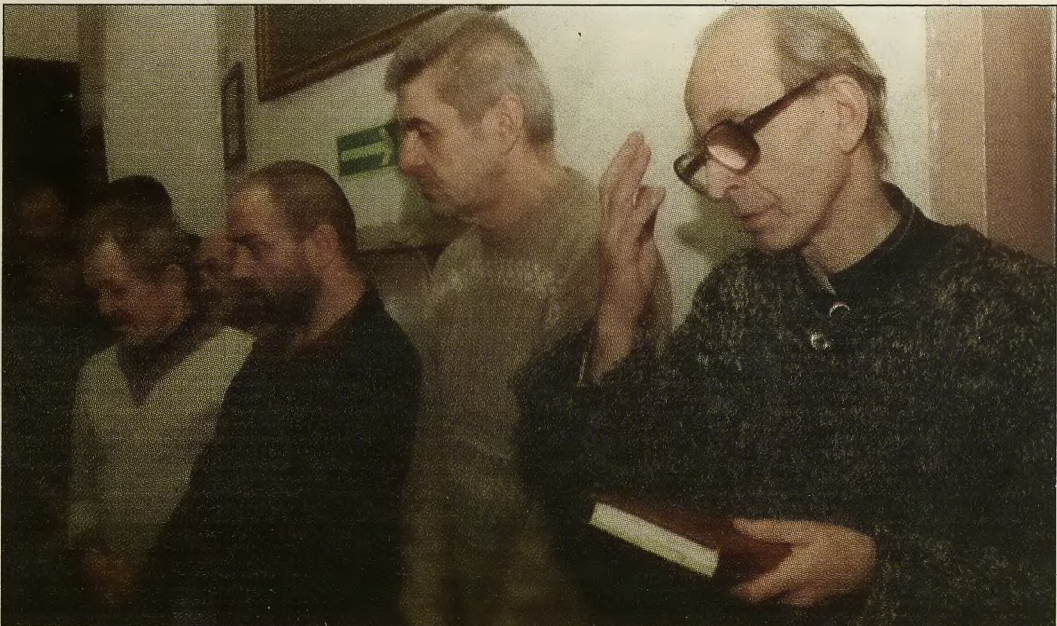
Szczególnym przyjacielem schroniska jest doktor Krzysztof Bunia z Niemodlina, który od samego początku otacza podopiecznych troskliwą opieką medyczną. Każdego tygodnia, nieraz do późna w nocy, przyjmuje pacjentów w prowizorycznym gabinecie lekarskim. Dotąd wydawał skierowania do przychodni specjalistycznych i szpitali, wypisywał wnioski do komisji inwalidzkich, zabiegał o umieszczenie niektórych bezdomnych w domach opieki społecznej. Dziś, w dobie reformy służby zdrowia, trzeba będzie szukać zapewne nowych rozwiązań, ale znając doktora Krzysztofa, jestem przekonany, że nie opuści on swoich pacjentów.

Na zakończenie

uroczystości 10-lecia bieliczkiego schroniska bp Jan Bagiński powiedział: „Słowo wdzięczności chcę skierować do ks. proboszcza Bronisława Dołhą, że już 10 lat współistnieje z wami i potrafi służyć. Niech więc będzie mi wolno powiedzieć najcieplejsze słowa wdzięczności dla waszego proboszcza i dla całej waszej parafii. To jest chrześcijaństwo, o którym dziś mówiłem, przyjęliście tych ludzi, którzy nie mieli gdzie schronić swoich głów”.

Schronisko św. Brata Alberta w Bielicach jest znane daleko poza granicami naszego regionu. Niewątpliwie jest to zasługa jego twórcy – brata Jerzego Adama Marszałkowicza, który swoje życie poświęcił odrażonemu, ubogim, niechcianym i zagubionym. Jego skromne życie i postawa są niemal wierną kopią tego, co czynił św. Albert Chmielowski. I dlatego bezdomni „ciągną” do niego nieraz nawet setki kilometrów, bo wiedzą, że w Bielicach czeka na nich człowiek, „tata”, który nakarmi, ubierze i podzieli się dachem nad głową.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



Zdjęcia: Krzysztof Świdorski

CZWARTA RANO

Jakich filmów nie oglądać?

Podczas sesji Papieskiej Rady Kultury Krzysztof Zanussi przestrzegając, że jeśli ludzie Kościoła nie porzucą swej arogancji wobec mediów audiowizualnych, powstawać będą tylko produkty pozbawione inspiracji chrześcijańskiej. Powiedział również, że w polskich mediach katolickich problematyka filmowa oddawana jest w ręce ludzi niekompetentnych.

Nie mam zamiaru polemizować z Zanussim, jeszcze resztki rozsądku kołaczą się tu i ówdzie. Dlaczego jednak ulegam fatalnemu samobójczemu instynktowi (temu samemu, który zachęca cmentarz, by laża w płomieniach) i mam ochotę pisać w katolickim piśmie właśnie na temat filmu? Tego nie wiem.

Co gorsze, będę najprawdopodobniej (o ile w ciągu najbliższych pięciu minut nie zdarzy się nic nadzwyczajnego) pisał o filmie, który w kręgach katolickich wzbudził oburzenie. Pięć minut odczekałem, nic nadzwyczajnego się nie stało, więc muszę brnąć dalej i przyznać, że oglądałem „Chłopca rzeźnika”. Niech na moje usprawiedliwienie wystarczy

fakt, że mój dziadek (a właściwie: opa) był znanym i cenionym w okolicy masarzem.

Więc ten chłopiec rzeźnika, Francie mu było, nie wszystko miał po kolei. A mówiąc dokładniej: nie miał niczego po kolei. Wszystko miał w życiu od samiuśkiego początku mało udane: *Synku, ważyłeś ledwie cztery funty kiedy się urodziłeś*. A może było nawet jeszcze gorzej: *Twój ojciec przez cały miodowy miesiąc chodził zachlany*.

Nie wiadomo dlaczego Francie zachowuje się tak dziwnie. Czy przyczyną jest nieudany miodowy miesiąc rodziców? Czy może fakt, że chłopak widzi świat dokładnie tak jak jego ulubieńcy – bohaterowie komiksów? Może z jednego i drugiego powodu.

Jedyną rzeczą normalną i udaną w życiu Franciego jest jego kumpel Joe: *Pamiętaj, jesteśmy braćmi aż do końca świata*. Niestety, świat jeszcze nawet nie zaczął się kończyć, a Joe zaczyna patrzeć na Franciego tak jak patrzą wszyscy mieszkańcy miasteczka. Wariat. Jego matka też wariatka.

Ojciec pijus, chociaż zdolny muzyk.

O, nie, Francie nie taki wariat jak wygląda. Francie będzie walczył o swojego przyjaciela. Przegra, oczywiście, bo nie ma najmniejszych szans ten biedny, trochę śmieszny chłopak. W końcu odbija mu nie na żarty. Morduje sąsiadkę, która odebrała mu Joego. Zanim dwaj malcy znajdą zwłoki nieśczęsnej pani Nugent, Francie wywija jeszcze kilka niewąskich numerów, które wzbudzą popłoch mieszkańców Carn. Chłopak rzeźnika ląduje w zakładzie psychiatrycznym, by po kilkunastu latach pleceni w klinowych koszyków wrócić do społeczeństwa.

Gdyby reżyser „Chłopca rzeźnika” nie wplótł w fabułę wątku antyklerykalnego i kilku scen ocierających się o bluźnierstwo, film nie zostałby oprotetowany. Należy jednak powiedzieć, że skarykatyzowane są nie tylko postaci księży z zakładu wychowawczego, ale wszyscy pojawiający się bohaterowie. I może to jest najbardziej trwające w filmie Neila Jordana, że w istocie mówi on to, co Francie wypisał krwią na ścianie: *świnie, świnie, świnie*. Lepiej i bezpieczniej takich filmów nie oglądać.

PIOTR ZABRZAŃSKI

W regionie

● Niemiecki pisarz i rysownik Horst Eckert, znany jako Janosch, urodzony w 1931 roku w Zabrze, został laureatem tegorocznej edycji „Śląskiej Nagrody Kulturalnej Rządu Dolnej Saksonii”. Nagrody specjalne otrzymali: kompozytor Witold Szalonek, malarz i eseista Witold Waniek, muzykolog i organista Rudolf Walter. Przyznawana od 1977 roku nagroda rządu Dolnej Saksonii wyróżnia osoby, które wniosły szczególny wkład do kultury Śląska.

● Z inicjatywy Konserwatorium im. Josepha von Eichendorffa, nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego, ukazała się książka Aloisa M. Koslera pt. „Nasz Eichendorff, szkic życia poety”.

● Mieszkańcy Opolszczyzny w ciągu jednego dnia, w niedzielę 10 stycznia, zebrali podczas akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 329 672 zł i 90 groszy. Nie jest to ostateczna suma, bowiem akcja prowadzona jest do końca stycznia.

● Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe wydało „Kalendarz Opolski” na rok 1999. Jest to kolejna edycja rocznika ukazującego się od czterdziestu lat. Wśród wielu znakomych tekstów można przeczytać artykuły: Róży Bednorz, Danuty Berlińskiej, Reinholda Olescha, Jana Goczoła.

● W Muzeum Piastów Śląskich 16 stycznia po raz kolejny odbył się „Wieczór Lisztowski”. Wystąpił pianista Zbigniew Raubo, laureat wielu nagród, występujący m.in. przed publicznością w Maroku, Rosji i Niemczech.

● Firma Smithfield Food Inc. ze Stanów Zjednoczonych ubiega się o zakup 90 procent udziałów przedsiębiorstwa Kombinat Rolny Kietrz Sp. z o.o., proponując szeroki program inwestycyjny zapewniający wszechstronny rozwój Kombinat. Inwestycja ta – o planowanej wartości około 50 mln USD – byłaby pilotowym przedsięwzięciem w Polsce. Firma Smithfield jest jednym z największych na świecie producentów wysokiej jakości wieprzowiny i jest zainteresowana stworzeniem w Polsce trzech regionalnych gospodarstw rolnych specjalizujących się w hodowli trzody chlewnej i produkcji wieprzowiny.

● Od 11 do 15 stycznia odbywały się spotkania ze starostami poświęcone organizacji i zakresowi działania stanowisk pracy ds. obronnych w urzędach powiatowych.

● W odnowionym budynku w Opolu, przy ul. Słowackiego 10, mają od nowego roku swoje siedziby: Fundacja Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych, Międzywojewódzka Izba Gospodarcza Śląsk, Związek Rolników Śląskich oraz Niemieckie Towarzystwo Dobroczynne.

● Adrianna Dawid za pracę magisterską „Maksymilian Kośny, lekarz i działacz społeczny” otrzymała nagrodę im. Wojciecha Wawrzynka, która od ośmiu lat przyznawana jest autorom najlepszych prac magisterskich, poświęconych dziejom politycznym, kulturze i problematyce społecznej Śląska.

● Szpitale i przychodnie działają na nowych zasadach, jednak ciągnie się za nimi dług z minionego roku. Na koniec listopada ubiegłego roku zobowiązania opolskiej służby zdrowia wobec różnych instytucji wynosiły prawie 140 milionów zł (bilion czterysta miliardów starych złotych). W całym kraju dług wyliczono na 3 mld złotych.

● 47 rodzin zamieszka we wznoszonym czterokondygnacyjnym domu Towarzystwa Budownictwa Społecznego przy ul. Stokrotek w Opolu. TBS to spółka dofinansowana z budżetu państwa. 70 procent kosztów budowy pokrywa oprocentowany o połowę niższe niż proponuje PKO, kredyt Banku Gospodarstwa Krajowego. Udziałowcem Towarzystwa jest gmina Opole, która przekazała pod budowę uzbromiony teren i opłaciła wykonanie dokumentacji technicznej. Samorządowa komisja kwalifikowała wnioski osób ubiegających się o zamieszkanie w tym socjalnym budynku.

● Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu boryka się z kłopotami finansowymi. Tegoroczna dotacja została zredukowana o jedną czwartą. Ministerstwo Kultury uważa, że muzeum powinno być utrzymywane z pieniędzy samorządowych. Po dokładnej analizie powiatowego budżetu nie znaleziono nadwyżek, które mogłyby zaspokoić potrzeby „śląskiego Wawelu”.

● Jak podała „Nowa Trybuna Opolska” (15 stycznia br.), miesięczne zarobki lekarzy anestezjologów w opolskich szpitalach wynoszą 2–2,5 tysięcy złotych netto. Podstawowa pensja chirurga z przeszło 20-letnim stażem wynosi 925 złotych.

Konkurs dla wszystkich

Nowe województwa i powiaty

Od nowego roku kalendarzowego struktura administracyjna Polski ma nowy kształt. Zmniejszyła się liczba województw, wróciły powiaty. Trzeba więc na nowo uczyć się nie tylko podziału kompetencji, ale także najzwyczajniej pod słońcem trzeba odnaleźć na mapie nową lokalizację swego miejsca zamieszkania, by przy wypełnianiu ankiet, a nawet przy podawaniu adresu umieć powiedzieć, na terenie jakiego województwa i powiatu się mieszka. Dlatego styczniowy „Konkurs dla wszystkich” poświęcamy nowej strukturze administracyjnej naszego kraju.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji następująco zapowiadało rolę wojewody i marszałka sejmiku w nowej strukturze administracyjnej:

Wojewoda będzie reprezentował interesy państwa, dostosowując szczegółowe cele polityki rządu do miejscowych warunków. Nie będzie mógł ingerować w sprawy gminy, powiatu ani województwa, jeżeli te nie będą łamać obowiązującego prawa.

Będzie jednak stał na straży prawa i będzie mógł uchylać wadliwe uchwały samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Będzie kontrolował wykonywanie przez samorządy zadań zleconych im na mocy porozumień i ustaw przez administrację rządową.

Będzie odpowiedzialny za bezpieczeństwo, ochronę praw obywatelskich, zapobieganie zagrożeniu życia i zdrowia ludzkiego, reprezentowanie rządu na uroczystościach państwowych.

Wojewoda będzie wykonywał swoje zadania przy pomocy urzędu wojewódzkiego. Wojewoda będzie mógł tworzyć delegatury urzędu wojewódzkiego.

Marszałek województwa będzie równocześnie pełnił funkcję przewodniczącego sejmiku i zarządu województwa. Będzie wybierany przez sejmik z grona radnych wojewódzkich. Będzie przedstawicielem samorządu wojewódzkiego.

Przewodniczący sejmiku będzie:

● zwoływać posiedzenia sejmiku

● organizować pracę i prowadzić obrady sejmiku

Jego głos rozstrzygać będzie w przypadku równej liczby głosów w czasie głosowania sejmiku.

Przewodniczący zarządu będzie:

● organizować pracę i prowadzić posiedzenia zarządu

● wnioskować do sejmiku o powołanie i odwołanie pozostałych członków zarządu

● wydawać decyzje administracyjne w sprawach indywidualnych...

5. Nowym (przywróconym po latach) elementem obecnej struktury administracyjnej

nej Polski jest powiat. Jaki tytuł nosi przewodniczący zarządu powiatu (wójt, burmistrz, starosta)?

Znasz odpowiedź? To bardzo dobrze! Zapisz ją na kartce razem z odpowiedziami na cztery pozostałe styczniowe pytania. Wytnij kupon i dołącz do kuponów wyciętych z czterech pozostałych styczniowych numerów „Gościa”. Wszystko przyslij pod adresem: „Gość Niedzielnny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich – styczeń”.

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań zazwyczaj jest tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w styczniu 5 pytań!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

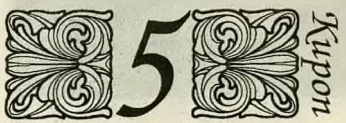
4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłączenie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce – dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w styczniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.



GOŚĆ

TELEWIZYJNY

niedziela, 31.01

Słowo na niedzielę

Fragment Ewangelii według św. Mateusza o siedmiu błogosławieństwach Jezusowych (5, 1–12) komentuje Izabela Dobrotowicz-Orkisz. Krakowska aktorka, przedstawiając swoje rozumienie tekstu Ewangelii, snuje refleksje, w jakim stopniu wierni urzeczywistniają dziś program szczęścia zawarty w słowach Jezusa.

TVP 2, godz. 8.25

poniedziałek, 01.02

Znaki czasu. Dominikanin

Ludwik Wiśniewski śluby zakonne złożył w 1959 roku. W latach 1961–89 był duszpasterzem akademickim w Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu i Krakowie. W 1977 roku został sygnatariuszem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Odegrał ogromną rolę w tworzeniu Ruchu Młodej Polski w Gdańsku i Studenckiego Komitetu „Solidarności” w Lublinie. W 1990 roku wyjechał z Polski. Został duszpasterzem przy kościele św. Katarzyny w Sankt Petersburgu. W filmie o ojcu Ludwiku i roli, jaką odegrał w ich życiu mówią ludzie, którzy zetknęli się z nim podczas jego wieloletniej pracy w duszpasterstwie akademickim oraz wierni z petersburskiej parafii.

TV Polonia, godz. 21.45

wtorek, 02.02

Święta polskie – Matka Boska Gromniczna

Poetycka impresja na temat zwyczajów ludowych związanych z dniem 2 lutego, w którym wierni Kościoła katolickiego obchodzą święto Matki Boskiej Gromnicznej.

TVP 2, godz. 14.15

Mała Warszawa w Mołdawii

Obecność Polaków nad Dniestrem sięga początków ubiegłego stulecia. W Mołdawii są takie miejsca, które jeszcze dziś zamieszkują prawie wyłącznie Polacy. Należy do nich wieś Swoboda Raszkowska. Według legendy wioskę założył ksiądz, stąd początkowo nazywała się Księdzowa. Jej polskość przetrwała do dziś, choć mieszkańcy nie mówią już w języku ojców. Zachowali jednak świadomość swej tożsamości, po polsku modlą się i śpiewają. Reportaż opowiada o historii i codziennym, bardzo biednym życiu tej wsi. Od siedmiu lat wspiera ich i integruje polski ksiądz Henryk Soroka. Nie ogranicza się do pracy duszpasterskiej. Uczy w miejscowej szkole języka polskiego, zaopatruje szkolną stołówkę, a nawet sam w niej gotuje. Początkowo miał ochotę uciec z tego coraz biedniejszego miejsca, w którym ludzie starają się żyć z godnością, choć w miejscowym kołchozie całymi miesiącami nie wypłaca się im wynagrodzeń. Teraz myśli, że musi w Swobodzie zostać tak długo, dokąd starczy mu sił.

TV Polonia, godz. 21.35

środa, 03.02

Madonny polskie.

Matka Boża Częstochowska

Opowieść o historii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, znajdującym się w jednym z największych ośrodków kultu maryjnego w Polsce. Klasztor Ojców Paulinów na Jasnej Górze powstał w 1382 roku z inicjatywy Władysława Opolczyka. W tym też czasie, jak głosi tradycja, miał on przekazać zakonnikom obraz Matki Bożej namalowany na desce.

TV Polonia, godz. 15.30

sobota, 06.02

Słowo na niedzielę

Święty Mateusz w swej Ewangelii przytacza skierowane do uczniów słowa Jezusa: „Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod kocem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu” (5, 13–16). Słowa te komentują przedstawiciele wspólnoty ewangelizacyjnej z Krakowa.

TVP 2, godz. 21.50



Zrealizowana z rozmachem „Saga rodu Azeraków” powstała na podstawie powieści Frederique Hebrard. Jest to opowieść o dziejach rodu Cabreyolle d'Azerac, od dziesiątków lat związanego z Camargue, malowniczą krainą u ujścia Rodanu. Tam właśnie Azerakowie mieli swe ziemie i dwory, uprawiali winorośl, hodowali konie i bydło.

Reż. Laurent Carceles; wyk.: Marie-Christine Barrault, Irene Montala, Karine Lazard, Louis Velle; Francja 1997; czwartek, TVP 2, godz. 20.00 (Zdjęcie. PAT)



Wpadło w oko

Za zamkniętymi drzwiami

Kiedy w ramach zapowiedzi poniedziałkowego programu „W interesie publicznym” (TVP 1, 18 stycznia tego roku, godz. 23.15) pojawiła się informacja, iż między innymi będzie mowa o seminarium duchownym i o tym, czy dobrze przygotowuje ono przyszłych księży do życia w celibacie, poczułem niepokój. Obawiałem się, że publiczna telewizja spróbuje zanegować obecny w polskich seminarjach duchownych model formacji do kapłaństwa lub zechce, tak jak to kilka tygodni temu zrobił na łamach „Rzeczpospolitej” Marcin Król, zarzucić biskupom, że celowo źle kształcą alumnów, aby „nie rozdzielić się w nich wątpliwości”.

Na szczęście niczego takiego nie zobaczyłem na ekranie. Po szumnych zapowiedziach, pokazano telewizjom króciutki, liczący niewiele ponad dziesięć minut, obrazek z życia seminarium. Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej (tak zwanych Chrystusowców).

Pojawiający się kolejno na ekranie trzech klerycy mówili urywanymi zdaniem o wszystkim: o Bogu, o powołaniu, o celibacie, o tęsknocie, o kobietach. Ich wypowiedzi przerywane były migawkami pokazującymi zwykle seminaryjne życie: modlitwę w kaplicy, sprzątanie schodów, naukę, mycie talerzy, grę w piłkę... Przed kamerą nie stanął nikt z przełożonych, czyli ludzi odpowiedzialnych za kształtowanie kandydatów na księży.

Cały reportaż pozostawił wrażenie wielkiej powierzchowności. Realizatorzy zaledwie dotknęli niezwykle ciekawego tematu, jakim jest formacja przyszłych duchownych. Nie pomogła obecność wśród autorów filmu chrystusowca.

Jednym z najtrudniejszych tematów dla dziennikarza jest prawdziwe i interesujące pokazanie życia jakiejś zamkniętej społeczności. Aby to zrobić, nie wystarczy wejść do niej na chwilę, zadać kilka pytań przypadkowo spotkanym jej członkom, zanoto-

wać dwie lub trzy sytuacje. Trzeba przede wszystkim odkryć i podjąć wysiłek zrozumienia motywacji ludzi, którzy daną społeczność tworzą, żyją według jej reguł, zajmują w niej określone miejsce. To wymaga czasu i otwartości.

Seminarium duchowne jest społecznością pod wieloma względami szczególną. Tworzą ją ludzie, którzy usłyszeli głos Chrystusa „Pójdź za Mną” i zdecydowali się odpowiedzieć na to wezwanie. Seminarium nie jest jednak celem samym w sobie. Nikt w nim nie zostaje na całe życie, jak na przykład w niektórych klasztorach. Każdy, kto pragnie zostać w Polsce księdzem katolickim, musi przejść przez seminarium. Właśnie przejść. Seminarium duchowne jest bowiem początkowym etapem drogi. Miejscem, w którym młody mężczyzna przez kilka lat poszukuje

odpowiedzi na pytanie, czy głos, który usłyszał, był rzeczywiście głosem Boga. Seminarium to miejsce rozpoznawania powołania i podejmowania decyzji na całe życie. To rodzaj gniazda, z którego trzeba wyruszyć – czasem w bardzo daleki świat. W seminarium, zwłaszcza w ramach rocznika, powstają również trwające przez całe życie więzi z grupą współbraci. To one pod wieloma względami zastępują kapłanom rodzinę.

Seminarium duchowne jest tematem fascynującym. Zapewne wielu ludzi chętnie zobaczyłoby w telewizji program pokazujący, co naprawdę dokonuje się za zamkniętymi seminaryjnymi drzwiami. Niestety, w poniedziałkowym programie „W interesie publicznym” takiego reportażu nie pokazano.

KS. ARTUR STOPKA

Programy katolickie w telewizji

Niedziela 31.01

TV Polonia	godz. 7.35	Słowo na niedzielę
Polsat	godz. 7.30	Jesteśmy
TVP 2	godz. 8.25	Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
TVP 1	godz. 12.00	Anioł Pański – transmisja z Watykanu
	godz. 12.15	Czasy – katolicki magazyn informacyjny
	godz. 12.35	Salomon – teleturniej wiedzy religijnej
TV Polonia	godz. 13.00	Transmisja niedzielnej Mszy Świętej

Poniedziałek 01.02

TV Polonia	godz. 9.15	Czasy – katolicki magazyn informacyjny
------------	------------	--

Wtorek 02.02

TVP 1	godz. 15.40	Raj
TVP 2	godz. 17.10	W okolicy Stwórcy

Środa 03.02

TV Polonia	godz. 15.30	Madonny polskie. Matka Boża Częstochowska – reportaż J. Kołodziejczyka
------------	-------------	--

Czwartek 04.02

TVP 1	godz. 18.25	Credo – magazyn katolicki
-------	-------------	---------------------------

Piątek 05.02

TV Polonia	godz. 15.30	Credo – magazyn katolicki
------------	-------------	---------------------------

Sobota 06.02

Polsat	godz. 7.30	W drodze
TVP 1	godz. 9.05	Ziarno – program dla dzieci i rodziców
TVP 2	godz. 21.50	Słowo na niedzielę

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada!

TVP 1

7.00 Studio Sport: Tenis
8.30 Teleranek
8.55 Emilka ze Srebrnego Nowiu [26-ost.]
9.45 Wiadomości naukowe
10.00 W Starym Kinie: Tancerz na manewrach – kom. muzycz. na prod. USA
11.35 Gonicie kulturalny
11.55 Zaproszenie do Teatru TV
12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu
12.15 Cząsy – katolicki magazyn informacyjny
12.25 Tańce polskie: Tańce łowicze
12.35 Salomon – teleturniej wiedzy religijnej
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.35 Seriale wszech czasów: Dom [10/12]
15.00 Studio Sport: ME w łyżwiarstwie figurowym – Praga – pokazy mistrzów
17.35 Teleexpress
18.00 Dziennik telewizyjny
18.10 Akademia policyjna [15] – serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: Chip i Dale
19.30 Wiadomości
20.05 Oblicza Nowego Orleanu [5/7] – serial prod. USA
21.00 Sportowiec roku
22.35 Pop Kanał
23.00 Król szczyrów (1965) – film fab. prod. USA, reż. Bryan Forbes, wyk.: George Segal, James Fox
1.15 Wokół wielkiej sceny
1.45 Muzeum Orsay: Sztuka a miasto [3/6] – serial dok. prod. francuskiej

TVP 2

6.55 Sport telegram (powt.)
7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Oblicza Nowego Orleanu [5/7] – serial prod. USA
8.25 Słowo na niedzielę
8.30 Program lokalny
9.35 Wzwyż – reportaż
10.00 Szalone liczby – teleturniej
10.30 Kręciola
10.50 Stulecie zwykłych ludzi [15]
12.00 Daniel, Filip i cud miłości
13.30 Publicystyka kulturalna
13.50 Ulica Sezamkowa – program dla dzieci
14.25 30 ton! – lista, lista lista przebojów
15.00 Familiada – teleturniej
15.30 Złotopolscy [110]
16.00 Szansa na sukces
17.00 Rycerze i rabusie [1/7]
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.35 Ducty do mety – teleturniej
19.05 7 dni świat
19.35 Dlaczego to my
20.00 Benefis Salonu Niezależnych
21.00 Nowojorscy gliniarze [66] – serial prod. USA
21.50 Dwójkomania
22.00 Panorama
22.30 Rozwiązywanie konkursu audiotele
22.40 Ogród sztuk: Karnawał
23.10 Encyklopedia Sztuki XX wieku: Awangarda – Man Ray – prorok awangardy
0.10 Dotrzymana obietnica – historia Oksany Bajul (1995), film fab. prod. USA, reż. Charles Jarrot
1.40 Michał Urbaniak i UrbFusion
2.40 Sport telegram

POLSAT

6.00 Disco Polo Live
7.00 Twój lekarz
7.15 Wystarczy chcieć
7.30 Jesteśmy – magazyn red. progr. religijnych
8.00 Jumanji [10]
8.30 Power Rangers [138] – serial kom.
9.00 Kalambury
9.30 Dyżurny satyryk
10.00 Disco Relax
11.00 Pomoc domowa [120]
11.30 Sabrina, nastoletnia czarownica [33]
12.00 Dharma i Greg [20]
12.30 Trójka z dostawą do domu – USA
14.30 Andrzej Gołota – Jerry Thunder – walka bokserska (program niedostępny drogą satelitarną)
15.30 Perla [12]
16.00 Informacje
16.10 Zepster Sport Magazyn
16.20 100% dla stu: gra-zabawa
16.45 Miłość od pierwszego wejrzenia
17.20 Nowe przygody Robin Hooda
18.15 Herkules [58] – USA (1994)
19.05 Idź na całość – show z nagrodami
20.05 Strażnik Teksasu [114] – serial sensac.
20.50 Losowanie LOTTO
21.00 Wielka czerwona jedynka – USA (1980), reż. Sam Fuller
23.00 Wyniki losowania LOTTO
23.05 Na każdy temat
0.10 Magazyn sportowy
1.40 Muzyka na BIS

TVN

7.00 Telesklep
8.00 Sylwan [20] – serial anim.
8.30 Ich czworo i pies [26]
9.00 Twój problem nasza głowa
10.00 Mowgli [21]
10.30 Szalony świat [8]
11.00 Tarzan [4] – serial przyg.
12.00 Studio tramwaj
12.30 TVN – Między nami mówiac
12.45 XX wiek według Dawida Frosta [17] – serial dokumentalny
13.45 Gotuj z Kuroniem – program kulinarny
14.15 Ale Plama – program rozrywkowy
14.30 Film na deser: Pies Basketville'ów – horror
16.15 Teleplotki – kulisy wielkiego świata
16.45 Czas to pieniądz – teleturniej
17.15 Zwariowana forsa – program rozrywkowy
17.45 Zostań gwiazdą – program rozrywkowy
18.55 Pogoda
19.00 TVN Fakty
19.25 Sport
19.30 Rewanz – thriller USA
21.10 Pod napięciem – talk show
21.55 W mrocznym kręgu: Wszystko o seksie [4] – serial dok.
22.55 Ale plama – program rozrywkowy
23.10 Między nami prawnikami – komedia USA
1.10 Granie na ekranie – program rozrywkowy

NASZA TV

7.00 Nasz sklep – zakupy w TV
8.00 Dog Tracer [19] – serial animowany dla dzieci
8.25 W krainie smoków [5] – serial anim.
8.50 Popeye [27] – serial animowany
9.15 Gillette Sport – magazyn
9.40 Z ostatniej chwili [23] – serial USA
10.30 Szczęśliwa ósemka – propozycje do listy przebojów
11.00 Horoskop na dziś
11.05 Zbrodnia w obiektywie [4] – serial USA
12.00 Muzyczny regał – program muzyczny
12.30 Życie zwierząt [55] – film przyrodniczy
13.00 Program kulinarny
13.15 Cinema – magazyn nowości filmowych
13.45 Na wokandzie [26] – serial obyczajowy USA
14.15 Lista przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki
14.45 Van Lock [4] – film kryminalny
16.15 Piękni i sławni czyli nasza wizyta u... – program Doroty Wellman
16.45 NIEDZIELNE KINO: Skippy i intruzy – film przygodowy
18.15 Wielkie romanse XX wieku [18] – serial dokumentalny
18.45 Na afiszu – wiadomości kulturalne
19.05 McCall [32] – serial sens. USA
20.00 HIT TYGODNIA: Red Rock West – film sens. USA
21.45 Wieczór z wampirem – talk show
23.00 Horoskop na jutro
23.05 Mroczne zabójstwa – film sens. USA

Wspólne pasmo

7.00 Miś Rupert – serial anim.
7.25 Ja i moje zwierzęta – cykl reportaży
7.40 Księżna Szeherazada – serial anim.
8.05 Bajki małego czarodzieja – serial anim.
9.30 Nasz świat – pr. muzyczny
10.00 Opowieści antykwaryczne – serial poradn.
10.25 Święta w Europie – serial dok.
10.55 Świat bliski i daleki – serial dok.
11.20 Telewizyjna Encyklopedia Multimedialna – serial dok.
11.35 Broadway – wielka biała droga – serial dok.

14.30 Cześć Einstein – serial fab.
15.25 Opowieść o mądrym królu – serial anim.
15.30 Był sobie człowiek – serial popularnonauk.
16.00 Duszek z antypodów – serial fab.
16.25 Świat dzikich zwierząt – serial dok.
16.30 Drużyna marzeń – serial dla młods.
17.00 Sport – koszykówka
17.55 Koszykarskie ABC
18.05 Sport – koszykówka
19.00 Nasz świat – pr. muzyczny
19.30 The Band – pr. dok.-muzycz.
22.00 Opowieści antykwaryczne – pr. poradn. (powt.)
22.30 Śmierć prezydenta – film fab.

TVP KATOWICE

8.30 Osobliwości – program T. Rel-Szeligowskiej (powt.)
8.45 W cztery świata strony – magazyn turystyczny
9.05 Koszałek Opalek
12.30 Teleliga'99 – teleturniej sportowy
13.05 Sport
13.30 Sacrum profanum – magazyn katolicki
Adama Krasnickiego
13.50 Klub globtrotera – program Magdaleny Różyckiej
20.30 Sport
21.30 Aktualności – program informacyjny
21.35 Klub Dorosłych Sympatyków Rocka – program Wojciecha Zamorskiego

KRAKÓW

8.30 Przeboje Telewizji Kraków
8.30 Przeboje Telewizji Kraków
9.00 Kalejdoskop sportowy
12.30 Rola – pr. dla rolników
12.50 Gazdówka – mag. zakopiański
13.10 Z plecakiem i walizką – mag. turystyczny (powt.)
13.35 Kinomania – teleturniej
14.10 Kufer Babci Aliny – krakowski magazyn domowy
20.30 Rokendrol i inni – pr. muzyczny
21.00 Sprawozdawczy magazyn sportowy
21.30 Kronika
21.45 Gość Telewizji Kraków
9.00 Kalejdoskop sportowy

12.30 Rola – pr. dla rolników
12.50 Gazdówka – mag. zakopiański
13.10 Z plecakiem i walizką – mag. turystyczny (powt.)
13.35 Kinomania – teleturniej
14.10 Kufer Babci Aliny – krakowski magazyn domowy
20.30 Rokendrol i inni – pr. muzyczny
21.00 Sprawozdawczy magazyn sportowy
21.30 Kronika
21.45 Gość Telewizji Kraków

WROCŁAW

6.35 Program dnia
6.40 Telenowela
6.50 Teraz wieś
8.55 Kompas – magazyn wojskowy
9.05 Zderzenia
12.30 Weekend, weekend
14.15 Znajomi z Zoo
18.10 Fakty – wydanie główne
20.30 Studio Sport
21.30 Fakty

WOT

8.30 Pogoda dla Warszawy i okolic
8.32 Wierzę, wątpię, szukam
8.50 Są takie miejsca
9.10 Moda i okolice
12.30 Gramy w tenisa
12.40 Integracja
13.00 Msza Święta
14.10 Telewizyjny Kurier Radomski
20.30 Sprot w WOT
21.30 Wiadomości kuriera
21.33 Pogoda dla Warszawy
21.35 Warszawski magazyn kulturalny

TW POLONIA

7.00 TV Polonia zaprasza Program dnia
7.05 Galeria Skanseny [1]
7.35 Słowo na niedzielę
7.40 Złotopolscy [43]
8.00 Złotopolscy [44]
8.30 Przez Karpaty [5]
9.00 Dzień dobry na dzień dobry
9.50 Hulaj dusza – magazyn folklorystyczny
10.30 Gonicie kulturalny
10.45 Niedzielne muzykowanie
11.30 Mała Księżniczka [9/46]
12.00 Polskie ABC – program dla młodych widzów
12.30 Magazyn skandynawski
13.00 Transmisja Mszy Świętej
14.05 Teatr rodzinny: W tym domu nie straszy
14.45 Podwieczorek... z Polonią
15.35 Biografie: Romans z ojczyzną
16.25 Tak jak w kinie: program Pawła Sztompke
16.50 Pocztynion
17.00 Hrabia Kaczula [18/44]
17.35 Teleexpress
17.50 Wspomnień czar
19.15 Dobranocka: Bajki Bolka i Lolka
19.30 Wiadomości
19.55 Kto jest kim w Polsce
20.05 Biały smok – film fab. prod. polskiej
21.35 Kuchnia polska czyli Big Cyc
22.30 Panorama
23.05 Auschwitz – reportaż
23.35 Twoja lista przebojów
0.15 Twarzą w twarz z Europą
0.45 Program dnia Powitanie widzów amerykańskich
0.50 Bajki Bolka i Lolka
1.00 Wiadomości (powt.)
1.20 Sport (powt.)
1.24 Prognoza pogody (powt.)
1.25 Kto jest kim w Polsce (powt.)
1.35 Matki, żony i kochanki
2.30 Panorama (powt.)
2.56 Prognoza pogody (powt.)
3.05 Biały smok – film fab. prod. polskiej
4.45 Podwieczorek... z Polonią
5.30 Wspomnień czar

POLSAT 2

6.00 Talent za talent
6.30 Oskar – program o muzyce filmowej
7.00 Życie jak poker [34] – telenowela
7.30 13 posterunek [19] – serial kom.
8.00 Bonanza [38]
9.05 Kojak [58]
10.10 Jednostka marzeń [4]
10.40 Przygody Hucka Finna [1]
11.15 Tajemnicza wyspa [6] – serial przygodowy
11.40 Wrestling: wszystkie chwyt dozwolone [42]
12.40 Wesoły wdowiec [19] – serial kom.
13.05 Wojna i pamięć [18] – epopeja wojenna
14.00 Josh Kirby, wojownik czasu – USA
16.00 Orbitalny posterunek [10]
17.00 Potężna dżungla [18]



Wiadomości co godzinę od 6.00 do 22.00

Serwisy sportowe 9.04, 10.04, 19.04, 21.04

6.16, 8.47, 11.34, 12.06, 17.49, 20.54 – AUDYCJE POŚWIĘCONE ŻYCIU I NAUCZANIU JANA PAWŁA II
6.44, 13.44 – EWANGELIARZ – O. JACEK SALU
7.15 – PATRON – KS. JERZY KOWNACKI
7.55 – KALENDARZ HISTORYCZNY

17.30 Benny Hill [18] – pr. rozrywkowy
18.00 Dynastia [213]
19.00 Kojak [59]
19.50 Informacje
20.05 Ja i Duce [1]
21.05 Gorący temat [5]
22.05 Pierwsza fala [8] – USA
23.10 Morderca jest wśród nas – USA
1.00 Makakofonia, czyli ROCK M.K.K. – progr. muzyczny
1.30 Afficionado – magazyn muzyczny
2.00 Soundtrack
2.30 DJ Club
3.00 Disco Polo Live

RTL 7

6.25 Rodzina Potwornickich – serial kom.
6.45 Trzecia planeta od słońca – serial kom.
7.10 Komando Matolat – serial krym.
8.00 Steven Spielberg przedstawia
8.50 Odjazdowe kreskówki
11.45 Świat Audubona – serial przyrodniczy
12.40 Perla Imperium – serial kostiumowy
13.40 Pogoda dla bogaczy – serial obycz.
14.35 Autostrada do nieba – serial rodzinny
15.30 Siódme niebo – serial kom.
16.20 Lysoń – serial komediowy
16.45 Dzień dobry, St. Paul – serial komediowy
17.10 Śmierć na raty – komedia
Wielka Brytania
18.50 7 minut – wydarzenia dnia – program informacyjny oraz prognoza pogody
19.05 McCall – serial sens.
20.00 Red Rock West – film sens. USA
21.45 Wieczór z wampirem – talk show prowadzony przez Wojciecha Jagielskiego
23.00 Oblicza Nowego Jorku – serial kryminalny
23.45 Perla Imperium – serial kostiumowy
0.45 McCall – serial sens.

HBO

8.35 Czy to ty, czy to ja? – komedia USA
10.15 Czterech małych detektywów – familijny
11.40 Wyprawa w głąb lasów Borneo – przyrodniczy
12.35 Dom na skałach – horror USA
14.05 Naga splota 97 i 10/12 – komedia USA
15.35 Dzieciak – familijny, Kanada
17.05 The Corrs – Koncert z okazji Dnia św. Patryka – koncert
18.10 Roxanne – komedia romantyczna USA
20.00 Cztery pokoje – komedia USA
21.40 Krytyczna terapia – thriller USA
23.40 Niezwykłe lato – obyczajowy USA
1.35 Halloween 6 – horror USA
3.05 Lina – kryminalny USA

– ANDRZEJ NOWAK 8.06 NAUCZANIE PRYMASA TYSIĄCLECIA
9.06 PORANNA KAWA RADIA PLUS – PIOTR SEMKA
10.00 MSZA ŚW. Z KOŚCIOŁA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI
14.06 ROZMOWY O BIBLIĘ
14.15 ŚWIECI PAŃSCY
15.15 KOŚCIÓŁ ŻYWY – PAWEŁ ZUCHNIEWICZ
17.30 DZIENNIK RADIA WATYKAŃSKIEGO
17.52 ŚWIECI PAŃSCY
18.06 PROGRAM POŚWIĘCONY – PAWEŁ SKIBIŃSKI
22.30 AUDYCJA RADIA WATYKAŃSKIEGO
24.00 NOC W PLUSIE – MUZYKA

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	NASZA TV
6.00 Kawa czy herbata 8.00 Zorro [15] – serial anim. 8.20 Gieda 8.30 Wiadomości 8.45 Zimowanki (powt.) 9.05 Kroniki Narnii [1/6] – serial prod. angielskiej 9.35 Pingwin 10.00 Dotyk anioła [51] 10.55 Śmiechu warte (powt.) 11.20 Wieża Babel 11.45 Żubr – film dokumentalny 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Kontrasty 12.30 Kierunek studia 12.50 Taksówka Jedyńki (powt.) 13.05 Dzieje kultury polskiej 13.55 Sto lat – mag. ubezpieczeń 14.10 Ferie z miliardem 14.35 Serial dla młodzieży 15.05 Tydzień Prezydenta 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 Moda na sukces [777] 17.00 Teleexpress 17.25 Klan [176] – telenowela TVP 17.50 Gość Jedyńki 18.00 Forum 18.45 Flesz – Wiadomości 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka: Zwierzaki – cudaki 19.30 Wiadomości 20.10 Gliniarz z dżungli [21] 20.55 Jaka emerytura 21.00 Zagraj w reklamę 21.15 Teatr Telewizji 22.55 W centrum uwagi 23.15 Wiadomości 23.30 Studio sport 23.45 W interesie publicznym 0.20 Mistrzowie kina: Barwy granatu 1.30 Telewizyjna Szkoła Teatralna 1.55 Mistrzowie: Ryszard Matyszewski	7.25 Sport telegram (powt.) 7.30 Dziennik krajowy 7.50 Studio urody 8.00 Program lokalny 8.30 Złotopolscy [91] – (powt.) 9.00 Świat kobiet 9.35 Krok za krokiem – serial 10.00 Urodzeni wśród dzikich zwierząt: Noc jaguara – serial dok. prod. angielskiej 10.30 Duety do mety – teleturniej 11.00 Jake i Ben [14/26] – serial 11.50 Zimowy przekładaniec 12.30 Familiada – teleturniej 13.00 Panorama 13.20 Dziennik krajowy (powt.) 13.40 Dzieci w służbie króla – serial przygod. prod. ang. 14.15 Teatr dla Dzieci: Czerwony kapturek 15.10 Podróż do ziemi obiecanej [32] – serial prod. USA 16.00 Panorama 16.10 Krzyżówka szczęścia – teleturniej 16.40 Przygoda z wojskiem: Roczna służba wojskowa 17.05 Małe ojczyzny – film dok. 17.30 Program lokalny 18.00 Panorama 18.10 Program lokalny 18.35 Va banque – teleturniej 19.05 Wydarzenie tygodnia 19.35 Krzyżówka 13-latków 20.00 Prowokator 1995 – film fab. 21.35 Tele-wizje kultury 21.50 Dwójkomania 22.00 Panorama 22.35 Sport telegram 22.40 Wielcy Polacy na koniec wieku 23.00 Tajemnice Rosji [2] – film dok. 23.55 Magazyn teatralny 0.25 Studio sport: MS w narciarstwie alpejskim 1.00 Wilczyca – film fab. prod. włoskiej	6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 7.55 Poranne informacje 8.00 Batman [8] 8.30 Star Trek: Stacja Kosmiczna – serial 8.30 Star Trek: Stacja Kosmiczna – serial 9.30 Żar młodości [631] – kanadyjski serial obyczajowy 10.30 Słoneczny patrol [52] 11.30 Był sobie złodziej [21] – serial 12.30 Idź na całość – show z nagrodami 13.30 Disco Polo Live 14.30 100% dla stu: gra zabawa 15.00 Gdzie się podziała Carmen San Diego [21] 15.30 Rece które leczą 16.00 Informacje 16.15 Alf [72] 16.45 Na południe [62] 17.45 Życie jak poker [35] 18.15 Świat według Bundych [215] 18.45 Informacje 18.55 Prognoza pogody 19.05 Słoneczny patrol [53] – serial sensacyjny 20.00 Ally McBeal, [4] – USA (1997), David E. Kelley 20.50 Losowanie LOTTO 21.00 MEGA HIT: Moja macocha jest kosmitką – USA (1988) 23.10 Wyniki losowania LOTTO 23.15 Informacje i biznes informacja 23.30 Prognoza pogody 23.35 Polityczne graffiti 23.50 Bumerang 0.20 Nocne widma USA 1.55 Muzyka na BIS	6.25 Dzień dobry w TVN 6.30 Kropka nad i 6.50 Dzień dobry w TVN 6.55 XX wiek według Davida Frosta [17] – serial dok. 7.45 Inspektor Gadżet [77] – serial anim. dla dzieci 8.10 Lebski Harry [35] – serial anim. 8.35 Conan [25] – serial anim. 9.00 Esmeralda [108] – telenowela 9.50 Złota klatka [6] – telenowela 10.50 Rozwinąć skrzydła [6] – telenowela 12.00 Telewizjer – magazyn sensacji i rozrywki 12.30 Maraton uśmiechu 13.00 Czas to pieniądz – teleturniej 13.30 Maria Izabela [20] – telenowela 14.00 Inspektor Gadżet [77] – serial anim. dla dzieci 14.25 Lebski Harry [35] – serial anim. dla dzieci 14.45 Conan [25] – serial anim. 15.15 Szkoła złamanych serc [39] – serial dla młodzieży, Australia 15.45 California Dreams [37] – serial dla młodzieży USA 16.15 Pacific Drive [229] – serial obycz., Australia 16.45 Multikino – filmy, gwiazdy, plotki 18.00 Esmeralda [109] – telenowela 19.00 TVN Fakty 19.30 Maria Izabela [21] – telenowela 19.55 Pogoda 20.00 Gwiazdne wrota [23] – serial 21.00 Portret zabójcy [5] – serial sens. 22.00 Supergliny – magazyn policyjny 22.30 Fakty, ludzie, pieniądze – magazyn 23.00 TVN Fakty 23.05 Kropka nad i 23.30 Prawnicy z Miasta Aniołów [51] – serial obycz. USA 1.00 Gramie na ekranie – program rozrywkowy	7.45 Świat biznesu – magazyn gospodarczy 8.00 Opowieści z palmowego miasta [23] – serial anim. 8.25 Van Lock [cz. IV] – film krym. 9.55 Skippy i intruzi – film przygodowy 11.35 VIP – wydarzenia i plotki ze świata show-biznesu 12.10 Wielkie romanse XX wieku [18] – serial dok. 12.40 Na wokandzie [26] – serial 13.30 City [269] – serial 14.00 Propozycje do listy przebojów Bogdana Łazuki 14.05 Tylko jedno życie [111] – serial 14.55 Szczęśliwa ośemka – propozycje do listy przebojów 15.00 Loving [142] – serial 15.30 Nie ma jak w domu [96] – serial 15.55 Propozycje do listy przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki 16.00 Już czwarta – informacje, ciekawostki, porady 16.25 Tajemnice wybrzeża [21] – serial 16.55 Diabelska miłość [21] – serial 17.45 Z ostatniej chwili [24] – serial 18.40 Nasze wiadomości 19.00 Zoom – magazyn sensacji 19.35 Nowe przygody Lassie [21] – serial dla młodzieży 20.00 Ryzykowny skok – film sens. 21.40 Wiatraki bogów [1] – serial sens. 22.30 Nasze wiadomości 22.55 Ręce do góry – talk-show 23.20 Horoskop na jutro 23.25 Mroczne zabójstwa – film sens.

Wspólne pasmo

7.00 Kopciuszek – serial anim.
 7.25 Opowieść o mądrym królu – serial anim.
 7.30 Niebezpieczna zatoka – serial fab.
 8.30 Życie zwierząt – serial dok.
 9.00 Gorzkie dziedzictwo – serial fab.
 9.50 Stulecie Zwykłych Ludzi – serial dok.
 10.45 Współcześni wojownicy – serial dok.
 11.05 Podróż kota Madisona – serial przyrod.
 11.30 Regiony – pr. publ.
 12.00 Bracia z pogranicza – western
 13.30 Za-

wody zwykle i niezwykle – serial dok.
 13.45 Telewizyjna Encyklopedia Multimedialna – film popularnonauk.
 16.40 Gorzkie dziedzictwo – serial fab. (powt.)
 19.30 Świat bliski i daleki – serial dok. (powt.)
 20.00 Stulecie Zwykłych Ludzi – serial dok.
 21.00 Regiony – pr. publ. (powt.)
 22.00 Współcześni wojownicy – serial dok. (powt.)
 22.20 Koty i psy – film dok.
 23.15 Blisko coraz bliżej – serial fab.

TVP KATOWICE

8.00 Program na bis
 14.30 Wita Studio Regionalne
 14.40 Kleks
 15.15 Mecenasy radzi – program Adama Krasnickiego
 15.35 Zbliżenia
 15.55 Życie na gorąco – magazyn interwencyjny
 16.20 Studio Regionalne
 16.25 Flesz – Aktualności
 17.30 Magazyn beskidzki
 18.00 Panorama
 18.10 Aktualności – program informacyjny
 18.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
 18.35 Express – ludzie, wydarzenia
 18.50 Twoja Telewizja Wrocław
 18.55 Labirynty kultury
 19.15 Kolokwium Leopoldyńskie
 21.30 Fakty
 21.45 Fakty Refleks
 22.30 Stan zagrożenia
 22.55 Protestuje

WROCLAW

6.55 Program dnia
 8.00 Fakty
 8.20 Fakty Refleks
 14.20 Program dnia
 14.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
 14.35 Historia miłości – serial
 15.00 Dzieci świata
 15.30 Bywaj zdrow
 16.00 Fakty
 16.05 Mówmy swoje
 17.30 Tele – Sport
 18.10 Fakty
 18.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
 18.35 Express – ludzie, wydarzenia
 18.50 Twoja Telewizja Wrocław
 18.55 Labirynty kultury
 19.15 Kolokwium Leopoldyńskie
 21.30 Fakty
 21.45 Fakty Refleks
 22.30 Stan zagrożenia
 22.55 Protestuje

WOT

8.00 Kurier poranny
 8.10 Kościół i świat
 8.20 Raport ekologiczny
 8.28 Pogoda dla Warszawy i okolic
 14.30 Rozmowa dnia
 14.50 Program dnia
 15.00 Warszawskie ulice
 15.20 Gramy w tenisa
 15.30 Wiadomości kuriera
 15.35 TKW
 15.55 Sekrety Warszawy
 15.58 Komunikaty i ogłoszenia
 16.00 Co, Gdzie, Kiedy?
 16.10 Dzwonek
 17.30 Wiadomości Kuriera
 17.32 Pogoda dla Warszawy i okolic
 17.40 Sekrety Warszawy
 17.45 Reportaż dnia
 18.00 Panorama
 18.10 TKW
 18.28 Pogoda dla Warszawy
 18.30 Co, Gdzie, Kiedy?
 18.40 Klient
 19.00 Klan [64]
 19.25 Temat dnia
 21.30 TKW
 21.38 Pogoda dla Warszawy
 21.40 Rozmowa dnia
 22.30 Autokurier
 22.45 Raport Policyjny

KRAKOW

8.00 Kronika
 8.10 Z medycyną na Ty – mag. med. (powt.)
 14.30 Legendy krakowskiej piłki nożnej
 14.45 Profile – pr. publ.
 15.00 Retrospekcja – koncert Stanisława Sojki
 16.00 Program dnia
 16.05 Nasza antena
 16.10 Kronika
 16.15 Kundel bury i kocury – mag. publ.
 17.30 Ludzie i wydarzenia
 17.35 Zafatmy to razem – pr. publ.
 18.00 Panorama
 18.10 Kronika
 18.30 ABC Reformy – pr. samorządowy
 18.45 Krakowskie legendy (powt.)
 19.00 Z medycyną na Ty – pr. publ.
 19.15 Temat dnia
 21.30 Kronika
 21.45 Sport
 21.50 Nasza antena
 22.30 Kocham Cię
 22.45 Criminal tango – pr. publ.

TV POLONIA

7.00 TV Polonia zaprasza
 7.05 Dziennik krajowy
 7.30 Uczmy się polskiego – lekcja [20] (powt.)
 8.05 Szafiki (powt.)
 8.35 Tajemnica Sagali [12/14]
 9.00 Wiadomości
 9.15 Czesy – katolicki mag.
 9.30 Biały smok – film fab.
 11.00 Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych – Radom '98 (powt.)
 11.30 Stempel – film dok.
 12.00 Wiadomości
 12.15 Wieści polonijne (powt.)
 12.30 Klan [172]
 12.55 Gonicie kulturalny (powt.)
 13.10 Tak jak w kinie (powt.)
 13.30 Mag. skandynawski (powt.)
 14.00 Fitness club [1/26] (powt.)
 14.30 Maski [17] (powt.)
 15.00 Panorama
 15.30 Auto-Moto-Klub
 15.40 Spożerzenia na Polskę (powt.)
 16.00 Klan [172] (powt.)
 16.25 Wiersze na dzień powszedni
 16.30 Krasnal Tymoteusz
 17.00 Teleexpress
 17.15 Sportowy tydzień
 17.35 Krzyżówka szczęścia
 18.00 Pogranicze w ogniu [1/24]
 19.00 Dziennik telewizyjny
 19.10 Gość Jedyńki
 19.20 Dobranocka: Przygody Małego Maślaka [4/7]
 19.30 Wiadomości
 20.05 Czarno-białe i w kolorze: Gangsterzy i filantropi – kom.
 21.25 Mała rzecz a cieszy
 21.45 Znaki czasu: Dominikanin – film dok.
 22.30 Panorama
 23.05 W centrum uwagi
 23.20 Okna: Trud życia
 0.00 Pamięci Mieczysława Karłowicza
 0.25 Tydzień Prezydenta
 0.45 Program dnia
 0.50 Przygody Małego Maślaka – (powt.)
 01.00 Wiadomości (powt.)
 1.25 Sport (powt.)
 1.29 Prognoza pogody (powt.)
 1.30 Pogranicze w ogniu (powt.)
 2.31 Panorama (powt.)
 3.05 Czarno-białe i w kolorze: Gangsterzy i filantropi – kom.
 4.25 Mała rzecz a cieszy (powt.)
 4.40 Wiersze na dzień powszedni (powt.)
 4.45 Spożerzenia na Polskę (powt.)
 5.05 Sport z satelity
 5.35 Klan (powt.)
 6.00 W centrum uwagi (powt.)
 6.15 Krzyżówka szczęścia (powt.)
 6.40 Sportowy tydzień (powt.)

POLSAT 2

6.00 Przytul mnie
 7.00 Na topie
 7.30 Link New Look
 8.00 TV Shop
 8.30 Kapitan Jastrząb [77] – se-

rial
 9.00 Grace w opalach [73]
 9.30 Ja i Duce, [1]
 10.35 Aniołki Charliego [55]
 11.35 Żar młodości [637]
 12.30 Disco Relax
 13.30 Rock MKK – prog. muz.
 14.00 Szkol-blok – mag. muz.
 14.30 Dziana – prog. muz.
 15.00 Piosenka na życzenie
 16.00 Domek na prerii [109]
 17.00 Informacje
 17.10 Kapitan Jastrząb [78]
 17.35 Aniołki Charliego [56]
 18.25 Grace w opalach [74]
 19.00 Micaela [71]
 19.50 Informacje
 20.05 Robocop [19]
 21.00 Pierwsza fala [8]
 22.00 Sławne ulice [1]
 23.00 Klub Sunset – USA
 0.40 Przytul Mnie
 1.40 Piosenka na życzenie

RTL 7

6.10 Lyson – serial
 6.35 Dzień dobry, St. Paul – serial
 7.00 Pogoda dla bogaczy – serial
 7.50 Ojczyste kreskówki
 8.45 Siódme niebo – serial
 9.30 Śmierć na raty – kom.
 11.10 Red Rock West – film sens.
 13.00 Teleshopping
 14.10 Ukryta kamera
 14.30 Karuzela przygód – serial
 15.00 Ojczyste kreskówki
 16.15 Świromania – serial
 16.40 Czy boisz się ciemności – serial
 17.05 Kameleon – serial
 18.00 Sunset Beach – serial
 18.50 7 minut
 19.00 Zoom – mag. sens.
 19.35 Nowe przygody Lassie – serial
 20.00 Ryzykowny skok – film
 21.40 Wiatraki bogów – serial
 22.35 7 minut
 22.50 Pasaż – film
 0.10 Zoom – mag. sens.
 0.35 Kameleon – serial
 1.20 Świat Audubona: Ogień błogostawiony czy przeklęty – serial

HBO

8.05 Koniec niewinności – obycz.
 9.50 Karaluchy pod poduchą – kom.
 11.10 8 głów w torbie – kom.
 12.45 Pan Wiarygodny. Prawdziwa historia – obycz.
 14.40 Fałszywy trop – dramat
 16.15 Bliskie spotkania trzeciego stopnia – USA
 18.30 Anakonda – thriller
 20.00 Przerwany lot – film akcji
 21.35 Karaluchy pod poduchą – kom.
 23.00 Drużbowie – dramat
 0.30 Udajac Boga – dramat
 2.05 Diagnoza zbrodni – thriller
 4.05 Więzy miłości – dramat

plus

Wiadomości co godzinę od 6.00 do 24.00
 Skróty wiadomości co godzinę od 6.30 do 18.30
 Wiadomości lokalne co godzinę od 6.31 do 18.31
 Serwis sportowy 7.04, 8.04, 15.04, 17.04, 20.04
 6.16, 8.47, 10.47, 17.49, 20.54 AUDYCJA POSWIECONE ZYCIE I NAUCZANIE JANA PAWŁA II 6.44, 13.44 EWANGELIARZ - O. JACEK SALU 7.15 PATRON - KS. JERZY KOWNACKI 7.44 JEST SUPER 7.55 KALENDARZ HISTORYCZNY - ANDRZEJ NOWAK 8.06, 12.04, 16.14, 18.04-8.50 PULS

DNIA 8.12 TWARZA W TWARZ - PROW. BOGDAN RYMANOWSKI 8.38 PIOTR SEMKA NADAJE (przebieg prasy) 14.15 ENCYKLIKI JANA PAWŁA II - O. MACIEJ ZIEBA (pon.-czw.) 15.06 PLUSY DODATNIE, PLUSY UJEMNE - RAFAŁ ZIEMKIEWICZ 17.30 DZIENNIK RADIA WATYKAŃSKIEGO 17.52 ŚWIĘCI PAŃSCY - KRZYSZTOF KOEHLER 18.34 DAWID FOX SHOW 21.06 DEBATA RADIA PLUS (pon.-czw.) - ADAM PAWŁOWICZ 21.05 PIĄTKI Z PLUSSEM (pt.) - PROGRAM MUZYCZNY 22.20 ENCYKLIKI JANA PAWŁA II - O. MACIEJ ZIEBA (pon.-czw.) 22.30 AUDYCJA RADIA WATYKAŃSKIEGO 22.50 NAUCZANIE KOŚCIOŁA (pon.-czw.) 23.06 POCIESZENIE I STRAPIENIE (pon.-czw.) ROBERT TEKIELI 1.00 NOC W PLUSIE - MUZYKA

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	NASZA TV
6.00 Kawa czy herbata 8.00 Zorro [16] 8.20 Gielda 8.30 Wiadomości 8.45 Zimowanki (powt.) 9.05 Kroniki Narnii [2/6] 9.35 Studio Pingwin 10.00 Milagros [104/200] 10.50 Aukcja 11.15 Arcydziela – Frantisek Kupka 11.25 Narodziny [22/24] 11.30 Polski Nobel [5] 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn Notowań 12.50 Klub samotnych serc 13.15 Euroregiony – Euroregion Tatry 13.35 Patrz w serce 13.45 Kochać dziecko 14.10 Ferie z miliardem 14.35 Serial dla młodych widzów 15.05 Magazyn parlamentarny 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Raj 16.05 Rower Błażeja 16.30 Moda na sukces [778] 17.00 Teleexpress 17.25 Klan [177] – telenowela TVP 17.50 Gość Jedyńki 18.00 O co chodzi – teleturniej 18.20 Flesz – Wiadomości 18.25 360 stopni dookoła ciała 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.10 J.A.G. [22/22] – serial 20.55 Jaka emerytura 21.05 W centrum uwagi 21.20 Premierzy 21.55 Czas na dokument 22.45 Ich pierwsze miłości 23.10 Euroexpress 23.25 Wiadomości 23.40 Studio sport 23.55 Reportaż 0.25 Dowód rzeczowy – film fab. 1.55 Ja i moje życie (powt.) 2.10 Abecadło kina	7.25 Sport – telegram (powt.) 7.30 Dziennik krajowy 7.50 Studio urody 8.00 Program lokalny 8.30 Złotopolscy [92] – (powt.) 9.00 Świat kobiet 9.35 Krok za krokiem [94] 10.00 Urodzeni wśród dzikich zwierząt: Wojna lemurów [4] – serial dok. prod. angielskiej 10.30 Duety do mety (powt.) 11.00 Wielka ławica [3] – serial 11.50 Zimowy przekładaniec (powt.) 12.30 Familiada (powt.) 13.00 Panorama 13.20 Dziennik krajowy (powt.) 13.40 Dzieci w służbie króla [5/6] 14.15 Święta polskie – Matka Boska Gromniczna 14.35 Gwiazdy tamtych lat: Mira Zimińska-Sygietyńska 15.10 Podróż do ziemi obiecanej [33] – serial prod. USA 16.00 Panorama 16.10 Krzyżówka szczęścia 16.40 Świat wokół nas – Blżej Europy – Przejście – teren – grunt 17.10 W okolicy Stwórcy 17.30 Program lokalny 18.00 Panorama 18.10 Program lokalny 18.35 Va banque – teleturniej 19.05 Wieczór Filmowy: Kocham kino 19.35 Bądź mistrzem: Waldemar Kikolski 20.00 Linia specjalna 21.00 Z Archiwum X – serial 21.50 Dwójkomania 22.00 Panorama 22.40 Auto 23.05 Kocham kino: Różane wino – film fab. prod. chińskiej 0.55 Studio sport: MŚ w narciarstwie alpejskim 1.25 Peter Gunn [92,93] – serial prod. USA	6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstąpić? 7.45 Polityczne graffiti 7.55 Poranne informacje 8.00 Batman [9] – serial animowany 8.30 Star Trek: Stacja Kosmiczna [93] 9.30 Żar młodości [632] – serial obyczajowy 10.30 Słoneczny patrol [53] 11.30 Baza Pensacola [20] – USA (1997–98) 12.30 Życie jak poker [35] 13.00 Idź na całość 14.00 Link Journal 14.30 Magazyn 15.00 Gdzie się podziała Carmen SanDiego [22] – serial animowany 15.25 Drzewko szczęścia: gra-zabawa 15.50 Podróżna gorąco poleca – mag. kulinarny 16.00 Informacje 16.15 Alf [73] 16.45 Na południe [63] 17.40 Na własnych śmieciach [13] USA 18.10 Świat według Bundych [216] 18.45 Informacje 18.55 Prognoza pogody 19.05 Słoneczny patrol [54] 20.00 Graczykowie [1] – serial sensacyjny USA 20.50 Losowanie LOTTO 20.35 Film tygodnia: Dzień świstaka – USA (1993) 22.30 Telewizyjne Biuro Śledcze 23.00 Wyniki losowania LOTTO 23.05 Informacje i biznes informacja 23.20 Prognoza pogody 23.25 Polityczne graffiti 23.35 Życie jak poker [35] 0.05 Motowiadomości	6.30 Kropka nad i 6.50 Dzień dobry w TVN 6.55 Prawnicy z Miasta Aniołów [51] – serial obycz. USA 7.45 Inspektor Gadżet [78] – serial anim. dla dzieci 8.10 Łebski Harry [36] – serial 8.35 Conan [26] – serial anim. 9.00 Esmeralda [109] – serial 9.50 Złota klatka [7] – telenowela 10.50 Rozwinąć skrzydła [7] – telenowela, Meksyk 12.00 Telewizjer – magazyn sensacji i rozrywki 12.30 Fakty, ludzie, pieniądze – magazyn 13.00 Czas to pieniądz – teleturniej 13.30 Maria Izabela [21] – serial obycz., Meksyk 14.00 Inspektor Gadżet [78] – serial anim. dla dzieci 14.25 Łebski Harry [36] – serial anim. dla dzieci 14.45 Conan [26] – serial anim. 15.15 Szkoła złamanych serc [40] – serial dla młodzieży 15.45 California Dreams [38] – serial dla młodzieży 16.15 Pacific Drive [230] – serial 16.45 Nie do wiary – opowieści niesamowite 17.30 Telewizjer – magazyn sensacji i rozrywki 18.00 Esmeralda [110] – telenowela 18.55 Pogoda 19.00 TVN Fakty 19.30 Maria Izabela [22] – telenowela 20.00 Zemsta Różowej Pantery – komedia USA, 1978 22.00 Milenium [20] – serial sens. 23.00 TVN Fakty 23.05 Kropka nad i 23.30 Prawnicy z Miasta Aniołów [51] – serial obycz. USA 0.55 Supergliny – magazyn 1.25 Granie na ekranie – program rozrywkowy	7.45 Świat biznesu – magazyn gospodarczy 8.00 Opowieści z palmowego miasta [24] – serial anim. 8.30 Tajemnice wybrzeża [21] – serial 9.00 Nie ma jak w domu [96] – serial 9.35 Z ostatniej chwili [24] – serial 10.30 CINEMA – magazyn nowości filmowych 10.55 Ręce do góry – talk show 11.25 City [269] – serial 12.20 Diabelska miłość [21] – serial 13.35 City [270] – serial 14.00 Propozycje do listy przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki 14.05 Tylko jedno życie [112] – serial 14.55 Szczęśliwa ósemka – propozycje do listy przebojów 15.00 Loving [143] – serial 15.30 Nie ma jak w domu [97] – serial 15.55 Propozycje do listy przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki 16.00 Już czwarta – informacje, ciekawostki, porady 16.25 Tajemnice wybrzeża [22] – serial 16.55 Diabelska miłość [22] – serial 17.45 Z ostatniej chwili [25] – serial 18.40 Nasze wiadomości 19.00 Zoom – magazyn sensacji 19.35 Nowe przygody Lassie [22] – serial 20.00 Mąż doskonały – film 21.40 Wieczór z wampirem – talk-show 22.50 Nasze wiadomości 23.15 Błękitna krew [cz. V] – film 0.15 Muzyczny regał – program muzyczny

Wspólne pasmo:

7.00 Bajki dla Jasia i innych dzieci – serial animowany 7.30 Opowieść o mądrym królu – serial animowany 7.35 Podróż bez biletu – serial popularnonaukowy 8.30 Ratujmy przyrodę – serial popularnonaukowy 9.05 Gorzkie dziedzictwo – serial fabularny 9.50 Cywilizacja – program K. Clarka 10.40 Sto niemieckich lat – serial dokumentalny 11.10 Zabijając aby żyć – serial przyrodniczy 12.00 Ewa chce spać – film fabularny 13.35 Motyl, który

nie zna granic – film popularnonaukowy 14.25 Świat dzikich zwierząt – serial przyrodniczy 16.40 Gorzkie dziedzictwo – serial fabularny (powt.) 19.30 Rytm świata – serial dokumentalny 20.00 Cywilizacja (powt.) 20.50 Zawody zwykłe i niezwykle – serial dok. 21.00 Snowboardowe szaleństwa – pr. sportowy 21.15 Reportaż społeczny 22.00 Ewa chce spać – film fab. (powt.) 23.30 Bangkok Hilton – serial sens. 0.20 Sto niemieckich lat – serial dok. (powt.)

KATOWICE

8.00 Sport opolski 14.30 Wita Studio Regionalne – Gość dnia 14.40 Trzy po trzy – teleturniej dla uczniów szkół podstawowych 15.15 A ja rosnę – poradnik dla rodziców 15.35 Zbliżenia 15.55 Co słychać w muzyce 16.15 Studio Regionalne 16.25 Flesz – Aktualności 17.30 Natura 17.50 Portrety miast i firm 18.00 Panorama 18.10 Aktualności – program informacyjny 18.30 La-la 19.15 Studio Regionalne 21.30 Aktualności – program informacyjny 21.40 Wiadomości sportowe 21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika 8.10 Magazyn rodzinny (powt.) 14.30 Z plecakiem i walizką – pr. podróżników (powt.) 14.50 Podpowiedzi w planarze – (powt.) 15.10 Uśmiechnij się – Chłopcy z Placu Broni 16.00 Program dnia 16.05 Nasza antena 16.10 Kronika 16.15 Cyklomotoabecadło – 17.30 Ludzie i wydarzenia 17.35 Pejzaż regionalny 18.00 Panorama 18.10 Kronika 18.30 Portrety 19.00 Universitas 19.15 Temat dnia – pr. publ. 21.30 Kronika 21.45 Sport 21.50 Nasza antena

WROCŁAW

6.55 Program dnia 8.00 Fakty 8.15 Fakty-Refleks 14.30 Program dnia 14.30 Telewizyjny Ekspres reklamowy 14.35 Historia miłości 15.00 Labirynty kultury 15.20 Kolokwia Leopoldyńskie 15.40 Twój portfel 16.00 Fakty 16.05 Mówmy swoje 17.30 Regionalny Magazyn Gospodarczy 18.10 Fakty 18.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy 18.35 Milenium 19.00 Twoja Telewizja Wrocław 19.05 Profesor Miodek opowiada 21.30 Fakty 21.45 Fakty-Refleks

WOT

8.00 Kurier poranny 8.10 Klient 14.30 Rozmowa dnia 14.50 Program dnia 15.00 Kino klubu podróżników (powt.) 15.30 Wiadomości kuriera 15.35 TKW 15.55 Sekrety Warszawy 15.58 Komunikaty i ogłoszenia 16.00 Co, Gdzie, Kiedy? 16.10 Dżingiel 17.30 Wiadomości kuriera 17.40 Sekrety Warszawy 17.45 Reportaż dnia 18.00 Panorama 18.10 TKW 18.28 Pogoda dla Warszawy 18.30 Co, Gdzie, Kiedy? 18.40 Tak czy inaczej 19.00 Klan [65] 19.25 Temat dnia 21.30 TKW 21.38 Pogoda dla Warszawy 21.40 Rozmowa dnia

TV POLONIA

7.00 TV Polonia zaprasza 7.05 Dziennik krajowy 7.25 Sport telegram 7.30 Kochać dziecko 7.50 Blues – Rock Guitar 8.00 Południk 19. 8.20 Kolorowe nutki 8.30 Mała Księżniczka [9/46] (powt.) 9.00 Wiadomości 9.10 Spożyczenia na Polskę (powt.) 9.30 Czarno-białe i w kolorze: Gangsterzy i filantropi – kom. (powt.) 10.50 Mała rzecz, a cieszy (powt.) 11.05 Co nam zostało z tych lat [1] (powt.) 11.45 Kuchnia polska (powt.) 12.00 Wiadomości 12.10 Tydzień Prezydenta (powt.) 12.30 Klan [173] 12.55 Auto-Moto-Klub (powt.) 13.05 Krzyżówka szczęścia (powt.) 13.30 Skarbiec (powt.) 14.00 Pogranicze w ogniu [1/24] (powt.) 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.25 Wiersze na dzień powszedni (powt.) 15.30 Swoi program dokumentalny 16.00 Klan [173] (powt.) 16.30 Sześć milionów sekund [2/19] 17.00 Teleexpress 17.15 Zaproszenie 17.35 Liga przebojów (skrót) 18.00 Tylko Muzyka – Liga przebojów (propozycje) 19.00 Wieści polonijne 19.10 Gość Jedyńki 19.20 Dobranocka: Reksio 19.30 Wiadomości 20.05 Królewskie sny [7/8] 21.10 Muzyczny gwiazdowski: Urszula 21.35 Mała Warszawa w Moldawii – rep. 22.00 Maria Fołtyn – rep. 22.30 Panorama 23.05 W centrum uwagi 23.20 Pamieci Witolda Lutosławskiego 0.25 Mag. parlamentarny 0.45 Program dnia 0.50 Reksio (powt.) 1.00 Wiadomości (powt.) 1.30 Tylko Muzyka (powt.) 2.30 Panorama (powt.) 3.05 Królewskie sny [7/8] (powt.) 4.10 Muzyczny gwiazdowski (powt.) 4.35 Dziennik telewizyjny (powt.) 4.45 Sztuka organomistrzowska 5.05 Ludzie listy pisać (powt.) 5.25 Auto-Moto-Klub (powt.) 5.35 Klan (powt.) 6.00 W centrum uwagi (powt.) 6.15 Liga przebojów (powt.) 6.40 Zaproszenie (powt.)

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie 7.00 Dziana 7.30 Szkol-blok 8.00 TV Shop 8.30 Kapitan Jastrząb [78] – serial animowany dla dzieci 9.00 Grace w opałach [74] – serial kom. 9.30 Robocop [19] 10.35 Aniołki Charliego [56] 11.35 Żar młodości [638] – kanadyjski serial obycz. 12.30 Micaela [71] – telenowela 13.30 Superstar – program rozrywkowy 14.00 Szkol-blok 14.30 Dziana 15.00 Piosenka na życzenie 16.00 Domek na prerii [110] 17.00 Informa-

cje 17.10 Sally czarownica [44] 17.35 Aniołki Charliego [57] 18.25 Grace w opałach [75] 19.00 Micaela [72] 19.50 Informacje 20.05 Szogun [2] – serial kostiumowy 21.00 Złoto dla odważnych – USA (1994), reż. Michael Anderson 22.45 Klub Sunset – USA (1993), reż. Paul G. Volk

RTL 7

6.40 Miłość i dyplomacja – serial obycz. 7.05 Sunset Beach – serial USA 8.10 Odjazdowe kreskówki: Simba – król lew, Woody Woodpecker 9.00 Wiatrak bogów – serial sens. 9.50 Ryzykowny skok – film sens. 11.25 Klan McGregorów – serial obycz. 12.15 Karnawały świata: Trynidad – serial dok. 13.00 Teleshopping 14.10 Ukryta kamera – program rozrywkowy 14.30 Karuzela przygód – serial dla młodzieży 15.00 Odjazdowe kreskówki: Simba – król lew, Woody Woodpecker, Bionix 16.15 Świromania – serial dla młodzieży 16.40 Czy boisz się ciemności – serial dla młodzieży 17.05 Kameleon – serial fantastyczno-naukowy 18.00 Sunset Beach – serial USA 18.50 7 minut – wydarzenia dnia – program informacyjny oraz prognoza pogody 19.00 Zoom – magazyn sensacji 19.35 Nowe przygody Lassie – serial USA 20.00 Mąż doskonały – film obycz., Wielka Brytania 21.40 Wieczór z wampirem – talk-show prowadzi Wojciech Jagielski 22.50 7 minut – wydarzenia dnia 23.00 Grzech jednej nocy – film sens., Niemcy 1997 0.40 Zoom – magazyn sensacji 1.10 Kameleon – serial fantastyczno-naukowy 1.55 Murder Call – serial kryminalny

HBO

8.20 Są Gremliny na świecie – przyrodniczy 9.15 Miłość i zdrada – thriller USA 10.50 Tajemniczy świat węży – przyrodniczy 11.45 Ostatnia misja – western USA 13.20 Michael – kom. USA 15.05 Złotowłosa i trzy misie – familijny USA 16.35 Człowiek, który aresztował Eichmanna – dramat USA 18.10 Przygoda na Alasce – przygodowy USA 20.00 Dzikie koty – kom. USA 21.50 Szkoła czarownic – horror USA 23.30 Wielki skok – thriller USA 1.05 Czas odnowy – dramat historyczny USA 3.00 Michael – kom. USA 4.45 Miłość i zdrada – thriller USA

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości
8.00 Zorro [17] – serial anim.
8.25 Gielda
8.30 Wiadomości
8.45 Zimowanki
9.05 Kroniki Narnii [3/6]
9.35 Studio Pingwin
10.00 Milagros [105/200]
10.40 Zabawy językiem polskim
11.05 Europejskie ABC
11.15 Polacy z wyboru
11.35 Abecadło kina
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.50 Klan [176] – telenowela TVP
13.15 Świat wierzeń religijnych
13.30 Sztuka urządzania przyjęć
13.45 Kwadrans z medycyną
14.00 Kwitujące okienko – Tulipan
14.10 Ferie z miliardem
14.35 Serial dla młodzieży
15.05 Rzeczpospolita Samorządowa
15.30 Teleexpress Junior
15.40 Rower Błażeja
16.30 Moda na sukces [779]
17.00 Teleexpress
17.25 Klan [178] – telenowela TVP
17.50 Gość Jedyński
18.00 Miliard w rozumie
18.25 Flesz – Wiadomości
18.30 We własnym domu
18.50 Reporter
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Takie jest życie – film
21.50 Jaka emerytura
22.00 W centrum uwagi
22.20 Kronika kryminalna
22.45 Kup pan cegłę
23.05 Wiadomości
23.20 Nie buduję już pomników
23.50 Cody Podpalacz – serial
1.20 Kompozytorzy W. A. Mozart
1.30 Wieża Babel – Zagrożenia cywilizacji (powt.)
1.45 Sztuka chóralnego śpiewu

TVP 2

7.25 Sport telegram (powt.)
7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 Złotopolscy [93] – telenowela TVP (powt.)
9.00 Transmisja obrad Sejmu
13.00 Panorama (w przerwie obrad Sejmu)
15.10 Podróż do ziemi obiecanej [34] – serial prod. USA
15.59 Reklama INFIPA
16.00 Panorama
16.10 5x5 wygrajmy razem – teleturniej (audiotele 0-70035217)
16.40 Jeden na jeden
17.05 Apetyt na zdrowie
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.35 Jeden z dziesięciu – teleturniej, audiotele 0-70075850
19.05 Reporterzy „2” przedstawiają
19.35 Stypendium Złotej Rybki
20.00 M.A.S.H. – serial prod. USA
20.35 Strachy [2/4] – serial TVP
21.50 Dwójkomania
22.00 Panorama
22.27 Prognoza pogody
22.35 Wściekle krowy... i co dalej
23.20 Studio sport: Piłka nożna – mecz towarzyski Polska – Malta
0.20 Sport telegram (w przerwie meczu)
1.20 Peter Gunn [94,95] – serial prod. USA

POLSAT

6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Kto się boi wstać
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Batman [10] – serial animowany
8.30 Star Trek: Stacja Kosmiczna [94]
9.30 Żar młodości [633] – serial obyczajowy
10.30 Słoneczny patrol [54]
11.30 Nocny patrol [34] – amerykański serial
12.30 Graczykowie [1]
13.00 Disco Relax
14.00 Magazyn motoryzacyjny
14.30 Miłość od pierwszego wejrzenia
15.00 Gdzie się podziałła Carmen SanDiego [23]
15.30 Link Journal
16.00 Informacje
16.15 Alf [74]
16.45 Na południe [64]
17.40 Życie jak poker [36]
18.10 Świat według Bundych [217]
18.45 Informacje
18.55 Prognoza pogody
19.05 Słoneczny patrol [55]
20.00 Był sobie złodziej [22] – USA (1997)
20.50 Losowanie LOTTO i Szczerliwego Numerka
21.00 Nikita – serial sensacyjny
21.55 Tok Szok w Polsce
22.55 Wyniki losowania LOTTO
23.00 Informacje i biznes informacje
23.20 Polityczne graffiti
23.30 Graczykowie [1]
0.00 Dzieci nocy USA (1985)
1.40 Muzyka na BIS

TVN

6.25 Dzień dobry w TVN
6.30 Kropka nad i
6.50 Dzień dobry w TVN
6.55 Prawnicy z Miasta Aniołów [52] – serial obycz. USA
7.45 Inspektor Gadżet [79] – serial anim. dla dzieci
8.10 Lebski Harry [37] – serial
8.35 Conan [27] – serial anim.
9.00 Esmeralda [110] – serial
9.50 Złota klatka [8] – telenowela
10.50 Rozwinąć skrzydła [8] – telenowela, Meksyk
12.00 Telewizjer – magazyn sensacji i rozrywki
12.30 Wszystko albo nic – teleturniej rodzinny Krzysztofa Ibi-sza
13.30 Maria Izabela [22] – serial
14.00 Inspektor Gadżet [79] – serial anim. dla dzieci
14.25 Lebski Harry [37] – serial
14.45 Conan [27] – serial anim.
15.15 Szkoła złamanych serc [41] – serial dla młodzieży, Australia
15.45 California Dreams [39] – serial dla młodzieży USA
16.15 Pacific Drive [231] – serial
16.45 Teleplotki – kulisy wielkiego świata
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.30 Telewizjer – magazyn
18.00 Esmeralda [111] – serial
19.00 TVN Fakty
19.30 Maria Izabela [23] – serial
20.00 Beverly Hills 90210 [40] – serial obycz. USA
21.00 Melrose Place [99] – serial
22.00 Nie do wiary – opowieści niesamowite
22.30 Automaniak – magazyn
23.00 TVN Fakty
23.30 Brian Show – program rozrywkowy
0.30 Beverly Hills 90210 [40] – serial obycz. USA
1.30 Granie na ekranie

NASZA TV

7.45 Świat biznesu – magazyn gospodarczy
8.00 Opowieści z palmowego miasta [25] – serial
8.30 Tajemnice wybrzeża [22] – serial
9.00 Nie ma jak w domu [97] – serial
9.30 Z ostatniej chwili [25] – serial
10.20 Wygraj! Wyśpiwaj! – program muzyczny
11.05 W cztery oczy – rozmowy Antoniego Styczuli
11.25 City [270] – serial
12.20 Diabelska miłość [22] – serial
13.35 City [271] – serial
14.00 Propozycje do listy przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki
14.05 Tylko jedno życie [113] – serial
14.55 Szcześliwa ósemka – propozycje do listy przebojów
15.00 Loving [144] – serial
15.30 Nie ma jak w domu [98] – serial
15.55 Propozycje do listy przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki
16.00 Już czwarta – informacje, ciekawostki, porady
16.25 Tajemnice wybrzeża [23] – serial
16.55 Diabelska miłość [23] – serial
17.45 Z ostatniej chwili [26] – serial
18.40 Nasze wiadomości
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.35 Nowe przygody Lassie [23]
20.00 Mamo, nie pozwól mi umrzeć – film obyczajowy
21.45 Uśmiech losu [8] – serial
22.35 Nasze wiadomości
22.55 Wytrych damski – talk show
23.30 Fresh – dramat

Wspólne pasmo

7.00 Miś Rupert – serial animowany
7.25 Opowieść o mądrym królu – serial animowany
7.30 Duszek z antypodów – serial fabularny
7.55 Świat dzikich zwierząt – serial przyrodniczy
8.30 Snowboardowe szaleństwa (powt.)
8.45 Reportaż sportowy (powt.)
9.05 Gorzkie dziedzictwo – serial fabularny
9.50 Wielkie rzeki – serial dokumentalny
10.45 Apogee kultury – serial dokumentalny

11.15 Człowiek i przyroda – serial dokumentalny
11.55 Niezwykłe narodziny – reportaż
12.25 Karate Kid 1 – film fabularny
16.40 Gorzkie dziedzictwo – serial fabularny (powt.)
19.30 Miś Rupert – serial animowany
20.00 Wielkie rzeki – serial dok. (powt.)
20.50 Zawody zwykłe i niezwykłe – serial dokumentalny
21.05 Niezwykłe narodziny – reportaż
22.00 Mozart – film fab.
23.30 Aktualności europejskie

KATOWICE

8.00 Program na bis
14.30 Wita Studio Regionalne
14.40 Kleks – program dla dzieci
15.15 Samorząd
15.35 Zbliżenia
15.55 Rynek – magazyn gospodarczy
16.20 Studio Regionalne
16.25 Flesz – Aktualności
17.30 Sport
17.50 Portrety miast i firm
18.00 Panorama
18.10 Aktualności – program informacyjny
18.25 Wiadomości sportowe
18.30 Telemikser
21.30 Aktualności – program informacyjny
21.40 Wiadomości sportowe
21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika
8.10 Kufer Babci Aliny (powt.)
14.30 W harmonii ze światem – pr. publ. (powt.)
15.00 Koncert – Robert Kaspryski
16.00 Program dnia
16.05 Nasza antena
16.10 Kronika
16.15 Dzieło, Arcydzieło – pr. o sztuce dla dzieci (powt.)
17.30 Ludzie i wydarzenia
17.35 9 i 1/2 – mag. reporterów
18.00 Panorama
18.10 Kronika
18.30 Tak było. Jak jest? – pr. publ.
19.15 Temat dnia – pr. publ.
21.30 Kronika
21.45 Sport
21.50 Nasza antena

WROCŁAW

6.55 Program dnia
8.00 Fakty
8.15 Fakty – Refleks
14.30 Program

dnia
14.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
14.35 Historia miłości – serial fabularny prod. meksykańskiej
15.00 Rajskie ogródki
15.30 Ene, due, rabe
16.00 Fakty
16.05 Mówmy swoje
17.30 Raport
18.10 Fakty
18.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
18.35 Ratujmy wspólne dziedzictwo
19.00 Twoja Telewizja Wrocław
19.05 Tuba – magazyn aktualności muzycznych
21.30 Fakty
21.45 Studio Sport

WOT

8.00 Kurier poranny
8.10 Integracja
8.28 Pogoda dla Warszawy i okolic
14.30 Rozmowa dnia
14.50 Program dnia
15.00 Z archiwum WOT
15.10 Warszawa znana i nieznaną
15.30 Wiadomości kuriera
15.35 TKW
15.55 Sekrety Warszawy
15.58 Komunikaty i ogłoszenia
16.00 Co, Gdzie, Kiedy?
16.10 Telebajt
17.30 Wiadomości kuriera
17.32 Pogoda dla Warszawy i okolic
17.40 Sekrety Warszawy
17.45 Reportaż dnia
18.00 Panorama
18.10 TKW
18.28 Pogoda dla Warszawy
18.30 Co, Gdzie, Kiedy?
18.40 Zyski, straty, nadzieje
19.00 Klan [66]
19.25 Temat dnia
21.30 TKW
21.38 Pogoda dla Warszawy
21.40 Rozmowa dnia

TV POLONIA

7.00 TV Polonia zaprasza
7.05 Dziennik krajowy
7.25 Sport telegram
7.30 Kwadrans z medycyną
8.00 Koszałek Opałek
8.20 Tęczowa bajeczka
8.30 Hrabia Kaczula [18/44] (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Polacy na Białorusi [5] – rep. (powt.)
9.30 Królewskie sny [7/8] – serial (powt.)
10.40 Natalia Kukulska – PULS na bis (powt.)
11.25 Maria Fołtyń – rep. (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Magazyn parlamentarny (powt.)
12.30 Klan [174] – serial
12.55 Wieści polonijne (powt.)
13.05 Liga przebojów (skrót) (powt.)
13.30 Oto Polska (powt.)
14.00 Tylko Muzyka – Liga przebojów (propozycje) (powt.)
15.00 Panorama
15.20 Program dnia
15.30 Madonny polskie – rep.
16.00 Klan [174] (powt.)
16.25 Wiersze na dzień powszedni: Dzień szósty
16.30 Małe wspomnienia „Gawęda”
17.00 Teleexpress
17.15 Przegląd Prasy Polonijnej
17.35 Krzyżówka szczęścia
18.00 Janosik [5/13]
18.55 Polska – Świat 2000
19.10 Gość Jedyński
19.20 Dobranocka: Pies, kot i...
19.30 Wiadomości
20.05 Reżyser miesiąca: W zawieszeniu – film fab.
21.35 Z archiwum i pamięci
22.30 Panorama
23.05 W centrum uwagi
23.20 Powtórka z PRL-u [1]
23.45 Rozmowy na koniec wieku z Krzysztofem Piesiewiczem
0.30 Przegląd Prasy Polonijnej (powt.)
0.45 Program dnia
0.50 Pies, kot i... (powt.)
1.00 Wiadomości (powt.)
1.30 Janosik (powt.)
2.20 Wieści polonijne (powt.)
2.30 Panorama (powt.)
3.05 Reżyser miesiąca: W zawieszeniu – film fab. (powt.)
4.35 Z archiwum i pamięci (powt.)
5.30 Wiersze na dzień powszedni: Dzień szósty (powt.)
5.35 Klan [174] (powt.)
6.00 W centrum uwagi (powt.)
6.15 Krzyżówka szczęścia (powt.)
6.45 Goniec kulturalny (powt.)

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie
7.00 Dżana
7.30 Szok-blok
8.00 TV Shop
8.30 Sally czarownica [52] – serial animowany dla dzieci
9.00 Grace w opałach [75] – serial kom.
9.30 Szogun [2] – serial
10.35 Aniołki Charliego [57]
11.35 Żar młodości [639] – kanadyjski serial obycz.
12.30 Micaela [72]
13.30 Junior-show
14.00 Szok-blok
14.30 Dżana
15.00 Piosenka na życzenie
16.00 Domek na prerii [111] – serial obycz.
17.00 Informacje
17.10 Kapitan Jastrząb [79]
17.35 Aniołki Charliego [58]
18.25

Grace w opałach [76] – serial kom.
19.00 Micaela [73] – telenowela
19.50 Informacje
20.05 Central Park West [19]
21.00 Agencja – (1981) reż. George Keczender
22.45 Kakaowa lady USA (1975), reż. Matt Cimber
0.25 Przytul Mnie
1.25 Piosenka na życzenie

RTL 7

6.40 Miłość i dyplomacja – serial obycz.
7.05 Sunset Beach – serial USA
7.50 Odjazdowe kreskówki: O czym szumią wierzby, Simba – król lew, Woody Woodpecker
9.00 Wieczór z wampirem – talk-show prowadzi Wojciech Jagielski
10.05 Mąż doskonały – film obycz., Wielka Brytania
11.40 Klan McGregorów – serial obycz.
12.30 Karnawały świata: Inti Raymi – święto boga słońca Inków – serial dokumentalny
14.10 Ukryta kamera – program rozrywkowy
14.30 Karuzela przygód – serial dla młodzieży
15.00 Odjazdowe kreskówki: Bolek i Lolek, Woody Woodpecker, Bionix
16.15 Świromania – serial dla młodzieży
16.40 Czy boisz się ciemności – serial dla młodzieży
17.05 Kameleon – serial fantastyczno-naukowy
18.00 Sunset Beach – serial USA
18.50 7 minut – wydarzenia dnia
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.35 Nowe przygody Lassie – serial USA
20.00 Mamo, nie chcę umierać – film obycz., Niemcy
21.45 Uśmiech losu – serial obycz.
22.35 Murder Call – serial kryminalny
23.35 City Life – serial obycz.
0.20 Zoom – magazyn sensacji
0.45 Kameleon – serial fantastyczno-naukowy
1.30 Cobra – oddział specjalny – serial kryminalny
2.20 City Life – serial obycz.

HBO

8.05 Chłopcy dziedzica – obycz.
9.35 Paragon, gola! – familijny
Polska
11.15 Hartowie w Monachium – krym. USA
12.50 Brylanty pani Zuzy – krym.
14.10 Pogromcy duchów – kom. USA
15.55 Hartowie w Australii – krym. USA
17.30 Samotny zwycięzca – film akcji USA
19.00 Kondor, kojot i kanion – przyrodniczy
20.00 Diabolique – thriller USA
21.50 Ostatni skok – krym. USA
23.35 Niewiarygodnie prawdziwa historia miłości dwóch dziewcząt – obycz. USA
1.10 Opowieści przy ognisku – horror USA
2.35 Skryte pragnienia – dokumentalny
3.30 Braterski pocałunek – dramat USA

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata
8.00 Zorro [18] – serial anim.
8.20 Giedla
8.30 Wiadomości
8.45 Zimowanki
9.05 Kroniki Narnii [4/6] – serial
9.35 Studio Pingwin
10.00 Mieszkanka Wildfell Hall
10.55 Miliard w rozumie
11.25 Dzieje jednego wynalazku
11.35 Przyrodnicy
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.50 Klan [177]
13.15 Zwierzęta świata
13.45 Gotowanie na ekranie
14.10 Ferie z miliardem
14.35 Serial dla młodych widzów
15.05 Dziennik rządowy
15.30 Teleexpress Junior
15.40 Rower Błęka
16.30 Moda na sukces [780]
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
17.50 Gość Jedyński
18.00 Magazyn olimpijski
18.20 Flesz – Wiadomości
18.25 Credo – magazyn katolicki
18.50 Reporter
19.00 Wieczorynka: Dziwny świat Kota Filemóna
19.15 Jutro weekend
19.30 Wiadomości
20.10 Nash Bridges [53] – serial
20.55 Jaka emerytura
21.05 W centrum uwagi
21.20 Sprawa dla reportera
21.45 Automania
22.05 Czas na dokument
22.35 Pegaz
23.00 Wiadomości
23.15 Fronda Region łódzki
23.50 Madame Butterfly
1.25 Saga Rodu Ganzegala (powt.)
1.40 Gramy w szachy (powt.)
1.50 Ucieczka z peletonu (powt.)

TVP 2

7.25 Sport telegram (powt.)
7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 Złotopolscy [94] – telenowela TVP (powt.)
9.00 Transmisja obrad Sejmu
13.00 Panorama (w przerwie obrad Sejmu)
13.20 Transmisja obrad Sejmu
15.10 Podróż do ziemi obiecanej [35] – serial prod. USA
16.00 Panorama
16.10 5x5 wygramy razem – teleturniej
16.40 Europejski przegląd piłkarski
17.10 Cerkwie Łemkowskie
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.35 Jeden z dziesięciu – teleturniej
19.05 W cieniu Kremla
19.35 Klub Pana Rysia
20.00 Saga rodu Azeraków [1/9] – serial prod. francusko-hispańskiej
21.30 Tele-rady – Co trzeba wiedzieć o reformie ubezpieczeń
21.50 Dwójkomania
22.00 Panorama
22.35 Sport telegram
22.40 997 – magazyn kryminalny
23.10 Studio Teatralne Dwójki: Usta Micka Jaggera: autor: Doman Nowakowski, reż. Michał Kwieciński wyk.: Jan Peszek, Mirosław Baka, Marcin Kołodziej
0.40 Festiwal Grażyny Bacewicz (w wersji stereo)
1.35 Peter Gunn [96, 97] – serial prod. USA
2.25 Światowa piłka

POLSAT

6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Kto się boi wstać
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Batman [11]
8.30 Star Trek: Stacja kosmiczna USA (1994) [95]
9.30 Żar młodości [634] – kanadyjski
10.30 Słoneczny patrol [55]
11.30 Nikita
12.30 Życie jak poker [36]
13.00 Dyżurny satyrk kraju
13.30 Talent za talent
14.00 Magazyn motoryzacyjny
14.30 Kalambury
15.00 Gdzie się podziała Carmen SanDiego [19]
15.30 Czekam na telefon: grażabawa
16.00 Informacje
16.15 Alf [75]
16.45 Na południe [65]
17.40 Na własnych śmieciach [14]
18.10 Świat według Bundych [218]
18.45 Informacje
18.55 Prognoza pogody
19.05 Słoneczny patrol [56]
20.00 Milioner w spodniach – USA (1994)
20.50 Losowanie LOTTO i Sześciu Numerka
21.55 Ostry dyżur
22.50 Wyniki losowania LOTTO
22.55 Informacje i biznes informacja
23.10 Prognoza pogody
23.15 Polityczne graffiti
23.25 Życie jak poker [36]
23.55 Czas na biznes
0.05 Magazyn motoryzacyjny
0.35 Muzyka na BIS

TVN

6.25 Dzień dobry w TVN
6.30 Kropka nad i
6.50 Dzień dobry w TVN
6.55 Melrose Place [99] – serial
7.45 Inspektor Gadzet [80] – serial
8.10 Lebski Harry [38] – serial
8.35 Conan [28] – serial anim. dla dzieci
9.00 Esmeralda [111] – serial
10.00 Złota klatka [9] – telenowela
11.00 Rozwinać skrzydła [9] – telenowela
12.00 Telewizjer – magazyn sensacji i rozrywki
12.30 Big Star Party – superlista
13.30 Maria Izabela [23] – serial obyczaj.
14.00 Inspektor Gadzet [80] – serial
14.25 Lebski Harry [38] – serial
14.45 Conan [28] – serial anim.
15.15 Szkoła złamanych serc [42] – serial
15.45 California Dreams [40] – serial dla młodzieży USA
16.15 Pacific Drive [232] – serial obyczaj., Australia
16.45 Maraton uśmiechu
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.30 Telewizjer – magazyn sensacji i rozrywki
18.00 Esmeralda [112] – serial
18.55 Pogoda
19.00 TVN Fakty
19.25 Sport
19.30 Maria Izabela [24] – serial
20.00 Dom zagubionych dusz – film obyczaj. USA
22.00 Ibisekja – talk-show Krzysztofa Ibisza
23.00 TVN Fakty
23.05 Kropka nad i
23.27 Pogoda
23.30 Big Star Party – program muzyczny
0.15 Otwarte ramiona – film obyczaj. USA
1.35 Granie na ekranie – program rozrywkowy

NASZA TV

7.45 Świat biznesu – magazyn gospodarczy
8.00 Opowieści z palmowego miasta [26] – serial anim.
8.30 Tajemnice wybrzeża [23] – serial
9.00 Nie ma jak w domu [98] – serial obyczaj.
9.25 Horoskop na dziś
9.30 Z ostatniej chwili [26] – serial
10.55 Piękni i sławni, czyli nasza wizyta u ... – program Doroty Wellman
11.25 City [271] – serial
11.50 Nasz sklep – zakupy w TV
12.20 Diabelska miłość [23] – serial
13.00 Horoskop na dziś
13.05 Nasz sklep – zakupy w TV
13.35 City [272] – serial
14.05 Tylko jedno życie [114] – serial
14.50 Szczęśliwa ósemka – propozycje do listy przebojów
15.00 Loving [145] – serial
15.30 Nie ma jak w domu [99] – serial
15.55 Propozycje do listy przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki
16.00 Już czwarta – informacje, ciekawostki, porady
16.25 Tajemnice wybrzeża [24] – serial
16.55 Diabelska miłość [24] – serial
17.45 Z ostatniej chwili [27] – serial
18.40 Nasze wiadomości
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.35 Nowe przygody Lassie [24] – serial
20.00 Columbo [21] – serial krym.
21.25 Cobra – oddział specjalny [1] – serial
22.20 Na afiszu
22.40 Nasze wiadomości
23.05 Fresh – dramat, USA/Francja
1.05 Techno Party – magazyn muzyczny

Wspólne pasmo:

7.00 Księżniczka Szeherazada – serial anim.
7.25 Opowieść o mądrym królu – serial anim.
7.30 Bajki małego czarodzieja – serial anim.
8.30 Miska ryżu – serial dok.
9.00 Gorzkie dziedzictwo – serial fab.
9.50 Gabrielle Sidonie Colette – film dok.
10.40 Medycyna tradycyjna Azji – serial dok.
11.05 Zdążyć z kuracją genową – serial dok.
11.35 Ludzie, pasje i ... – magazyn publ.
12.00 Telewizyjna Encyklopedia Multimedialna – serial

populamonank.
12.15 Taksówka do Soweto – film fab.
13.45 Zawody zwykłe i niezwykłe – serial dok.
14.00 Niewiarygodne sporty – serial dok.
16.40 Gorzkie dziedzictwo – serial fab. (powt.)
19.30 Księżniczka Szeherazada – serial anim.
20.00 Gabrielle Sidonie Colette – film dok. (powt.)
20.45 Zawody zwykłe i niezwykłe – serial dok.
21.00 Ludzie, pasje i ... – magazyn o ludziach i ich zainteresowaniach (powt.)
22.00 Bez ceremonii – film obyczaj.
23.35 Niewiarygodne sporty – serial dok. (powt.)

KATOWICE

8.00 Wieś '99
14.40 Wita Studio Regionalne – Gość dnia
14.40 Zgadula
15.15 Babie lato – program Doroty Podlódzkiej
15.35 Zbliżenia
15.55 Daj szansę zdrowiu
16.15 Studio Regionalne
16.25 Flesz – Aktualności
17.30 Witaj Skandynawio
17.50 Portrety miast i firm
18.00 Panorama
18.10 Aktualności
18.30 Różewicz
18.50 Obserwatorium – program Kamila Durczoka
19.20 Studio Regionalne
21.30 Aktualności
21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika
8.10 Rola – magazyn rolniczy (powt.)
14.30 Moja Wielka Brytania – magazyn kulturalny
15.00 Koncert
16.00 Program dnia
16.05 Nasza antena
16.10 Kronika
16.15 Słodki ciężar – magazyn rodzinny (powt.)
17.30 Ludzie i wydarzenia
17.35 U siebie – pr. mniejszości narodowościowych
18.00 Panorama
18.10 Kronika
18.30 Zapraszam... Lecha Majewskiego – talk-show
19.00 Autostrada – magazyn motoryz.
19.15 Temat dnia
21.30 Kronika
21.45 Sport
21.50 Nasza antena

WROCŁAW

6.55 Program dnia
8.00 Fakty
8.15 Studio sport
14.30 Program

dnia
14.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
14.35 Historia miłości – serial fabularny prod. meksykańskiej
15.00 Sekrety z życia maszyn
15.30 Portrety miast
16.00 Fakty
16.05 Mówmy swoje
17.30 Dolnośląski Magazyn Reporterów
18.10 Fakty
18.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
18.35 Garaż – magazyn motoryzacyjny
19.00 Twoja Telewizja Wrocław
19.05 Niech żyje kino!
21.30 Fakty
21.45 Fakty-Refleks

WOT

8.00 Kurier poranny
8.10 Zyski, straty, nadzieje (powt.)
14.30 Rozmowa dnia
14.50 Program dnia
15.00 Reportaż dnia
15.30 Wiadomości kuriera
15.35 TKW
15.55 Sekrety Warszawy
15.58 Komunikaty i ogłoszenia
16.00 Co, Gdzie, Kiedy?
16.10 Na sportowo czyli zdrowo
17.30 Wiadomości kuriera
17.32 Pogoda dla Warszawy i okolic
17.40 Sekrety Warszawy
17.45 Autokurier
18.00 Panorama
18.10 TKW
18.28 Pogoda dla Warszawy
18.30 Co, Gdzie, Kiedy?
18.40 Tak czy inaczej – Reformy
19.00 Klan [67]
19.25 Temat dnia
21.30 TKW
21.38 Pogoda dla Warszawy
21.40 Rozmowa dnia

TV POLONIA

7.00 TV Polonia zaprasza
7.05 Dziennik krajowy
7.25 Sport telegram
7.30 Dzieci takie jak nasze
7.50 Abecadło dźwięków [4]
8.00 Małe musicale
8.25 Sześć milionów sekund [2/19]
9.00 Wiadomości 9.10 Ludzie listy piszą (powt.)
09.30 Reżyser miesiąca: W zawieszeniu – film (powt.)
11.00 Z archiwum i pamięci (powt.)
11.50 Wiersze na dzień powszedni – Dzień szósty (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Przegląd Prasy Polonijnej (powt.)
12.25 Polonijny Magazyn Gospodarczy
12.55 Pocztylion (powt.)
13.05 Krzyżówka szczęcia (powt.)
13.30 Madonny polskie – rep. (powt.)
14.00 Janosik [5/13] (powt.)
15.00 Panorama
15.20 Program dnia
15.30 Uczmy się polskiego – lekcja [21]
16.05 Polonijny Magazyn Gospodarczy (powt.)
16.35 W krainie władcy smoków [21/26]
17.00 Teleexpress
17.15 Polska piosenka, ludzie, zjawiska, epizody
17.35 Sport z satelity: Liga koszykówki mężczyzn Nobiles Wrocław – Komfort Stargard Szczeciński
19.10 Gość Jedyński
19.20 Dobranocka: Miś Uszatek
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Kartoteka rozrzucona
21.25 Filmy o filmach – rep.
21.55 MdM – program rozrywkowy
22.30 Panorama
23.05 W centrum uwagi
23.20 Popielec [5/9]
0.25 Dziennik rządowy
0.45 Program dnia
0.50 Miś Uszatek – serial animowany dla dzieci (powt.)
1.00 Wiadomości (powt.)
1.30 Biografie: Romans z ojczyzną – Maurycy Mochnacki 1803–1834 – film dok. (powt.)
2.30 Panorama (powt.)
2.56 Prognoza pogody (powt.)
3.05 Teatr Telewizji: Kartoteka rozrzucona (powt.)
4.25 Filmy o filmach (powt.)
4.55 MdM (powt.)
5.30 Polonijny Magazyn Gospodarczy (powt.)
6.00 W centrum uwagi (powt.)
6.15 Polska piosenka, ludzie, zjawiska, epizody (powt.)
6.45 Polska – Świat 2000 (powt.)

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie
7.00 Dżana
7.30 Szkolny blok
8.00 TV Shop
8.30 Kapitan Jastrząb [79] – serial animowany dla dzieci
9.00 Grace w opałach [76]
9.30 Central Park West [19] – serial obyczaj.
10.35 Aniołki Charliego [58]
11.35 Żar młodości [640] – kanadyjski serial obyczaj.
12.30 Micaela [73] – telenowela
13.30 Afficionado
14.00 DJ Club
14.30

Soundtrack
15.00 Piosenka na życzenie
16.00 Domek na preli [112] – serial obyczaj.
17.00 Informacje
17.10 Sally czarownica [53]
17.35 Aniołki Charliego [59]
18.25 Grace w opałach [77]
19.00 Micaela [74]
19.50 Informacje
20.05 Kobra [19] amerykański serial
21.00 Agencja Kanada (1981), reż. George Kaczender
22.45 Cena wstydu USA (1977), reż. Robert Butler
0.40 Przytul Mnie
1.40 Piosenka na życzenie

RTL 7

6.40 Miłość i dyplomacja – serial obyczaj.
7.05 Sunset Beach – serial USA
7.50 Odjazdowe kreskówki: O czym szumią wierzby, Bolek i Lolek, Woody Woodpecker
9.00 Uśmiech losu – serial obyczaj.
9.50 Mamo, nie chcę umierać – film obyczaj., Niemcy
11.30 Klan McGregorów – serial obyczaj.
12.20 Karnawały świata: Wyspa marzeń – serial dokumentalny
13.00 Teleshopping
14.10 Ukryta kamera – program rozrywkowy
14.30 Karuzela przegód – serial dla młodzieży
15.00 Odjazdowe kreskówki: Bolek i Lolek, Woody Woodpecker, Bionix
16.15 Świromania – serial dla młodzieży
16.40 Czy boisz się ciemności – serial dla młodzieży
17.05 Kameleon – serial fantastyczno-naukowy
18.00 Sunset Beach – serial USA
18.50 7 minut – wydarzenia dnia
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.35 Nowe przygody Lassie – serial USA
20.00 Columbo – serial kryminalny
21.20 Cobra – serial kryminalny
22.20 7 minut – wydarzenia dnia
22.30 Wydział zabójstw – serial kryminalny
23.25 Airwolf – serial sens.
0.10 Zoom – magazyn sensacji
0.40 Kameleon – serial fantastyczno-naukowy
1.25 Wydział zabójstw – serial kryminalny
2.15 Airwolf – serial sens.

HBO

9.00 Facet doskonały – kom. Francja
10.55 Selena – biograficzny USA
13.00 Stomp Out Loud – Hałas i rytm – koncert USA
13.50 Nosorożec indyjski – przyrodniczy
14.45 Bezpieczna przystań – western USA
16.20 Duścy – obyczaj. Polska
17.50 Krytyczna decyzja – sens. USA
20.00 Same kłopoty – kom. USA
21.35 Frankie – krym. USA
23.10 Za wszelką cenę – obyczaj. USA
0.55 Fan – thriller USA
2.50 Selena – biograficzny USA

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata
8.00 Karine i Ari – serial
8.20 Gielda
8.30 Wiadomości
8.45 Zimówanki
9.05 Kroniki Narnii [5/6]
9.35 Studio Pingwin
10.00 Raven [5/21]
10.55 Rodzina Statystycznych
11.15 Historie sekretne
11.15 Reklama
11.30 Uprządkowanie pierwszego wieku
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.25 Magazyn Notowań
12.50 Klan [178] – telenowela TVP
13.15 Bank nauki
13.30 Czas na komputer
13.50 Szansa nie bez ryzyka
14.15 Ferie z miliardem
14.40 Serial dla młodych widzów
15.05 Twarzą w twarz z Europą
15.30 Teleexpress Junior
15.40 Rower Błęka
16.30 Moda na sukces [781]
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia? – quiz
17.50 Gość Jedyński
18.05 Randka w ciemno – quiz
18.45 Flesz – Wiadomości
18.50 Tata, a Marcin powiedział
19.00 Wieczorynka: Smerfy
19.30 Wiadomości
20.10 Szczęśliwego Nowego Roku – film fab. prod. USA
21.40 W centrum uwagi
22.00 MdM
22.35 Publicystyka kult.
22.50 Wieczorynka pod śledzikim
23.00 Wiadomości
23.20 Program rozrywkowy
0.05 Studio sport
0.25 Iluzje – film fab. prod. szwedzkiej
1.55 Program rozrywkowy (powt.)

TVP 2

7.25 Sport telegram (powt.)
7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 Złotopolscy [95] – telenowela TVP (powt.)
9.00 Transmisja obrad Sejmu
13.00 Panorama (w przerwie obrad Sejmu)
14.55 Ojczyzna-polszczyzna: By rozum był przy młodości
15.10 Podróż do ziemi obiecanej [36] – serial prod. USA
16.00 Panorama
16.10 Teleadwokat [8]
16.40 Świętek-Piątek
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.35 Jeden z dziesięciu – teletur-niej
19.05 Ekspres reporterów
19.35 Kręciola
20.00 Sukces [7/9] – Zmowa – serial TVP (powt.)
21.00 Wieczór z Kabaretem OT TO
21.50 Dwójkomania
22.00 Panorama
22.27 Prognoza pogody
22.35 Sport telegram
22.45 Postrach kobiet – film fab. prod. USA, reż. Jack Smight, wyk.: Rod Steiger, Lee Remick, George Segal
0.35 Program kabaretowy
1.05 Muzyka rozrywkowa

POLSAT

6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Kto się boi wstać
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Zwierzęta z Zielonego Lasu [5]
8.30 Star Trek: Stacja Kosmiczna [96]
9.30 Żar młodości [635] – kanadyjski serial obyczajowy
10.30 Słoneczny patrol [56]
11.30 Ally McBeal [4] – USA (1997)
12.30 Tok szok w Polsce
13.30 Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa
14.30 Kalambury
15.00 Gdzie się podziała Carmen San Diego [25]
15.30 Strzał w dziesiątkę: gra-zabawa
16.00 Informacje
16.15 Alf [76]
16.45 Na południe [66]
17.45 Na własnych śmieciach [15]
18.15 Świat według Bundych [219]
18.45 Informacje
18.55 Prognoza pogody
19.05 Słoneczny patrol [57]
20.00 Baza Pensacola [21]
20.50 Losowanie LOTTO
21.00 Komisarz Rex [34]
21.55 Posterunek Brooklyn [20]
22.45 Ogłoszenie wyników LOTTO
22.50 Informacje
23.00 Prognoza pogody
23.05 Biznes tydzień
23.20 Polityczne graffiti
23.30 W oku węża (1991)
1.50 Muzyka na BIS

TVN

6.25 Dzień dobry w TVN
6.30 Kropka nad i
6.50 Dzień dobry w TVN
6.55 Pod napięciem – talk-show
7.30 De De Reporter
7.45 Inspektor Gadzet [81] – serial
8.10 Lebski Harry [39] – serial
8.35 Conan [29] – serial anim.
9.00 Esmeralda [112] – serial
10.00 Złota klatka [10] – telenowela
11.00 Rozwinać skrzydła [10] – telenowela
11.30 Telesklep
12.00 Telewizjer – magazyn sensacji i rozrywki
12.30 Nie do wiary – opowieści niesamowite
13.00 Gotuj z Kurokiem – magazyn kulinarny
13.30 Maria Izabela [24] – serial
14.00 Inspektor Gadzet [81] – serial
14.25 Lebski Harry [39] – serial
14.45 Conan [29] – serial anim.
15.15 Szkoła złamanych serc [43] – serial dla młodzieży
15.45 California Dreams [41] – serial dla młodzieży USA
16.15 Pacifik Drive [233] – serial dla młodzieży, Australia
16.45 Zwariowana forsa – program rozrywkowy
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.30 Telewizjer – magazyn sensacji i rozrywki
18.00 Esmeralda [113] – serial obyczajowy
19.00 TVN Fakty
19.25 Sport
19.30 Maria Izabela [25] – serial obyczajowy
19.55 Pogoda
20.00 Klejnot Nilu – film przygodowy USA
22.00 Gliniarze – komedia sensacyjna USA
1.10 Granie na ekranie – program rozrywkowy

NASZA TV

7.45 Świat biznesu
8.00 Opowieści z palmowego miasta [27] – serial anim.
8.30 Tajemnice wybrzeża [24] – serial
9.00 Nie ma jak w domu [99] – serial obyczajowy
9.25 Horoskop na dziś
9.30 Z ostatniej chwili [27] – serial
10.20 Szczęśliwa ósemka – program muzyczny
10.55 Klub 1001 podróży – magazyn turystyczny
11.25 City [272] – serial
12.20 Diabelska miłość [24] – serial
13.00 Horoskop na dziś
13.35 City [273] – serial
14.00 Propozycje do listy przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki
14.05 Tylko jedno życie [115] – serial
14.55 Szczęśliwa ósemka – propozycje do listy przebojów
15.00 Loving [146] – serial
15.30 Nie ma jak w domu [100] – serial obyczajowy
16.00 Już czwarta – informacje, ciekawostki, porady
16.25 Tajemnice wybrzeża [25] – serial
16.55 Diabelska miłość [25] – serial
17.45 Z ostatniej chwili [28] – serial
18.40 Nasze wiadomości
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.30 Lassie [1] – serial dla młodzieży
20.00 Porzucić normalność – komedia obyczajowa
21.55 Amerykański horror – serial sens.
23.05 W cztery oczy – rozmowy Antoniego Styrzuli
23.30 A.W.O.L. – film sens., RPA

Wspólne pasmo

7.00 Hej, Arnold – serial animowany
7.25 Opowieść o mądrym królu – serial animowany
7.30 Był sobie człowiek – serial popularnonauk.
8.30 Nurkowanie w Morzu Czerwonym – serial dokumentalny
9.00 Gorzkie dziedzictwo – serial fab.
9.50 Puszka Pandory – serial dok.
10.50 Świat w równowadze – serial dokumentalny
11.50 Clip art – serial dokumentalny
12.10 Nieznany żołnierz

– serial fabularny
13.05 Świat milczenia – film popularnonaukowy
14.30 Historia koszykówki – serial dok.
15.00 Zapraszam...
16.40 Gorzkie dziedzictwo – serial fab. (powt.)
19.30 Puszka Pandory – serial dokumentalny (powt.)
20.30 Świat magii Paula Daniela – pr. rozrywkowy
21.05 Gwiazdy srebrnego ekranu – serial dok.
22.00 Nieznany żołnierz – serial fabularny
22.55 Siostry – serial obyczajowy
23.40 Clive Barker's A-Z of Horror – serial dok.

KATOWICE

8.00 Kraj za miastem
15.30 Wita Studio Regionalne
15.35 Zbliżenia
15.55 Barda – magazyn górniczy
16.20 Studio Regionalne
16.25 Flesz – Aktualności
17.30 Studio pod bukiem – magazyn rozmaitości redakcji opolskiej
17.50 Portrety miast i firm
18.00 Panorama
18.10 Aktualności – program informacyjny
18.25 Wiadomości sportowe
18.30 Telemikser
21.30 Aktualności – program informacyjny
21.40 Wiadomości sportowe
21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika
8.10 Autostrada – mag. motoryz. (powt.)
15.30 Koncert
16.00 Program dnia
16.05 Nasza antena
16.10 Kronika
16.15 Impreza na 5+ – pr. dla dzieci i młodz.
17.30 Ludzie i wydarzenia
17.35 Rekomendacje kulturalne – mag. kulturalny
18.00 Panorama
18.10 Kronika
18.30 Msza Święta dla chorych – transmisja
21.30 Kronika
21.45 Sport
21.50 Nasza antena

WROCŁAW

6.55 Program dnia
8.00 Fakty
8.15 Fakty-Refleks
15.30 Pro-

gram dnia
15.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
15.35 Historia miłości – serial fabularny prod. meksykańskiej
16.00 Fakty
16.05 Mówmy swoje
17.30 Magazyn aktualności kulturalnych
17.35 Pałac
18.10 Fakty
18.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
18.35 Folk Fiesta
19.00 Twoja Telewizja Wrocław
19.05 Arte Fakty
21.30 Fakty
21.45 Fakty-Refleks

WOT

8.00 Kurier poranny
8.10 Obok nas
8.28 Pogoda dla Warszawy i okolic
15.30 Wiadomości kuriera
15.35 TKW
15.55 Sekrety Warszawy
15.58 Komunikaty i ogłoszenia
16.00 Co, Gdzie, Kiedy?
16.10 Obrazki, czyli spotkania z kulturą
17.30 Wiadomości kuriera
17.33 Pogoda dla Warszawy i okolic
17.40 Sekrety Warszawy
17.45 Wieści z Ratusza
18.00 Panorama
18.10 TKW
18.28 Pogoda dla Warszawy
18.30 Co, Gdzie, Kiedy?
18.40 Obok nas
19.00 Klan [68]
19.25 Temat dnia
21.30 TKW
21.38 Pogoda dla Warszawy
21.40 Rozmowa dnia

TV POLONIA

7.00 TV Polonia zaprasza
7.05 Dziennik krajowy
7.25 Sport telegram
7.30 Dom – magazyn poradnikowy
7.50 Grajmy w szachy [5]
8.00 Krasnal Tymoteusz (powt.)
8.30 W krainie władcy smoków [21/26] (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Zaproszenie (powt.)
9.30 Matki, żony i kochanki [15/12] (powt.)
10.20 Muzyczny gwiazdowski Urzula (powt.)
10.45 Przez Karpaty [5] (powt.)
11.05 Złotopolscy [43,44] (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Dziennik rządowy (powt.)
12.30 Czas odchodzący: Stary Otwock – film dok.
13.10 Polska piosenka, ludzie, zjawiska, epizody (powt.)
13.30 Mała Warszawa w Mołdawii rep. (powt.)
14.00 Pegaz – mag. kulturalny
14.25 Tajemnice PRL [1]
14.50 Danie na weekend: Kuchnia polska
15.00 Panorama
15.20 Program dnia
15.30 Credo – magazyn katolicki
15.55 Wiersze na dzień powszedni: Dzień siódmy
16.00 Czas odchodzący: Stary Otwock – film dok. (powt.)
16.30 Ala i As
16.50 Kolorowe nutki
17.00 Teleexpress
17.15 Hity satelity
17.35 Pałac
18.00 Fitness club [2/26] – serial
18.30 Telewizyjne Wiadomości Literackie
19.00 Tata, a Marcin powiedział [247]
19.10 Danie na weekend: Kuchnia polska
19.20 Dobranoc: Kasztaniaki
19.30 Wiadomości
20.05 Matki, żony i kochanki [1, 6/12] – serial
21.05 Gala a la benefis – Drozda na bis
22.00 Przegląd publicystyczny
22.30 Panorama
23.05 W centrum uwagi
23.20 Ze sztuką na ty: Natasa Goerke – przestuchanie emigranta – film dok.
0.00 Porozmawiajmy
0.45 Program dnia
0.50 Kasztaniaki (powt.)
1.00 Wiadomości (powt.)
1.30 Fitness club [2/26] (powt.)
2.00 Telewizyjne Wiadomości Literackie (powt.)
2.30 Panorama (powt.)
3.05 Matki, żony i kochanki (powt.)
3.55 Wiersze na dzień powszedni: Dzień siódmy (powt.)
4.00 Gala a la benefis – Drozda na bis (powt.)
5.00 Przegląd publicystyczny (powt.)
5.30 Hity satelity: propozycje programowe TV Polonia na nadchodzący tydzień (powt.)
Danie na weekend: Kuchnia polska (powt.)
6.00 W centrum uwagi (powt.)
6.15 Pałac (powt.)
6.40 Polacy na Białorusi (powt.)

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie
7.00 Disco Polo Live
8.00 TV Shop
8.30 Sally czarownica [53] – serial
9.00 Grace w opałach [77]
9.30 Kobra [19] – serial akcji
10.35 Aniołki Charliego [59]
11.35 Żar młodości

[641] – kanadyjski serial obyczajowy
12.30 Micaela [74] – telenowela
13.30 Magazyn Motoryzacyjny Młodych
14.00 Link New-Look – magazyn mody dla młodzieży
14.30 Na topie – program muzyczny
15.00 Piosenka na życzenie
16.00 Domek na prerii [113] – serial obyczajowy
17.00 Informacje
17.10 Kapitan Jastrząb [80]
17.35 Aniołki Charliego [60]
18.25 Grace w opałach [78]
19.00 Micaela [75]
19.50 Informacje
20.05 Idź na calość
21.05 Obsesja – USA (1994)
22.40 W ślepych zaułku – film
0.20 Przytul Mnie
1.20 Piosenka na życzenie

RTL 7

6.40 Miłość i dyplomacja – serial obyczajowy
7.05 Sunset Beach – serial USA
7.50 Odjazdowe kreskówki: O czym szumią wierzby, Bolek i Lolek, Woody Woodpecker
9.00 Wieczór z wampirem – talk-show
10.05 Columbo – serial kryminalny
11.25 Klan McGregorów – serial obyczajowy
12.15 Karnawały świata: Motyle i wojownicy – serial dokumentalny
13.00 Teleshopping
14.10 Ukryta kamera – programi rozrywkowy
14.30 Karuzela przygód – serial dla młodzieży
15.00 Odjazdowe kreskówki: Bolek i Lolek, Woody Woodpecker, Bionix
16.15 Świromania – serial dla młodzieży
16.40 Czy boisz się ciemności – serial dla młodzieży
17.05 Kameleon – serial fantastyczno-naukowy
18.00 Sunset Beach – serial USA
18.50 7 minut – wydarzenia dnia
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.30 Nowe przygody Lassie – serial USA
20.00 Porzucić normalność – film obyczajowy USA
21.55 Amerykański horror – serial grozy
22.45 7 minut – wydarzenia dnia
23.00 Ostatni rozkaz – thriller USA
0.35 Zoom – magazyn sensacji
1.00 Kameleon – serial fantastyczno-naukowy
1.45 Amerykański horror – serial grozy
2.30 Ostatni rozkaz – thriller USA

HBO

8.35 Sonata marymoncka – dramat, Polska
10.05 Kolor pieniędzy – obyczajowy USA
12.05 Gość z chmur – familijny USA
14.00 Spy Hard, czyli szklanką po łapkach – kom. USA
15.20 Koniec niewinności – obyczajowy USA
17.05 E=mc2 – obyczajowy USA
18.40 Zamach wojenny – Polska
20.00 Na tropie mordercy – dok. USA
21.00 Cztery pokoje – kom. USA
22.40 Śledztwo nad przepaściami – thriller USA
0.35 Prostytutki – dok. USA
1.25 Zona bogacza – thriller USA
3.00 Kolor pieniędzy – obyczajowy USA

TVP 1

7.00 Samo życie
7.15 Agrolinia
7.45 Wszystko o działce i ogrodzie
8.10 Rynek
8.30 Wiadomości
8.45 Droga do NATO
9.05 **Ziarno – prog. red. katolickiej dla dzieci i rodziców**
9.30 5-10-15
9.55 Bliskie spotkania z historią
10.20 Walt Disney przedstawia
11.40 Co w kraju piszczy?
12.00 Wiadomości
12.10 Z kamerą wśród zwierząt
12.35 Jeśli nie Oxford, to co? – teleturniej
13.00 Bliskie spotkania
13.30 Fałszywy kadr
13.55 Relacja z obchodów 10. rocznicy obrad Okrągłego Stołu
14.00 Film dokumentalny
14.55 Relacja z obchodów 10. rocznicy obrad Okrągłego Stołu
15.40 Twoja gwiazda: Natalia Kułska
16.25 Frasier – serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia? – quiz
17.50 To jest telewizja
18.05 Sen o Dzikim Zachodzie [6] – serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: Tabaluga
19.30 Wiadomości
20.05 Licencja na zabijanie – film fab. prod. angielskiej
22.20 Drożdza show
23.10 Sportowa sobota
23.45 Nie słysząc zła – film fab. prod. USA
1.20 Mistrzostwa Polski w tańcach latynoamerykańskich
2.15 John Mayall & The Bluesbreakers (powt.)

TVP 2

7.25 Sport telegram (powt.)
7.30 Folkowe nuty
8.00 Tacy sami
8.30 Program lokalny
9.30 Powitanie
9.35 Życie obok nas: Dzikie horyzonty [6] – Strusia farma – serial dok. prod. angielskiej
10.00 Poranek muzyczny
11.00 Ginące cywilizacje [2] – Dogoni z Mali – Arka pierwszego przodka – film dok.
12.00 Kino bez rodziców: Spotkanie z Hanna Barbera, Cudowne lata [64] – Oddzielne pokoje – serial prod. USA
13.00 Publ. kult.
13.30 Chłopiec z zapakami – [3/6] Miętowe lizaki – serial
14.25 Animals
15.00 Familiada – teleturniej
15.30 Złotopolscy – Nieproszony gość [111] – telenowela TVP
16.00 KOC – Komiczny Odcinek Cykliczny
17.00 Siedlisko [5/9] – serial TVP
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.35 Duety do mety – teleturniej
19.05 Latający Cyrk Monty Pythona [31/45] – serial kom. prod. angielskiej
19.40 Studio sport: MŚ w narciarstwie alpejskim – Zjazd mężczyzn
20.15 Marzenia Marcina Dańca
21.25 Najbardziej niebezpieczne pościgi policyjne świata [5] – serial dok. prod. USA
21.50 **Słowo na niedzielę**
22.00 Panorama
22.40 Głębia – film fab. prod. USA
0.40 Michał Urbaniak – Urbiscus stereo
0.40 Reklama
1.35 Dziewczyna z rozkładówki – film fab. prod. USA
3.05 Sport telegram

POLSAT

6.00 Disco Relax
7.00 Magazyn
7.30 **W drodze**
8.00 Jumanji [11]
8.25 Power Rangers [139]
8.50 Kalambury
9.20 Talent za talent
9.50 Owocmocna lista przebojów
10.00 Strażnik Teksasu [114]
11.00 Nocą jak w niebie
12.55 Szajka z Lawendowego Wzgórza – Wielka Brytania – (1951) r.
14.30 Gospodarz: gra – zabawa
15.00 Ogniem i mieczem – jak realizowano film
16.00 Informacje
16.10 Zepier Sport Magazyn
16.20 Dziewięciu wspaniałych: gra – zabawa
17.15 F/X [10]
18.10 Xena, wojownicza księżniczka [37]
19.05 Disco Polo Live
20.00 Idź na całość
20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
21.00 Nocny patrol [35]
21.50 Władca zwierząt 2 – USA (1991)
23.55 Ogłoszenie wyników LOTTO
0.00 Ostatni do wzięcia [22]
3.10 Muzyka na BIS

TVN

8.00 Omer [6] – serial anim.
8.30 Wszystkie psy idą do nieba [9] – serial anim. dla dzieci
8.45 De De Reporter – program dla dzieci
9.00 Twój problem nasza głowa – program dla dzieci
10.00 Rzut za 3 – następcy Jordana
10.30 Magazyn NBA
12.05 Tajemnice mórz – serial dok.
12.30 Brian Show – program rozrywkowy
13.15 Babilon V [5] – serial SF USA
14.15 Big Star Party – program muzyczny
15.15 Buffy – postrach wampirów [22] – serial dla młodzieży USA
16.15 Multikino – filmy, gwiazdy, plotki
16.45 Czas to pieniądz – teleturniej
17.15 Maraton uśmiechu – liga dowcipów, prowadzi Mariusz Czajka
17.45 Ale plama – program rozrywkowy
18.00 Wszystko albo nic – teleturniej rodzinny Krzysztofa Ibisza
18.55 Pogoda
19.00 TVN Faktury
19.25 Sport
19.30 Wszystkie chwytty dozwolone – komedia USA
21.20 W kręgu podejrzeń [10] – serial sens. USA
22.20 Człowiek, którego nie było – komedia USA
0.10 Ibisekcja – talk-show Krzysztofa Ibisza
1.10 Rozmowy o północy [20] – serial sens. USA
2.00 Granie na ekranie – program rozrywkowy

NASZA TV

8.00 Opowieści z palmowego miast [28] – serial animowany dla dzieci
8.30 W krainie smoków [6] – serial
9.00 Wygraj! Wypiewaj! – program muzyczny dla dzieci
9.45 Tajemnice wybrzeża [25] – serial przygodowy dla młodzieży
10.15 Diabelska miłość [26] – serial
11.00 Horoskop na dziś
11.05 Wytrych damski – talk-show
11.35 Z ostatniej chwili [28] – serial USA
12.30 Melanzeria – program muzyczny
13.00 Gillette Sport – magazyn
13.30 Przynęta [27] – serial
14.00 Tylko jedno życie [116] – serial USA
14.45 Klub 1001 podróży – magazyn turystyczny
15.15 Moje życie pod psem [19] – serial przygodowy
15.45 Historie niesamowite [16] – serial USA
16.15 Zbrodnie w obiektywie [5] – serial USA
17.15 VIP – wydarzenia i plotki ze świata show-biznesu w filmowym skrócie
17.50 Z ostatniej chwili [29] – serial USA
18.40 Nasze wiadomości
19.00 Extra Zoom – magazyn sensacji
19.35 Alfred Hitchcock przedstawia – serial kryminalny USA
20.00 Pociąg śmierci – thriller
21.45 Kabaret Paka
22.05 Nasz wieczór
23.25 Serial dokumentalny
23.50 A.W.O.L. – film sensacyjny
1.20 Techno Party – program muzyczny

Wspólne pasmo:

7.00 Kopciuszek – serial anim.
7.25 Opowieść o mądrym królu – serial anim.
7.30 Bajki dla Jasia i innych dzieci – serial dla dzieci
8.00 Podróż z małą gwiazdką – serial kukielkowy
9.30 Niebezpieczna zatoka – serial fab.
10.00 Złote rączki – serial porad.
10.30 Rajd Pekin-Paryż – serial dok.
10.55 Rytm świata – serial dok.
11.25 Zawody zwykłe i niezwy-

kłe – serial dok.
11.40 Kung fu – serial przygod.
13.30 Koncert muzyki poważnej
15.30 Świat przyrody – serial przyrod.
16.30 Tak, Panie Premierze – serial komediowy
19.30 Arka dwudziestego pierwszego wieku – serial popularnonauk.
20.30 I liga siatkówki
22.00 Złote rączki – serial porad. (powt.)
22.30 Książka na jeden dzień – film obycz.
0.00 Aida – opera

TVP KATOWICE

8.30 Opolski tydzień
8.55 Weekend – co, gdzie, kiedy
9.15 TVP Katowice proponuje...
12.30 Kalendarium kultury
12.45 W pierwszej rocznicę śmierci Karola Strzyży
13.10 Kronika towarzyska i rodzinna – program Beaty Netz o życiu prywatnym znanych ludzi
13.30 Śląska Kronika Filmowa – program G. Ogródowskiej i L. Furmana
13.45 Być reżyserem – program dokumentalny
14.05 Osobliwości – program T. Rel – Szeli-gowskiej
17.00 Telefoniada – bis – teleturniej
17.50 Skąd ten cytat? – zabawa literacka
18.00 Panorama
18.10 Aktualności – program informacyjny
18.25 Wiadomości sportowe
18.30 Od Rawy do Rawy
19.00 Widmo – malar-ski żywot Ludwika de Laveaux – film dokumentalny Teresy de Laveaux
21.30 Aktualności – program informacyjny
21.40 Sport

KRAKÓW

8.30 Kronika
8.40 Wiara i życie – program redakcji katolickiej
9.10 Podpowiedzi w plenerze – mag. kraj.-turyst.
12.30 Euromagazyn – mag. kult.-społ.
13.00 W cyklu Filmy Festiwalu „U Siebie”
14.30 Piraci – teleturniej
15.00 Sztuka patrzenia – pr. profesora Zina
15.10 Krajobrazy – mag. krajoznawczy
17.00 Bywalec, czyli magazyn całkiem kulturalny
17.45 Małopola-nin – reportaż
18.00 Panorama

18.10 Kronika
18.30 Pełna kultura
19.00 Marginalia
19.15 Mały jazz
21.30 Kronika
21.45 Wiadomości sportowe
21.50 Małopola-nin Roku

WROCŁAW

6.55 Program dnia
8.30 Fakty
8.45 Agro-Fakty
9.00 Łoża parlamentarna
12.30 Weekend, weekend
14.20 Obieżyświat
17.00 W kręgu wiary
17.30 Przepytanyka
18.10 Fakty
18.30 Telewizyjny Ekspres Reklamowy
18.35 Sobotnie show
21.30 Fakty
21.45 Studio Sport

WOT

8.30 Pogoda dla Warszawy i okolic
08.32 Kronika
08.50 Warszawa znana i nieznana
09.10 Warszawski magazyn kulturalny
12.30 Co, Gdzie, Kiedy?
12.40 Karne-cik
12.50 Kino Klubu Podróżni-ków
13.15 Halo powiat (powt.)
13.30 Wieści z ratusza (powt.)
13.50 Moda i okolice
14.05 Audiotele
14.10 Dżingiel (powt.)
17.00 Świat wokół nas
17.20 Wierzę, Wątpię, Szukam
17.40 Są takie miejsca
18.00 Panorama
18.10 TKW
18.28 Pogoda dla Warszawy i okolic
18.30 Podwieczorek
19.20 Raport ekologiczny
21.30 Wiadomości kuriera
21.33 Pogo-da dla Warszawy
21.35 Sport w WOT

TV POLONIA

7.00 TV Polonia zaprasza
7.05 Klan [172, 173, 174] – serial (powt.)
8.15 Wiersze na dzień powszedni: Dzień siódmy (powt.)
8.20 Liga przebojów
9.00 Wiadomości
9.10 Zaczarowany ołówek, Podróż do bajek – filmy anim.
9.30 Ala i As (powt.)
9.50 Szafiki
10.20 Zwierzolub
10.40 Brawo bis
12.00 Film na życzenie
13.30 Piraci – teleturniej
13.55 Relacja z obchodów 10. rocznicy obrad Okrągłego Stołu
14.15 Film dok.
14.55 Relacja z obchodów 10. rocznicy obrad Okrągłego Stołu
15.30 Tajemnica Sagali [13/14] – serial dla młodych widzów
16.00 Wieści polonijne
16.15 Mówi się...
16.35 Ludzie listy piszą
17.00 Teleexpress
17.15 Sport z satelity
18.15 Złotopolscy [45, 46] – serial
19.05 Kto jest kim w Polsce
19.15 Dobranocka: Tajemnica szyfru Marabuta
19.30 Wiadomości
20.00 Stasiak Wielanek – „Apasz” – koncert
21.00 Ocalenie – film fab. prod. polskiej
22.30 Panorama
23.00 Benefis Jana Peszka
0.00 Co nam zostało z tych lat [III]
0.45 Program dnia. Powitanie widzów amerykańskich
0.50 Tajemnica szyfru Marabuta (powt.)
1.00 Wiadomości (powt.)
1.24 Prognoza pogody (powt.)
1.25 Złotopolscy [45, 46] (powt.)
2.20 Kto jest kim w Polsce
2.30 Panorama (powt.)
2.56 Prognoza pogody (powt.)
3.05 Ocalenie – film (powt.)
0.30 Stasiak Wielanek – „Apasz” – koncert (powt.)
5.20 Sportowa sobota
5.40 Relacja z obchodów 10. rocznicy obrad Okrągłego Stołu (powt.)
6.00 Film dok. (powt.)
6.40 Relacja z obchodów 10. rocznicy obrad Okrągłego Stołu (powt.)

POLSAT 2

6.00 4 x 4
6.30 Dyżurny satyryk kraju
7.00 Życie jak poker [35]
7.30 100% dla stu – telezabawa
8.00 Bonanza [39]
9.05 Kojak [59]
9.25 Jednostka marzeń [5]
10.40 Przygody Hucka Finna [9]
11.00 Tajemnicza wyspa – serial przygodowy [7]
11.25 Wrestling: wszystkie chwytty dozwolone [43]
12.30 Micaela [75]
13.35 Mag. motoryzacyjny
14.00 Superstar – prog. rozrywkowy
14.30 Junior-show
15.00 Disco Polo Live
16.00 Tajemniczy



Wiadomości co godzinę od 6.00 do 22.00
Serwisy sportowe 9.04, 10.04, 19.04, 21.04

6.16, 8.47, 11.34, 17.49, 20.54 AUDYCJE POŚWIĘCONE ŻYCIU I NAUCZANIU JANA PAWŁA II
6.44-13.44 EWANGELIARZ
7.15 PATRON – KS. JERZY KOWNACKI
7.55 KALENDARZ HISTORYCZNY – AN-

ogród – Wielka Brytania (1994)
18.00 Dynastia [214]
19.00 Kojak [60]
19.50 Informacje
20.05 Obsesja – USA (1994)
22.00 Idź na całość – show z nagrodami
23.00 Śmierć w Las Vegas
0.45 Piwne rozmowy braci McMullen – USA
2.20 Disco Relax

RTL 7

7.00 Święta dalekiego wschodu – Bóstwa dżungli – serial dok.
7.55 Miłość i dyplomacja – serial obycz.
8.20 Sunset Beach – serial USA
9.05 Odjazdowe kreskówki
11.25 Karnawały świata: Pieśń tęczy – serial dokumentalny
11.55 Gwiazdy Hollywood: Humphrey Bogart – film dok.
12.20 Porzucić normalność – film obycz. USA
14.15 Ukryta kamera
14.35 Rodzina potworników – serial kom.
15.00 Trzecia planeta od słońca – serial kom.
15.25 Steven Spielberg przedstawia: niesamowite historie – serial
16.15 Czynniki PSI – serial fantastyczno-naukowy
17.05 W cudzej skórze – serial sens.
17.55 Komando Małolat – serial kryminalny
18.50 7 minut – wydarzenia dnia
19.00 Extra Zoom – magazyn sensacji
19.30 Prognoza pogody
19.35 Alfred Hitchcock przedstawia – serial sens.
20.00 Pociąg śmierci – thriller USA
21.45 Ziemia – ostatnie starcie – serial
22.40 Cień wątpliwości – thriller, Wielka Brytania
0.30 W cudzej skórze – serial sens.
1.15 Czynniki PSI – serial
2.00 Pociąg śmierci – thriller USA
1993
3.35 Ziemia – ostatnie starcie – serial fantastyczno-naukowy
4.15 Cień wątpliwości – thriller, Wielka Brytania

HBO

8.15 Pan Wiarygodny. Prawdziwa historia – obycz.
10.10 Pani wśród wiodców. Przynajmniej historia
11.05 Sekta – kom. USA
12.45 Hope – dramat USA
14.20 Wielkie otwarcie – obycz. USA
16.50 Żołnierz Królowej Madagaskaru – kom. polska
18.10 Biały Kieł – familijny USA
20.00 Złowroga głębia – film akcji USA
21.35 Stalin – dramat biograficzny USA
0.25 Odliczanie – thriller USA
1.55 Spadek – obycz. USA
1997, reż. Lisa Gottlieb, wyk. Christopher Lloyd, Suzy Amis
3.40 Wielkie otwarcie – obycz. USA

DRZEJ NOWAK 9.05-15.57 NASZ STYL MAGAZYN – ROZMOWY, KULTURA, MUZYKA
10.06 BON TON – PROGRAM SATYRYCZNY
14.15 ŚWIĘCI PAŃSCY – KRZYSZTOF KOEHLER
16.06-20.57 WEEKEND Z PLUSSEM – LISTA PRZEBJOJÓW
17.30 DZIENNIK RADIA WATYKAŃSKIEGO
17.52 ŚWIĘCI PAŃSCY
21.05-23.57 DOBRY WIECZÓR – PROGRAM MUZYCZNY
22.30 AUDYCJA RADIA WATYKAŃSKIEGO
24.00 NOC W PLUSIE – MUZYKA